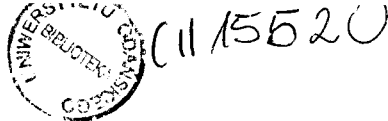


UNIwersYTET GDAŃSKI  
WYDZIAŁ NAUK SPOŁECZNYCH  
INSTYTUT POLITOLOGII

Zeszyty Naukowe  
nr 13

# CYWILIZACJA I POLITYKA



## RADA PROGRAMOWA

Roman Bäcker, Tadeusz Bodio, Andrzej Chodubski, Bogdan Chrzanowski, Tadeusz Dmochowski, Andrzej Gąsiorowski, Tadeusz Godlewski, Daniel Kawa, Marcei Kosman, Andrzej Kubka, Marek Malinowski, Joanna Marszałek-Kawa, Arkadiusz Modrzejewski, Piotr Niwiński, Jarosław Nocoń, Pavol Odaloś, Edward Olszewski, Longin Pastusiak, Grzegorz Piwnicki, Ewa Polak, Jakub Potulski, ks. Adam Romejko, Akmal Saidov, Beata Słobodzian, Alicja Stępień-Kuczyńska, Maciej Szczurowski, Jacek Tebinka, Tadeusz Wallas, Jan Waskan, Lech Zacher, Waldemar Żebrowski, Arkadiusz Żukowski

### REDAKTOR NACZELNY

prof. zw. dr hab. Andrzej Chodubski

### SEKRETARZ REDAKCJI

dr Joanna Leska-Ślęzak

### RECENZENCI

prof. dr hab. Janusz Mieczkowski

prof. dr hab. Waldemar Nowak

prof. dr hab. Jan Waskan

### REDAKTOR TECHNICZNY

Krystyna Samsel

### PROJEKT OKŁADKI

Krzysztof Galus

© Copyright by Wydawnictwo Adam Marszałek

Wszystkie prawa zastrzeżone. Książka, którą nabyłeś, jest dziełem twórcy i wydawcy. Żadna jej część nie może być reprodukowana jakimkolwiek sposobem – mechanicznie, elektronicznie, drogą fotokopii itp. – bez pisemnego zezwolenia wydawcy. Jeśli cytujesz fragmenty tej książki, nie zmieniaj ich treści i koniecznie zaznacz, czyje to dzieło

Toruń 2015

ISSN 1732-5641

Wydawnictwo prowadzi sprzedaż wysyłkową:

tel./fax 56 648 50 70, e-mail: [marketing@marszalek.com.pl](mailto:marketing@marszalek.com.pl)

---

Wydawnictwo Adam Marszałek, ul. Lubicka 44, 87-100 Toruń

tel. 56 664 22 35, 56 660 81 60, e-mail: [info@marszalek.com.pl](mailto:info@marszalek.com.pl), [www.marszalek.com.pl](http://www.marszalek.com.pl)

Drukarnia nr 2, ul. Warszawska 52, 87-148 Łysomice, tel. 56 678 34 78

---

K 43 / 2015 02

## Spis treści

Wstęp . . . . .	7
-----------------	---

### I MYŚL KONFERENCYJNA

<b>Andrzej Chodubski</b> <i>Wartości współczesnej polskiej rzeczywistości kulturowej. . . . .</i>	11
<b>Andrzej Chodubski</b> <i>Obwód Kaliningradzki Federacji Rosyjskiej: pogranicze polsko-rosyjskie . . . . .</i>	17

### II MATERIAŁY I OPRACOWANIA

<b>Jakub Potulski</b> <i>Wyobrażenia przestrzenne – „kulturowy zwrot” w analizach geopolitycznych . . .</i>	33
<b>Vincent Chesney</b> <i>Philosophical traditions impact on social policy: Comparing Poland and the United States . . . . .</i>	48
<b>Bartosz Pępek</b> <i>Współczesne źródła informacji a badania terenowe w analizach krajobrazu . . .</i>	59
<b>Tomasz Lenkiewicz</b> <i>Unifikacja i dywersyfikacja życia kulturowego . . . . .</i>	71
<b>Marek Rewizorski</b> <i>Podmiot, przedmiot, stan czy proces? Rozważania na temat typologii bezpieczeństwa . . . . .</i>	79
<b>Przemysław Pujer</b> <i>Mafia i polityka – antagonizm czy współzależność? . . . . .</i>	102
<b>Waldemar Żebrowski</b> <i>Rola porozumienia „Solidarność” – ZSL – SD z 17 sierpnia 1989 roku w dążeniu Polski do demokracji . . . . .</i>	114
<b>Tadeusz Dmochowski</b> <i>Rewolucja francuska wobec Kościoła katolickiego w okresie Konstytuanty i Legislatywy (1789–1792) . . . . .</i>	126

<b>Jarosław Ślęzak</b>	
<i>Walka o podmiotowość prawną kobiet w epoce Oświecenia</i> . . . . .	152
<b>Joanna Leska-Ślęzak</b>	
<i>Feminizm w Królestwie Niderlandów</i> . . . . .	164
<b>Marian Tadeusz Mencil</b>	
<i>Nomadowie w przestrzeni mongolskiej</i> . . . . .	174
<b>Marcin Wałdoch</b>	
<i>New Zealand: idea of nation</i> . . . . .	193
<b>Kornel Bielawski</b>	
<i>Szariat a prawa człowieka w Aceh</i> . . . . .	210
<b>Przemysław Sieradzan</b>	
<i>Role of North Caucasus in the security of Russian Federation</i> . . . . .	219
<b>Piotr Kwiatkiewicz</b>	
<i>O przeszłości politycznej Azerbejdżanu – od starożytności do podboju rosyjskiego i podziału kraju</i> . . . . .	234
<b>Zbigniew T. Szmurło</b>	
<i>Duma tych, co cierpieli niewinnie. Ludobójstwo Ormian w Turcji</i> . . . . .	245
<b>Magdalena Karolak-Michalska</b>	
<i>Sytuacja mniejszości rosyjskiej na Ukrainie po aneksji Krymu do Rosji</i> . . . . .	265

### III RECENZJE I OMÓWIENIA

<i>Odmiany współczesnej nauki o polityce</i> , red. <b>Piotr Borowiec, Robert Kłosowicz, Paweł Ścigaj (Andrzej Chodubski)</b> . . . . .	279
<b>Edyta Pietrzak</b> , <i>Ku globalnemu społeczeństwu obywatelskiemu. Transgresje idei (Andrzej Chodubski)</i> . . . . .	282
<i>Studia nad współczesnymi systemami politycznymi. Księga dedykowana Profesorowi Andrzejowi Antoszewskiemu (Andrzej Chodubski)</i> . . . . .	286
<i>W kręgu nauki o stosunkach międzynarodowych. Księga dedykowana Profesor Teresie Łoś-Nowak</i> , red. <b>Adriana Dudek (Andrzej Chodubski)</b> . . . . .	289
<i>Myśl polityczna w społeczeństwie informacyjnym</i> , red. <b>Ewa Maj, Eleonora Kirwiel, Ewelina Podgajna (Andrzej Chodubski)</b> . . . . .	293
<b>Sylvia Mrozowska</b> , <i>Lobbying a wyzwania regionalne w Unii Europejskiej (Andrzej Chodubski)</i> . . . . .	297
<b>Agnieszka Syliwoniuk</b> , <i>Więzi społeczne w kulturze politycznej: przypadek Maroka na tle innych państw arabskich (Andrzej Chodubski)</i> . . . . .	300
<b>Henryk Olesiak</b> , <i>Nasza tożsamość i nasze emigracje (Andrzej Chodubski)</i> . . . . .	304

<b>Adam Romejko</b> , <i>Polacy w Wielkiej Brytanii: interpretacja mimetyczna</i> (Andrzej Chodubski) .....	307
<b>Paweł Nieczuja-Ostrowski</b> , <i>Ormianie w Polsce. Przeszłość i teraźniejszość</i> (Andrzej Chodubski) .....	310
<b>Krzysztof Sawicki</b> , <i>Obwód Kaliningradzki FR w ładzie międzynarodowym</i> (Andrzej Chodubski) .....	314
<b>Polityka społeczna dla bezpiecznego rozwoju</b> , red. <b>Marek Leszczyński</b> , <b>Michał Kubiak</b> (Andrzej Chodubski) .....	317
<b>Bezpieczeństwo energetyczne. Rynki surowców i energii. Energetyka w czasach</b> <b>politycznej niestabilności</b> , red. <b>Piotr Kwiatkiewicz</b> , <b>Radosław Szczerbowski</b> (Andrzej Chodubski) .....	321
<b>Zbigniew Grzegorowski</b> , <i>Służby specjalne a bezpieczeństwo państwa polskiego</i> (Andrzej Chodubski) .....	324
ks. <b>Edward Walewander</b> , <i>O duszy nauczycielstwa – przed stu laty i dziś</i> (Andrzej Chodubski) .....	328
<b>Andrzej Jan Chodubski</b> , <i>Azerbejdżan–Polska. Odłony kontaktów kulturowych</i> (Joanna Leska-Ślęzak, Beata Słobodzian) .....	331
<b>Joanna Krotofil</b> , <i>Religia w procesie kształtowania tożsamości wśród polskich</i> <i>migrantów w Wielkiej Brytanii</i> (Adam Romejko) .....	335
<i>Inequality. A New Zealand Crisis</i> , ed. <b>Max Rashbrooke</b> (Marcin Wałdoch) .....	338
<b>Tomáš Sedláček</b> , <i>Ekonomia dobra i zła. W poszukiwaniu istoty ekonomii</i> <i>od Gilgamesza do Wall Street</i> (Mateusz Hudzikowski) .....	339
<b>Sprawozdanie z konferencji naukowej Polityka społeczna dla bezpiecznego</b> <b>rozwoju</b> (Michał Kubiak) .....	341



## Wstęp

*Naukowcy mają dostarczać  
wyników, faktów, wartości i lud  
lub jego reprezentanci, politycy  
i mass media!*

*(...)*

*Ćwicz charakter. (...) Nie pozostawiaj  
twój rozum bez opieki (...)  
Nie daj się nabrać na fascynację  
obcą tandetą...*

Henryk Olesiak

Lektury z ostatniego roku, dotyczące współczesnego życia akademickiego w Polsce ujawniają osłabianie jego powołania, a w tym kreatywności intelektualnej. Wskazuje się w nich, że obserwuje się tendencję przekształcania uniwersytetu w instytucję (firmę), co wynika z jego przestrzeni ekonomicznej i zarządzania. Nawet w komunikacji językowej następuje wypieranie klasycznego języka polskiego przez zwroty z przestrzeni biznesu, inżynierii społecznej oraz posługiwanie się wyrażeniami anglosaskimi.

Widoczne stają się skutki kształcenia według tzw. *systemu bolońskiego* (urzeczywistnianego w wielu państwach europejskich, który zorientowany jest na kształtowanie predyspozycji poznawczych potencjalnie najsłabszego intelektualnie studenta). W tej sytuacji odchodzi się od uniwersyteckiej tradycji akademickiej, edukacji ogólnej, filozoficznej na rzecz wąskiego kształcenia specjalistycznego (kształcenia zawodowego). W ślad za tym wyzwaniem kulturowym szkolnictwa wyższego staje się unaukowanie rynku pracy. Rynek ten dyktuje rzeczywistość uprawiania danych dyscyplin nauki. W tej sytuacji naukowość sprowadza się do dostarczenia ukształtowanych specjalistycznie kadr. Realizacja kształcenia sprofilowanego i skodyfikowanego w zakresie umiejętności oraz kompetencji ujawnia, że myślenie akademickie wypierają wyzwania „produkcyjne”. Doraźnie rynkowe kierunki studiów wypierają tradycyjne dyscypliny akademickie.

Tradycyjne powołanie uniwersyteckie zastępują schematy ukierunkowane na umiejętności. Nośny staje się tzw. *coaching* (rozwój zaprogramowanych pożądanych postaw, zachowań). Edukację sprowadza się do wyzwań: przetrenowania, przećwiczenia oczekiwanych zadań kulturowych.

Analitycznie rozpoznając stan szkolnictwa wyższego w Polsce zauważa się, że jest ono obecnie pogrążone w *groźnych chorobach: grantozie i punktozie*. Odchodzi się od

wymiany myśli intelektualnej na rzecz parametryzowanych znaków, które pozwalają uzyskać na nie środki finansowe, które zwykle są określane i przyznawane przez czynniki administracyjne i biurokratyczne. W punktacji przejmują się wzory nauk przyrodniczych i ścisłych wypracowane zwykle w przestrzeni anglosaskiej. W odniesieniu do nauk humanistycznych i społecznych zapomina się o *potrzebie czasu* na badania oraz wzajemnym szacunku, przy tym coraz częściej obserwuje się odchodzenie od tradycyjnej tożsamości poszczególnych uczelni. Lansując tzw. nowoczesność powoduje oddalanie się wielu młodych pracowników uczelni od identyfikacji z uczelniami, na których pracują. Łamie się przy tym tradycję hierarchiczności na rzecz skuteczności, funkcjonowania w sferze doraźnej poprawności społeczno-politycznej. Dużą nośność zdobywa kult skuteczności, m.in. w przestrzeni zdobywania grantów, uzyskiwania punktów parametryzacyjnych.

W kierunkach rozwoju szkolnictwa wyższego w Polsce ważne miejsce zajmuje badanie przemian kulturowych i cywilizacyjnych. W wymianie myśli o przygotowywaniu nowej ustawy o szkolnictwie wyższym wskazuje się zasadność m.in. podziału uczelni na badawcze (flagowe) i techniczne (praktyczne). Według Komitetu Kryzysowego Humanistyki Polskiej nośny jest projekt utworzenia 5–6 uczelni, zwanych flagowymi, które powinny być objęte scentralizowanym systemem finansowania badań naukowych.

W oddawanym do rąk czytelnicznych 13 tomie „Cywilizacji i Polityki” wskazuje się na kondycję nauk politycznych, zaprezentowaną w księgach publikowanych, m.in. dedykowanych Prof. Prof. Barbarze Krauz-Mozer z Uniwersytetu Jagiellońskiego Andrzejowi Antoszewskiemu oraz Teresie Łoś-Nowak z Uniwersytetu Wrocławskiego. Wskazuje się na meandry funkcjonowania politologii po II wojnie światowej.

W studiach i materiałach dostarcza się analitycznej wiedzy o geopolityce krytycznej, informacyjności w badaniach geograficznych, uniwersalizacji i dywersyfikacji życia kulturowego, typologii bezpieczeństwa polskich przemian ustrojowych po 1989 r., Wielkiej Rewolucji Francuskiej, podmiotowości kobiet w XVIII w., feminizmie w Holandii, kwestiach etnicznych w Mongolii, zjawiskach narodowościowych w Nowej Zelandii, islamie i etniczności w Indonezji, Kaukazie Północnym w kontekście bezpieczeństwa, przemian politycznych w Azerbejdżanie, a problemie ludobójstwa Ormian, mniejszości rosyjskiej na Ukrainie, Obwodzie Kaliningradzkim Federacji Rosyjskiej. Są to opracowania częściowe Autorów zajmujących się rozpoznawaniem systemowym danych problemów.

Żywimy nadzieję, że tom 13 spotka się z zainteresowaniem Czytelników, postrzegających życie kulturowe w procesie zachodzących ciągle przemian cywilizacyjnych.

Redakcja

Gdańsk, 1 października 2015 r.



**I**  
**MYŚL KONFERENCYJNA**



*Andrzej Chodubski*

## **Wartości współczesnej polskiej rzeczywistości kulturowej**

**Wykład inauguracyjny wygłoszony 4 października 2014 r. w Gdańskiej  
Wyższej Szkole Humanistycznej w Koszalinie**

Jego Magnificencjo Rektorze, Wysoki Senacie, Zacni Państwo, Szanowni Studenci,

podjmując próbę definiowania i eksploracji współczesnej polskiej rzeczywistości kulturowej z perspektywy aksjologicznej zauważa się, że sytuuje się ona między pielęgnowaniem dziedzictwa przeszłości (często między obrazami zmitologizowanymi i stereotypowymi) a wzorami postaw, zachowań, aspiracji generowanymi przez zjawiska i procesy globalizacyjne, a w tym przez procesy europeizacji. Z dużą siłą zaznacza się otwartość na unifikację życia kulturowego, na tworzenie się globalnego społeczeństwa obywatelskiego. Według ostatnich badań Ipsos wynika, że 60% Polaków deklaruje otwartość na nowe znaki przemian, ujawniające się w: a) szybkim tempie osvajania znaków postępu naukowo-technicznego (przyjmowanie innowacyjnych produktów i usług, m.in. płatność kartą, e-handel, zakupy w sieci, powszechnie posługują się tabletami, korzystają z usług mobilnych; b) przyznawaniu pierwszeństwa międzynarodowym rozwiązaniom prawnym przed tradycyjnymi wartościami etycznymi, moralnymi; moralność zastępuje się skutecznością, tradycyjne wartości społeczne zastępuje się interesami rynkowymi, komercyjnymi; c) uczestnictwie w nowoczesnej edukacji („uczeniu się przez całe życie”). W tym w korzystaniu zarówno z podmiotów edukacji publicznej, jak i niepublicznej, umasowieniu dostępu do edukacji, technizacji kształcenia, zastępowaniu tradycyjnego nauczyciela trenerem, przewodnikiem, mistrzem, uniwersalizacją kształcenia, m.in. bazującą na nauczaniu w języku angielskim.

W całokształcie rozwoju życia kulturowo-cywilizacyjnego obserwuje się obecnie jednocześnie postępujące procesy globalizacyjne i dywersyfikacyjne. Pierwsze z nich określa się często mianem anglosaskich bądź amerykańskich, zawierają się w dą-

zeniu do budowy świata: łatwym, prostym i przyjemnym. W paradygmacie tym sytuuje się: skrajny indywidualizm – sukces osobisty, natychmiastowa skuteczność działania, kult pieniądza, hollywoodzkość (*show biznes i przygoda*). Drugie z procesów są mimesyczością tzw. wzorów nadreńskich. Istotne ich elementy stanowią: paternalizm społeczno-polityczny, troska o rozwój przyszłości, zrównoważony rozwój kulturowy (w kształtowaniu strategii rozwoju uwzględnianie doświadczenia przeszłości oraz odpowiedzialności za podejmowane decyzje).

W tym dychotomicznym obrazie kształtowania się współczesnego życia kulturowego czytelne staje się zacieranie się granic między funkcjonowaniem tradycyjnych instytucji życia publicznego a ich powołaniem i zadaniami, jakie urzeczywistniają. Wolność osobista i niezależność jednostki stają się wartościami nadrzędnymi. Zacieśniają się granice między państwami i kulturami (w ich funkcjonowaniu obserwuje się dużą siłę synkretyzmu, homogeniczności) czy też pomiędzy prawdą a konfabulacją i kłamstwem, rzeczywistością a scenografią i spektaklem, jak też czasem edukacji, pracy i czasem wolnym. W ślad za tym prawdę zastępuje poprawność polityczna, historię – polityka historyczna, mądrość – medialność, moralność – skuteczność, autorytet – idol, obywatela – klimat, konsument.

Zjawisko zacierania się tradycyjnych granic generuje kształtujący się *nowy model człowieka* (jednostki). Promuje on głęboki indywidualizm, ciągłą walkę o byt, wrogość wobec świata zewnętrznego, permanentne zmiany stylu życia, realizację wciąż nowych projektów życiowych (w środowisku znajomych, w życiu zawodowym i prywatnym). Tradycyjne wspólnoty, bazujące na więzach emocjonalnych, współzależnościach, zależnościach zastępują: a) relacje rynkowe, komercyjne, tj. doraźne interesy *handlowe*; b) sytuacje, wydarzenia rozrywkowe, zabawowe, tj. anonimowe uczestnictwo w imprezach określanych mianem kulturalnych czy społeczno-politycznych; c) kręgi prestiżowe – łączenie się ludzi o podobnej pozycji społecznej, m.in. na bankietach, w klubach; zamieszkiwanie w ekskluzywnych dzielnicach; w przestrzeni tej nie ujawniają się jednak więzi autentyczne. Są to tzw. „niby – sytuacje”, „niby – postawy”, w których wchodzi się w powierzchowne interakcje społeczne.

Wraz z ujawnianiem się tych oznak zachowań społecznych kształtuje się obraz *społeczeństwa ryzyka*, którego wyznacznikami są: chwiejność warunków życia, niepewność przyszłości, utrata bezpieczeństwa, podleganie coraz większej ilości zagrożeń, poczucie osamotnienia, poczucie słabości wspólnoty sąsiedzkiej. W społeczeństwie ryzyka istotną wartość stanowi ruchliwość przestrzenna (migracje ludzi). Uznaje się ją za wartość cywilizacyjną. Jest ona szkołą życia przygotowującą ludzi do: a) przystosowawczości i nowych wyzwań kulturowych, nowych warunków życia; b) kształtowania postaw, odwagi, decyzyjności; c) tolerancji wobec różności kultur, subkultur, postaw, zachowań ludzkich; d) partycypatywności życia społeczno-politycznego, jak też

gospodarczego; e) otwartości na nowe wyzwania życia cywilizacyjnego, m.in. wynikające z postępu naukowo-technicznego, rozwiązań prawnych.

Zauważa się tempo przemian generowane przez telefonię, teleinformatykę, stacje nadawcze radiowe, telewizyjne, satelitarne, które zmusza człowieka do dokonywania ciągłych wyborów spośród coraz szerszej oferty podaży. Dokonywanie ciągłych wyborów rodzi napięcia, stresy, a nawet „odwirowanie”. Ludzie nie są zdolni do przystosowywania się do szybkiego tempa zmian; pogrążają się w sferze tzw. *wykluczenia społecznego* (izolują się z życia społecznego, zamykają się w wąskich kręgach społecznych, ujawniają w swych postawach, zachowaniach *niepewność jutra*). Obserwuje się anonimowość postaw, zachowań, orientację na postawy skrajne; poszerza się uczestnictwo w różnych przejawach irracjonalizmu, w tym w sektach, ruchach parareligijnych.

W kształtowaniu nowego ładu kulturowo-cywilizacyjnego szczególna rola przypada mediom. One nie tylko rozpowszechniają wiadomości i opinie, propagują wzory zachowań kulturowych, służą celom edukacyjnym, ale są siłą manipulującą opinią publiczną, kreują *bohaterów*, jak też w krótkim czasie mogą ich dyskredytować. Są wykorzystywane jako narzędzie polityki. Kształtują one, zwłaszcza wizualnie, kulturę nazywaną obrazkową. Następuje wraz z nią wypieranie ze świata wartości *myślenia*, a ujawnia się bezrefleksyjne naśladowanie. Obserwuje się przy tym spadek zainteresowania czytelnictwem książek i prasy. Według badań Biblioteki Narodowej w Warszawie – 50% ludzi nie czyta książek. Powoduje to zjawisko tzw. wtórnego analfabetyzmu. Coraz szersze kręgi ludzi nie rozumieją przekazów dziennika telewizyjnego, poważniejszych dyskusji, studenci nie rozumieją klasycznych wykładów (wobec zastępowania ich różnymi prezentacjami – gotowymi „produktami” czy „półproduktami” poznawczymi, co w konsekwencji prowadzi do rzeczywistości, że „dzieci telewizji”, „pokolenie smsów” przedkłada obrazki (ikony) i polecenia na ekranie (instrukcje) czy krótkie zdania nad wyzwanie zrozumienia pojęć abstrakcyjnych. W ślad za tym ujawniają się trendy – prymitywizacji, infanalizacji, barbaryzacji w postawach i zachowaniach społecznych.

Kształtuje się masowe społeczeństwo rozrywki, nieodpowiedzialności społeczno-kulturowej, aczkolwiek charakteryzują je takie cechy rozwoju, jak: a) statyczna koegzystencja (nieuświadomiana wielokulturowość); b) kompromisy kulturowe (wzajemne przywiązywanie się i akceptacja odmienności); c) synkretyzm i przenikanie, interakcyjność życia kulturowego (powstawanie wspólnego mianownika wartości przy zachowaniu znacznej odrębności); d) konwergencja (tworzenie się zmifikowanej kultury, w której elementy wspólne przeważają nad różnicowaniem). Procesy te generują tzw. *globalną społeczność obywatelską*. Perspektywa ta wyznacza szczególną rolę w życiu kulturowym jednostce partycypatywnej, rolę aktywnego jego budowniczego, który

przeciwstawia się degradacji środowiska naturalnego, patologiom społecznym, dysproporcjom rozwojowym świata, nieprzestrzeganiu praw człowieka. Przywołuje się w tym względzie myśl, że jak różnorodność, która nie sprowadza się do jedności jest anarchią, tak jednorodność, w której nie ma różnorodności jest tyranią. Zauważa się, że procesy uniwersalizacji współczesnego życia kulturowo-cywilizacyjnego nie wykluczają możliwości ujawniania się konfliktów, co wynika m.in. z narastającej przepaści między rozwojem materialnym i duchowym ludzkości.

Uznaje się, że człowiek (jednostka) we współczesnym świecie jest zorientowany na: a) natychmiastowe zaspakajanie potrzeb materialnych (skrajny konsumpcjonizm); b) zmienność wyborów, opcji, stylów życia; c) technizowanie, pogrążanie się w głębokich okowach postępu naukowo-technicznego, a w tym w automatyzacji, robotyzacji, komputeryzacji, sięganiu do biotechnologii dającej możliwość „poprawy natury”, np. uzyskiwania bardziej wydajnych odmian roślin i zwierząt, ingerencji w podłoże genetyczne, jakie stanowi m.in. eugenika.

Jednostce, jak i kształtującej się globalnej społeczności obywatelskiej, bazującej na rozwoju naukowo-technicznym zagrażają różne zjawiska generowane przez rozwój cywilizacyjny, m.in. wynikające z: a) nieodpowiedzialnego wykorzystania osiągnięć naukowych w sferze zbrojenia, manipulowania w inżynierii genetycznej; b) degradacji środowiska naturalnego; c) dehumanizacji więzi społecznych; d) osłabienia kreatywności intelektualnej z powodu wszechobecnych komputerów w życiu człowieka; e) przeciążenia nadmiarem informacji i trudnością w ich przyswojeniu oraz selekcji; f) dysproporcji między rozwojem materialnym i duchowym; g) degradacji rodzimej kultury przez narzucania obcych systemów kulturowych, norm, symboli i instytucji; jak też h) możliwości wykorzystania broni ostatecznej.

W typologii wartości zwykle wyróżnia się ich trzy grupy, tj. 1. uniwersalne, 2. koezystencjalne, 3. egzystencjalne. Do pierwszych zalicza się: pokój, moralność, godność człowieka; do drugich – współistnienie, równowagę sił, sprawiedliwość, równość, tolerancję, solidarność; do trzecich przede wszystkim – bezpieczeństwo. Wartości te znajdują odzwierciedlenie w deklaracjach przywódców postaw, konstytucjach, traktatach bi- i multilateralnych, dokumentach programowych, statutach, jak też w świadomości potocznej.

Wartości te bazują na tendencjach rozwoju cywilizacyjnego świata, wśród których obecnie szczególną nośność zdobywają m.in.: 1. dążenie do osiągania wysokiego dobrobytu w sferze materialnej; 2. uznawanie wiedzy i związanej z nią informacji za najdroższy „towar” i podstawowy czynnik rozwoju; 3. akceptacja wpływu nauki i technik na życie codzienne oraz myślenie ludzi; 4. decentralizacja władzy, osłabiania tożsamości państwowej na rzecz więzi lokalnych i globalnych; 5. tolerancja wobec różnych systemów wartości, uznawanie różnorodności kultur i subkultur; 6. akceptacja zjawiska

migracji ludności; 7. podzielenie idei budowy synkretyzmu cywilizacyjnego; 8. zastępowanie filozofii panowania ideą harmonijnego współistnienia i partnerstwa; 9. indywidualizm, globalna świadomość przynależności do społeczności światowej; 10. unikanie wojny jako źródła rozwiązywania sporów.

We współczesnej polskiej rzeczywistości kulturowej wartości te są silnie osadzone w dziedzictwie przeszłości, a w tym w przestrzeni zmityzowanej. Zwykle podkreśla się, że całokształt polskiego życia kulturowego pozostaje w okowach: 1. katolicyzmu, 2. romantyczności, 3. anarchii, 4. demokracji, 5. apologetyzmu postępu. I tak, katolicyzm jest identyfikowany przez uznawanie: a) autorytetów; b) hierarchii społeczno-politycznej; c) przywiązanie do symboli (budowy pomników, oznak martyrologii); d) uznawaniu zwyczajów, obyczajów osadzonych w porządku tradycji rzymskokatolickiej; e) uznawaniu instytucji *fatum*, przeznaczenia, łączenia wiary z rozumem. Romantyzm identyfikowany jest z: a) indywidualizmem; b) patriotyzmem i bohaterstwem; c) tajemniczością, konspiracją, rewolucjonizmem; d) niekonwencjonalnością działania, poświęcaniem się do tzw. *dobra ogółu*; e) przedkładaniem działań emocjonalnych nad racjonalne, prymat „serca nad rozumem”, polityki nad ekonomią. Anarchizm zawiera się w: a) zachowywaniu dystansu wobec władzy i prawa, apozycyjność; b) niezdyscyplinowaniu działania; c) wybujałych ambicjach, aspiracjach bez pokrycia w możliwościach realizacyjnych; d) niewytrwałości w realizacji podejmowanych zadań, „słomiany zapal”; e) lekkomyślności w podejmowaniu decyzji, prymat „emocji” nad „racjonalnością” działania. Demokracja identyfikowana jest z: a) hasłowością (równość, wolność, braterstwo, solidarność); b) krytyką obowiązującego porządku społeczno-politycznego; c) aktorskością, gotowością do amatorskiego pełnienia różnych ról kulturowych; d) zmiennością w wyrażaniu opinii, identyfikacji ideowych; e) uczestnictwie w instytucjach wyborów, naradach, komisjach, wiecowości, przedkładaniu decyzji doraźnych, kolektywnych nad tradycję legislacyjną. Apologetyzm postępu zawiera się w: a) otwartości na *novum*, znaki mody; b) powierzchowności działania kulturowego; c) aktywności społeczno-politycznej; d) uległości wobec „obcych”, duże zacofanie do zagranicy, głównie porządku zachodnioeuropejskiego; e) uznawaniu idei solidarności międzynarodowej, apologetyzm ruchów rewolucyjnych, wiara w „lepsze jutro”, wypracowywanie w solidarności międzynarodowej.

Wartości współczesnej polskiej rzeczywistości kulturowej znajdują się w szczególnym polu uwagi w warunkach integracji europejskiej. Według badań międzynarodowych postrzega się, że kiedy Polak patrzy w lustro, to ze zdziwieniem postrzega, że – wbrew temu, co od pokoleń się wydaje – na tle innych społeczeństw nie jest ani specjalnie dziwny, ani wyjątkowy, aczkolwiek na tle współczesnego świata postrzegany jest jako skrajny samotnik i indywidualista; jest postrzegany jako globalny średniak. Nadto też postrzegany jest jako jeden z najbardziej pracowitych Europejczyków, uczy się

obywatelskości u obcych. Wśród wielu wartości jako pierwszoplanowe z nich uznaje rodzinę, religię, politykę.

Kształtowanie świata wartości jest fundamentalnym wyzwaniem zarówno w przestrzeni unifikacji, jak i dywersyfikacji życia kulturowo-cywilizacyjnego. Jest drogowskazem edukacji: jak być? jak funkcjonować w cywilizacji informacyjnej?

Wiedza staje się powszechnie dostępna; nie ma usprawiedliwienia dla niekompetencji, niedouczenia. W procesach tych szczególną wartość ma samoświadomość obywatelska.

Dziękuję za uwagę.

*Koszalin, 4 października 2014 r.*



*Andrzej Chodubski*

## **Obwód Kaliningradzki Federacji Rosyjskiej: pogranicze polsko-rosyjskie\***

### **Kaliningrad District of Russian Federation: Polish-Russian Borderland\***

#### Abstract

The following paper indicates that relations between Poland and Kaliningrad District are one of the crucial elements of Polish foreign policy and international relations. The Kaliningrad Area is a Polish-Russian borderland burdened with a kind of political taboo after the World War II. From the beginning of 90s of the 20<sup>th</sup> century it reveals international openness. The establishment of Polish-Kaliningrad cultural and civilization contacts remains fully controlled by Russia. Poland tries to respect this dependence. The agreement of local border traffic plays a large role in rapprochement between both states. The institutionalization of life of Polish community is important for tightening of Polish-Kaliningrad-Russian relations.

Słowa kluczowe: Obwód Kaliningradzki Federacji Rosyjskiej stosunki polsko-rosyjskie, relacje polsko-kaliningradzkie, przemiany kulturowo-cywilizacyjne, kultura polityczna

Keywords: Kaliningrad District of Russian Federation, Polish-Russian relations, Polish-Kaliningrad relations, culture and civilization transition, political culture

Szczególny podmiot w środowisku międzynarodowym stanowi Obwód Kaliningradzki Federacji Rosyjskiej<sup>1</sup>. Powstał on na mocy postanowień poczdamskiej konferencji kończącej II wojnę światową. Postanowiono, że 1/3 części Prus Wschodnich wraz ze stolicą Königsbergem zostanie włączona do ZSRR. 10 czerwca 1945 r. decyzją jego Komitetu Obrony utworzono Kengsberski Specjalny Okręg Wojskowy, a 7 kwietnia 1946 r. przekształcono go w Obwód Kenigsberski w składzie Rosyjskiej Federacji

---

\* Referat wygłoszony na seminarium „Rola organizacji pozarządowych i społeczno-lokalnych w polskiej polityce zagranicznej na obszarach objętych małym ruchem granicznym z Obwodem Kaliningradzkim” 30 czerwca 2015 r. w Gdańsku.

<sup>1</sup> K. Sawicki, *Obwód Kaliningradzki FR w ładzie międzynarodowym*, Toruń 2013.



Socjalistycznej Republiki Radzieckiej, natomiast 4 czerwca 1947 r. zmieniono nazwę na Obwód Kaliningradzki (od nazwiska działacza partyjnego i państwowego Michaiła Kalinina (1875–1946)).

Königsberg nazwano Kaliningradem. W przestrzeni tej zamieszkiwała do czasu zakończenia II wojny światowej głównie ludność niemiecka (ponad milion osób). W sytuacji wkraczania wojsk radzieckich masowo żywołowo opuszczała ona tę przestrzeń kierując się do Niemiec. 11 października 1947 r. podjęto decyzję o wysiedleniu całej społeczności niemieckiej, co zakładano uczynić do maja 1951 r. W miejsce społeczności wysiedlonej sprowadzono ludność rosyjską, białoruską i ukraińską.

Obwód był enklawą oddzieloną od Rosji przestrzenią litewską i białoruską. Zajął obszar 15 125 km<sup>2</sup>. Jego powołanie kulturowe określono jako bazy militarnej ZSRR<sup>2</sup>. Wyznaczano mu znaczenie strategiczne w kształtowaniu stosunków rosyjsko-europejskich. Bezpośrednie sąsiedztwo z Polską generowało szczególne jego relacje dwustronne osadzone w polityce rosyjskiej i europejskiej<sup>3</sup>. Granica z Polską ma 231,98 km; w tym przebiega przez Zalew Wiślany i Mierzeję Wiślaną. Stolica Obwodu znajduje się w odległości 35 km od polskiej przestrzeni kulturowej.

Obwód Kaliningradzki jest obszarem dość jednorodnym pod względem walorów geograficzno-przyrodniczych. Większą jego część zajmuje Nizina Pruska, Mierzeje Wiślana i Kurońska, które oddzielają ją od otwartego morza. Charakterystyczną rzeczywistością na Mierzei Kurońskiej stanowią wydmy, które należą do jednych z największych w Europie. Głównymi rzekami są Pregoła; nad nią leży Kaliningrad oraz Niemen płynący w północnej części Obwodu, którego delta jest silnie zabagniona u ujścia do Zalewu Kurońskiego. Ok. 20% powierzchni Obwodu zajmują lasy. Warunki klimatyczne<sup>4</sup> sprzyjają rozwojowi rolnictwa, a w tym uprawie zbóż (pszenicy, żyta), ziemniaków oraz hodowli (bydła, koni, owiec, trzody chlewnej).

W Obwodzie występują znaczące zasoby bogactw ziemi, m.in. złoża ropy naftowej, węgiel kamienny, torf, rudy żelaza, sól kamienna, sól potasowo-magnezowa, bursztynu, wody mineralne („Kaliningradzka”, „Majska”). Położenie nad Bałtykiem sprzyja rozwojowi rybołówstwa oraz przetwórstwa ryb<sup>5</sup>.

W kształtowaniu relacji kulturowych zarówno w przestrzeni wewnętrznej Obwodu, jak w jego powiązaniach zewnętrznych ważną rolę spełnia struktura demokracji

<sup>2</sup> E. Wojnowski, *Obwód Kaliningradzki Federacji Rosyjskiej – od obszaru zamkniętego ku regionowi współpracy (1946–2006)*, Olsztyn 2006.

<sup>3</sup> M. Chełmiński, W. Kotowicz, W.T. Modzelewski, A. Żukowski, *Kalendarium kontaktów Polski z Obwodem Kaliningradzkim Federacji Rosyjskiej*, „Sprawy Wschodnie” 2004, nr 1.

<sup>4</sup> J. Wróbel, S. Mrugała, *Charakterystyka klimatu Litwy i Obwodu Kaliningradzkiego*, „Czasopismo Geograficzne” 2001, t. 42, z. 1, s. 74–75.

<sup>5</sup> J. Dudo, *Gospodarce aspekty środowiska naturalnego w Obwodzie Kaliningradzkim*, Olsztyn 1995.

czna. Dwukrotnie doszło tam do całkowitego wyeliminowania ludności miejscowej. Pierwsze wiązało się z wyeliminowaniem Prusów, drugie – ludności niemieckiej po II wojnie światowej. Osiedlana tam ludność, wywodząca się z terytorium b. Związku Radzieckiego, ujawniała poczucie tymczasowości, co wynikało z postrzegania przez nią elementów kultury poniemieckiej, m.in. nazw miejscowości i ulic, cmentarzy, pomników, zabudowy architektonicznej (brukowanych dróg). Dopiero pokolenie urodzone w tej przestrzeni zaczęło się z nią identyfikować jako swą „małą ojczyznę”. W pierwszych latach po II wojnie światowej eliminowano wszelkie ślady niemieckości, które utożsamiano z faszyzmem. Był to okres, kiedy Obwód znajdował się pod panowaniem władz wojskowych; kierownictwo kulturowo-cywilizacyjne należało do komendantów wojennych miast i osad. Dopiero w 1948 r. wprowadzono administrację cywilną. W sytuacji wysiedlania ludności niemieckiej często jej miejsce zasiedlono byłymi żołnierzami armii i floty radzieckiej, którzy zajmowali się rozminowywaniem oraz likwidacją ruin, a następnie tworzyli gospodarstwa rolne (sowchozy). Wtedy też przesiedlano z Rosji robotników z rodzinami, którzy podejmowali pracę w odbudowywanej przestrzeni życia gospodarczego, a w tym w przemyśle rybnym. W ślad za nimi osiedlano ludzi kultury, m.in. nauczycieli. Przesiedlali się też chętnie mieszkańcy Litwy i Białorusi, repatrianci – wywiezieni do Niemiec na tzw. roboty. Osiedlająca się tam ludność poddana była specjalnej kontroli ideologiczno-partyjnej. W przestrzeni tej utworzono kilka więzień i obozów. Niektórzy z więźniów po wyjściu na wolność decydowali się na pozostanie na stałe w Obwodzie. Władze radzieckie założyły ideologiczne utworzenie tam „człowieka nowego typu” – „człowieka radzieckiego”. W latach 1946–1950 odbywało się tam na szeroką skalę zasiedlanie. Trafiło wtedy ok. 400 tys. osób. Byli to głównie ludzie młodzi, ponad 90% było pochodzenia rosyjskiego. Do początku lat 90. XX w. była to przestrzeń zamknięta dla obcokrajowców. Nowa rzeczywistość zaistniała tam po rozpadzie ZSRR i utworzeniu 8 grudnia 1991 r. Wspólnoty Niepodległych Państw. Obwód stał się ważnym podmiotem dla polskiej polityki zagranicznej, realizowanej w ramach stosunków polsko-rosyjskich oraz w kontekście relacji regionalnych, co wynika z bezpośredniego jego sąsiedztwa z Polską<sup>6</sup>. Obwód Kaliningradzki postrzegano w zaistniałej nowej sytuacji politycznej często jako zagrożenie dla Polski, co wynikało z niechętnego stosunku części polskiej sceny politycznej do Rosji. Wskazywano na brak stabilizacji politycznej, niespójność systemu decyzyjnego, częste zmiany w ustawodawstwie rosyjskim<sup>7</sup>.

<sup>6</sup> W. Kotowicz, *Obwód Kaliningradzki. FR na tle bilateralnych stosunków polsko-rosyjskich*, [w:] *Polska wobec Obwodu Kaliningradzkiego*, red. A. Żukowski, Olsztyn 2004, s. 48.

<sup>7</sup> A. Żukowski, *Pogranicze północno-wschodnie Polski, a polska polityka zagraniczna. Refleksje nad perspektywą stosunków z Obwodem Kaliningradzkim*, [w:] *Polskie pogranicza a polityka zagraniczna u progu XXI wieku*, red. R. Stemplowski, A. Żelazo, Warszawa 2002, s. 323.

Po II wojnie światowej ujawniała się izolacja między Polską i Obwodem Kaliningradzkim. Pierwsze ogniwo zmian w tym względzie pojawiło się w 1955 r. Doszło do wymiany osobowej między Olsztynem i Kaliningradem. W ślad za nimi doszło do mediów i uczelni. W latach 70. XX w. nawiązano ogniwa przygranicznej wymiany handlowej. Dalszy ich rozwój nastąpił w 1990 r. w sytuacji zniesienia statusu Obwodu Kaliningradzkiego jako przestrzeni zamkniętej. Polska uznała, że Obwód Kaliningradzki powinien być traktowany jako naturalna część przestrzeni europejskiej. Powzięła ideę tworzenia na granicy polsko-rosyjskiej obszaru „przyjaznego sąsiedztwa”. Rozumiano przez pojęcie to koncepcję rozwijania współpracy transgranicznej partnerów społeczno-gospodarczych województwa warmińsko-mazurskiego oraz pomorskiego z Obwodem. Wskazywano przy tym, że ogniwa przeszłości nie powinny być barierą w kształtowaniu przyszłej współpracy<sup>8</sup>.

Wskazując na strategię współpracy z Obwodem podkreślono konieczność uwzględnienia procesów przemian globalnych, a w tym rolę Unii Europejskiej w polityce światowej. Za ważne ogniwa urzeczywistniania współpracy uznawano zasady partnerstwa. Aczkolwiek był to czas, kiedy nie była w pełni czytelna strategia Rosji wobec Polski. Stosunki między stronami cechowała asymetria. W rosyjskiej polityce zagranicznej Polska spełniała rolę drugorzędną, podobnie zresztą jak inne państwa Europy Środkowo-Wschodniej. Asymetria ta była znacząca dla kształtowania relacji Polski z Obwodem Kaliningradzkim. Władze Obwodu ujawniały zainteresowanie intensyfikacją współpracy z Polską zwłaszcza w sferze gospodarczej; natomiast Rosja nie postrzegała Polski jako partnera w tych relacjach. W polskiej polityce ujawniła się też idea postulująca przesiedlenie w przestrzeń Obwodu Polaków z różnych części byłego ZSRR, którzy dostali się tam w różnych okolicznościach w XX w.<sup>9</sup>

Dalsze zbliżenie między Polską i Obwodem Kaliningradzkim nastąpiło po włączeniu Polski 1 maja 2004 r. do struktur Unii Europejskiej. Priorytetem stało się poszerzenie współpracy z „nowymi sąsiadami Unii Europejskiej”, a w tym z Federacją Rosyjską, a zwłaszcza z Obwodem Kaliningradzkim. W ramach tej strategii było poszerzanie współpracy w ramach Związku Miast Bałtyckich, tj. forum regionalnego istniejącego od 1992 r., skupiającego władze lokalne państw bałtyckich. Wśród 32 miast założycielskich były z polskiej przestrzeni: Elbląg, Gdańsk, Gdynia, Kołobrzeg, Sopot i Szczecin. Nośne kwestie w ramach tej współpracy dotyczyły rozwoju gospodarki, ochrony środowiska, spraw społecznych (prawa do pracy, edukacji, ochrony zdrowia, kultury). Założono m.in. wymianę doświadczeń między miastami członkowskimi poprzez organizację spotkań, seminariów naukowych, różne formy wymiany młodzieży,

<sup>8</sup> E. Wojnowski, op.cit., s. 97.

<sup>9</sup> A. Sakson, *Terazniejszość i przyszłość Obwodu Kaliningradzkiego. Aspekty polityczne i kwestie bezpieczeństwa międzynarodowego*, „Przegląd Zachodni” 1993, nr 3, s. 53–54.

współpracę organizacji społecznych, tworzenie miast siostrzanych, usprawnienie funkcjonowania przejść granicznych polsko-rosyjskich.

Istotne pogłębienie współpracy Polski z Obwodem Kaliningradzkim przewidziano w ramach „Wymiaru północnego” Unii Europejskiej<sup>10</sup>. Zakładano udział Polski w realizacji takich projektów, jak: rozwój żeglugi na Zalewie Wiślanym, ochrona południowego Wybrzeża Bałtyku przed zanieczyszczeniami, będącymi pozostałościami po II wojnie światowej, walka z zorganizowaną przestępczością. W praktyce politycznej nie doszło do znaczącej realizacji „Wymiaru północnego”, podobnie zresztą, jak i „Wymiaru Wschodniego”<sup>11</sup>.

W polu uwagi rządu polskiego nośne stały się kwestie związane z bezpieczeństwem, a wiążące się z Obwodem Kaliningradzkim, jak np. projekt budowy rosyjsko-niemieckiego rurociągu północnego. W polskim postrzeganiu mógł on spowodować „odcięcie” Polski od dostaw gazu oraz projekt instalacji na ziemiach polskich w pobliżu Obwodu amerykańskiego systemu tarczy antyrakietowej. Rosja wyrażając sprzeciw zapowiedziała umieszczenie w Obwodzie pocisków balistycznych, międzykontynentalnych oraz innego nowoczesnego sprzętu rakietowego<sup>12</sup>.

W holistycznym oglądzie zauważa się, że polityka Polski wobec Obwodu jest silnie zdeterminowana klimatem politycznym w relacjach Warszawa–Moskwa. Wyraża się to m.in. w zakazach importu mięsa, owoców, produktów pochodzenia roślinnego z Polski oraz wielu innych restauracjach. Obwód nie może prowadzić samodzielnej współpracy z zagranicą. Posiada znaczenie strategiczne dla Rosji, pełni bowiem kluczową rolę w zapewnianiu obecności politycznej, ekonomicznej i militarnej w basenie Morza Bałtyckiego. Obwód jest jednym z najsilniejszych regionów handlowych Rosji ze światem.

Obwód Kaliningradzki jest postrzegany jako wyznacznik zmian i kierunków w rosyjskiej polityce wobec Polski, przy czym Rzeczpospolita Polska jest traktowana jako państwo drugorzędного znaczenia<sup>13</sup>. Na początku lat 90. XX w. podjęto działania polityczne na rzecz określenia zakresu współpracy polsko-rosyjskiej w obszarze Obwodu Kaliningradzkiego, który miał być realizowany przy udziale administracji państwowej obu stron. Spotkania dotyczące określenia zakresu współpracy określano mianem

<sup>10</sup> J. Nowiak, W. Nowiak, *Północny wymiar regionalizmu europejskiego*, [w:] *Świat – Europa – Dolny Śląsk. Wyzwania milenijne*, red. T. Łoś-Nowak, M.S. Wolański, Wrocław 2002.

<sup>11</sup> „Wymiar wschodni” UE – szansa czy „idee fixe” polskiej polityki, red. P. Kowal, Warszawa 2002.

<sup>12</sup> M. Chełmniak, *Polska wobec Obwodu Kaliningradzkiego Federacji Rosyjskiej na forum organizacji i instytucji międzynarodowych*, [w:] *Polska a Obwód Kaliningradzki Federacji Rosyjskiej*, red. A. Żukowski, Toruń 2008, s. 132–133.

<sup>13</sup> S. Bieleń, *Stosunki polsko-rosyjskie a aktywność Polski w Unii Europejskiej*, [w:] *Wschód jako partner Unii Europejskiej*, red. M. Dobroczyński, M. Lipiec-Zajchowska, Warszawa 2005, s. 65.

„okrągłych stołów”. Określono wtedy ogniwa współpracy północno-wschodnich województw Polski i Obwodu Kaliningradzkiego FR, kwestie przejść granicznych, dotyczące transportu, rozwoju Zalewu Wiślanego, żeglugi po nim, ochrony środowiska, handlu, ubezpieczeń, łączności i telekomunikacji, kultury i sportu, energetyki i wykorzystania zasobów energetycznych. Uznawano przy tym, że porozumienia polsko-kaliningradzkie urzeczywistniane będą w ramach stosunków dwustronnych między Polską i Rosją. Deklaracje strony polskiej dotyczące współpracy z Kaliningradem podnosili polscy parlamentarzyści i dyplomaci w przestrzeni rozmów o polityce zagranicznej Polski, a w tym w kontekście współpracy z Obwodem państw Unii Europejskiej. Problemem spornym w relacjach między stronami stała się żegluga po Zalewie Wiślanym i przez Cieśninę Piławską. Przestrzeń ta znajduje się w obszarze Rosji; nie była udostępniana dla żeglugi międzynarodowej<sup>14</sup>.

Sporną okazała się w 1994 r. idea budowy korytarza komunikacyjnego, z wykorzystaniem trasy samochodowej Gusiew – Gołdap – Suwałki – Grodno. Strona rosyjska uzasadniała tę ideę potrzebami gospodarczymi, potrzebą zacieśniania współpracy gospodarczej Obwodu z Białorusią. Strona polska urzeczywistnienie idei zdecydowanie odrzuciła, co argumentowano względami ekologicznymi (koniecznością ochrony Puszczy Augustowskiej oraz ekonomicznymi). Problem podnoszono kilkakrotnie w czasie dyplomatycznych spotkań polsko-rosyjskich.

Problemem spornym w relacjach polsko-rosyjskich dotyczących Obwodu Kaliningradzkiego stały się kwestie wojskowe. Zauważano, że wysoka koncentracja militarna w Obwodzie Kaliningradzkim jest zagrożeniem dla bezpieczeństwa Polski. Wskazano, że wojsko w Obwodzie było równe 1/3 stanu osobowego i ok. 40–60% potencjału całych sił zbrojnych. W 2004 r. rosyjskie siły zbrojne liczyły ok. 25 tys. osób oraz 5 tys. żołnierzy służby granicznej<sup>15</sup>. Od początku lat 90. XX w. liczebność wojska liczebnie zmniejszała się, bowiem dziesięć lat wcześniej (w 2003) przekraczała ona 100 tys. osób. Władze państwa polskiego w relacjach z Rosją wyrażały stanowisko o potrzebie zmniejszania jej potencjału militarnego w Obwodzie Kaliningradzkim. Niepokój w rzeczywistości wojskowej wywołał amerykański wywiad wojskowy przekazując prasie, że Rosja przerzuca do Obwodu Kaliningradzkiego taktyczną broń jądrową jako odpowiedź na rozszerzenie NATO<sup>16</sup>. Władze polskie zaprzeczyły doniesieniu, aczkolwiek państwa sąsiadujące z Obwodem uznawały potrzebę przeprowadzenia międzynarodowej inspekcji w tej sprawie. Polskie czynniki oficjalne wyraziły stano-

<sup>14</sup> D.R. Bugajski, *Polska i międzynarodowa żegluga w Cieśninie Piławskiej*, „Polski Przegląd Dyplomatyczny” 2005, nr 4, s. 82.

<sup>15</sup> I. Topolski, *Siła militarna w polityce zagranicznej Federacji Rosyjskiej*, Lublin 2004, s. 244.

<sup>16</sup> W.T. Modzelewski, *Polska-Obwód Kaliningradzki. Polityczne uwarunkowania współpracy transgranicznej*, Olsztyn 2000, s. 210.

wisko, że sprawy tej nie należy rozwiązywać w wymiarze nadzwyczajnym, a istotnie jest w tym względzie wyjaśnienie ze strony polskiej.

W rzeczywistości tzw. „otwarcia” Obwodu Kaliningradzkiego w latach 90. XX w. ujawniły się w nim zmiany narodowościowe. Zaczęli zaznaczać tam swą obecność Białorusini, Polacy, Ukraińcy, Litwini, Żydzi, Cyganie, narody Azji Centralnej, Kaukazu oraz Niemcy (szacowani na ok. 0,1%). Są to przede wszystkim osoby i rodziny, które przeniosły się z Kazachstanu, aczkolwiek ujawniła się też autochtoniczna ludność niemiecka, która w powojennej rzeczywistości skrywała swe pochodzenie narodowe a oficjalnie identyfikowała się z rosyjskością, zamieszkiwała na terenach wiejskich, gdzie było silne rozproszone osadnictwo; pracowali w rolnictwie w systemie sowchozowym. Współczesny napływ ludności do Obwodu wynika z jego atrakcyjności pod względem inwestycji, uzyskiwania mieszkań. Ujawniła się też duża ruchliwość przestrzenna, zwłaszcza wiążąca się z odwiedzinami krewnych w przestrzeni rosyjskiej<sup>17</sup>.

W 2007 r. opracowano program migracyjny dla Obwodu Kaliningradzkiego FR, w którym zakładano przyjęcie w celu osiedlania się na stałe ok. 10 tys. osób, jak również wskazano, że rozwój regionalny ujawnia zapotrzebowanie na ok. 300 tys. pracowników. Ofertę tę skierowano głównie do ludności republik Azji Centralnej. Ludności tej oferowano głównie pracę w byłych miastach wojskowych w regionach bagriatonskim i ozierskim. Zakładano zasiedlanie nimi koszarów powojennych. Największe zainteresowanie ofertą wykazywali mieszkańcy Kazachstanu i Uzbekistanu. Uzyskali oni ze strony państwa rosyjskiego znaczącą pomoc przesiedleńczą (zwrot kosztów przewozu majątku osobistego, jednorazowe zasiłki na zagospodarowanie się oraz różne formy pomocy socjalnej).

W przemianach kulturowych ujawnili tam aktywność społeczną Polacy, okreśłani mianem Polonii<sup>18</sup>. Ich obecnością zaczęły ujawniać zainteresowanie polskie władze państwowe. W 2003 r., przebywając w Kaliningradzie, prezydent RP Aleksander Kwaśniewski odwiedził szkołę z polskim językiem nauczania; spotkał się z nauczycielami oraz przedstawicielami lokalnej społeczności polonijnej. Podkreślono wtedy wagę działalności Wspólnoty Kultury Polskiej w Kaliningradzie<sup>19</sup>. Ważną rolę w integracji Polaków pełnił powołany 1 września 1992 r. Konsulat Generalny RP w Kaliningradzie. W 1995 r. przy wydatnej pomocy konsula generalnego Jana Kostrzaka, doszło do wydawania pisma polonijnego „Głos znad Pregoty”. Ożywiła się działalność parafii św. Wojciecha Adalberta. W ramach Wspólnoty Kultury Polskiej podjęto działalność po-

<sup>17</sup> J. Biernat, K. Gmaj, M. Wołacz, *Nie tylko wizy. Obwód Kaliningradzki a rozszczenie UE*, Warszawa 2003, s. 43.

<sup>18</sup> A. Chodubski, *Współczesne oblicze Polonii świata*, „Głos znad Pregoty” 1997, nr 6, s. 9–11.

<sup>19</sup> W. Wasiliew, *Wizyta Prezydenta Polski*, „Głos znad Pregoty” 2003, nr 7–8, s. 4.

polaryzacyjną wiedzę o regionie, a w tym o związkach polsko-kaliningradzkich. Obok działalności integrującej prowadzonej przez konsulat ważną była pomoc finansowa udzielana przez Senat RP na rzecz ożywienia życia polonijnego w Obwodzie Kaliningradzkim FR. Istotną pomoc tej zbiorowości, zwłaszcza na rozwój szkolnictwa polonijnego, okazywała Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie”. Dzięki jej pomocy finansowej pomyślnie rozwijało działalność Centrum Polonijne w Kaliningradzie. Promocja życia polonijnego w Obwodzie Kaliningradzkim miała istotny wpływ na nawiązywanie kontaktów między stronami na poziomie lokalnym. Przede wszystkim nawiązały kontakty samorządy miejskie przestrzeni nadgranicznych. We współpracy tej koncentrowano się głównie na kwestiach gospodarczych. Ujawniło się zainteresowanie strony polskiej inwestycjami w Obwodzie Kaliningradzkim. Zwracano przy tym uwagę na działalność organizacji polonijnych, jako współorganizatora wielu inicjatyw gospodarczych. Zaznaczała się obok Polonii kaliningradzkiej aktywność tej wspólnoty w Oziersku, Czarniachowsku, Gusiewie. Ze strony polskiej dużą aktywność w rozwoju współpracy ujawniły samorządy Bartoszyce, Kętrzyn, Elbląg, Braniewo, Olsztyn, Gołdapi, Lidzbarka Warmińskiego. Obok aktywności gospodarczej istotną przestrzeń stanowiła promocja kultury, m.in. folkloru, literatury, działalności medialnej. W promocji kultury ważną rolę wyznaczano cyklicznym imprezom, m.in. Dniom Kultury Polskiej w Kaliningradzie, Międzynarodowemu Festiwalowi Kultury Polskiej Miast i Krajów Nadbałtyckich w Elblągu, Jarmarkami Folkloru w Węgrowie.

We współpracy polsko-kaliningradzkiej ważne miejsce wyznaczano sprawom dzieci i młodzieży, w tym wycieczkom, koloniom, jak też pomocy materialnej, adresowanej zwłaszcza do osób przesiedlonych tam z Kazachstanu. W latach 2000–2011 udzielono wsparcia bibliotece polonistycznej oraz pracowni języka polskiego na Uniwersytecie im. Immanuela Kanta.

Szczególną rolę w rozwoju życia polonijnego wyznacza się utworzonemu w lutym 1990 r. stowarzyszeniu Wspólnota Polska<sup>20</sup>. W 2004 r. doprowadziła ona do uzyskania przez Polonię kaliningradzką statusu autonomii narodowo-kulturalnej. Status ten pozwolił na jej funkcjonowanie podmiotowe w relacjach z władzami administracyjnymi Obwodu. W działalności stowarzyszenia ujawniły się jednak ogniwa działalności, które w wielu zbiorowościach polonijnych świata uznawane są za *przestarzałe*. W ogóle, instytucjonalizacja życia polonijnego postrzegana jest za wartość mało przystającą do budowy globalnego społeczeństwa obywatelskiego. Pierwszeństwo w życiu kulturowo-cywilizacyjnym zdobywa jednostka partycypatywna przed rzeczywistością zinstytucjonalizowaną w formie organizacji, w tym w charakterze naro-

<sup>20</sup> K. Żęgota, *Władze polskie wobec zbiorowości polonijnej w Obwodzie Kaliningradzkim Federacji Rosyjskiej*, [w:] *Polska a Obwód Kaliningradzki...*, s. 226.



dowo-etnicznym. Pozycję kulturową gwarantuje jej przestrzeganie praw człowieka oraz obywatela. W praktyce kulturowej zorganizowanie polonijne w Kaliningradzie ujawniło się w wymiarze ściśle utylitarnym, tj. na dążenie do uzyskiwania wymiernych korzyści socjalno-bytowych. Z polskością identyfikowały się też inne grupy narodowościowe, a w tym Ukraińcy, Białorusini, Kazachowie, którzy starali się korzystać z świadczeń władz polskich na rzecz pomocy dla Polaków zamieszkujących na Wschodzie. Ważne ogniwo w tym względzie stanowiła możliwość przekraczania granicy, często decydując się na pozostanie w Polsce w sytuacji uzyskania pracy bądź podejmując edukację w szkolnictwie wyższym. Typowo polonijne zadania są realizowane w ograniczonym zakresie, jako że są to osoby, które urodziły się, wychowały i pracują w rzeczywistości rosyjskiej. Rzeczywistość kulturowa polska znana jest im w wymiarze zmitologizowanym, często za pośrednictwem literatury rosyjskiej. Zauważają, że poznawanie wartości kultury polskiej nie jest dla nich szczególnym wyzwaniem, zwłaszcza że w procesie globalizacyjnym zacierania się granic między znakami dziedzictwa przeszłości. Nośne jest dla nich osvajanie znaków informatyczności życia kulturowego, wartości społecznych życia kulturowo-cywilizacyjnego, zdobywanie nowoczesnego wykształcenia. Polacy w Kaliningradzie są głównie społecznością napływową, przybywającą tam w latach 90. XX w. w sytuacji rozpadu Związku Radzieckiego, w rzeczywistości ujawniających się napięć i konfliktów narodowościowych. Prezentują oni różnorodność postaw, zachowań kulturowych, zespolonych do początku lat 90. XX w. ideologią partii; państwa i narodu radzieckiego.

Obwód Kaliningradzki identyfikowany często z pograniczem, a w tym w części polsko-rosyjskim charakteryzuje wiele elementów szczególnych. Wśród nich nośna jest wysoka przystosowawczość do zmieniającej się sytuacji politycznej, doraźność funkcjonowania w życiu kulturowym, polifoniczność komunikacji językowej, tj. posługiwanie się kilkoma językami, ujawnianie małego zainteresowania życiem politycznym, a jednocześnie uważne jego postrzeganie wobec konieczności w nim funkcjonowania. Charakterystyczna zwykle jest w tym względzie poprawność polityczna. W tej sytuacji strona kaliningradzka w relacjach z Polską ujawniła prymat korzyści w określonych uwarunkowaniach, w zmieniających się stosunkach rosyjsko-polskich. Charakterystyczne są w tym względzie działania bądź ukierunkowane na współpracę, bądź na izolację między stronami. Relacje te osadzone są w europejskiej rzeczywistości międzynarodowej, a w tym przede wszystkim w sferze bezpieczeństwa. Powojenne 45 lat w relacjach polsko-kaliningradzkich mimo bezpośredniego sąsiedztwa traktowano jako przestrzeń nieistniejącą. Czynniki polityczne zakładały istnienie po obu stronach granicy odmiennych kultur i mentalności mieszkańców. W sytuacji otwarcia granicy okazało się, że występują różnice w poziomie rozwoju cywilizacyjnego, które w rzeczywistości globalizacji świata, a zwłaszcza pod wpływem postępu

naukowo-technicznego ulegają wyrównywaniu się oraz, że kształtuje się nowa tożsamość regionalna, której budowniczymi są młodzi mieszkańcy obu stron. Nie ujawniają się przy tym istotne spory o tzw. zaszczości historyczne. Obie strony deklarują dalszy rozwój wzajemnych stosunków orientujących na wyzwania rozwoju cywilizacyjnego Europy. Ze strony polskiej uwzględnia się jednak zagrożenie wynikające z polityki zarówno wewnętrznej, jak i zewnętrznej Rosji, zwłaszcza w kontekście relacji z Unią Europejską<sup>21</sup>. Zauważa się, że możliwa jest ponowna izolacja międzynarodowa Obwodu Kaliningradzkiego jako części składowej Rosji. Istotna w tym względzie jest też rzeczywistość, którą określa się patologią społeczną. Kaliningrad określa się nawet mianem „rosyjskiego ogniska zepsucia”<sup>22</sup>. Wskazuje się na występowanie w Obwodzie w dużej skali zjawisk korupcji, prostytucji, nielegalnego handlu, alkoholizmu. Obwód postrzegany jest też jako teren mafijnych rozgrywek, siedlisko HIV/AIDS. Wobec ujawniania się tych zjawisk i zagrożenia nimi państw sąsiedzkich przewiduje się nawet możliwość oddzielenie Obwodu „żelazną kurtyną”.

Mimo wielu tzw. czarnych scenariuszy w rozwoju kulturowym Obwodu Polska postrzega go jednak za ważny zarówno w wymiarze politycznym, jak i ekonomicznym. Nośna jest budowa obszaru „przyjaznego sąsiedztwa”. Zauważa się, rozwój informatyczności życia kulturowego sprzyja przeciwdziałaniu zjawiskom patologii, jakie mogą występować w urzeczywistnianiu różnych projektów współpracy między stronami. Polska w strategii budowy współpracy z Obwodem uwzględnia tendencje rozwoju procesów globalnych, a w tym partnerstwo Rosji wobec Unii Europejskiej. Uwzględnia się też doraźne korzyści, jakie strona polska może uzyskać ze współpracy z Obwodem. Niewątpliwie w kształtowaniu relacji Polski z Obwodem Kaliningradzkim ważna jest przestrzeń stosunków polsko-rosyjskich. One bowiem w przemożnej mierze kształtują zakres relacji różnych podmiotów życia politycznego z Obwodem Kaliningradzkim.

W relacjach międzynarodowych Obwód zwraca uwagę na powiązanie z państwem niemieckim. Niemcy przywiązują istotną wagę do ochrony dóbr kultury; starają się przeciwdziałać ich wypieraniu z przestrzeni kaliningradzkiej; realizują to zarówno na drodze dyplomatycznej, jak przez wspieranie finansowe różnych działań na rzecz ochrony znaków kultury niemieckiej. Nadto Rosja traktuje Niemcy za najważniejszego partnera europejskiego. Niemcy zaś opowiadają się potrzebą umacniania Rosji

<sup>21</sup> M. Bodio, *Stosunki między Unią Europejską a Federacją Rosyjską. Stan i perspektywy rozwoju*, Warszawa 2005; A. Stępień-Kuczyńska, *Rosja ku Europie. Z problematyki stosunków polsko-unijnych*, Toruń 2007.

<sup>22</sup> A. Żukowski, M. Cheltniak, *Polska polityka zagraniczna a perspektywy rozwoju kontaktów Polski z Obwodem Kaliningradzkim Federacji Rosyjskiej*, [w:] *Polska a Obwód Kaliningradzki...*, s. 250.

w europejskim i światowym systemie gospodarczym, m.in. są jednym z największych inwestorów w Rosji, a ponadto obserwuje się, że ok. 50% niemieckiego importu gazu ziemnego pochodzi z Rosji. Zauważa się, że stosunki niemiecko-rosyjskie cechuje wzajemne zaufanie liderów politycznych obu krajów. Od 1991 r. obserwuje się aktywność organizacji i osób z Niemiec w unowocześnianiu życia kulturowego w Obwodzie Kaliningradzkim, a w tym w sferze stosunków kulturalnych, działalności duszpasterstwa ewangelickiego, budowie infrastruktury społecznej oraz rozwoju nowoczesnego rolnictwa. Współpraca niemiecko-kaliningradzka realizowana jest przede wszystkim przez organizacje pozarządowe<sup>23</sup>. W relacjach tych obserwuje się aktywność Związku Wypędzonych, który na początku lat 90. XX w. podniósł problem utworzenia w Obwodzie Kaliningradzkim skupiska Niemców, jako „niemieckiego rejonu autonomicznego”. Ujawnia się też idea pokojowego połączenia Obwodu Kaliningradzkiego z Niemcami. Zauważa się, że w przestrzeni tej zamieszkuje ponad 8 tys. obywateli rosyjskich narodowości niemieckiej. Tworzą oni organizacje społeczne i stowarzyszenia mające głównie charakter społeczno-kulturowy. Ich centrum stanowi Niemiecko-Rosyjski Dom – organizacja starająca się koordynować działalność kulturowo-oświatową.

Koordynacja współpracy polsko-kaliningradzkiej jest ujęta również w ramy instytucjonalne. Od 1993 r. istnieje *Polsko-Rosyjska Rada ds. Współpracy Regionów Rzeczypospolitej Polskiej z Obwodem Kaliningradzkim Federacji Rosyjskiej*. Do jej kompetencji należy całokształt koordynacji i intensyfikacji relacji między stronami. W Obwodzie jest zarejestrowanych ok. 450 polskich firm. Podejmowane są działania na rzecz unowocześniania infrastruktury społecznej, rozwoju przemysłu i rzemiosła. W realizacji wyzwań gospodarczych zwraca się jednak uwagę na zjawisko ryzyka, które wynika przede wszystkim z małej stabilności systemu prawa, zmienności rynku walutowego, korupcji funkcjonowania struktur mafijnych. Granica polsko-rosyjska (kaliningradzka) jest równocześnie granicą Unii Europejskiej. Najistotniejsze ogniwa koordynacji polsko-kaliningradzkiej dotyczą przestrzeni: ochrony zdrowia, energetyki, handlu, transportu i komunikacji, walki z przestępczością zorganizowaną, jak też nośne są w niej zagadnienia badań naukowych, współpracy edukacyjnej, ochrony zdrowia, życia kulturalnego i artystycznego. We współpracy tej uwzględnia się standardy Unii Europejskiej. W przestrzeni współpracy między stronami ważne są bezpośrednie kontakty mieszkańców obu stron. Przybierają one niekiedy formy masowe. Polska, a zwłaszcza Gdańsk i Olsztyn, są dla mieszkańców Obwodu przestrzenią atrakcyjną turystycznie, wypoczynkowo i rozrywkowo. Wyraźnie zaznacza się też ich obecność w centrach handlowych. Podobnie, aczkolwiek w mniejszym zakresie tury-

<sup>23</sup> A. Sakson, *Okręg Kaliningradzki – rosyjskim oknem na Europę*, „Przegląd Zachodni” 1996, nr 11.

stycznie kierują się w przestrzeń Obwodu Polacy, aczkolwiek ciąży w tym względzie mit niechęci Rosjan wobec Polaków oraz zagrożeń z ich strony o podłożu patologii społecznej.

W przestrzeni kaliningradzkiej ujawnia się duży popyt na różne polskie przedmioty i produkty, m.in. z zakresu wystroju mieszkań (meble dawnego i nowego stylu produkcji), warzywa i owoce (w tym mrożone), odzież i obuwie (modne w danym czasie), produkty perfumeryjne i chemiczne gospodarstwa domowego. W wymiarze handlowej produktami spożywczymi barierę stanowi kontrola fitosanitarna. Ujawnia się ona zwłaszcza w sytuacji pojawiania się epidemii w świecie zwierząt i roślin, jak też ma podłoże ideologiczno-polityczne. Rosyjskie władze polityczne nierzadko ogłaszają zakaz wwozu do swego państwa niektórych towarów z Europy i Polski. W ostatnich latach zakazy dotyczyły m.in. mięsa, pomidorów, jabłek. W praktyce gospodarczej ograniczenia te nie są urzeczywistniane, jako że w obszar rosyjski trafiają one za pośrednictwem m.in. państw byłego Związku Radzieckiego, a zwłaszcza Białorusi.

W relacjach polsko-kaliningradzkich istotne miejsce wyznacza się tzw. małemu ruchowi granicznemu. Jest to uregulowanie prawne w zakresie poruszania się mieszkańców regionów przygranicznych po kraju sąsiada, wyrażają się w relacjach ekonomicznych i społecznych w rzeczywistości stosunków polsko-rosyjskich. Od czasu jego wprowadzenia w lipcu 2012 r. zmienił się krajobraz województw pomorskiego i warmińsko-mazurskiego w wymiarze relacji rosyjsko-polskich. W strefie przygranicznej znajduje się 1,9 mln Polaków i ponad 0,9 mln Rosjan<sup>24</sup>. Mieszkańcy stron mogą przebywać w sąsiedzkich krajach każdorazowo 30 dni, liczonych od dnia wjazdu; łączny okres pobytu nie może jednak przekroczyć 90 dni w ciągu 6 miesięcy liczonych od dnia pierwszego wjazdu. Według najnowszych obserwacji małego ruchu granicznego zauważa się, że służy on jako „lodołamacz” w relacjach polsko-rosyjskich, jako istotne zbliżenie zarówno w przestrzeni lokalnej, jak i wymiarach ogólnopolskim i ogólnorosyjskim.

Obwód Kaliningradzki FR jest przestrzenią, gdzie ścierają się procesy jednoczenia i jednocześnie polaryzacji, krzyżują się drogi: prawosławia, katolicyzmu i protestantyzmu, Unii Europejskiej i Eurazji, alfabetu łacińskiego i cyrylicy, Rosji, Niemiec, Polski i Litwy<sup>25</sup>.

W refleksji uogólniającej można stwierdzić, że: 1. stosunki Polski z Obwodem Kaliningradzkim Federacji Rosyjskiej stanowią jeden z istotnych elementów polskiej polityki zagranicznej i kształtujących się stosunków międzynarodowych; 2. Obwód Kaliningradzki FR jest pograniczem polsko-rosyjskim obciążonym swoistym tabu

<sup>24</sup> Ł. Wenerski, P. Kaźmierkiewicz, *Krajobraz pogranicza. Perspektywy i doświadczenia małego ruchu granicznego z Obwodem Kaliningradzkim*, Warszawa 2013, s. 6.

<sup>25</sup> *Polacy – Rosjanie: wzajemne relacje – debata w ramach II Festiwalu Świata*, Gdańsk 2006, s. 8.

politycznym po II wojnie światowej, a od początku lat 90. XX w. ujawniającym otwartość międzynarodową; 3. nawiązywane polsko-kaliningradzkie kontakty kulturowo-cywilizacyjne pozostają pod całkowitą kuratelą Rosji. Polska stara się w pełni respektować tę zależność; 4. ważną rolę w zbliżeniu między stronami pełni umowa o funkcjonowaniu małego ruchu granicznego; 5. w zacieśnianiu relacji polsko-kaliningradzko-rosyjskich istotną rolę wyznacza się instytucjonalizacji życia polonijnego.

## Bibliografia

Bieleń S., *Stosunki polsko-rosyjskie a aktywność Polski w Unii Europejskiej*, [w:] *Wschód jako partner Unii Europejskiej*, red. M. Dobroczyński, M. Lipiec-Zajchowska, Warszawa 2005.

Biernat J., Gmaj K., Wołacz M., *Nie tylko wizy. Obwód Kaliningradzki a roszczenie UE*, Warszawa 2003.

Bodio M., *Stosunki między Unią Europejską a Federacją Rosyjską. Stan i perspektywy rozwoju*, Warszawa 2005.

Bugajski D.R., *Polska i międzynarodowa żegluga w Cieśninie Piławskiej*, „Polski Przegląd Dyplomatyczny” 2005, nr 4.

Chelminiak M., *Polska wobec obwodu Kaliningradzkiego Federacji Rosyjskiej na forum organizacji i instytucji międzynarodowych*, [w:] *Polska a Obwód Kaliningradzki Federacji Rosyjskiej*, red. A. Żukowski, Toruń 2008.

Chelminiak M., Kotowicz W., Modzelewski W.T., Żukowski A., *Kalendarium kontaktów Polski z Obwodem Kaliningradzkim Federacji Rosyjskiej*, „Sprawy Wschodnie” 2004, nr 1.

Chodubski A., *Współczesne oblicze Polonii świata*, „Głos znad Pregoi” 1997, nr 6.

J. Dudo, *Gospodarcze aspekty środowiska naturalnego w Obwodzie Kaliningradzkim*, Olsztyn 1995.

Kotowicz W., *Obwód Kaliningradzki. FR na tle bilateralnych stosunków polsko-rosyjskich*, [w:] *Polska wobec Obwodu Kaliningradzkiego*, red. A. Żukowski, Olsztyn 2004.

Modzelewski W.T., *Polska-Obwód Kaliningradzki. Polityczne uwarunkowania współpracy transgranicznej*, Olsztyn 2000.

Nowiak J., Nowiak W., *Północny wymiar regionalizmu europejskiego*, [w:] *Świat – Europa – Dolny Śląsk. Wyzwania milenijne*, red. T. Łoś-Nowak, M.S. Wolański, Wrocław 2002.

*Polacy – Rosjanie: wzajemne relacje – debata w ramach II Festiwalu Świata*, Gdańsk 2006.

Sakson A., *Okręg Kaliningradzki – rosyjskim oknem na Europę*, „Przegląd Zachodni” 1996, nr 11.

Sakson A., *Teraźniejszość i przyszłość Obwodu Kaliningradzkiego. Aspekty polityczne i kwestie bezpieczeństwa międzynarodowego*, „Przegląd Zachodni” 1993, nr 3.

Sawicki K., *Obwód Kaliningradzki FR w ładzie międzynarodowym*, Toruń 2013.

Stępień-Kuczyńska A., *Rosja ku Europie. Z problematyki stosunków polsko-unijnych*, Toruń 2007.

Topolski I., *Siła militarna w polityce zagranicznej Federacji Rosyjskiej*, Lublin 2004.

Wasiliew W., *Wizyta Prezydenta Polski*, „Głos z nad Pregoi” 2003, nr 7–8.

Wenerski Ł., Kaźmierkiewicz P., *Krajobraz pogranicza. Perspektywy i doświadczenia małego ruchu granicznego z Obwodem Kaliningradzkim*, Warszawa 2013.

Wojnowski E., *Obwód Kaliningradzki Federacji Rosyjskiej – od obszaru zamkniętego ku regionowi współpracy (1946–2006)*, Olsztyn 2006.

Wróbel J., Mrugała S., *Charakterystyka klimatu Litwy i Obwodu Kaliningradzkiego*, „Czasopismo Geograficzne” 2001, t. 42, z. 1.

„Wymiar wschodni” UE – szansa czy „idee fixe” polskiej polityki, red. P. Kowal, Warszawa 2002.

Żęgota K., *Władze polskie wobec zbiorowości polonijnej w Obwodzie Kaliningradzkim Federacji Rosyjskiej*, [w:] *Polska a Obwód Kaliningradzki Federacji Rosyjskiej*, red. A. Żukowski, Toruń 2008.

Żukowski A., Chełmniak M., *Polska polityka zagraniczna a perspektywy rozwoju kontaktów Polski z Obwodem Kaliningradzkim Federacji Rosyjskiej*, [w:] *Polska a Obwód Kaliningradzki Federacji Rosyjskiej*, red. A. Żukowski, Toruń 2008.

Żukowski A., *Pogranicze północno-wschodnie Polski, a polska polityka zagraniczna. Refleksje nad perspektywą stosunków z Obwodem Kaliningradzkim*, [w:] *Polskie pogranicza a polityka zagraniczna u progu XXI wieku*, red. R. Stemplowski, A. Żelazo, Warszawa 2002.

# **II**

## **MATERIAŁY I OPRACOWANIA**





*Jakub Potulski*

## **Wyobrażenia przestrzenne – „kulturowy zwrot” w analizach geopolitycznych**

**Ideas space – „The cultural turn” in geopolitical analyses**

### **Abstract**

The expansion of frontier scientific fields, such as geopolitics and political geography, put in front of contemporary geographical researches the task of new methods development and methodological base growth. Nothing has generated more controversy in social science than the turn toward culture variously known as the linguistic turn, culturalism or postmodernism. The main purpose of this article is to examine the impact of the “cultural” or “postmodern” turn in political geography and geopolitics. The purpose of this article is to introduce to the main concepts and research themes in contemporary geopolitics.

**Słowa kluczowe:** geopolityka krytyczna, zwrot kulturowy, wyobrażenia przestrzenne, obrazy geograficzne

**Keywords:** critical geopolitics, cultural turn, geopolitical imaginations, geographical images

Współczesny świat podlega transformacji związanej z obecnymi i przewidywanymi przemianami cywilizacyjnymi. Zmiany te zachodzące coraz szybciej, dotyczą praktycznie wszystkich sfer życia społecznego i wpływają na codzienne funkcjonowanie każdej jednostki. Dlatego też nauki społeczne stają przed wyzwaniem związanym z koniecznością krytycznej refleksji dotyczącej podstawowych pojęć i dotychczasowych paradygmatów badawczych. Poszukiwanie nowych sposobów prezentacji problemów tworzącego się ponowoczesnego, globalnego społeczeństwa stanowi wyzwanie dla nauki przełomu XX i XXI w. i wymaga nowego ujęcia analizowanej rzeczywistości. Jest to wielkie wyzwanie, ale i zarazem szansa na rekonstrukcję nauk społecznych.

Część badaczy uważa, że powstanie nauk społecznych związane było z zespołem zjawisk określanych jako nowoczesność, ale z uwagi na to, iż nowoczesność przemija należy zakwestionować dotychczasowe założenia (paradygmaty) nauk społecznych. Koniec świata jako znany wymaga całkowitej rekonstrukcji nauk społecznych<sup>1</sup>. Nawet jeżeli kwestionuje się tak radykalne stanowisko można dostrzec, iż w rozwoju współczesnej humanistyki mamy do czynienia z dyskusją dotyczącą paradygmatów badawczych. Dyskusja ta począwszy od postmodernistycznego zakwestionowania możliwości analitycznych nauk społecznych, poprzez próbę wprowadzenia do nauk społecznych modeli matematycznych związanych z teorią chaosu i fizyką systemów złożonych stanowi ważny element przemian współczesnej wiedzy o człowieku.

Problemem, z którym muszą zmierzyć się współczesne społeczeństwa są konsekwencje rewolucji technologicznej (informacyjnej), które, jak się uważa, prowadzą do stopniowego ukształtowania się nowej formy życia społecznego, tzw. społeczeństwa informacyjnego. Zmiana cywilizacyjna, której jesteśmy świadkami, wywołuje niepokój, a jednocześnie wzbudza ciekawość, która stymuluje próby odpowiedzi na pytania: jak jest? dlaczego tak jest? i jak będzie?, które są fundamentem poznania naukowego. Część badaczy uważa, że dotychczasowe kategorie badawcze wypracowane w ramach nauk społecznych są już niewystarczające dla badania złożonej rzeczywistości społecznej. Dlatego też konieczne jest wypracowanie nowego podejścia badawczego, zupełnie nowych kategorii i sposobów analizy zmieniającej się rzeczywistości społecznej. Jak pisał francuski uczoney Alain Touraine, przez długi czas opisywano i analizowano rzeczywistość społeczną w kategoriach politycznych: porządku i nieporządku, wojny i pokoju, rządu i państwa, króla i ludu, republiki, narodu, rewolucji. Następnie rewolucja przemysłowa i rozwój kapitalizmu spowodowała ograniczenie zainteresowania badaczy kategoriami politycznymi na rzecz analiz podstaw społecznej organizacji. Paradygmat polityczny został zastąpiony przez paradygmat ekonomiczny i społeczny: klasy społeczne, burżuazja i proletariatus, związki zawodowe i strajki, stratyfikacja i mobilność społeczna, nierówności społeczne, redystrybucja dóbr – stały się głównymi elementami analiz społecznych. Współczesny świat potrzebuje natomiast zupełnie nowego paradygmatu – paradygmatu kulturowego, który zastąpi dotychczasowe, gdyż problemy kulturowe uzyskały dzisiaj szczególne znaczenie i myślenie w humanistyce musi być zorganizowane wokół nowego paradygmatu, tak aby móc opisywać nowe konflikty, nowe podziały, nową organizację życia społecznego<sup>2</sup>.

To co pisał Alain Touraine jest pewnym podsumowaniem trendu występującego w ramach nauk o człowieku. Z uwagi na rosnącą rolę informacji w życiu społecznym

<sup>1</sup> Por. I. Wallerstein, *Koniec świata jaki znamy*, Warszawa 2004, s. 192–203, 262–307.

<sup>2</sup> A. Touraine, *A New paradigm for understand today's world*, Cambridge 2007, s. 1.

od lat osiemdziesiątych można dostrzec w ramach nauk społecznych, w tym także w naukach politycznych, zmianę w sposobie analizy rzeczywistości społeczno-politycznej polegającą na zwrócenie większej uwagi na znaczenie informacji i wiedzy jako na kluczowy element życia społeczno-politycznego. Zamiast analiz instytucjonalnych zaczęły dominować analizy „kulturowe” podejmujące problem symboli, informacji ich tworzenia i wymiany jako elementu kluczowego dla zrozumienia dynamiki życia społecznego. W ramach nauk społecznych nastąpił bardzo wyraźny „zwrot kulturowy” (*cultural turn*) czy też inaczej mówiąc „zwrot postmodernistyczny” (*postmodern turn*), wyrażający się m.in. w zmniejszeniu zainteresowania „twardą” problematyką instytucji, organizacji społecznej czy struktury, na rzecz „miękkiej” problematyki kultury: systemów wartości, znaczeń, norm i reguł, form dyskursu, mentalności zbiorowej. Związana z tym jest także zmiana dominującej metodologii badawczej, w ramach której coraz większe znaczenie uzyskują metody jakościowe, interpretacyjne i hermeneutyczne<sup>3</sup>.

„Kulturowy zwrot” stał się jednym z kluczowych elementów w rozwoju współczesnej humanistyki, a w tym także nauk politycznych, w których podczas prób wyjaśniania zagadnień związanych z modernizacją, demokratyzacją, zachowaniami grup społecznych oraz sympatiami oraz antypatiami między państwami zaczęto się coraz częściej powoływać na czynniki kulturowe. Praktycznie we wszystkich obszarach analiz politologicznych czynnik kulturowy zaczął odgrywać istotną rolę jako podstawowa zmienna wyjaśniająca; w siatce pojęciowej elementy instytucjonalne czy też strukturalne zaczęły ustępować kategoriom odwołującym się do sfery kulturowej.

Ferment intelektualny wywołany przez zwrot kulturowy przyczynił się do pojawienia się nowych koncepcji, nowych pojęć i nowych obszarów badawczych. Szukając bardziej złożonych wyjaśnień zachowań ludzkich coraz częściej zaczęto także dyskusować o geograficznych uwarunkowaniach aktywności ludzkiej. W ślad za tym wzrosło zainteresowanie przestrzenią w dyskursie historycznym, socjologicznym, antropologicznym, filologicznym. Pionierskie prace takich badaczy, jak Henri Lefebvre oraz Michael Foucault spowodowały, iż geografowie oraz badacze zjawisk społecznych zaczęli coraz częściej włączać aspekt przestrzenny do swoich badań i do wyjaśniania fenomenów społecznych. Kategoria „przestrzeń” odzyskała należne sobie miejsce we współczesnej teorii społecznej. Powszechne stało się przekonanie, iż to, co społeczne i to, co przestrzenne, stanowią nierozzerwalną całość, a społeczeństwo jest „przestrzennie konstruowane”, i ten fakt – przestrzenna organizacja społeczeństwa – wpływa na jego funkcjonowanie<sup>4</sup>.

<sup>3</sup> *Nauka w Polsce w perspektywie XXI wieku: materiały z konferencji naukowej Komitetu „Polska w XXI wieku”*, Warszawa 1996, s. 306.

<sup>4</sup> D. Massey, *Space, place and gender*, Minneapolis 1994, s. 254.

Truizmem jest twierdzenie, że środowisko człowieka ma zarówno strukturę przestrzenną, jak i czasową. Jego działania są osadzone w otaczającym go środowisku, a większość z tych działań zawiera w sobie aspekt przestrzenny. Działania ludzkie są osadzone w przestrzeni, a większość działań społecznych zawiera w sobie aspekt przestrzenny. Żyjemy w przestrzeni i oddziałujemy na nią a ona na nas. Przestrzeń stanowi nieodłączny kontekst naszej aktywności społecznej. Z uwagi na znaczącą rolę przestrzeni w życiu człowieka nauka zawsze starała się uchwycić istotę związków miejsc i ludzi oraz zrozumieć czym jest otaczająca nas przestrzeń. Dlatego też jednym z filarów naukowego poznania człowieka była i jest geografia. Kluczowym elementem siatki kategorialnej geografii jest pojęcie przestrzeni. Koncepcja przestrzeni wyznacza bowiem geografii konkretny, materialny przedmiot badań, wprawdzie niezwykle rozległy i zróżnicowany, ale ograniczony. Ogólnie rzecz biorąc przedmiotem badań geograficznych jest przestrzeń ziemską (fizyczną), czyli zewnętrzna część planety Ziemia, w której przenikają się i na siebie oddziałują: litosfera, hydrosfera i biosfera. Jednakże od zarania rozwoju wiedzy geograficznej dostrzegano nie tylko fizyczno-biologiczny wymiar przestrzeni, ale także społeczny i kulturowy. Dlatego też ogólnie za przedmiot badań geograficznych przyjmuje się makroskopowe zjawiska i procesy zachodzące na Ziemi, natury zarówno, przyrodniczej, jak i społecznej. Taki podział przedmiotu badań powoduje, iż wyróżnia się dwa podstawowe działy: geografii fizyczną i geografii człowieka (humanistyczną). W geografii humanistycznej przestrzeń traktuje się przede wszystkim jako wytwór aktywności społecznej. Ludzie wytwarzają swoją przestrzeń, kształtując jej określone formy, które mają zarówno swoje funkcje, jak i nadawane im znaczenia. Ta wytworzona przestrzeń staje się materialną podstawą życia zbiorowości ludzkich, warunkując zachowania ludzkie, ograniczając je, a zarazem stwarzając pewne możliwości. Przestrzeń społeczna jest obszarem (przestrzenią fizyczną) ukształtowanym przez daną grupę społeczną, któremu ta grupa wyznaczyła funkcje i znaczenie.

Jedną z form przestrzeni społecznej, tj. wytworzonej przez człowieka i wyposażonej w znaczenia, symbole i wartości jest przestrzeń polityczna, czy też, inaczej mówiąc, taka w której zachodzą działania polityczne. Analiza wzajemnych interakcji człowieka jako istoty politycznej (*zoon politikon*) funkcjonującej w ramach dużych zrzeszeń politycznych oraz użytkowanej przez grupy społeczne przestrzeni przyczyniła się do wyodrębnienia się tzw. geografii politycznej. Geografia polityczna jako subdyscyplina geografii człowieka przeżywała swoje wzloty i upadki. Jej tematyka i główne obszary badań oraz dyskusji ulegały na przestrzeni lat znaczącym zmianom. Tradycyjna geografia polityczna koncentrowała się na państwie, jako terytorialno-politycznej organizacji społeczeństw ludzkich, jego granicach oraz przestrzeni jako ważnym aspekcie siły państwa w relacjach międzynarodowych. Jeden z twórców geo-

grafii politycznej Fryderyk Ratzel uważał, że podstawowym podmiotem polityki jest państwo, a jego koncepcja antropogeografii była poświęcona przede wszystkim analizie państwa i jego związków z przestrzenią, położeniem geograficznym i przestrzenią.

W tym nurcie badań rozwijała się także geopolityka, która tradycyjnie jest rozumiana jako analiza geograficznych czynników, wpływających na siłowe związki potęg w międzynarodowej polityce. W *The Blackwell Encyclopedia of Political Science* z 1991 r., uznano, iż geopolityka jest to dziedzina wiedzy podejmująca się studiów nad państwem rozumianym jako fenomen przestrzenno-terytorialny i koncentruje się na zrozumieniu geograficznych podstaw jego siły. Zachowanie państw w przestrzeni międzynarodowej analizowane jest za pomocą charakterystyki terytorium, klimatu, organicznych i nieorganicznych zasobów i ich lokalizacji, a także czynnika ludzkiego oraz takich elementów, jak wielkość populacji, jej atrybuty kulturowe, aktywność ekonomiczna i struktury polityczne. Państwo jest tu postrzegane jako komponent politycznej przestrzeni świata i podstawowy przedmiot analiz w ramach teorii stosunków międzynarodowych<sup>5</sup>.

Geopolityka, rozumiana jako nauka, która bada relacje między cechami geograficznymi państwa a jego polityką, ukształtowała się początkowo w ramach popularnego w końcu XIX w. determinizmu geograficznego i darwinizmu społecznego. Przedrostek geo- oznaczał analizę czynnika geograficznego, przestrzennego i terytorialnego w kontekście możliwości oddziaływania państwa na arenie międzynarodowej w celu zdobycia przewagi nad innymi państwami. „Klasyczna” geopolityka powstawała w okresie dominacji w świecie państw europejskich i miała wyraźny charakter eurocentryczny i była opracowana w interesach mocarstw europejskich. Kolejną jej specyficzną cechą było to, iż bazowała ona na infrastrukturze systemu westfalskiego w środowisku międzynarodowym, który także powstał i funkcjonował w ramach świata europejskiego.

Rozwój myśli geopolitycznej był związany z takimi nazwiskami, jak Alfred Mahan, Halford Mackinder czy Karl Haushofer analitykami-praktykami, którzy odwołując się do idei, że przestrzeń stanowi jedną z najważniejszych współrzędnych, na podstawie której należy przeprowadzić badanie zjawisk politycznych, starali się odpowiedzieć na pytanie o to jak budować najefektywniejszą strategię działań politycznych państwa w środowisku międzynarodowym uwzględniając wymiar przestrzenny. Bardzo szybko jednak dostrzeżono pseudonaukowy charakter takich rozważań i dostrzeżono, iż w takim ujęciu geopolityka nie jest nauką, a jedynie pewną formą myśli politycznej czy też pewną doktryną polityczną będącą funkcją interesów danego podmiotu. Problemem związanym z geopolityką w takim wydaniu było to, że ich

<sup>5</sup> *The Blackwell Encyclopedia of Political Science*, t. 1, ed. V. Bogdanor, Oxford 1991, s. 254.

rozważania trudno określić mianem nauki. Były to raczej aprioryczne, zbudowane na gruncie określonych interesów doktryny, a nie falsyfikowane teorie dotyczące istoty zjawisk politycznych. Co było chyba najbardziej charakterystyczne w okresie klasycznym to próba przeniesienia wiedzy naukowej na poziom działalności praktycznej, a najbardziej znani twórcy doktryn geopolitycznych tamtego okresu był nie tylko uczonymi, ale przede wszystkim aktywnymi politykami, geostrategami, uwikłanymi w relacje władzy, którzy chcieli oddać swoją wiedzę dotyczącą związków pomiędzy człowiekiem a przestrzenią geograficzną na usługi wypracowania najbardziej skutecznej strategii międzynarodowej. Stawiali się oni w roli doradcy „księcia”, wskazując na najbardziej skuteczną strategię polityki zagranicznej.

Po drugiej wojnie światowej geopolityka „zniknęła” z pola akademickich rozważań. Utożsamiono ją z ideologią wielkomocarstwowych Niemiec i państwa nazistowskiego, a takie powiązanie spowodowało, iż termin ten stał się ogólnym symbolem agresywnej, ekspansjonistycznej i wielkomocarstwowej ideologii. Całą geopolitykę uznano więc za niebezpieczną pseudonaukę i przypisano jej teoretyczne wspomaganie rasizmu, szowinizmu, maltuzjanizmu i darwinizmu społecznego. Zainteresowanie geopolityką zachowało się jedynie wśród badaczy i analityków, którzy traktowali ją przede wszystkim jako dodatek do teorii stosunków międzynarodowych, której zadaniem jest opis „sytuacji geopolitycznej”, w której umiejscowione są wydarzenia polityczne. W tym ujęciu geopolityka była traktowana jako część wiedzy politologicznej, a dokładniej jako jedna z wielu teorii stosunków międzynarodowych czy też opisowy dodatek do różnorodnych teorii stosunków międzynarodowych. Takie pojmowanie geopolityki na długi czas zdominowało jej rozumienie, sprowadzając geopolitykę do dodatku do teorii stosunków międzynarodowych zajmującego się analizą położenia strategicznego danego państwa lub też ewentualnie jako autonomicznej subdyscypliny istniejącej w ramach teorii stosunków międzynarodowych.

Przywrócenie kategorii „geopolityka” do politycznego dyskursu związany był z zachwianiem się dotychczasowego porządku międzynarodowego, dzięki czemu geopolityka, jako konstrukcja służąca do opisu i prognozowania stosunków międzynarodowych w aspekcie przestrzennym zaczęła przeżywać koniunkturę. Nieokreślona wieloznaczność, jaka zdominowała środowisko międzynarodowe oraz wielość niekontrolowanych zjawiska i procesów skłaniały do refleksji i stawiania nowych pytań. Pojawiło się zapotrzebowanie na swoistą „wyobraźnię geopolityczną”, za pomocą której można byłoby opisać dokonujące się zmiany i analizować wyłaniający się nowy ład polityczny. Geopolityka stała się modnym słowem-kluczem, którym zaczęli posługiwać się politycy, dziennikarze, publicyści oraz badacze, którzy próbowali swoim rozważaniom o przemianach środowiska międzynarodowego nadać pozór naukowości. Termin „geopolityka” stał się tak modny, że trudno dziś sobie wyobrazić jakiegokol-

wiek analizy dotyczące środowiska międzynarodowego bez stosowania takich terminów, jak geopolityka czy też ekonomia.

Jednakże rzeczywista rekonstrukcja geopolityki jako akademickiego pola badań dokonała się za sprawą nowego pokolenia geografów oraz dzięki zwrotom „przestrzennemu” i „kulturowemu” w naukach społecznych. Kluczowe znaczenie dla charakteru współczesnej geopolityki miała zwłaszcza działalność francuskiego geografa Yves’a Lacoste’a. Lacoste odrzucając tradycję, klasycznej geopolityki wyznaczanej przez prace takich autorów, jak Fryderyk Ratzel, Haiford Mackinder, Alfred Mahan czy też Karl Haushofer, zwrócił się ku tradycji francuskiej geografii humanistycznej wyznaczanej przez Vidala de la Blache i Elise’a Reclus’a. Jego zasługą jest przyjęcie w ramach rozważań geopolitycznych perspektywy geografii humanistycznej koncentrującej się na interakcjach pomiędzy populacjami ludzkimi a przestrzenią, w które przebiega aktywność społeczno-polityczna.

Lacoste centrum badań uczynił jednostkowe i grupowe postrzeganie świata kształtowane w procesach dyskursu społecznego i jego „geopolityczne” konsekwencje. Francuski geograf uważał, iż w każdym danym momencie historycznym geopolityczna sytuacja określana jest przez rywalizację o władzę, mniejszych lub większych rozmiarach oraz wzajemnymi stosunkami pomiędzy siłami, które znajdują się na terytorium, o które toczy się rywalizacja. To co w dużym stopniu charakteryzowało specyfikę geopolityki Lacoste’a to także fakt, iż uczony ten uważał, iż państwa rywalizują o określone terytoria nie tylko dlatego, iż znajdują się tam określone bogactwa, ale przede wszystkim dlatego, iż terytoria te posiadają znaczenie „symboliczne”. Określona przestrzeń może stanowić dla danego podmiotu geopolitycznego określoną wartość symboliczną z punktu widzenia narodowego, etnicznego czy też religijnego punktu widzenia. W swoim działaniu aktorzy polityczni kierują się partykularnymi wyobrazeniami i przedstawieniami świata, które stanowią jedną z głównych determinant aktywności politycznej. Według francuskiego geografa takie pojmowanie geopolityki pozwoliłoby ją uznać za samodzielną dyscyplinę badawczą zajmującą się wyodrębnianiem i systematyczną konfrontacją spostrzeżeń i przekonań, jakie każda grupa polityczna posiada na temat przestrzeni. Przekonania te wywodzą się nie z racjonalnego i obiektywnego szacowania interesów grupy, ale przede wszystkim z jej kultury i doświadczeń historycznych<sup>6</sup>.

Lacoste centrum swoich zainteresowań uczynił kategorię „wyobrażeń geopolitycznych”, która według niego może być kluczem do zrozumienia terytorialnych konfliktów pomiędzy grupami ludzkimi<sup>7</sup>. Zakładał on, iż „wyobrażenia geopolityczne”

<sup>6</sup> *Dictionnaire de géopolitique*, ed. Y. Lacoste, Paryż 1993, s. 41.

<sup>7</sup> Lacoste Y., *Une monde qui n’est pas futile*, [w:] *Le monde: espaces et systemas*, ed. V.F. Durand, J. Levy, D. Retaile, Paryż 1993, s. 70–74.

stanowią element naszej wiedzy o otaczającym nas świecie, dostarczają nam swoistej „mapy świata” i tym samym silnie wpływają na podejmowane przez nas działania. Istotną rolę w ich kształtowaniu odgrywa moment historyczny i tradycje kulturowe danego podmiotu. Aby zrozumieć charakter konfliktów geopolitycznych trzeba dorzeć do kluczowych idei i wyobrażeń leżących u ich podstaw. Francuski geograf upowszechnił przekonanie, iż geopolityka powinna być dyscypliną badawczą zajmującą się wyodrębnianiem i systematyczną konfrontacją spostrzeżeń i przekonań, jakie każda grupa polityczna posiada na temat przestrzeni<sup>8</sup>. Według takiej koncepcji geopolityki głównym podejściem badawczym wykorzystywanym w ramach geopolityki powinny stać się badania historyczno-porównawcze, których głównym przedmiotem byłoby porównywanie i konfrontowanie wyobrażeń dotyczących przestrzeni, które ukształtowały się w ramach danej społeczności. Jak uważał Lacoste, takie analizy pozwoliłyby lepiej zrozumieć istotę konfliktów politycznych.

Aktywność Lacoste’a spowodowała zmianę w sposobie postrzegania geopolityki. Jego idee zainspirowały geografów do odmiennego spojrzenia na tematykę geopolityczną i przyczyniły się do wzrostu zainteresowania tym obszarem badań i do poszukiwania nowych dróg jego rozwoju. Przede wszystkim stanowisko Lacoste’a znalazło oddźwięk w środowisku anglojęzycznych geografów, takich jak Simon Dalby, Klaus Dodds, Peter Taylor, Gearoid O’Tuathail czy też John Angew, którzy zaczęli rozwijać nurt zwany geopolityką krytyczną<sup>9</sup>.

Pojęcie „geopolityka krytyczna” pojawiało się pod koniec lat osiemdziesiątych, a po raz pierwszy użył go irlandzki geograf Gerard O’Tuathail w swojej akademickiej dysertacji *Critical geopolitics: the social construction of state and place in the practice of statecraft*. O’Tuathail wysunął tezę, że geopolityka, zwłaszcza w swej klasycznej postaci, jest nie tyle nauką, ile techniką opisanego świata pomagającą stworzyć jego partykularny obraz. Geopolityczne opisywanie przestrzeni nie może być działaniem neutralnym, gdyż świat jest społeczny, a jego opisanie to działanie społeczne. Polityka i stosunki międzynarodowe są praktyką społeczną i elementem społecznego tworzenia rzeczywistości. O’Tuathail wysunął tezę, iż geografia i geopolityka są technologią opisu świata: pomagają kształtować mapę świata i dostarczać pojęć służących dla jego opisu. Akt opisu świata nigdy nie jest neutralny, gdyż zależny jest do społecznego, historycznego i geograficznego kontekstu. Świat jest światem „społecznym”, a nie „naturalnym”, nie jest dany jest natomiast „konstruowany”. Różnorodne koncepcje geopolityczne stanowi zatem „technologię władzy” służącą narzucaniu partykularnej

<sup>8</sup> Por. Y. Lacoste, *Une monde qui n'est pas futile*, [w:] *Le monde: espaces et systemas*, ed. V.F. Durand, J. Levy, D. Retaile, Paryż 1993, s. 70–74.

<sup>9</sup> Por. J. Potulski, *Geopolityka jako krytyka społeczna*, [w:] *Geopolityka. Elementy teorii, wybrane metody i badania*, red. Z. Lach i J. Wendt, Częstochowa 2010, s. 39–48.



wizji świata i dzięki temu realizacji swoich zamierzeń. Geopolityka krytyczna ma ukazywać rzeczywistą rolę geopolitycznych koncepcji, będących przede wszystkim praktyką hegemoniczną służącą utrzymaniu swojej dominacji przez narzucenie odpowiedniej wizji świata<sup>10</sup>.

Początkowo „geopolityka krytyczna” miała być analizą dyskursu geopolitycznego, w ramach którego dokonuje się partykularne opisanie świata będące funkcją interesów danego podmiotu. Wkrótce jednak koncepcja geopolityki krytycznej zaczęła zdobywać sobie olbrzymią popularność w środowisku geografów, co skutkowało dużą ilością prac poświęconej tej problematyce. Badacze związani z tym nurtem zwracali uwagę, iż wszystkie państwa posiadają jakieś terytorium (a szerzej mówiąc wszyscy aktorzy społeczni są zakorzenieni w jakiejś przestrzeni), strategia oraz praktyka polityki zagranicznej są uzależnione od geograficznej lokalizacji oraz od geograficznego rozumienia świata. Geografia nie jest tylko niezmiennym podłożem działania człowieka, jak niektórzy chcieliby ją widzieć, ale także historyczną i społeczną formą wiedzy dotyczącej przestrzeni, w której przebiega nasza aktywność. To społeczne i polityczne wyobrażenie świata, a nie opisanie jakim on jest. Podobnie więc geopolityka stanowi pisanie o geograficznych wyobrażeniach i polityce państw. Zadaniem geopolityki jest dekonstrukcja tych pojęć i rozumienie sposobu ich wytwarzania.

Przyjęto ontologiczne założenie, że tożsamość każdego kraju (każdej grupy społecznej) zawiera w sobie zmitologizowane obrazy, wyobrażenia, sposoby definiowania otoczenia zewnętrznego, innych krajów i społeczności, na podstawie którego kształtuje się przeciwieństwo „my” – „oni” oraz mity i stereotypy tworzące system „wspólnotowej” wiedzy o miejscu oraz roli danej zbiorowości w świecie. Ważną rolę w budowaniu tożsamości grupowej odgrywają ukierunkowane i wyraźnie ustrukturyzowane przedstawienia (wyobrażenia) o geograficznej przestrzeni, zawierające najbardziej wyraziste i zachowane w pamięci zbiorowej symbole, znaki, obrazy i charakterystyczne cechy określonych terytoriów, krajów, regionów. Stanowią one ważną część naszej tożsamości i definicji naszego „ja”, gdyż przestrzeń jest tym składnikiem, z którym stykamy się na co dzień. Wyobrażenia przestrzenne stanowią element naszej wiedzy o otaczającym nas świecie, dostarczają nam swoistej „mapy świata” i tym samym silnie wpływają na podejmowane przez nas działania. Aktorzy geopolityczni w swojej aktywności bazują na społecznie wytworzonych wyobrażeniach przestrzennych, które stanowią ważny element samoidentyfikacji i tożsamości. Jest to sfera subiektywna, leżąca u podstaw działań politycznych i nadająca im znaczenie.

Intelektualny projekt geopolityki krytycznej spowodował, że do siatki pojęciowej analiz geograficzno-politologicznych wprowadzono takie pojęcia, jak: „geopolityczne

<sup>10</sup> G. O'Tuathail, *Critical geopolitics: the social construction of space and place in the practice of statecraft*, Syracuse 1989, s. 64–75.

obrazy” czy też „geopolityczne wyobrażenia”. Obrazy geopolityczne” czy też „wyobrażenia geopolityczne” to ukierunkowane i wyraźnie ustrukturyzowane przedstawienia (wyobrażenia) o geograficznej przestrzeni, zawierające najbardziej wyraziste i zachowane w pamięci zbiorowej symbole, znaki, obrazy i charakterystyczne cechy określonych terytoriów, krajów, regionów, oznakowane z politycznego punktu widzenia. Obrazy te stanowią swojego rodzaju polityczny „metaobraz” leżący u podstaw działania politycznego. Najważniejsze dla danej grupy obrazy geopolityczne, jako kluczowa dla danego społeczeństwa forma opisanie i uporządkowania przestrzeni za pomocą geopolityki, są przenoszone na realną polityczną mapę świata i stają się podstawą dla pojawiania się specyficznych koncepcji strategii polityki zagranicznej.

Szukając odpowiedzi na pytanie o źródła grupowych wyobrażeń geopolitycznych wprowadzono także do siatki pojęciowej także taką kategorię, jak „geopolityczny dyskurs”. Podejmując próbę zdefiniowania czym jest „geopolityczny dyskurs” pisano, iż jest to „zespół zasobów społeczno-kulturowych wykorzystywanych do konstruowania rozumienia świata i swojej w nim aktywności” oraz „zespół możliwości i całością reguł, za których pomocą czytelnicy/słuchacze, mówcy/audytorium są w stanie przyjąć to, co usłyszeli i zbudować całościową mapę świata<sup>11</sup>. O’Tuathail zwracał uwagę, że z uwagi na fakt, iż produkcja języka to sprawa instytucjonalna, geopolityczny dyskurs jest formułowany i wykorzystywany przez przedstawicieli władz i liderów politycznych dla stanowienia i reprezentowania relacji międzynarodowych, a strategia sprawowania władzy zawsze zakłada wykorzystywanie przestrzeni oraz dyskursu wokół niej<sup>12</sup>. Geopolityczny dyskurs jest czymś więcej niż tylko publiczną „dyskusją” dotyczącą polityki międzynarodowej. Ma on bowiem własną strukturę, strategię retoryczną oraz techniki prezentacji sponsorowane przez poszczególne instytucje i siły polityczne, rywalizujące na arenie społecznej o zapewnienie sobie retorycznej „dominacji” jako „uniwersalnej prawdy” o partykularnych w swojej istocie procesach, kryzysach i aktorach światowej polityki<sup>13</sup>.

Przez większą część historii dyscypliny geopolitykę traktowano jako dziedzinę zajmującą się wyjaśnianiem i przewidywaniem strategicznego zachowania państw, które stanowiły w epoce westfalskiej jedyny działający podmiot geopolityczny. Jednak współczesne pojmowanie geopolityki znacznie się różni od klasycznych teorii. Laco-  
ste wprowadzając do geopolityki kategorię wyobrażeń geopolitycznych zwrócił uwagę na fakt, iż wyobrażenia, które posiadamy na temat otaczającego nas świata ogrywiają

<sup>11</sup> G.O’Tuathail, J. Agnew, *Geopolitics and discourse: practical geopolitical reasoning in American foreign policy*, „Political Geography” 1992, No. 11, s. 192.

<sup>12</sup> G. O’Tuathail, *Theorizing practical geopolitical reasoning: the case of United State response to the war in Bosnia*, „Political Geography” 2002, No. 21, s. 607.

<sup>13</sup> G. O’Tuathail, *Geopolitical discourses: a New geopolitics series*, „Geopolitics” 2000, Vol. 5, No. 1, s. 125.

kluczową rolę w interakcjach z innymi osobami i grupami. Kolejnym krokiem było pytanie o to w jaki sposób kształtują się nasze wyobrażenia geopolityczne, czyli wśród problematyki geopolitycznej pojawił się problem dekonstrukcji istniejącego obrazu świata poprzez ukazanie ukrytych mechanizmów jego budowania. Współczesna geopolityka wychodząc z założenie, iż otaczająca człowieka przestrzeń jest wytworem społecznym (społecznie konstruowanym) przyjmuje się, iż głównym obszarem zainteresowanie badań geopolitycznych powinien stać się proces kształtowanie się obrazów geograficznych (wyobrażeń geograficznych) i ich wpływ na życie społeczne, a także na podejmowane decyzje polityczne. System dominujących w danym społeczeństwie obrazów geograficznych kreuje specyficzną przestrzeń geograficznych wyobrażeń (przeźren metageograficzna), które stanowi podstawę dla uformowania się geopolitycznych i polityczno-geograficznych przekonań danej grupy społecznej.

Uważa się nawet, iż całą aktywność polityczną można do pewnego stopnia traktować jako geopolitykę, ponieważ w szerokim rozumieniu żaden konflikt nie jest oddzielony od swojego przestrzennego charakteru. Geopolityka jest nauką o przestrzeni i o polityce, dlatego też można uznać, iż aktorem geopolitycznym będą wszelkie grupy, organizacje i struktury, które w swojej działalności politycznej tworzą wyobrażenia o otaczającej ich przestrzeni i wyrażają je w swojej aktywności i żądaniach. Wychodząc z założenia, iż tożsamość każdego kraju, każdej grupy społecznej zawiera w sobie obrazy, wyobrażenia i postrzeganie otoczenia zewnętrznego, innych krajów i społeczności, ma podstawie którego kształtuje się przeciwieństwo „my” – „oni”, osią siatki badawczej współczesnych geopolitycznych analiz powinny zatem stać się wyobrażenia przestrzenne danego aktora geopolitycznego.

Każda jednostka, grupa społeczna, każda organizacja, każdy ruch społeczny wykształca w toku swojego rozwoju pewne wyobrażenia o otaczającym ją świecie i jej miejscu w nim. Wyobrażenia geopolityczne dostarczają aktorom geopolitycznym mapy świata i stanowią jeden z elementów kulturowo-politycznej samoidentyfikacji. Na określonej przestrzeni aktorzy geopolityczni wchodzą w interakcje i wzajemne związki z innymi podmiotami. Te wzajemne związki mogą mieć charakter współpracy lub konfliktu<sup>14</sup>. W takim ujęciu pojęcia aktora geopolitycznego zakłada się, iż regulatorem zachowań, np. kooperacji lub konfliktu są znaczenia nadawane przez ludzi jako aktorów politycznych obiektom fizycznym w ich otoczeniu. Aktorzy geopolityczni w swojej aktywności bazują na społecznie wytworzonych wyobrażeniach przestrzennych, które stanowią ważny element samoidentyfikacji i tożsamości. Jest to sfera subiektywna, leżąca u podstaw działań politycznych i nadająca im znaczenie. Wyobrażenia przestrzenne zawierające najbardziej wyraziste i zachowane w pamięci zbiorowej

<sup>14</sup> В.В. Желтов, М.В. Желтов, *Геополитика: история и теория*, Moskwa 2009, s. 341.

symbole, znaki, obrazy i charakterystyczne cechy określonych terytoriów, krajów, regionów, znakujące je z politycznego punktu widzenia stanowią swojego rodzaju polityczny „metaobraz” leżący u podstaw działania politycznego. Wyobrażenia przestrzenne jako kluczowa dla danego społeczeństwa forma opisanego i uporządkowania przestrzeni strukturyzują wyobraźnię przestrzenno-polityczną. Za pomocą geopolitycznego dyskursu, rozumianego jako wewnętrzna debata, dzięki której dochodzi do narzucenia grupie określonej wizji świata, dominujące wyobrażenia przestrzenne są przenoszone na realną polityczną mapę świata, stając się podstawą dla pojawienia się specyficznych koncepcji geopolitycznych.

Wewnątrz tak dużych aktorów geopolitycznych jakimi są państwa funkcjonuje różnorodny system wyobrażeń geopolitycznych. Można wyróżnić kilka typów takich przedstawień, niektóre z nich są związane z aparatem państwowym, regionalnymi elitami, z tą lub inną grupą społeczną, partiami politycznymi, ruchami społecznymi, jednostkami itp. Najpowszechniejsze wyobrażenia przestrzenne związane są z terytorium rozumianym jako rzeczywistość realna i symboliczna, często pojmowana emocjonalnie jako ojczyzna, ojcowizna czy też dom rodzinny. Wyobrażenia przestrzenne mogą być związane ze sposobem terytorialnej organizacji przestrzeni lub też ze statusem terytorium. Ten lub inny aktor geopolityczny może domagać się większej centralizacji władzy lub też odwrotnie może domagać się, aby regiony tworzące państwo uzyskały większą autonomię i swobodę w realizacji wewnętrznej polityki i kształtowaniu przestrzeni danego obszaru (np. żądanie, aby nazwy miejscowości były dwujęzyczne). We współczesnym świecie, w którym nastąpił gwałtowny rozwój regionalnych nacjonalizmów i nastrojów separatystycznych często spotkać się można z tym, iż część ludności danego kraju, wyodrębniona ze względu na jakąś wspólną cechę, np. narodowość, domaga się większej autonomii albo nawet oddzielenia zamieszkiwanego przez siebie terytorium do istniejącego państwa i utworzenia nowego.

Wyobrażenia przestrzenne mogą być też związane ze swoistym postrzeganiem świata. Każdy aktor geopolityczny posiada wyobrażenia odnoszące się nie tylko do własnego terytorium czy też kraju, ale także posiada swój sposób postrzegania świata. Oba te elementy są ze sobą ściśle związane pozwalając umiejscowić swój kraj na geopolitycznej mapie świata. Szeroko rozpowszechnione pojęcia, takie jak Zachód, cywilizacja chrześcijańska, Trzeci Świat, Północ i Południe umiejscawiają w określonej przestrzeni i mają wyraźny geopolityczny charakter. Jak zwracał uwagę, jeden z prekursorów badań nad wyobrażeniami geopolitycznymi Yves Lacoste dla islamistów wszyscy muzułmanie mają jednego wroga – Zachód. Pojęcie to, będąc swoistego rodzaju „geopolityczną abstrakcją”, uzyskuje realność stając się podstawą aktywności politycznej<sup>15</sup>.

<sup>15</sup> Y. Lacoste, *Dictionnaire de geopolitique*, Paryż 1995, s. 25.

Wyobrażenia przestrzenne stanowią ważny element samoidentyfikacji i aktywności politycznej zarówno na szczeblu lokalnym, jak i globalnym. Współcześni geografowie, którzy zainteresowali się badaniami geopolitycznymi, postulowali redefinicję dotychczasowej koncepcji tego obszaru badań przyjmując założenie, że geopolityka jest szerszym fenomenem, niż ją do tej pory rozumiano. Nowoczesne podejście do geopolityki powinno być osadzone w analizie i konfrontowaniu „wyobrażeń geopolitycznych”, mitów i wiedzy o sobie i świecie zewnętrznym funkcjonujących w ramach państwa. Zadaniem badawczym powinna stać się próba wyodrębnienia wyobrażeń przestrzennych, jakie każda grupa posiada (zarówno na poziomie lokalnym, jak i globalnym) i ich porównywanie, atak aby lepiej rozumieć interakcje i konflikty polityczne w ich aspekcie przestrzennym.

Analizy porównawcze wyobrażeń przestrzennych czy też inaczej mówiąc analizy porównawcze alternatywnych wizji świata i organizacji przestrzeni społecznej człowieka stanowią jeden z bardziej interesujących aspektów rozwoju współczesnej geografii politycznej i geopolityki. Studia nad swoistym dla każdego podmiotu geopolitycznego postrzeganiem świata pozwalają po pierwsze na „rozumienie” w jaki sposób dany podmiot interpretuje i postrzega świat, gdyż to daje wgląd w jego motywy działań; po drugie pozwalają na zrozumienie czynników kształtujących specyfikę danego podmiotu, jego postawę i wpływających tym samym na sposób interpretacji otoczenia zewnętrznego; a po trzecie studia takie w połączeniu z metodami porównawczymi pozwalają na zrozumienie różnic w wyborze podejmowanych decyzji, przebiegu interakcji i konfliktów pomiędzy wybranymi aktorami geopolitycznymi.

W literaturze światowej coraz częściej pojawiają się publikacje poświęcone zagadnieniom obrazów geopolitycznych, czego przykładem może być chociażby praca Gertjana Dijkinksa *National identity and geopolitical visions* (Londyn 1996) czy też praca Dymitra Zamiatina *Власть пространства и пространство власти* (Moskwa 2004). W pierwszej z tych prac holenderski uczone analizował problemy wyobrażeń geopolitycznych, tożsamości narodowej, kultury geopolitycznej oraz geopolitycznych tradycji Wielkiej Brytanii, USA, Niemiec, Rosji, Iraku, Serbii, Argentyny, Australii i Indii, ukazując na przykładzie tych państw w jaki sposób manifestują się różnorodne wyobrażenia przestrzenne w różnych częściach świata. Dijkinks definiował termin „geopolityczne wyobrażenia” jako idee, które odnoszą się do relacji pomiędzy czyjąś własną przestrzenią (miejscem) a pozostałym światem, obejmujące odczucie bezpieczeństwa/zagrożenia, przewag/wad i/lub odwołujące się do ideami dotyczących narodowego (kolektywnego) przeznaczenia lub do strategii polityki zagranicznej<sup>16</sup>. Znacznie tego terminy nadawane przez holenderskiego uczonego było szerokie i ela-

<sup>16</sup> G. Dijkink, *National Identity and Geopolitical Visions*, Londyn 1996, s. 11.

styczne, gdyż wskazywał on, iż pod pojęciem „geopolitycznych wyobrażeń” można rozumieć wszelkie idee odnoszące się do relacji pomiędzy „własną” a pozostałymi – „obcymi” – przestrzeniami i miejscami, związane z poczuciem bezpieczeństwa/zagrożenia czy też przewagi/słabości lub też zwianych z ideami dotyczącymi „misji narodowej” realizowanej poprzez politykę zagraniczną. I wreszcie pojęcie geopolitycznych wizji odnosi się do rozróżnienia my – oni i emocjonalnych związków z określonym terytorium. „Geopolityczne wyobrażenia” to zespół wyobrażeń przestrzennych związanych z daną grupą i wyznaczających w dużym stopniu ich tożsamość i miejsce w świecie. Nie są one atrybutem wyłącznie państwa, ale także grup pozbawionych formalnej organizacji państwowej, jak np. Kurdowie. Geopolityczne wizje są sposobem tłumaczenia i przenoszenia narodowo-tożsamościowych koncepcji na język geograficznych terminów i symboli budujących określoną mapę świata<sup>17</sup>.

Natomiast rosyjski uczyony Dymitr Zamiatin w swojej pracy skoncentrował się na przedstawieniu obrazów geograficznych obecnych w rosyjskiej kulturze, mitów związanych z rosyjską przestrzenią i ich wpływem na postrzeganie świata. Rosyjski uczyony podkreślał, że przedstawienia i obrazy świata zewnętrznego nie są statyczne, ale zmieniają się w zależności od przemian zachodzących w kraju, jak i w postrzeganych podmiotach. Zamiatin analizował dynamikę geopolitycznych obrazów w Rosji w latach 1991–2001, a więc w okresie kluczowym dla kształtowania się nowoczesnej rosyjskiej tożsamości krystalizującej się po upadku ZSRR. Identyfikował on kluczowe obrazy geopolityczne obecne w rosyjskiej kulturze, takie jak: Rosja jako Eurazja, Rosja jako Europa Wschodnia czy też Rosja jako Bizancjum i starał się ukazać ich pośredni wpływ na rosyjskie zachowania w środowisku międzynarodowym. Rosyjski uczyony podkreślał, że konceptualizacja przestrzeni, która dokonuje się w ramach rosyjskiego dyskursu geopolitycznego związana jest przede wszystkim z charakterem tych kluczowych obrazów geopolitycznych, zakorzenionych w świadomości społecznej<sup>18</sup>.

Takich prac wyraźnie brakuje w polskiej politologii, w której mamy do czynienia jedynie z częstkowymi analizami wyobrażeń przestrzennych dotyczących albo Polski albo wybranego przez badacza kraju. Brak analiz porównawczych, które zestawiałyby ze sobą różnorodne wizje świata wybranych grup społecznych lub państw wskazując na różnice i sprzeczności, należy uznać za słabość polskiej geopolityki, która w większości wciąż koncentruje się na egzegezie prac Mackindera albo Mahana, i co gorsza traktując ich rozważania jako wciąż aktualne schematy badawcze, które służą analizie rzeczywistości międzynarodowej.

<sup>17</sup> *Ibidem*, s. 11–15.

<sup>18</sup> Por. Д.Н. Замятин, *Власть пространства и пространство власти*, Moskwa 2004, s. 189–201.

Badania porównawcze wyobrażeń przestrzennych miałyby znaczący walor poznawczy a jednocześnie posiadałyby także swój wymiar praktyczny, gdyż mogą być przydatne w realizacji polskiej polityki zagranicznej. Na przykład w polskiej literaturze przedmiotu pojawiły się prace w wyczerpujący sposób analizujące jedną z kluczowych geopolitycznych koncepcji Polski, jaką jest wyobrażenie Polski jako międzymorza. Ta zideologizowana i uproszczona wizja świata w dużym stopniu wpływała i do dnia dzisiejszego wpływa na wyobraźnię geopolityczną polskich elit politycznych będąc częstokroć inspiracją podejmowanych działań na arenie międzynarodowej. Interesujące mogłaby być próba zrozumienia procesów kształtowania się obrazu Polski jako „międzymorza”, a jednocześnie dostrzeżenie, iż jest to koncepcja „polonocentryczna”, którą warto skonfrontować z geopolitycznymi wyobrażeniami innych krajów tworzących „międzymorze” tak, aby zrozumieć alternatywne wizje organizacji przestrzeni geopolitycznej Europy Środkowo-Wschodniej. Tak rozumiane działanie badawcze miałyby zarówno walor poznawczy, jak i użyteczny.

## Bibliografia

- Dijkink G., *National Identity and Geopolitical Visions*, Londyn 1996.
- Lacoste Y., *Dictionnaire de geopolitique*, Paryż 1995.
- Lacoste Y., *Une monde qui n'est pas futile*, [w:] *Le monde: espaces et systemas*, eds. V.F. Durand, J. Levy, D. Retaille, Paryż 1993.
- Massey D., *Space, place and gender*, Minneapolis 1994.
- O'Tuathail G., *Critical geopolitics: the social construction of space and place in the practice of statecraft*, Syracuse 1989.
- O'Tuathail G., *Geopolitical discourses: a New geopolitics series*, „Geopolitics” 2000, Vol. 5, No. 1.
- O'Tuathail G., J. Agnew, *Geopolitics and discourse: practical geopolitical reasoning in American foreign policy*, „Political Geography” 1992, No. 11.
- O'Tuathail G., *Theorizing practical geopolitical reasoning: the case of United State response to the war in Bośnia*, „Political Geography” 2002, nr 21.
- Potulski J., *Geopolityka jako krytyka społeczna*, [w:] *Geopolityka. Elementy teorii, wybrane metody i badania*, red. Z. Lach i J. Wendt, Częstochowa 2010.
- Touraine A., *A New paradigm for understand today's world*, Cambridge 2007.
- Замятин Д.Н., *Власть пространства и пространство власти*, Moskwa 2004.
- Желтов В.В., Желтов М.В., *Геополитика: история и теория*, Moskwa 2009.

*Vincent Chesney, MS, FAAIDD, Marywood University*

## **Philosophical traditions impact on social policy: Comparing Poland and the United States**

### **Abstract**

Healthcare policies for people with developmental disabilities (PWDD) in both the United States of America and the Republic of Poland have evolved from socially conservative to liberal philosophies. One area that illustrates this process is the rise and fall of institutionalization. During the 18<sup>th</sup> and 19<sup>th</sup> Centuries, American families with PWDD were encouraged to relinquish the identified family member to state-run institutions, as early as diagnoses were made, in order to reduce burdens on the family and society. The charity model as understood in Judeo-Christian tradition in which sacrifice was emphasized and Greco-Roman tradition which advocated for more intelligent men to rule over others for the greater good of all will be explored. Industrialization, World War II (WWII) and the American Civil Rights Movement of the 20<sup>th</sup> Century all prompted new policies toward care for PWDD. Since the Civil Rights Movement, census numbers at state-run institutions for PWDD have been declining regularly. This movement finds validation in the liberalism of modern American philosophers. Poland has followed a similar path in a general, yet truncated way. As a Soviet satellite following WWII, Poland was compelled to adopt Soviet Union traditions toward PWDD. After the fall of the Soviet Union in 1989, Poland established policies enshrined in American and European law, such as person-centered care for PWDD. Both countries have dedicated national funds for supporting PWDD, such as America's Medicaid and Poland's National Disability Fund. As Poland and the United States continue to integrate services into more inclusive societies, national healthcare initiatives remain viable based on comparative studies. Quality of life indicators are offered in support of this deinstitutionalized, person-centered model.

**Keywords:** philosophy, Poland, United States, tradition, contemporary times

The Republic of Poland celebrated its twenty-fifth year of independence from the Soviet Union in 2014 (Obama, 2014, June 4). In the past quarter-century Poland has reemerged as a bastion of democratic ideals, according to Obama during Poland's



Constitution Day ceremony. A central principle in Poland's evolution, Obama claimed in that address, is justice. The president also affirmed that Poland and the United States of America share many central principles.

While Obama's speech was ceremonial in nature, the president does correctly identify justice as a major aspect of both Polish and American principles. In the United States this justice is codified mostly through English common law, although other European traditions prominent during Colonial times have influenced its evolution (Friedman, 2005, xiii–xv). According to Friedman (2005) this idea of justice continued in America even after its revolution from the British Empire. Friedman (2005) states that Britain's understanding of justice is unlike most of Europe which accepted Roman law. For Britain, and consequently America, the concept of judicial precedent allows for subjectivity in matters of justice, according to *West's Encyclopedia of American Law (2008)*. Except in rare instances resulting in paradigm shifts; *West's Encyclopedia of American Law (2008)* states that the subjectivity of precedent typically maintains equality and predictability of justice. It is this predictability and evenhandedness that many people identify as American justice (Friedman, 2005, p. 104).

If traditional Anglo-American justice does not directly derive from Greco-Roman concepts of justice, there must be another source. Friedman (2005, p. 376) and others (Bassett, 1978, Seipp, 2006) have claimed that the concepts within English common law which continue in American law are found in Judeo-Christian texts. Bassett (1978, p. 1410) makes a further claim that English lawyers used Canon law as a template to create civil justice. Seipp (2006, p. 1418–1423) lists several examples of how both the American public and legislators pressure courts to uphold Judeo-Christian ethics.

Others (Veatch and Mason, 1987; Boyles, et al. 2009) claim that Greco-Roman and Judeo-Christian ideals are neither related nor compatible, although they recognize the existence of a contrary popular opinion. Veatch and Mason (1987) outline a history of ancient writers who mention Hippocrates or Galen. The authors found a clear attempt by the few ancient writers, both religious and civil, to separate those early physicians from Christian tradition (p. 88–90). Further, Veatch and Mason (1987) note that the twelfth century Council of Clermont banned any medical practice within monastery property (p. 87), which at the time was the main source of scholastic learning. Inherent in this prohibition is the separation of the humanistic study of medicine from the divine laws of God (Szasz, 1958).

Attitudes inform policy. As popular opinion in the United States supports a Judeo-Christian ideology, there is likely to be more policy based on those tenets. Only two decades after the pilgrims landed at Plymouth Rock, Massachusetts Bay Colony enacted a law regarding education, the Old *Deluder Satan Law* of 1647 (Boyles, et al. 2009, p. 33). The law was designed to protect children from „ye olde deluder” of the Judeo-Christian tradition, by enforcing a public education system (Anthony, 1987).

Policy clearly linked to Judeo-Christian ideology is still evident in the American justice system today. Rubens (2012) notes that the United States Supreme Court has directly referenced „Judeo-Christian” in both majority and dissenting opinions a total of fourteen times since 1961. Even the Defense of Marriage Act (DOMA) and the Personal Responsibility Act (PRA) which define a family unit for benefit purposes, were promoted, argued and celebrated as sacred tradition in all meanings of the word, according to Smith (2001). From DOMA and PRA to various Supreme Court decisions to the first Colonial law on education, a predictable personal responsibility has been enshrined in American law as Judeo-Christian in nature. A norm is clearly set, with implications of abnormality and even immorality set against those who did not comply with such lifestyles (Smith, 2014).

American laws relating to healthcare, especially healthcare for people with developmental disabilities (PWDD), have also been influenced by Judeo-Christian ideology. While the Greco-Roman tradition focused on physical health and social wellbeing, the Judeo-Christian model focused on suffering and service (Sultz and Young, 2006, p. 33). This focus on service led to the Charity Model of healthcare found in such Biblical passages as, „And now abide faith, hope, charity, these three; but the greatest of these is charity.” (1 Cor. 13:13, King James Version). Other philosophies would not elevate charity to the level of justice. For instance, in Wood’s translation of Kant (2002) *Groundwork for the Metaphysics of Morals* the philosopher separates and elevates justice above charity. The reason is that charity, unlike justice, is not a natural moral law and therefore superfluous (Kant, 2002, p. 5). This seems to follow the Greco-Roman ideal of balance. Yet in Sher’s edition of J.S. Mill (2001) *Utilitarianism* the philosopher recognizes the importance of being sympathetic and reducing suffering as part of justice (Mill, 2002). These two philosophies further illustrate a divide between British and European traditions.

America’s tradition of charity and personal responsibility is at the heart of its service for PWDD. There were no laws pertaining to PWDD during the Colonial period, but families as well as local communities informally supported PWDD (Grob, 1994, p. 16–17). By World War I, twenty-one states had official Boards of Charity and/or Corrections (Grob, p. 172) which managed residential institutions for PWDD. One of the reasons for a transfer of responsibility from family to state was the industrialization of America, which left fewer family members at home to care for PWDD (Grob, p. 114). Another motive Grob (1994) and others (Thompson, 1997; Shapiro, 1994) mention as a cause for these decisions throughout American history was to reduce the economic burden that a PWDD places on society. Thompson (1997) also notes that this shift in responsibility was a reversal in common law precedent as British landlords had been accountable for PWDD (p. 17–18). Franklin Roosevelt’s Social Security Act of 1935, which built off his New Deal projects of 1933, and was

followed by the GI Bill of 1944 were modern welfare programs (Skocpol, 2013, p. 70–72) which honor service with state issued care.

The concept of 'Judeo-Christian' first crystallized into an official term during World War II (WWII) as American military shorthand for "Jews and Christians" as well as a deliberate attempt to identify Nazi atrocities as a direct insult to American heritage (Moore, 1998). The overt Judeo-Christian concept was accepted by „Jews, Protestants and to a lesser extent, Catholics" (Moore, 1998, p. 33–34) in the years that followed WWII. Yet that is when the Cold War both broadened America's view of the 'Other' as well as intensified the nation's interest to outpace the production of foreign nations, marking a further shift in American policy. The McCarran Act of 1950 denied *habeas corpus* during an „internal security emergency", allowed for American concentration camps and exclusion based on ideology (Murray and Wunsch, 2002). Despite a failed veto from President Truman, McCarran would remain in effect until 1971. This was also a time when the label 'psychopathic personality' was applied to „homosexuals and other perverts" (Eskridge and Hunter, 1997) as part of medicine's attempt to identify them „for their own good" (p. 174). Eskridge and Hunter (1997) note that this advanced the treatment model of exclusion set in place through nineteenth century immigration policy in which „aliens who are idiots, imbeciles or morons; who are insane; who are epileptic or have a mental defect" were denied entry or deported (p. 177). These people, PWDD and others, were ostracized by legal action. The same is true for any exile, including Dostoevsky who was banished to Siberia in the mid 19<sup>th</sup> Century (Foldenyi, 2004). Dostoevsky was moved by the works of Hegel and incorporated them into *House of the Dead*, according to Foldenyi (2004), as the idea that even history forgets the outcast. Despite the warnings from presidents and philosophers, the isolation of society's vulnerable would continue.

Institutionalization of PWDD peaked in 1967, while institutionalization of people with mental health issues peaked in 1955 (Prouty and Lakin, 1997, p. 14). The daily average census of PWDD in large state-run institutions in 1967 was 194,650. Moore (2009) notes that in the years following WWII as America entered a new era, both a moral individualism as well as an interest in creating a 'technocracy' ruled by scientific wisdom was argued for and against at the same time Marxist principles were entering the national discussion from the counterculture (p. 6–7).

Kuhn (2012) wrote of this very crisis of conflicting ideas in relation to science. He also wrote that these paradigm shifts can cause revolutions (p. 90). The Civil Rights Movement of the 1960s incorporated many existing policies and expanded them in different ways, which Kuhn identifies as an aspect of a paradigm shift (p. 178). For instance, the state continued to serve PWDD but those services focused on community living instead of institutionalization.

The Civil Rights Movement recast the Judeo-Christian tradition as a liberal, if not socialist American ideology as Martin Luther King Jr. referenced Biblical precedent in his *Letter from a Birmingham Jail* and *I Have a Dream* speech. Liberal policies, such as Medicare and Medicaid, started at this time and expanded during the 1970s (Schulman, 2001, p. 29). Another shift was occurring within healthcare. The medical model, born from the charity model which focused on healing a suffering person was considered outdated. In the April 8 issue of *Science*, Engel (1977) calls for a „New Medical Model” which is known as the „Biopsychosocial Model” as it considers social, psychological, and behavioral dimensions of illness. This was an attempt to identify the individuality of a PWDD while treating a disease (Borrell-Carrió, et al. 2004).

The Americans with Disabilities Act (ADA) and Individuals with Disabilities Education Act (IDEA) both passed in 1991 which furthered the independence of PWDD. True to the American justice system of precedent, the ADA definition of disability depends on perception and subjective experience (Thompson, 1997). By 1997 the daily average census of PWDD in large state-run institutions had dropped to 56,161 (Anderson, et al., 1998).

This new American perspective which includes liberalism as well as moral individualism both extends welfare to PWDD and is more inclusive, promoting self-determinism among PWDD. By 2008 the daily average census of PWDD in large state-run institutions had dropped to 35,741 (Lakin, et al., 2009).

Poland travelled a different course through history, yet was also focused on democratic ideals. Poland’s kings, who in Kendall’s translation of Jean-Jacques Rousseau (1972) notes were elected by the nobility, were typically tolerant of diversity and enjoyed a favorable position with the Papacy. While it can be speculated that Polish nobles who were elected king would be more apt to endorse Judeo-Christian traditions (Davies, 1982, p. 197), nobles from other European Imperial houses that were elected to the Polish throne may have been less enthusiastic. Throughout history Poland was also subjected to the laws of neighboring empires through three partitions that occurred (Davies, 2001). Despite that, the tradition of a Roman Catholic identity has allowed Poland to separate itself from other Slavic nations (Russian/Orthodox; Ukrainians/Greek-Catholic) as well as other European neighbors (Germans/Protestants), giving it a unique position between East and West (Porter, 2001).

Instead of speculation as to what policies were followed under what dynastic and partition periods of Polish history, it is more productive (or at least practical) to evaluate policies of the Soviet Union imposed on the nation. Soviet constitutions have no privacy expectation (Sustein, 1992). The rights and obligations within applied to both government and citizen (Sustein, 1992). Poland’s constitution while under the control of the Soviet Union follows that rule (Davies, 2001, p. 33–36). The idea of all

working toward the goal of a utopian state can be considered Platonic, (Reinke, 1942, p. 35–36) which sets Poland on a Greco-Roman tradition. Marx was clear to distinguish between the Greco-Roman and Christian traditions in his own doctoral thesis, siding with the ancient Greeks (Marx, 1997).

Of course, Marxism may be considered as the main tradition of any given Soviet state. However, Marx does not address family law (Berman, 1946) which is essential when creating a new society. Therefore, the Bolsheviks revisited pre-revolutionary Russian law when adopting new rules for Soviet home life (Berman, 1946). However, that history law deals with inter-family relations, not intra-family relations (Berman, 1946) which was paternalistically ruled. As a result early drafts of Soviet family law attempt to keep freedoms at a maximum while leaving women and children unprotected (Goldman, 1993, p. 198–214). The concepts of justice and charity face us again, but in this model there is no room for charity. Nussbaum (2006) claims that PWDD and other vulnerable populations suffer from Rawls' Veil of Ignorance as the powerful in a society enforce their version of fairness (p. 286). Nussbaum points to the similarity in Locke, Kant and Rawls that only able-bodied men who can contribute to society are granted full membership of it (p. 50–51) as others strain the economy. Marx's understanding of a fully realized human being engaged in activity (p. 277) would exclude PWDD and many other groups as problematic. Statistically, PWDD represent approximately 2% of any population yet experience poorer health than the general population.

Orphanages as well as work-driven, self-sufficient children's colonies met the basic needs of youth who otherwise were vagrant (Goldman, 1993, p. 83–87). Families that cared for PWDD were not given additional resources by the state (p. 300). In the 1926 Family Code only the men of the household were recognized for their worth: if a family lost its men, a male in-law or an unrelated male could accept the role of *primak* (son-in-law; adopted) with land rights and familial power (p. 176).

Just as there was a drive for industrialization in America, so to was the Soviet Union interested in outpacing the production of foreign nations. And just as it had done in America, this focus on industrialization marked a shift in Soviet policy. Over the 1950s and 60s the Soviet Union attempted to make a more humane version of its laws (Berman, 1964, p. 929). Yet the reforms of Soviet Poland's Civil Code at the same time was contrary to Polish tradition (Grzybowski, 1961, p. 253). While there is a restructuring of Soviet justice, there is also a further moving away from Marx as family reenters the sphere of importance. By 1977, Article 53 of the Soviet constitution granted protection for families by the state (Bazyler, 1990).

One can argue that Lenin and successive Soviet leaders misapplied Marx. However, what is undeniable is that in Soviet Russia and all of the satellite states there were two

classes: the oppressive bureaucrats and the other citizens (Davies, 2001, p. 38–39). Although both Marx and Lenin were aware that socialist corruption could occur, Marx held a positive view of humankind whereas Lenin attempted to root out corruption by creating classes of workers based on integrity (Mayer, 1993). Lenin was especially concerned about the corruption of the ‘liberal bourgeois’ (p. 643–647) who would not follow socialist plans. This is an obvious departure from Marx and move toward Plato’s class system.

Both Plato and Aristotle considered PWDD to have slave mentalities (Albrecht, et al. 2001). Aristotle also considered women and children to be intellectually inferior as well (p. 269). As mentioned earlier in Nussbaum (2006) a Rawlsian Veil of Ignorance can keep a society neglectful of its most vulnerable members. Certainly Hippocrates and Galen were able to point to physical causes of disabilities, even though centuries later Martin Luther would demonize PWDD and insult clinicians who cared for them (Albrecht, et al. 2001, p. 270). Citizens would need to overcome societal prejudices, whether based in reason or faith, and accept PWDD as a member of that society. However, simply making a law will not guarantee people will internalize it (Cooter, 2000). A main factor when people internalize an aspect of justice, according to Cooter (2000) is when they recognize there will be increased opportunities for them (p. 1594). This opportunity occurred for NGOs in Poland after the fall of Communism.

Two-thousand Non-Government Organizations (NGOs) provided care for PWDD in Poland in 1988, a number that increased by 600 in 1989, „followed by over 1,000 in 1990, more than 2,000 in 1991 and more than 3,000 in 1992” (Wolowicz-Ruszkowska and Wapiennik-Kuczajaska, 2014, p. 86). During these first years of post-Communist freedom, NGOs lead the way in advocacy and service for PWDD (p. 86).

The new parliamentary government also responded, shifting from the Soviet style centralized model to a state and county system of services with mandatory health insurance and healthcare funded through the National Health Fund (NFZ) (Sagan, et al. 2011). Article 68 of Poland’s Constitution guarantees ‘special health care’ for ‘handicapped people’ (Otrebski, et al. 2003). Special education was provided for in The Act on School Education of 1991 and funded through typical channels (Pang and Richey, 2005). Another European funding stream Poland introduced in 1991 was a model from France, which taxed businesses who did not employ a certain percentage of PWDD (Abramowska, 2014).

May 2004 marked Poland’s ascension into the European Union (EU), and acceptance of more policies favoring disability rights (Holland, 2008). Based on research like Holland (2008) which found that the Polish state was unprepared to protect the independence of PWDD, partnerships were developed with other EU and American service providers. This advanced the advocacy movement in Poland (Abramowska,

2014). In September 2012 Poland joined other members of the EU in ratifying the Convention on the Rights of Persons with Disabilities (CRPD) (Wolowicz-Ruszkowska and Wapiennik-Kuczbajska, 2014, p. 88). This United Nations statement addresses the universal rights of PWDD to live fully inclusive lives with respect to healthcare, political life, personal life, employment and environmental consideration (UN General Assembly, 2006). The United States recognizes but has failed to ratify the CRPD.

Both nations seem to have now arrived at a similar philosophy toward PWDD. Vygotsky's positive dynamic assessments focus on ability, not disability (Gindis, 1995). The charity, medical, or biopsychosocial models of care, while progressively becoming more attune to an individual, continue to label a person as abnormal. And while remnants of these models remain in society today, a version of Vygotsky's positive, person-centered model has gained popularity.

To confirm this notion, the impact of quality of life in light of deinstitutionalization has been researched in both nations. Benefits of community life over institutional living have been demonstrated consistently over the years (Martinez-Leal, et al. 2011; O'Brien, et al. 2001; Schalock, et al. 2002). Ongoing findings regarding deinstitutionalization in Poland seems to be mixed (Martinez-Leal, et al. 2011; Otrebski, et al. 2003) „as the nation finds itself in flux. The Rawlsian Veil of Ignorance is slowly being lifted by researchers who point to the clinical and economic benefits of community inclusion like those noted in America, and philosophers who point to the dignity of full participation in society like those noted in Nussbaum's writings”.

## References

- Abramowska, B.E. (2014). Introduction. In *Influence of the movement of parents of people with intellectual disabilities on the development of science and social life*. (Pp. 5–8). Polish Association for Persons with Mental Handicap: Warsaw.
- Albrecht, G.L., Seelman, K.D., Bury, M. (2001). *Handbook of disability studies*. London: SAGE Publishing.
- Anderson, L.L, Lakin, K.C., Mangan, T.W. and Prouty, R.W. (1998). State Institutions: Thirty Years of Depopulation and Closure. *Mental Retardation*, 36(6). Pp. 431–443.
- Anthony, P. (1987, Spring). Public monies for private schools: The Supreme Court's changing approach. *Journal of Education Finance*, 12(4). Pp. 592–605.
- Bassett, W.W. (1978). *Canon law and the common law*, 29 Hastings, L.J.
- Bazyler, M.J. (1990). Soviet family law. *University of Kansas Law Review*, 39(125).
- Berman, H. (1946). Soviet family law in light of Russian history and Marxist theory. *Yale Law Journal*, 56(1). Pp. 26–57.
- Berman, H. (1963). The dilemma of Soviet law reform. *Harvard Law Review*, 76(5). Pp. 929–951.

Borrell-Carrió, F., Suchman, A., Epstein, R. (2004). The biopsychosocial model 25 years later: Principles, practice, and scientific inquiry. *Annals of Family Medicine*, 2(6). Pp. 576–582.

Boyles, D., Carusi, T., & Attick, D. (2009). Historical and critical interpretations of social justice. In *Handbook of Social Justice in Education* (Pp. 30–41). London: Routledge.

Cooter, R. (2000). Do Good Laws Make Good Citizens? An Economic Analysis of Internalized Norms. *Virginia Law Review*, 86(8). Pp. 1577–1601.

Davies, N. (1982). *God's playground, a history of Poland: The origins to 1795*. New York: Columbia University Press.

Davies, N. (2001). *Heart of Europe: The past in Poland's present*. London: Oxford University Press.

Engel, G.L. (1977, April 8). The need for a new medical model: A challenge for biomedicine. *Science*, 196(4286). Pp. 129–136.

Eskridge, W., Hunter, N. (1997). *Sexuality, gender and the law*. Westbury, New York: Foundation Press.

Friedman, L. (2005). *A history of American law: Third edition*. New York: Simon and Schuster.

Foldenyi, EL. (2004). Dostoevsky reads Hegel in Siberia and bursts into tears. *Common Knowledge*, 10(1). Pp. 93–104.

Gindis, B. (1995). The Social/Cultural implication of disability: Vygotsky's paradigm for special education. *Educational Psychologist*, 30(2), Pp. 77–81.

Goldman, W.Z. (1993). *Women, the State and Revolution: Soviet Family Policy and Social Life, 1917–1936*. Cambridge: Cambridge University Press.

Grob, G. (1994). *The mad among us: The history of the care of America's mentally ill*. New York: Free Press.

Grzybowski, K. (1961). Reform of Civil Law in Hungary, Poland, and the Soviet Union. *The American Journal of Comparative Law*, 10(3). Pp. 253–265.

Holland, D. (2008). The current status of disability activism and non governmental organizations in post communist Europe: preliminary findings based on reports from the field. *Disability & Society*, 23(6). Pp. 543–555.

Kant, I. (2002). *Groundwork for the metaphysics of morals* (A. Wood, Ed.). New Haven: Yale University Press.

Kuhn, T. (2012). *The structure of scientific revolutions*. Chicago: University of Chicago Press.

Lakin, K.C., Larson, S.A., Salmi, P. & Scott, N. (2009). *Residential services for persons with developmental disabilities: Status and trends through 2008*. Minneapolis: University of Minnesota, Research and Training Center on Community Living, Institute on Community Integration.

Marx, K. (1997). *Writings of the young Marx on philosophy and society*. Indianapolis: Hackett Publishing.



- Mayer, R. (1993). Marx, Lenin and the corruption of the working class. *Political Studies*, XLI. Pp. 636–649. Chicago: Loyola University.
- Mill, J. (2001). *Utilitarianism* (2nd ed.) (G. Sher, Ed.). Indianapolis: Hackett Publishing.
- Moore, D.D. (1998). Jewish GIs and the creation of the Judeo-Christian tradition. *Religion and American Culture: A Journal of Interpretation*. University of California Press. Pp. 31–53.
- Moore, K. (2009). *Disrupting science: Social movements, American scientists, and the politics of the military, 1945–1975*. New Jersey: Princeton University Press.
- Murray, N., Wunsch, S. (2002). Civil liberties in times of crisis: Lessons from history. *Massachusetts Law Review*, 87(2).
- Nussbaum, M. (2006). *Frontiers of justice disability, nationality, species membership*. Cambridge, Mass.: Belknap Press.
- Obama, B. (Speaker) (2014, June 4). Remarks by President Obama at 25th anniversary of freedom day – Warsaw, Poland. *Constitution Day Ceremony*. Address conducted from Castle Square, Warsaw, Poland.
- O'Brien, P. Thesing, A., Tuck, B., Capie, A. (2001). Perceptions of change, advantage and quality of life for people with intellectual disability who left a long stay institution to live in the community. *Journal of Intellectual and Developmental Disability*, 26(1). Pp. 67–82.
- Otrebski, W., Northway, R., Mansell, I. (2003). Social Policy and People with Intellectual Disabilities in Poland: Enhancing quality of life? *Journal of Learning Disabilities*, 7(4). Pp. 363–374.
- Pang, Y., Richey, D. (2005). *A comparative study of early intervention in Zimbabwe, Poland, China, India and the United States of America*. *The International Journal of Special Education*, 20(2). Pp. 122–131.
- Precedent. In *West's Encyclopedia of American Law, edition 2*. (2008). Retrieved from *Gale Virtual Reference Library database*. <http://legal-dictionary.thefreedictionary.com/precedent>
- Prouty, R.W., Lakin, K.C. (Eds) (1996). *Residential Services for Persons with Developmental Disabilities: Status and Trends through 195*. Report #49. Administration on Developmental Disabilities (DHS), Washington, DC.
- Porter, B. (2001). The Catholic nation: Religion, identity, and the narratives of Polish history. *The Slavic and East European Journal*, 45(2). Pp. 289–299.
- Reinke, J. H. (1942) The Communism of Plato and Marx. *Master's Theses*. Paper 690. [http://ecommons.luc.edu/luc\\_theses/690](http://ecommons.luc.edu/luc_theses/690).
- Rousseau, J.J. (1972). *The government of Poland* (W. Kendall, Ed.). Indianapolis: Hackett Publishing.
- Rubens, H.M. (2012). The „Judeo-Christian” myth of disestablishment: The legacy of McGowan v. Maryland. *Relegere*, 2(2). <https://relegere.org/relegere/article/view/509/599>.

Sagan, A., Panteli, D., Borkowski, W., Dmowski, M., Domański, F., (2011). Poland health system review. *Health Systems in Transition*, 13(8). Pp. 1–193. European Observatory on Health Systems and Policies.

Schulman, B. (2001). *The seventies: The great shift in American culture, society and politics*. New York: Simon and Schuster.

Seipp, D.J. (2006). Our law, their law, history and the citation of foreign law. *Boston University Law Review*, 86(1417).

Shapiro, J. (1994). *No pity: People with disabilities forging a new civil rights movement*. New York: Times Brooks.

Schalock, R.L., Brown, I., Brown, R., Cummins, R.A., Felce, D., Matikka, D., Keith, K.D., Parmenter, T. (2002). Conceptualization, measurement, and application of quality of life for persons with intellectual disabilities: Report of an international panel of experts. *Mental Retardation*, 40(6). Pp. 457–470.

Skocpol, T. (2013). *Diminished democracy: From membership to management in American civic life*. Norman, Oklahoma: University of Oklahoma Press.

Smith, A.M. (2001). The politicization of marriage in contemporary American public policy: The Defense of Marriage Act and the Personal Responsibility Act. *Citizenship Studies*, 5(3). Pp. 303–320.

Smith, J.A., McPherson, M., Smith-Lovin, L. (2014). Social Distance in the United States: Sex, race, religion, age and education homophily among confidants 1985–2004. *American Sociological Review*, 79(3). Pp. 432–456.

Sultz, H., Young, K. (2006). *Health care, USA: Understanding its organization and delivery*. Burlington, Massachusetts: Jones & Bartlett Learning.

Sustein, C. (1992). Something old, something new. *East European Constitutional Review*, 1(18).

Szasz, T. (1958, Feb). Psychiatry, ethics and criminal law. *Columbia Law Review*, 58(2). Pp. 183–198.

Thompson, R.G. (1997). *Extraordinary bodies: Figuring physical disability in American culture and literature*. New York: Columbia University Press.

UN General Assembly. (2006, December 13). *Convention on the Rights of Persons with Disabilities*.

Veatch, R., & Mason, C. (1987, Spring). Hippocratic vs. Judeo-Christian medical ethics: Principles in conflict. *The Journal of Religious Ethics*, 15(1). Pp. 86–105.

Wołowicz-Ruszkowska, A., Wapiennik-Kuczbajska, E. (2014). Polish Association for Persons with Mental Handicap as the vanguard in the Polish system of support for people with intellectual disabilities. In *Influence of the movement of parents of people with intellectual disabilities on the development of science and social life*. (Pp. 83–103) Polish Association for Persons with Mental Handicap: Warsaw.

*Bartosz Pepek*

## **Współczesne źródła informacji a badania terenowe w analizach krajobrazu**

### **Modern spatial data and individual research in landscape analysis**

#### **Abstract**

Modern sources of spatial data trying to change position of traditional methods of individual field research. The increasing availability of spatial data makes it possible to reduce individual research.

The analysis of data available in Polish National Geographic Information System (PNGIS) was designed to reveal the strengths and weaknesses of modern sources of spatial data and bring information about usability to landscape research. This analysis gave us information that, in spite of having a very large data base of spatial information, working with many different data can be problematic. Data from Individual research related with modern spatial database give most valuable research material.

Słowa kluczowe: analiza krajobrazu, badania terenowe, kartografia  
Keywords: landscape analysis, terrain research, mapmaking

### **Wprowadzenie**

Potrzeba pozyskiwania i gromadzenia informacji o otaczającej nas przestrzeni jest procesem trwającym nieustannie. Współcześnie dostępne narzędzia i technologie pozwalają na dużo szybsze pozyskiwanie informacji, a gromadzenie ich jest praktycznie nieograniczone.

Studia i analizy krajobrazowe prowadzone są w różnych skalach, od bardzo szczegółowych na poziomie małej działki do obszarów obejmujących całe regiony fizycznogeograficzne. Prowadzenie badań w różnych skalach wymaga pracy z wieloma szeroko dostępnymi źródłami informacji i danymi kartograficznymi.

Powszechny dostęp do informacji o przestrzeni ułatwia prowadzenie badań, jednak nadmiar różnorodnych źródeł informacji może również stwarzać problemy. W tym

artykule postaram się przybliżyć wybrane źródła danych oraz zakres informacji jakim one dysponują oraz narzędzia, które są wykorzystywane przy ich tworzeniu i udostępnianiu.

## Rodzaje źródeł danych

Źródła i zasoby danych, z których współcześnie korzystamy można klasyfikować na wiele sposobów, kategorii i wyróżnić wiele ich cech. Najprościej, źródła danych można podzielić ze względu na sposób ich wytwarzania i gromadzenia. Według takiej klasyfikacji wyróżniamy dwa rodzaje danych:

### 1. Analogowe

Do tej kategorii zaliczamy wszystkie dane wytworzone bez wykorzystania komputerów i przechowywane w postaci map papierowych, zdjęć na papierze fotograficznym, opracowań tekstowych lub tabelarycznych na papierze, folii. Główną cechą danych analogowych jest brak możliwości bezpośredniego przetwarzania ich przez komputer.

### 2. Cyfrowe

W kategorii danych o charakterze cyfrowym są wszelkie informacje wytwarzane i gromadzone w postaci elektronicznej z wykorzystaniem technik komputerowych. Dane cyfrowe występują w formie rastrowej lub wektorowej.

Cyfryzacja zasobów analogowych (przekształcenie danych z formy analogowej do cyfrowej, np. w procesie skanowania) objęła do tej pory tylko część dostępnych danych, ze względu na czasochłonność i kosztowność tego procesu. Przekształcenie danych analogowych do formatu cyfrowego i posadowienie na serwerach, zapoczątkowało szeroki do nich dostęp za pośrednictwem aplikacji internetowych, które pozwalają na wielokrotne udostępnianie jednego zasobu wielu użytkownikom.

Cenną cechą współczesnych danych cyfrowych wykorzystywanych do analiz przestrzennych są georeferencje zwiększające ich wartość i przydatność w pracy z wykorzystaniem narzędzi GIS (współrzędne geograficzne w określonym układzie odwzorowania kartograficznego). Umożliwiają one poprawne zlokalizowanie obiektów w przestrzeni i analizowanie zależności między wieloma obiektami z różnych źródeł.

Dane cyfrowe dodatkowo mogą być wyposażone w bardzo zasobne bazy danych. Dotyczy to głównie danych w formie wektorowej, które można zaopatrzyć w tabele wieloatrybutowe, gdzie jeden obiekt posiada wiele cech.

## Charakterystyka wybranych źródeł danych najczęściej wykorzystywanych w analizach środowiska

### Dane dostępne w Polskich rejestrach publicznych

Większość danych zawarta w publicznych rejestrach jest obecnie dostępna w postaci cyfrowej. W znacznej części jest to wynikiem spełnienia wymogów, które zostały postawione Polsce w 2007 roku przez Dyrektywę INSPIRE<sup>1</sup>

Dyrektywa INSPIRE objęła między innymi zasoby danych zgromadzone w Państwowym Zasobie Geodezyjnym i Kartograficznym (PZGiK). Materiały te posiadają dużą wartość przy prowadzeniu badań terenowych, jako materiał bazowy w pracach inwentaryzacyjnych oraz są podstawą do analiz poświęconych badaniom środowiska oraz opracowań z zakresu planowania przestrzennego.

Państwowe Zasoby Geodezyjne i Kartograficzne stale powiększają się o nowe opracowania mapowe oraz bazy danych cyfrowych.

### Mapy topograficzne

Klasyczne mapy topograficzne są podstawowym zasobem kartograficznym, który posiada już bardzo długą historię. Mapy topograficzne są symbolicznym uproszczonym modelem rzeczywistości i dzięki temu stanowią najczęściej wykorzystywany materiał kartograficzny w różnych opracowaniach i w wielu dziedzinach nauk. Wśród map topograficznych znajdujących się w PZGiK można znaleźć mapy w różnych skalach i z różnych okresów czasu.

Tabela 1. Mapy topograficzne drukowane w PZGiK

Skala	Układ	Aktualność topograficzna	Pokrycie Polski
1:10 000	1942	1989–1995	8,7%
1:10 000	1992	1993–2007	24,7%
1:10 000	1965	1956–1980	100,0%
1:25 000	1965	1980–1989	100,0%
1:50 000	1942, 1992	1988–2004	50,7%
1:50 000	WGS-84	2002–2006	31,2%
1:100 000	GUGIK 80	1969–1978	100,0%

Źródło: [www.CODGiK.gov.pl](http://www.CODGiK.gov.pl)

<sup>1</sup> INSPIRE – Dyrektywa 2007/2/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 14 marca 2007 roku ustanawiająca infrastrukturę informacji przestrzennej we Wspólnocie Europejskiej.

Wszystkie mapy topograficzne dostępne są w formie drukowanej oraz w formie cyfrowej. Stare mapy topograficzne zostały przekształcone do formy cyfrowej i zarejestrowane w obowiązującym dla obszaru Polski układzie współrzędnych 1992, dzięki czemu mogą być udostępniane za pośrednictwem usług sieciowych w postaci WMS<sup>2</sup> w formie rastrowej.

Tabela 2. Mapy topograficzne – słabe i mocne strony

Słabe strony	Mocne strony
bardzo zdezaktualizowana część informacji	darmowe przeglądanie przez usługę WMS
duża objętość danych w wersji rastrowej	pełne pokrycie mapą ogólnogeograficzną
brak pełnego pokrycia we wszystkich skalach	dostęp z jednego zasobu
brak bazy danych – dane rastrowe	

Nowoczesne mapy topograficzne powstają z wykorzystaniem nowych technologii, aby sprostać wymaganiom użytkowników korzystających z danych cyfrowych. Jednak proces wytwarzania nowych opracowań tego typu jest czasochłonny i kosztowny i głównie z tego względu nie za szybko możemy się spodziewać jednolitej mapy topograficznej w dużej skali dla całej Polski.

### Mapa glebowo-rolnicza

Bardzo cennym materiałem kartograficznym jest wykonana w latach 60. i 70. ubiegłego stulecia mapa glebowo-rolnicza. Zasadniczą treścią tej mapy są syntetyczne informacje dotyczące ważniejszych właściwości fizycznych gleb, przydatności rolniczej gleby, kompleksy rolniczej przydatności gleb, typ genetyczny gleby (podtyp), skład mechaniczny i głębokość zalegania warstw profilu glebowego. Informacje zawarte na tej mapie zostały uzyskane w bardzo obiektywny sposób, głównie w oparciu o badania terenowe podczas gleboznawczej klasyfikacji gruntów, uwzględniając jakość gleb, klimat, geomorfologię i rzeźbę terenu.

Mimo iż mapa ta została wykonana bez układu współrzędnych i odwzorowania sytuacji wysokościowej, informacje zawarte na tej mapie nadal stanowią cenne źródło

<sup>2</sup> WMS – Web Map Service standard stworzony przez Open Geospatial Consortium (OGC), OGC – międzynarodowa organizacja typu non-profit, zrzeszająca firmy, agencje rządowe i uniwersytety, współpracujące nad implementacją otwartych standardów dla danych i usług przestrzennych.

dło danych dla różnych celów. Do tej pory nie powstawały podobne opracowania o tak szerokim zakresie informacji dla obszaru całego kraju.

Mapa glebowa została sporządzona w dużej szczegółowości, a dostępna jest w kilku skalach, od szczegółowej mapy 1:5000 do zgeneralizowanej wersji w skali 1:300 000.

Mapa ta w części województw została dostosowana do współczesnych potrzeb i utworzono jej wersję wektorową z jednolitą bazą danych.

Tabela 3. Mapa glebowo-rolnicza – słabe i mocne strony

Słabe strony	Mocne strony
bardzo zdezaktualizowana część informacji	pełne pokrycie obszaru Polski wersją rastrową
duża objętość danych w wersji rastrowej	dostępna forma rastrowa z georeferencjami i wektorowa z jednolitą bazą danych w układzie 1992
wersja wektorowa dla części Polski	dostępność z jednego zasobu WODGiK
dane przetworzone	możliwość samodzielnej symbolizacji mapy w wersji cyfrowej
	dostępna w różnych skalach 1:5000, 1:25 000, 1:100 000, 1:300 000

## Ortofotomapa

„Ortofotomapa jest mapą fotograficzną w postaci wydrukowanej bądź wirtualnej, powstała w wyniku przetwarzania zdjęcia lotniczego”<sup>3</sup>. Technologia tworzenia ortofotomapy oraz sposoby jej interpretacji na świecie znane były już w połowie ubiegłego stulecia. W Polsce pierwsze takie opracowania powstawały już na początku lat 70. Jednak technologia pozyskiwania i opracowywania map nie rozwijała się w Polsce, głównie z przyczyny braku sprzętu, który nie był produkowany w Polsce oraz z niewystarczających środków finansowych. W rezultacie tych braków zainteresowanie ortofotomapą na pewien czas zmalało i w konsekwencji zaprzestano jej produkcji na cele użytkowe. Dopiero w latach 90., dzięki realizacji programu PHARE<sup>4</sup> Land Information System dotyczącego wykonywania zdjęć lotniczych dla terenu całej Polski, technologie tworzenia i wykorzystywanie ortofotomapy przeżyły swoje odrodzenie.

<sup>3</sup> R. Florek-Paszkowski, K. Pyka, *Ortofotomapa jako kartometryczny produkt przetwarzania zdjęć lotniczych oraz jako element bazowy systemów geoinformacyjnych, Kompleksowe wykorzystanie informacji ze zdjęć lotniczych*, Kraków–Sieradz 1998.

<sup>4</sup> PHARE – ang. *Poland and Hungary: Assistance for Restructuring their Economies* – ustanowiony Rozporządzeniem Rady UE numer 3906/89 z 18 grudnia 1989 r. o ekonomicznej pomocy dla Republiki Węgier i Polski.

Wiązało się to również z rozwojem technologii GIS co doprowadziło do upowszechnienia ortofotomapy, która obecnie odgrywa dość szczególną rolę nie tylko jako mapa, ale głównie jako nowoczesne źródło informacji oraz podstawa do efektywnych wizualizacji.

W zasobach PZGiK jest ortofotomapa, która jest mapą fotograficzną w postaci analogowego zdjęcia lub w postaci cyfrowej. Dostępne cyfrowe mapy sporządzone są w układzie współrzędnych płaskich prostokątnych „1992” lub „2000”, w barwach rzeczywistych (RGB), skali szarości (B/W) lub barwach fałszywych z kanałem bliskiej podczerwieni (CIR).

Możliwości jakimi dysponuje Ortofotomapa są bardzo szerokie i zakres informacji, który można z niej uzyskać uzależniony jest od naszych potrzeb i umiejętności oraz narzędzi jakimi się posługujemy.

Podstawowym sposobem pozyskiwania informacji jest ich bezpośrednia interpretacja. Do poprawnej interpretacji niezbędna jest analiza podkładów mapowych, co przekłada się na stosunkowo długi okres obróbki zdjęcia. W celu ułatwienia pozyskiwania danych można stosować zapis obrazu w kanałach spektralnych. Zestawienie trzech obrazów, zapisanych w odpowiednich pasmach promieniowania elektromagnetycznego, daje możliwość utworzenia tzw. kompozycji barwnej obrazów satelitarnych.

„Kompozycje barwne umożliwiają łatwiejszą rozpoznawalność obiektów terenowych dzięki posiadaniu przez nie barw i ich tonów, zamiast odcieni szarości. Ponadto, w zależności od zakresów spektralnych, z jakich składa się kompozycja, uwidocznione są inne elementy środowiskowe obserwowanej sceny”<sup>5</sup>.

Ortofotomapa jest źródłem obiektywnej oraz aktualnej informacji przestrzennej. Posiada liczne zastosowania w wielu analizach i może być potencjalnie wykorzystana przy:

- generowaniu map pokrycia/użytkowania terenu;
- analizie detekcji zmian, które nastąpiły na danym terenie i w zdefiniowanym czasie;
- weryfikacji bazy Ewidencją Gruntów i Budynków (EGiB);
- detekcji terenów i obiektów np. parkingów miejskich, parków i skwerów, obszarów przemysłowych, siedlisk przyrodniczych, form ochrony przyrody;
- analizie geologicznej;
- inwentaryzacji lasów oraz tworzeniu aktualnych map ich zasięgów, monitorowanie gospodarki leśnej;
- analizie rzeźby terenu;

---

<sup>5</sup> I. Piech, B. Drożdż, *Obrazy satelitarne jako źródło informacji o krajobrazie*, „Infrastruktura i Ekologia Terenów Wiejskich” 2010, nr 03.4.



- monitoringu pokrywy śnieżnej, lodowców, lasów tropikalnych, osuwisk i ruchów tektonicznych, stanu atmosfery, sezonu wegetacyjnego roślin;
- generowaniu numerycznych modeli terenu oraz modelowaniu miast 3D.

Tabela 4. Ortofotomapa – słabe i mocne strony

Słabe strony	Mocne strony
bardzo duża objętość danych	darmowa do przeglądania przez usługę WMS Geoportals.gov.pl
szczegółowe dane tylko dla dużych miast (CODGiK)	pełne pokrycie obszaru Polski
brak jednolitego pokrycia Polski danymi z jednego roku	dostępność z jednego zasobu
	dane aktualizowane cyklicznie umożliwiające obserwację zmian
czasochłonna interpretacja	możliwość automatycznej klasyfikacji treści z wykorzystaniem narzędziami GIS
dane surowe wymagające interpretacji	

### Baza danych obiektów topograficznych BDOT 10k

Państwowy zasób geodezyjny i kartograficzny wzbogacił się o opracowanie bazy danych obiektów topograficznych – BDOT10k. Baza ta powstała na podstawie wytycznych technicznych zawartych w rozporządzeniu Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 17 listopada 2011 r. w sprawie bazy danych obiektów topograficznych oraz bazy danych obiektów ogólnogeograficznych, a także standardowych opracowań kartograficznych, które weszło w życie w grudniu 2011 r.

Wytwarzanie BDOT10k należy do zadań wojewódzkiej i centralnej Służby Geodezyjnej i Kartograficznej i prowadzone jest w oparciu o:

- wektoryzację ortofotomapy cyfrowej,;
- pomiary bezpośrednie;
- dane BDOT500;
- dane instytucji publiczne, takich jak EGiB, GESUT, PRG, PRNG, TERYT, IMGW, KOBiDZ i inne.

Baza danych obiektów topograficznych BDOT10k powstała w latach 2012–2013 i obejmuje swoją treścią następujące tematy, z których każdy zapisany jest w kilku warstwach:

1. sieć wodna,
2. sieć komunikacyjna,

3. sieć uzbrojenia terenu,
4. kompleksy pokrycia terenu,
5. budynki, budowle i urządzenia,
6. kompleksy użytkowania terenu,
7. tereny chronione,
8. jednostki podziału terytorialnego,
9. obiekty inne.

BDOT10k udostępniane jest odbiorcom:

- przy pomocy usług sieciowych (WMS, WFS);
- w postaci dokumentów elektronicznych GML;
- w postaci standardowych opracowań kartograficznych;
- w postaci przetworzonych zbiorów danych w formie cyfrowej lub analogowej.

Tabela 5. BDOT10k – słabe i mocne strony

Słabe strony	Mocne strony
zdezaktualizowana część informacji aktualność na 2011 r.	pełne pokrycie obszaru Polski
informacje przetworzone, duże prawdopodobieństwo błędnych interpretacji w obszarach skomplikowanych	forma wektorowa z jednolitą bazą danych
	dostępność z jednego zasobu
	mała objętość danych
	możliwość samodzielnej symbolizacji
	większa szczegółowość w niż na mapie topograficznej 1:10 000
	szeroki zakres informacji w bazie danych

## Numeryczne dane wysokościowe

W Państwowym Zasobie Geodezyjnym i Kartograficznym poziomu centralnego zgromadzony i dostępny jest:

1. Numeryczny Model Terenu (NMT, DEM),
2. Numeryczny Model Pokrycia Terenu (NMPT),
3. Dane Pomiarowe (forma zapisu ASCII, LAS).

„Cyfrowy model terenu DEM lub DTM (*digital elevation / terrain model*), w polskiej literaturze występujący czasem jako NMT (numeryczny model terenu)<sup>6</sup> jest numeryczną reprezentacją ukształtowania powierzchni terenu oraz jej pokrycia, re-

<sup>6</sup> J. Urbański, *Gis w badaniach przyrodniczych*, Gdańsk 2008.

prezentacją wysokości wraz z odpowiednim algorytmem interpolacyjnym pozwalającym odtworzyć właściwy kształt.

Numeryczne modele wysokościowe mają bardzo szerokie zastosowanie, począwszy od prostych analiz i wizualizacji ukształtowania terenu, wyznaczania wysokości i obliczania objętości, generowania profili terenów do tworzenia skomplikowanych wizualizacji trójwymiarowych i analiz widoczności oraz wielu innych analiz zależnych od potrzeb badacza. Wszystkie dane wysokościowe zgromadzone w PZGiK wykonane są w układzie współrzędnych płaskich prostokątnych „1992”, a wysokości odnoszą się do układu wysokości normalnych „Kronsztadt 86”.

Tabela 6. Numeryczne modele wysokościowe – słabe i mocne strony

Słabe strony	Mocne strony
bardzo duża objętość danych	pełne pokrycie obszaru Polski
najświeższe dane tylko dla dużych miast (CODGiK)	dostępność z jednego zasobu
jednakowy rozmiar rastra na całej powierzchni (na terenach płaskich oraz na silnie urozmaiconych)	łatwe przechowywanie danych i proste algorytmy przetwarzające
dane przetworzone	różne rozdzielczości zależnie od szczegółowości analiz

Bardzo cennym źródłem informacji na miarę XXI wieku są dane pozyskane w procesie lotniczego skaningu laserowego powierzchni terenu (LIDAR<sup>7</sup>). W zasobach PZGiK dane te są dostępne w postaci plików binarnych (LAS) zawierających chmurę punktów. Dane zapisane są zgodnie ze standardem 1.2 opublikowanym ASPRS (*American Society for Photogrammetry and Remote Sensing*). Pliki te zawierają współrzędne oraz informację o wysokości, ale dodatkowo zawierają m.in. informacje o klasie danego punktu (budynek, roślinność itp.) oraz o intensywności odbicia w trzech zakresach widzialnej części promieniowania elektromagnetycznego, odpowiadających barwom niebieskiej, zielonej i czerwonej (wartości RGB), pozyskanych ze zdjęć lotniczych.

Zasadniczą cechą danych wysokościowych jest olbrzymia objętość, która stanowi podstawowy problem przy ich przechowywaniu i zarządzaniu nimi. Jak podaje Urbański, „globalny DEM o rozmiarze komórki rastra 1 m wymagałby 1 Pedabajta (Pb) czyli 1×10<sup>15</sup> bajtów (milion gigabajtów)”. Takie objętości danych dla indywidualnych

<sup>7</sup> LIDAR – ang. *Light Detection and Ranging* – lotniczy skaningu laserowy.

użytkowników nie są możliwe do przechowywania oraz przetwarzania, dlatego na ich potrzeby stworzono różnego rodzaju narzędzia i algorytmy do kompresji danych. Dodatkowo indeksowanie przestrzenne oraz metadane umożliwiają szybsze odszukiwanie i analizę. Jednak niezbędnym procesem przy tak dużych danych jest niezbędna generalizacja czyli uproszczenie i uogólnienie treści z jednoczesnym zachowaniem maksymalnej ilości informacji i minimalnej objętości danych.

Tabela 7. LIDAR – słabe i mocne strony

Słabe strony	Mocne strony
bardzo duża objętość danych	bardzo duża dokładność
ograniczenia w sporządzaniu, uzależnione od pory roku	forma wektorowa (chmura punktów LAS, LAZ)
brak odbicia od obiektów o małym albedo	możliwość samodzielnej symbolizacji i klasyfikacji
skomplikowany proces samodzielnej obróbki	dostępność z jednego zasobu
	pokrycie obszaru Polski w 90%
	dane sklasyfikowane w określonym standardzie
	podstawa do opracowań NMT, NMPT

## Sposoby pozyskiwania informacji o przestrzeni

Wykorzystując gotowe opracowania kartograficzne czy też bazy danych do własnych analiz nie zastanawiamy się jakimi metodami informacje te zostały pozyskane i z jakich technologii korzystano.

Klasyczną metodą pozyskiwania informacji stosowaną przez badaczy prowadzących prace z zakresu analiz krajobrazu jest indywidualne gromadzenie informacji w trakcie badań terenowych. Informacje zebrane w terenie pozyskiwane są z wykorzystaniem wszelkich dostępnych metod i technologii. Zakres treści pozyskiwanych informacji uzależniony jest od indywidualnych potrzeb. Zgromadzone w ten sposób dane mogą być w formie analogowej lub cyfrowej. Rzetelność takich informacji mocno uzależniona jest od umiejętności i doświadczenia badacza lub zespołu badaczy oraz narzędzi jakimi się posługiwali.

Bezpośrednie zbieranie informacji, poza zgromadzeniem informacji w postaci materialnej dokumentacji, daje możliwość pełnego przeanalizowania wszystkich zjawisk i relacji zachodzących w przestrzeni, które nie są możliwe do odczytania i zinter-

pretowania z nawet najbardziej szczegółowych materiałów kartograficznych i dokumentacji fotograficznych.

Zakres przestrzenny indywidualnych prac terenowych jest zazwyczaj ograniczony ze względu na dużą czasochłonność i koszty. Dlatego indywidualne prace terenowe prowadzone są dla niewielkich obszarów badawczych. Przy analizach dla dużych obszarów badawczych przeprowadzenie szczegółowych prac terenowych nie jest praktycznie możliwe i często rezygnuje się z ich prowadzenia lub redukuje do minimum. Oczywiście na miejsce bezpośrednich wizji terenowych coraz częściej pojawiają się osiągnięcia współczesnej technologii w postaci np. dronów, które potrafią dotrzeć do miejsc wcześniej trudno dostępnych.

Analizując materiały kartograficzne oraz bazy danych zgromadzone w PZGiK powinniśmy mieć na uwadze to, iż w procesie ich wytwarzania występuje czynnik ludzki. Najstarsze opracowania w latach 60. czy 70. w 100% sporządzane były w oparciu o informacje zbierane w trakcie prac terenowych w postaci analogowej. Nowoczesne opracowania mogą być pozyskiwane bez udziału człowieka, a proces interpretacji informacji cyfrowych również może być pozbawiony jego uczestnictwa. Jednak aby taki proces przygotować niezbędne jest wcześniejsze przeprowadzenie prac terenowych w celu określenia parametrów modelu interpretacyjnego.

### **Najczęstsze problemy pojawiające się w trakcie pracy z danymi**

Dynamiczny rozwój technik informatycznych w tym darmowego oprogramowania GIS, równocześnie szybki wzrost wydajności sprzętu komputerowego, tani sprzęt komputerowy, ogólny dostęp do szybkiego Internetu sprawiły, że pozyskiwanie i gromadzenie informacji przestało być przeszkodą w codziennym życiu, jak i w pracach badawczych. Mimo udogodnień jakie posiadamy dzięki rozwojowi technologii pojawiają się inne problemy i należą do nich:

1. powielanie się informacji w różnych zasobach;
2. niejednolita jakość i skala materiałów źródłowych, co uniemożliwia porównywanie i weryfikację informacji;
3. stosowanie różnych standardów zapisu i skomplikowanych schematów danych, utrudniające synchronizację baz danych.

Obecnie większym problemem dla użytkowników danych nie jest brak informacji, a jej nadmiar oraz ich nieporównywalność. Dodatkowo znaczącą barierę może stanowić brak wystarczających umiejętności obsługi narzędzi GIS, których dobra znajomość jest niezbędna, aby móc poprawianie i w pełni wykorzystać dostępne informacje.

## Podsumowanie

Przedstawione w artykule wybrane źródła informacji stanowią wycinek PZGiK, który jest tylko małym fragmentem powszechnie dostępnych informacji o otaczającej na przestrzeni. Powiązanie informacji zgromadzonych w tym zasobie daje duże możliwości w analizach krajobrazu i środowiska. Kolejne lata z pewnością przyniosą nowe informacje o przestrzeni oraz szereg narzędzi do pozyskiwania i analiz. Z tego też względu nie należy się spodziewać zahamowania obecnego bardzo dynamicznego procesu rozwoju i upowszechniania informacji przestrzennej.

Przeprowadzona próba określenia słabych i mocnych stron poszczególnych źródeł danych pokazała, że nie ma źródeł danych, które są pozbawione słabych stron. Nawet dane posiadające szereg mocnych argumentów przemawiających za ich przydatnością do prowadzenia w ich oparciu analiz posiadają słabe strony, które w specyficznych sytuacjach mogą je całkowicie dyskwalifikować. W takiej sytuacji nieodzowne jest prowadzenie prac badawczych i analiz przestrzennych z wykorzystaniem wielu źródeł danych jednocześnie, co umożliwi zweryfikować wzajemnie treści i dobór najwłaściwszego źródła.

## Bibliografia

Florek-Paszkowski R., Pyka K., *Ortafotomapa jako kartometryczny produkt przetwarzania zdjęć lotniczych oraz jako element bazowy systemów geoinformacyjnych. Kompleksowe wykorzystanie informacji ze zdjęć lotniczych*, Kraków–Sieradz 1998.

Piech I., Drożdż B., *Obrazy satelitarne jako źródło informacji o krajobrazie*, „Infrastruktura i Ekologia Terenów Wiejskich” 2010, nr 03.4.

Urbański J., *Gis w badaniach przyrodniczych*, Gdańsk 2008.

*Tomasz Lenkiewicz*

## **Unifikacja i dywersyfikacja życia kulturowego**

### **Unification and diversification of cultural life**

#### **Abstract**

Nowadays, one can observe signs of world's unification and, at the same time, its diversification. These interdependences relate primarily to the economic, social, political and cultural spheres. It is assumed that in the postwar period, Western civilization has shifted from the industrial to the post-industrial phase, which is called information, consumer or a business civilization. There are many factors and phenomena that imply the unification and diversification of cultural life in modern conditions, closely related to uniformity and standardization. The most important of these are: scientific and technological progress and development, legal solutions and media. The modern socio-political and economic image of Europe reveals a characteristic discrepancy between declarations and reality visible especially in the creation and functioning processes of the European Union. The process of unification and disintegration of Europe raises issues such as: a crisis of values, of humanism, depreciation of moral principles.

**Słowa kluczowe:** unifikacja, dywersyfikacja, globalizacja, cywilizacja, kultura  
**Keywords:** unification, diversification, globalization, civilization, culture

Współcześnie obserwuje się przejawy unifikacji świata i jednoczesnych dążeń do jego dywersyfikacji. Współzależności dotyczą przede wszystkim sfery gospodarczej, społecznej, politycznej i kulturowej. Występują zjawiska: wzrostu ilości kapitału przekraczającego granice państwa, transferu techniki i technologii, migracji ludności, uniwersalizacji wartości kulturowych, rozwiązań społeczno-politycznych, globalnego zasięgu transportu i komunikacji, poświęcania przez polityków i społeczeństwo coraz większej uwagi sprawom dotyczącym całego globu, wzrostu liczby instytucji, organizacji i ugrupowań międzynarodowych, rozwoju prawa międzynarodowego. Natomiast na drugim biegunie sytuują się takie zjawiska, jak: odżywanie lokalizmów

i regionalizmów, nasilanie się nastrojów i ruchów separatystycznych oraz dążeń do zachowania własnej tożsamości kulturowej wśród mniejszości narodowych, etnicznych i religijnych<sup>1</sup>.

Globalizacja systemu światowego nie oznacza jego wewnętrznej jednorodności. Świat jest i pozostanie wewnętrznie zróżnicowany chociażby wskutek występującego zróżnicowania cywilizacyjnego. Do głównych cywilizacji współczesnego świata zalicza się cywilizacje:

- a) chińską,
- b) japońską,
- c) hinduistyczną,
- d) islamską,
- e) prawosławną,
- f) zachodnią,
- g) latynoamerykańską,
- h) afrykańską (której występowanie bywa kwestionowane)<sup>2</sup>.

Przyjmuje się, że w okresie powojennym cywilizacja zachodnia weszła z fazy industrialnej w postindustrialną, którą jako kolejny etap rozwoju cywilizacyjnego, nazywa się cywilizacją informacyjną, informatyczną, konsumpcyjną bądź biznesu. Jej cech charakterystycznych upatruje się w:

- a) postępującej globalizacji cywilizacji zachodniej;
- b) dynamicznym rozwoju naukowo-technicznym stanowiącym podstawowy czynnik postępu;
- c) zewnętrznym i wewnętrznym ograniczeniu suwerenności państwowej;
- d) ścieraniu się tendencji integrujących i unifikujących świat z siłami dezintegrującymi;
- e) ekonomizacji i urynkowieniu wszelkich dziedzin życia;
- f) informacji jako podstawowego zasobu ekonomicznego i jednocześnie problemów wynikających z jej nadmiaru;
- g) rozwoju tzw. usług dla ludności;
- h) zmienności, różnorodności, przejściowości towarzyszących życiu człowieka;
- i) depersonalizacji, dezintegracji, fragmentacji i krótkotrwałości stosunków międzyludzkich;
- j) indywidualizmie;
- k) konsumpcjonizmie;
- l) wzroście mobilności społecznej;

<sup>1</sup> E. Polak, *Przemiany cywilizacji współczesnej w sferze kultury materialnej*, Gdańsk 1996, s. 143–144.

<sup>2</sup> S.P. Huntington, *Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego*, Warszawa 1997, s. 49–54.



- m) podniesieniu materialnego poziomu życia przy jednocześnie rosnącym zróżnicowaniu w tym zakresie, wzroście poziomu aktywności i samoorganizowania się ludzi;
- n) dominacji gospodarki nad polityką;
- o) dominacji techniki nad kulturą;
- p) zacieraniu różnic między tzw. kulturą wyższą i niższą – rozwoju tzw. kultury masowej;
- q) dysproporcjach pomiędzy poziomem rozwoju materialnego a duchowego<sup>3</sup>.

Powszechnie uważa się, że co najmniej od połowy XX w., szczególnie w sferach: naukowo-technicznej, ekonomicznej, kultury popularnej i obyczajowości, niemal cały świat został opanowany przez tzw. kulturę amerykańską – będącą niejako odmianą cywilizacji zachodniej – przejmując osiągnięcia kultury materialnej Zachodu, a zwłaszcza USA. Skutkowało to ukształtowaniem się współczesnego ładu globalnego, którego symptomatycznymi zjawiskami stały się:

- a) totalna unifikacja kulturowo-cywilizacyjna w efekcie dominacji Zachodu, a zwłaszcza USA;
- b) stopniowa unifikacja kulturowo-cywilizacyjna w wyniku wymieszania i wzajemnego przenikania;
- c) integrowanie się kultur i cywilizacji przy zachowaniu znacznej różnorodności;
- d) unifikacja w zakresie kultury materialnej przy zachowaniu różnorodności w odniesieniu do kultury duchowej;
- e) integracja kultur jedynie w granicach dużych kręgów kulturowo-cywilizacyjnych;
- f) rosnący pluralizm i różnorodność kulturowa przy powierzchownej unifikacji;
- g) stopniowa dezintegracja cywilizacji zachodniej, prowadząca nieuchronnie do jej upadku;
- h) integracja i dezintegracja w sferze kultury, następuje wzajemne przenikanie się tych procesów<sup>4</sup>.

Kształtująca się nowa rzeczywistość kulturowa i cywilizacyjna powodowana jest przede wszystkim przez:

- a) postęp naukowo-techniczny;
- b) uregulowania prawne, w tym prawa człowieka;
- c) edukacje ukierunkowaną na rozumienie kierunków współczesnych przemian kulturowych.

<sup>3</sup> E. Polak, *Integracja i dezintegracja jako współzależne procesy współczesnych przemian cywilizacyjnych*, Gdańsk 2001, s. 178.

<sup>4</sup> Ibidem, s. 187–188.

Wśród szczególnych znaków ujawniających się w całokształcie życia kulturowego czytelne są:

- a) standaryzacja – wzory, modele postaw, zachowań społeczno-politycznych, jak i parametry miar, wag, jakości towarów, wymagań, norm w sferze pracy, relacji i ocen w całokształcie działalności ludzi;
- b) maksymalizacja – dążenie do osiągnięcia jak największych rezultatów w aktywności kulturowej, zwłaszcza w sferze pracy oraz uzyskiwaniu dochodów i zysków;
- c) uniformizacja – ukierunkowanie na uniwersalizację zaspokajania potrzeb i oczekiwań kulturowych, kształtowania postaw, zachowań, aspiracji, wartości społeczeństwa globalnego<sup>5</sup>.

Istnieje wiele czynników oraz zjawisk implikujących unifikację i dywersyfikację życia kulturowego w warunkach globalizacji, ściśle powiązanych z uniformizacją, maksymalizacją i standaryzacją. Do najistotniejszych zalicza się:

- a) postęp naukowo-techniczny, w którym ważną funkcję przyznaje się standaryzacji i uniformizacji;
- b) poziom rozwoju nauki;
- c) rozwiązania prawne i edukację ukierunkowaną na wykształcenie świadomości przemian kulturowo-cywilizacyjnych;
- d) środki masowego przekazu sytuujące się w przestrzeni między informacją a dezinformacją, wyraźnie oddalające się od świata nauki oraz będące narzędziem generującym wzory, modele i standardy życia kulturowego;
- e) dysproporcje między założeniami ideowymi a praktyką życia społecznego, generujące nową standaryzację i unifikację życia kulturowego, objawiające się m.in. we wzrastającej liczbie ludzi wykluczonych – niepotrafiących przystosować się do zmieniającej się w krótkim czasie rzeczywistości kulturowo-cywilizacyjnej<sup>6</sup>.

Tempo przemian kulturowo-cywilizacyjnych powoduje, że w postrzeganiu zjawisk i procesów życia kulturowego pierwszeństwo zdobywa emocjonalność przed racjonalnością. Standaryzacja życia kulturowego generuje nowe reguły oraz zasady w jakich musi funkcjonować jednostka, standaryzacja i uniformizacja określają wektory rozwoju jednostki partycypatywnej. W życiu politycznym obowiązują określone wzory, modele, paradygmaty działania oraz odpowiedzialności ponoszonej za podejmowane decyzje oraz wybory kierunków działalności, a działania społeczno-polityczne mają charakter systemowy, poprzez to ludzie stają się elementami systemu w danej rzeczywistości – uzależnionymi od środków komunikacji, narzędzi pracy oraz cało-

<sup>5</sup> A. Chodubski, *O standaryzacji i uniformizacji życia kulturowego*, „Cywilizacja i Polityka” 2012, nr 10, s. 32.

<sup>6</sup> *Ibidem*, s. 36.

kształtu infrastruktury społecznej. Przestrzeganie standaryzacji jest postrzegane jako kryterium rozwoju kulturowo-cywilizacyjnego, określane są ramowe kryteria zjawisk i procesów życia społecznego. Standaryzacja życia kulturowego wiąże się ze zjawiskiem matematyzacji jego całokształtu, wyraża się przekonaniem, że to co nie udaje się ująć w liczbach jest mało znaczące z punktu widzenia rozwoju kulturowego i cywilizacyjnego. Wpływ standaryzacji ujawnia się w całokształcie rzeczywistości społecznej, a przede wszystkim takich jej elementach, jak: warunki mieszkaniowe, wykształcenie, zatrudnienie, zabezpieczenia społeczne, wypoczynek i rekreacja. W sferze przepływu informacji zauważa się, że życie kulturowe jest poddawane ciągłej kontroli poprzez monitorowanie pracy, miejsc rekreacji, pobytu w miejscach życia publicznego oraz ewidencjonowanie jednostki w wymiarze tożsamości i finansowym. Standaryzację i uniformizację powodują i kształtują zjawiska wszechobecne w kształtującej się globalnej społeczności obywatelskiej, do których należą:

- a) centralizacja – przepływ informacji, zarządzanie;
- b) koncentracja – pracy, kapitału, ludzi;
- c) koordynacja – czasu, rytmu pracy;
- d) komercjalizacja – utowarowienie, dominacja praw rynku;
- e) marketyzacja – supermarkety jako „świątynie handlu”;
- f) macdonaldyzacja – uniformizacja, masowość;
- g) uniwersalizacja – normatywistyczne postrzeganie życia kulturowego<sup>7</sup>.

Współczesny świat określany mianem cywilizacji informacyjnej ulega w szybkim tempie głębokim przemianom kulturowym, przede wszystkim radykalnie zmienia się obraz wartości życia politycznego, które ulegają jednocześnie procesom głębokiej uniwersalizacji – powodowanej przez globalizację, a zarazem reorientacji w strukturze zinstytucjonalizowania oraz w pełnieniu funkcji cywilizacyjnych. Przemiany sfery kulturowo-cywilizacyjnej charakteryzują sprzeczne tendencje:

- a) homogenizacja/heterogenizacja, wymieszanie konwencji, eklektyzm stylów, rozmycie wartości i równocześnie potrzeba odbudowy ich pierwotnych znaczeń;
- b) dekompozycja/dekompozycja – rozbite treści i obszary kultury wchodzą w nowe konstelacje stylistyczne, formalne, tworząc nowe konwencje;
- c) deterytorializacja/reterytorializacja – oderwanie od lokalnego kontekstu konkretnych treści kultury, wynikające z różnorodnych sposobów komunikowania, translokacji i wymiany w sferze informacyjnej i symbolicznej oraz wartości i jednocześnie dążenie do zintegrowania i zakorzenienia ich w konkretnym środowisku;

<sup>7</sup> Ibidem, s. 33–35.

- d) transkulturyzacja/internalizacja – przemieszane treści pokonują różne obszary, w tym również utarte konwencje i kanony, o czym świadczy współlistnienie wartości tradycyjnych z supernowoczesnymi, elitarnych z ludowymi, zachodnich z tubylczymi. Wchodzą one w różnorodne interakcje, przenikają się i dopełniają<sup>8</sup>.

Wyzwania i rzeczywistość, w której funkcjonuje współcześnie ludzkość określa się mianem „ryzyka”. Różnorodność oferty zmian kulturowych utrudnia wypracowanie środków i stylów zachowań, norm, symboli komunikacji kulturowej. Ujawnia się niepewność przyszłości, dezorientacji w wyborze drogi życiowej i działalności jednostki. Obserwuje się opóźnienie rozwoju duchowego w stosunku do ładu gospodarczego i informatycznego. Cywilizacja informacyjna bazuje na udanej technologii, nieposiadającej właściwej korelacji ze stosunkami międzyludzkimi, dużą nośność wykazując: egoizm, bezwzględność przemocy, prymitywizm zachowań i mentalności, natomiast nowe zjawiska społeczno-polityczne ujawniające się w jej kształtowaniu ukazują:

- a) zastępowanie etyki, moralności – skutecznością;
- b) zastępowanie solidarności – utylitarystycznym indywidualizmem;
- c) kompetencje – medialnością;
- d) przewidywalność – dezorientacją społeczno-polityczną, poczuciem utraty bezpieczeństwa, niepewnością przyszłości;
- e) tradycyjne wartości – substytutami rynku, komercji<sup>9</sup>.

Obok wielu znaków dywersyfikacji współczesnego świata, generowanych przez ogólne upodmiotowienie polityczne, społeczne i gospodarcze jednostki obserwuje się jednocześnie wektory kształtujące ich integrację. Wśród nich szczególnie zwraca się uwagę na wizję zanieczyszczenia środowiska naturalnego, głód, bezrobocie, deficyt wody, nieuleczalne choroby, eskalację terroryzmu i przemocy. Akcentując wymiar globalny tych problemów, próbuje się wyzwania te rozwiązywać instytucjonalnie za pomocą różnych specjalistycznych podmiotów<sup>10</sup>.

Zjawiska i procesy przemian życia kulturowego są czytelne w przestrzeni Unii Europejskiej, gdzie przyjmuje się wspólne standardy dotyczące środowiska naturalnego, bezpieczeństwa, polityki socjalnej, rynku pracy itp. Ujawnia się przy tym zjawisko poczucia przynależności do wspólnoty europejskiej oraz w pewnym stopniu do globalnej, generowanej przede wszystkim przez amerykanizację<sup>11</sup>.

<sup>8</sup> E. Polak, *Integracja i dezintegracja jako współzależne procesy współczesnych przemian cywilizacyjnych...*, s. 204–205.

<sup>9</sup> A. Chodubski, *Wartości polityczne kształtującej się cywilizacji informacyjnej*, „Cywilizacja i Polityka” 2010, nr 8, s. 10.

<sup>10</sup> Por. ibidem, s. 10–16; idem, *Świat w którym żyjemy. Wektory przemian cywilizacyjnych*, „Cywilizacja i Polityka” 2011, nr 9, s. 12–15.

<sup>11</sup> Idem, *O standaryzacji i uniformizacji życia kulturowego...*, s. 35.

Uznaje się, że całokształt kultury europejskiej jest konglomeratem:

- a) wartości indywidualno-lokalnych zakorzenionych w odrębnych tradycjach i językach kształtowanych przez stulecia przez różne grupy etniczno-narodowe;
- b) pierwiastków ogólnoeuropejskich;
- c) pierwiastków globalnych.

W związku z dużym zróżnicowaniem kultury europejskiej i wagą tej sfery dla tożsamości Europejczyków, wypracowanie wspólnych założeń polityki kulturalnej przez Unię Europejską sprowadza się do realizowania konkretnych programów, których podstawy działalności stworzył traktat z Maastricht. Obecny stan cywilizacji zachodniej – szczególnie w Europie – wskazuje na dwa przeciwstawne jej kierunki rozwojowe. Jeden z nich odwołuje się do przeszłości, dążąc do zachowania podstawowych wartości, które są naturalną spuścizną wywodzącą się z minionych epok rozwojowych – antyku średniowiecza, nowożytności. Drugi zaś ukierunkowany jest na dążeniu do systematycznej eliminacji tradycji i wyborze tych zjawisk i procesów, które związane są z aktualnym studium cywilizacyjnym w wymiarze globalnym. W obu przypadkach dostrzega się występowanie tendencji skrajnych, radykalno-konserwatywnych oraz ekstremalnie-destrukcyjnych, ukazujących zarazem istotny kryzys cywilizacyjny<sup>12</sup>.

W celu zachowania stabilności życia społecznego, stwierdza się, że systemy wartości i wzory powinny być względnie statyczne. Z jednej strony oczekuje się, że zmiany nawet ewolucyjne będą miały charakter dynamiczny, a z drugiej społeczności poddawane gwałtownym zmianom powinny zachować umiar i nie odchodzić od przyjętych wcześniej norm życia społecznego. Powrót do źródeł tożsamości kulturowo-cywilizacyjnej oraz utrzymywanie własnych systemów i wzorów są gwarancją eliminowania sprzeczności<sup>13</sup>.

W współczesnym obrazie społeczno-politycznym i ekonomicznym Europy ujawnia się charakterystyczny rozdźwięk między deklaratywnością a rzeczywistością widoczny szczególnie w procesie tworzenia i funkcjonowania Unii Europejskiej. Tempo globalnych przemian cywilizacyjnych w istotnym stopniu narusza ład tradycji kulturowej w Europie, dychotomia tego zjawiska ukazuje otwartość na przemiany globalne, ale także przeciwstawianie się wartościom określanym mianem amerykani-

<sup>12</sup> Por. J. Barcz, *Inne polityki realizowane na szczeblu wspólnotowym*, [w:] *Integracja europejska*, red. J. Barcz, E. Kawecka-Wyrzykowska, K. Michałowska-Gorywoda, Warszawa 2007, s. 325–327; F. Gołębski, *Kulturowe aspekty integracji europejskiej*, Warszawa 2008, s. 201–205; idem, *Cywilizacja europejska*, Warszawa 2012, s. 157–162; idem, *Unia Europejska jako wspólnota kulturowa*, [w:] *Europeistyka. Podręcznik akademicki*, t. 2, red. K.A. Wojtaszczyk, W. Jakubowski, Warszawa 2012, s. 67.

<sup>13</sup> K. Burakowska, *Przemiany cywilizacyjne a tożsamość kulturowa*, „Cywilizacje w czasie i przestrzeni” 1995, nr 1, s. 31.

zacji. Dokonujący się proces unifikacji i dezintegracji Europy rodzi kryzys wartości, zwłaszcza następuje kryzys ideałów humanizmu, deprecjonuje się zasady moralne, obserwuje się pogoń za powierzchownym sukcesem, powszechne staje się postrzeganie świata kategoriami rzeczywistości wirtualnej<sup>14</sup>.

## Bibliografia

Barcz J., *Inne polityki realizowane na szczeblu wspólnotowym*, [w:] *Integracja europejska*, red. J. Barcz, E. Kawecka-Wyrzykowska, K. Michałowska-Gorywoda, Warszawa 2007.

Burakowska K., *Przemiany cywilizacyjne a tożsamość kulturowa*, „Cywilizacje w czasie i przestrzeni” 1995, nr 1.

Chodubski A., *O standaryzacji i uniformizacji życia kulturowego*, „Cywilizacja i Polityka” 2012, nr 10.

Chodubski A., *Świat w którym żyjemy. Wektory przemian cywilizacyjnych*, „Cywilizacja i Polityka” 2011, nr 9.

Chodubski A., *Wartości cywilizacji współczesnej a unifikacja i dezintegracja Europy*, [w:] *Unifikacja i różnicowanie się współczesnej Europy*, red. B. Fijałkowski i A. Żukowski, Warszawa 2002.

Chodubski A., *Wartości polityczne kształtującej się cywilizacji informacyjnej*, „Cywilizacja i Polityka” 2010, nr 8.

Gołembski E., *Kulturowe aspekty integracji europejskiej*, Warszawa 2008.

Gołembski F., *Cywilizacja europejska*, Warszawa 2012.

Gołembski F., *Unia europejska jako wspólnota kulturowa*, [w:] *Europeistyka. Podręcznik akademicki*, t. 2, red. K.A. Wojtaszczyk, W. Jakubowski, Warszawa 2012.

Huntington S.P., *Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego*, Warszawa 1997.

Polak E., *Integracja i dezintegracja jako współzależne procesy współczesnych przemian cywilizacyjnych*, Gdańsk 2001.

Polak E., *Przemiany cywilizacji współczesnej w sferze kultury materialnej*, Gdańsk 1996.

---

<sup>14</sup> A. Chodubski, *Wartości cywilizacji współczesnej a unifikacja i dezintegracja Europy*, [w:] *Unifikacja i różnicowanie się współczesnej Europy*, red. B. Fijałkowski i A. Żukowski, Warszawa 2002, s. 30.

Marek Rewizorski

## Podmiot, przedmiot, stan czy proces? Rozważania na temat typologii bezpieczeństwa

### Subject, object, state or process? Reflections on the typology of security

#### Abstract

The purpose of this article is to analyse security in three dimensions: subjective, objective and processual, taking into account rich domestic and foreign literature. The use of literature study allows not only to review the current state of research, but it also has ordering, or systematizing character within domain of security studies. It is also a pretext for employing theoretical perspective on each of the above-mentioned aspects of security inspired largely by works of Ken Booth, Barry Buzan, Hedley Bull, John Vincent and Nicholas Wheeler.

Słowa kluczowe: bezpieczeństwo, stan, proces, społeczność międzynarodowa, interwencja humanitarna

Keywords: Security, State (of Security), Process (of Security), International Society, Humanitarian Intervention

### Wprowadzenie

Głębokie zmiany, które nastąpiły w wyniku geopolitycznego wstrząsu spowodowanego zakończeniem zimnej wojny<sup>1</sup>, a także stopniowo pojawiające się zagrożenia związane z postępem globalizacji i wzrostem aktywności ugrupowań terrorystycz-

---

<sup>1</sup> R. Kuźniar, *Ewolucja problemu bezpieczeństwa – rys historyczny*, [w:] *Bezpieczeństwo międzynarodowe*, red. R. Kuźniar, B. Balcerowicz, A. Bińczyk-Missala, R. Grzebyk, M. Madej, K. Pronińska, M. Sułek, M. Tabor, A. Wojciuk, Warszawa 2012, s. 18 i nast.; *Bezpieczeństwo międzynarodowe w Europie Środkowej po zimnej wojnie*, red. J. Kukułka, Warszawa 1994; R. Fiedler, *Pesymiści i optymiści. Dwa podejścia wobec problemu proliferacji broni jądrowej po zimnej wojnie*, „Przegląd Strategiczny” 2011, nr 2, s. 43–58; *International Security*, Vol. II: *The Transition to the Post-Cold War Security Agenda*, eds. B. Buzan, L. Hansen, Thousand Oaks 2007.

nych<sup>2</sup> powodują, że naturalny jest zwrot ku studiom poświęconym bezpieczeństwu (*security studies*)<sup>3</sup>. Termin „bezpieczeństwo” najczęściej określa się jako stan pewności, spokoju czy też poczucie zabezpieczenia przed ewentualnymi niebezpieczeństwami, jak również proces obejmujący szereg różnorodnych przedsięwzięć skierowanych przeciw zagrożeniom uniemożliwiającym realizację wszystkich celów państwa<sup>4</sup>. Jako jedna z najważniejszych wartości dla różnorodnych podmiotów jest możliwa do osiągnięcia dzięki zaspokojeniu podstawowych potrzeb, takich jak: istnienie, przetrwanie, całość, niezależność, tożsamość, spokój, posiadanie, pewność funkcjonowania i rozwoju<sup>5</sup>. Co więcej, bezpieczeństwo traktuje się jako rodzaj hasła lub klucza wprowadzającego do rozległych badań, których osnowę stanowi poszukiwanie odpowiedzi na pytanie: w jaki sposób zabezpieczyć państwo przed zagrożeniami wewnętrznymi i zewnętrznymi. Jak zaznacza Ryszard Olszewski, „u podstaw rozwiązywania najistotniejszych problemów bezpieczeństwa leży niewątpliwie ocena zagrożeń. Stanowią one podstawę do formułowania polityki w tym obszarze”<sup>6</sup>. Katalog problemów związanych z zagrożeniami bezpieczeństwa jest rozległy i stanowi zbiór otwarty. Nieustające próby ich neutralizacji mają na celu zapewnienie jednostkom, grupom, narodom, państwom i podmiotom niepaństwowym, wreszcie całej społeczności międzynarodowej, poczucie bezpieczeństwa i stabilizacji. Jest to szczególnie cenne w erze postzimnowojennej niepewności czy – by przywołać określenie Jamesa N. Rosenaua – turbulencji, charakteryzowanych przez proces bifurkacji polityki międzynarodowej, w której wielocentryczny świat wyrasta jako konkurent dla solidnie zakotwiczonego w świadomości „westfalskiego” świata państwowocentrycznego. To, co w nim nowe, wynika z przekształcenia polityki, która stopniowo przestaje być międzynarodowa, a staje się globalna, w związku z przejściem z poziomu mikro (państwa) na poziom makro (systemu). Przewidywał to już w 1961 r. David Singer, zauważając że wybór między makro a mikro stanie się prawdopodobnie „centralną kwestią” w nauce o stosunkach międzynarodowych<sup>7</sup>. Turbulentne przejście do makroświata, jak dowodzi J. Rosenau, oznacza osłabienie silnie zakorzenionych tradycyjnych struktur władzy,

<sup>2</sup> Por. S. Wojciechowski, *Hybrydowy model globalnego terroryzmu*, „Przegląd Strategiczny” 2011, nr 2, ss. 235–250; *International Security*, Vol. IV: *Debating Security and Strategy and the Impact of 9–11*, eds. B. Buzan, L. Hansen, Thousand Oaks 2007.

<sup>3</sup> B. Buzan, L. Hansen, *The Evolution of International Security Studies*, Cambridge 2009, s. 8.

<sup>4</sup> K.A. Wojtaszczyk, *Bezpieczeństwo państwa – konceptualizacja pojęć*, [w:] *Bezpieczeństwo państwa*, red. K.A. Wojtaszczyk, A. Materska-Sosnowska, Warszawa 2009.

<sup>5</sup> E. Kołodziński, *Wprowadzenie do zarządzania bezpieczeństwem podmiotu*, „Zagadnienia Inżynierii Bezpieczeństwa” 2009, czasopismo internetowe, <http://ptib.pl/pl/component/remository/?func=-select&id=49>, dostęp z dn. 10.01.2015 r.

<sup>6</sup> R. Olszewski, *Bezpieczeństwo współczesnego świata*, Toruń 2005, s. 9.

<sup>7</sup> D. Singer, *The Level-of-Analysis Problem in International Relations*, „World Politics” 1961, Vol. 14, s. 77 i nast.



fragmentację tego, co zbiorowe, zyskiwanie na sile i znaczeniu różnorodnych grup na koszt państw i rządów, redefinicję lojalności i zmianę rozumienia tożsamości zbiorowych, wreszcie pojawianie się nowych kwestii globalnych<sup>8</sup>. Wszystko to sprawia, że powstaje pytanie: czy wyłaniający się wielobiegunowy świat jest wystarczająco bezpieczny, by zachować swoją integralność w długofalowej perspektywie? Odpowiedzi na to pytanie nie ułatwia wielowymiarowość współczesnych zagrożeń, które charakteryzują się tym, że pojawiają się znikąd, nie pozostawiając czasu na znalezienie właściwych środków zaradczych. Niepewność można jedynie ograniczyć, nigdy zaś całkowicie wyeliminować. Do jej ograniczenia konieczne jest udzielenie szeregu odpowiedzi na pytania o to jak definiować bezpieczeństwo, aby pozwolić badaczom i politykom na adekwatne formułowanie i efektywne prowadzenie polityki nakierowanej na neutralizację i eliminację współczesnych zagrożeń. Dążenie do większej klarowności w tym zakresie wymaga zdefiniowania i określenia istoty bezpieczeństwa, zwłaszcza bezpieczeństwa międzynarodowego, a także wskazania jego najważniejszych ujęć lub wymiarów. Celem niniejszego artykułu będzie ukazanie bezpieczeństwa w trzech wymiarach: podmiotowym, przedmiotowym i procesualnym, przy uwzględnieniu bogatej literatury będącej udziałem zarówno autorów krajowych, jak również zagranicznych. Zastosowanie studium literaturowego pozwala nie tylko do dokonanie przeglądu aktualnego stanu badań, ale ma też charakter porządkujący czy też systematyzujący wyniki badań w obszarze będącym przedmiotem zainteresowań. Stanowi też pretekst do teoretycznego spojrzenia na każdy z wyżej wymienionych wymiarów bezpieczeństwa zainspirowanego w głównej mierze pracami Kena Bootha, Barryego Buzana, Hedleya Bulla, Johna Vincenta oraz Nicholasa Wheelera.

## Uwagi ogólne

Bezpieczeństwo przedstawia się w rozmaitych ujęciach, co wynika z konieczności zaspokajania wielu zróżnicowanych potrzeb i interesów uczestników stosunków międzynarodowych. Za wybitnym znawcą analizowanej problematyki – Ryszardem Ziębą – można wyróżnić trzy zasadnicze ujęcia (wymiary) bezpieczeństwa: podmiotowe, przedmiotowe i procesualne<sup>9</sup>. Ponadto bezpieczeństwo analizuje się także w ujęciu przestrzennym. Zarysowana typologia tego fenomenu pozwala na ukazanie jego złożonej istoty jako jednocześnie stanu i procesu, przejawiającego się przestrzennie,

<sup>8</sup> J.N. Rosenau, *Global Changes and Theoretical Challenges: Towards a Postinternational Politics for the 1990's*, [w:] *Global Changes and Theoretical Challenges. Approaches to World Politics for the 1990's*, eds. O.E. Czempiel, J.N. Rosenau, New York 1989, s. 8; J.N. Rosenau, *Turbulence in World Politics. A Theory in Change and Continuity*, Princeton 1990.

<sup>9</sup> R. Zięba, *Pozimnowojenny paradygmat bezpieczeństwa międzynarodowego*, [w:] *Bezpieczeństwo międzynarodowe po zimnej wojnie*, red. R. Zięba, WAiP, Warszawa 2008, s. 16–22.

nadto obejmującego odmienne sfery aktywności ludzkiej delimitowanej niekoniecznie w obrębie granic państwowych (por. tabela 1).

Tabela 1. Ujęcia (wymiary) i rodzaje bezpieczeństwa

Lp.	Ujęcia (wymiary) bezpieczeństwa	Rodzaje bezpieczeństwa
1.	Podmiotowe	<ul style="list-style-type: none"> <li>- indywidualne</li> <li>- grupowe</li> <li>- narodowe (państwowe)</li> <li>- międzynarodowe</li> <li>- światowe</li> </ul>
2.	Przedmiotowe	<ul style="list-style-type: none"> <li>- ekonomiczne (surowcowe, energetyczne, żywnościowe, kapitałowe, technologiczne itp.)</li> <li>- społeczne</li> <li>- militarne</li> <li>- cywilne (pozamilitarne)</li> <li>- fizyczne (militarne + cywilne)</li> <li>- publiczne</li> <li>- ekologiczne</li> <li>- informacyjne</li> <li>- cybernetyczne</li> <li>- antyterrorystyczne</li> <li>- ideologiczne</li> <li>- kulturowe</li> <li>- biologiczne</li> <li>- genderowe (płci)</li> <li>- zdrowotne</li> <li>- żywnościowe</li> <li>- osobiste</li> <li>- człowieka (jednostki ludzkiej)</li> </ul>
3.	Przestrzenne	<ul style="list-style-type: none"> <li>- lokalne</li> <li>- subregionalne</li> <li>- regionalne</li> <li>- ponadregionalne (strefowe)</li> <li>- globalne (światowe, uniwersalne)</li> <li>- kosmiczne (wszechświatowe)</li> </ul>
4.	Procesualne	<ul style="list-style-type: none"> <li>- sekwencja zmieniających się stanów/proces</li> <li>- stan</li> </ul>

Źródło: R. Zięba, *Pozimnowojenny paradygmat bezpieczeństwa międzynarodowego*, [w:] *Bezpieczeństwo międzynarodowe po zimnej wojnie*, red. R. Zięba, Warszawa 2008, s. 15–22; I. Pawlikowska, *Bezpieczeństwo jako cel polityki zagranicznej państwa*, [w:] *Wstęp do teorii polityki zagranicznej państwa*, red. R. Zięba, Toruń 2004, ss. 61–63; R. Zięba, *Instytucjonalizacja bezpieczeństwa*

europiejskiego, Warszawa 1999, ss. 31–32; J. Stefanowicz, *Bezpieczeństwo współczesnych państw*, Warszawa 1984, s. 18; R. Rosicki, *O pojęciu i istocie bezpieczeństwa*, „Przegląd Politologiczny” 2010, nr 3, ss. 29–31; J. Stańczyk, *Współczesne pojmowanie bezpieczeństwa*, Warszawa 1996, s. 18; S. Koziej, *Bezpieczeństwo: istota, podstawowe kategorie i historyczna ewolucja*, „Bezpieczeństwo Narodowe” 2011, nr 2, s. 20.

## Ujęcie podmiotowe

W tym ujęciu centrum zainteresowania stanowi podmiot bezpieczeństwa. Jest nim każda jednostka mająca własne interesy i ambicje ich realizacji. Podmiotami bezpieczeństwa mogą być zatem pojedyncze osoby, grupy społeczne, narody, a nawet cała ludzkość. Stosownie do tego wyróżnia się: bezpieczeństwo indywidualne (personalne), grupowe (rodowe, plemienne), narodowe (państwowe), międzynarodowe (regionalne, globalne)<sup>10</sup>. Nade wszystko to ujęcie wyczerpuje podział na bezpieczeństwo narodowe i międzynarodowe. R. Zięba wskazuje, że to pierwsze jest kategorią jednostkową i odnosi się do państw, ich społeczeństw i narodów. Bezpieczeństwo międzynarodowe jest natomiast terminem służącym do „charakterystyki bezpieczeństwa określonej zbiorowości państw, w tym charakterystyki systemu międzynarodowego”<sup>11</sup>. Ujęcie to jest znamienne dla realistycznego pojmowania „systemu międzynarodowego”. Dla realistów jest on systemem anarchicznym, wyrażającym się brakiem istnienia instytucji, która regulowałaby stosunki między państwami. Bezpieczeństwo międzynarodowe stanowi więcej niż sumę bezpieczeństwa poszczególnych państw. Obejmując wartości uznawane przez każde z nich jako egzystencjalne i jednocześnie wspólne dla całego systemu (np. stabilność, pokój, równowaga), przyczynia się do łagodzenia konfliktów wynikających z realizacji przez państwa swoich interesów za pomocą siły.

Najbardziej efektywnym środkiem budowy i zapewnienia stabilności bezpieczeństwa międzynarodowego jest współpraca międzynarodowa. Prowadzi ona do zmniejszenia niepewności i zwiększenia zaufania między elementami systemu. Uczestniczą w niej oprócz państw także inne podmioty, w tym zwłaszcza organizacje międzynarodowe i pozarządowe. W tym sensie anarchiczny i z istoty naładowany konfliktami system międzynarodowy ewoluuje w kierunku „stabilizowania” społeczności międzynarodowej. Według Roberta H. Jacksona oraz Patricii Owens „społeczność międzynarodowa” jawi się jako pluralistyczny układ polityczny, gdzie wartością podstawową jest niezależność polityczna obejmująca prawo do samostanowienia, nieinterwencji oraz prawo do samoobrony, a podstawową formą organizacyjną wyrażającą te warto-

<sup>10</sup> S. Koziej, *Bezpieczeństwo: istota, podstawowe kategorie i historyczna ewolucja*, „Bezpieczeństwo Narodowe” 2011, nr 2, s. 20.

<sup>11</sup> R. Zięba, *Postzimmnowojenny paradygmat...*, s. 17.

ści jest suwerenne państwo<sup>12</sup>. Z kolei jeden z twórców „szkoły angielskiej” Hedley Bull wyróżnił trzy poziomy zasad określających społeczność międzynarodową. Na pierwszym z nich znalazły się normatywne zasady określające główną zasadę porządkującą, którą jest suwerenność. Na drugim poziomie umieszczono zasady współistnienia wskazujące na konieczne warunki istnienia społeczności, takie jak ograniczenie przemocy czy zasada trwałości porozumień. Jak zauważył Jacek Czaputowicz, na tym poziomie ważną rolę odgrywają instytucje społeczności międzynarodowej, takie jak: dyplomacja, prawo międzynarodowe czy równowaga sił<sup>13</sup>. Na ostatnim poziomie znalazły się zasady regulujące współpracę w wielu różnych sferach (polityka, ekonomia), które umożliwiają realizację celów społeczności międzynarodowej, takich jak np. zawieranie wielostronnych porozumień w zakresie liberalizacji handlu międzynarodowego czy kontroli zbrojeń.

Poza klasycznie rozumianą społeczność międzynarodową jako „stowarzyszenie państw, które mają wspólne cele, interesy w ich osiągnięciu, wspólne zasady określające zachowanie przyczyniające się do ich realizacji oraz wspólne instytucje sprawujące, że zasady są wdrażane w życie”<sup>14</sup>, wykraczył Ken Booth. Zwrócił przy tym uwagę na proces przechodzenia od polityki międzynarodowej do polityki światowej (*world politics*), opisywany już w latach 70. przez Roberta Keohana i Josepha Nye’a<sup>15</sup>, a ponad dekadę później przez Jamesa Rosenaua<sup>16</sup>. Zauważając wyłanianie się „świata postmiędzynarodowego”, choć wciąż w znacznym stopniu ograniczanego przez istnienie granic państwowych, Booth wysunął koncepcję „bezpieczeństwa światowego” (*world security*), wykraczając poza narzucony przez realistów dychotomiczny układ: bezpieczeństwo narodowe – bezpieczeństwo międzynarodowe. Według K. Bootha „bezpieczeństwo światowe odnosi się do struktur i procesów zachodzących w społeczeństwach lokalnie i globalnie, wpływających na zmniejszenie zagrożeń i ryzyk, które określają życie indywidualne i grupowe. Im większe jest odczucie poziomu bezpieczeństwa, tym więcej jednostek i grup (...) może prowadzić egzystencję wykraczającą poza instynktualną, zwierzęcą walkę o przetrwanie. Idea bezpieczeństwa światowego jest synonimem wolności jednostek i ich grup uzasadnioną wolnością innych, a także powszechną moralną równością zgodną z uzasadnionymi pragmatycznie nierówno-

<sup>12</sup> R.H. Jackson, P. Owens, *Rozwój społeczności międzynarodowej*, [w:] *Globalizacja polityki światowej. Wprowadzenie do stosunków międzynarodowych*, red. J. Baylis, S. Smith, tłum. polskie, Kraków 2008, s. 49–50.

<sup>13</sup> J. Czaputowicz, *Teorie stosunków międzynarodowych. Krytyka i systematyzacja*, Warszawa 2007, s. 267.

<sup>14</sup> *Ibidem*, s. 260.

<sup>15</sup> *Transnational Relations and World Politics*, eds. R.O. Keohane, J.S. Nye, Cambridge Mass. 1972.

<sup>16</sup> J.N. Rosenau, *Turbulence in World Politics*, Princeton, N.J. 1990.

ściami<sup>17</sup>. Przytoczony *passus* jest echem spostrzeżenia Hedleya Bulla na temat „porządku światowego”, który określa on jako „te wzory czy usposobienia ludzkiej natury, które podtrzymują elementarne czy podstawowe cele życia społecznego, wśród ludzkości jako całości<sup>18</sup>. Buli zaznaczył, że u podstaw pytań, które podnosi się wobec porządku między państwami, leżą jeszcze głębsze pytania, o większej doniosłości, dotyczące porządku w „wielkiej społeczności rodzaju ludzkiego<sup>19</sup>. Co więcej, wskazał on, że zakres porządku – czy to ogólnoludzki, czy ogólnospołeczny – jest szerszy niż zakres porządku między państwami. Określił go jako „coś bardziej fundamentalnego i pierwotniejszego niż to [porządek między państwami – M.R.] i także (...) coś moralnie to poprzedzającego<sup>20</sup>”.

Komentując spostrzeżenia H. Bulla można zauważyć, że z jego pism wyłania się obraz porządku międzynarodowego, zachodzącego pomiędzy państwami, który powinien być oceniany przez pryzmat porządku światowego. Ten ostatni ma zapewniać indywidualny wymiar bezpieczeństwa jednostkom zaangażowanym w politykę światową. Takie postawienie problemu relacji porządku międzynarodowego i światowego świadczy o sceptycznym nastawieniu Bulla do państw, którym nie dowierzał jako podmiotom zdolnym do przezwyciężenia „międzynarodowości” i doprowadzenia do zaistnienia porządku światowego. Słusznie wskazywał, że w społeczności międzynarodowej istnieją głębokie podziały w zakresie wolności i zobowiązań, które przez państwa i poszczególne ich grupy są uważane za nieodzowne do prowadzenia przyzwoitego i cywilizowanego życia. Doszukując się wyższych wartości w bliżej nieokreślonym porządku światowym, Buli przypuszczał, że dokonanie transformacji z poziomu międzynarodowego na światowy stanie się podstawą zachowania stabilności pomiędzy państwami. K. Booth, budując ideę porządku światowego, podobnie jak Buli i inni racjoniści, dostrzegł znaczenie życia społecznego i ludzkości jako pewnej całości. Zdystansował się jednakże zarówno od realizmu, jak i szkoły angielskiej. Wskazał na znaczenie porządku i bezpieczeństwa między różnymi, heterogenicznymi grupami aktorów, działającymi na trzech poziomach: subpaństwowym, państwowym i ponadpaństwowym. Odrzucił tym samym nawoływania do przyjęcia charakterystycznej dla globalistów, niemalże mantrycznej i mało klarownej tezy o „kurczących się dystansach i przestrzeni” i narodzinach „świata bez granic”. Przyjął zamiast tego ostrożniejszą, „rosenauowską” perspektywę oparcia się na polityce prowadzonej przez wielu, nie tylko państwowych, aktorów działających na skalę globalną.

<sup>17</sup> K. Booth, *Theory of World Security*, Cambridge 2007, s. 4–5.

<sup>18</sup> H. Bull, *The Anarchical Society. A Study of Order in World Politics*, London 1977, s. 20.

<sup>19</sup> Ibidem.

<sup>20</sup> H. Bull, *op.cit.*, s. 20–22, 318–320.

Model bezpieczeństwa światowego jest do pogodzenia z ideami, które zaprezentował Barry Buzan w głośnej rozprawie *From International to World Society? English School Theory and the Social Structure of Globalization*<sup>21</sup>. Badacz ten, odchodząc od charakterystycznego dla klasycznego rozumienia kategorii systemu międzynarodowego, przeniósł go na grunt konstruktywistyczny, zastanawiając się nad granicami społeczeństwa światowego (*world society*)<sup>22</sup>. To ostatnie Buzan ujmował w kontekście wielowarstwowych zjawisk oraz subglobalnych struktur, wewnętrznie zróżnicowanych i wielce niejednorodnych, takich jak organizacje pozarządowe istniejące w przestrzeni ponadpaństwowej oraz aktorzy transnarodowi i ich sieci, uwikłani bardziej niż kiedykolwiek w relacje o znaczeniu ekonomicznym. Do podobnych wniosków doszedł K. Booth, stwierdzając że „przyszłość bezpieczeństwa światowego wymaga znacznie mniej jednorodnego spojrzenia na wspólnotę od tego, które zostało zapisane przez historię westfalskich, państwowocentrycznych urządzeń ustrojowych. W celu operacjonalizacji wartości, na których opiera się porządek światowy, polityczna wspólnota powinna być bardziej otwarta na zmiany, elastyczna na wszystkich poziomach. To oznacza konieczność stworzenia wzorca wielopoziomowego zarządzania globalnego (ang. *global goverance*), składającego się z sieci usamodzielnionych wspólnot działających na poziomie sub- i ponadpaństwowym<sup>23</sup>. Towarzyszyć temu ma metamorfoza państwa narodowego, by odwołać się do słów Ulricha Becka, w „państwo kosmopolityczne” charakteryzowane przez rozmywanie się granic między jego wymiarem wewnętrznym i zewnętrznym<sup>24</sup>.

## Ujęcie przedmiotowe

Bezpieczeństwo – jak twierdzi Barry Buzan – zyskuje określone znaczenie tylko wtedy, kiedy odniesione jest do „danego przedmiotu”<sup>25</sup>, tj. zagrożenia odczuwanego przez podmiot, którym może być jednostka, rodzina, grupa społeczna, organizacja,

---

<sup>21</sup> B. Buzan, *From International to World Society? English School Theory and the Social Structure of Globalization*, Cambridge 2004.

<sup>22</sup> Buzan zaproponował przejście od społeczeństwa międzynarodowego do globalnego, przy czym to ostatnie miałyby polegać na relacji między trzema domenami – transnarodową, międzyludzką i między państwową. Triada Buzana miałaby być podzielona wedle wyraźnych granic wynikających nie tyle z określenia każdej z domen przez inne konstytuujące je elementy, ile z tego, jak domeny te będą ze sobą „współgrać”. W wersji minimalnej każda z domen triady konstytuuje część środowiska funkcjonowania pozostałych dwóch. W wersji maksymalnej warunki istniejące w jednej z nich mogą zdeterminować opcje możliwe dla pozostałych. B. Buzan, *From International...*, s. 133–134.

<sup>23</sup> K. Booth, *Theory...*, s. 142.

<sup>24</sup> U. Beck, *What is Globalization?*, Cambridge 2000, ss. 87–113, U. Beck, *The Fight for a Cosmopolitan Future*, „New Statesman”, 5.11.2001.

<sup>25</sup> B. Buzan, *People, States and Fear: An Agenda for International Security Studies in the Post Cold-War Era*, Boulder 1991, s. 3–5.

naród, państwo, a nawet system państw tworzących zręby międzynarodowej struktury politycznej<sup>26</sup>. W związku z tym wyróżnia się pewne sfery, w których należy zniwelować stan zagrożenia, wpływające na powiększanie się katalogu różnych rodzajów bezpieczeństwa (np. biologiczne, ludzkie, ekonomiczne, energetyczne, polityczne, społeczne, militarne – por. tabela 1). W ujęciu przedmiotowym bezpieczeństwo uczestników stosunków międzynarodowych i systemu międzynarodowego rozpatrywane jest na podstawie rozmaitych kryteriów, do których zaliczamy m.in. kształt systemu bezpieczeństwa międzynarodowego i sposób prowadzenia przez państwo polityki bezpieczeństwa (tabela 2).

Tabela 2. Kryteria bezpieczeństwa międzynarodowego w ujęciu przedmiotowym

Lp.	Kryterium	Rodzaj bezpieczeństwa
1.	Kształt systemu bezpieczeństwa	<ul style="list-style-type: none"> <li>- system równowagi sił</li> <li>- system blokowy (sojusze)</li> <li>- system bezpieczeństwa kooperatywnego</li> <li>- system bezpieczeństwa zbiorowego</li> </ul>
2.	Sposób prowadzenia przez państwo polityki zagranicznej	<ul style="list-style-type: none"> <li>- polityka unilateralna (działania jednostronne – hegemonizm mocarstwowy, izolacjonizm, neutralność)</li> <li>- polityka multilateralna (współpraca z innymi państwami i organizacjami międzynarodowymi)</li> </ul>

Źródło: R. Zięba, *Pozimnowojenny paradygmat bezpieczeństwa międzynarodowego*, [w:] *Bezpieczeństwo międzynarodowe po zimnej wojnie*, red. R. Zięba, Warszawa 2008, s. 15–22; I. Pawlikowska, *Bezpieczeństwo jako cel polityki zagranicznej państwa*, [w:] *Wstęp do teorii polityki zagranicznej państwa*, red. R. Zięba, Toruń 2004, s. 61–63.

W ujęciu przedmiotowym tradycyjne rozumienie bezpieczeństwa wiązało się z występowaniem zagrożeń militarnych, z którymi konfrontowane było państwo (stąd bezpieczeństwo militarne). Jednakże współcześnie zagrożenia w coraz większym stopniu mają charakter niemilitarny. Jest to związane z wszelkiego rodzaju presją i negatywnymi skutkami oddziaływań podmiotów innych niż państwo, mogących zakłócić z trudem wypracowany ład społeczny, polityczny i ekonomiczny<sup>27</sup>. W tym kontekście bezpieczeństwo można rozpatrywać szeroko, biorąc pod uwagę zagrożenie-

<sup>26</sup> Szerzej: K. Waltz, *Man, the State, and War: A Theoretical Analysis*, New York 2001.

<sup>27</sup> Por. M. Dobrowolski, *Pozamilitarne aspekty wspólnego bezpieczeństwa*, „Sprawy Międzynarodowe” 1986, nr 11, s. 19–34; R. Zięba, *Postzimnowojenny paradygmat...*, s. 32–35; Cz. Mojsiewicz, *Co wpływa na bezpieczeństwo i suwerenność państw*, [w:] *Stosunki międzynarodowe*, red. W. Malenowski, Cz. Mojsiewicz, Wrocław 1998, s. 37–41.

nia i wyzwania globalne<sup>28</sup>. Za przykład można uznać zagrożenia współczesnego transportu morskiego (katastrofy tankowców przewożących znaczne ładunki ropy naftowej) dla ekologii globalnej (problem zanieczyszczenia mórz i oceanów), z czym związane są pytania o odpowiedzialność, jaką powinny ponosić korporacje transnarodowe w przypadku pojawienia się negatywnych skutków ich działalności. Problemy te przedstawiono poniżej w dwóch studiach przypadku (katastrofy tankowców „Exxon Valdez”, „Erika”, „Prestige”). Zilustrowano w nich związki między transportem morskim, zaopatrzeniem w surowce energetyczne a także globalnym (studium I) i regionalnym (studium II) bezpieczeństwem ekologicznym.

### **Studium przypadku (I) – katastrofa tankowca „Exxon Valdez” a globalne bezpieczeństwo ekologiczne**

Analizując wpływ transportu morskiego na środowisko naturalne warto zauważyć, że w porównaniu z innymi rodzajami transportu, zwłaszcza lądowego, generuje on najmniejszą emisję CO<sub>2</sub>. Jednakże ponad 700 z 3 tys. tankowców pływających po oceanach ma więcej niż 20 lat, a duża część z nich od dawna nie była remontowana. Uszkodzenie poszycia znacznej liczby tego typu statków sięga 70%. Nic dziwnego, że coraz częściej tankowce określane są mianem „bomb z opóźnionym zapłonem”. Coraz częściej zdarzają się wypadki na morzu, o czym świadczy katastrofa supertankowca „Exxon Valdez”, który 24 marca 1989 roku został uszkodzony u wybrzeży Alaski. Wiozący 206 tys. ton ropy, długi na 335 m tankowiec, usiłując wyminać liczne ławice kry lodowej, zszedł z kursu, uderzając w rafę. Wskutek uderzenia w burcie tankowca powstała dziura o metrowej średnicy. Płynący u południowego wybrzeża Alaski Prąd Północnopacyficzny rozniósł plamę ropy w kierunku zachodnim, wskutek czego zanieczyszczona została znaczna część tego wybrzeża. Pierwsze jednostki ratownicze dotarły na miejsce katastrofy dopiero po 18 godzinach. Część ropy z uszkodzonego tankowca przepompowano do mniejszych statków. Jednak na powstrzymanie rozprzestrzeniającej się plamy było już za późno – nie pomogły ani środki chemiczne, ani nawet zwykłe podpalanie. Straty w przyrodzie, jakie wywołała katastrofa „Exxon Valdez”, były ogromne. Zginęło ok. 250 tys. ptaków, 2,8 tys. wydr morskich, wielka ilość fok i uchaterek oraz ryb. Co istotne, koncern Exxon z własnej inicjatywy przystąpił do czyszczenia wybrzeży Alaski z ropy naftowej. Mimo że podjęta akcja kosztowała 200 mln dol., to jeszcze 10 lat po katastrofie ekipa reporterów amerykańskiej sieci CBS odkryła, że zdecydowana większość ropy wciąż znajdowała się na brzegach

---

<sup>28</sup> Zwracają na to uwagę m.in. W. Anioł, *Zależności globalne a stosunki międzynarodowe*, „Sprawy Międzynarodowe” 1985, nr 1, ss. 101–114; A. Budnikowski, *Pojęcie problemów globalnych*, „Sprawy Międzynarodowe” 1987, nr 2, ss. 57–65; Cz. Mojsiewicz, *Problemy globalne ludzkości*, [w:] *Stosunki międzynarodowe*, op.cit., ss. 231–247; M. Rewizorski, *WTO i gospodarka światowa w dobie globalizacji*, Koszalin 2011, s. 61–84; A. Dudek, *Globalizacja w stosunkach międzynarodowych*, [w:] *Współczesne stosunki międzynarodowe*, red. T. Łoś-Nowak, Wrocław 2010, s. 421–452; Z. Cesarz, *Zagrożenia ekologiczno-surowcowe*, [w:] ibidem, ss. 183–191.



Alaski. Ogromny wstrząs wywołany katastrofą spowodował gwałtowne reakcje na całym świecie oraz zainicjował dyskusję na temat konsekwencji braku nadzoru nad korporacjami transnarodowymi prowadzącymi często rabunkową działalność przyczyniającą się do zniszczenia lokalnych ekosystemów. Szczególnie silnie zwrócili uwagę na to organizacje pozarządowe i przedstawiciele świata mediów. Drastyczne relacje z miejsca zdarzenia uzupełnił w 2008 r. głośny film Roberta Cornellierra „Black Wave: The Legacy of Exxon Valdez”, którego jednymi z bohaterów są aktywistka ekologiczna i biolog morski Riki Ott oraz społeczność rybacka z miasteczka Cordova na Alasce, tocząca ponad 20 lat po katastrofie spór sądowy z firmą ExxonMobil.

Źródło: M. Rewizorski, *Prawne, organizacyjne i ekologiczne aspekty transportu morskiego w Unii Europejskiej*, [w:] *Porty i żegluga morska na rynku transportowym Unii Europejskiej: funkcjonowanie, rozwój, ekologia*, red. H. Salmonowicz, Szczecin 2011, s. 142–143.

## **Studium przypadku (II) – katastrofy tankowców „Erika” i „Prestige” a regionalne bezpieczeństwo ekologiczne**

Czym dla światowej opinii publicznej był wypadek tankowca „Exxon Valdez”, tym dla europejskiej opinii publicznej stały się katastrofy tankowców „Erika” i „Prestige”, które doprowadziły do poważnych zmian w unijnej legislacji. Do katastrofy statku „Erika” doszło 12 grudnia 1999 r. Rozłamanie się na dwie części tego maltańskiego tankowca u wybrzeży francuskiej Bretanii spowodowało dostanie się do morza około 22 tys. ton ropy i zanieczyszczenie ponad 500 km wybrzeża Francji. W ładowniach statku „Erika” znajdowało się 30 tys. 884 Tm ładunku. Około 11 tys. Tm zostało wypompowanych z zatopionego wraku, około 10 tys. Tm odzyskano z zabezpieczonych odpadów, 1000 Tm zostało zebranych z powierzchni morza, zanim plama paliwa dotarła do wybrzeża. Część ładunku uległa biodegradacji. Pozostała ropa w ciągu 11 dni od wypadku dotarła do wybrzeża Francji. Wymarło wiele gatunków roślin i zwierząt.

Śledztwo w sprawie katastrofy podjął francuski resort transportu. Okazało się, że tankowiec „Erika” zbudowany został w 1975 r. przez japońską firmę Kasado Dock Co. Statek pływał pod maltańską banderą, a czarterowany był przez firmę Total Fina. Ostatni przegląd techniczny wykonała włoska firma RINA 15 sierpnia 1998 r., po odmówieniu przez francuską Veritas. Mimo że początkowo wyłączną winą za spowodowanie katastrofy obarczono kapitana, który skierował tankowiec na sztorm o sile 8–9<sup>e</sup> Beauforta, to w raporcie opublikowanym przez ekspertów Dunkirk Commercial Court 28 listopada 2005 r. ogłoszono, że przyczyną zatonięcia było kilka, m.in.: postępująca korozja kadłuba połączona ze złymi warunkami hydrometeorologicznymi, niedopełnienie obowiązków towarzystwa klasyfikacyjnego, które nie wykryło korozji na statku, niewłaściwie prowadzone dokumenty statku, nieodzwierciedlające faktycznego stanu tankowca. Warto dodać, że sprawa sądowa przeciwko koncernowi Total Fina, który uznano ostatecznie za winny spowodowania katastrofy ekologicznej w następstwie zatonięcia w 1999 r. tankowca „Erika” u wybrzeży Bretanii, trwała po-

nad 10 lat i zakończyła się dopiero w marcu 2010 r. wyrokiem francuskiego sądu apelacyjnego, który nakazał wspomnianemu koncernowi naftowemu zapłacić 200 mln euro odszkodowania.

Po wypadku statku „Erika” unijne normy bezpieczeństwa na morzu zostały znacznie zaostrzone. Na celowość działań podjętych pod koniec 2000 r. przez ministrów transportu Unii Europejskiej, wzorujących się na amerykańskiej ustawie Oil Pollution Act, wpłynął ponadto wypadek tankowca „Prestige”, 25-letniego statku o pojedynczym kadłubie. W następstwie wypadku, który miał miejsce w listopadzie 2002 roku, do wody u wybrzeży Hiszpanii wydostało się ponad 20 tys. ton mazutu<sup>29</sup>. Unia Europejska w odpowiedzi na pojawiające się coraz częściej „regionalne apokalipsy” w transporcie morskim, przedstawiła w latach 2000–2002 remedium w postaci pakietów regulacji prawnych „Erika I” i „Erika II”.

Źródło: ibidem.

Powyższe studia przypadku pokazują, jak złożona jest problematyka bezpieczeństwa. Wykracza ona daleko poza sferę funkcjonowania państwa, angażując inne podmioty, zwłaszcza organizacje międzynarodowe i korporacje transnarodowe. Zauważyli to badacze skupieni w szkole kopenhaskiej. Odchodząc od klasycznego, realistycznego i defensywnego (negatywnego) myślenia o bezpieczeństwie, które dla Kennetha Waltza oznaczało brak zagrożeń i wywodziło się z anarchicznej struktury stosunków międzynarodowych<sup>30</sup>, rozwinęli oni własną, oryginalną koncepcję bezpieczeństwa określaną jako „sekurytyzacja”. Zgodnie z nią bezpieczeństwo nie jest definiowane bezpośrednio poprzez istnienie zagrożenia, lecz stanowi rezultat procesu, w ramach którego dokonuje się politycznej interpretacji tego zagrożenia. Proces ów nazywa się sekuratyzacją. Czołowi przedstawiciele szkoły kopenhaskiej – Barry Buzan, Ole Weaver i Jaap de Wilde zwrócili uwagę na „potrzebę skonstruowania konceptualizacji bezpieczeństwa, które oznacza coś bardziej szczegółowego niż zagrożenie czy problem”<sup>31</sup>. Bezpieczeństwo zdefiniowali jako nieliniarną reakcję na zagrożenie, choć zgodzili się z realistami co do utrzymywania się anarchii jako podstawowej cechy struktury międzynarodowej, która w znacznej mierze tłumaczy określone nastawienie państw do problemu bezpieczeństwa. Przyjęli ofensywną (pozytywną) optykę spojrzenia na bezpieczeństwo, nakierowaną na aktywne działania mające optymalizować korzyści wynikające z relacji między różnymi, także niepaństwowymi, aktorami<sup>32</sup>. Założyli, że składa się ono z pięciu powiązanych ze sobą, choć jednocześnie zachowujących od-

<sup>29</sup> T. Kostecki, *m/t PRESTIGE?MT „Prestige” – śmierć wybrzeża*, Szczecin 2007.

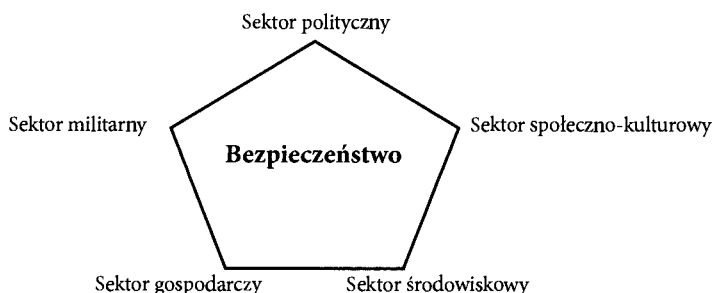
<sup>30</sup> K. Waltz, *Theory of International Politics*, New York 1979, s. 155 i nast.

<sup>31</sup> B. Buzan, O. Weaver, J. de Wilde, *Security: a new framework for analysis*, London 1998, s. 7.

<sup>32</sup> R. Graffstein, *What Rational Political Actors Can Expect*, „Journal for Theoretical Politics” 2002, Vol. 14, No. 2, s. 139–165.

rębność, sektorów. Zalicza się do nich: sektor polityczny, w którym główną kwestią jest zapewnienie wewnętrznej i zewnętrznej stabilności państw; sektor militarny (zapewnienie defensywnych i ofensywnych zdolności państwa); społeczno-kulturowy (stabilność kulturowa); gospodarczy (dostęp do zasobów, rynków); środowiskowy (ochrona biosfery)<sup>33</sup>. Na rysunku 1 przedstawiono graficzną ilustrację teorii bezpieczeństwa sektorowego.

Rysunek 1. Bezpieczeństwo sektorowe w ujęciu szkoły kopenhaskiej



Źródło: opracowanie własne na podstawie: B. Buzan, O. Weaver, J. de Wilde, *Security: a new framework for analysis*, London 1998; B. Buzan, *People, States and Fear: an agenda for international security studies in the post-cold war era*, Harvester Wheatsheaf 1991.

Należy zauważyć, że rozszerzenie definicji bezpieczeństwa, dokonane przez przedstawicieli szkoły kopenhaskiej, m.in. na: problemy środowiskowe, konsekwencje katastrof naturalnych, biedę, pandemie, wyczerpywanie się surowców, w dużej mierze wpisuje się w koncepcję wspomnianego już bezpieczeństwa ludzkiego (*human security*), terminu sformułowanego w 1994 r. w raporcie o rozwoju społecznym opublikowanym przez Program Narodów Zjednoczonych ds. Rozwoju. Nakreślono w nim siedem podstawowych obszarów zagrożeń bezpieczeństwa (gospodarcze, zdrowotne, żywnościowe, środowiskowe, osobiste, więzi społecznych oraz polityczne)<sup>34</sup>. Można jednak w tym miejscu zapytać: czy nie jest to ujęcie zbyt szerokie, wprowadzające w błąd? Czy nie zawiera w sobie zbyt wiele ofensywnego myślenia o bezpieczeństwie kosztem ujmowania go jako „wolność od zagrożeń”? Wreszcie czy jest to adekwatna do potrzeb, rzeczywista, mająca znaczenie dla praktyków redefinicja bezpieczeństwa?

<sup>33</sup> Por. B. Buzan, *People, States and Fear: an agenda for international security studies in the post-cold war era*, Harvester Wheatsheaf 1991, s. 19.

<sup>34</sup> *UN Human Development Report 1994: New Dimensions of Human Security*. Tekst raportu jest dostępny na stronie internetowej: [http://hdr.undp.org/en/media/hdr\\_1994\\_en\\_chap2.pdf](http://hdr.undp.org/en/media/hdr_1994_en_chap2.pdf), dostęp z dn. 22.04.2015 r.

Pytania te są istotne, ponieważ przyjęcie tej niewątpliwie globalnej i ogarniającej wszystko megasfery bezpieczeństwa wydaje się cokolwiek problematyczne. Jak dowcipnie zauważa Roland Paris: „Jeżeli bezpieczeństwo jednostki ludzkiej jest wszystkimi tymi rzeczami, to czym nie jest?”<sup>35</sup>. Nie podejmując się w tym miejscu odpowiedzi na to pytanie, należy się zastanowić nad istotą bezpieczeństwa, biorąc za podstawę ujęcie procesualne (funkcjonalne).

## Ujęcie procesualne

W tym ujęciu bezpieczeństwo jest ukazywane jako stan stosunków międzynarodowych bądź jako proces. W pierwszym przypadku kojarzyć będziemy je ze stanem spokoju, harmonii, pewności, który zapewnia optymalne warunki dla rozwoju podmiotów. Istnieje wiele możliwości zapewnienia takiego stanu. Stosuje się przy tym rozmaite środki mające charakter gospodarczy (surowcowe, energetyczne, żywnościowe, kapitałowe, technologiczne itp.), polityczny, społeczny, militarny, cywilny (pozamilitarny), ekologiczny itd. Z kolei przyjęcie, że bezpieczeństwo jest procesem niejako nakazuje opisywanie go jako szeregu dynamicznych, szybko następujących po sobie zjawisk, które nie są na stałe zorganizowane, trwałe i niezmienne. Cechuje je zmienność. Podkreśla to Michał Huzarski, zauważając: „bezpieczeństwo oznacza ciągłą działalność jednostek, społeczności lokalnych, państw czy organizacji międzynarodowych w tworzeniu pożądanego stanu bezpieczeństwa”<sup>36</sup>. Owa działalność konstruuje zatem proces będący wypadkową wielu przedsięwzięć nakierowanych na redukcję zagrożeń w celu urzeczywistnienia stanu pewności. Z punktu widzenia państw zostanie ona osiągnięta w przypadku umocnienia bezpieczeństwa narodowego. Nie jest to wszakże łatwe. Jak słusznie zauważa R. Zięba, „działaniom każdego państwa towarzyszą podobne zabiegi jego przeciwników i rywali. Dodatkowe umocnienie bezpieczeństwa jednej strony może pociągać za sobą równoczesne zmniejszenie bezpieczeństwa drugiej strony i odwrotnie. Jest to (...) dylemat bezpieczeństwa”<sup>37</sup>. Wyrasta on z nieufności, lęku i „nierozstrzygalnej niepewności”, na którą wielokrotnie już w historii zdane były państwa znajdujące się w samym środku systemu międzynarodowego rządzącego się zasadą samopomocy. Już w latach 50. podkreślił to angielski

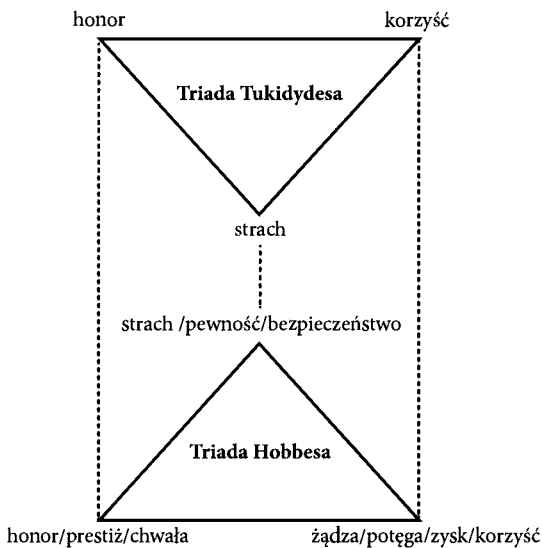
<sup>35</sup> R. Paris, *Human Security: Paradigm Shift or Hot Air?*, „International Security” 2001, Vol. 26, No. 2, s. 87–102.

<sup>36</sup> M. Huzarski, *Zmienne podstawy bezpieczeństwa i obronności państwa*, Warszawa 2009, s. 12.

<sup>37</sup> Autorem określenia „dylemat bezpieczeństwa” jest John Hertz, który uważał je za „pojęcie strukturalne, w myśl którego starania państw o zapewnienie sobie bezpieczeństwa we własnym zakresie prowadzą, niezależnie od motywów takiego działania, do wzrostu poczucia zagrożenia u ich partnerów, ponieważ każde państwo interpretuje własne kroki jako obronne, a cudze jako potencjalnie zagrażające”. Por. J. Herz, *Idealist Internationalism and the Security Dilemma*, „World Politics” 1950, Vol. 2, No. 2, s. 157; R. Zięba, *Postzimnowojenny paradygmat...*, s. 21.

historyk, filozof i teoretyk stosunków międzynarodowych Herbert Butterfield. Nie dając wiary systemowi bezpieczeństwa zbiorowego, pesymistycznie stwierdzał, że z tego wiecznego lęku rodzi się nieszczęście stosunków międzynarodowych, a sam dylemat przez jest „nie do rozwikłania”<sup>38</sup> przez ludzkość. Butterfield zwrócił tym samym uwagę na psychologiczne aspekty bezpieczeństwa, które obejmują znaczenie strachu w stosunkach międzynarodowych jako pierwotnej, instynktualnej cechy człowieka wpływającej na zachowanie państw i narodów. Jego wagę dostrzegali już Tukidydes w dziele *Wojna peloponeska*. Diagnozując główną i rzeczywistą przyczynę konfliktu między dwoma najsilniejszymi *poleis* greckimi, zauważył: „(...) za najistotniejszy powód, chociaż przemilczany, uważam wzrost potęgi ateńskiej i strach, jaki to wzbudziło u Lacedemończyków”<sup>39</sup>. Wskazane przez niego trzy czynniki, będące podstawą dążenia do potęgi (strach/honor/korzyść), rozwinął m.in. Tomasz Hobbes w dziele *Lewiatan*<sup>40</sup>. Zastanawiając się nad czynnikami determinującymi ludzkie zachowanie, umiejscowił je w układach triadycznych, co przedstawiono na rysunku 2.

Rysunek 2. Strach i pozostałe determinanty potęgi państwa w ujęciu Tukidydesa i Hobbesa



Źródło: opracowanie własne.

<sup>38</sup> H. Butterfield, *History and Human Relations*, London 1951, s. 20.

<sup>39</sup> Tukidydes, *Wojna peloponeska*, przeł. K. Kumaniecki, Wrocław–Warszawa–Kraków 1991, s. 21.

<sup>40</sup> T. Hobbes, *Leviathan*, ed. C.B. Maxpherson, Harmondsworth 1982, s. 13, 185–188.

W odróżnieniu od Tukidydesa Hobbes nie przypisał strachowi fundamentalnego znaczenia, choć powiązał z nim apetyt czy też żądzę państw skierowaną ku osiągnięciu potęgi. Zauważył, że żądza częściowo napędzana jest przez dążenie do przezwyciężenia strachu. Na jego krańcowy, niemalże eschatologiczny wymiar u Hobbesa zwrócił uwagę Andrzej Gałganek, podkreślając że autor *Lewiatana* odnosi się do strachu przed gwałtowną śmiercią, który wraz z nadzieją na poprawę warunków życia skłania ludzi do pokoju<sup>41</sup>. Jego warunki, które przybierają postać specyficznych norm (praw natury), człowiek odkrywa dzięki rozumowi. Jednakże przestrzeganie praw natury przez ludzi jest sprzeczne z ich emocjami, skłaniającymi do stronnictwośći, pychy i zemsty, stąd wniosek, że „pokój bez miecza jest tylko słowem i nie ma wystarczającej mocy, aby zapewnić człowiekowi bezpieczeństwo”<sup>42</sup>.

Wychodząc poza procesualne charakteryzowanie bezpieczeństwa jako gry o sumie zerowej, gdzie zysk jednego z podmiotów oznacza stratę drugiego, należy zauważyć, że współcześnie współzależność interesów bezpieczeństwa państw może mieć i zasadniczo ma charakter dodatni. Wyraża on się działaniem na rzecz budowy systemu bezpieczeństwa międzynarodowego (zwłaszcza zbiorowego), gdzie państwa traktują się jak partnerzy, a nie przeciwnicy<sup>43</sup>. Dzięki temu podwójnie – bo na poziomie indywidualnym i zbiorowym – umacniają swoje bezpieczeństwo. Można zatem zgodzić się z wcześniej wyrażonym poglądem, że bezpieczeństwo oznacza ciągłą działalność jednostek, społeczności lokalnych, państw czy organizacji międzynarodowych, zmierzającą do tworzenia pożądanego stanu bezpieczeństwa. Przykładów takich działań można znaleźć niemało. Klasycznymi są misje pokojowe ONZ, w tym zwłaszcza: utrzymania pokoju (*peacemaking*), budowania pokoju (*peacebuilding*), a także tworzenia pokoju i zapobiegania konfliktom (*peacemaking and preventive actions*)<sup>44</sup>. I tu jednak pojawiają się wątpliwości. Dotyczą one szerzej postawionego problemu dopuszczalności interwencji humanitarnej, która stała się jednym z ważniejszych problemów rozpatrywanych przez teoretyków stosunków międzynarodowych w latach 90. W kontekście bezpieczeństwa międzynarodowego należy zadać pytanie: czy państwa wyżej rozwinięte mają prawo do ingerowania w sprawy państw słabszych w celu zapewnienia porządku i „wolności od zagrożeń”?

Odpowiedzi na to pytanie podjęli się przedstawiciele szkoły angielskiej: H. Buli, John Vincent, Nicholas Wheeler, Robert Jackson i inni. Sprawa stała się osią sporu między zwolennikami solidarystycznej a zwolennikami pluralistycznej koncepcji

<sup>41</sup> A. Gałganek, *Historia teorii stosunków międzynarodowych*, Warszawa 2009, s. 230.

<sup>42</sup> T. Hobbes, *Lewiatan, czyli materia, forma i władza państwa kościelnego i świeckiego*, tłum. C. Znamierowski, Warszawa 1954, s. 112 i nast.

<sup>43</sup> R. Zięba, op.cit., s. 21.

<sup>44</sup> [http://www.unic.un.org.pl/misje\\_pokojowe](http://www.unic.un.org.pl/misje_pokojowe), dostęp z dn. 24.04.2015 r.

społeczności międzynarodowej<sup>45</sup>. Należy przypomnieć, że solidaryzm odzwierciedlał przekonanie, iż jednostki są najważniejszymi członkami społeczności międzynarodowej, podczas gdy w ujęciu pluralistycznym eksponowaną pozycję zajmowały suwerenne państwa.

Zwolennicy pluralizmu oparli się na argumentach wysuniętych głównie przez Johna Vincenta. Opowiedział się on za prawem do wolności od głodu jako najbardziej fundamentalnym ze wszystkich praw<sup>46</sup>. Wskazując na rolę Zachodu w czuwaniu nad zapewnieniem realizacji tego prawa, J. Vincent zwrócił uwagę, że Stany Zjednoczone dzięki swojemu potencjałowi mogłyby, przejmując na siebie większość obowiązków, stać się *primus inter pares* społeczności międzynarodowej. Z dużym prawdopodobieństwem wkład tego państwa w eliminację problemów globalnych doceniłyby państwa niezachodnie. Działając umiejętnie, USA mogłyby odegrać w świecie taką rolę, jaka na początku XIX w. przypadła w udziale Wielkiej Brytanii dzięki skutecznemu zwalczaniu przez to państwo atlantyckiego handlu niewolnikami<sup>47</sup>. Poprzez promowanie prawa do wolności od głodu Vincent wskazywał, że powinien to być dla USA, tak jak i dla całej wspólnoty dyplomatycznej, pierwszy krok w kierunku zapewnienia, że również słabiej rozwinięte społeczności będą miały dostęp do korzyści uzyskiwanych przez państwa rozwinięte, a wynikających przede wszystkim z postępowania procesu globalizacji. Nie był on jednak zwolennikiem posłużenia się w powyższym celu interwencją humanitarną, nawet w przypadku, jeśli podstawowe prawa człowieka nie byłyby przestrzegane. Uważał bowiem, że interwencja humanitarna, przedsięwzięta choćby w najbardziej szczytnych celach, mogłaby osłabić lub wręcz podważyć poparcie dla społeczności międzynarodowej, ostudzić proces „globalnego cywilizowania” i stworzyć wrażenie konstruowania nadbudowy dla neokolonialnej dominacji Zachodu nad jego obszarami zależnymi.

Stanowisko J. Vincenta w kwestii interwencji humanitarnej, przywołane przy okazji analizowania prawa do wolności od głodu, stało się jednym z głównych tematów, nad którymi dyskutowano w latach 90. ubiegłego stulecia. W odróżnieniu od H. Bulla i J. Vincenta, optujących w latach 80. za pluralizmem opartym na zasadzie nieinterwencji, pod koniec lat 90. niektórzy przedstawiciele szkoły angielskiej, np. N. Wheeler, poparli stanowisko solidarystyczne. Uznali, że czasem interwencja humanitarna powinna być dopuszczalna, ponieważ poprzez ochronę słabszych społeczności zyskują również silniejsze, gdyż wzmacniają zasady porządku międzynarodowego stanowią-

<sup>45</sup> H. Bull, *The Grotian Conception of International Society*, [w:] *Diplomatic Investigations. Essays in the Theory of International Relations*, eds. H. Butterfield, M. Wight, London 1966.

<sup>46</sup> J.R. Vincent, *Human Rights and International Relations*, Cambridge 1986.

<sup>47</sup> *Ibidem*, s. 147–148.

cego przecież podstawę społeczności międzynarodowej<sup>48</sup>. Wnioski takie wyciągano w związku z zachodzeniem niekorzystnych zjawisk i procesów, które nasiliły się po upadku systemu bipolarnego. W latach 90. znacząco wzrosła liczba tzw. państw upadłych, drastycznie zwiększyła się częstotliwość naruszania praw człowieka, problemem stała się duża liczba imigrantów i nielegalnych uchodźców odsyłanych z państwa do państwa czy koczujących na granicach często w nieludzkich warunkach. Te zjawiska stanowiły silną podbudowę poglądu, że interwencja humanitarna powinna być dopuszczalnym narzędziem ochrony grup słabszych. Postawiony przez J. Vincenta problem stałego stanu zagrożenia głodem odniesiono do poważnych kryzysów humanitarnych, wskazując przy tym, że społeczność międzynarodowa może istnieć tylko wtedy, kiedy będzie solidarna. A taka będzie wtedy, gdy dopuści się użycie siły w celu ochrony praw dotychczas bezbronnych ludzi – mężczyzn, kobiet i dzieci. W latach 90. solidaryzm spotkał się jednak z krytyką wyrażaną przez świat niezachodni, w szczególności Chiny, wyraźnie oddzielające interes gospodarczy od praw człowieka. Pod wpływem głosów protestu płynących zza kurtyny oddzielającej Zachód od innych społeczności wielu przedstawicieli szkoły angielskiej odrzuciło interwencję humanitarną jako zagrożenie dla bezpieczeństwa i porządku międzynarodowego. Wśród argumentów za pluralizmem wymieniano przede wszystkim przeświadczenie, że siły interweniujące nie będą zdolne do dokonywania długofalowych inwestycji mających na celu odbudowę słabych i niesamodzielnych państw. Wskazywano także na istniejące niebezpieczeństwa związane z wciągnięciem interwenientów w lokalną walkę o władzę oraz potencjalnymi oskarżeniami o neoimperialistyczne zapędy mocarstw działających w celu przywrócenia dawnych stref wpływów. Nie bez znaczenia dla pluralistów było też to, że przedłużająca się okupacja militarna i zmiana po stronie zarządzającego lokalnymi społecznościami mogłyby stać się źródłem narastających podejrzeń i rywalizacji między siłami dokonującymi interwencji<sup>49</sup>. Jak wskazywali zwolennicy pluralizmu, mimo że oparcie porządku międzynarodowego na zasadzie interwencji humanitarnej może rzeczywiście w niektórych sytuacjach uratować jednostki, to wiąże się ono w wielu przypadkach ze zbyt wysokim ryzykiem i kosztami, które mogą być trudne do oszacowania. Do najpoważniejszych wystąpień przeciwko prawom człowieka dochodzi najczęściej w czasie wojny. Lepszym zatem rozwiązaniem jest przestrzeganie zasady wykluczenia z dyskursu politycznego użycia lub groźby użycia siły, za co odpowiedzialność powinna przypaść w udziale wszystkim członkom społeczności międzynarodowej. Odstąpienie od „wtopienia” interwencji

<sup>48</sup> N.J. Wheeler, *Saving Strangers: Humanitarian Intervention in International Society*, Oxford 2000.

<sup>49</sup> Zob. R. Jackson, *The Global Covenant: Human Conduct in a World of States*, Oxford 2000.



humanitarnej w reguły jej funkcjonowania mogłoby służyć usunięciu ciągłego napięcia między żywiołem zachodnim i niezachodnim.

Warto wspomnieć, że próbę rozwikłania powyższego sporu w pierwszej dekadzie trwającego stulecia podjął Barry Buzan, autor głośnej rozprawy *From International to World Society? English School Theory and the Social Structure of Globalization*<sup>50</sup>. Próbuąc wyjść poza spektrum konceptualne, prezentowane przez pluralistów i solidarystów, Buzan zaproponował przejście od społeczeństwa międzynarodowego do globalnego, przy czym to ostatnie miałoby polegać na relacji pomiędzy trzema domenami – transnarodową, międzyludzką i międzypaństwową. Triada Buzana miałaby być podzielona wedle wyraźnych granic, wynikających nie tyle z określenia każdej z domen przez inne konstytuujące je elementy, ale z tego, jak domeny te będą ze sobą „współgrać”. W wersji minimalnej każda z domen triady konstytuuje część środowiska funkcjonowania pozostałych dwóch z nich. W wersji maksymalnej warunki istniejące w jednej z domen mogą zdeterminować opcje możliwe dla pozostałych<sup>51</sup>. Zdaniem wskazanego wyżej autora spektrum dyskusji między solidarystami a pluralistami toczy się w domenie międzypaństwowej (*interstate domain*), gdzie zderzają się „oparte na władzy politycznej i współistnieniu” formy społeczności międzynarodowej (ujęcie pluralistów) z kooperatywną konwergencją i konfederacyjnością dostrzegalną u solidarystów<sup>52</sup>. Odnosząc się do debaty toczony w latach 90. w obozie racjonalistów przez Roberta Jacksona, optującego za stanowiskiem pluralistycznym opartym na normach, i Nicka Wheelera, skłaniającego się ku zastosowaniu perswazyjnej argumentacji opartej na prawach i obowiązkach, Buzan zauważył, że jedną z negatywnych konsekwencji tej debaty było to, że toczyła się ona wokół kwestii normatywnych w domenie międzypaństwowej, natomiast pomijane były domeny transnarodowa i międzyludzka (jednostkowa). Krytyka ta nie zmienia jednak faktu istnienia zasadniczego pytania, które nurtuje zarówno pluralistów, jak i solidarystów, tj. czy powodem istnienia społeczności międzynarodowej jest utrzymanie międzypaństwowego porządku nawet w przypadku, jeżeli jest on niesprawiedliwy, czy też powinna ona zapewnić warunki do uniwersalizowania sprawiedliwości, odsuwając zagadnienie porządku na boczny tor.

<sup>50</sup> B. Buzan, *From International to World Society? English School Theory and the Social Structure of Globalization*, Cambridge 2004.

<sup>51</sup> Ibidem, s. 133–134.

<sup>52</sup> Ibidem.

## Zakończenie

Ukazanie bezpieczeństwa w trzech wymiarach: podmiotowym, przedmiotowym i procesualnym, a zatem odniesienie się do typologii solidnie już osadzonej w nauce o bezpieczeństwie oraz naukach politycznych, powszechnie przy tym akceptowanej, uznano w niniejszym artykule za pretekst do ukazania szeregu problemów badawczych mających odzwierciedlenie w ontologii stosunków międzynarodowych. I tak rozpatrując bezpieczeństwo od strony podmiotowej, zapytując zatem o interesy pojedynczych osób, grup społecznych, narodów, a nawet całej ludzkości, wychodząc od klasycznego już podziału na bezpieczeństwo narodowe i międzynarodowe, zwrócono uwagę na proces przechodzenia od polityki międzynarodowej do polityki światowej, opisywany już od lat 70. ubiegłego wieku m.in. przez Roberta Keohana i Josepha Nye'a, Jamesa Rosenaua, Barryego Buzana oraz Kena Bootha. Ostatni w wymienionych badaczy wysuwając ideę „bezpieczeństwa światowego” przenikliwie zauważył, że wymogi operacjonalizacji działania międzynarodowej wspólnoty politycznej wymagają stworzenie wzorca wielopoziomowego zarządzania globalnego składającego się z sieci usamodzielnionych wspólnot działających na poziomie sub- i ponadpaństwowym. W ujęciu przedmiotowym bezpieczeństwo sprowadzono do stanu zagrożenia odczuwalnego przez podmiot oraz sfer, w których należy go zniwelować (stąd różne rodzaje bezpieczeństwa, np. biologiczne, ludzkie, ekonomiczne, energetyczne, polityczne, społeczne, militarne). Przykłady zagrożeń współczesnego transportu morskiego pokazały, jak złożona jest problematyka bezpieczeństwa. Wykracza ona daleko poza sferę funkcjonowania państwa, niejako angażując inne podmioty, zwłaszcza organizacje międzynarodowe i korporacje transnarodowe. Uzasadnione jest zatem odejście od klasycznego, realistycznego i defensywnego (negatywnego) myślenia o bezpieczeństwie, które oznaczało brak zagrożeń i wywodziło się z anarchicznej struktury stosunków międzynarodowych na rzecz postulowanej przez badaczy ze szkoły kopenhaskiej (Barry Buzan, Ole Weaver i Jaap de Wilde) ofensywnej (pozytywnej) optyki bezpieczeństwa, nakierowanej na aktywne działanie mające optymalizować korzyści wynikające z relacji między różnymi, także niepaństwowymi, aktorami. Wreszcie procesualne czy też funkcjonalne spojrzenie na bezpieczeństwo, uznawane za sekwencję zmieniających się stanów bądź jako stan potraktowano jako wstęp do rozważań nad zmianą, a dokładniej działalnością konstruującą proces będący wypadkową wielu przedsięwzięć nakierowanych na redukcję zagrożeń w celu urzeczywistnienia stanu pewności. Przykład kontrowersji wokół dopuszczalności interwencji humanitarnych, podnoszony w obliczu dramatycznych wydarzeń w Libii będących pokłosiem Arabskiej Wiosny czy Syrii ogarniętej wojną domową będącej katalizatorem fali migracyjnej, która ogarnęła Europę Zachodnią w 2015 r., wskazuje na wagę tego zagadnienia.

Reasumując powyższe rozważania, trzy wskazane wyżej ujęcia bezpieczeństwa pozwalają na umieszczenie w zorganizowanej przestrzeni konceptualnej głównych pól problemowych, istotnych z punktu widzenia realizacji interesów i zapobiegania zagrożeniom jednostek, grup, narodów, państw i podmiotów niepaństwowych, wreszcie całej społeczności międzynarodowej. Zauważalne jest przy tym coraz ściślejsze powiązanie systemu bezpieczeństwa narodowego i jego podsystemów z systemem bezpieczeństwa międzynarodowego, odejście od defensywnego rozumienia bezpieczeństwa jako stanu na rzecz ofensywnego postrzegania go w kategoriach procesu, którego *ratio* jest zaspokojenie takich potrzeb, jak istnienie, przetrwanie, całość, niezależność, tożsamość, spokój, posiadanie, pewność funkcjonowania i rozwoju. Uzasadnione jest w tym zakresie koncentrowanie się nie tylko na militarnych aspektach bezpieczeństwa, ale poświęcenie uwagi także bezpieczeństwu ludzkiemu, co od lat postuluje ONZ. Przywołany już w zakończeniu europejski kryzys uchodźczy, stanowiący wyzwanie dla europejskiej solidarności i wywołujący pytania odnośnie do stanu integracji politycznej w UE (np. w zakresie dalszego funkcjonowania strefy Schengen, ograniczania suwerenności państw członkowskich przez instytucje UE, wzrostu znaczenia Niemiec i obaw przed trwałym podziałem Unii na regresywny Wschód i progresywny Zachód), czy wzmagający się kryzys społeczno-ekonomiczny objawiający się prekaryzacją życia i proliferacją tymczasowości wskazuje, że wielosektorowe podejście do bezpieczeństwa jest zabiegiem właściwym. Przyjęcie takiej optyki stanowi potwierdzenie, że problematyka bezpieczeństwa stanowi ideowy rdzeń myślenia o cywilizacji.

## Bibliografia

- Anioł W., *Zależności globalne a stosunki międzynarodowe*, „Sprawy Międzynarodowe” 1985, nr 1.
- Beck U., *What is Globalization?*, Cambridge 2000.
- Beck U., *The Fight for a Cosmopolitan Future*, „New Statesman”, 5. 11.2001.
- Bezpieczeństwo międzynarodowe w Europie Środkowej po zimnej wojnie*, red. J. Kukułka, Warszawa 1994.
- Booth K., *Theory of World Security*, Cambridge 2007.
- Budnikowski A., *Pojęcie problemów globalnych*, „Sprawy Międzynarodowe” 1987, nr 2.
- Bull H., *The Grotian Conception of International Society*, [w:] *Diplomatic Investigations. Essays in the Theory of International Relations*, eds. H. Butterfield, M. Wight, London 1966.
- Bull H., *The Anarchical Society. A Study of Order in World Politics*, London 1977.
- Butterfield H., *History and Human Relations*, Collins, London 1951.

Buzan B., *From International to World Society? English School Theory and the Social Structure of Globalization*, Cambridge 2004.

Buzan B., *People, States and Fear: An Agenda for International Security Studies in the Post Cold-War Era*, Boulder 1991.

Buzan B., Hansen L., *The Evolution of International Security Studies*, Cambridge 2009.

Buzan B., Weaver O., de Wilde J., *Security: a new framework for analysis*, London 1998.

Cesarz Z., *Zagrożenia ekologiczno-surowcowe*, [w:] *Współczesne stosunki międzynarodowe*, red. T. Łoś-Nowak, Wrocław 2010.

Czaputowicz J., *Teorie stosunków międzynarodowych. Krytyka i systematyzacja*, Warszawa 2007.

Dobrowolski M., *Pozamilitarne aspekty wspólnego bezpieczeństwa*, „Sprawy Międzynarodowe” 1986, nr 11.

Dudek A., *Globalizacja w stosunkach międzynarodowych*, [w:] *Współczesne stosunki międzynarodowe*, red. T. Łoś-Nowak, Wrocław 2010.

Fiedler R., *Pesymiści i optymiści. Dwa podejścia wobec problemu proliferacji broni jądrowej po zimnej wojnie*, „Przegląd Strategiczny” 2011, nr 2.

Gałganek A., *Historia teorii stosunków międzynarodowych*, Warszawa 2009.

Graffstein R., *What Rational Political Actors Can Expect*, „Journal for Theoretical Politics” 2002, Vol. 14, No. 2.

Herz J., *Idealist Internationalism and the Security Dilemma*, „World Politics” 1950, Vol. 2, No. 2.

Hobbes T., *Lewiatan, czyli materia, forma i władza państwa kościelnego i świeckiego*, tłum. C. Znamierowski, Warszawa 1954.

[http://www.unic.un.org.pl/misje\\_pokojowe](http://www.unic.un.org.pl/misje_pokojowe), dostęp z dn. 24.04.2015 r.

Huzarski M., *Zmienne podstawy bezpieczeństwa i obronności państwa*, Warszawa 2009.

*International Security*, Vol. II: *The Transition to the Post-Cold War Security Agenda*, eds. Buzan B., Hansen L., Thousand Oaks 2007.

*International Security*, Vol. IV: *Debating Security and Strategy and the Impact of 9–11*, eds. B. Buzan, L. Hansen, Thousand Oaks 2007.

Jackson R., *The Global Covenant: Human Conduct in a World of States*, Oxford University Press 2000.

Jackson R.H., Owens P., *Rozwój społeczności międzynarodowej*, [w:] *Globalizacja polityki światowej. Wprowadzenie do stosunków międzynarodowych*, J. Baylis, S. Smith (red.), tłum. polskie, Kraków 2008.

Kołodziński E., *Wprowadzenie do zarządzania bezpieczeństwem podmiotu*, „Zagadnienia Inżynierii Bezpieczeństwa” 2009, czasopismo internetowe, <http://ptib.pl/pl/component/remository/?func=-select&id=49>, dostęp z dn. 10.01.2015 r.

Kostecki T., *m/t PRESTIGE?MT „Prestige” – śmierć wybrzeża*, Szczecin 2007.

Koziej S., *Bezpieczeństwo: istota, podstawowe kategorie i historyczna ewolucja*, „Bezpieczeństwo Narodowe” 2011, nr 2.

Kuźniar R., *Ewolucja problemu bezpieczeństwa – rys historyczny*, [w:] *Bezpieczeństwo międzynarodowe*, red. R. Kuźniar, B. Balcerowicz, A. Bińczyk-Missala, R. Grzebyk, M. Madej, K. Pronińska, M. Sułek, M. Tabor, A. Wojciuk, Warszawa 2012.

Mojsiewicz Cz., *Co wpływa na bezpieczeństwo i suwerenność państw*, [w:] *Stosunki międzynarodowe*, red. W. Malendowski, Cz. Mojsiewicz, Wrocław 1998.

Olszewski R., *Bezpieczeństwo współczesnego świata*, Toruń 2005.

Paris R., *Human Security: Paradigm Shift or Hot Air?*, „International Security” 2001, Vol. 26, No. 2.

Rewizorski M., *WTO i gospodarka światowa w dobie globalizacji*, Koszalin 2011.

Rosenau J.N., *Global Changes and Theoretical Challenges: Towards a Postinternational Politics for the 1990's*, [w:] *Global Changes and Theoretical Challenges. Approaches to World Politics for the 1990's*, eds. O.E. Czempiel, J.N. Rosenau, New York 1989.

Rosenau J.N., *Turbulence in World Politics. A Theory in Change and Continuity*, Princeton 1990.

Singer D., *The Level-of-Analysis Problem in International Relations*, „World Politics” 1961, Vol. 14.

*Transnational Relations and World Politics*, red. Keohane R.O., Nye J.S., Cambridge Mass. 1972.

Tukidydes, *Wojna peloponeska*, przeł. K. Kumaniecki, Wrocław–Warszawa–Kraków 1991.

UN *Human Development Report 1994: New Dimensions of Human Security*. Tekst raportu jest dostępny na stronie internetowej: [http://hdr.undp.org/en/media/hdr\\_1994\\_en\\_chap2.pdf](http://hdr.undp.org/en/media/hdr_1994_en_chap2.pdf), dostęp z dn. 22.04.2015 r.

Vincent J.R., *Human Rights and International Relations*, Cambridge 1986.

Waltz K., *Man, the State, and War: A Theoretical Analysis*, New York 2001.

Waltz K., *Theory of International Politics*, New York 1979.

Wheeler N.J., *Saving Strangers: Humanitarian Intervention in International Society*, Oxford 2000.

Wojciechowski S., *Hybrydowy model globalnego terroryzmu*, „Przegląd Strategiczny” 2011, nr 2.

Wojtaszczyk K.A., *Bezpieczeństwo państwa – konceptualizacja pojęć*, [w:] *Bezpieczeństwo państwa*, red. K.A. Wojtaszczyk, A. Materska-Sosnowska, Warszawa 2009.

Zięba R., *Pozimnowojenny paradygmat bezpieczeństwa międzynarodowego*, [w:] *Bezpieczeństwo międzynarodowe po zimnej wojnie*, red. R. Zięba, Warszawa 2008.

*Przemysław Pujer*

## **Mafia i polityka – antagonizm czy współzależność?**

### **Mafia and politics – Antagonism or interdependence?**

#### Abstract

Many researchers of the history of Sicily and the current events on the Island claim that Sicily became enslaved by mafia. However, if one performs a deeper analysis of this land, he may draw a conclusion that Sicily was never free. Starting from the mythical Cyclops, there was no invader who would not be lured by legendary fertile and beautiful piece of land – a bridge between Europe and Africa. Organized crime in Sicily emerged as a resistance against the foreign presence on the island.

Słowa kluczowe: mafia, przestępczość zorganizowana, Sycylia, Włochy, polityka  
Keywords: mafia, organized crime, Sicily, Italy, politics

Wielu badaczy historii Sycylii i komentatorów aktualnych wydarzeń na wyspie uważa, że Sycylia została zniewolona przez *mafię*. Jednak gdyby dokonać głębszej analizy przeszłości tej krainy można dojść do wniosku, że Sycylia wolna tak naprawdę nie była nigdy. Począwszy od mitycznych Cyklopów, nie było najeźdźcy, którego nie zwabiłby legendarnie żyzny i piękny skrawek ziemi, będący skrzyżowaniem dróg morskich łączących Wschód z Zachodem oraz pomostem pomiędzy Europą i Afryką. Pierwsi zainteresowali się wyspą fenicyjscy handlarze purpurą, po nich władali tam Grecy, po Grekach – Rzymianie. Po Rzymianach kolejno: Wandalowie, Germanowie, Ostrogoci, Bizantyjczycy, Aglabidzi, Aragończycy, Hiszpanie i Burbonowie. Jedni z nich byli bardziej cywilizowani, inni mniej, ale wszyscy i zawsze byli kolonizatorami. Ich armie żywiły się sycylijską pszenicą uprawianą przez sycylijskich niewolników, ogromne połacie sycylijskiej ziemi przynosiły fortuny najeźdźcom. Obca okupacja sprawiła, że Sycylia obfitowała w tajne sekty; mściciele lub zwykli bandyci byli wyrazem powszechnej nienawiści i gniewu Sycylijczyków<sup>1</sup>. Zorganizowana przestęp-

---

<sup>1</sup> C. Sterling *Mafia. Sycylia rządzi światem*, Warszawa 1992, s. 41.

czość sycylijska powstała na drodze ewolucji, w formie sprzeciwu wobec obcej dominacji na wyspie, której przedstawiciele nigdy nie starali się zrozumieć mentalności Sycylijczyków, nie mówiąc już o byciu przyjacielem tej społeczności, dla której chęć decydowania o swoich losach, podlegania własnemu prawu, opartemu na sycylijskich tradycjach, niezrozumiałych dla Hiszpanów, Francuzów, Włochów, dojrzewała przez lata ucisku, by przybrać formę „pasożytniczego państwa w państwie”, które jest zwarłe świadomością wspólnej, trudnej przeszłości i zbyt silne, by móc je po raz kolejny zagrabić i kontrolować. *Mafioso* to ktoś, kto sądzi, że potrafi zapewnić ochronę i nie naruszalność swej osoby oraz majątku mocą własnej wartości i osobistego wpływu, bez pomocy władz ani praw<sup>2</sup>.

W pewnym punkcie swej działalności *mafioso* zaczyna być baczniej obserwowanym przez wymiar sprawiedliwości, gdyż skala jego interesów staje się powszechnie zauważalna i odczuwalna, owe interesy natomiast napotykać przeszkodę w postaci konieczności ingerencji w pilnie strzeżony system, choćby w ogólnokrajową gospodarkę. To potrzeba zabezpieczenia rosnących terytorialnie i finansowo nielegalnych interesów przed obronnymi działaniami władzy państwowej oraz uzyskanie szerszego dostępu do źródeł zarobku spowodowały konieczność zawiązania politycznych kontaktów przez *mafie*. Postęp technologiczny, rozwój instytucjonalny oraz tworzenie nowych metod walki z przestępczością – to kolejne z czynników. Wydawałoby się, że władza, mająca stać na straży praworządności i sprawiedliwości społecznej, nie mogłaby sobie pozwolić nawet na towarzyskie kontakty z przedstawicielami świata przestępczego, rzeczywistość jednak diametralnie odbiega od moralnych i prawnych standardów. Korupcja i wyświadczenie wzajemnych przysług przez obie strony to niezwykle częste relacje *mafii* z politykami; nieliczni, nieprzejednani stróże praw i moralności wielokrotnie ginęli w zamachach, co nasuwa na myśl tragiczną wizję nieograniczonych ingerencji Organizacji w politykę: za przyzwoleniem jej przedstawicieli lub wbrew niemu.

Sycylijski element przestępczy uwikłany był w polityczne rozgrywki od zawsze – jako część kompanii Czarnych Koszul Garibaldiiego czy też armia najemna sycylijskiej lewicy. Pierwszym aktem, dzięki któremu mafia zdała się poznać nie tylko jako narzędzie, było zabójstwo dyrektora Banco di Sicilia. W chwili popełnienia najśłynniejszego zbrodni *mafijnej* tamtych czasów, gdy 1 lutego 1883 roku ciało markiza Emanuele Notarbartolo, wracającego pociągiem z Termini Imerse do Palermo, zostało szesnastokrotnie dźgnięte ostrym narzędziem<sup>3</sup>, po raz pierwszy stanowisko premiera Włoch piastował Giovanni Giolitti. Czasy rządów Giolittiego były złotym okresem

<sup>2</sup> L. Franchetti, *La Sicilia nel 1876*, Rzym 1992, s. 41.

<sup>3</sup> E. Reid, *Mafia*, Nowy Jork 1952, s. 36.

rozkwitu *mafii* – jego szczerą pogardą wobec Sycylii i fakt, iż jedynym czym się interesował, a miało związek z wyspą, były mandaty wyborcze sprawiły, że nie protestował, gdy jego partia zdobywała głosy przy pomocy *mafii*<sup>4</sup>, która rozszerzając swoje polityczne wpływy, zaczęła ingerować w bankowość i finanse. Gdy śledztwo, wszczęte przez Ministerstwo Skarbu, zaczęło odsłaniać powiązania świata interesów i *mafii* w zarządzaniu Bankiem Sycylijskim, na stanowisko dyrektora Banco di Sicilia wrócić miał Notarbartolo, który pełnił tę funkcję już wcześniej i miał opinię skrupulatnego i uczciwego administratora, niewahającego się piętnować wątpliwych posunięć niektórych członków Rady Administracyjnej banku<sup>5</sup>. O zlecenie wstrząsającego całe Włochy zabójstwa oskarżony został Raffaele Palizzolo, *capo* Caccamo, a zarazem deputowany tegoż regionu.

Oskarżenie i przebieg procesu Palizzolo dały wyraźny przykład *mafijnej* mobilizacji w obliczu zagrożenia, który urósł w późniejszych latach do miana klasycznego. Proces rozpoczął się dopiero w 1899 roku, a na ławę oskarżonych trafiło tylko dwóch podejrzewanych o współudział w przestępstwie kolejarzy. Podczas procesu królowała *omerta* – *mafijna* zasada milczenia. Gdy wreszcie 31 lipca 1902 roku sąd przysięgłych skazał Palizzolo na trzydzieści lat odosobnienia, sąd kasacyjny anulował wyrok ze względu na uchybienia formalne. Nowy proces, przeprowadzony we Florencji w 1904 roku, uniewinnił sprawców ze względu na brak dowodów – świadkowie, którzy zdecydowali się złożyć zeznania, odwołali je. Stronnicy Palizzolo zorganizowali się w liczący dwieście tysięcy członków komitet *Pro-Sicilia*. Stworzona przez Palizzolo sieć klienteli spowodowała lawinę poparcia wobec jego osoby, również od osób niezwiązanych z *mafia*. Szacowni obywatele Sycylii głosili hasła dyskryminacji włoskiego Południa i bezpodstawnego zniesławiania szanowanych mieszkańców wyspy. Sprawa Notarbartola postawiła przed opinią publiczną kraju problem obecności-nieobecności państwa na Sycylii. Było rzeczą oczywistą, że wymiar sprawiedliwości zachowuje się różnie, zależnie od politycznej i społecznej pozycji oskarżonych<sup>6</sup>.

Mafia niewidzialna stała również niekiedy na samym szczycie politycznego masowy. Vittorio Emanuele Orlando jako premier Włoch był jednym z uczestników rokowań powojennych podczas konferencji w Paryżu w 1919 roku i niedoszłym sygnatariuszem traktatu wersalskiego<sup>7</sup>. To wydarzenie pozwoliło mu zdobyć trwałe miejsce w szkolnych podręcznikach historii, gdzie próżno szukać jego *mafijnych* powiązań, a te były głębokie i rozległe. Niełatwo stwierdzić, w jakim stopniu dojście Vittorio Orlando do tak wysokiej politycznej pozycji wynikało z jego talentów, a w jakiej części

<sup>4</sup> G. Geliert, *Mafia*, Warszawa 1983, s. 27–28.

<sup>5</sup> A.M. Matarad-Bonucci, *Historia mafii*, Warszawa 2001, s. 82.

<sup>6</sup> Ibidem, s. 85–86.

<sup>7</sup> M. McMillan, *Paris 1919. Six Months That Changed The World*, Nowy Jork 2002, s. 302.



było wynikiem pochodzenia i sycylijskiego schematu rozwoju politycznych karier. Faktem jest, że Orlando był związany z *mafią* i utożsamiał się z nią<sup>8</sup>. Tomasso Buscetta, najślynniejszy chyba skruszony mafioso, który zdecydował się złamać zasadę *omerta*, potwierdzał jego członkostwo w Czcigodnym Towarzystwie<sup>9</sup>, jak zwie się *mafiją*. W 1925 roku, oskarżony na parlamentarnym forum o związki z Organizacją, wygłosił Orlando przed włoskim Senatem mowę, w której niejako przyznawał się do *mafijnej* przynależności, mówiąc, iż jeśli słowo *mafia* rozumieć jako honor, wspaniałomyślność, niepobłażanie słabościom, lojalność wobec przyjaciół i nieugiętość, to on, Vittorio Orlando, jest *mafiose*m i jest z tego dumny<sup>10</sup>. W ostatnich swoich wyborach uczestniczył w 1946 roku, kandydując z Partinico. Wielka plansza zachęcała: „Głosujcie na V.E. Orlanda, przyjaciela przyjaciół”. *Amigo degli amici* – to klasyczna formuła przynależności do *mafii*<sup>11</sup>.

W miarę jak Chrześcijańska Demokracja (DC) zdobywała pozycję głównej siły rządzącej, na południu Włoch wciągała ona w swoją orbitę istniejące już przedtem siatki klienteli, a przy okazji – wielu wodzów *mafijnych*. Architektem tej klienckiej przemiany był lider sycylijskiej chadecji, Giovanni Gioia. Historia najcelniej obrazująca „przywiązanie” Gioi do świata przestępczego opisuje okoliczności śmierci szefa chadeków z Camporeale, Pasquale Almerico. W tymże miasteczku na czele mafii stał Vanni Sacco, który, zauważywszy szybki wzrost popularności DC, zdecydował się opuścić liberałów i związać z chadecją. Na drodze stanął mu nieprzekupny i popularny w Camporeale Almerico. Sacco żądał, by ten zatrudnił we władzach administracyjnych miasta trzech „liberałów” z jego bandy, oraz przyjęcia do partii w celu uzyskania prawa do dysponowania pieniędzmi płynącymi z kas prowincji<sup>12</sup>. Nieprzejednany sekretarz udał się po pomoc do szefa sycylijskiej DC – Giovanni Gioi, lecz ten stanął po stronie Sacco, proponując urzędnikowi rezygnację ze stanowiska i zastępczą posadę w Banco di Roma. Zawiedziony Almerico słał pełne goryczy listy do Amintore Fanfaniego i Gioi; po pewnym czasie znudzony Gioia zdecydował się na samodzielne utworzenie partyjnej komórki w miasteczku, co równoznaczne było z wyrokiem śmierci dla ówczesnego sekretarza. 25 marca 1957 roku Pasquale Almerico został zastrzelony.

Bliskim współpracownikiem Gioi był Salvatore Lima. Ojciec Limy, potocznie zwanego Salvo, był gangsterem, choć nie jest jasne czy faktycznie należał do *mafii*<sup>13</sup>. Szczytem politycznej kariery Limy było zasiadanie w Parlamencie Europejskim. Pełniąc

<sup>8</sup> P. Arlacchi, *Mafia Business. The Mafia Ethic and the Spirit of Capitalism*, Oxford 1988, s. 43.

<sup>9</sup> J. Dickie, *Cosa Nostra. A History of the Sicilian Mafia*, Londyn 2004, s. 184.

<sup>10</sup> P. Arlacchi, op.cit., s. 181.

<sup>11</sup> J. Boucek, *Ośmiornica. Historia sycylijskiej mafii*, Gdańsk 1992, s. 39.

<sup>12</sup> G. Geliert, op.cit., s. 191.

<sup>13</sup> A. Jamieson, *The Antimafia. Italy's Fight Against Organized Crime*, Londyn 2000, s. 221.

funkcję mera Palermo zapewnił on lukratywną koncesję podatkową dla braci Antonino i Ignazio Salvo w podziękowaniu za ich poparcie wobec chadecji i Giulio Andreottiego. Kontrakt braci Salvo był gwoździem do jego politycznej i faktycznej trumny polityka, gdyż niedługo potem udowodniono im członkostwo w *mafii*, kariera Limy zaś zaczęła zsuwać się po równi pochyłej. Salvatore Riina gruntował sobie pozycję w Organizacji w krwawy sposób, a jego ofiarami padło wielu sędziów i polityków. Społeczne oburzenie tymi wydarzeniami spowodowały poluznienie stosunków chadeków z *mafią*, a tych potrzebowała ona bardziej niż kiedykolwiek. Działalność Riiny doprowadziła do zorganizowania MaxiProcesu i nad głowami wielu przestępczych przywódców zawisło widmo dożywocia. W obliczu decyzji Sądu Kasacyjnego, *mafiosi* oczekiwali od chadeków nakłonienia sędziego Carnevale do zmiany wyroków. Ci pozostali jednak neutralni, wobec czego wielu *mafijnych* bossów otrzymało długoletnie wyroki więzienia, a zdradzona przez DC *mafia* zdecydowała się na zemstę, której ofiarą padł Salvatore Lima, zastrzelony 12 marca 1992 roku. Pół roku później Tomaso Buscetta zeznał, że Salvo Lima był postacią łączącą *mafie* z politykami, zaś członkowie Organizacji do niego właśnie zwracali się najczęściej, gdy potrzebowali politycznej pomocy. Wg zeznań Gaspare Mutolo, „Lima został zamordowany, ponieważ był największym symbolem tej części politycznego świata, która wyświadczać przysługi dla *Cosa Nostra* w zamian za głosy wyborców, nie była w stanie dłużej chronić interesów Organizacji w czasie najważniejszego procesu”<sup>14</sup>.

W XXI wieku politykę nadal łączy się z włoską zorganizowaną przestępczością. Główną postacią – osobistością polityczną, medialną, biznesową – tychże dopasowań stał się obecny szef włoskiego rządu, Silvio Berlusconi. Oprócz oskarżeń o kontakty z *mafią*, przeciw Berlusconiemu wielokrotnie wytaczano procesy o oszustwa podatkowe, defraudacje i korumpowanie oficerów policji i sędziów, w prawie wszystkich jednak przypadkach zostawał niewinny, nad czym pracowali najlepsi prawnicy, m.in. Nicolas Sarkozy. Berlusconi nigdy nie został sądownie postawiony w stan oskarżenia o kontakty z *mafią*, ale powszechnie wiadomo, że jego i Organizacji drogi nie bieżą równolegle. Jako ogrodnika w Villa San Martino w swoim majątku w Arcore zatrudnił on Vittorio Mangano, którego prawdziwym zajęciem są *mafijne* usługi kidnaperskie. Mangano i Berlusconi zostali sobie przedstawieni w 1973 roku przez przyjaciela tego drugiego, senatora Marcello Dell’Utri, który w 2004 roku został skazany za współpracę z *Cosa Nostra*. W 1996 roku Salvatore Cancemi zeznał, iż Berlusconi utrzymywał bliskie kontakty z Riiną, wypłacając mu poprzez Dell’Utri i Mangano dwieście milionów lirów z własnej spółki *Fininvest* w zamian za wsparcie *Forza Italia*<sup>15</sup>, na co prokuratura nie znalazła jednak dowodów. Wg Antonino Giuffrè, partia Berlu-

<sup>14</sup> A. Stille, *All The Prime Minister’s Men*, „The Independent”, 24.09.1995.

<sup>15</sup> P. Willan, *Berlusconi friend on trial for ‘aiding mafia’*, „The Guardian”, 10.05.2001.

sconiego zajęła miejsce Chrześcijańskiej Demokracji jako politycznego stronnika Czcigodnego Towarzystwa, zaś Dell'Utri miał być dla Berlusconiego tym, kim Salvo Lima był dla Giulio Andreottiego. Prawnicy Berlusconiego umiejętnie wymykali się oskarżeniom, traktując je jako insynuacyjną część brudnej polityki; jednakowoż łatwo jest użyć tego typu oskarżeń w politycznej walce, jak wplątać się w tak powszechne na przestrzeni istnienia państwa włoskiego konszachty z wszechobecną *mafia*.

Skala uczestnictwa ludzi związanych z Czcigodnym Towarzystwem w działaniach i planowaniu wojennym w czasie II wojny światowej do dziś stanowią powód sporów wśród historyków, militarystów i dziennikarzy kryminalnych, a podejście do problemu zależy w dużej mierze od źródeł wiedzy i *de facto* stanowiska wobec włoskiej zorganizowanej przestępczości. Racja prawdopodobnie znajduje się gdzieś pośrodku sporu jednych, pałających nienawiścią do sprzeciwu wobec prawa, dającym wiarę jedynie protokołom przesłuchań i procesom sądowym, a drugich – afirmujących *mafie*, idealizujących przestępczość.

W samym centrum Nowego Jorku mieścił się na początku II wojny światowej sztab marynarki wojennej Stanów Zjednoczonych oraz centrum służb wywiadowczych. Amerykanie wiedzieli, że ogromny port nowojorski oraz stanowe wybrzeże służą jako baza krążącym po Atlantyku hitlerowskim okrętom podwodnym. Hitlerowcy działający przy pomocy Amerykanów niemieckiego pochodzenia o poglądach faszystowskich, a także zwolennicy Mussoliniego pośród Włochów amerykańskich wysadzali tam na brzeg swych agentów<sup>16</sup>. 9 lutego 1942 roku na dopiero co przebudowanym liniowcu *Normandie* wybuchł pożar. Statek ów znajdował się na samym szczycie listy potencjalnych celów ataku Hitlera na USA, który wierzył, że skoro Japończycy zdolni byli zaatakować Pearl Harbour, nazistowskie Niemcy potrafią uderzyć w Nowy Jork<sup>17</sup>. Oficjalny raport za przyczynę wybuchu pożaru uznawał niekompetencję cywilnego pracownika, nieoficjalnie – wielu przekonanych było o nazistowskim sabotażu. Marynarka wojenna weszła w kontakt z portowym gangsterem Josephem Lanżą w celach informatorskich. Lanża, nad którym wisiało niechybne widmo przyszłych procesów, zgodził się na współpracę w zamian za pomoc w sądzie. Postawił jednak jeden warunek: żeby nikt nie widział go praktykującego z przedstawicielami prokuratury okręgowej ani marynarki wojennej<sup>18</sup> i gdy po pewnym czasie przestało się to udawać i zaczął tracić poparcie w porcie, nakazał Amerykanom, by pomocy szukali u *mafiosi* Meyera Lansky'ego i Franka Costello, ci natomiast polecieli osobę Lucky'ego Luciano, którego sześć lat wcześniej Thomas Dewey skazał na pięćdziesiąt

<sup>16</sup> G. Geliert, op.cit., s. 41.

<sup>17</sup> T. Newark, *Mafia na wojnie. Współpraca wielkich gangsterów z aliantami*, Warszawa 2008, s. 82–83.

<sup>18</sup> G. Geliert, op.cit., s. 42.

lat więzienia w ściśle strzeżonym zakładzie Clinton. W wyniku zaangażowania się w wydarzenia w nowojorskim porcie takich tuzów świata przestępczego jak Luciano czy Lansky, którzy skutecznie zmobilizowali środowisko portowe do walki z sabotażystami, całkowicie wyeliminowano nazistowski element szpiegowski z wybrzeży Nowego Jorku; operacja *Underworld* zakończyła się powodzeniem. Nikt nie spodziewał się jednak, że Luciano może znów okazać się potrzebny Stanom Zjednoczonym Ameryki Północnej.

W końcu 1942 roku Sycylia była miejscem wielu akcji ruchu oporu przeciwko faszyzmowi, organizowanych głównie przez Ochotniczą Armię Wyzwolenia Sycylii Antonio Canepy. Przywódcą politycznym zwierzchniej organizacji ruchu oporu był Finocchiaro Aprile, który w towarzystwie amerykańskiego pułkownika, Charlesa Pollettiego, przekazał na angloamerykańskim szczycie w Casablance na ręce Churchilla i Roosevelta memorandum Komitetu Niepodległości Sycylii z postulatem niezawisłej Sycylii w przyszłej, powojennej Europie, co przyczyniło się do podjęcia przez nich decyzji o otwarciu drugiego frontu poprzez inwazję na gotową dołożyć wszelkich starań w powodzenie operacji Sycylię<sup>19</sup>. Nocą 9 lipca 1943 roku liczące sto osiemdziesiąt jeden tysięcy wojska alianckie wylądowały na południowo-wschodnim brzegu Sycylii<sup>20</sup>. Niezwykle malowniczo przedstawia dotarcie aliantów do miejscowości Villalba Michele Pantaleone. Otóż 14 lipca nad miasteczkiem pojawił się myśliwiec, który, krążąc nad domem Don Calogero Vizziniego, eksponował gapiom wielką czarną literę „L” na złotym płótnie przymocowanym z obu stron kadłuba. Następnego dnia samolot znów pojawił się, zrzucając za każdym razem nylonową torebkę zawierającą złotą, fularową chustę z taką samą literą „L”<sup>21</sup> (litera ta oznaczała sygnał od *Lucky’ego* Luciano, który po opuszczeniu więzienia udał się przez Afrykę na Sycylię, by w towarzystwie pułkownika Smitha i kapitana Wernera spotkać się z Don Cało w celu uzgodnienia *mafijnych* gwarancji wobec przyszłego alianckiego lądowania). Po otrzymaniu upuszczonych paczek, Vizzini posłał wiadomość do Giuseppe Genco Russo, do Caltanissety, by ten zmobilizował swe oddziały. 20 lipca trzy amerykańskie czołgi wtoczyły się do Villalby po przejechaniu trzydziestu mil przez wrogie terytoria. Don Calogero wsiadł do jednego z nich, by przez następne sześć dni podróżować przez zachodnią Sycylię organizując lokalne wsparcie dla aliantów. Na drugi dzień po powrocie do Villalby Don Cało został uroczyście mianowany przez podporucznika armii amerykańskiej, Behra, burmistrzem miasta<sup>22</sup>. Nie ma zbyt wielu badaczy, którzy

<sup>19</sup> J. Boucek, op.cit., s. 48.

<sup>20</sup> T. Newark, op.cit., s. 149; por. E.R. Dupuy, *World War II. A Compact History*, Nowy Jork 1969, s. 148.

<sup>21</sup> G. Geliert, op.cit., s. 46–47.

<sup>22</sup> Ibidem, s. 50.

całkowicie potwierdzałyby historię Pantaleone, lecz jeśli w myśliwiec z proporcem i tajemnicze chusty wierzy tylko starszyzna Villalby, to istnieje duże prawdopodobieństwo, że Don Cało wsiadł do jednego z czołgów oficerów Korpusu Kontrwywiadu z 45. lub 3. Dywizji Piechoty<sup>23</sup>.

W 1946 roku Charles Luciano został zwolniony z więzienia „za znaczący wkład w wysiłek wojenny kraju” i deportowany do Włoch, jednak jeszcze w tym samym roku przedostał się na Kubę, gdyż nie mógł sobie pozwolić na tak znaczne oddalenie od interesów amerykańskiego syndykatu. Na Kubie *Lucky* poznał gen. Fulgencio Batistę, jak i nowe opcje rozszerzenia działalności. Gwarantem słuszności tejże kooperacji miał być najbliższy Batiście członek Organizacji, Meyer Lansky. Pewnego dnia przyszedł kubański dyktator dostał zaproszenie do pokoju hotelowego Lansky'ego, gdzie ten pokazał mu kilka walizek wypełnionych gotówką i wytłumaczył, jak łatwo byłoby otworzyć na Kubie hazardowe imperium, które uczyniłoby z Batisty i Lansky'ego krezusów<sup>24</sup>. Władza Batisty nie była jednak nieograniczona, chociaż pozwalała na tyle, by Hawanę nazywano „latynoskim Las Vegas”. W 1952 roku Lansky proponował nawet łapówkę prezydentowi Carlosowi Prio Socarrasowi, by ten ustąpił ze stanowiska na rzecz Batisty, który ze względów konstytucyjnych nie mógł zostać ponownie wybrany na to stanowisko. Dwa miesiące przed planowanymi wyborami prezydenckimi Batista przeprowadził wojskowy zamach stanu i od razu zaangażował się w rozwój kasyn, czyniąc z Lansky'ego nieoficjalnego ministra hazardu. Po wielu latach zamierzeń i prób, prowadzenie nocnych klubów i salonów gier rozpoczął Santo Trafficante jr, reprezentujący Rodzinę z Tampy. Sielankowe imperium upadło w 1959 roku, wraz ze zwycięstwem rewolucjonistów braci Fidela i Raula Castro oraz Ernesto Guevary. Nowy prezydent, Manuel Urrutia Lleo zamknął wszystkie kasyna, nacjonalizując pozostałe po nich nieruchomości. „Latynoskie Las Vegas” upadło. Nadzieja na odbudowę pojawiła się rok później.

Na jesieni 1960 roku grupa agentów CIA pod wodzą Allena Dullesa opracowała trzyetapowy plan mający doprowadzić do zamordowania Fidela Castro. Kierownictwo CIA doszło do wniosku, że najlepszym rozwiązaniem jest wynajęcie zawodowych zabójców wywodzących się z kręgów, które zwycięstwo Fidela Castro usunęło z „baz” w hawańskich domach gry<sup>25</sup>. Amerykańscy *mafiosi* sami oferowali swoją współpracę w zakresie walki z reżimem Castro. Meyer Lansky, mimo iż pertraktował z Castro w sprawie powrotu do hazardowego interesu na wyspie, miał świadomość tego, iż Iwiał część zysków musiałby przekazywać komunistom, wszedł więc w kontakt z CIA oferując pomoc w razie ewentualnej operacji na Kubie. Przekonano do udziału

<sup>23</sup> T. Newark, op.cit., s. 160.

<sup>24</sup> C. Sifakis, *Mafia amerykańska. Encyklopedia*, Kraków 2007, s. 37.

<sup>25</sup> W. Kostecki, *Dallas. Czwierć wieku później*, Warszawa 1988, s. 82.

w spisku Johnny'ego Roselliego oraz jego *mafijnego* przełożonego, Sama Giancanę z Chicago<sup>26</sup>. Roselli skontaktował się z Santo Trafficante, który zaoferował swoje kubańskie znajomości<sup>27</sup>.

Pomysłów na eliminację Castro było wiele; planowano m.in. stworzyć zatrute lub „wybuchowe” cygaro, kombinezon nurka z zaimpregnowaną szkodliwą bakterią czy różnego rodzaju trucizny umieszczone w potrawach<sup>28</sup>. W końcu, zdecydowano się na specjalną, płynną truciznę, która zabijała ofiarę po dwóch lub trzech dniach. Fiolkę przekazano ludziom Trafficante, którzy mieli umieścić jej zawartość w pożywieniu w restauracji, gdzie *Il Comendante* jadał dwa razy w tygodniu. Oficjalnie Castro zaprzestał stołowania się w owej restauracji i plan upadł; w rzeczywistości ludzie bossa z Tamy wylali zawartość przekazanej fiolki do toalety. Trafficante był mistrzem, jeśli chodzi o wykorzystywanie i oszukiwanie CIA w owych czasach, przywłaszczając sobie przeznaczone dla kubańskich opozycjonistów pieniądze, w zamian informując agentów o ogromnym ryzyku, jakie podejmowali jego ludzie, przeprowadzając się na wyspę w pontonach pod ostrzałem armii kubańskiej. Nie ma żadnego powodu by sądzić, że jakiegokolwiek pieniądze, karabiny, detonatory, materiały wybuchowe czy systemy radarowe trafiły na Kubę<sup>29</sup>. Całkowite niepowodzenie operacji *Mangusta* pozwalało przypuszczać, że *mafia* i władza państwowa w obliczu totalnej klęski nie podzielią się sprawiedliwie winą za porażkę. Polityka *antymafijna* została znacznie zaostrzona, w wyniku czego do więzienia trafił Carlos Marcello. W 1975 roku przed Senacką Komisją Wywiadu stanęli John Roselli i Santo Trafficante jr. Nie okazał się jednak, kto został prawdziwym zwycięzcą tej rywalizacji, zwanej oficjalnie przez zainteresowanych współpracą, dopóki wszystkie tajemnice dotyczące zabójstw Sama Giancany, Roselliego oraz Johna i Roberta Kennedych, nie zostaną poznane.

Związki z *mafia* Josepha Kennedy'ego przecinały się w tysiącu punktów. Oprócz milionów, które zarobił na nielegalnym handlu alkoholem w czasie prohibicji, kiedy to zawierał porozumienia lub rywalizował z wieloma członkami Organizacji, w latach dwudziestych zbił fortunę w Hollywood, korzystając z pomocy nowojorskich i chicagowskich gangsterów. Najbardziej pomógł mu jednak Sam Giancana, wstawiając się za Kennedym u Franka Costello, gdy tych poróżniła kwestia własności pewnej nieruchomości. W zamian za pomoc Giancany, Joe Kennedy zobowiązał się rzekomo do zapewnienia gangsterowi szeregu profitów i poparcia w sytuacji odniesienia politycznych sukcesów przez jego syna, Johna Fitzgeralda. John Kennedy poszedł tą samą niebezpieczną drogą, co ojciec. Zdaniem wdowy po Meyerze Lanskim, spotykał się

<sup>26</sup> C. Sifakis, op.cit., s. 370–371.

<sup>27</sup> W. Kostecki, op.cit., s. 83.

<sup>28</sup> T. Shackley, R.A. Finney, *Spymaster. My life in the CIA*, Dulles 1992, s. 57.

<sup>29</sup> C. Sifakis, op.cit., s. 371.

on z jej mężem, gdy w 1957 roku przebywał na Kubie, a nawet korzystał z jego rad, gdzie ma szukać kobiet. Klan Kennedych wykorzystywał związki z syndykatem jako odskocznię do władzy. Jego członkowie poprosili Carlosa Marcello, by uzyskał poparcie Luizjany w wyborach prezydenckich. Ten odmówił, popierając innego kandydata Demokratów, Lyndona Johnsona, dużą pomoc okazał natomiast Sam Giancana. W wyborach 1960 roku stanęli naprzeciw siebie: John Fitzgerald Kennedy i Richard Nixon. Rywalizacja o głosy była niezwykle zacięta. Zwycięstwo Kennedy'emu zapewniło minimalnie większe poparcie w Illinois i Teksasie, „kontrolowanych” przez Giancanę. Przedstawiciele *mafii* z Giancaną na czele oczekiwali różnorodnych form podziękowania za pomoc Kennedy'emu. Rodzina prezydent zdecydowała się usunąć w cień wszystkich, którym coś zawdzięczała. Do osiągnięcia tego celu wyznaczony został młodszy brat prezydenta, Robert, którego ten mianował prokuratorem generalnym.

Robert Francis Kennedy, obejmując stanowisko, wypowiedział formalną wojnę światu przestępczemu. Doprowadził do aresztowania m.in. Anthony'ego Accardo oraz Carlosa Marcello, którego nakazał deportować do Gwatemali. To szef Departamentu Sprawiedliwości był problemem świata przestępczego, nie prezydent, który siłą rzeczy musiał liczyć się choćby z Giancaną, który wiedział o nim zbyt wiele, wliczając to wspólne interesy i miłosne podboje (kontrowersyjne romanse z Marylin Monroe i Angie Dickinson). Zarówno Giancana, jak i Marcello oraz Trafficante zdawali sobie jednakże sprawę, że rywalizacji z klanem Kennedy nie wygra się zgodnie z prawem.

W 1963 roku w Nowym Orleanie, siedzibie Rodziny Carlosa Marcello, pojawił się Lee Harvey Oswald. Zamieszkał u swego wuja, Charlesa Murreta, pozostającego w bliskich stosunkach z *mafiosi* z Tamy<sup>30</sup>. 22 listopada 1963 roku w Dallas zastrzelono prezydenta Kennedy'ego. Policja aresztowała rzekomego zabójcę, Oswalda właśnie, i w ciągu kilku godzin zrekonstruowała jego zbrodnię, mimo braku świadków i nieprzyznawania się oskarżonego do winy. W dwa dni po śmierci Kennedy'ego, a następnego dnia po oświadczeniu policji w Dallas, że sprawę zakończono i dalsze prowadzenie śledztwa jest zbędne, na terenie Komendy Głównej tejże policji gangster Jack Ruby zamordował L.H. Oswalda. Dokonał tej zbrodni w otoczeniu policjantów, z których żaden nie usiłował go powstrzymać, w obliczu kamer telewizyjnych, które przekazały to wydarzenie największej w historii liczbie widzów<sup>31</sup>. W przeddzień zamachu Ruby jadł w Dallas obiad w restauracji, której właścicielem był Joseph Campisi, bliski znajomy Carlosa Marcello i jego braci. Campisi rozmawiał wówczas z Rubym, a następnie odwiedzał go w więzieniu. Innym stałym gościem tego lokalu był Joseph Civello, boss *mafii* z Dallas. Civello przyjaźnił się z policjantem odpowiedzialnym za

<sup>30</sup> W. Kostecki, *op.cit.*, s. 93.

<sup>31</sup> T.G. Buchanan, *Kto zabił Kennedy'ego?*, Warszawa 1964, s. 18.

sprawy bezpieczeństwa w Dallas w czasie, gdy Ruby zastrzelił Oswalda<sup>32</sup>. Wiele źródeł potwierdza kontakty Ruby'ego ze światem przestępczym, głównie chicagowskim, w tym z Samem Giancaną.

W rok po śmierci Johna brat prezydenta, Robert, został wybrany senatorem ze stanu Nowy Jork. 6 czerwca 1968 roku w Hotelu Ambassador w Los Angeles zastrzelił go Palestyńczyk Sirhan Sirhan. Śmierć obu braci Kennedy pozwoliła gangsterom poczuć ulgę, gdyż nikt wcześniej, jak i później, tak ambitnie i zdeterminowanie nie walczył ze zorganizowaną przestępczością w USA jak prokurator generalny Robert Kennedy, mając pełne poparcie swojego brata, Johna, wówczas Prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Związek *mafii* ze światem polityki jest ścisły i dojrzały. W interesie obu stron powiązań jest, by owe kontakty były ukryte przed społeczeństwem, gdyż władza wybierana jest przez obywateli m.in. po to, by chronić ich przed aktami bezprawia i działać na rzecz ograniczenia przestępczości, *mafia* natomiast, w imię korzyści płynących z politycznych powiązań, zmuszona jest zaakceptować ten wymóg tajemnicy. Mimo wielkiego ryzyka, jakim jest demaskacja polityczno-przestępczych interesów, politycy nawiązują kontakty z członkami *Cosa Nostra*, ponieważ niejednokrotnie jedynie mafiosi potrafili zmobilizować społeczeństwo do poparcia danej opcji. W ostatnich latach obserwuje się pewien kryzys *mafii*. Dojrzałe i doskonale informowane społeczeństwo domaga się bezwzględnej walki z wszelkimi formami bezprawia, rozwój technologiczny czyni przestępstwa trudniejszymi do kamuflowania, co nie eliminuje całkowicie polityczno-gangsterskich przetasowań, a tworzy konieczność ograniczania ich do sytuacji najwyższej konieczności i doskonałego poziomu dyskrecji. Ostatnie lata przyniosły *mafii* wiele trudności, historia jednak stoi po stronie zorganizowanej przestępczości, która na przestrzeni dziesięcioleci wielokrotnie zmagając się z przeciwnościami losu istnieje do dziś i nic nie wróży jej klęski. Paralelnie do sinusoidy *mafijnej* potęgi przebiega wykres jej politycznych związków – przyczyną kryzysów w Organizacji był najczęściej polityczny rozdźwięk, zaś czasy świetności *mafii* wiążą się z okresem dobrych stosunków z politykami. Można wysnuć stąd wniosek, że to *de facto* symbiotyczne połączenie jest gwarantem istnienia *mafii*, gwarantem niezagrożonym, gdyż niczym burzliwe małżeństwo z wieloletnim stażem przeżywa wzloty i upadki, niczym toksyczna miłość działa niekiedy destrukcyjnie, lecz przywiązanie jest spoiwem czyniącym ten związek niezniszczalnym.

---

<sup>32</sup> A. Summers, *Oficjalne i poufne. Kulisy życia J. Edgara Hoovera*, Warszawa 1995, s. 325.



## Bibliografia

- Arlacchi P. *Mafia Business. The Mafia Ethic and the Spirit of Capitalism*, Oxford 1988.
- Boucek J., *Ośmiornica. Historia sycylijskiej mafii*, Gdańsk 1992.
- Buchanan T.G., *Kto zabił Kennedy'ego?*, Warszawa 1964.
- Dickie J., *Cosa Nostra. A History of the Sicilian Mafia*, Londyn 2004.
- Dupuy E.R., *World War II. A Compact History*, Nowy Jork 1969.
- Franchett L., *La Sicilia nel 1876*, Rzym 1992.
- Geliert G., *Mafia*, Warszawa 1983.
- Jamieson A., *The Antimafia. Italy's Fight Against Organized Crime*, Londyn 2000.
- Kostecki K., *Dallas. Ćwierć wieku później*, Warszawa 1988.
- Mataro-Bonucci A.M., *Historia mafii*, Warszawa 2001.
- McMillan, Margaret, *Paris 1919. Six Months That Changed The World*, Nowy Jork 2002.
- Newark T., *Mafia na wojnie. Współpraca wielkich gangsterów z aliantami*, Warszawa 2008.
- Reid E., *Mafia*, Nowy Jork 1952.
- Shackley T., Finney R.A., *Spymaster. My life in the CIA*, Dulles 1992.
- Sifakis C., *Mafia amerykańska. Encyklopedia*, Kraków 2005.
- Sterling G., *Mafia. Sycylia rządzi światem*, Warszawa 1992.
- Stille A., *All The Prime Minister's Men*, „The Independent”, 24.09.1995.
- Summers A., *Oficjalne i poufne. Kulisy życia J. Edgara Hoovera*, Warszawa 1995.
- Willan P., *Berlusconi friend on trial for 'aiding mafia'*, „The Guardian”, 10.05.2001.

*Waldemar Żebrowski*

## **Rola porozumienia „Solidarność” – ZSL – SD z 17 sierpnia 1989 roku w dążeniu Polski do demokracji**

**The Role of the agreement between „Solidarity”,  
United People’s Party and Alliance of Democrats in Poland’s  
striving for democracy**

### **Abstract**

A modification of Polish political system without undermining the predominant role of Polish United Workers’ Party was declared in the resolutions of the Round Table agreement. However, the election of June and following agreement between “Solidarity”, United People’s Party and Alliance of Democrats changed this situation. The coalition between “Solidarity”, United People’s Party and Alliance of Democrats was above all realistic and played a key role in the process of transition from authoritarianism to democracy.

Słowa kluczowe: transformacja polityczna, „Solidarność”, reforma polityczna, Okrągły Stół

**Keywords:** political transformation, „Solidarity”, political reform, the Round Table

Kiedy w listopadzie 1980 roku zarejestrowano Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność”, a zatem prawnie zalegalizowano opozycję polityczną, było to równoznaczne z przejściem autorytaryzmu w fazę ułomną. Do systemu niedemokratycznego wprowadzono bowiem element mu obcy. Decydenci spróbowali odtworzyć legitymizację systemu autorytarnego w Polsce przez wprowadzenie w grudniu 1981 roku stanu wojennego. Związek „Solidarność” faktycznie został zdelegalizowany. Konsolidacja reżimu z okresu stanu wojennego – w wyniku zastosowanych represji i terroru – okazała się jednak nietrwała. Zawiodły też taktyczne ustępstwa rządzą-

cych<sup>1</sup> na rzecz społeczeństwa. Po zakończeniu stanu wojennego kryzysowe zjawiska polityczne i gospodarcze nasilały się i kumulowały jednocześnie. Deformacja reżimu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej pogłębiała się. W odtworzeniu legitymizacji systemu autorytarnego nie pomogła zatem ani siła, represje i terror, ani pozorowane reformy. Społeczeństwo polskie w swej większości pokazało ogromną determinację i przywiązanie do wolności i niepodległości, której PRL nie zapewniała.

Dokonanie zmian ustrojowych umożliwiły, w znacznym stopniu, wydarzenia jakie zaszły w Polsce w latach 1988 i 1989. W obliczu niewydolności autorytaryzmu i trudności z jego legitymizacją, demokratyzacji<sup>2</sup> sprzyjały oddolny nacisk na decydentów (strajki) i negocjacje (Okrągły Stół). Trzeba jednak też pamiętać, że bez korzystnych zmian w układach międzynarodowych<sup>3</sup>, w tym w Związku Radzieckim, ich skuteczność byłaby problematyczna, a nawet mogłyby przynieść społeczne straty. Jak się okazało były to warunki niezbędne, które umożliwiły negocjacje i zmianę systemową. Zgoda na negocjacje wcale nie wynikała ze skłonności do nich kierownictwa Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej<sup>4</sup>, co niektórzy autorzy wydają się sugerować.

Porozumienie „Solidarności” ze Zjednoczonym Stronnictwem Ludowym i Stronnictwem Demokratycznym zawarte 17 sierpnia 1989 roku – będące przedmiotem zasadniczych rozważań w prezentowanym artykule – nie doczekało się rzetelnej oceny naukowej, często jest natomiast bagatelizowane i marginalizowane. Autor z takim stanem rzeczy nie zgadza się i zamierza wykazać, że – po Okrągłym Stole i wyborach czerwcowych – był to ważny moment wstępnej fazy transformacji polskiego systemu politycznego.

Obrazy Okrągłego Stołu z udziałem strony partyjno-rządowej i ówczesnej opozycji odbywały się w dniach od 6 lutego do 5 kwietnia 1989 roku. W odniesieniu do sfery ekonomicznej rozmówcy zgodzili się, że należy dopuścić do swobodnego kształtowania się pluralistycznych form własności według zasady zdrowej konkurencji i rozwoju stosunków rynkowych. Strona koalicyjna i opozycyjna uzgodniły, że zlikwidowane zostaną pozostałości systemu nakazowo-rozdzielczego, wzmocnieniu zaś ulegną kompetencje samorządów pracowniczych<sup>5</sup>. Zakreślono w ten sposób ogólną wizję reform mających wprowadzić gospodarkę rynkową.

<sup>1</sup> Naczelny Sąd Administracyjny, Trybunał Stanu, Trybunał Konstytucyjny, później Rzecznik Praw Obywatelskich, instytucja referendum.

<sup>2</sup> Proces przechodzenia od systemu autorytarnego do systemu demokratycznego.

<sup>3</sup> W tym czasie Stany Zjednoczone Ameryki i Wspólnoty Europejskie, jak też Watykan już równocześnie wspierali dążenia do demokracji.

<sup>4</sup> Zob. W. Żebrowski, *Ewolucja systemu politycznego Polski w latach 1918–2007*, Olsztyn 2008, s. 307–317.

<sup>5</sup> Zob. *Porozumienia Okrągłego Stołu. Warszawa 6 lutego–5 kwietnia 1989 r.*, Olsztyn 1989, s. 13–35.

Wypracowanie warunków umożliwiających realizację „pluralizmu związkowego stanowiło jeden z podstawowych problemów, dla których omówienia i uzgodnienia zebrał się Okrągły Stół”<sup>6</sup>. Tak rozpoczyna się niezwykle ważne „Stanowisko w sprawie pluralizmu związkowego”. Postanowiono stworzyć warunki do legalnego działania Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”, wskazując na konieczność szybkiego znowelizowania ustawy o związkach zawodowych z 8 października 1982 roku, tak aby mogły być swobodnie tworzone pracownicze związki zawodowe na zasadach równości uprawnień. Uznano też, że Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność” Rolników Indywidualnych będzie mógł legalnie działać, reprezentując rolników, ich interesy i broniąc ich praw<sup>7</sup>.

W umowie przyjętej przy Okrągłym Stole kluczowe znaczenie miało jednak „Stanowisko w sprawie reform politycznych”. Uzgodniono w nim sposób tworzenia nowego ładu politycznego i wyłaniania naczelných organów władzy. W systemie politycznym Polski wyodrębnione zostać miały trzy władze: ustawodawcza, wykonawcza i sądownicza. Władzę ustawodawczą będą stanowiły Sejm i dodatkowo Senat, jako nowa instytucja polityczna. Wybory do Senatu, którego kompetencje odpowiadały drugiej izbie parlamentu w demokracjach zachodnich, miały być wolne. Natomiast swoboda wyborów do Sejmu została ograniczona poprzez podział mandatów przeznaczonych dla strony koalicyjno-rządowej (65%) i kandydatów bezpartyjnych (35%)<sup>8</sup>. Warto zwrócić uwagę, że PZPR zeszła poniżej 50% składu Sejmu i bez poparcia posłów ZSL i SD niczego nie będzie mogła uchwalić. Powołanie Urzędu Prezydenta uzasadniono „potrzebą utrzymania stabilności państwa oraz podejmowania decyzji w przypadku zablokowania prac w Sejmie i Senacie lub przewlekłego kryzysu rządowego”<sup>9</sup>. Prezydent miał reprezentować państwo, uzyskiwał silną pozycję polityczną i szerokie uprawnienia wykonawcze: możliwość wprowadzenia stanu wyjątkowego, rozwiązania parlamentu i rozpisania nowych wyborów oraz zastosowania weta w ustawodawstwie<sup>10</sup>. Miał być wybrany na 6-letnią kadencję przez Sejm i Senat połączone w Zgromadzenie Narodowe. Określona w umowie legitymizacja głowy państwa była charakterystyczna dla klasycznych systemów parlamentarno-gabinetowych. Tak usytuowany i wyposażony prezydent miał być przede wszystkim gwarantem dla PZPR utrzymania jej pierwszoplanowej roli w państwie. Niezależność władzy sądowniczej

<sup>6</sup> Tamże, s. 24–25.

<sup>7</sup> Realizując zapisy umowy zawartej przy Okrągłym Stole, 17.04.1989 r. Sąd Wojewódzki w Warszawie zarejestrował NSZZ „Solidarność”, a 20.04. 1989 r. NSZZ „Solidarność” Rolników Indywidualnych.

<sup>8</sup> *Porozumienia Okrągłego Stołu...*, s. 8.

<sup>9</sup> *Ibidem*, s. 10.

<sup>10</sup> *Ibidem*, s. 10–11.

polegać miała na wcieleniu w życie zasady niezawisłości sędziowskiej, nad czym miała czuwać nowa instytucja – Krajowa Rada Sądownictwa<sup>11</sup>.

Wynegocjowane przez stronę partyjno-rządową i opozycyjną przy Okrągłym Stole uzgodnienia sprzyjały demokracji, a wolny wybór senatorów takie spekulacje w różnych kręgach społecznych wzmacniał. Deklarowane zmiany zostały przyjęte i uchwalone w Sejmie już 7 kwietnia 1989 roku jako nowelizacja Konstytucji PRL<sup>12</sup>. Wówczas uchwalona też została ordynacja wyborcza do Sejmu X kadencji na lata 1989–1993 i do Senatu. Powstały nowe prawne instytucje i mechanizmy ustrojowe, które mogły zmienić układ władzy państwowej.

Umowy Okrągłego Stołu i ich prawne potwierdzenie oznaczały otwarcie przemian systemowych, ale widzianych w dłuższym wymiarze, obliczonych na co najmniej cztery lata. Takie spowolnienie reform było na rękę PZPR, która liczyła, że odzyska utracone pozycje, stało się też szybko przedmiotem ostrych dyskusji i sporów politycznych.

Gwarantem kontrolowanych zmian miał być dla PZPR prezydent wybrany na 6-letnią kadencję. Parlament miał zostać wybrany w całkowicie wolnych wyborach dopiero za cztery lata, czyli w 1993 roku. Jednak tuż po zakończeniu obrad i po pierwszych decyzjach Sejmu główni uczestnicy zawartego porozumienia wydawali się być zadowoleni. Liderzy PZPR, że udało się uniknąć radykalnych rozwiązań; opozycja, że udało się zarysować zręby nowego systemu politycznego. Opozycja nie mogła jednak wiedzieć, że 11 kwietnia 1989 roku podczas posiedzenia Biura Politycznego Komitetu Centralnego, oceniając sytuację kraju po zakończeniu wspólnych obrad, stwierdzono: „Rozpoczął się trudny okres tworzenia socjalistycznej demokracji parlamentarnej, której główny zarys przedyskutowano i zaakceptowano w czasie obrad «okrągłego stołu». (...) Socjalizm budowany przez postępowe siły społeczne jest zdolny spełnić oczekiwania Polaków”<sup>13</sup> (podkreślenia – W.Ż.). Kierownictwo PZPR nadal więc stało na gruncie socjalizmu i błędnie sądziło, że w ramy skompromitowanego ustroju uda się jeszcze „wtłoczyć” wynegocjowane stanowiska, tym bardziej że w umowach Okrągłego Stołu nie deklarowano wprost suwerenności Polski.

Liderzy PZPR zdawali się być pewni swego. Wierzyli, że to ich partia podyktuje warunki w przyszłości. Przede wszystkim oczywisty wydawał się im dobry wynik w wyborach czerwcowych. Zakładali, że w wolnych wyborach do Senatu zdobędą przynajmniej połowę miejsc, a w kontraktowym Sejmie wraz ze ZSL i SD będą mieć decydujące zdanie i utworzą kontrolowany przez siebie rząd. Rachuby te wcale nie musiały się sprawdzić. Ludzie mieli bowiem dość socjalizmu w Polsce i mogli dać

<sup>11</sup> Ibidem, s. 11.

<sup>12</sup> A. Ajnenkiel, *Polskie konstytucje*, Warszawa 1991, s. 483; „Trybuna Ludu”, 8.04.1989.

<sup>13</sup> *Tajne dokumenty Biura Politycznego i Sekretariatu KC. Ostatni rok władzy 1988–1989*, red. S. Perzkowski, Londyn 1994, s. 320.

temu wyraz w głosowaniu. Nadto, już w trakcie obrad Okrągłego Stołu, „jej sojusznicy, zwłaszcza SD, zajmowali niekiedy stanowiska bliskie opozycji”<sup>14</sup>.

Okrągły Stół miał i ma zwolenników i przeciwników. Tocząc różne spory pamiętać trzeba przede wszystkim, że zawarte wówczas porozumienia umożliwiły przeprowadzenie innych niż do tej pory, częściowo wolnych i jednocześnie uczciwych wyborów parlamentarnych, które potwierdziły rozpoczęcie procesu demokratyzacji.

Po wyborach parlamentarnych, odbytych w czerwcu 1989 roku – mimo ograniczeń najbardziej wolnych w historii Polski Ludowej – Polska miała zupełnie inną niż do tej pory władzę ustawodawczą. Wybrany demokratycznie Senat, złożony z 99 senatorów „Solidarności” i 1 senatora niezależnego oraz kontraktowy Sejm, w którym przewagę miała PZPR, ale tylko wraz ze ZSL i SD. Posłowie „Solidarności” stanowili 35% składu izby pierwszej parlamentu. I właśnie ta, na pozór bezpieczna dla PZPR, konstrukcja Sejmu X kadencji dała początek radykalnym zmianom systemowym nie tylko w Polsce, ale w całej Europie Środkowo-Wschodniej. Po wyborach widoczny był proces usamodzielniania się stronnictw koalicyjnych (ZSL i SD), a także organizacji chrześcijan świeckich (PAX, PZKS i UChS). W związku z tym wynik głosowań w Sejmie nie musiał być korzystny dla PZPR. Jednocześnie SD nie ukrywało, że „szukać będzie politycznego wsparcia w kwestii prywatnej własności i przedsiębiorczości, a przede wszystkim w kwestii szybkiego i głębokiego reformowania państwa”<sup>15</sup>.

Inauguracyjne posiedzenia izb nowo wybranego parlamentu odbyły się 4 lipca 1989 roku. Marszałkiem Sejmu X kadencji wybrano Mikołaja Kozakiewicza (ZSL)<sup>16</sup>; natomiast wicemarszałkami zostali: Teresa Dobielińska-Eliszewska (SD), Tadeusz Fiszbach (PZPR) i Olga Krzyżanowska (OKP<sup>17</sup>). Marszałkiem Senatu wybrany został Andrzej Stelmachowski. Posłowie zorganizowali się w cztery kluby: PZPR (173), OKP (161), ZSL (76) i SD (27) oraz trzy koła poselskie: PAX (10), UChS (8) i PZKS (5). Dane te dotyczą samego początku kadencji, w jej trakcie obraz polityczny Sejmu uległ głębokim przeobrażeniom<sup>18</sup>. Koalicja PZPR, ZSL, SD stawała się coraz mniej stabilna i wszystko wskazywało, że może rozpaść się nawet w niedługim czasie.

Latem 1989 roku dalsze wydarzenia w Polsce związane ze zmianami systemowymi potoczyły się błyskawicznie, szczególnie po oświadczeniu doradcy Michała Gor-

<sup>14</sup> B. Fijałkowska, T. Godlewski, *Polskie dylematy polityczne 1939–1995*, Olsztyn 1996, s. 192.

<sup>15</sup> M. Chmaj, *Sejm „kontraktowy” w transformacji systemu politycznego Rzeczypospolitej Polskiej*, Lublin 1996, s. 51.

<sup>16</sup> „MP” 1989, nr 22, poz. 155.

<sup>17</sup> Obywatelski Klub Parlamentarny skupiał parlamentarzystów wywodzących się z „Solidarności”.

<sup>18</sup> Zob. *Początki parlamentarnej elity. Posłowie kontraktowego Sejmu*, red. J. Wasilewski, W. Weśółowski, Warszawa 1992.

baczowa, że Kreml kwestię obsady rządu traktował będzie jako sprawę wewnętrzną Polski. Pogląd „Solidarności” na czas i warunki jej udziału w rządzie ewoluował od czasu wyborów czerwcowych. Tuż po I turze, najogólniej rzecz ujmując, przeważał scenariusz działania nadal w opozycji i kontrolowania rządu PZPR, ZSL i SD oraz występowania jednocześnie z szeregiem inicjatyw wprowadzających demokratyczny ład w państwie i budowania silnych struktur lokalnych. Wypowiadając się za szybkimi wyborami samorządowymi, zamierzano przejąć władzę począwszy od szczebla najniższego. Dopiero za cztery lata, po wolnych wyborach parlamentarnych, zamierzano powołać rząd o rodowodzie „solidarnościowym”. Równoległe pojawił się też inny kierunek inkorporacji „Solidarności” w układy decyzyjne. Mianowicie pewna część wpływowych działaczy nie wykluczała jakiegos kolejnego kompromisu i porozumienia z tak zwanymi reformatorami z PZPR celem utworzenia wspólnych rządów. Ale z dnia na dzień do nastawionych patriotycznie członków „Solidarności” coraz wyraźniej zaczęło docierać, że to przecież oni wygrali wybory. Coraz powszechniejsze zaczęło stawać się przeświadczenie, że tylko ich rząd będzie mógł przeforsować reformę gospodarczą, wymagającą konsekwencji i ogromnych wyrzeczeń społeczeństwa. W dniu 3 lipca Adam Michnik opublikował w „Gazecie Wyborczej” znamienny artykuł pt. *Wasz prezydent, nasz premier*. Temu kierunkowi myślenia zdawała się też wychodzić naprzeciw część posłów ZSL i SD, co dostrzegł Lech Wałęsa.

Najpierw jednak, zgodnie z logiką porozumień zawartych przy Okrągłym Stole, Zgromadzenie Narodowe w dniu 19 lipca 1989 roku wybrało prezydenta. Nie bez dramaturgii, został nim (jednym głosem) generał Wojciech Jaruzelski z PZPR. Zachowanie niektórych radykalnie nastawionych posłów ZSL i SD podczas tej elekcji było wyraźnym już sygnałem danym „Solidarności”, że są oni gotowi jeszcze szerszym frontem wystąpić przeciwko PZPR.

Pierwsze decyzje personalne nowego prezydenta wskazywały jednoznacznie, że chce on przede wszystkim ratować PZPR i kreowany przez nią system polityczny. Żle odczytał to co stało się 19 lipca 1989 roku w Zgromadzeniu Narodowym i wskazał na Czesława Kiszczaka jako na przyszłego premiera rządu „wielkiej koalicji”. Nie może to zresztą dziwić. Większość prominentnych działaczy PZPR podzielała bowiem pogląd, że „oddanie przez PZPR stanowiska premiera to oddanie władzy (...). Nawet myślenie w tym kierunku jest sprzeczne z interesem Polski”<sup>19</sup>. Jednak desygnowanie czołowego działacza PZPR i konstruktora stanu wojennego na premiera, w chwili kiedy Polska stanęła przed szansą dokonania głębokich reform, zostało nieprzychylnie przyjęte przez społeczeństwo. Negatywnie odebrała to też „Solidarność”, a nawet część posłów PZPR. W tej sytuacji, pozbawienie PZPR dominacji w rządzie wymagało

<sup>19</sup> *Tajne dokumenty Biura Politycznego ...*, s. 410–411.

„odpowiedzialności i dobrej taktyki. Wyjmowania kolejnych cegieł z kruszejącej budowli systemu władzy”<sup>20</sup>.

W tym poczuciu Lech Wałęsa, przewodniczący NSZZ „Solidarność”, rozpoczął rozmowy z liderami ZSL i SD, Romanem Malinowski i Jerzym Józwiakiem. Jak podkreśla, „wykazali się odwagą i rozważą. Rozumieli, że tylko działanie etapowe i na drodze dialogu może doprowadzić do pełnej wolności i demokracji. (...) nie ugięli się pod naciskiem ostrzeżeń, pokus, a nawet pewnie i gróźb. Potrzeba było w tym dużo odwagi cywilnej i odpowiedzialności za państwo. Przecież nie mogli wiedzieć, jak to wszystko się potoczy, mogli spodziewać się najgorszego, w tym osobistych represji. I swoje ofiary na pewno ponieśli. Łącznie z oskarżeniami o zdradę jedynej słusznej ideologii. Wybrali Polskę. Komuniści nie mogli im tego darować”<sup>21</sup>.

Wprawdzie Sejm w dniu 2 sierpnia 1989 roku powierzył Cz. Kiszczakowi misję sformowania nowego rządu<sup>22</sup>, ale od razu pojawiły się duże trudności z jej realizacją. L. Wałęsa, widząc nieudolne próby zbudowania rządu przez PZPR, 7 sierpnia przekazał do prasy następujące oświadczenie: „Od 45 lat władza w Polsce jest zmonopolizowana przez jedną partię – ten właśnie stan rzeczy w połączeniu z ukształtowanym w warunkach monopolu systemem społeczno-gospodarczym stanowi przyczynę zarówno głębokiego kryzysu ekonomicznego, politycznego, jak i moralnego. Nie zaspokojone pozostają zarówno podstawowe potrzeby narodu w sferze materialnej, jak i (mimo poprawy) jego prawa do podmiotowości. Ostatnie decyzje podjęte przez władzę w sprawie desygnowania nowego premiera, dowodzą w sposób oczywisty, że dotychczasowy monopol ma być zachowany. Pogłębia to kryzys zaufania, stanowi dla społeczeństwa potwierdzenie obaw, że nic w istocie się nie zmieniło, że brak nadziei na przyszłość. Biorąc to wszystko pod uwagę raz jeszcze stanowczo opowiadam się przeciwko formowaniu przez generała Czesława Kiszczaka nowego rządu. Jedynym rozwiązaniem politycznym w obecnej sytuacji jest powołanie Rady Ministrów w oparciu o koalicję «Solidarność», ZSL i SD, o co będę zabiegał”<sup>23</sup>.

Oświadczenie to znalazło szczególnie podatny grunt w szeregach członkowskich ZSL i SD. Wśród członków tych stronnictw było dużo ludzi wierzących i patriotów. W ZSL uwidoczniła się znaczna grupa antysystemowo zmotywowanych chłopów. SD skupiało silne i tradycyjnie niechętne komunistom rzemiosło oraz sporą liczbę

---

<sup>20</sup> L. Wałęsa, *Sierpniowe cuda w łańcuchu wolności*, [w:] 25. rocznica podpisania przez Lecha Wałęsę, Romana Malinowskiego i Jerzego Józwiaka porozumienia o zawarciu koalicji Solidarność – ZSL – SD, Warszawa 2014, s. 6.

<sup>21</sup> Ibidem, s. 6–7.

<sup>22</sup> Kandydaturę Cz. Kiszczaka na premiera poparło 237 posłów, 173 było przeciw, 10 wstrzymało się od głosu. Zob. J. Karpiński, *Trzecia niepodległość. Najnowsza historia Polski*, Warszawa 2001, s. 65.

<sup>23</sup> „Gazeta Olsztyńska”, 8.08.1989.



patriotycznie nastawionej inteligencji. Zaistniała w tym momencie szansa poszerzenia obozu reform o rzeczywistych reformatorów. Z całego kraju słało uchwały kół oraz miejskich i wojewódzkich komitetów tych stronnictw popierające koncepcję L. Wałęsy. W SD przeprowadzono nawet pośród organizacji terenowych błyskawiczne głosowanie, w którym powszechnie poparto projekt antykomunistycznej koalicji. Wpłynęło to w dużej części na postawę prezydiów Centralnego Komitetu SD i Naczelnego Komitetu ZSL oraz ich klubów parlamentarnych, które opowiedziały się za szybkim finalizowaniem rozmów.

Główni konstruktorzy porozumienia podkreślają, że konsultacje i negocjacje były trudne. Z jednej strony, R. Malinowski i J. Józwiak nakłaniani byli przez liderów PZPR do porzucenia myśli o układzie politycznym z „Solidarnością”. Obu zarzucano wejście na drogę konfrontacji, naruszenie ustaleń Okrągłego Stołu i udział w zamachu stanu. Obaj mieli ponieść za to surowe konsekwencje. Jak zaznacza R. Malinowski, „pogróżki były nie tylko słowne (...). Nawet Rakowski podczas naszych rozmów w pewnym momencie zapytał: «Czy ty nie boisz się, że pewnego dnia zapukają do ciebie oficerowie?»<sup>24</sup>. Z kolei J. Józwiak zaznacza, że „«towarzysze» dwoili się i troili, żeby do trójprzymierza nie dopuścić, stosując mniej lub bardziej łagodne formy perswazji (włącznie z konkretnymi personalnymi propozycjami)<sup>25</sup>. Z drugiej strony, L. Wałęsa działał wbrew części swego zaplecza, które widziało w ZSL i SD „wasali” komunistów. Bronisław Gieremek miał nawet powiedzieć, że „ta koalicja to strzał prosto w jego serce<sup>26</sup>, opowiadał się natomiast za sejmową koalicją z PZPR.

J. Józwiak wspomina także wydarzenie z 13 sierpnia 1989 roku, kiedy samochodami Kancelarii Prezydenta, wraz z R. Malinowskim zostali przewiezieni do wojskowej miejscowości wypoczynkowej Grotniki, gdzie doszło do spotkania z prezydentem W. Jaruzelskim i premierem Cz. Kiszczakiem w sprawie utworzenia wspólnego rządu. Członkowie ZSL i SD widziani byli licznie na ważnych stanowiskach. „Na proponowane rozwiązania naszej zgody panowie jednak nie uzyskali. (...) z ulgą – cali i zdrowi – wracaliśmy do domu, słuchając w radiu oświadczenia Kiszczaka, że stawia się do dyspozycji prezydenta, a mówiąc po polsku – podaje się do dymisji, proponując w dawnym dobrym pezetpeerowskim stylu «swojego» kandydata na swoje miejsce – właśnie Romana Malinowskiego, który przecież także w jego obecności niemal przed chwilą odmówił prezydentowi podjęcia się misji tworzenia rządu<sup>27</sup>. Kolejna próba destabilizacji przygotowań i skłócenia przyszłych koalicjantów nie powiodła się.

<sup>24</sup> R. Malinowski, *Czas przemian – wielka koalicja*, [w:] 25. rocznica ..., s. 17.

<sup>25</sup> J. Józwiak, *Sierpniowa koalicja Solidarność – ZSL – SD*, [w:] 25. rocznica ..., s. 35.

<sup>26</sup> R. Malinowski, *Czas przemian* ..., s. 17.

<sup>27</sup> J. Józwiak, *Sierpniowa koalicja* ..., s. 35–36.

Pozbawienie PZPR wpływu na rządzenie krajem stawało się coraz bardziej realne. Tym bardziej, że w rozmowach z liderami ZSL i SD ambasador radziecki, Władimir Browikow, potwierdzał zamiar Związku Radzieckiego niemieszania się w wewnętrzne sprawy Polski<sup>28</sup>. Prezes ZSL i przewodniczący SD podkreślali przy tej okazji, że nowa koalicja nie jest konfrontacyjna, umożliwi natomiast powołanie rządu z udziałem wszystkich sił politycznych reprezentowanych w parlamencie. Tym samym sprzyjać będzie reformom i pokojowym przemianom w Polsce. „Jednocześnie „będzie wsparciem dla reform podjętych przez Gorbaczowa pod hasłem «glasnosti i pierestrojki»”<sup>29</sup>.

Zasadniczy zwrot polityczny w Polsce nastąpił w dniu 17 sierpnia 1989 roku, kiedy to doszło do oficjalnego porozumienia „Solidarności”, której emanacją w Sejmie był OKP, ze ZSL i SD<sup>30</sup>. O godzinie 9.00 L. Wałęsa spotkał się w tej sprawie z R. Malinowskim, a o godzinie 10.00 z J. Józwiakiem. Po południu w Pałacu Mysłewickim w Łazienkach Królewskich w Warszawie odbyło się spotkanie trójstronne L. Wałęsa – R. Malinowski – J. Józwiak. Towarzyszyły mu obawy czy nowy projekt polityczny uda się w pełni zrealizować. Ich podłożem była mobilizacja zakładowych organizacji PZPR i wyrażane oburzenie w związku z próbą przejęcia władzy przez nową koalicję, a także docierające informacje o poborze do wojska. Ostatecznie to podczas tego spotkania w Łazienkach oficjalnie powstało nowe porozumienie parlamentarne, co potwierdzono wspólnym oświadczeniem. Następnie cała trójka poinformowała o zaistniałym fakcie prezydenta W. Jaruzelskiego, proponując jednocześnie Tadeusza Mazowieckiego na premiera. Zaznaczono, że głównym celem pozostaje powołanie koalicyjnego rządu z udziałem wszystkich sił politycznych reprezentowanych w Sejmie. Zdjęcie uczestników rozmów – L. Wałęsy, R. Malinowskiego i J. Józwiaka – obiegło prasę całego świata.

Decyzje ZSL i SD umożliwiły złamanie monopolu PZPR w systemie politycznym. Porozumienie to stworzyło przesłanki do powstania gabinetu z niekomunistycznym premierem. W tamtych okolicznościach innego parlamentarnego rozwiązania pozabawiającego PZPR władzy po prostu nie było. Sejmowa koalicja „Solidarności” z PZPR, za czym opowiadali się niektórzy prominentni jej działacze, pozwoliłaby dotychczas rządzącym utrzymać wpływy w państwie. Dzięki nowemu politycznemu porozumieniu powstała nadto perspektywa włączenia w procesy rozwojowe licznej grupy członków ZSL i SD, nie tylko nastawionych krytycznie do PZPR, ale zajmujących patriotyczno-niepodległościowe postawy.

<sup>28</sup> Zob. R. Malinowski, *Czas przemian ...*, s. 17; J. Józwiak, *Sierpniowa koalicja ...*, s. 28.

<sup>29</sup> R. Malinowski, *Czas przemian ...*, s. 17.

<sup>30</sup> „Gazeta Wyborcza”, 18–20.08.1989.

W dniu 19 sierpnia 1989 roku prezydent W. Jaruzelski był zmuszony desygnować na premiera przedstawiciela nowej koalicji parlamentarnej, mającej większość w Sejmie. Zgodnie z ustaleniami, propozycję otrzymał T. Mazowiecki, jeden z czołowych działaczy „Solidarność”<sup>31</sup>. Była to sensacja światowa, już nie zapowiedź, ale otwarcie nowej ery w Polsce i w całej Europie Środkowo-Wschodniej.

Nadzieję PZPR na odzyskanie wpływów dawały spekulacje, że nowa koalicja nie poradzi sobie z rozległym kryzysem gospodarczym. Wtedy znowu będzie można zaproponować „reformy” i powrócić do rządzenia państwem. Tego typu rachuby świadczyły o prymitywizmie, potwierdzały oderwanie się od rzeczywistości politycznej oraz antypolskie nastawienie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

W dniu 24 sierpnia 1989 roku Sejm usankcjonował decyzję prezydenta i powołał T. Mazowieckiego na stanowisko premiera<sup>32</sup>. Ten misję wykonał i Sejm 12 września powołał cały rząd<sup>33</sup>, pierwszy od ponad 40 lat w Europie Środkowo-Wschodniej z niekomunistycznym premierem. Fakt ten rozpoczął proces rozpadu bloku radzieckiego i wielu systemów autorytarnych. W 24-osobowym rządzie znalazło się obok siebie 12 ministrów „Solidarność”, 4 ZSL, 3 SD i 1 bezpartyjny, ale także 4 z PZPR, którzy nadto zachowali niezwykle ważne resorty<sup>34</sup>. „Warto zauważyć, iż nie będąca członkiem koalicji rządowej PZPR otrzymała w rządzie więcej stanowisk ministerialnych niż będące koalicjantem SD”<sup>35</sup>.

<sup>31</sup> A. Dudek, *Pierwsze lata III Rzeczypospolitej 1989–1995*, Kraków 1997, s. 58–65; W. Żebrowski, *Rok 1989 w Warszawie i w Olsztynie*, Olsztyn 1999, s. 83–95. Lech Wałęsa rozważał trzy kandydatury na stanowisko premiera: T. Mazowieckiego, J. Kuronia i B. Geremka. T. Mazowiecki był wówczas najwygodniejszym kandydatem tak dla L. Wałęsy, jak i dla Kościoła, mającego ogromne wpływy w Polsce.

<sup>32</sup> Jego kandydaturę poparło 378 posłów, przeciw było 4, wstrzymało się 41 (zob. J. Karpiński, *Trzecia niepodległość ...*, s. 66).

<sup>33</sup> Nowy rząd został poparty 402 głosami, przy 13 głosach wstrzymujących się. Nikt z 415 posłów obecnych tego dnia nie głosował przeciw (zob. ibidem, s. 67).

<sup>34</sup> „Solidarność” oprócz T. Mazowieckiego reprezentowali: Jacek Ambroziak (szef Urzędu Rady Ministrów), Artur Balazs (minister bez teki), Leszek Balcerowicz (finanse), Izabela Cywińska (kultura i sztuka), Aleksander Hall (minister bez teki), Jacek Kuroń (praca i polityka socjalna), Jerzy Osiatyński (planowanie), Aleksander Paszyński (budownictwo), Henryk Samsonowicz (edukacja), Tadeusz Syryjczyk (przemysł) i Witold Trzeciakowski (minister bez teki). Ministrami ZSL byli: Aleksander Bentkowski (sprawiedliwość), Czesław Janicki (rolnictwo), Bronisław Kamiński (ochrona środowiska) i Andrzej Kosiniak-Kamysz (zdrowie). Ministrami SD byli: Jan Janowski (Urząd Postępu Naukowo-Technicznego i Wdrożeń), Marek Kucharski (łąčność) i Aleksander Mackiewicz (rynek wewnętrzny). Ministrami PZPR byli: Czesław Kiszczak (sprawy wewnętrzne), Florian Siwicki (obrona), Marcin Świącicki (współpraca gospodarcza z zagranicą) i Adam Wielądek (transport). Niezależnym ministrem był Krzysztof Skubiszewski (sprawy zagraniczne). Ministrowie Leszek Balcerowicz, Czesław Janicki, Jan Janowski i Czesław Kiszczak zostali wicepremierami.

<sup>35</sup> M. Chmaj, *Rząd Tadeusza Mazowieckiego (12 IX 1989–14 XII 1990)*, [w:] *Rządy koalicyjne w III RP*, red. M. Chmaj, Olsztyn 2006, s. 54.

Nowy rząd rozpoczął gruntowne reformy, które dotyczyły wszystkich dziedzin życia kraju. Premier T. Mazowiecki zapowiedział też wprowadzenie „grubej kreski”, co oznaczało odstąpienie od rozliczeń i pozostawienie w spokoju tych wszystkich partyjnych prominentów, którzy dopuścili do wynaturzeń i doprowadzili do rozległego kryzysu państwa. Wicepremier Leszek Balcerowicz podjął się przebudowy gospodarki polskiej na rynkową, co wymagało ogromnych wyrzeczeń i takiego samego zrozumienia. Kluczowym elementem zmiany systemu gospodarczego miały być, jak to określano, przemiany własnościowe, aż do osiągnięcia struktury zbliżonej do państw zachodnich<sup>36</sup>.

W dążeniu do nowej Polski istotną rolę odegrały stanowiska podjęte przy Okrągłym Stole, wybory czerwcowe oraz porozumienie „Solidarność” – ZSL – SD. J. Józwiak tworzy w tym kontekście formułę „trójkąta transformacyjnego”, co z politologicznego punktu widzenia uznać należy za konstatację słuszną. Jednocześnie zaznacza, że „bez któregośkolwiek z «wierzchołków» tego trójkąta transformacja w Polsce, ale także w całym dawnym bloku wschodnim nie dokonałaby się w ogóle lub nastąpiłaby znacznie później i to bez pewności, że miałyby charakter pokojowy, o który przecież chodziło wszystkim poważnie zainteresowanym stronom i osobom. Także poza naszym krajem”<sup>37</sup>.

W postanowieniach Okrągłego Stołu deklarowano modyfikację polskiego systemu politycznego, ale z zachowaniem dominującej w nim roli PZPR. Wybory czerwcowe i następnie porozumienie „Solidarność”, ZSL i SD ten stan rzeczy jednak zmieniły. Zawarcie koalicji „Solidarność” – ZSL – SD było przede wszystkim realistyczne i miało kluczowe znaczenie w procesie przechodzenia od autorytaryzmu do demokracji. Potwierdzają tę tezę słowa L. Wałęsy – „(...) zrobiliśmy wielki krok ku pełni demokracji, ku położeniu fundamentów pod wolną i demokratyczną III Rzeczpospolitą. Wiedziałem, że 17 sierpnia 1989 roku nastąpił rzeczywisty przełom”<sup>38</sup>.

Jak już zaznaczono, wprowadzenie w 1980 roku do systemu politycznego PRL niezależnych i samorządnych związków zawodowych, czyli elementu obcego autorytaryzmowi, zapoczątkowało jego upadek. Jednocześnie następowała deformacja systemu „trójpartyjnego”, który w założeniach twórców miał być trwały i niezmienny. Przez całe lata 80. XX wieku można było obserwować w Polsce nurty legalnej i nielegalnej opozycji, ale dopiero wybory czerwcowe – będące pochodną Okrągłego Stołu – ugruntowały tę obecność. Natomiast dniem krytycznym dla modelowanego przez komunistów systemu partii hegemonicznej był 17 sierpnia 1989 roku. Decyzje polityczne ZSL i SD zakończyły okres dominacji PZPR i sprawiły, że struktur PRL nie

<sup>36</sup> L. Balcerowicz, *800 dni. Szok kontrolowany*, Warszawa 1992, s. 146.

<sup>37</sup> J. Józwiak, *Sierpniowa koalicja ...*, s. 38.

<sup>38</sup> L. Wałęsa, *Sierpniowe cuda ...*, s. 7.

miał już kto skutecznie bronić. Zaczął się swobodny proces kształtowania systemu wielopartyjnego i nowego systemu politycznego Polski.

## Bibliografia

- „Gazeta Olsztyńska”, 8.08.1989.
- „Gazeta Wyborcza”, 18–20.08.1989.
- „Monitor Polski” 1989, nr 22, poz. 155.
- „Trybuna Ludu”, 8.04.1989.
- Ajnenkiel A., *Polskie konstytucje*, Warszawa 1991.
- Balcerowicz L., *800 dni. Szok kontrolowany*, Warszawa 1992.
- Chmaj M., *Rząd Tadeusza Mazowieckiego (12 IX 1989–14 XII 1990)*, [w:] *Rządy koalicyjne w III RP*, red. M. Chmaj, Olsztyn 2006.
- Chmaj M., *Sejm „kontraktowy” w transformacji systemu politycznego Rzeczypospolitej Polskiej*, Lublin 1996.
- Dudek A., *Pierwsze lata III Rzeczypospolitej 1989–1995*, Kraków 1997.
- Fijałkowska B., Godlewski T., *Polskie dylematy polityczne 1939–1995*, Olsztyn 1996.
- Karpiński J., *Trzecia niepodległość. Najnowsza historia Polski*, Warszawa 2001.
- Początki parlamentarnej elity. Posłowie kontraktowego Sejmu*, red. J. Wasilewski, W. Wołowski, Warszawa 1992.
- Porozumienia Okrągłego Stołu. Warszawa 6 lutego–5 kwietnia 1989 r.*, Olsztyn 1989.
- Tajne dokumenty Biura Politycznego i Sekretariatu KC. Ostatni rok władzy 1988–1989*, red. S. Perzkowski, Londyn 1994.
- Wałęsa L., *Sierpniowe cuda w łańcuchu wolności*, [w:] *25. rocznica podpisania przez Lecha Wałęsę, Romana Malinowskiego i Jerzego Józwiaka porozumienia o zawarciu koalicji Solidarność – ZSL – SD*, Warszawa 2014.
- Żebrowski W., *Ewolucja systemu politycznego Polski w latach 1918–2007*, Olsztyn 2008.
- Żebrowski W., *Rok 1989 w Warszawie i w Olsztyńskim*, Olsztyn 1999.

*Tadeusz Dmochowski*

## **Rewolucja francuska wobec Kościoła katolickiego w okresie Konstytuanty i Legislatywy (1789–1792)**

**The French Revolution towards the Catholic Church  
during the National Constituent Assembly  
and the Legislative Assembly period (1789–1792)**

### **Abstract**

The paper presents the situation of the Catholic Church in France before the revolution of 1789 and the key political environments that created opposition to the Church, and then analyzes the attitudes and subsequent legal actions of the French authorities against of the Catholic Church in institutionally separated periods of the National Constituent Assembly (1789–1791) and the Legislative Assembly (1791–1792).

**Słowa kluczowe:** Wielka Rewolucja Francuska, Kościół katolicki, Oświecenie, Zgromadzenie Narodowe, Zgromadzenie Narodowe Konstytucyjne (Konstytuanta), Zgromadzenie Prawodawcze (Legislatywa), prześladowania Kościoła katolickiego

**Keywords:** French revolution, catholic church, Enlightenment, National Assembly, National Constituent Assembly, Legislative Assembly, persecutions of the catholic church

### **Podłoże rewolucji**

Rewolucja we Francji, zwana Wielką Rewolucją Francuską, była nieodrodnym dzieckiem fermentu myśli Oświecenia i szerzonego powszechnie kultu rozumu i człowieka. Stała się ona początkiem nowej epoki historycznej oraz nowego ładu ideologicznego, politycznego i społecznego. Wywarła również ogromny wpływ na życie duchowe i Kościół katolicki, który chciała złamać, a następnie zniszczyć, uważając go za

głównego i najgroźniejszego konkurenta w walce o „rząd dusz”. Stała się ona duchową poprzedniczką państwa totalnego i totalitaryzmu, pretendując do roli zwierzchnika i arbitra wszelkich ludzkich działań, od ekonomii i polityki poczynawszy, na życiu duchowym skończywszy. Nic więc dziwnego, że stanowiła przedmiot uwielbienia całych pokoleń rewolucjonistów, włączając w to Marksa i Engelsa, a praktycy rewolucji, tacy jak Lenin, Trocki i Stalin hołdowniczo naśladowali wiele jej osiągnięć.

Kościół był dla rewolucjonistów groźnym przeciwnikiem nie tylko dlatego, że głosząc uniwersalne ideały blokował formowanie „nowego człowieka”, wyzbytego wszelkich „przesądów” (tj. m.in. wiary) obywatela, lecz również i dlatego, że miał szerokie możliwości oddziaływania na społeczeństwo i to nie tylko z ambony. W rękach Kościoła katolickiego znajdowało się bowiem francuskie szkolnictwo – w przedrewolucyjnej Francji Kościół prowadził ponad 30 tys. bezpłatnych parafialnych szkół podstawowych i ponad 900 średnich, nie licząc seminariów<sup>1</sup>. Katolickie szkolnictwo było „solą w oku” nie tylko dążących do przebudowy świata „filozofów” i mieszkających głównie na południu Francji protestantów, lecz także członków 688 francuskich łóż masonskich podległych Wielkiemu Wschodowi Francji<sup>2</sup>.

Największy chyba wpływ na koncepcje polityczne obozu rewolucyjnego wywarła myśl Jana Jakuba Rousseau (Jean Jacques Rousseau, 1712–1778), słusznie uważanego za ojca duchowego rewolucji i republikanizmu, którego *Rozprawa o pochodzeniu i podstawach nierówności* (1755) i *Umowa społeczna* (1762) stały się katechizmem obozu rewolucyjnego. Katastroficznej wizji współczesnego sobie świata przeciwstawił on wyidealizowaną starożytność i społeczeństwo pierwotne, tworząc mit „dobrego dzikusa” i społeczeństwa pierwotnego, w którym nie było ani nierówności ani własności (*owoce należą do wszystkich a ziemia do nikogo*), lansując tym samym utopijną, komunistyczną wizję świata przyszłości. Największym złem była według niego nierówność i własność, a najwyższym prawem zabsolutyzowana równość. Potępiał ustrój społeczny i państwo, uznając je za twory powstałe sztucznie, a zatem niezgodnie z naturą, którym przeciwstawił życie indywidualne, będące według niego stanem naturalnym i właściwym dla człowieka. Jego umowa społeczna zakładała suwerenność ludu, który jako zwierzchnik, na zasadzie „woli powszechnej” (*volonté générale*) powierza rządowi władzę państwową, ale rząd zawsze pozostaje sługą ludu, który może go zmienić, tak jak i prawa, czy zakres władzy rządu. Uzurpowanie sobie zwierzchnictwa przez rząd uważał za złamanie umowy i podstawę do zmiany władzy.

W swojej skrajności był przeciwny nawet systemowi przedstawicielskiemu tj. parlamentowi uważając, że daje on jednostce więcej władzy niż się jej z natury należy,

<sup>1</sup> M. Poradowski, *Ojfilozofii i rewolucji*, Toronto 1989, s. 47.

<sup>2</sup> L. Hass, *Wolnomularstwo w Europie Środkowo-Wschodniej w XVIII i XIX wieku*, Wrocław 1982, przyp. 1, s. 191.

a poza tym obawiał się korumpowania ciała przedstawicielskiego przez króla. Kolejną utopią było przekonanie, że faktyczny zwierzchnik, czyli lud może wyrazić swą wolę tylko na powszechnym zgromadzeniu, co doprowadziłoby do anarchizacji całego życia politycznego, a co ważniejsze było to wówczas technicznie niemożliwe, bo jak można było zebrać w jednym miejscu miliony Francuzów?

Od innych koryfeuszy Oświecenia Rousseau różnił się wrogą postawą wobec intelektualizmu, niewiarą w cywilizację i postęp oraz stawianiem serca nad rozumem („śmiem prawie twierdzić, że stan refleksji jest stanem niezgodnym z przyrodą i że człowiek rozmyślający jest zwierzęciem zwyrodniałym: wartość prawdziwa człowieka leży nie w rozumie lecz w sercu, a wartość serca jest niezależna od wartości rozumu<sup>3)</sup>). Rousseau, którego życiorys mógłby posłużyć za kanwę pasjonującej powieści awanturniczej był niewątpliwie człowiekiem cierpiącym na silne zaburzenia psychiczne, rozdartym między głoszone ideały i zaprzeczające im własne postępowanie. Był piewą cnót rodzinnych, który sam żył w konkubinacie a pięcioro swych nieślubnych dzieci oddał do przytułków. Sfrustrowanym i rozhisteryzowanym pasożytem utrzymywanym przez zauroczone arystokratki i arystokratów. Człowiekiem opanowanym manią prześladowczą, zmieniającym religie jak rękawiczki – z kalwinizmu na katolicyzm i z powrotem, by w końcu opowiedzieć się za deizmem. Był on typowym intelektualistą, jak najdalszym od czynu bezlitosnym krytykiem, ale gdzie trzeba – pochlebcą. Jego ekshibicjonistyczne *Wyznania* stanowią pasjonujący materiał dla psychologa lub psychiatry.

Wpływu myśli Rousseau, tego – słowami polskiego historyka Emanuela Rostworowskiego – „poniekąd człowieka społecznego marginesu<sup>4)</sup> nie sposób jednak niedocenić, ulegali mu bowiem tacy „giganci” rewolucji, jak Emmanuel Joseph Sieyès (1748–1836) czy Maximilien Marie Isidore de Robespierre (1758–1794). Na jego republikanizmie wychowali się również synowie jednej z głównych sprężyn rewolucji – księcia Ludwika Filipa Orleańskiego (Louis Philippe Joseph d’Orléans, 1747–1793). Starszy z nich, Ludwik Filip (Louis-Philippe d’Orléans, 1773–1850), który w latach 1830–1848 był królem Francuzów, pisał o fermentie jaki wywoływały w nich te idee i o oczekiwaniu na wstrząs polityczny, który doprowadzi do ich realizacji: „nie wątpiliśmy, że osobiste straty jakie ponosiliśmy z przyczyn rewolucji, przynoszą prawdziwą korzyść ludzkości, i przekonanie to kazało nam szczyć się radością, z jaką wyrzekaliśmy się wszystkiego, co odbierała nam rewolucja<sup>5)</sup>. I kto pisał te słowa – książę krwi, potomek brata Ludwika XIV!

<sup>3</sup> W. Tatarakiewicz, *Historia filozofii*, t. II, Warszawa 1990, s. 152.

<sup>4</sup> E. Rostworowski, *Historia powszechna. Wiek XVIII*, Warszawa 1977, s. 856.

<sup>5</sup> Ludwik Filip, *Pamiętniki z czasów rewolucji*, Warszawa 1977, s. 36.



Już na długo przed rewolucją Kościół katolicki atakowany był przez obóz „filozofów”<sup>6</sup>, a po kraju krążyły liczne antykatolickie publikacje, w których wydawaniu główną rolę odegrał tzw. „Klub trzydziestu” mający swoje filie w większości miast francuskich.

„Filozofowie” przedstawiani w wielu publikacjach jako apostołowie równości i republikanizmu, wcale nie byli ich zwolennikami. Wolter (1694–1778) jednoznacznie stwierdzał, że „lepiej jest służyć pod lwem z dobrego domu niż pod dwustu szczurami z mego gatunku”, a jego bezwstydną pochlebstwa dla Katarzyny II były wręcz nie-smaczne – zgłaszał do niej pretensje, że przybrała imię Katarzyny a nie Junony, Minerwy czy Wenery, które to tylko odpowiadałyby przymiotom jej genialnego umysłu. Nazywał ją również „Gwiazdą Polarną przyćmiewającą blask Andromedy” (1766) i „Semiramidą” (1762). On też pierwszy, w 1742 r., nazwał króla Prus Fryderyka II „Wielkim”, a w liście do niego, dzieląc niechęć Fryderyka II do oświaty dla ludu, stwierdzał że „la Canaille” tj. motłoch, nie zasługuje na oświecanie, ale ludzkość rozumianą ogólnie należy nauczać i wyzwalać z przesądów<sup>7</sup>. Przez ludzkość rozumiał wyższe warstwy społeczeństwa, a przez przesady wiarę i religię. Wrogość Woltera do kształcenia ludu podzielał jego przyjaciel, opat Gabriel François Coyer (1707–1782)<sup>8</sup>, który zaproponował wręcz usunięcie ze szkół paryskich wszystkich dzieci pochodzących z ludu, których było wówczas 2460 na 5160 uczących się (*Plan d'éducation publique*, 1770)<sup>9</sup>.

Zarówno Fryderyk II, jak i Katarzyna II bardzo zżecznie zjednywali sobie „filozofów”, grając na ich antykatolickich nastrojach i wykorzystując jako swoje tuby propagandowe. Fryderyk II wykorzystał w ten sposób w czasie pierwszego rozbioru Polski Woltera, podobnie zjednała ich sobie w sprawie polskiej Katarzyna II, jako pretekst wykorzystując obronę dysydentów przed katolikami<sup>10</sup>.

Wolter był wręcz zaślepiiony nienawiścią do Kościoła katolickiego, który nazywał „zakałą”<sup>11</sup>. Na wieść o likwidacji zakonu jezuitów w 1773 r. z satysfakcją stwierdził, że „za dwadzieścia lat nie będzie więcej Kościoła!”<sup>12</sup>. Oczywiście przepowiednia ta się nie

<sup>6</sup> *The Cambridge History of Christianity*, t. 7: *Enlightenment, Reawakening and Revolution 1660–1815*, eds. S. J. Brown, T. Tackett, Cambridge 2006, s. 539–540.

<sup>7</sup> W. A. Serczyk, *Katarzyna II*, Wrocław 1983, s. 163–164; S. Salmonowicz, *Fryderyk II*, Wrocław 1981, s. 182, 190.

<sup>8</sup> Szerzej o nim zob. L. Adams, *Coyer and the Enlightenment*, „Studies on Voltaire and the Eighteenth Century” 1974, Vol. 123.

<sup>9</sup> J. Dumont, *La Révolution française ou les prodiges du sacrilège*, Paris 1984, s. 169. Tekst: Plan d'éducation publique w Internecie: <http://gallica.bnf.fr/ark:/12148/bpt6k854091/f4.image>, dostęp z dn. 20.08.2013 r.; T. O'Hagan, *Rousseau*, London–New York 1999.

<sup>10</sup> W. A. Serczyk, op.cit., s. 164; S. Salmonowicz, op.cit., s. 105, 184.

<sup>11</sup> „l'infame” – hańba, zakała.

<sup>12</sup> E. Rostworowski, op.cit., s. 714.

spełniła, chociaż dwadzieścia lat później – 1793 r. stał się rokiem największych prześladowań Kościoła w czasie rewolucji. Wrogiem Kościoła był również redaktor *Encyklopedii* – Denis Diderot (1713–1784), syn szlifierza, którego marzeniem było wychowanie syna na księdza. Diderot ukończył kolegium jezuickie, ale z wiarą katolicką nie miał nic wspólnego, początkowo był deistą, który porzucił deizm na rzecz zdecydowanego ateizmu. W latach 1751–1780 opublikowano 35 tomów *Encyklopedii*, wydawanej na mocy przywileju królewskiego przez księgarza André François Le Bretona (1708–1779). Współpracował z nią m.in. d’Alembert (współredaktor), Monteskiusz, Wolter, Rousseau, Condillac, Helvetius, Buffon i Holbach.

*Encyklopedia* cieszyła się pełnym poparciem królewskich ministrów – Étienne’a-Françoisa księcia de Choiseula<sup>13</sup> (1719–1785, jednego z głównych wrogów jezuitów, do których wygnania z Francji w 1764 r. walenie się przyczynił z poparciem „partii filozofów”) i odpowiedzialnego za cenzurę Chrétiena-Guillaume’a de Lamoignon de Malesherbesa (1721–1794)<sup>14</sup> oraz faworyty Ludwika XV, markizy de Pompadour (1721–1764)<sup>15</sup>, rozwścieczonej na jezuitów za nieudzielenie jej rozgrzeszenia. *Encyklopedia* atakowana była przez Kościół, a szczególnie przez jezuitów, którzy wydawali konkurujący z nią *Dictionnaire de Trévois*, wokół którego ogniskowały się środowiska katolickie, podobnie jak wokół *Encyklopedii* skupiał się wrogi im obóz „filozofów”. Dopiero kasata zakonu jezuitów przyczyniła się do pełnego tryumfu *Encyklopedii*.

Opanowany przez jansenistów parlament paryski już w 1762 r. wydał dekret o rozwiązaniu zakonu jezuitów we Francji i konfiskacie jego majątku, co w listopadzie 1764 r. zatwierdził król Ludwik XV, zezwalając jednak jezuitom na wykonywanie funkcji kapłańskich pod zwierzchnictwem biskupów<sup>16</sup>.

Dziewięć lat później, 21 lipca 1773 r. papież Klemens XIV, ulegając naciskom Francji i Hiszpanii dokonał oficjalnej kasaty zakonu jezuitów brewem *Dominus ac*

<sup>13</sup> Sekretarz stanu ds. zagranicznych (minister) w latach 1758–1761 i 1766–1770, sekretarz stanu ds. wojny w latach 1761–1770, sekretarz stanu ds. marynarki w latach 1761–1766.

<sup>14</sup> Syn Guillaume’a II de Lamoignon, de Blancmesnil et de Malesherbes, kanclerza Francji w latach 1750–1768. Do obowiązków kanclerza należała cenzura wydawnictw, którą powierzył synowi, a który dzięki temu wszedł w bliskie kontakty z encyklopedystami, których wspierał i ochraniał. Sądzi się nawet, że bez jego pomocy *Encyklopedia* mogłaby w ogóle nie zostać wydana.

<sup>15</sup> Jeanne-Antoinette Poisson, marquise de Pompadour. W pierwszej połowie lat 40. XVIII w. prowadziła własny salon w Étioilles, który odwiedzali „filozofowie” (m.in. Wolter), a w 1745 została kochanką króla.

<sup>16</sup> Szerzej zob. D.K. Van Kley, *Jansenists and the Expulsion of the Jesuits from France, 1757–65*, New Haven (Conn.) 1975; Ch. Vogel, *The Suppression of the Society of Jesus, 1758–1773*, [w:] *Europäische Geschichte Online (EGO)*, hg. vom Institut für Europäische Geschichte (IEG), Mainz *European History Online (EGO)*, published by the Institute of European History (IEG), Mainz 2010-12-03, <http://www.ieg-ego.eu/en/threads/european-media/european-media-events/christine-vogel-suppression-of-the-society-of-jesus-1758-1773>, dostęp z dn. 20.11.2011 r.

*Redemptor Noster*<sup>17</sup>. Byli jezuita mogli bądź przejść do innych zakonów, bądź stać się księżmi świeckimi, podporządkowanymi władzy biskupów. Majątki i szkoły po jezuitach przejęło państwo. Tylko Fryderyk II<sup>18</sup> i Katarzyna II nie ogłosili breve w Prusach i Rosji<sup>19</sup>. Wznowienia zakonu dokonał dopiero 7 sierpnia 1814 r. papież Pius VII bullą *Sollicitudo omnium ecclesiarum*.

Nie tylko Wolter zacierał ręce z powodu kasaty zakonu. D'Alembert powiedział, że „inni księża są to tylko kozacy i pandurzy, którzy nie oprą się naszym wojskom regularnym”<sup>20</sup>, czym dał wyraz opinii kręgów antykatolickich, które starannie przygotowywały walkę z Kościołem, jako wstęp traktując likwidację tej „gwardii” papieskiej (czy jak mówił Fryderyk II „straży przedniej” papieskiej cytadeli), która jak tarcza przez ponad dwa wieki odpierała ataki wrogów Kościoła, przechodząc zresztą do udanej kontrofensywy i odzyskując wiele utraconych w wyniku reformacji pozycji. Nie na darmo Robespierre nazwał działalność „filozofów” i encyklopedystów „wstępem do naszej rewolucji”.

„Filozofia” nie tylko atakowała Kościół od zewnątrz, ale zaczęła również przenikać do jego wnętrza, zdobywając sobie niektórych księży i biskupów. Głośny stał się przykład księdza Jeana Martina de Prades (1720–1782), który w 1751 r. przedstawił na Sorbonie rozprawę doktorską, w której cuda dokonane przez Jezusa Chrystusa porównał do uzdrowicielskiej działalności Eskulapa, za co został potępiony i zbiegł do Holandii, a następnie do Prus. Jego praca wywołała zachwyt Diderota i Woltera, otwierając mu łamy *Encyklopedii*, a Wolter zaprotegował go na stanowisko lektora Fryderyka II. Byli również tacy księża, którzy należeli do wolnomularstwa, a w przededniu rewolucji przewodniczyli nawet 5 lożom w Paryżu i 22 na prowincji<sup>21</sup>. „Braćmi” byli m.in. Sieyès, Talleyrand, Fouché i Grégoire<sup>22</sup>.

Groźne było również nurtujące Kościół francuski dążenie do autonomii (gallikanizm) oraz tłący się jeszcze jansenizm. Niektórzy księża i biskupi obok indyferentyzmu i innych myśli Oświecenia przyjmowali również jego zepsucie. Szczególnie głęboki kryzys przeżywało życie zakonne, a zwłaszcza zakony męskie. Jednakże przed rewolucją sytuacja w zakonach zaczęła się wyraźnie poprawiać. Istniał więc pewien

<sup>17</sup> Breve papieża Klemensa XIV „Dominus ac Redemptor” (*Pan i Odkupiciel*) z 21 lipca 1773 r.

<sup>18</sup> W Prusach kasatę przeprowadzono w 1776 r. – T. Błaszczuk, *Domy zakonne Śląskiej Prowincji jezuitów w latach 1755–1776*, „Perspectiva. Legnickie Studia Teologiczno-Historyczne” 2006, nr 1, s. 50.

<sup>19</sup> Caryca Katarzyna II (sic!) zezwoliła na dalszą działalność zakonu, stąd jedynym ośrodkiem legalnego działania jezuitów stała się Białoruś, ale już w 1820 r. car Aleksander II wypędził jezuitów z Rosji – Kasata zakonu, <http://jezuici.pl/kasata-zakonu/>, dostęp z dn. 01.09.2015 r.

<sup>20</sup> E. Rostworowski, op.cit., s. 714.

<sup>21</sup> L. Hass op.cit., przyp. 1, s. 191.

<sup>22</sup> *Wolnomularstwo w świetle encyklopedyj*, Warszawa 1934 (reprint), s. 7, 48, 50.

grunt, na którym mogli budować swe nadzieje przeciwnicy i wrogowie Kościoła, tym bardziej, że groźny dla nich, bo prężny i zdyscyplinowany zakon jezuitów został wyeliminowany z walki. Jezuita zajmowali się bowiem nie tylko szkolnictwem, lecz prowadzili również najpopularniejsze z bractw kościelnych – Sodalicje Mariańskie oraz należeli do gorliwych popularyzatorów nabożeństwa do Serca Jezusowego.

W liczącej wówczas ok. 25 milionów ludności Francji na stan duchowny składało się ok. 50 tys. księży świeckich, 17 tys. prebendaruszy<sup>23</sup>, 23 tys. zakonników i 35 tys. zakonnice, tj. razem ok. 125 tys. osób (0,5% populacji) pracujących w 135 diecezjach<sup>24</sup>. Społeczeństwo było w ogromnej większości katolickie – protestantów było nie więcej niż 2,5%, a Żydów ok. 0,25%<sup>25</sup>.

Opatami (mianowanymi przez króla) w większości, a biskupami – w 1789 r. – bez wyjątku, byli przedstawiciele rodów szlacheckich (inaczej niż w XVII w.<sup>26</sup>) i to częstokroć z najstarszych i arystokratycznych rodów (Montmorency, Rohan, La Rochefoucauld, Clermont-Tonnerre, Talleyrand-Périgord<sup>27</sup>, które traktowały stanowiska kościelne jako rodzaj materialnego zabezpieczenia dla swych synów i umocnienia potęgi rodu, nie zważając na ciężące na stanowisku wymogi moralne i odpowiedzialność. Stąd też „ulokowani” w Kościele arystokraci żyli często niezgodnie z zasadami wiary, lekceważąc tak potrzeby parafian, jak i podległego im kleru, zwiększając materialny i etyczny dystans pomiędzy sobą i księżmi wywodzącymi się z niższych warstw szlacheckich, bądź ze stanu trzeciego.

Z tego też m.in. powodu, jak zauważyła Gwynne Lewis, główna przyczyna napięć tkwiła w samym Kościele katolickim, ponieważ „podstawową słabością Kościoła... była szeroka przepaść, która oddzielała wyższe duchowieństwo od niższego”<sup>28</sup>. Istniały ogromne różnice w dochodach – osoba sprawująca urząd proboszcza parafii Saint

<sup>23</sup> Prebendaruszy – duchowny czerpiący dochody z prebendy (rodzaj beneficjum), będącej uposażeniem niepołączonym ze sprawowaniem obowiązków duszpasterskich (np. kanonicy kapituł katedralnych pełniący funkcje administracyjne).

<sup>24</sup> M. Banaszak, *Historia Kościoła katolickiego*, t. 3/2, Warszawa 1991, s. 25. Królewski Almanach wyliczał 135 biskupstw i arcybiskupstw i 34 658 charges. Według nieco innych, ale zbliżonych szacunków liczbę księży i wikarych oceniano na ok. 60 tys., do czego należało dodać 2,8 tys. prałatów i kanoników katedralnych, 5,6 tys. kanoników kolegiackich oraz 3 tys. duchownych bez beneficjum. W sumie nieco ponad 71 tys. księży świeckich. A także mniej niż 60 tys. mnichów i mniszek – H. Séé, *Economic and Social Conditions in France During the Eighteenth Century*, Kitchener (Canada) 2004, s. 39. Por. M. Żywczyński, *Kościół i rewolucja francuska*, Kraków 1995, s. 11; J. Baszkiewicz, S. Meller, *Rewolucja francuska 1789–1794. Społeczeństwo obywatelskie*, Warszawa 1983, s. 470–471.

<sup>25</sup> B. Kumor, *Historia Kościoła*, cz. 6, Lublin 1985, s. 184.

<sup>26</sup> Np. pochodzący z ludu Huet, Fléchier, Bossuet.

<sup>27</sup> H. Séé, op.cit., s. 40–41. Por. N. Aston, *Christianity and revolutionary Europe, 1750–1830*, Cambridge 2002, s. 21 („The French episcopate in 1789 came to number just two commoner”).

<sup>28</sup> G. Lewis, *Life in Revolutionary France*, London 1972, s. 38.

Eustache w Paryżu „mogła liczyć na dochód 10000 liwrów rocznie. Ale na każdą z takich [osób] przypadały setki żyjące za wynagrodzenie minimalne 750 liwrów, co stawiało je niewiele wyżej, w kategoriach ekonomicznych, ponad najbiedniejszych chłopów, którym służyli”<sup>29</sup>.

Pomimo tego, że niektórzy biskupi i księża prowadzili niemoralny tryb życia, a wśród szlachty i mieszczaństwa częste było niedowiarstwo, to „lud pozostał wciąż wierzący i praktykujący. Parafia wiejska związana była silnie ze swym proboszczem i możliwe jest, że rewolucja nie mogłaby wybuchnąć, bez jego współudziału”<sup>30</sup> – wielu bowiem rozgoryczonych ciężkim położeniem proboszczów poparło początkowo zmiany i reformy, nie zdając sobie sprawy z dechrystianizacyjnych zamysłów rewolucjonistów i gdy to wreszcie do nich dotarło odwrócili się od rewolucjonistów i stanęli po stronie Kościoła. W strukturze własności ziemskiej zdecydowanie dominowała własność chłopska. Być może aż 75% ziemi było własnością chłopów, a reszta pozostawała w ich rękach, choć tylko w formie dzierżawy lub połownictwa, gdyż rzadko kiedy duchowieństwo, szlachta czy mieszczenie sami uprawiali należącą do nich ziemię<sup>31</sup>.

Uciążliwe były natomiast dla wsi ciężary feudalne, w tym dziesięcina oraz poddaństwo. Pomimo tych niedogodności lud francuski był „silnie przywiązany do wiary katolickiej i swych duszpasterzy”<sup>32</sup>, którym szacunek okazywano nawet w czasie najczarniejszych godzin rewolucji „za ich wysoki poziom życia religijnego i kaznodziejstwa, za ich poziom moralny i dobroć”<sup>33</sup>.

Duchowieństwo francuskie cieszyło się jako odrębny stan czterema przywilejami:

- 1) honorowym – tzn. miało pierwszeństwo przed innymi stanami;
- 2) kultowym – tylko Kościół katolicki miał prawo do kultu publicznego<sup>34</sup>. Jednakże w 1787 r. Ludwik XVI, na wniosek pierwszego ministra, arcybiskupa Tuluzy, Loménie de Brienne’a wydał edykt zapewniający innowiercom wolność sumienia i rejestrację urodzin, małżeństw i zgonów przez sądy, czego w wypadku katolików dokonywali proboszczowie w księgach parafialnych<sup>35</sup>. Edykt ten oznaczał prawo do kultu prywatnego wyznań niekatolickich;
- 3) sądowym – przyznającym mu odrębne sądownictwo;
- 4) podatkowym – przyznającym mu zwolnienie z niektórych podatków, gdyż ze swoich środków utrzymywał liczne szkoły, szpitale i przytułki. Na potrzeby

<sup>29</sup> Ibidem.

<sup>30</sup> E. Perroy, R. Doucet, A. Latreille, G. Lefebvre, Ch. Pouthas, M. Baumart, przekł. H. Łochocka, M. Derenicz, *Historia Francji*, t. II, Warszawa 1969, s. 24.

<sup>31</sup> Ibidem, s. 30–31.

<sup>32</sup> L. J. Rogier, G. de Bertier de Sauvigny, J. Hajjar, *Historia Kościoła*, t. 4, Warszawa 1987, s. 105.

<sup>33</sup> Ibidem.

<sup>34</sup> B. Kumor, op.cit., s. 185.

<sup>35</sup> L. J. Rogier, G. de Bertier de Sauvigny; J. Hajjar, op.cit., s. 105.

państwa Kościół płacił tzw. dziesięcinę zwykłą<sup>36</sup> (ok. 50 tys. liwrów rocznie) i ofiarę darmową (ok. 4,25 mln liwrów rocznie)<sup>37</sup>.

Materialnie Kościół francuski był dobrze zabezpieczony, ponieważ należało do niego 10% ziemi uprawnej, łąk i lasów, przynoszących 100 mln liwrów dochodu rocznie oraz dziesięcina od produktów rolnych i liczne jałmużny<sup>38</sup>. Faktycznie wysokość dziesięciny wynosiła średnio 5,5 a nie 10%, choć były i obszary, jak np. Bretania gdzie wynosiła ona 25%<sup>39</sup>. Z uzyskiwanych dochodów, w przededniu rewolucji Kościół utrzymywał ponad 2200 przytułków, co pochłaniało 30 mln franków rocznie. Podobną sumę wydawano na utrzymanie szkół średnich<sup>40</sup> Wielkie sumy wydawano również na utrzymanie szkół podstawowych, działalność charytatywną, szpitale i doraźną pomoc dla biednych i potrzebujących.

Wybory do zwołanych przez Ludwika XVI, za podszeptem markiza La Fayette i pod naciskiem parlamentów oraz arystokratycznej opozycji, a zwłaszcza księcia Ludwika Filipa Orleańskiego<sup>41</sup>, Stanów Generalnych odbywały się w bardzo gorącej atmosferze. Propozycje zmian ustrojowych były już dużo wcześniej rozważane w wielu środowiskach mieszczańskich, wśród części duchowieństwa i szlachty, zarówno na zebraniach towarzystw naukowych, filantropijnych i łóż masonskich, jak też w arystokratycznych salonach. Książę Ludwik Filip Orleański otworzył dla paryżan ogrody swojej rezydencji Palais Royal, a wokół nich wybudował szereg sklepików, restauracji i kawiarni, które stały się ośrodkiem opozycji i przedrewolucyjnego fermentu politycznego, swego rodzaju stałym, rewolucyjnym klubem politycznym. Niestychanie ambitny książę, marzący o koronie królewskiej, ostentacyjnie głosił liberalne i antyabsolutystyczne poglądy, zjednując sobie wielu zwolenników, tym bardziej, że był w ostrej

<sup>36</sup> Łac. *décime ordinaire*, fr. *dime, dîme*.

<sup>37</sup> B. Kumor, op.cit., s. 185. Por. – dziesięcina zwykła – według króla – w wysokości 400 tys. liwrów. A ofiara darmowa rosła przy końcu *ancien régime* – w 1773 r. wynosiła 16 mln, w 1780 r. 30 mln liwrów. Średnio zaś 5,4 mln liwrów rocznie. Duchowieństwo zaciągało pożyczki na jej zapłacenie, w wyniku czego w 1784 r. dług osiągnął wysokość 134 mln liwrów. Król płacił część procentów – 500 tys. liwrów do 1780 r., a następnie 1 mln. Od 1782 r. zaś płacił 2,5 mln liwrów. Duchowieństwo było zwolnione z innych podatków, także z głównego (*capitation*) i *vingtième*, który częściowo płaciła także szlachta. Według Neckera wpłaty duchowieństwa były o 700–800 tys. liwrów mniejsze niż mogłyby być gdyby duchowieństwo, posiadając te same przywileje co szlachta, poddane było zwykłemu systemowi podziału. Por. H. Séé, op.cit., s. 40.

<sup>38</sup> M. Banaszak, op.cit., s. 25, 27. Por. H. Séé, op.cit., s. 11 (do duchowieństwa należało w sumie ok. 6% ziemi we Francji, w postaci głównie niewielkich obszarów pól uprawnych oraz lasów o niewielkiej wartości gospodarczej). Dochody z własności ziemskiej Kościoła nie przekraczały 80 lub 100 mln, a dochody z dziesięcin wynosiły ok. 123 mln. Por. H. Séé, op.cit., s. 39.

<sup>39</sup> L. J. Rogier, G. de Bertier de Sauvigny, J. Hajjar, op.cit., s. 103–104.

<sup>40</sup> Ibidem, s. 104.

<sup>41</sup> Louis Philippe Joseph d'Orléans, książę orleański 1785–1793. W 1792 r. zmienił nazwisko na Philippe Égalité. 6 listopada 1793 r. został ścięty w Paryżu na gilotynie. Był ojcem króla Ludwika Filipa I.

opozycji do króla i dworu, a do królowej żywił nieukrywaną wręcz nienawiść. Jego pozycję wzmocniał w oczach „postępowców” fakt, że stał on na czele utworzonego w 1773 r. Wielkiego Wschodu Francji, centralnego organu zreorganizowanego i scentralizowanego wolnomularstwa francuskiego (prace nad jego zjednoczeniem trwały cztery lata, od 1769 do 1773 r.). Członkami wolnomularstwa było wielu późniejszych przywódców rewolucji: Danton, Mirabeau, La Fayette, Marat, Carnot, Brissot, Desmoulins, Hébert<sup>42</sup>.

Książę Ludwik Filip Orleański popierał rebelię parlamentu paryskiego przeciw królowi i na jego posiedzeniu w dniu 19 listopada 1787 r., podczas obrad dotyczących uchwalenia przymusowej pożyczki dla ratowania finansów państwa, gdy król oburzony żądaniem zwołania Stanów Generalnych nakazał zarejestrowanie edyktu o pożyczce, książę oświadczył, że jest ona nielegalna, co tak zdenerwowało króla, że po nieśmiałym oporze opuścił obrady. Talleyrand napisał o tym incydencie, iż „cała historia monarchii nie znała czegoś podobnego. Bywało, że książęta krwi opierali się z bronią w ręku całej potędze króla, nigdy jednak nie widziano by próbowali zakreślić konstytucyjne granice jego władzy”<sup>43</sup>. Ambicje księcia nie szły jednak w parze ze zdolnościami „sporo podróżuje, wprawia się w profesji oficera marynarki, poświęca czas masońskim obrzędom jako Wielki Mistrz francuskich wolnomularzy. Nic wprawdzie nie czyta, rozumu ma niewiele ale ambicje ogromne”<sup>44</sup>. Istnieją zresztą przesłanki do kwestionowania jego książęcego – ze strony ojca – pochodzenia, ponieważ jego matka, „z domu Conti, była tak szczodra w udzielaniu swych łask szlachetnie urodzonym i służbie domowej, że pochodzenie jej syna jest mocno niepewne”<sup>45</sup>. Książę był poza tym niepoprawnym libertynem, który wywoływał oburzenie organizowanymi orgiami, a w dodatku politycznym anglofilem, co stało w sprzeczności z oficjalną polityką Francji. Taki to człowiek, o ogromnych wpływach i niepohamowanej ambicji, a jednocześnie niezbyt inteligentny i łatwy do manipulowania odegrał wielką rolę w pierwszym okresie rewolucji, by skończyć na gilotynie, kiedy już przestał być potrzebny a nowe, mieszczańskie elity polityczne przestały potrzebować „tarana” do rozbicia muru monarchii.

Zbuntował się zresztą nie tylko parlament paryski, rewolta lat 1787–1788 objęła również parlamenty prowincjonalne, dochodziło do walk wojska z podburzonymi tłumami, ale armia była jeszcze wierna królowi i bezwzględnie tłumiła wszelkie wystąpienia. W lipcu 1788 r. pierwszy minister Loménie de Brienne (arcybiskup, którego Ludwik XVI poważnie pytał czy wierzy w Boga) zapowiedział zwołanie Stanów

<sup>42</sup> Zob. *Wolnomularstwo...*, s. 47–50.

<sup>43</sup> J. Baszkiewicz, *Ludwik XVI*, Wrocław 1983, s. 195.

<sup>44</sup> *Ibidem*, s. 93.

<sup>45</sup> *Ibidem*.

Generalnych i wezwał społeczeństwo do dyskusji nad postacią samych Stanów, co *de facto* oznaczało zniesienie cenzury i przechyliło szalę na korzyść zwolenników zmian. Ponieważ skarbiec państwa był niemal pusty (ok. 400 tys. liwrow) rząd musiał ogłosić termin zwołania Stanów Generalnych, których rozpoczęcie wyznaczono na 1 maja 1789 r. Pomimo ustępliwości rządu, bankierzy wciąż pozostali obojętni na jego starania o pożyczkę, czekając na rozpoczęcie obrad Stanów Generalnych. Całą Francję zalały wówczas dziesiątki publikacji, z których największą popularność zdobyła sobie, wywołując ogromny rezonans, wydana w początkach 1789 r., broszura księdza kanonika z Chartres Emmanuela Josepha Sieyèsa (członka paryskiej loży „Neuf Soeurs”) zatytułowana *Czym jest stan trzeci?*, która w ciągu kilku tygodni rozeszła się w niewyobrażalnym na owe czasy nakładzie 30 tys. egzemplarzy, a która utożsamiała stan trzeci z narodem. Cała ludność Francji dzieliła się bowiem wówczas na trzy stany – duchowny, szlachecki i trzeci (Clergé, Noblesse, Tiers État) – do tego ostatniego należało blisko 98% całej ludności.

### Konstytuanta (1789–1791)

Zgodnie z zamierzeniami króla Stany Generalne miały tylko uchwalić nowe podatki na pokrycie wynoszącego 400 mln franków deficytu państwa, co było całkowicie sprzeczne z opinią zdecydowanej większości deputowanych wszystkich stanów, którzy pragnęli reformy ustroju i zgadzali się co do jednego, że istniejącego ustroju już dłużej utrzymać się nie da. Nastroje niezadowolenia, dominujące również na ulicy, pogłębiły jeszcze nieurodzaje i trudności gospodarcze. Wśród duchowieństwa silne było przekonanie o konieczności reformy Kościoła, który stał za blisko tronu a za daleko ołtarza i ludu.

W skład Stanów Generalnych weszło 296 deputowanych stanu duchownego (47 biskupów, 23 opatów, 6 wikariuszy generalnych, 12 kanoników i aż 208 proboszczów<sup>46</sup>, co było związane z przedwyborczymi zaleceniami króla, aby wybierać ludzi znających dobrze lud i jego problemy), 270 przedstawicieli szlachty i 578 stanu trzeciego – „tiersu”. Przedstawicielstwo „tiersu” zdominowane było przez prawników, liczni byli również kupcy, bankierzy, przemysłowcy i literaci, znalazło się też wśród nich 3 duchownych i 11 szlachciców. Deputowani „tiersu” byli wręcz zmajoryzowani przez wolnomularzy. Ludwik Hass podaje, uwzględniając 605 deputowanych do Stanów Generalnych, że 477 z nich, tj. 78,84% było członkami łóż<sup>47</sup>. Do wolnomularstwa należało również wielu przedstawicieli szlachty i kilkunastu duchownych.

<sup>46</sup> M. Banaszak, *op.cit.*, s. 28.

<sup>47</sup> L. Hass, *op.cit.*, s. 190.



Obrady Stanów Generalnych rozpoczęły się 5 maja 1789 r., a poprzedziła je uroczysta procesja i msza święta w kościele pod wezwaniem Ducha Świętego, w której uczestniczyli wszyscy deputowani.

Po kilku tygodniach sporów proceduralnych o to jak głosować (czy każdy stan osobno czy wszystkie stany razem) zdobyto się na pierwszy krok rewolucyjny – 17 czerwca „tiers” na wniosek Sieyès’a (uzgodniony wcześniej w Klubie Bretońskim, z którego wyrośnie Klub Jakobinów) ogłosił się Zgromadzeniem Narodowym (Assemblée nationale), a w dwa dni później, tj. 19 czerwca do „tiersu” przyłączył się stan duchowny (po wewnętrznym głosowaniu stanu duchownego, w którym 148 osób opowiedziało się za przyłączeniem a 136 przeciw), a 25 czerwca dołączyło do nich 47 deputowanych szlacheckich z księciem Orleanu na czele. Skłoniło to króla do kapitulacji i uznania połączonego Zgromadzenia (27 czerwca), które 9 lipca poszło kolejny krok naprzód, ogłaszając się Zgromadzeniem Narodowym Konstytucyjnym (Assemblée Nationale Constituante), tj. Konstytuanta, która za cel postawiła sobie przygotowanie podstaw nowego ustroju i konstytucji. W decyzji części duchownych przyłączenia się do stanu trzeciego tkwiła także przyczyna finansowa – nie czuli się oni bowiem związani, poza więzami kościelnymi, z bogatszymi przedstawicielami swojego stanu, tj. duchowieństwa.

Pod koniec lipca 1789 r. przez wieś francuską przeszła fala chłopskich rebelii, podburzanych plotkami o grożących zbiorom bandach zbójów, a skierowana przeciwko ciężarom feudalnym, zwana „Wielką Trwogą”, która ułatwiła postawienie wniosku o likwidację przywilejów feudalnych. Formalnie miał go postawić książę d’Aiguillon (jak to uzgodniono w Klubie Bretońskim, będącym „utajonym przywódcą stanu trzeciego” i kuźnią myśli rewolucyjnej), ale uprzedził go spauperyzowany wicehrabia Louis de Noailles, na wniosek którego w nocy z 4 na 5 sierpnia, przy pełnej aprobacie arystokracji i duchowieństwa, których przedstawiciele sami występowali z ostrą krytyką feudalizmu, Konstytuanta zniosła stosunki feudalne. Uprawnienia i zobowiązania dotyczące prawa „martwej ręki”, poddaństwo osobiste, sądy senioralne i – na wniosek biskupa Talleyranda – dziesięciny kościelne zostały zniesione bez odszkodowania. To ostatnie zostało uchwalone pomimo oporu Sieyès’a i wielu innych duchownych, a skutkiem ich oporu było postanowienie, aby poszukać nowych źródeł finansowania dla utrzymania finansowanych dotąd – m.in. z dziesięcin – kapłanów, szkół i instytucji charytatywnych. A do czasu ich znalezienia miały być one nadal pobierane. Na wniosek księdza Henriego Grégoire’a (członka loży „Neuf-Soeurs”) zniesiono również płacenie annat do Rzymu, a duchowni zrzekli się kumulowania beneficjów. Natomiast wszystkie wieczyste renty gruntowe i powinności miały podlegać wykupowi.

Po uchwaleniu tych wszystkich zmian, na wniosek arcybiskupa Paryża odśpiewano „Te Deum”, po czym podpisał on wszystkie uchwały (uchwały tej nocy potwierdzone

zostały wydanymi od 5 do 11 sierpnia dekrétami). Oznaczały one likwidację ustroju feudalnego i przywilejów podatkowych szlachty oraz duchowieństwa, a przy okazji uderzały w dotychczasowe źródła finansowania Kościoła, który z tych środków prowadził akcję charytatywną i szkolnictwo. W związku z podjętymi uchwałami 12 sierpnia powołano Komisję Kościelną, która miała opracować prawną pozycję Kościoła i znaleźć nowe źródła jego finansowania.

Rewolucjoniści od samego początku głosili hasła wolności i równości, nie traktując ich jednak zbyt dosłownie (wyjątkiem byli ludzie pokroju Robespierrea). Miały one po prostu przyciągnąć do nich tłumy, służąc jako wygodny parawan dla własnych działań politycznych. 26 sierpnia 1789 r., została uchwalona, tak bardzo później rozreklamowana, Deklaracja praw Człowieka i Obywatela, która miała być wstępem do przyszłej konstytucji.

Wzorowano ją na znanej deputowanym Konstytuanta *Deklaracji Praw* zgromadzeń amerykańskich stanów Wirginia i Massachussets z 1776 r. Gorącym propagatorem tych deklaracji był przebywający w latach 1776–1785 we Francji dyplomata amerykański Benjamin Franklin (1706–1790), który w maju 1779 r. objął przewodnictwo paryskiej loży „Neuf Soeurs”, do której należeli m.in. Lalande, Cabanis, Condorcet, Lacépède, Chamfort, Delille, Greuze, Vernet, Houdon czy wspomniany już Sieyès i Grégoire. Do tejże loży na wniosek Franklina inicjowano w dniu 7 kwietnia 1778 r. 84-letniego Woltera, co przydało loży splendoru, choć stało się to zaledwie na dwa miesiące przed jego śmiercią<sup>48</sup>. Jak słusznie zauważono w *La Grande Encyclopédie* „propagowanie przez wolnomularzy idei filozoficznych przyczyniło się do przygotowania rewolucji francuskiej oraz Deklaracji Praw Człowieka, która głosiła zasady wolnomularskie”<sup>49</sup>, toteż znajdujemy w niej typowe dla wolnomularzy stwierdzenie, że prawa te zostały ogłoszone „w obecności i pod okiem Bytu najwyższego” (nie Boga), a artykuł X mówił, iż „nikt nie powinien być zaczepianym z powodu swych przekonań, nawet religijnych, byleby tylko ich objawianie nie zakłócało ustawą zakreślonego porządku publicznego”.

Ową osławioną równość uściślono już w październiku 1789 r., kiedy Konstytuanta podzieliła wszystkich obywateli na biernych (tj. niepłacących podatku w minimalnej wysokości wynoszącej 3 dniówki), czynnych (płacących taki podatek), elektorów (płacących przynajmniej 10 liwrow podatku, w całej Francji, było ich ok. 50 tys.) oraz „wybieralnych” (deputowani do Zgromadzenia musieli płacić markę srebra, tj. ok. 52 liwrow podatku). Obywatele bierni zostali pozbawieni praw wyborczych, a pamiętać należy, że wybierano nie tylko deputowanych do parlamentu, lecz również wszystkie

<sup>48</sup> *Ibidem*, s. 89–90.

<sup>49</sup> *Wolnomularstwo...*, s. 142.

władze lokalne, sędziów i oficerów Gwardii Narodowej. Władza królewska pozostała dziedziczna, a królowi pozostawiono prawo mianowania ministrów, generałów i ambasadorów.

Prawo wyborcze dotyczyło wyłącznie mężczyzn. Obywateli biernych było ok. 3 mln, a czynnych 4,3 mln. Wybory bezpośrednie miały miejsce wyłącznie na szczeblu gminy, natomiast na szczeblach wyższych miały one charakter dwustopniowy – obywatele czynni wybierali elektorów i dopiero oni wybierali np. deputowanych do parlamentu. W rezultacie cała władza we Francji znalazła się w ręku wąskiej kasty ludzi bogatych, czemu konsekwentnie sprzeciwiała się tylko garstka deputowanych z Robespierrem na czele. Większość deputowanych opowiadała się bowiem jedynie za równością wobec prawa, ale przeciwko równemu prawu wyborczemu dla wszystkich (takie stanowisko zajmowali m.in. Sieyès, Grégoire, Talleyrand i Mirabeau, należący do Klubu Bretońskiego).

Decydujący cios podstawom ekonomicznym Kościoła zadał biskup z Autun, Charles-Maurice de Talleyrand. Był to książę pochodzący z podupadłej rodziny arystokratycznej, człowiek bez sumienia, którego dewizą było „przede wszystkim nie być biednym”. 10 października 1789 r. postawił on wniosek, uchwalony przez Konstytuante 2 listopada 1789 r. 568 głosami przeciw 386 (wg innych źródeł 510 przeciw 346)<sup>50</sup> o upaństwowieniu majątków kościelnych i wyznaczeniu w zamian proboszczom 2400 franków pensji rocznie oraz łożeniu przez państwo na potrzeby kultu i inną działalność Kościoła.

W ówczesnej rzeczywistości oznaczało to przekształcenie księży w urzędników państwowych, przynajmniej od strony finansowej. Dobra kościelne miały zostać sprzedane, a uzyskane za nie pieniądze miały zostać wykorzystane na spłacenie długu państwowego. Wypuszczono w tym celu asygnaty zabezpieczone na skonfiskowanych dobrach, które można było wymieniać na skonfiskowaną ziemię kościelną. Kościół stał się więc kozłem ofiarnym, który zapłacił za długi państwa, co uratowało je wówczas przed bankructwem. Niezrozumiały był entuzjazm części duchowieństwa, które głosowało za tym bezprawnym wywłaszczeniem, choć nawet Grégoire miał poważne opory. Jednym dekretem Konstytuanta upaństwowiła nieruchomości kościelne, których wartość szacowano na 3 mld franków, co było ewidentnym pogwałceniem gwarantowanej w Deklaracji nietykalności własności (art. XVII) i uderzeniem w stan, który choć związany z królem i istniejącym ustrojem, nie stanął dotychczas w jego obronie, opowiadając się po stronie przemian, których granic jeszcze nie znał, dając się zwodzić deklarowanym hasłom, za co mu przyszło wkrótce ciężko odpokutować. Duża część duchowieństwa nie zdawała sobie zupełnie sprawy z kierunku przemian do jakiego

<sup>50</sup> L. J. Rogier, G. de Bertier de Sauvigny, J. Hajjar, *op.cit.*, s. 107.

dążył „drugi garnitur” ówczesnych rewolucjonistów (Marat, Danton, Desmoulin, Robespierre, Hébert i inni), który niebawem miał decydować o obliczu i losie Francji.

Talleyrand, chcąc przekonać deputowanych do upaństwowienia dóbr kościelnych, wykorzystał niejasną sytuację prawną Kościoła, wynikającą z likwidacji stanów dowodząc, że upaństwowienie nie narusza prawa własności prywatnej, gdyż księża podobnie jak szlachta, z chwilą likwidacji stanów, przeszli do kategorii obywateli, co oznacza, że szlachta utrzymała swe majątki posiadane już wcześniej na zasadzie własności prywatnej, natomiast księża nie są właścicielami dóbr kościelnych, które stanowiły własność stanu duchownego, który jako właściciel przestał istnieć. Zadowolony z siebie Talleyrand jeszcze wieczorem tego samego dnia oddał się swoim ulubionym kartom i miłostkom, którym pozostał wierny do końca życia. Nic już nie wskórał zrozpaczony arcybiskup z Aix, który dla ratowania dóbr kościelnych zaproponował państwu pożyczkę w imieniu Kościoła, w wysokości 400 milionów liwrow, na pokrycie deficytu. Jednakże przeciwnicy Kościoła nie dali sobie wydrzeć zwycięstwa, choć państwu bez wątpienia bardziej była potrzebna zaproponowana przez przedstawiciela Kościoła gotówka, niż oczekiwany dopiero zysk ze sprzedaży dóbr kościelnych. W dowód uznania 16 lutego 1790 r. Talleyrand został wybrany na przewodniczącego Konstytuanty (na stanowisku tym zmieniano się co dwa tygodnie), a jego popularność przewyższyła nawet popularność Sieyèsa i Mirabeau.

Kolejnym ciosem dla Kościoła było uchwalenie 13 lutego 1790 r. dekretu o zakazie składania ślubów wieczystych i zniesieniu wszystkich zakonów, w których je składano, z wyjątkiem zakonów i kongregacji zakonnych zajmujących się nauczaniem szkolnym i akcją charytatywną, a to pod pretekstem, że składanie takich ślubów jest sprzeczne z zasadą wolności i prawami człowieka. Radom miejskim polecono wizytowanie klasztorów, aby „umożliwić” wystąpienie z zakonów tym zakonnikom, którzy by tego pragnęli. Zakonnikom z likwidowanych zakonów pozwolono pozostać w wyznaczonych klasztorach aż do śmierci bądź przejść do duchowieństwa świeckiego i pobierać pensję.

W dekrete tym wyraźnie wystąpiło typowo etatystyczne i totalitarne podejście państwa do jednostki – według deputowanych państwo wie lepiej od jednostki co jest jej potrzebne, co jej wolno i co oznacza dla niej wolność. Dekret wywołał zaniepokojenie części duchowieństwa tym bardziej, że w Paryżu doszło do sprowokowanych przez rewolucjonistów antykatolickich wystąpień. Dziesięć dni później, 23 lutego Konstytuanta dała kolejny dowód instrumentalnego traktowania Kościoła, logicznie zresztą wynikający z wcześniejszych postanowień, a mianowicie poleciła odczytywać z ambony we wszystkich parafiach wydawane przez siebie zarządzenia.

W świetle dotychczasowych posunięć wobec Kościoła było rzeczą oczywistą, że Konstytuanta uważała go za część państwa i uzurpowała sobie prawo do czynienia

zmian jego kosztem, uznając się za spadkobiercę króla w stosunkach z Kościołem (stosunki Francji z Kościołem normował zawarty w 1516 r. konkordat, ustanawiający nierozzerwalne związki państwa z Kościołem, który stał się instytucją państwową).

Silne poparcie protestantów i wolnomularstwa dla przeprowadzanych zmian wywoływało zaniepokojenie katolików, tym bardziej że 12 kwietnia 1790 r. Konstytuanta odrzuciła wniosek kartuza Dom Gerlego o uznaniu katolicyzmu za religię państwową. Kościół uznano zatem za jedną z podległych państwu instytucji, odmawiając jednakże uznania wynikającej dotąd z zależności od króla (państwa) szczególnej pozycji religii katolickiej. Większość katolików potraktowała to za odejście od wiary ojców, w związku z czym rozpoczęły się niepokoje wśród ludności. Jednocześnie Konstytuanta zajmując się sprawą innowierców uchwaliła, że nikt nie może być niepokojony ze względu na przekonania religijne. Znow pojawiła się fala broszur i pamfletów atakujących coraz śmielej i w coraz mniej wybredny sposób katolicyzm i Kościół, przygotowując tym samym grunt pod kolejne posunięcia.

Najważniejszym z nich było uchwalenie przez Konstytuantę 12 lipca 1790 r., po trwającej od 25 maja dyskusji, Konstytucji cywilnej kleru (*Constitution civile du clergé*), przygotowanej przez opanowaną przez jansenistów i gallikanów Komisję Kościelną. Normowała ona sytuację prawną Kościoła we Francji na zasadzie zniszczenia jego hierarchicznej struktury, zerwania związków ze Stolicą Apostolską, „zdemokratyzowania” i podporządkowania go państwu, co było jawną protestantyzacją i *de facto* oznaczało stworzenie nowego, schizmatycznego Kościoła, a wszystko to robiono pod pretekstem powrotu do Kościoła starochrześcijańskiego. W myśl konstytucji cywilnej liczbę diecezji zrównano z liczbą departamentów, pozostawiając 83 (w tym 10 arcybiskupstw) i likwidując 52 diecezje. O 1/4 zmniejszono liczbę parafii, które miały odpowiadać państwowym obwodom administracyjnym (dystryktom) i liczyć nie mniej niż 6 tys. mieszkańców. Biskupi i proboszczowie mieli być wybierani przez uprawnionych do tego obywateli, pierwsi przez zgromadzenia departamentalne, drudzy przez zgromadzenia dystryktalne. Kandydat na biskupa musiał być przez przynajmniej 15 lat proboszczem, natomiast kandydat na proboszcza, przynajmniej 5 lat księdzem. Wybranych na proboszczów zatwierdzać miał biskup a biskupów metropolita. W razie odmowy zatwierdzenia wyboru, wybrany mógł się odwołać do władzy świeckiej. Czyli o obsadzie urzędów w Kościele decydować miał pośrednio tłum obywateli a bezpośrednio wybrani przez nich bogaci elektorzy, wśród nich nie tylko katolicy, lecz także ateści i osoby wyznające inne religie. Państwo mogło zaś zatwierdzać odrzuconych przez kościelnych zwierzchników kandydatów pomimo sprzeciwu Kościoła. Była to bardzo przewrotna kombinacja, rozbijająca hierarchiczną strukturę Kościoła, która już w samym założeniu musiała doprowadzić do jego upadku, oddając go całkowicie na łaskę wyborców i to nie tylko katolickich, którym częstokroć należałoby schlebiać,

aby zdobyć sobie ich poparcie, nie wspominając już kandydatów jakich popieraliby elektorzy będący np. jawnymi przeciwnikami Kościoła. A poza tym, czym łatwiej byłoby sobie zdobyć głosy i wybór niż przyzwoleniem na ludzkie słabości, co mogłoby w rezultacie doprowadzić do indywidualistycznej liberalizacji lub nawet odejścia od Dziesięciu Przykazań i Ewangelii, w kwestiach które mogłyby drażnić niektórych wpływowych parafian. Z drugiej strony elektorom wygodniej byłoby wybrać człowieka pobłażliwszego dla słabości, lub słabego, który zająłby się np. dobroczynnością a nie konsekwentnym głoszeniem Ewangelii oraz wypominaniem grzechów i słabości.

Konstytucja zlikwidowała również kapituły katedralne oraz ograniczyła władzę biskupa przydając mu Radę Kapłańską. Biskupom, proboszczom i wikarym wyznaczono pensje i zakazano pobierania opłat za posługi kapłańskie, które miały być bezpłatne. Z kolei jawnie schizmatycki charakter, godzący w jedność i powszechność Kościoła, miał zakaz wysyłania do papieża próśb o konfirmację (zatwierdzenie) biskupów. Papież miał zostać jedynie poinformowany o wyborze i na tym kończyła się w myśl konstytucji jego rola.

Przy opracowywaniu konstytucji doskonale wykorzystano wcześniejszą pozycję króla, który na mocy konkordatu z 1516 r. mianował wszystkich biskupów i opatów, co przyczyniało się do zjawisk patologicznych w Kościele, a teraz wykorzystano to twierdząc, że funkcję króla „przejął” naród, za jaki ze zwykłym dla siebie patosem uważała się Konstytuanta. W związku z tym odrzucono propozycję, aby Ludwik XVI wystarał się o zgodę papieża na tę konstytucję. Rozszarpując jedność Kościoła jednocześnie przewrotnie nazwano konstytucję „cywilną”, gdyż jakoby zajęła się ona wyłącznie sprawami należącymi do władzy świeckiej. Jednym słowem Konstytuanta przeprowadziła „reformę” Kościoła bez jego akceptacji i udziału, tworząc Kościół schizmatycki, będący częścią maszyny państwowej i skromnie uznała, że nie mieszała się do spraw kościelnych.

Konstytucja cywilna „wyliminowała samo duchowieństwo jako wyraźnie niezależny stan (corps), ta ideologiczna kombinacja przyspieszyła interioryzację religii i zmonopolizowanie przez państwo funkcji publicznych, tendencję od dawna widoczną w samym jansenizmie sądowym (*judicial Jansenism*)”<sup>51</sup>. „Część, jeśli nie cała treść Konstytucji Cywilnej była kulminacją stulecia dążeń jansenistów do reformy kościoła”<sup>52</sup>.

Następnie (27 listopada i 26 grudnia 1790 r.) Konstytuanta zażądała od wszystkich księży i biskupów złożenia przysięgi na Konstytucję cywilną pod groźbą utraty urzędu, grożąc opornym (*réfractaires*) sądem.

---

<sup>51</sup> D. Van Kley, *The Religious Origins of the French Revolution: From Calvin to the Civil Constitution, 1560–1791*, New Haven 1996, s. 362. „Jansenizm sądowy” – efektywna działalność parlamentarna mniejszość jansenistowskich prawników w parlamencie, łączących idee jansenizmu z parlamentarną opozycją wobec absolutyzmu, dała początek temu pojęciu w literaturze.

<sup>52</sup> *Ibidem*, s. 336.

W samym Zgromadzeniu Konstytucyjnym tylko 1/3 deputowanych duchownych złożyła wymaganą przysięgę (w tym 7 biskupów, a wśród nich Talleyrand i Jean-Baptiste-Joseph Gobel). Natomiast w całym kraju złożyło ją ok. 50% duchownych z tym, że część z publicznymi zastrzeżeniami. W niektórych rejonach kraju, takich jak Wanda i Alzacja 80–90% księży odmówiło złożenia przysięgi<sup>53</sup>. Omawiając znaczenie przysięgi Timothy Tackett zauważył, że było to jedno z „bardzo szczególnych wydarzeń historycznych, z potencjałem gwałtownego wstrząśnięcia całym historycznym krajobrazem”<sup>54</sup>. Dla części duchownych, niewnikających w polityczną i instytucjonalną stronę Konstytucji cywilnej, była ona możliwa do zaakceptowania z tego prostego względu, iż podnieść miała zarobki niższego duchowieństwa i dopiero jej odrzucenie przez papieża spowodowało odwrócenie się od niej duchowieństwa.

Ludwik XVI uznał konstytucję już 22 lipca i pomimo że następnego dnia otrzymał tajne brewe papieskie wyjaśniające, że jest ona schizmatycka, pod naciskiem radykałów podpisał ją 24 sierpnia 1790 r. Od tej chwili zaczęły we Francji działać dwa Kościoły – katolicki, dochowujący wierności papieżowi i schizmatycki Kościół konstytucyjny.

Ponieważ parafie i biskupstwa zarządzane przez proboszczów i biskupów, którzy odmówili złożenia przysięgi uznawano w myśl dekretów za nieobsadzone, w całej Francji zaczęto przeprowadzać zgodne z konstytucją wybory na te urzędy. Jednakże kiedy zaczęto wybierać konstytucyjnych biskupów, żaden z dotychczasowych metropolitów nie zgodził się na udzielenie im sakry i instytucji. Aby wybrnąć z trudnej dla siebie sytuacji, 15 listopada Konstytuanta wydała dekret, że w takim wypadku wybrany na biskupa ma się zwrócić do władzy świeckiej (tj. departamentu), a ona wskaże mu biskupa, który udzieli wybranemu sakry.

Spśród siedmiu biskupów, którzy złożyli przysięgę na konstytucję (reszta pozostała wierna milczącemu Rzymowi), tylko jeden – Talleyrand, zgodził się na udzielenie sakry pierwszym wybranym konstytucyjnie biskupom, chociaż prócz niego zwrócono się o to jeszcze do biskupa Gobela i biskupa Miroudot du Bourga, którzy pomimo że grożono im śmiercią odmówili bojąc się zemsty ze strony „opornych”. Talleyrand podjął się tego z całym swoim bezgranicznym cynizmem, gdyż jeszcze pod koniec grudnia 1790 r. w liście do króla zrzekł się biskupstwa, o czym 20 stycznia 1791 r. poinformował również swoich parafian, co już czyniło przysiężne wyświęcenia niegodnymi, choć ważnymi, gdyż Talleyrand zrzekł się diecezji, ale pozostał biskupem a otrzymane przez niego święcenia (sakrament kapłaństwa) pozostawały w mocy.

<sup>53</sup> M. Banaszak, *op.cit.*, s. 32.

<sup>54</sup> T. Tackett, *Religion, Revolution, and Regional Culture in Eighteenth-Century France: The Ecclesiastical Oath of 1791*, Princeton 1986, s. VX.

24 lutego 1791 r. Talleyrand udzielił sakry dwóm pierwszym biskupom konstytucyjnym w przygotowanej na ten cel kaplicy Luwru, a 24 marca wyświęcił jeszcze na arcybiskupa Paryża dotychczasowego biskupa Gobela<sup>55</sup>, który przełamał już strach i resztki sumienia. W czasie liturgii Talleyrand opuścił odczytanie papieskiej bulli konfirmacyjnej (konstytucja zabraniała wszak zwrócenia się o nią do papieża) i złożenie przez konsekrowanego przysięgi na wierność papieżowi. Następnie mianowany niekanonicznie arcybiskupem Gobel wyświęcił schizmatycko kolejnych 36 biskupów. Były to pierwsze widoczne oznaki schizmy.

Ponieważ prawie wszystkie biskupstwa i tysiące parafii było „nieobsadzonych” (tzn. ich biskupi i proboszczowie odmówili złożenia przysięgi), w całej Francji odbywały się co niedzielę setki wyborów. W końcu kwietnia 1791 r. wyświęcono już 60 biskupów, a w końcu maja obsadzanie diecezji przez konstytucyjnych biskupów zostało zakończone, ale zaprzysiężeni księża „którzy ośmielili się zgłosić jako kandydaci do sakry, nie należeli do kwiatu duchowieństwa”<sup>56</sup>, natomiast niektórzy jak np. konstytucyjni biskupi Joseph Fauchet, Henri Grégoire (wraz ze swymi wikariuszami) czy arcybiskup Bourges – Pierre Anastase Torné byli wręcz kreaturami<sup>57</sup>.

Papież Pius VI nie mógł już dłużej milczeć wobec tej fali łamania prawa kanonicznego i jawnej samowoli kilku cynicznych biskupów wyświęcających nowych schizmatyckich biskupów. Jeszcze w marcu 1790 r. na tajnym konsystorzu papież potępił wydarzenia we Francji, a w lipcu wystąpił przeciwko podpisaniu Konstytucji cywilnej przez króla, nakazując jednocześnie biskupom francuskim potajemne podtrzymywanie kontaktów z Rzymem, jednocześnie wciąż zwlekał jeszcze z oficjalnym potępieniem licząc na możliwość kompromisu. Dopiero przeprowadzenie święceń przez Talleyranda upewniło papieża, że chodzi o rozbitcie Kościoła we Francji, przez utworzenie schizmatyckiego Kościoła „narodowego”. 10 marca 1791 r. w brewe *Quod aliquantum*, skierowanym do biskupów francuskich (datowanym na 30 października 1790 r.) i brewe *Etsi nos*, skierowanym do króla potępił Konstytucję cywilną, uznając ją za nieważną i nieobowiązującą, gdyż znosiła dyscyplinę kościelną i prawo papieża do zatwierdzania biskupów. Jeszcze ostrzej wypowiedział się 13 kwietnia 1791 r., w skierowanym do całego duchowieństwa i wszystkich wiernych we Francji, brewe *Charitas*. Ponownie potępił w nim Konstytucję cywilną. Wybory biskupów i proboszczów uznał za nieważne. Zawiesił w czynnościach sakralnych tych duchownych, którzy złożyli przysięgę (kara suspensy), dając im 40 dni na jej odwołanie. Sakry udzielone przez

<sup>55</sup> J. Orioux, *Talleyrand*, Warszawa 1989, s. 144–148.

<sup>56</sup> *Ibidem*, s. 146.

<sup>57</sup> M. Poradowski, *op.cit.*, s. 60–63.



Talleyranda i Gobela uznał za świętokradcze, natomiast konsekrujących i konsekrowanych zawiesił w czynnościach sakralnych<sup>58</sup>.

Jednoznaczne stanowisko papieża spowodowało, że wielu księży odwołało złożoną przysięgę, wielu księży i biskupów wyjechało za granicę (w Anglii znalazło się 31 biskupów, w Hiszpanii 15, w Niemczech 10, w Państwie Kościelnym 14, w Szwajcarii 6 itd.)<sup>59</sup>. Pozostali musieli działać częściowo jawnie, częściowo w konspiracji, narażeni na ciągłe ataki, pobicia, próby zastraszenia i zmuszania do złożenia przysięgi. Podburzany przez jakobinów motłoch napadał na wchodzących i wychodzących z kościołów, w których msze odprawiali niezaprzyiężeni księża. Kobietom i księżom za radą Condorceta obcinano włosy i uszy, wiernych wożono na osłach i tarzano w błocie, czasami mordowano „opornych” księży i rozbijano ołtarze<sup>60</sup>.

Kolejnym skutkiem brewe był atak francuskiego ministra spraw zagranicznych na Stolicę Apostolską (3 maja 1791 r.), pod pretekstem nieuznania przez papieża nowego ambasadora Francji w Rzymie (Louisa Philippé'a de Ségura), po czym zorganizowany tłum wykrzykując antyreligijne i antypapieskie hasła spalił przed pałacem królewskim przedstawiając papieża kukłę, trzymającą w jednej ręce nóż a w drugiej brewe z 10 marca, opatrzoną napisami „fanatyzm”, „wojna domowa” (bolszewicy i późniejsi dechrystianizatorzy mieli się od kogo uczyć). Ponieważ nuncjusz papieski Antonio Dungani nie uzyskał przeprosin i zadośćuczynienia za świętokradczą zniewagę papieża, opuścił Francję, zrywając tym samym stosunki dyplomatyczne. Rząd rewolucyjny wykorzystał zaostrzenie stosunków z Rzymem by zająć papieskie posiadłości we Francji – Awinion i Venaissin (2 maja).

Schizma stała się faktem. Oliwy do ognia dolał jeszcze dekret Konstytuanty z 7 maja 1791 r. zezwalający niezaprzyiężonym księżom na odprawianie mszy świętych jedynie w kościołach parafialnych i odbierający im prawo udzielania sakramentów oraz prowadzenia ksiąg stanu cywilnego. Dekret ten był jawnym pogwałceniem głoszonej w Deklaracji Praw zasady wolności religijnej, która dotyczyła protestantów, Żydów i księży zaprzyiężonych, lecz nie katolików utrzymujących łączność ze Stolicą Apostolską. Tak w każdym razie rozumiała tę „wolność” Konstytuanta.

Posunięcia te zaostrzyły podziały zarówno wśród duchowieństwa, jak i wśród wiernych, których zdecydowana większość pozostała przy Kościele rzymskim, dzieląc księży na dobrych tj. niezaprzyiężonych i złych tj. rewolucyjnych, schizmatycznych, którzy złożyli przysięgę na konstytucję, odmawiając przyjmowania posług od tych ostatnich. Również władze rewolucyjne uznawały ten podział z tym, że „w drugą

<sup>58</sup> M. Banaszak, *op.cit.*, s. 34.

<sup>59</sup> *Ibidem*, s. 54.

<sup>60</sup> A. Barruel, *Historia duchowieństwa w czasie rewolucji francuskiej*, t. I, Kraków 1815, s. 139–141.

stronę” – dla nich złym księdzem był ksiądz „oporny”, tj. niezaprzyśiężony. Strumień duchownych wciąż wysączał się zagranicę, a Kościół niezaprzyśiężony umacniał swoje półlegalne struktury, opierając się na niesłabnącym zaufaniu wiernych. Wszystko to było dopiero przedsmakiem nadchodzących wydarzeń i okrutnej, bezlitosnej walki wydanej wkrótce Kościołowi, już bez zachowywania pozorów i deklaracji o konieczności jego „naprawy” i „zreformowania”. Nadchodził okres walki z otwartą przyłbicą, pod hasłami głoszącymi wprost konieczność jego zniszczenia i zastąpienia „filozoficzną” symboliką „Rozumu” lub „Bytu Najwyższego”.

Ostatnią wielką uchwałą Konstytuanty, która rozwiązała się 30 września 1791 r., była Konstytucja republikańska z 14 września 1791 r., głosząca suwerenność ludu, równość, własność, powszechną oświatę, wolność prasy, prawo zrzeszania się i wolność kultu. W tym dniu Ludwik XVI zaprzysiągł konstytucję przed deputowanymi, którzy nie raczyli nawet wstać (było to po nieudolnej i nieudanej próbie ucieczki rodziny królewskiej za granicę). Następnie musiał wysłuchać bezczelnej mowy przewodniczącego, na co żalił się po powrocie żonie, co nie przeszkodziło mu jednak pojechać wieczorem do miasta, aby oglądać uroczyste fajerwerki zorganizowane dla uczczenia konstytucji. Postawa króla wywołała wściekłość części rojalistycznie nastawionej szlachty i arystokracji, powodując nową falę emigracji.

Dużą rolę w opracowaniu konstytucji odegrał Sieyès, współzałożyciel wyrosłego z Klubu Bretońskiego klubu jakobinów, nazwany przez Robespierre’a „kretem rewolucji”. Nazwa klubu pochodziła od dominikańskiego klasztoru pod wezwaniem świętego Jakuba przy ulicy Saint-Honoré, w którym jesienią 1789 r. klub wynajął od zakonników refektarz na swoje zebrania, natomiast po nacjonalizacji dóbr kościelnych i zniesieniu zakonów objął bibliotekę a potem i kościół poklasztorny. Tak więc jeden z głównych ośrodków akcji antykościelnej uwił sobie gniazdo pod bokiem beztrojskich ojców. *Pecunia non olet.*

## Legislatywa (1791–1792)

Wybory do Zgromadzenia Prawodawczego (*Assemblée Législative*), które zastąpiło Konstytuante, zwanego potocznie Legislatywą, odbyły się zgodnie z zasadą Sieyèsa (z października 1789 r.), że prawdziwymi obywatelami są tylko właściciele, których dzielił na czynnych, elektorów i wybieralnych, podczas gdy obywatele biernych nazywał po prostu „maszynami do pracy”. Ponieważ wybory elektorów odbyły się jeszcze przed uchwaleniem konstytucji, niewielkie wprowadzone przez nią zmiany nie zostały podczas wyborów uwzględnione – a mianowicie zniesienie cenzusu marki srebra i podwyższenie cenzusu elektorów<sup>61</sup>. Prawo wyborcze spowodowało, że „arystokracja

<sup>61</sup> A. Mathiez, *Rewolucja francuska*, Warszawa 1956, s. 107.

pieniądza zastąpiła arystokrację krwi”<sup>62</sup> dokonując po prostu częściowej „wymiany” elit, pomimo protestów Marata, Desmoulinsa i Robespierre’a żądających zniesienia cenzusu, gwałcącego tak szeroko propagowaną równość. Innym przykładem pogwałcenia głoszonej „równości i braterstwa” przez Konstytuante było odrzucenie projektu zniesienia niewolnictwa Murzynów i przyznania praw politycznych wolnym Mulatom i Murzynom (wrzesień 1791 r.)<sup>63</sup>. Za tym ostatnim gorąco występował Robespierre, Grégoire i Petion, a ich przeciwników – braci Lamethów, Du Porta i Barnave’a wykreślono oficjalnie z klubu jakobinów, choć już od lipca należeli oni do secesyjnego ugrupowania feuillantów.

Przyjęty prawie jednomyślnie przez Konstytuante wniosek Robespierre’a o zakazie reelekcji jej deputowanych do Legislatywy (16 maja 1791 r.) ogromnie przyczynił się do ostrego zwrotu na lewo eliminując konserwatywnych przedstawicieli szlachty i duchowieństwa z dalszego kształtowania podstaw prawnych Francji na przeciąg roku, gdyż tyle trwać miała kadencja Legislatywy, co jak pokazała przyszłość było okresem wystarczającym dla wyeliminowania wpływów opozycji i przygotowania przejęcia władzy przez elementy skrajnie jakobińskie.

Frekwencja wyborcza była bardzo niska i wynosiła 25–30% obywateli czynnych, ale lewica była jak zwykle zdyscyplinowana. W Legislatywie, która rozpoczęła obrady 1 października 1791 r. znaleźli się sami nowi ludzie. Wśród 749 jej deputowanych przeważali prawnicy, wielu było pisarzy i publicystów oraz 70 księży konstytucjonalistów. Większość z nich nie przekroczyła 40. roku życia, a około połowa miała mniej niż 30 lat. Politycznie dominowali jakobini, choć mieli oni zaledwie 136 deputowanych (licząc z żyrondistami). 264 deputowanych to jakobińscy secesjoniści zwani feuillantami. Reszta, tzw. „niezależni” w wielu zasadniczych sprawach przychyliła się na stronę jakobinów. Ludzie ci z ogromną energią przystąpili do walki z Kościołem, wciągając również Francję do wojny, która trwać będzie z przerwami aż do 1815 r.

Już 29 listopada 1791 r. wydany został dekret polecający wszystkim niezaprzyśiężonym księżom złożenie w ciągu ośmiu dni nowej przysięgi, bez względu na to czy piastują oni jakieś funkcje kościelne, czy nie. Odmawiający mieli zostać pozbawieni pensji i emerytury, zakazano im odprawiania publicznych nabożeństw, władze lokalne upoważniono do ich aresztowania i usunięcia z miejsca zamieszkania (deportacji), jako spiskowców i wrogów Ojczyzny.

Było to zgodne z tonem rewolucyjnej prasy rozpowszechniającej propagandę jakobinów – nagonkę na „opornych” księży jako „agentów kontrrewolucji”, które to określenie zrobiło furorę w rewolucyjnym słownictwie wszystkich kontynuatorów

<sup>62</sup> Ibidem, s. 106.

<sup>63</sup> Szerzej zob. J. Baszkiewicz, *Robespierre*, Warszawa 1989, s. 72–74, 92–94.

myśli jakobińskiej. Chociaż król założył weto wobec tego dekretu, co w świetle prawa oznaczało jego odłożenie na dwa lata, to w wielu miejscowościach jakobini przystąpili do jego wykonania organizując łapanki „opornych” księży.

Wcześniejszy dekret z 9 listopada nakazywał emigrantom, aby do 1 stycznia zrezygnowali z udziału w „zbrojnych zgrupowaniach”, grożąc im karą śmierci na wypadek gdyby tego nie zrobili. Król jednak założył weto wobec tego dekretu. Było to pierwsze poważniejsze posunięcie przeciw emigrantom, gdyż wcześniejsze postanowienia z czerwca i lipca 1791 r., zakazujące wypłacania nieobecnym w kraju pensji i wierzytelności z kas państwowych oraz wyjazdu za granicę zostały we wrześniu zniesione (z wyjątkiem zakazu wypłaty nieobecnym wierzytelności z kas państwowych).

Wyraźnie widać, że pierwsze lata rewolucji i postanowienia rewolucyjnych organów ustawodawczych nakierowane były na podkopanie pozycji króla, zniesienie systemu feudalnego, co zresztą było aprobowane przez dużą część szlachty i duchowieństwa oraz walkę z Kościołem katolickim, któremu odebrano majątek (szlachta i arystokracja nadal go zachowały – dotyczyło to również emigrantów), rozwiązano część zakonów, zniszczono strukturę Kościoła, tworząc narodowy Kościół państwowy, utrzymywany przez państwo jako część jego maszyny, poddanej jego woli i kaprysom. Było to zresztą zgodne z publicznym stwierdzeniem Mirabeau, że „jeżeli chcecie rewolucji, trzeba nam zacząć od dekatolicyzowania Francji” (maj 1789 r.).

Rewolucja zaczęła wchodzić w nowy okres – ekspansji zewnętrznej, do czego nawoływali żyrondyści a ich przywódca Jacques Pierre Brissot, żądając rozszerzenia rewolucji na Europę mówił o wojnie: „nadszedł moment nowej krucjaty. Jest to krucjata o wolność powszechną” (31 grudnia 1791 r.). Przeciwko wojnie występowała grupa jakobinów kierowana przez Robespierre’a, który nawoływał: „zróbcie wpród porządek u siebie, zanim pójdziecie nieść wolność do innych krajów”, wskazując na konieczność wyłączenia kontrrewolucji we Francji<sup>64</sup>. Nastroje prowojenne były jednak dominujące. Gorączka wojenna zaowocowała wypowiedzeniem 20 kwietnia 1792 r. wojny Austrii i nową falą antykościelnych dekretów oraz zdecydowanym postawieniem sprawy emigrantów.

Wojna nadzwyczaj ułatwiła walkę z Kościołem, gdyż każdą zbrodnię można było teraz usprawiedliwić sytuacją wyjątkową i potrzebą zapewnienia bezpieczeństwa wewnętrznego walczącemu krajowi.

6 kwietnia 1792 r., konstytucyjny arcybiskup Bourges – Torné, który będzie później udzielał ślubów konstytucyjnym księżom a w końcu sam się ożeni, zażądał w Legislatywie zniesienia wszystkich zakonów i zamknięcia klasztorów oraz zakazania publicz-

<sup>64</sup> M. Żywczyński, *Historia powszechna 1789–1870*, Warszawa 1975, s. 50; J. Baszkiewicz, *Robespierre*, op.cit., s. 107, 116.

nego noszenia habitów i ówczesnych surdutów kapłańskich, jako godzących w zasadę równości, przy czym to ostatnie zostało natychmiast uchwalone. 28 kwietnia zniesiono pozostałe bractwa i zgromadzenia duchowne. Na wniosek kalwina Franciszka de Nantes uchwalono (26 maja) deportację księży odmawiających złożenia przysięgi lub ją odwołujących. Miało to następować na żądanie 20 obywateli lub w razie groźby rozruchów. Skazani mieli w ciągu 24 godzin opuścić okręg, w ciągu 3 dni departament, a w ciągu 30 dni kraj. Pozostającym lub powracającym do kraju groziło 10 lat więzienia. 17 sierpnia zniesiono wszystkie zakony żeńskie a 23 i 25 sierpnia wszystkie opłaty kościelne. 27 sierpnia i 20 września 1792 r. odebrano Kościołowi prawo prowadzenia ksiąg metrykalnych (akt stanu cywilnego), przekazując je urzędnikom świeckim oraz wprowadzono cywilne śluby i rozwody przed urzędnikiem gminy w obecności 4 świadków.

26 sierpnia 1792 r. Legislatywa wydała dekret skazujący na wygnanie wszystkich „opornych” księży, poniżej 60 roku życia, którzy nie złożą wymaganej przez rewolucyjne „prawo” przysięgi obywatelskiej<sup>65</sup>. A w ogóle wystarczyło zebranie 20 podpisów obywateli, aby deportować katolickiego księdza, co spowodowało, że do kwietnia 1793 r. deportowano przymusowo 3600 księży. Po ogłoszeniu hasła „Ojczyzna w niebezpieczeństwie” zrewolucjonizowany, kilkuset osobowy motłoch paryski, podburzany wezwaniami Marata (niewątpliwego psychopaty) do wymordowania 300 tys. wrogów nowego porządku, z inspiracji Komuny Paryża ruszył pod więzienia, w których utworzono komisje ludowe „osądzające” na oczekaniu aresztowanych. W dniach 2–6 września 1792 r. wymordowano w ten sposób w samym tylko Paryżu ok. 1400 osób oraz 3 biskupów i ponad 200 księży, a w całej Francji ofiarą podobnych pogromów padło ok. 12 tys. osób<sup>66</sup>. Później Danton przechwalał się, że to on dał rozkaz wytępienia „konspiratorów i nędzników” – „Chciałem by cała paryska młodzież przybyła do Szampanii [gdzie toczyły się walki z Austriakami – przyp. T.D.] splamiona krwią, co dawało mi gwarancję jej wierności, chciałem oddzielić ją od emigrantów rzeką krwi”. Te krwawe jatki spowodowały masową emigrację duchowieństwa – ponad 30 tys. osób opuściło Francję (z tego ok. 4 tys. znalazły schronienie w Anglii)<sup>67</sup>.

Deportacje odbywały się w potwornych warunkach, ponad 400 deportowanych w 1792 r. do Hiszpanii księży sformowano w czwórkową kolumnę, powiązano między sobą sznurami i popędzano tłukąc batami. Nikt już nie mógł wątpić, że tak naprawdę chodzi o jedno – dechrystianizację i zniszczenie wiary w Boga, któremu służył Kościół katolicki. Najzacieklej zaś zwalczało Kościół skrajnie lewackie skrzydło jakobinów

<sup>65</sup> *The Cambridge History...*, s. 549.

<sup>66</sup> B. Kumor, op.cit., s. 190. O masakrach wrześniowych por. J. Baszkiewicz, *Danton*, Warszawa 1978, s. 162–166.

<sup>67</sup> B. Kumor, op.cit., s. 190.

nazywane od swego przywódcy hebertystami, które w 1793 r. całkowicie opanowało i tak już radykalny paryski klub dzielnicowy kordelierów.

Wraz z wyborami do nowego, trzeciego już parlamentu rewolucyjnego, Konwentu Narodowego (zwanego Konwencją) i jego ukonstytuowaniem się 20 września 1792 r., rozpoczął się nowy okres w historii stosunków pomiędzy francuskim państwem i Kościołem, okres masowego męczeństwa katolików francuskich, kiedy to władze rewolucyjne oficjalnie zniosły religię chrześcijańską usiłując ją wykorzenić i zastąpić bożkami Rozumu i Najwyższego Bytu. Temat stosunku władz rewolucyjnych do Kościoła katolickiego będzie kontynuowany w kolejnym artykule dotyczącym właśnie okresu Konwencji (1792–1795) oraz Dyktatoriatu (1795–1799).

## Bibliografia

Adams L., *Coyer and the Enlightenment*, „Studies on Voltaire and the Eighteenth Century” 1974, Vol. 123.

Aston N., *Christianity and revolutionary Europe, 1750–1830*, Cambridge 2002.

Banaszak M., *Historia Kościoła katolickiego*, t. 3/2, Warszawa 1991.

Barruel A., *Historia duchowieństwa w czasie rewolucji francuskiej*, t. 1, Kraków 1815.

Baszkiewicz J., *Danton*, Warszawa 1978.

Baszkiewicz J., *Ludwik XVI*, Wrocław 1983.

Baszkiewicz J., *Robespierre*, Warszawa 1989.

Baszkiewicz J., Meller S., *Rewolucja francuska 1789–1794. Społeczeństwo obywatelskie*, Warszawa 1983.

Błaszczyk T., *Domy zakonne Śląskiej Prowincji jezuitów w latach 1755–1776*, „Perspectiva. Legnickie Studia Teologiczno-Historyczne” 2006, nr 1.

Dumont J., *La Révolution française ou les prodiges du sacrilège*, Paris 1984.

Hass L., *Wolnomularstwo w Europie Środkowo-Wschodniej w XVIII i XIX wieku*, Wrocław 1982.

Kumor B., *Historia Kościoła*, cz. 6, Lublin 1985.

Lewis G., *Life in Revolutionary France*, London 1972.

Ludwik Filip, *Pamiętniki z czasów rewolucji*, Warszawa 1977.

Mathiez A., *Rewolucja francuska*, Warszawa 1956.

O'Hagan T., *Rousseau*, London–New York 1999.

Orieux J., *Talleyrand*, Warszawa 1989.

Perroy E., Doucet R., Latreille A., Lefebvre G., Pouthas Ch., Baumart M., przekł. H. Łochocka, M. Derenicz, *Historia Francji*, t. II, Warszawa 1969.

Plan d'éducation publique, <http://gallica.bnf.fr/ark:/12148/bpt6k854091/f4.image>, dostęp z dn. 20.08.2013 r.

- Poradowski M., *O filozofii i rewolucji*, Toronto 1989.
- Rogier L. J., de Bertier de Sauvigny G., Hajjar J., *Historia Kościoła*, t. 4, Warszawa 1987.
- Rostworowski E., *Historia powszechna. Wiek XVIII*, Warszawa 1977.
- Salmonowicz S., *Fryderyk II*, Wrocław 1981.
- Sée H., *Economie and Social Conditions in France During the Eighteenth Century*, Kitchener (Canada) 2004.
- Serczyk W.A., *Katarzyna II*, Wrocław 1983.
- Tackett T., *Religion, Revolution, and Regional Culture in Eighteenth-Century France: The Ecclesiastical Oath of 1791*, Princeton 1986.
- Tatarkiewicz W., *Historia filozofii*, t. II, Warszawa 1990.
- The Cambridge History of Christianity*, t. 7: *Enlightenment, Reawakening and Revolution 1660–1815*, eds. S. J. Brown, T. Tackett, Cambridge 2006.
- Van Kley D., *The Religious Origins of the French Revolution: From Calvin to the Civil Constitution, 1560–1791*, New Haven 1996.
- Van Kley D.K., *Jansenists and the Expulsion of the Jesuits from France, 1757–65*, New Haven (Conn.) 1975.
- Vogel Ch., *The Suppression of the Society of Jesus, 1758–1773*, [w:] *Europäische Geschichte Online (EGO)*, hg. vom Institut für Europäische Geschichte (IEG), Mainz European History Online (EGO), published by the Institute of European History (IEG), Mainz 2010-12-03, <http://www.ieg-ego.eu/en/threads/european-media/european-media-events/christine-vogel-suppression-of-the-society-of-jesus-1758-1773>, dostęp z dn. 20.11.2011 r.
- Wolnomularstwo w świetle encyklopedyj*, Warszawa 1934 (reprint).
- Żywczyński M., *Historia powszechna 1789–1870*, Warszawa 1975.
- Żywczyński M., *Kościół i rewolucja francuska*, Kraków 1995.

Jarosław Ślęzak

## Walka o podmiotowość prawną kobiet w epoce Oświecenia

### The woman's struggle for subjectivity in early modern period

*Iura non in singulas personas, sed generaliter constituuntur.*

Ulpian, Digesta Iustiniani

#### Abstract

Legal subjectivity is the basic law concept. Legal capacity and capacity to act are connected with legal subjectivity. Through ages legal subjectivity evolve. The women fight an try to gain the legal subjectivity to become more independent.

**Słowa kluczowe:** kobieta, historia prawa, podmiotowość prawną, Oświecenie  
**Keywords:** women, history of law, legal subjectivity, Enlightenment

Z podmiotowością prawną związane są dwa pojęcia: zdolności prawnej i zdolności do czynności prawnych. Zdolność prawna (zwana także podmiotowością prawną; pojęcia tożsame i używane zamiennie) to właściwość polegająca na zdolności do tego, aby być podmiotem praw i obowiązków z zakresu prawa cywilnego (prywatnego). Zdolność do czynności prawnych to możliwość nabywania własnym działaniem za pomocą czynności prawnych praw i obowiązków<sup>1</sup>.

Zwraca uwagę zróżnicowane podejście do charakteru prawnego zdolności prawnej. Postrzega się, że człowiek ze swojej natury (*ex definitione*) jest osobą (bytem o określonych właściwościach biologicznych i zindywidualizowanym); zdolność praw-

---

<sup>1</sup> A. Wolter, J. Ignatowicz, K. Stefaniuk, *Prawo cywilne. Zarys części ogólnej*, Warszawa 1999, s. 158.



na, określana jest zatem jako właściwość przyrodzona (przyrodniczo-społeczna). Z drugiej strony, zakres tej podmiotowości bywa przez normy prawne różnie kształtowany, dlatego uznaje się, zdolność za cechę normatywną<sup>2</sup>.

W starożytności (formacja niewolnicza), w prawie archaicznym, podmiotowość prawna wynikała: ze stanu wolności/ niewoli, obywatelstwa i stanowiska w rodzinie. Istotne znaczenie dla podmiotowości jednostki miała również płeć. Prawo faworyzowało mężczyzn. Kobiety pozostawały pod władzą mężczyzny, np. w Atenach tzw. *kyriosa*, którym był ojciec, w przypadku jego śmierci pełnoletni brat (a jeżeli był małoletni to jego opiekun). Po zawarciu małżeństwa *kyriosem* stawał się mąż, gdy umierał pełnoletni syn. W zakresie prawa konsensualnego kobiety posiadały pewną ograniczoną zdolność do czynności prawnych, m.in. mogły zawierać umowy, których wartość przedmiotu nie przekraczała równowartości korca jęczmienia. W przypadku wartości wyższej niezbędna była zgoda *kyriosa*<sup>3</sup>. W starożytnym Rzymie zdolność prawna uzależniona była od sytuacji prawnej jednostki (*caput*), na która składało się stanowisko wynikające z: podziału na ludzi wolnych i niewolników (*status libertatis*), obywatelstwa (*status civitatis*), pozycji w rodzinie (*status familiae*)<sup>4</sup>. Zatem prawa jednostki determinowane były przez status<sup>5</sup>. W zakresie *status familiae* istotny był podział na osoby niepodlegające władzy naczelnika rodziny (*sui iuris*) i jej podlegające (*alieni iuris*). Dojrzałego mężczyznę, niepodlegającego władzy naczelnika rodziny określano mianem *pater familias*<sup>6</sup>. Do wolnych osób podlegających władzy *pater familias* należały m.in. dzieci i żona, nad którą mąż posiadał władzę męzowską *manus*. Żona, która dostała się pod władzę męzowską (*conventio in manum*) miała w stosunku do męża stanowisko agnatycznej córki (*filiae loco*) a wobec swoich dzieci stanowisko agnatycznej siostry<sup>7</sup>. W średniowieczu wpływ na podmiotowość prawną jednostki miała m.in. przynależność stanowa oraz płeć. Powszechna była dyskryminacja prawna kobiet, które uznawano za tzw. „słabą płeć” (*infirmitatis sexus*). Skutkowało to licznymi ograniczeniami w stosunkach rodzinnych i majątkowych. Z drugiej strony otaczano kobiety szczególną ochroną prawną<sup>8</sup>.

<sup>2</sup> Ibidem, s. 158.

<sup>3</sup> K. Koranyi, *Powszechna historia państwa i prawa*, t. 1: Starożytność, Warszawa 1961, s. 82–83.

<sup>4</sup> K. Kolańczyk, *Prawo rzymskie*, Warszawa 1978, s. 180.

<sup>5</sup> T. Giaro, *Osoby*, [w:] W. Dajczak, T. Giaro, F. Longchamps de Berier, *Prawo rzymskie. U podstaw prawa prywatnego*, Warszawa 2011, s. 177.

<sup>6</sup> Według Ulpiana: to osoba, która sprawowała władzę zwierzchnią w domu nad majątkiem i osobami niezależnie od tego, czy był on rzeczywiście ojcem dzieci (D.50.16.195.2).

<sup>7</sup> W. Wołodkiewicz, *Prawo rzymskie – zarys systemu*, [w:] *Prawo rzymskie słownik encyklopedyczny*, red. W. Wołodkiewicz, Warszawa 1986, s. 201–202.

<sup>8</sup> K. Sójka-Zielińska, *Drogi i bezdroża prawa. Szkice z dziejów kultury prawnej Europy*, Wrocław 2010, s. 129.

Równa zdolność prawna (od chwili urodzenia)<sup>9</sup> jest wytworem Wielkiej Rewolucji Francuskiej i kodyfikacji burżuazyjnych. Charakterystyczne jest, że znosząc nierówności prywatnoprawne kodyfikacje burżuazyjne utrzymywały m.in. dyskryminację kobiet i niesłubnych dzieci<sup>10</sup>. Współcześnie wraz z uniwersalizacją praw człowieka<sup>11</sup> przyjmuje się, że podmiotem praw jest każdy człowiek bez względu na płeć, rasę, narodowość, wyznanie czy pochodzenie społeczne.

Przedmiotem analizy jest dyskurs (walka) na temat statusu kobiety w przestrzeni prywatnej i publicznej w epoce nowożytnej. Istotne miejsce w tym zakresie przypada Francji.

W dyskursie o statusie kobiet w starożytności, jak i w średniowieczu górował pogląd, że kobieta nie posiada zdolności rozumowania i wypowiedzania obiektywnych sądów; jej domeną zatem było prowadzenie domu i wychowywanie dzieci (do czego nie była potrzebna wiedza, ale wyłącznie doświadczenie). Dyskusja toczyła się głównie wokół małżeństwa i miłości. W XIII w. dzięki nurtowi propagującego miłość dworską pojawia się apoteoza kobiety.

W okresie od XVI do XVIII w. dyskusje dotyczące miejsca i roli kobiety w społeczeństwie, zwane sporem o kobiety (*querelle des femmes*), przybrały na intensywności, zwłaszcza we Francji. W XVI w. pojawił się nowy rodzaj literacki – dyskurs o wyższości kobiet nad mężczyznami, zapoczątkowany przez Martina Le Franc z Lozanny, pismem pt. „Le Champion des dames”<sup>12</sup>. Wyższości swoje płci nie głosiła Christine de Pizan, która w swoim dziele: *Livre de la Cite des dames* (1405 r.), wskazuje, że pod względem intelektualnym kobiety często przewyższają mężczyzn. Argument zdolności intelektualnej był wykorzystany w polemikach XVI w. Do pierwszych teoretyków dowodzących wyższości niewiasty należał Henryk Korneliusz Agrippa von Nettesheim, autor traktatu: *De Nobilitate et praecellentia foemineae sexus z 1509 r. (O szlachetności a zacności płci niewieściej* – polski przekład M. Wierzbęta, Kraków 1575 r.)<sup>13</sup>.

W XVII w. we Francji spór o kobiety odżywa wraz z wydaniem w 1617 r. *Alphabet de l'imperfection des femmes* Jacques'a Oliviera, autora nieprzychylnego dla kobiet oraz pozostających z nim w polemice: kapitana Vigoureux i kawalera de L'Escale. Można wyodrębnić trzy nurty w prefeminizmie XVII w.: apologetyczny, religijny i intelektualny. Apologetyczny to panegiryki, przykłady do naśladowania (*exempla*),

<sup>9</sup> Zob. art. 8 par. 1 k.c. (Dz.U. 1964, nr 16, poz. 93 z późn. zm.).

<sup>10</sup> T. Giaro, *op.cit.*, s. 177 i 179.

<sup>11</sup> Zob. art. 6 Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, art. 16 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych.

<sup>12</sup> M. Malinowska, *Francois de Poulain de la Barre (1647–1723) wobec zagadnień swojej epoki*, Warszawa 2013, s. 22.

<sup>13</sup> *Ibidem*, s. 23.

galerie i portrety dam, reprezentowany m.in. przez Pierre Le Moyne (*La Galerie des femmes fortes* z 1647 r.). Religijny związany z moralizatorstwem; przedstawiciele tego nurtu opowiadali się za przyznaniem kobietom chociaż częściowego dostępu do kultury, m.in. Nicolas Caussin, Jacques Du Boscq, Francois de Grenaille. W drugiej połowie XVII w. rozwija się nurt intelektualny oparty na postulatach i konkluzjach, domagający się m.in. dostępu kobiet do nauki. Zaangażowani w polemikę dotyczącą równości płci byli: Marie de Gournay (*Egalite des hommes et des femmes* z 1622 r.), Anna Maria von Schurman – autorka listów wymienianych z pastorem Andre Rivetem, domagająca się dostępu kobiet do nauki oraz Poulain de la Barre – uczony francuski opowiadający się za równością mężczyzn i kobiet we wszystkich obszarach życia społecznego i zawodowego<sup>14</sup>.

Oświecenie we Francji często określa się „epoką panowania kobiet”, ponieważ przedtem kobiety nie odgrywały w kulturze francuskiej tak istotnej roli, jak właśnie w XVII w. To społeczne lub nawet w pewnej mierze polityczne zjawisko można wyjaśnić wieloma czynnikami. Niewątpliwie przyczynił się do tego rozkład feudalnej struktury Francji oraz zanik tradycyjnego etosu rycerskiego i szlacheckiego, który w okresie wczesnej nowoczesności zaczął powoli ustępować miejsca wartościom mieszczańskim. Po śmierci Ludwika XIV upadł autorytet absolutnej monarchii; dominację Kościoła katolickiego nad sumieniami Francuzów podważyła wywrotowa filozofia Oświecenia. Te właśnie zjawiska zrodziły we Francji deficyt męskich wzorców i swoistą próżnię kulturową, którą stopniowo zaczęły wypełniać ambitne kobiety. Istotne jest też zjawisko libertynizmu, które narodziło się we Francji właśnie w XVIII w.

W 1715 roku, po śmierci Ludwika XIV, zaczynają się we Francji rządy Regencji, z którymi związane było niespotykane w historii tego kraju rozluźnienie obyczajów społecznych i seksualnych. Ascetyczna moralność katolicka, typowa dla ostatnich lat rządów Ludwika XIV, ustąpiła miejsca libertyńskim ekscesom dworu Regenta Filipa Orleańskiego, którego rozwiązałe obyczaje zaczęły stopniowo promieniować na całe państwo. Ten nowy dla Francji okres wiąże się z emancypacją kobiet. Kobiety, które przedtem krępowały różne restrykcyjne normy, a które poczuły na dworze Filipa Orleańskiego swoistą aurę wolności, zaczynają coraz bardziej nadawać ton życiu kulturalnemu i towarzyskiemu francuskich elit<sup>15</sup>.

Po okresie Regencji kobiety jeszcze bardziej umocniły we Francji swoją pozycję. Na tronie zasiadł bowiem Ludwik XV, którego Francja zwała Ludwikiem Ukochanym. Erotyczne słabości tego monarchy umożliwiły wielu wpływowym kobietom, oficjalnym kochankom i metresom króla, na sprawowanie faktycznych rządów w państwie,

<sup>14</sup> Ibidem, s. 25–26.

<sup>15</sup> Jean Haechler, *Le règne des femmes 1715–1793*, Paris 2001, s. 18.

czego najlepszym dowodem jest „epoka markizy de Pompadour”, której Francja zawdzięcza nie tylko wspieranie Encyklopedystów i rozwój sztuk, ale także m.in. słynne odwrócenie sojuszy i związanie się Francji w przededniu wojny siedmioletniej z jej tradycyjnym wrogiem, czyli Austrią.

W okresie tym pojawiło się we Francji niedowiarstwo i filozoficzny, oświeceniowy ateizm. Ale dominacja ambitnych Francuzek nad Ludwikiem XV i zniewieściałą męską elitą szlachecką<sup>16</sup>, która w XVIII w. w znacznej mierze zrezygnowała już ze swego tradycyjnego wojennego zajęcia, nie była ograniczona jedynie do sfery libertynizmu i seksualności. Francuskie kobiety, podobnie zresztą jak i marginalizowany wcześniej stan mieszczański, zaczynają coraz bardziej wpływać także i na literaturę. Liczne paryskie salony literackie i filozoficzne XVIII w., prowadzone bez wyjątku przez kobiety, nabierają blasku i coraz bardziej zyskują na znaczeniu. To właśnie w tych kobiecych salonach i pod patronatem znanych kobiet tworzą się wielkie dzieła filozofii francuskiego Oświecenia, które w konsekwencji przygotowują ideologiczny grunt pod Wielką Rewolucję Francuską z 1789 r.

Wśród wybitnych kobiet, które prowadziły w osiemnastowiecznym Paryżu słynne salony, można wymienić chronologicznie: Madame de Lambert, Madame de Tencin, Madame du Deffand, Mademoiselle de Lespinasse oraz Madame Geoffrin, wielką przyjaciółkę Stanisława Augusta Poniatowskiego. W ślad za wymienionymi animatorkami życia salonowego we Francji pójdą liczne pisarki, takie jak: Françoise de Graffigny, Adelaïde de Souza, Sophie Cottin, Isabelle de Charrière czy też Marie-Jeanne Riccoboni. To właśnie one, mimo niechętej im reakcji literackich konserwatystów, przyczynią się w XVIII w. do rozkwitu powieści francuskiej i znajdą większy szacunek społeczny niż wyśmiewane w XVII w. kobiece pisarki związane z nuretm „La Précieusité”.

W XVIII w. pojawiła się również we Francji wybitna kobieta zajmująca się naukami ścisłymi, a mianowicie matematyką i fizyką – Émilie du Châtelet, przyjaciółka i współpracowniczka Woltera, z którym razem propagowali we Francji fizykę Newtona.

Nie znaczy to, że francuskie intelektualistki, artystki czy też filozofki, nie mówiąc o właścicielkach salonów, mogły triumfować. Ich wysiłki zmierzające do osiągnięcia równości z mężczyznami i kulturowej czy przede wszystkim prawnej emancypacji,

---

<sup>16</sup> Chodzi o zakwestionowanie klasycznych wzorców męskości i ich ewolucją w stronę zachowań, które zwykle przypisuje się kobietom, jak na przykład podkreślanie wrażliwości, popadanie w egzaltację, stosowanie nadmiernego makijażu, modne strojenie się, a nawet wytworzenie specyficznych kodów językowych. Te „zniewieściałe” kody praktykował we Francji w XVII w. nurt zwany „La Précieusité”, ale propagowany przez ten nurt nowy typ męskich zachowań uwydatnił się właśnie w okresie panowania Ludwika XV.

okazały się iluzoryczne. Rewolucja z 1789 r. pokazała im, że arystokratyczny paryski salon, w którym prym wiodły kobiety, można łatwo zastąpić salą Zgromadzenia Narodowego, w której będzie dominował głos mężczyzny, ambitnego mieszczańskiego polityka ze stanu trzeciego<sup>17</sup>.

W Wielkiej Rewolucji Francuskiej uczestniczyły obok mężczyzn także i kobiety. Niektóre z nich, takie jak: Olympe de Gouges, autorka słynnej Deklaracji Praw Kobiety i Obywatelki („Kobieta ma prawo do wstępowania na szafot, powinna mieć również prawo do wstępowania na trybunę”<sup>18</sup>) czy też Théroigne de Méricourt będą domagać się dla francuskich kobiet prawa do zaistnienia w życiu politycznym, ale rewolucjoniści nie będą traktować ich postulatów poważnie. Rewolucja zniszczy te dwie kobiety. Olympe de Gouges została ścięta na gilotynie, natomiast Théroigne de Méricourt wygnana z Francji popada w chorobę psychiczną<sup>19</sup>. Należy podkreślić, iż Deklaracja de Gouges jest w znacznej mierze powieleniem dokumentu uchwalonego wcześniej przez Konstytuantę. Poprawki wprowadzone przez de Gouges sprowadzają się właściwie do wstawienia określeń: „kobieta”, „obywatelka”, np. artykuł pierwszy „Kobieta rodzi się i pozostaje wolna i równa w prawach Mężczyźnie. Podstawą różnic społecznych może być tylko wzgląd na pożytek ogółu”. Owe poprawki zmieniają jednak zasadniczo wymowę pierwotnego tekstu<sup>20</sup>.

Znamienne jest, że politycy rewolucji swą społeczno-polityczną inspirację czerpali głównie z filozofii Jana Jakuba Rousseau, wraz z jego skrajnie nacechowanym mizoginią stosunkiem do kobiet oraz ich praw do istnienia w przestrzeni publicznej. Rewolucja paradoksalnie położyła we Francji kres kobiecej emancypacji. Wyrugowała je z życia publicznego, zaś osiemnastowieczny arystokratyczny libertynizm, który propagowały wyzwolone kobiety, zastąpiła wizerunkiem ambitnego męskiego polityka z warstwy mieszczańskiej i rewolucyjnego przywódcy. Dzieła usuwania kobiet z przestrzeni publicznej dokona Napoleon i jego Kodeks cywilny.

Dzięki Rousseau pojawiły się we Francji ciekawe teorie spiskowe, skierowane przeciwko kobietom. Rousseau widział bowiem w kobietach główne przyczyny rozkładu państwa francuskiego w XVIII w. W swym *Lettre à d'Alembert sur les spectacles* Rousseau twierdził, że kobiety są bardzo sprytny i przebiegłe. Skoro nie potrafią naśladować mężczyzny, któremu według Rousseau nie są w stanie dorównać intelek-

<sup>17</sup> Jean Haechler, *Le règne...*, s. 447.

<sup>18</sup> Olympe de Gouges, *X artykuł Deklaracji Praw Kobiety i Obywatelki*, cyt. za: M. Janion, *Kobiety i duch inności*, Warszawa 1996, s. 22.

<sup>19</sup> Zob. dwie pozycje: Christine Marciano-Jacob, *Théroigne de Méricourt (1762–1817) ou la femme écrasée*, Paris 2001, i Paul Noack, *Olympe des Gouges (1748–1793). Courtisane et militante des droits de la femme*, Paris 1993.

<sup>20</sup> T. Wysłobocki, *Obywatelki. Kobiety w przestrzeni publicznej we Francji przełomu wieków XVIII i XIX*, Kraków 2014, s. 210.

tem, to przynajmniej zdolne są zmusić go do tego, by to on je naśladował i się do nich upodobnił. Wedle Rousseau tego właśnie udało się dokonać francuskim kobietom w XVIII w. To one odpowiadają za upadek Francji i zniewieszczenie jej kultury. Rousseau uważa, że jeśli kiedykolwiek pojawi się we Francji Republika, to rządzić w niej muszą wyłącznie mężczyźni, a nie faworyty lub metresy króla, czy też właścicielki paryskich salonów:

„(...) obie płcie powinny czasami stykać się ze sobą, ale żyć winny zazwyczaj osobno. (...) Mężczyźni zbyt blisko obcujący z kobietami upodabniają się do nich, albo je swym podobieństwem przewyższają; one w tym obcowaniu tracą tylko swoje obyczaje, my natomiast zatracamy i obyczaje i naszą kondycję fizyczną. Bo słabsza płeć, niezdolna do przyjęcia naszego trybu życia, zbyt dla niej uciążliwego, zmusza nas, abyśmy przyjęli jej tryb życia, zbyt dla nas gnuśny; nie godząc się na rozstanie z nami płeć ta czyni z nas kobiety, bo nie może upodobnić siebie do mężczyzn.

Ta degradująca mężczyznę niedogodność panuje wszędzie; należy jednak zapobiegać jej szczególnie w krajach takich jak nasz. Monarsze dość obojętne powinno być to, czy sprawuje rządy nad kobietami czy też mężczyznami, pod warunkiem, że zachowuje się wobec niego posłuszeństwo. Ale w republice potrzebni są mężczyźni<sup>21</sup>.

Rousseau wytropił wielki spisek kobiecy we Francji, którego ofiarą padł mężczyzna i jego władza. Rousseau nienawdził zbyt mądrych i solidnie wykształconych kobiet. Drażniło go, że kobiety czytały męskie dzieła, które nie dla nich, lecz dla mężczyzn zostały według niego napisane. Przede wszystkim zaś gardził kobietami pisarkami, które same usiłowały tworzyć różne dzieła. Twierdził, że brak im talentu, że nie ma w ich literaturze typowej dla mężczyzn wzniosłości, że kobiety nie znają prawdziwych uczuć, słowem jednym nic godnego uwagi spod ich pióra wyjść nie może. Literatura pisana przez kobiety wydawała mu się czysto dekoracyjna i brakowało jej powagi. Szczególnie literatura mówiąca o miłości, bo Rousseau sądził, że prawdziwą miłość może poznać i opisać tylko mężczyzna:

„Kobiety, mówiąc ogólnie, nie lubią żadnej dziedziny sztuki, na żadnej się nie znają i nie mają żadnego geniuszu. Mogą im się udać niewielkie dzieła, które wymagają jedynie odrobiny lekkości umysłu, smaku, wdzięku, czasami nawet filozofii i rozumowania. Mogą zdobyć wiedzę, erudycję, umiejętności i wszystko to, co zdobywa się poprzez wysiłek. Ale tego niebiańskiego ognia, który rozgrzewa i rozpala duszę, tego geniuszu, który trawi i pożera, tej płomiennej wymowności, tych wysublimowanych uniesień, które niosą swe porywy aż do głębi serca, zawsze będzie ich w kobiecym pisaniu brakować. Jest ono całe tak zimne i śliczniutkie jak one; będzie miało tyle

---

<sup>21</sup> Jean-Jacques Rousseau, *Lettre à d'Alembert sur les spectacles*, [w:] *Contrat social ou principes du droit politique précédé de Discours, Lettre à d'Alembert sur les spectacles et suivi de... etc., etc.*, Paris 1876, s. 208.

rozsądku, ile wam się spodoba, nigdy duszy. Będzie sto razy bardziej rozsądne niż przepojone pasją. Kobiety nie potrafią ani opisać, ani nawet odczuwać miłości. Jedyna Safona, jak się orientuję, i jeszcze jedna, zasługują na wyjątek. Założyłbym się o wszystko na świecie, że *Lettres portugaises* zostały napisane przez mężczyznę. Tam, gdzie dominują kobiety, musi dominować ich smak, i to jest właśnie to, co określa smak naszego stulecia”<sup>22</sup>.

Nic dziwnego, że Rousseau poświęcił swój słynny traktat pedagogiczny *Emil* przede wszystkim edukacji chłopca i młodego mężczyzny. Podczas gdy mężczyźni Rousseau przeznaczył cztery pierwsze księgi tego bardzo poczytnego w XVIII w. dzieła, o edukacji kobiety wspominał mimochodem w księdze piątej, twierdząc że cała edukacja kobiet musi mieć na uwadze przede wszystkim dobro mężczyzny. Wedle Rousseau rola kobiety jako żony polegać ma na pocieszaniu mężczyzny, służeniu mu w gospodarstwie domowym i ewentualnie umilaniu jego życia codziennego. Szybie, gotowanie, sprzątanie, pobożność, troska o dzieci, skromność, posłuszeństwo, wierność i bezwarunkowe poddaństwo wobec męża, oto zalety i cnoty przyszłej małżonki i matki, którą Rousseau edukuje w piątej księdze *Emila*. O zaistnieniu kobiety gdziekolwiek oprócz ściśle odgradzonej od świata przestrzeni ogniska domowego Rousseau nie potrafi nawet pomyśleć.

Inny wielki francuski filozof wieku Oświecenia, Denis Diderot, nie odbiega w zasadzie w swych koncepcjach kobiecości od Rousseau. Jest jednak skłonny przyznać kobietom więcej praw i miejsca w przestrzeni publicznej niż autor *Emila*. W przeciwieństwie do Rousseau docenia ich kreatywność i uważa, że wizyjność kobiecej wyobraźni przewyższa wyobraźnię mężczyzny. Jednak w swym słynnym eseju *O kobietach* powtarza w zasadzie wszystkie stereotypy kobiecości, jakie panowały w kulturze europejskiej od czasów antyku. Diderot zasłynął teżą o czysto anatomicznych przyczynach kobiecej hysterii. I nawet jego ukłon w stronę kobiecej wizyjności i kreatywności też ma swój rewers, ponieważ Diderot sądził, że kobiety nie potrafią odczuwać czasu linearnie, co uniemożliwia im przyczynowo-skutkowy ogląd świata rzeczywistego. Odpowiedzialnością za rzekomą kobiecą irracjonalność i często patologiczny rys charakteru kobiety Diderot obarcza bardzo konkretny narząd, a mianowicie macicę. Grecki odpowiednik słowa macica jest bowiem tym samym słowem, które określa histerię:

„Kobieta nosi w sobie pewien organ podatny na straszliwe spazmy, dysponujący nią i podscycający w jej wyobraźni różnego rodzaju fantomy. W ten sposób cofa się w przeszłość, wzbija się w przyszłość i wszystkie czasy są w niej obecne”<sup>23</sup>.

<sup>22</sup> Ibidem, s. 210.

<sup>23</sup> D. Diderot, *Sur les femmes*, [w:] *Oeuvres complètes*, Paris: Club français du livre, 1973, t. 11, s. 32.

W swym eseju *O kobietach* Diderot dowodzi, że kobieta to twór machiaweliczny. Jej symbol to Apokalipsa, która ma wypisane na czole słowo Tajemnica<sup>24</sup>. Kobieta to dla Diderota paradoks, bo jako istota bliższa rzekomo naturze niż racjonalny mężczyzna, kobieta jest jednak bardziej od mężczyzny nienaturalna, czyli bardziej związana z kulturą niż on. Ta paradoksalna dwoistość kobiety, którą rządzą jednocześnie prymitywne namiętności i subtelna kultura, tradycyjnie uznawana za wytwór męskiego umysłu, to wedle Diderota wynik dyskryminacji kobiet przez mężczyzn i odmawianie im miejsca w przestrzeni publicznej na równych prawach. Męska kultura, jak twierdzi Diderot, dyskryminuje kobietę, ta zaś czuje się w niej jak intruz. Jedyną metodą przetrwania kobiety w świecie negujących ją wartości męskiej kultury jest udawanie, aktorstwo, przesadne gesty i grymasy oraz machiawelizm, czyli naśladowanie męskich kodów dla osiągnięcia własnych korzyści. Kobiety według Diderota odczuwają dyskryminującą je męską kulturę jak najczulsze termometry:

Prawdą jest, że kobiety muszą poddać się wpływowi praw, obyczajów i rządu. Dlaczego jednak nie powiedzieć, że rejestrują ich najmniejsze niedogodności, jak termometry, wrażliwe na najmniejsze wahania temperatur<sup>25</sup>.

W swym eseju *O kobietach* Diderot rzeczywiście pragnie przyznać kobietom znacznie więcej miejsca i praw w przestrzeni publicznej niż wielu innych filozofów Oświecenia. Diderot odczuwa też względem kobiet swoistą empatię. Pragnie, by kobiety nie musiały znosić rygorów represyjnej dla nich kultury. Chce zmienić prawa, obyczaje i rządy tak, by kobiety mogły być przydatne dla społeczeństwa na równi z mężczyznami. Niestety pochylając się nad losem kobiety w świecie kultury zdominowanym przez mężczyzn, Diderot popada w znane od starożytności stereotypy kobiecości, więc trudno uznać jego projekt poprawy kobiecej sytuacji i ich praw za emancypacyjny.

Największym zwolennikiem przyznania kobietom pełnych praw w przestrzeni publicznej w osiemnastowiecznej Francji jest niewątpliwie Nicolas de Condorcet. To właśnie on w czasie Wielkiej Rewolucji Francuskiej przeciwstawiał się postrzeganiu zaangażowania niektórych kobiet w kwestię praw człowieka i obywatela jako zjawiska nieistotnego lub marginalnego. W 1790 r. publikuje swój słynny artykuł *Sur l'admission des femmes au droit de cité*<sup>26</sup> (*O dopuszczeniu kobiet do praw obywatelskich*), w którym krytykuje szowinistyczną postawę wobec kobiet nawet tych najbardziej oświeconych filozofów, którzy żądają pełni praw dla mężczyzn ze stanu trzeciego, a o kobietach całkowicie zapominają. Condorcetowi chodziło o kwestię prawa kobiet do głosowa-

<sup>24</sup> Ibidem, s. 49.

<sup>25</sup> Ibidem, s. 34.

<sup>26</sup> Nicolas de Condorcet, „Journal de la Société” de 1789, nr 5, 3 juillet 1790, [w:] *Oeuvres*, Paris, F. Didot, 1849, t. X, s. 121 i nast.



nia, która była tematem wielu zażartych polemik w tamtym czasie. Krytykuje również mężczyzn, którzy odmawiali przyznania kobietom tych praw:

„Czy wszyscy oni nie naruszyli zasady równości praw pozbawiając ze spokojem w duszy połowę gatunku ludzkiego prawa do współtworzenia praw?”<sup>27</sup>

W swym słynnym artykule Condorcet zbija po kolei wszystkie argumenty rewolucyjnych władz przeciwko udziałowi kobiet w życiu publicznym. Twierdzi, że ciąża lub okres nie jest argumentem przeciwko uczestniczeniu kobiet w polityce, skoro:

„Nigdy nie myśleliśmy o tym, aby pozbawić prawa do politykowania mężczyzn, którzy chorują na podagrę lub zimą łatwo się przeziębiają”<sup>28</sup>.

Condorcet stając w obronie kobiet przytacza w swym artykule kobiety, które na przestrzeni historii były wielkimi monarchiniami i które nawet za jego czasów, jak Maria Teresa lub Katarzyna II, sprawowały silne rządy. Sądzi, że należy zreformować system edukacji tak, aby dopuścić do pełnego wykształcenia również i kobiety:

„Czyżbyśmy mieli uznać je za mniej oświecone? Zreformować należy raczej ich wychowywanie (kobiet). W takim przypadku należałoby pozbawić również prawa obywatelskiego wszystkich głupich mężczyzn, co powoli doprowadziłoby do tego, że prawo to nadawalibyśmy wkrótce tylko i wyłącznie mężczyznom, którzy ukończyli kursy prawa publicznego”<sup>29</sup>.

Condorcet nie znajduje żadnych argumentów, które mogłyby udowodnić, że kobietom nie należy przyznać całości praw obywatelskich, łącznie z prawem do głosowania i pełnego uczestnictwa w życiu politycznym i społecznym. Obala zarazem różne teorie prawa naturalnego, które wyraźnie podkreślają różnice między kobietą a mężczyzną i tym samym skazują kobiety na istnienie jedynie w przestrzeni prywatnej:

„Zastanawiam się, czy można odrzucić te racje inaczej niż jedynie przez niewybredne żarty. I niech mi ktokolwiek pokaże, że między kobietami a mężczyznami istnieje jakkolwiek naturalna różnica, która mogłaby prawomocnie zatwierdzić wykluczenie kobiet z praw”<sup>30</sup>.

Nicolas de Condorcet, zwolennik przyznania pełni praw dla kobiet w dobie Wielkiej Rewolucji Francuskiej, bezkompromisowy bojownik o zniesienie niewolnictwa i przyznanie praw ludności żydowskiej, znalazł wśród rewolucjonistów kilku bliskich

<sup>27</sup> Ibidem, s. 121.

<sup>28</sup> Ibidem, s. 122.

<sup>29</sup> Ibidem, s. 124.

<sup>30</sup> Ibidem, s. 129.

jego poglądom ludzi, którzy stworzyli klub pod nazwą *Le Cercle social*. Condorcet wspierał również podczas rewolucji ówczesną francuską feministkę holenderskiego pochodzenia, Ettę Palm D'Aelders, która zakładała po całej Francji patriotyczne stowarzyszenia obywaterek. Niestety czasy Condorceta nie dojrzały jeszcze do tego, by można było jego emancypacyjne postulaty wprowadzić w życie. Większość polityków czasów Wielkiej Rewolucji Francuskiej wołała w tym względzie zachować przezerne milczenie i nie wypowiadać się zbyt głośno w kwestii równości płci<sup>31</sup>.

W refleksji uogólniającej podnieść należy, że w czasach Oświecenia rozwija się ruch emancypacyjny kobiet. Istotny wpływ na kształtowanie opinii publicznej miały wtedy salony prowadzone przez damy z towarzystwa oraz wpływowe kobiety w otoczeniu mężczyzn decydentów.

Orędownikiem podmiotowości prawnej kobiet był m.in. Denis Diderot: „Kobieto! Jakże mi was żal! Istnieje tylko jedyny sposób zaradzenia waszym niedolom. Gdybym był ustawodawcą, być może udałoby mi się wcielić go w życie. Uwolnienie od wszelkiego zniewolenia, byłyście święte wszędzie tam, gdzie byście się pojawiły”<sup>32</sup>.

Zwolennikiem udziału kobiet w życiu politycznym był Jean 'Antoine /Nicolas de Condorcet. Uważał, że prawo reprezentowania narodu jednostki otrzymują: „nie jako przedstawiciele określonej płci, ale jako istoty posiadające rozum, a ten jest wspólny mężczyznom i kobietom”<sup>33</sup>. Condorcet opowiadał się za przyznaniem pełni praw dla kobiet.

Uchwalona 26 sierpnia 1789 r. Deklaracja Praw Człowieka i Obywatela była skierowana wyłącznie do mężczyzn. Kobiety postrzegano głównie w roli matki; korespondowało to z określeniem „słabości płci” i świetnie pasowało do mieszczańskiej mentalności epoki.

## Bibliografia

Dajczak W., Giaro T., Longchamps de Berier F., *Prawo rzymskie. U podstaw prawa prywatnego*, Warszawa 2011.

Diderot D., *Sur les femmes*, [w:] *Oeuvres complètes*, Paris 1973.

Haechler J., *Le règne des femmes 1715–1793*, Paris 2001.

Janion M., *Kobiety i duch inności*, Warszawa 1996.

Koranyi K., *Powszechna historia państwa i prawa*, t. 1: *Starożytność*, Warszawa 1961.

<sup>31</sup> Elisabeth Badinter, Robert Badinter, *Condorcet*, Paris 1988, s. 296–298.

<sup>32</sup> D. Diderot, *O kobietach*, przeł. M. Skrzypek, Gdynia 1992, za: K. Sójka-Zielińska, *Drogi i bezdroża prawa...*, s. 151.

<sup>33</sup> K. Sójka-Zielińska, *op.cit.*, s. 151.

Kolańczyk K., *Prawo rzymskie*, Warszawa 1978.

Malinowska M., *Francois de Poulain de la Barre (1647–1723) wobec zagadnień swojej epoki*, Warszawa 2013.

Marciano-Jacob Ch., *Théroigne de Méricourt (1762–1817) ou la femme écrasée*, Paris 2001.

Noack P., *Olympe des Gouges (1748–1793). Courtisane et militante des droits de la femme*, Paris 1993.

Rousseau J.J., *Lettre à d'Alembert sur les spectacles*, [w:] *Contrat social ou principes du droit politique précédé de Discours, Lettre à d'Alembert sur les spectacles et suivi de... etc., etc.*, Paris 1876.

Sójka-Zielińska K., *Drogi i bezdroża prawa. Szkice z dziejów kultury prawnej Europy*, Wrocław 2010.

Wolter A., Ignatowicz J., Stefaniuk K., *Prawo cywilne. Zarys części ogólnej*, Warszawa 1999

Wołodkiewicz W., *Prawo rzymskie – zarys systemu*, [w:] *Prawo rzymskie słownik encyklopedyczny*, red. W. Wołodkiewicz, Warszawa 1986.

Wysłobocki T., *Obywatelki. Kobiety w przestrzeni publicznej we Francji przełomu wieków XVIII i XIX*, Kraków 2014.

*Joanna Leska-Ślęzak*

## **Feminizm w Królestwie Niderlandów**

### **Feminism in the Kingdom of the Netherlands**

#### **Abstract**

Feminism in the Netherlands began as social movement during the 19th century. The prominent representatives of the first feministic movement are: Wilhelmina Drucker, Aletta Jacobs and Helena Mercier. Later, the struggles of Second-wave feminism in the Netherlands mirrored developments in the women's rights movement in other Western countries. Nowadays the position of women in the Netherlands society have changed, but there are a lot of problems like part-time jobs, discriminating political parties, which must be encouraged to guarantee the full emancipation.

Słowa kluczowe: feminizm, kobieta, Królestwo Niderlandów, polityka, społeczeństwo  
Keywords: feminism, women, The Netherlands, politics, society

Feminizm to szeroki ruch o charakterze społecznym, politycznym i kulturowym, którego różne szkoły łączy wspólne przekonanie, że kobiety są przedmiotem dyskryminacji. Nazwa feminizm od łacińskiego słowa *femina* (kobieta) przyjęła się w latach 60. XX w. w USA, jak powszechnie wiadomo, idee i aspiracje feministyczne pojawiły się jednak znacznie wcześniej, co najmniej od XVIII w. Feministki skupiają się nie tylko na walce o prawa kobiet, ale także próbują zrozumieć przyczyny braku faktycznego równouprawnienia. Feminizm możemy podzielić na dwa główne nurty: praktyczno-emancypacyjny i teoretyczno-kulturowy<sup>1</sup>.

Historycznie wcześniejszy nurt feminizmu praktyczno-emancypacyjnego koncentrował się przede wszystkim na pomocy kobietom, udzielaniu wsparcia w ich usamodzielnieniu, uznawaniu prawa do wykształcenia jako swoistego katalizatora do usamodzielnienia się. Jedną z pierwszych feministek M. Wollstonecraft uważała, że

---

<sup>1</sup> K. Ślęzka *Feminizm*, Katowice 1999, s. 15 i nast.

edukacja miała być środkiem do indywidualnego szczęścia kobiet, jak i do wzmocnienia rodziny, ponieważ kobieta wykształcona będzie lepszą żoną i matką. W XIX w. feministki domagają się kolejnych praw: do pracy, do własności, do zachowania własnego majątku w małżeństwie, do wolności słowa, równych prawa w obrębie rodziny<sup>2</sup>. Powstaje ruch sufrażystek, który domaga się praw wyborczych dla kobiet. W II połowie XX w. feministki domagają się kolejnych praw: w zakresie zdrowia reprodukcyjnego, wolności indywidualnych, do edukacji seksualnej, do aborcji, walki z przemocą w rodzinie i molestowaniem seksualnym. Coraz powszechniejsza staje się wtedy świadomość, że do zniesienia różnic jest ukrócenie różnych, często ukrytych form dyskryminacji. W 1979 r. Zgromadzenie Ogólne ONZ przyjęło konwencję w sprawie likwidacji wszelkich form dyskryminacji kobiet.

W obrębie feminizmu emancypacyjnego występują różne strategie, takie jakie strategia równości, polityka niezależności czy też strategia podkreślania inności, ostatnią zaś jest strategia różnicy. Pierwszą i zarazem najstarszą jest strategia równości, dąży do ustanowienia takich samych praw dla kobiet i mężczyzn w sferze prywatnej i publicznej. Druga zwana polityką niezależności ma na celu przekształcenie struktur polityczno-społecznych w taki sposób, by były one wrażliwe na ambicje poszczególnych członków, ale niewrażliwe na ich płć. Trzecia strategia w obrębie teorii moralnych przeciwstawia męską etykę obowiązku, kobiecej etyce troski zaś męskiej wizji polityki przeciwstawia kobiece zdolności kooperacji i intuicji. Ostatnia strategia polega na uznaniu różnorodności w obrębie płci, a każda płć powinna mieć własną reprezentację w polityce<sup>3</sup>.

Państwa demokratyczne poprzez działania feministek musiały przyjąć ustawy antydyskryminacyjne, które gwarantowały kobietom prawa wyborcze, pełny dostęp do edukacji, stanowisk politycznych, do wyboru zawodu oraz kształtu własnej rodziny.

Zapleczem teoretycznym feminizmu są badania dotyczące zagadnienia płci, które dotyczą jej kulturowego rozumienia. Za inicjatorkę tych badań uważana jest S. Beauvoir, która w pracy pt. *Druga płć* dokonała rozróżnienia płci biologicznej (sex) i płci kulturowej (gender).

Feminizm teoretyczny koncentruje się głównie na stwierdzeniu, że w dotychczasowym dorobku kulturalnym i naukowym brakuje kobiecego punktu widzenia. Powoduje to, że feminizm ten skupia się na realizacji następujących zadań: rozpoznania ukrytych i jawnych form mizoginii w kulturze, nauce i polityce oraz ukazaniu w jaki sposób służą one męskim interesom, uświadomienia przyczyn milczenia kobiet w życiu publicznym, odrzucenia męskich kategorii i punktów widzenia oraz zre-

<sup>2</sup> S. Agaciński *Polityka płci*, Warszawa 2000, s. 10 i nast.

<sup>3</sup> C. Gilligan, *In a Different Voice. Essays on Psychological Theory and Women's Development*, Cambridge 1982, s. 20 i nast.

definiowaniu podstawowych kategorii politycznych, takich jak: obywatel, sprawiedliwość, wolność.

Obecnie teorie feminizmu dążą do wypracowania innych wizji poznawczych opartych na naukowych wartościach, innych formach analizy i metodach dyskursu. Feminizm obejmuje badania metodologiczne, filozoficzne, estetyczne, antropologiczne, psychologiczne, teologiczne, historyczne i in. Stał się także uznanym elementem nowoczesnej edukacji, tzw. *gender studies*, czyli interdyscyplinarnych studiów dotyczących płci kulturowej. Od końca lat 90. XX w. feminizm koncentruje się przede wszystkim na uznaniu indywidualności kobiet i w ramach nowego dyskursu podejmuje specyficzne problemy kobiecych mniejszości (etnicznych, seksualnych).

Jedną z pierwszych niderlandzkich feministek była Wilhelmina Drucker, urodzona 30 września 1847 r. w Amsterdamie, która znana była także pod pseudonimami Gitano albo E. Prezler. Od 1886 r. aktywnie uczestniczyła w *Nederlandsche Bond voor Algemeen Kiesen Stemrecht* (Niderlandzkiej Lidze Generalnej Sufrażystek). Była najbardziej zainteresowana socjalizmem, który wpłynął na jej analizy i zrozumienie mechanizmów socjalnych dotyczących kobiet. Pod pseudonimem wydała książkę, w której zaatakowała standardy moralizmu swojego ojca, który uznał jako własne dzieci tylko te, które miał z bogatszą kobietą. Gdy jej ojciec zmarł, a spadek miał otrzymać jej przyrodni brat Hedrik Lodewijk Drucker to Wilhelmina nie dopuściła do tego i wytoczyła mu powództwo cywilne. W 1888 r. wygrała proces i zyskała finansową niezależność, która pozwoliła jej założyć tygodnik dla kobiet i dziewczyn „*De Vrouw*” („Kobieta”). W 1889 r. Wilhelmina Drucker założyła *Vrije Vrouwen Vereeniging* (VVV) – Stowarzyszenie Wolnych Kobiet, które w 1894 r. zostało przekształcone w *Vereeniging voor Vrouwenkiesrecht* – Stowarzyszenie Praw Kobiet. Zorganizowała w tym czasie liczne manifestacje oraz liczne akcje pisania petycji do rządu, w których potępiała funkcjonujący w społeczeństwie stereotyp kobiet, który kobiety określał jako powołane tylko do rodzenia i wychowywania dzieci. Starła się w tym czasie doprowadzić do zmiany prawa o małżeństwie z 1838 r., które było kopią odpowiednich fragmentów Kodeksu Napoleona. Zgodnie z tą ustawą kobieta i jej majątek była „własnością” męża, co powodowało, że nie mogła podejmować żadnej pracy bez jego zgody, rozporządzać swoją własnością czy też występować w swoim imieniu<sup>4</sup>.

W 1891 r. Wilhelmina Drucker reprezentowała VVV na drugim kongresie Drugiej Międzynarodówki, na którym wraz z przedstawicielkami wzywała by na nim uchwalić rezolucję, wzywającą partie socjalistyczne ze wszystkich krajów, by dążyły do pełnej emancypacji i równości dla kobiet w swoich krajach. Rezolucja została przyjęta przez kongres.

<sup>4</sup> <http://resources.huygens.knaw.nl/bwn1880-2000/lemmata/bwn2/lensing>, dostęp z dn. 12.11.2013 r.

W 1893 r. Wilhelmina Drucker wraz z Dorą Schook-Haver założyły magazyn „Evolutie” („Ewolucja”), który był wydawany do 1926 r. Na łamach „Ewolucji” prezentowała Ojcostwo i Macierzyństwo czyli serię sześciu artykułów wokół kwestii rodzicielstwa, które rozważała z różnych punktów widzenia: ekonomicznego, społecznego i politycznego. Drucker zaangażowała się także w zakładanie wielu związków zawodowych zrzeszających kobiety. W 1897 r. została członkiem nowo założonej organizacji Vereeniging Onderlinge Vrouwenbescherming (OV) – Towarzystwo Wspólnej Ochrony Kobiet, które skoncentrowało się na ochronie praw niezamężnych kobiet i ich dzieci. Wilhelmina Drucker twierdziła, że OV powinno być organizacją zrzeszającą wszystkie kobiety i jej dzieci, które miały pracować na rzecz praw kobiet<sup>5</sup>.

Jak pisze Carol Smart w *Regulating Womanhood*, Wilhelmina Drucker podzieliła historię człowieka na dwie fazy: matriarchat i patriarchat. Pierwsza, to polityczna i rodzinna władza matki, która występuje w społecznościach plemiennych, zaś drugą charakteryzuje władza mężczyzn tak w rodzinie, jak i w przestrzeni publicznej. Władza mężczyzn według Wilhelminy Drucker opiera się na własności ziemi, kobiet i dzieci. W trakcie drugiej fazy kształtuje się także podział pracy ze względu na płeć, według której kobiecie została przydzielona sfera prywatna, czyli opieka nad domem i dziećmi. Mężczyzna po podziale otrzymał zwierzchność polityczną, dobrobyt i religię, która została zastąpiona przez racjonalną i oświeconą naukę. Wilhelmina nie zgadzała się z tą sytuacją i powtarzała, że: „rodzimy się wolni i równi, toteż powinniśmy mieć zapewniony równy start”. W 1908 r. jako aktywna sufrażystka zorganizowała światowy kongres kobiet w Amsterdamie, na który przybyły emancypantki z całego świata, m.in. z League of Women Voters oraz International Alliance of Women<sup>6</sup>.

W ostatnim okresie swojego życia Wilhelmina Drucker zaangażowała się w ruch pacyfistyczny, który protestował przeciwko I wojnie światowej i poborowi do wojska. Zmarła 5 grudnia 1925 r. w Amsterdamie. W 1939 r. na alei Churchillaan w Amsterdamie odsłonięto pomnik zaprojektowany przez Gerrit van der Veen na cześć Wilhelminy Drucker. Widnieje na nim napis: „Kobieta, czyli Wolny Człowiek!”

Kolejną znaną działaczką feministyczną w Królestwie Niderlandów była Aletta Jacobs. Była pierwszą kobietą, która zdobyła wyższe wykształcenie w Niderlandach oraz pierwszą kobietą, która została lekarzem. W 1871 r. dostała pozwolenie na rozpoczęcie studiów medycznych na okres próbny jednego roku na Uniwersytecie w Groningen, po tym okresie władze przychyliły się do jej wniosku o pozwolenie na kontynuowanie studiów i od 1876 r. studiowała na Uniwersytecie w Amsterdamie, zaś w 1878 r. zakończyła je i została lekarzem<sup>7</sup>. W 1879 r. obroniła doktorat z nauk me-

<sup>5</sup> Ibidem.

<sup>6</sup> <http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,30>, dostęp z dn. 22.09.2014 r.

<sup>7</sup> Ibidem.

dycznych na Uniwersytecie w Amsterdamie. Odbyla podróż do Anglii, by zobaczyć jak władze uniemożliwiają studiowanie medycyny kobietom. Po powrocie kilka miesięcy później rozpoczęła pracę jako lekarz i psycholog. W tym czasie wstąpiła także do Niderlandzkiej Unii Związków Zawodowych. W 1880 r. przewodniczący Unii Bernardus Hemanus Heidt wyraził zgodę na użycie przez Aletę Jacobs pomieszczeń w budynku należącym do Unii w celu odbywania lekcji dla kobiet dotyczących higieny i wychowania dzieci<sup>8</sup>. Kilka miesięcy później Aletta Jacobs założyła darmową klinikę dla kobiet i ich dzieci, którą prowadziła aż do emerytury zawodowej. Klinika pomaga zdobywać kobietom środki antykoncepcyjne, aby te nie zachodziły rokrocznie w ciążę. Przyjmuje się, że jest to jedna z pierwszych klinik urodzeń na świecie<sup>9</sup>. W czasie swojej praktyki lekarskiej zauważyła także, że wiele kobiet pracujących w sklepach jako ekspedientki skarży się na ból różnych części ciała. Było to niewątpliwie związane z 11-godzinnym przebywaniem za ladą w pracy bez żadnych przerw i miejsca do siedzenia. Dzięki swojej inicjatywie doprowadziła do uchwalenia ustawy zobowiązującej pracodawców ekspedientek do zapewnienia im miejsca siedzącego w pracy.

Jednak jej głównym przedsięwzięciem była walka o prawa wyborcze dla kobiet poprzez organizację wystaw, wydawanie gazet i ulotek. W walce tej argumentowała, że „skoro płacę podatki, to mam też prawo wybierać ludzi, którzy rozporządzają tymi pieniędzmi”. Przyłączyła się do niderlandzkiego ruchu sufrażystek i została w 1903 r. przewodniczącą całego ruchu. Ostatecznie ruch wygrał, gdyż w 1922 r. kobiety w Królestwie Niderlandów mogły po raz pierwszy wziąć udział w wyborach.

Kolejną znaną działaczką feministyczną w tym okresie była Helena Mercier. Była ona związana z liberalno-socjalistycznymi feministkami. Była jedną z pionierek pracy socjalnej w Królestwie Niderlandów. W 1870 r. opublikowała swoje pierwsze artykuły pod pseudonimem „Stella”. W swojej książce pt. *Verbonden Schakels*, zawarła zbiór artykułów, które ukazały się między 1878 a 1888 r. m.in. w magazynie „Vragen des Tijds en het Sociaal Weekblad”. Dotyczyły one kwestii lepszej edukacji dla kobiet. Twierdziła w nich, że kobiety i mężczyźni wzajemnie się uzupełniają nie tylko w życiu społecznym, ale także w pracy. Kobiety według Mercier powinny spełniać się w pracy socjalnej, gdyż mają potrzebne do jej wykonywania cechy, takie jak empatia i opiekuńczość. Badania naukowe i uniwersyteckie postrzegala jako domenę mężczyzn.

Była również zwolennikiem ruchu sufrażystek, jednak według niej tworzenie miejsc do pracy i nauki dla kobiet było ważniejsze. W 1889 r. sprzeciwiła się ustawie o pracach niebezpiecznych, która wyłączała kobiety z różnych prac niebezpiecznych,

<sup>8</sup> <http://www.entoen.nu/alettajacobs/pl>, dostęp z dn. 22.09.2014 r.

<sup>9</sup> M. Robin, *Sisterhood is Global: The International Women's Movement Anthology*, New York 1996, s. 469.



które mogli wykonywać tylko mężczyźni, według niej kobiety i mężczyźni powinni być równo traktowani przez prawo pracy<sup>10</sup>.

W 1887 r. dzięki jej inicjatywie utworzono pierwszą kuchnię dla pracowników cukrowni, która umożliwiała im nabycie posiłku w przystępnej cenie. W 1890 r. założyła kolejne kuchnie w zakładach pracy. Mercier uczestniczyła także w inicjatywie utworzenia Szkoły Pracy Socjalnej. W 1896 r. została Rycerzem Orderu Oranje-Nassau za swoje zasługi.

Druga fala feminizmu rozpoczęła się wraz z publikacją przez Joke Kool-Smits w 1967 r. w „De Gids” eseju pt. *Niezadowolone Kobiety*. W 1968 r. grupa feministycznych kobiet i mężczyzn stworzyła Man-Vrouw-Maatschappij (Mężczyzna–Kobieta Stowarzyszenie, w skrócie MVM), do którego należeli głównie ludzie ze średniej i wyższej klasy społecznej wraz z dobrze wyedukowanymi. Niezadowolone feministki z działań lobbingsowych MVM w 1969 r. założyły radykalną organizację dla kobiet, zwaną od pierwszej feministki niderlandzkiej Wilhelminy Drucker – Dolle Mina, swoją organizację nazwały „Szalona Mina”. Dolle Mina odniosła sukces w wielu akcjach podnoszących świadomość społeczną w latach 70. XX w., szczególnie przez swoje protesty na ulicach. Organizacja zwracała szczególną uwagę na konieczność wyrównania wynagrodzenia kobiet i mężczyzn za wykonanie tej samej pracy.

Duch drugiej fali feminizmu został podtrzymany przez powieść Anja Meulenbelt – *De Schaamte Voorbij (Koniec wstydu)* wydanej w 1976 r. W późnych latach 70. XX w. ruch feministyczny w Królestwie Niderlandów skupił się głównie na walce o: prawo do aborcji, utworzenie centrów pomocy dla zgwałconych kobiet, a także utworzenie schronisk dla kobiet. W 1980 r. rząd Królestwa Niderlandów finansował z budżetu państwa około 30 centrów pomocy dla zgwałconych kobiet. Oprócz aktywnej walki feministki, także utworzyły nowe magazyny dla kobiet, takie jak: „Dolle Mina”, „Vrouwen”, „Opzij”, „Serpentine”, „Vrouwenkrant”, i „Lover”. Powstały także wydawnictwa feministyczne w Amsterdamie, takie jak: De Bonte Was w 1972 r. czy Sara w 1976 r. W 1982 istniało aż 160 feministycznych organizacji w ¼ miast w Królestwie. W 1981 r. ogłoszono test ustawy aborcyjnej, która weszła w życie w 1984 r.<sup>11</sup>

W krajach Europy Zachodniej, a w tym także w Niderlandach, mniejszości muzułmańskie stanowią znaczny odsetek społeczeństwa. Wśród społeczności muzułmańskiej w Holandii występują feministki, które są przedstawicielkami wyznającymi islamski feminizm, który łączy elementy islamu i świeckości. Młode kobiety mieszkające w Europie Zachodniej często wskazują, że czynnikiem który umożliwi im emancypację to wykształcenie, które będzie pomocne w szukaniu lepszej pracy. Nowym

<sup>10</sup> U. Wikander, A. Kessler-Harris, J.E. Lewis, *Protecting Women: Labor Legislation in Europe, the United States, and Australia 1880–1920*, Champaign 1995, s. 200.

<sup>11</sup> S. Henig, *Women and Political Power: Europe since 1945*, London 2002, s. 30.

zjawiskiem jest aktywność kobiet muzułmańskich w Internecie. Wykorzystują to medium a jednocześnie nie łamią zasad swojej kultury, która nie pozwala im przebywania sam na sam z obcym mężczyzną. Jednak w Holandii mniejszość muzułmańska stanowi 5,8% społeczeństwa i żyje w izolacji od reszty społeczeństwa niderlandzkiego. Pozycja kobiety różni się od pozycji kobiety w kraju, z którego pochodzą. Wśród mniejszości istnieją zasady islamu:

- ojciec wybiera córce męża,
- kobieta jest całkowicie zależna od mężczyzny,
- kobieta zajmuje się domem,
- kobieta wychowuje dzieci,
- kobiety rzadko pracują zawodowo.

W Holandii dziewczynki z kręgu kultury muzułmańskiej edukowane są w szkołach muzułmańskich, nie mają dostępu do studiowania na wyższych uczelniach, a jedynie asymilacja ze społeczeństwem holenderskim, edukacja, a także otrzymanie pracy spowoduje zmiany w postępowaniu wśród kobiet z kultury muzułmańskiej.

Przedstawicielką muzułmańskich kobiet w Holandii reprezentującą świecki nurt feminizmu, a także opowiadającą się za tzw. Trzecią Generację Feminizmu (która dotyczyła jedynie kobiet muzułmańskich) to Ayaan Hirsi Ali. Opisywała ona sytuację kobiety muzułmańskiej w następujący sposób: „Kobieta... jest jak niewolnik. Darzy szacunkiem rodzinę męża i żywi ją bez pytania ani narzekań. Nigdy nie marudzi ani niczego nie żąda. Jest wytrwała w usługiwaniu, ale jej głowa jest opuszczona. Jeżeli jej mąż jest okrutny, jeżeli ją gwałci i później szydzi z tego powodu, jeżeli decyduje się poślubić kolejną żonę albo bije ją, ona spuszcza wzrok i kryje łzy. I pracuje, ciężko i nienagannie. Jest oddanym, otwartym, dobrze wyszkolonym pracującym zwierzęciem”. Ayan Hirsi Ali współpracowała z zamordowanym reżyserem Theo van Goghem przy realizacji filmu „Submission. Part 1”, opowiadającym historię trzech muzułmańskich kobiet – pierwszą zmuszono do małżeństwa wbrew jej woli, drugą maltretuje mąż, trzecią gwałci wuj. Film opowiada o tym, iż kobieta nie ma żadnych praw i właściwie jest własnością mężczyzny. Ayaan Hirsi Ali była posłanką i w holenderskim parlamencie często zwracała uwagę na sytuację kobiet w kulturze muzułmańskiej. W 2007 r. założyła fundację, której celem była ochrona praw kobiet muzułmańskich na Zachodzie<sup>12</sup>.

W 1992 r. powstaje Marokańska Grupa Kobiet, zaś w 1996 r. Surinamska. Obie grupy mają wypełnić lukę w organizacjach feministycznych dla imigrantek znajdujących się na terenie Królestwa<sup>13</sup>.

<sup>12</sup> [www.psz.pl/Roznorodnosc-feminizmu-w-kregu-kultury-muz...](http://www.psz.pl/Roznorodnosc-feminizmu-w-kregu-kultury-muz...), dostęp z dn. 29.09.2014 r.

<sup>13</sup> B.G. Smith, *The Oxford Encyclopedia of Women in World History: 4 Volume Set*, Oxford 2008, s. 332.

Rząd w latach 90. próbuje swoimi działaniami zachęcić kobiety do podejmowania lepiej płatnej pracy poprzez zmianę przepisów podatkowych. Zostaje to jednak wykorzystane do zredukowania czasu pracy kobiet. W 2001 r. 60% kobiet pracujących w Królestwie Niderlandów pracowała na pół etatu, natomiast we Francji 25%, zaś w Niemczech 35%.

Współcześnie w Niderlandach trwa wielka debata dotycząca pracy kobiet, w trakcie której padają najczęściej pytania: czy dla kobiet lepsze jest zajmowanie się dziećmi i świadczenie pracy w ograniczonym czasie pracy, czy też mieć lepszą pracę i ponosić koszty zatrudnienia pomocy domowych. Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na książkę autorstwa ekonomistki, prawniczki i dziennikarki Helen Mees pt. *Weg met het deeltijd-feminisme (Dalej od pół-etatowego feminizmu)*, w której autorka zwróciła uwagę na różnicę między amerykańską i niderlandzką kulturą. Według Helen Mees amerykańskie kobiety uległy zjawisku „marketyzacji”, dzięki któremu kobiety te wykonują swoje domowe obowiązki poza domem, korzystając z różnego rodzaju firm świadczących usługi w zakresie prania, dostawy zakupów do domu, sprzątnięcia, opieki nad dziećmi. Według autorki usługi te rzadko występują w Niderlandach, ponieważ jak podaje opieka nad dziećmi jest dużym wydatkiem dla rodzin ze względu na to, iż płaci się za każdą godzinę opieki, co powoduje, że kobietom bardziej opłaca się pracować na pół etatu.

Pracująca kobieta w Holandii wciąż nie jest postrzegana jako normalne zjawisko. Kulturowo w społeczeństwie holenderskim podział ról ukształtowany został przez wieki – kobieta, opiekująca się dziećmi i prowadząca dom, zaś mężczyzna pracujący na utrzymanie rodziny. Niderlandzcy politycy często powołują się na dane statystyczne, które w 2013 r. wykazały, iż 75% ogółu holenderskich kobiet pracuje. To najwyższy wskaźnik w Europie, jednak tylko nieliczne kobiety pracują 24 godziny tygodniowo, by nie czuły się winne, że dzieci i mąż są zaniedbywane. Wykreowany taki model społeczeństwa był wynikiem pomocy po II wojnie światowej (Plan Marshalla – pomoc finansowa), także nikły udział społeczeństwa w działaniach wojennych.

Polki, które mieszkają w Holandii pracują w pełnym wymiarze godzin tygodniowo, mimo posiadania dzieci i męża. Holenderscy pracodawcy są zdziwieni, że kobiety chcą pracować w pełnym wymiarze godzin, mimo że nie muszą<sup>14</sup>.

W Niderlandach stereotypowo uważanych za kraj tolerancji, równości, otwartości itp. funkcjonowała jedyna taka partia w Europie, która nie dopuszczała kobiet do list wyborczych. Staatkunding Gereformeerde Partij (Polityczna Partia Protestantów) – SGP powstała w 1918 r. i jest najstarszym ugrupowaniem w Holandii, zaś od 1922 r. przedstawiciele tej partii zasiadają w parlamencie holenderskim. Partia słynie z orto-

<sup>14</sup> [www.wiatrak.nl/33155/pracujaca-polka-w-holandii](http://www.wiatrak.nl/33155/pracujaca-polka-w-holandii), dostęp z dn. 2.12.2014 r.

doksyjnych poglądów dotyczących kobiet w życiu publicznym. Do 2006 r. SGP była partią tylko dla mężczyzn. W statucie przeciwstawia się równouprawnieniu, powołując się na Biblię: „kobiety mają inną niż mężczyźni rolę do odegrania na ziemskim padole. Zajmując się domem i dziećmi, nie powinny zaprzętać sobie głowy startowaniem w wyborach czy walką o fotel szefa partii”<sup>15</sup>. Od 2006 r. kobiety mogą należeć do SGP. Riet Grabijn van Putten z Hagi, która walczyła o równouprawnienie kobiet w tej partii, doprowadziła do tego, że w 2013 r. władze partii uznały, że kobiety będą umieszczane na listach wyborczych<sup>16</sup>.

W Holandii wzrasta z wyborów na wybory liczba kobiet wykonująca mandat posła lub senatora. Liczba kobiet w holenderskim senacie po ostatnich wyborach wzrosła do 36%, czyli na 75 mandatów, 27 przypadło kobietom. W Drugiej Izbie Parlamentu (Tweede Kamer) zasiada 40% kobiet, jednak większość z nich „sfeminizowało” partie lewicowe – Groen Links (Zielona Lewica), Partia Pracy (PVoLA), najmniej partię Liberalnych Demokratów. Organizacja Huis voor democratie en rechtsstaat sprawdziła władze prowincji. W żadnej z władz 12 prowincji kobiety nie stanowią większości, w prowincji Zelandia i Limburgia nie zasiadają we władzach kobiety<sup>17</sup>.

Podsumowując, należy stwierdzić, że feminizm rozwinął się w Królestwie Niderlandów w XIX w. Głównymi działaczkami tworzącymi feminizm w tym okresie były Wilhelmina Drucker, Aletta Jacobs i Helena Mercier. W swoich działaniach walczyły ze stereotypem „kobiety jako kury domowej”, o równouprawnienie kobiet, prawa wyborcze, a także równe traktowanie w pracy kobiet i mężczyzn. W XX w. powstają nowe organizacje feministyczne, które zajmują się także działalnością lobbingsową, czego przykładem jest ustawa aborcyjna z 1981 r. Współcześnie w społeczeństwie holenderskim nadal funkcjonuje stereotyp kobiety „kury domowej”, mimo wprowadzenia dogodnych warunków pracy. Mniejszość muzułmańska w Holandii to 5,8% populacji społeczeństwa holenderskiego. Kobiety z kręgu tej kultury, mimo że żyją w państwie europejskim podlegają nakazom religijnym i są własnością mężczyzn. Rola kobiety w Holandii w życiu politycznym stopniowo wzrasta, jednak nigdy nie było kobiety premiera, wyższe stanowiska państwowe nie należą do kobiet, a we władzach dwóch prowincji Limburgii i Zelandii nie zasiada żadna kobieta. Sytuacja kobiet w Holandii w odniesieniu do edukacji i zdrowia systematycznie się poprawia, jednak sfera społeczna i polityczna jest zdominowana przez mężczyzn.

<sup>15</sup> [http://wybrocza.pl/kalwińscy\\_Talibowie\\_z\\_Holandii\\_miękną\\_w\\_sprawie\\_kobiet](http://wybrocza.pl/kalwińscy_Talibowie_z_Holandii_miękną_w_sprawie_kobiet), dostęp z dn. 23.10.2014 r.

<sup>16</sup> Ibidem.

<sup>17</sup> [www.niedziela.nl.KOBIETA:\(Trochę\)\\_więcej\\_kobiet\\_w\\_polityce](http://www.niedziela.nl.KOBIETA:(Trochę)_więcej_kobiet_w_polityce), dostęp z dn. 23.10.2014 r.

## Bibliografia

Agaciński S., *Polityka płci*, Warszawa 2000.

Gilligan C., *In a Different Voice. Essays on Psychological Theory and Women's Development*, Cambridge 1982.

Henig S., *Women and Political Power: Europe since 1945*, London 2002.

Robin M., *Sisterhood is Global: The International Women's Movement Anthology*, New York 1996.

Smith B.G., *The Oxford Encyclopedia of Women in World History: 4 Volume Set*, Oxford 2008.

Ślęczka K., *Feminizm*, Katowice 1999.

Wikander U., Kessler-Harris A., Lewis J.E., *Protecting Women: Labor Legislation in Europe, the United States, and Australia 1880–1920*, Champaign 1995.

### Strony internetowe:

<http://www.entoen.nu/alettajacobs/pl>, dostęp z dn. 22.09.2014 r.

[www.niedziela.nl](http://www.niedziela.nl).KOBIEȚA:(Trochę) więcej kobiet w polityce, dostęp z dn. 23.10.2014 r.

[www.psz.pl/Roznorodnosc-feminizmu-w-kregu-kultury-muz...](http://www.psz.pl/Roznorodnosc-feminizmu-w-kregu-kultury-muz...), dostęp z dn. 29.09.2014 r.

<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,30>, dostęp z dn. 22.09.2014 r.

<http://resources.huygens.knaw.nl/bwn1880-2000/lemmata/bwn2/lensing>, dostęp z dn. 22.09.2014 r.

[www.wiatrak.nl/33155/pracujaca-polka-w-holandii](http://www.wiatrak.nl/33155/pracujaca-polka-w-holandii), dostęp z dn. 2.12.2014 r.

<http://wybrocza.pl/kalwińscy Talibowie z Holandii miękna w sprawie kobiet>, dostęp z dn. 23.10.2014 r.

*Marian Tadeusz Mencil*

## **Nomadowie w przestrzeni mongolskiej**

### **Nomads in Mongolian space**

#### **Abstract**

Since the dawn of time, the Mongolian space has been fulfilled with the nomadic people activity, the reality of whom was generally focused on breeding pigs and the nomadic activity of many tribes. Boundaries of their expansion were set by natural conditions and, to much extent, Chinese agriculture that was better developed. Cultural differences and the internal market that was limited to products of animal origin, forced nomads to trade with Chinese settled farmers. Self-assessment of their own higher culture resulted in frequent acts of aggression that mainly aimed at seizing craft products of the settled people by force. It was also an attempt to politically subordinate them and impose tributary relations upon them. China – a country with huge territorial range – was undertaking fight to protect its peripheral population, generally without taking any military activities against nomads outside the territory of its own country, the borders of which has never been recognized by nomads as lines indicating the range of their own activity. These groups of nomads that managed to establish their own bodies that had characteristic of a country and that were able to influence the northern regions of China more strongly, were split as a result of the reaction of China and in times of their weakness, they underwent the process of assimilation or/and sinicization by taking over a model of socio-political organization of the much more developed Chinese civilization.

**Słowa kluczowe:** mongolscy nomadzi, koczownictwo, migracje, asymilacja, sinizacja  
**Keywords:** Mongolian nomads, nomadic life, assimilation, sinicization

Jedną z koncepcji dotyczących ukształtowania się etnosów dowodzi, iż ludy zamieszkujące obszary współczesnej Mongolii pochodzą z obszarów pozostających pod wpływem rozwijającej się w dorzeczu rzeki Huanghe chińskiej kultury<sup>1</sup> Yangshao

---

<sup>1</sup> L. Gumilow, *Śladami cywilizacji wielkiego stepu*, przekł. S. Michalski, Warszawa 2004, s. 27–28.

i Lungshan, które ok. 5 tys. lat p.n.e. prowadziły osiadły tryb życia zorganizowany na gospodarce rolnej<sup>2</sup>. Wraz z ekspansją Chińczyków następował stopniowy podbój sąsiednich plemion, a te które nie ulegały sinizacji podlegały eliminacji. Część z nich pod naporem chińskim została wyparta na tereny północnych stepów, gdzie wykorzystując naturalne warunki środowiska przyswoiła umiejętność hodowli koczowniczej. Tocząc walki z ludnością chińską zachowali swoją niezależność, dając początek ludom mongolskim, tureckim i Tybetańczykom. Tworzyli odrębne kultury przystosowane do ich form bytowania. Turcy i Mongołowie uniknęli eliminacji lub asymilacji dzięki opanowaniu technik walki konnej, zaś zdolność do szybkiego przemieszczania się pozwoliła im uniknąć niszczycielskich wypraw chińskich. Odrzuceni, wyparci z terenów zasiedlonych przez kultury rolnicze nomadzi musieli szukać własnego miejsca w rozległych przestrzeniach zapewniających możliwości egzystencji i rozwoju oraz gwarantujących bezpieczeństwo przed zbrojnymi oddziałami kultur wyższych. Stopniowo powstawała cywilizacja zwana „matką barbarzyństwa”, przekształcając dawnych rolników w koczowniczych pasterzy<sup>3</sup>.

Inna koncepcja zakłada, iż kultury koczownicze kształtowały się w urozmaiconym środowisku naturalnym, z dominującym stepowo-leśnym krajobrazem, który stwarzał dogodne warunki dla rozwoju gospodarczej działalności człowieka (obfitość zwierzyny, rybne rzeki, złoża miedzi i żelaza) oraz tworzenia nadwyżek produkcji prowadzących do rozwarstwienia społecznego i kształtowania hierarchicznych stosunków społecznych. Dopiero w kolejnym stadium rozwoju i opanowaniu hodowli bydła, ludy te miały przesunąć swą działalność w kierunku stepów, umożliwiających dynamiczny rozwój pasterskiej gospodarki plemiennej<sup>4</sup>.

Przyjmuje się też, iż pomimo różnorodności ludów stepowych początki ich działalności wspólnotowej nie były wprost związane z ludami pochodzenia chińskiego. Wskazują na najstarsze pisane źródła chińskie, opisujące ludy zamieszkujące region rzeki Iii zwane Kirgizami, jako ludy o „jasnej skórze, oczach koloru niebieskiego lub szarego i włosach blond lub rudych”. Dopiero w wyniku mieszania z ludami o „skórze intensywnie żółtej, ze skośnymi oczami i przylegającymi do głowy uszami i czarnymi włosami” wykształciła się nowa rasa. Do mieszania ras przyczyniać się miał proceder porywania przyszej partnerki z licznych chińskich wiosek zorganizowanych w koloniach, zakładanych na zagarniętych terenach przygranicznych do obszarów aktywności nomadów. Powodem miało być ograniczenie ekonomiczne – za żonę pochodzącą

<sup>2</sup> M. Mencil, *Chińska Republika Ludowa jako współczesny podmiot środowiska międzynarodowego*, rozprawa doktorska, Uniwersytet Gdański Gdańsk 2014, s. 50.

<sup>3</sup> Taką koncepcję prezentował sinolog Owen Lattimore. Szerzej w: F. Braudel, *Gramatyka cywilizacji*, przekł. H. Igalson-Tygielska, Warszawa 2006, s. 198–199.

<sup>4</sup> L. Gumilow, op.cit., s. 27.

z tej samej grupy etnicznej należało zapłacić jej rodzinie znaczny haracz, oczywiście w formie naturalnej, tj. zwierzętach hodowlanych, broni, narzędziach itp. W ciągu kilku pokoleń żółta rasa osiągnęła całkowitą przewagę wśród Kirgizów<sup>5</sup>.

Zjawiska migracji były procesem rozłożonym w czasie i nierównomiernym, a także niejednokierunkowym, a do głównych jej przyczyn zalicza się czynniki: ekonomiczny, polityczny i społeczny o charakterze dobrowolnym lub przymusowym<sup>6</sup>. Zatem najprawdopodobniej na kształtowanie właściwej cywilizacji nomadów, dającej podstawę budowy mongolskiego społeczeństwa, wpływ miały wszystkie wymienione czynniki. Wielki obszar stepów Azji Środkowej był terenem działalności i koegzystencji trzech wielkich grup etnicznych, wśród których zasadniczy trzon stanowili Tunguzi, Turcy i Mongołowie<sup>7</sup>. Wzajemnie oddziałując na siebie w czasie wielu pokoleń przyczyniły się do powstania dziesiątków mniejszych grup etnicznych, należących do altajskiej grupy językowej.

Pierwotne ludy tureckie i mongolskie formowały się między Bajkałem i Amurem a rzeką Huanghe, zaś między Huanghe i Jangze – chińskie. Wybrzeża oceaniczne położone na północ od Huanghe zajmowali przodkowie ludów tungusko-mandżurskich<sup>8</sup>. Chińskie najwcześniejsze przekazy pisemne informują, że północne plemiona koczownicze już w okresie panowania pierwszej dynastii Qin dokonywały najazdów na Chiny, wymieniając lud Xiongnu i Hunów.

Najstarsze ślady obecności człowieka na Wyżynie Mongolskiej szacowane są na ok. 40 tys. lat p.n.e. Z tego okresu pochodzą pierwsze znane zabytki kultury materialnej, głównie udoskonalone narzędzia z łupanego krzemienia i rzecznych otoczków, początki budownictwa szałasowego, rzeźby i rysunki. W tym okresie jedyną formą zabezpieczenia egzystencjalnego było łowiectwo, rybołówstwo i zbieractwo oraz wykorzystanie jaskiń zapewniających schronienie. W okresie średniego paleolitu tereny te ulegały stopniowemu zlodowaceniowi, a oziębienie klimatu przyczyniło się do wzrostu aktywności człowieka i doskonalenia wytworów jego działalności. W okresie późnego paleolitu udoskonaleniu uległy techniki łowieckie, głównie wynalezienie oszczepu i budowa pułapek (sideł). Stosowanie nowych metod polowania znacznie zwiększyło wydajność i przyczyniło się do ujawnienia pierwszych symptomów życia osiadłego, tworzenia rodzin, kształtowania ustroju rodowego, wspólnoty pierwotnej z cechami matriarchatu<sup>9</sup>.

<sup>5</sup> J. Mathieux, *Wielkie cywilizacje. Rozkwit i upadek imperiów*, przekł. G. Majcher, M. Żurowska, Warszawa 2008, s. 330.

<sup>6</sup> J. Bohdanowicz, M. Dzięcielski, *Zarys geografii historycznej i politycznej cywilizacji*, Gdańsk 2007, s. 161.

<sup>7</sup> Baabar, *Dzieje Mongolii*, przekł. S. Godziński, Warszawa 2005, s. 26.

<sup>8</sup> R. Wojna, *Wielki świat nomadów. Między Chinami i Europą*, Warszawa 1983, s. 20.

<sup>9</sup> L. Bazyłow, *Historia Mongolii*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1981, s. 25–26.



W okresie mezolitu, który w przedhistorycznej Mongolii datuje się na ok. 12–7 tys. lat p.n.e. nastąpił rozwój katalogu narzędzi, ciągle jeszcze kamiennych, a najważniejszym osiągnięciem było wynalezienie łuku i strzał. Z też okresu pochodzi znaczna liczba zabytków kultury „umysłowej” człowieka, głównie rysunków skalnych, odnalezionych w ajmaku Selengijskim i Gobi. Około III tysiąclecia p.n.e. na terenach Mongolii rozpoczęła się epoka brązu, czemu sprzyjały znaczne i łatwo dostępne zasoby miedzi i cyny. W organizacji społecznej nadal dominował system rodowy. W związku z udomowieniem zwierząt i sprzyjającymi warunkami naturalnymi w tym okresie nastąpił rozwój hodowli bydła, zajęcia którym zajmowała się i utrzymywała cała wspólnota rodowa. Prawdopodobnie na przełomie III–II tysiąclecia p.n.e., wraz z rozwojem techniki wytopu brązu, stopniowo zgłębiano tajniki wytwarzania narzędzi z żelaza, zaś wzrost znaczenia gospodarki pasterskiej zmuszał do wzrostu skali przemieszczania plemion i szerszego zasięgu migracji. Obowiązujące dotychczas podstawy organizacji społecznej ulegały modyfikacji. Rozwój pasterstwa jako zajęcia wyłącznie męskiego przyczynił się do zaniku matriarchatu i umacniania patriarchatu, a nowe techniki produkcji przyczyniły się do wykształcenia rzemiosła jako oddzielnego typu działalności produkcyjnej, sprzyjającej rozwojowi wymiany międzyplemiennej i powstawania nierówności majątkowych. Dążenie do wytwarzania coraz większej liczby przedmiotów przyczyniało się do rozwoju niewolnictwa, zaś źródłem ich pozyskiwania niewolników były tereny zagospodarowane przez ludność osiadłą, głównie Chiny<sup>10</sup>. Wyprawy po niewolników łączono z masowymi grabieżami mienia, z których indywidualne korzyści uzyskiwali wojownicy, a w szczególności plemienni wodzowie. Osiągane dzięki temu korzyści i stały wzrost zapotrzebowania na kolejne zdobycze dały przesłanki do tworzenia się pierwszych związków plemiennych i kształtowania form państwowych, trwających z różnym natężeniem kolejne 1500 lat, do wykształcenia się wczesnofeudalnego państwa mongolskiego.

Koczownictwo kształtowało odrębność etniczną nomadów od ludności osiadłej. Nomadyzm stanowił specyficzny rodzaj działalności gospodarczej i sposób życia, osadzonych na prywatno-rodzinnej własności bydła i prawie wspólnotowym, a także kolektywnym wykorzystaniu pastwisk. Prywatno-rodzinna własność bydła budowała i utrzymywała autonomię rodziny i jej ekonomicznej niezależności, a wspólnotowy charakter pastwisk sprzyjał umacnianiu rodowej i plemiennych jedności, a w przyszłości społecznej jedności w obszarze zunifikowanego państwa<sup>11</sup>.

Warunki środowiska naturalnego, zarówno przyrodniczo-klimatyczne, jak też geograficzne regionu, z dominującym elementem pustynnym, półpustynnym i stepowym,

<sup>10</sup> Ibidem, s. 27–28, 30.

<sup>11</sup> A. Wierzbicki, *Etnopolityka w Azji Centralnej. Między wspólnotą etniczną a obywatelską*, Warszawa 2008, s. 107.

sezonową zmiennością klimatyczną ukształtowały charakter i kierunki rozwoju produkcji materialnej oraz rodzaju działalności gospodarczej koczowników i całorocznej koczowniczej hodowli bydła. Zasady koczownictwa wyznaczały pory roku i zasoby traw terenów wypasu<sup>12</sup>. W konsekwencji migracje koczowników miały miejsce w okresie wiosennym i jesiennym, by zapewnić źródła pokarmu dla zwierząt hodowlanych oraz schronienie przed zimowymi mrozami i letnim upałem. Zatem nomadzi prowadzili raczej półkoczowniczy tryb życia, a w okresie osiadłym zajmowali się działalnością produkcyjną, wymianą handlową i wyprawami wojennymi.

Pomimo trudnych warunków naturalnych nomadzi potrafili ustanowić zasady współistnienia z tym środowiskiem, prawie całkowicie wyłączając osiadłą gospodarkę rolną, pozyskując wszystkiego co niezbędne do egzystencji od hodowanego stada, od którego pochodziły mleko i wełna, mięso i skóra. Dietę uzupełniały polowania i zbieractwo lub wymiana z osiadłymi rolnikami, zarówno w wyniku obopólnej zgody, jak też wymuszona siłą<sup>13</sup>. Z kobyłego mleka wyrabiano szczególnie, ceniony napój – kumys, z mleka krowiego i owczego – sery i masło, z wełny owiec i wielbłądów – tkaniny i wojłok stosowany na pokrycia jurt, z kości – przeróżne przedmioty codziennego użytku i ozdoby (igły, świstawki, koraliki, sztylety, groty do strzał, harpuny itp.). Dzięki surowcom pozyskanym z hodowli wśród nomadów rozwinęły się takie umiejętności, jak garbarstwo, tkactwo, serowarstwo. Wielu nomadów potrafiło także wykonywać różne rzemiosła, m.in. obróbka metali, płatnerstwo, kotlarstwo, kowalstwo<sup>14</sup>. Koczownicy zawsze czuli do rolników pogardę, głównie z powodu ich przywiązania do ziemi, a tym samym ograniczonymi możliwościami do organizacji wypraw i podboju nowych przestrzeni, do których prawo zgłosić mogli jedynie inni nomadzi. Olbrzymie stepy, niepodzielone politycznie terytoria Azji Środkowej i Północno-Wschodniej były terenem wielowiekowych masowych migracji, starć między plemionami, zjawisk asymilacji i unifikacji oraz rozbijania tworzonych społeczności<sup>15</sup>.

Gospodarka nomadów wymagała znacznych przestrzeni, wystarczających co najmniej do wykarmienia stada przez jeden sezon. Z natury swej gospodarka taka jest ekstensywna, brak w niej bodźców do racjonalizacji, zaś ujawniają się te, które skłaniają do konserwatyzmu. Największe znaczenie miało przystosowanie się do warunków naturalnych, nie zaś walka z przyrodą – charakterystyczna dla środowisk związanych z osiadłym rolnictwem. Zarówno nomadyzm, jak i rolnictwo osiadłe zależne były od klimatu i nieprzewidywalnych zmian pogody. Obie kultury równocześnie same się doskonaliły i zarazem stopniowo oddalały od siebie. Nomada i rolnik ina-

---

<sup>12</sup> Ibidem.

<sup>13</sup> J. Mathiex, *op.cit.*, s. 321.

<sup>14</sup> R. Wojna, *op.cit.*, s. 21.

<sup>15</sup> J. Mathiex, *op.cit.*, s. 322.

czej pracowali, prowadzili inny tryb życia, inną też wytworzyli kulturę, inaczej oceniali i kształtowali własną rzeczywistość. Dla nomady najważniejsze było stado oraz pastwisko, które mógł dowolnie zmieniać. Rolnik przeciwnie – cenił żywiącą go ziemię, darzył szacunkiem i rozwijał kulturę jej uprawy<sup>16</sup>.

Odrębność kulturową koczowników zdecydowanie pogłębiło udomowienie koni oraz nabycie i ciągłe doskonalenie umiejętności jazdy wierzchem, prac pasterskich, jak też sztuki walki. Poza selekcją i umiejętnym krzyżowaniem ras, dzięki którym wyhodowano nadzwyczaj silną i odporną rasę koni o niewielkiej i skromnej posturze, koczownicy doskonalili także techniki ich ujeżdżania. Byli też wynalzcami uzdy, pełnej uprzęży i głębokiego siodła, zapewniającego stabilną pozycję jeźdźcy, dającą mu nieznaną wcześniej siłę uderzenia bez groźby utraty równowagi i upadku. Włócznia uzupełniła arsenał konnego wojownika i stała się groźną bronią szarżującej jazdy<sup>17</sup>. W bezpośrednim starciu koczownicy posługiwali się kolejnym swym wynalazkiem – szabłą o krótkim ostrzu – *jagatanem*, umożliwiającą zadawanie ciosów zarówno ostrzem, jak też czubkiem. Siłę rażenia wzmacniało ciągłe doskonalenie technik walki konnej i opanowanie umiejętności operowania arkanem, którą wykorzystano także do opanowania i uporządkowania stada<sup>18</sup>. Nomadzi byli wynalzcami spodni jako najdogodniejszego ubioru do jazdy konnej. Także sanie były ich wynalazkiem umożliwiającym transport ciężkich ładunków, a ich lekka konstrukcja umożliwiała długie wędrówki<sup>19</sup>.

Do wzrostu skuteczności w walce oddziałów koczowników przyczyniła się karność oraz zdyscyplinowanie i wypracowanie taktyki zwiększającej ich szanse, które w walce wręcz były znikome, zważywszy liczebną przewagę przeciwnika. Starali się oni jak najszybciej rozproszyć wojska przeciwników, osłabić je wymuszonymi atakami dzieląc na mniejsze grupy. Po zwartym ataku następował gwałtowny odwrót, a na przeciwnika kierowano strzały łuczników wprowadzające zamęt i rozprężenie<sup>20</sup>. Oddziały koczowników atakowały, gdy jako wystarczające oceniał swoje szanse na wygraną lub chował się wiedząc, że nikt nie zdoła go schwytać. Koczownicy udowodnili wyższość jazdy nad oddziałami piechurów, a od nich tę umiejętność przejęli Turcy, Arabowie, Persowie, Chińczycy i kolejne cywilizacje świata euroazjatyckiego.

Poza udomowieniem koni (początek II tysiąclecia p.n.e.) ludy wędrownie ujawniły osiągnięcia w zakresie udomowienia wielbłąda dwugarbnego (baktriana), o długiej wełnistej sierści oraz jednogarbego dromadera o sierści krótkiej, lepiej dostosowanego do szybkiego biegu. Udomowili jaka tybetańskiego, nieufną krowę o wełnistej

<sup>16</sup> R. Wojna, op.cit., s. 20.

<sup>17</sup> J. Mathiex, op.cit., s. 325–326.

<sup>18</sup> Ibidem, s. 326.

<sup>19</sup> Baabar, op.cit., s. 29.

<sup>20</sup> J. Mathiex, op.cit., s. 326.

sierści. Wskazuje się także, iż to oni pierwsi udomowili kozy i owce. Wynalazkiem nomadów jest także kumys i jogurt. Gospodarkę poszczególnych domostw uzupełniał wyrób dywanów, prace garbarskie i wytop wyrobów hutniczych głównie z brązu, ale i z żelaza. Stalowe wyroby nomadów uznane zostały za produkty jakościowo przewyższające wyroby kowali bizantyjskich, a poszczególne elementy wyposażenia wojskowego lub uprzęży doskonale oddawały swym kształtem zarówno trwałość, jak i przystosowanie do intensywnej pracy i ruchu<sup>21</sup>.

W okresie panowania w Chinach dynastii Zhou, zwłaszcza okresu Zachodnich Zhou (XII–VIII w. p.n.e.) zarówno król, jak i książęta lenni prowadzili nieustanną walkę z plemionami półkoczowniczymi Chin Północnych i Północno-Zachodnich. Niektóre z tych plemion, występujące w źródłach chińskich pod różnymi nazwami prawdopodobnie były przodkami Hunów. Jedną z teorii dowodzi, że rezultatem tych walk było ostateczne zmuszenie tych plemion do porzucenia swojego dotychczasowego trybu życia i przekształcenia się w plemiona o charakterze koczowniczo-wojowniczym i przesunięcia ich centrum działalności na północ<sup>22</sup>.

W połowie VIII w. p.n.e., gdy chiński system feudalny chylił się ku upadkowi, a autorytet królów dynastii Zhou został nadszarpnięty na skutek klęski w walce z północnymi koczownikami w 770 r. p.n.e., których hordy zdobyły i splądrowały królewską stolicę, miasto w pobliżu dzisiejszego Xi'anu w prowincji Shaanxi. Władca z całym dworem zmuszony został do porzucenia stolicy i osiedlenia w Luoyangu w prowincji Henan, w pobliżu Huanghe. Rozpoczął się okres Wiosen i Jesieni (722–481 p.n.e.) – zmierzchu Chin feudalnych<sup>23</sup>.

Jak wielkim zagrożeniem dla ówczesnych Chin byli koczownicy pochodzący z mongolskich stepów świadczyć może fakt, iż to właśnie w obronie przed nimi wzniesiono pierwsze fragmenty Wielkiego Muru, które pierwszy cesarz Chin Shi Huangdi zunifikował i rozbudował od morza do odległej północno-zachodniej granicy państwa – łącznie 2200 km<sup>24</sup>. Władca zdolny do zjednoczenia Chin i unifikacji systemu państwowego na tyle obawiał się agresywnych koczowników, że nie wahał się poświęcić miliona ofiar, które pochłonęła realizacja największego projektu budowlanego ówczesnego świata<sup>25</sup>. O słuszności obaw chińskiego władcy przed Hunami

<sup>21</sup> Ibidem, s. 330–331.

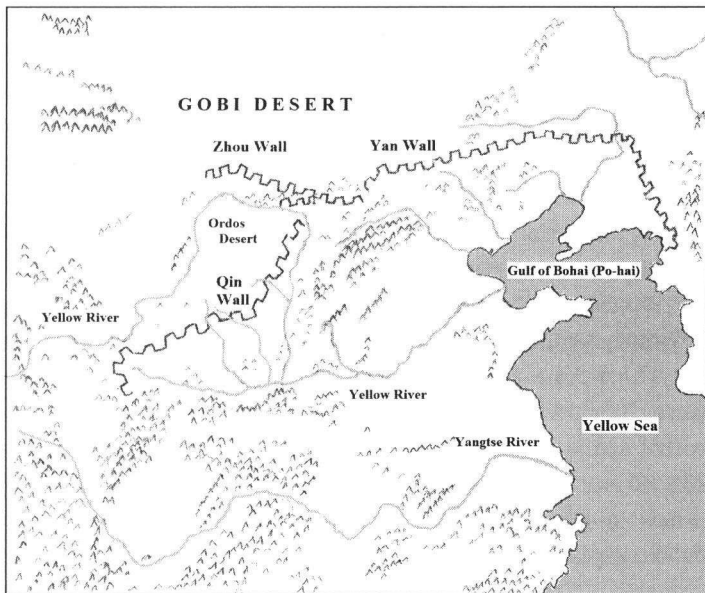
<sup>22</sup> W. Rodziński, *Historia Chin*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1992, s. 39.

<sup>23</sup> Szerzej w: M. Mencil, op.cit., s. 51–52.

<sup>24</sup> W. okresie Wschodnich Zhou (770–256 p.n.e.) terytorium Chin ulegało znacznemu rozszerzeniu we wszystkich kierunkach. Na północy i północnym zachodzie uprawą objęto wiele nowych gruntów, co przyczyniło się do zaostrzenia konfliktu z plemionami koczowniczymi na tych terenach. Pierwsze wały obronne przeciwko najazdom datowane są na V i IV w. p.n.e., lecz niektóre z nich budowane były przeciwko rywalizującym z sobą księstwom państwa chińskiego. Por. W. Rodziński, op.cit., s. 43; M. Granet, *Cywilizacja chińska*, Warszawa 1973, s. 108.

<sup>25</sup> C.P. Fitzgerald, *Chiny. Zarys historii kultury*, przekł. A. Bogdański, Warszawa 1974, s. 151.

### Przebieg odcinków Wielkiego Muru zbudowanych przez księstwa za czasów panowania dynastii Zhou



Źródło: [http://spooksrus.tripod.com/barbarians/images/great\\_wall\\_chin\\_labeled.html](http://spooksrus.tripod.com/barbarians/images/great_wall_chin_labeled.html), dostęp z dn. 15.06.2015 r.

przekonują dalsze wydarzenia. Rozpoczęli oni ekspansję na zachód i w pierwszej połowie V w., pod dowództwem Attyli zaatakowali osłabione wtedy wewnętrznie i rozbite cesarstwo rzymskie, docierając w 447 r. pod mury Konstantynopola, a w 451 r. do Rzymu. Po drodze wojska Attyli siały spustoszenie na całym Półwyspie Bałkańskim, w Galii i Italii<sup>26</sup>. Wcześniej, bo w 395 r. Hunowie przekroczyli przełęcz Kaukazu, stanowiącego naturalną granicę między Azją i Europą, i wtargnęli do najbogatszych prowincji wschodniej części Cesarstwa Rzymskiego. Najechali na położoną w dzisiejszej Turcji Kapadocję, podbili potężne chrześcijańskie królestwo Armenii i spustoszyli znaczną część Syrii. Duże grupy ludności wzięli do niewoli i zabrali za Kaukaz, po czym sprzedali jako niewolników. Około 400 r. oddziały Hunów stanęły na terenie dzisiejszych Węgier, gdzie założyły obozy, prowadząc nadal nomadyczny styl życia, nie podejmując istotnych działań osadniczych<sup>27</sup>.

<sup>26</sup> B. Zientara, *Historia powszechna średniowiecza*, Warszawa 2008, s. 34–35.

<sup>27</sup> T.J. Craughwell, *Jak najazdy barbarzyńców ukształtowały współczesny świat*, Warszawa 2009, s. 37, 49, 52.

Kres działalności Hunów w Europie położyła śmierć Attyli w 453 r. Pomimo że pozostawił on po sobie wielu synów pochodzących z formalnych i nieformalnych związków, żaden z nich nie odziedziczył po ojcu zdolności przywódczych. Zjednoczeni dotąd Hunowie podzielili się na mniejsze frakcje. Ponieważ byli nomadami, prawie wszyscy podjęli wędrówkę na wschód i najprawdopodobniej powrócili w swoje rodzinne tereny w Azji Środkowej, gdzie zostali wchłonięci przez inne plemiona. Lud, który niemal unicestwił zachodnie cesarstwo i podbił Europę zniknął z kart historii<sup>28</sup>.

Pomimo zagrożenia ze strony Hunów chińskie cesarstwo Qin prowadziło intensywną ekspansję terytorialną. Na północnym zachodzie przeprowadzono wiele kampanii przeciwko koczowniczym plemionom Hunów, zwanych w Chinach Xiongnu, które ok. 220 r. p.n.e. utworzyły nową konfederację plemienną, na czele której stanął Touman przyjmując tytuł *shanjū* (najwyższy wódz)<sup>29</sup>. W rezultacie wyparto ich z obszarów położonych na południe od łuku Huanghe, tj. na wpół pustynnego płaskowyżu Ordos. Sukces chiński to głównie zasługa wybitnego dowódcy generała Meng Tiana, który dowodził armią ok. 300 tys. żołnierzy. Na podbitych terenach wybudowano miasta, założono i zasiedlono 44 okręgi<sup>30</sup>. Decyzją Pierwszego Cesarza, ukierunkowaną głównie na wzmocnienie pozycji państwa wobec naporu koczowniczego żywiołu, nastąpiła daleko idąca unifikacja systemu dróg oraz znaczna jego rozbudowa. System uzupełniać miał istniejącą sieć kanałów wodnych, przyczyniając się zarówno do intensyfikacji transportu żywności, jak również (a może przede wszystkim) wzrostu zdolności do mobilizacji i przemieszczania jednostek wojskowych. Było to szczególnie istotne w sytuacji zagrożenia ze strony północnych koczowników Xiongnu. Ta gigantyczna sieć dróg stanowiła swoisty szkielet jedności kraju, łącząc poszczególne regiony gospodarcze oraz wzmacniając system nadzoru i kontroli bezpieczeństwa państwa<sup>31</sup>.

W 209 r. p.n.e. – dwanaście lat po utworzeniu scentralizowanego chińskiego cesarstwa Qin, syn Toumana – książę Modun dokonał zamachu na ojca i zasiadł na tronie Hunów. Głównym celem jego działalności było stworzenie potężnego państwa, zdolnego stawić czoła potędze Państwa Środka i przekroczyć Wielki Mur. Wymagało to jednak znacznych zmian systemowych i organizacyjnych, których jego ojciec nie zdołał przeprowadzić. Reformując system organizacji terytorialnej państwa Modun dokonał jego podziału na trzy części, przejmując władzę nad jego częścią środkową. Zarządzanie terytorium wschodnim przejął *wu-c'iang*, zaś zachodnim *lili-wang*<sup>32</sup>. Głównym

<sup>28</sup> Ibidem, s. 65.

<sup>29</sup> *Empires, Barbarians & Barbarian Empires. The Xiongnu 350 B.C.E.-460 C.E.*, <http://spooksrus.tripod.com/barbarians/xiongnu.html>, dostęp z dn. 15.06.2015 r.

<sup>30</sup> M.J. Künsler, *Pierwsze wieki cesarstwa chińskiego*, Warszawa 2007, s. 17.

<sup>31</sup> M. Granet, op.cit., s. 109.

<sup>32</sup> Baabar, op.cit., s. 32.

ny aparat zarządzający państwem tworzyła grupa 24 wielmożów, z których każdy dysponował siłami 10 tys. konnych wojowników. Wódz dysponował zatem znaczącą siłą zbrojnych, umożliwiającą podejmowanie szeroko zakrojonych działań wojennych. Wprowadził także zasadę najbliższego pokrewieństwa przy przekazywaniu władzy *shanjū* i współwładców<sup>33</sup>. Modun umiejętnie wykorzystał trudną sytuację Chin okresu despotycznych rządów cesarza Qin Shi Huangdi. Najpierw siłą uporządkował relacje z sąsiednimi plemionami koczowniczymi, następnie z cesarstwem Qin.

Pod przywództwem Moduna i kolejnych *shanjū* – jego potomków, związek plemienny Hunów wzrósł w potęgę, do czego przyczyniały się bogate łupy i niewolnicy zdobywane podczas licznych wypraw. Stopowe państwo przeżywało swój rozkwit. Jednak w jego spoistości zaczęły pojawiać się pierwsze pęknięcia, których przyczyną był nierówny udział w dochodach jakie przynosiły łupieżcze wyprawy. Sytuacja w Chinach również powracała do równowagi po upadku dynastii Qin i objęciu władzy przez dynastię Han, a na obszarach stepów w siłę rosły inne związki plemienne, zgłaszające pretensje do przywództwa wśród nomadów.

Rozbity niegdyś związek plemienny Donghu rozpadł się, lecz różne jego plemiona dały początek nowym, rozwijającym się związkom. Na zachodzie pojawili się Usunowie (Wusunowie), którzy w II w. p.n.e. zwyciężyli lud Jüeczy, który nieco później założył państwo kuszańskie. Inny odłam Donghu osiadł w górach na wschodzie i w I w. p.n.e. pojawił się pod nazwą Xianbi (Sienpi, Sien-pi). W tym też okresie Chiny dążyły do nawiązania kontaktów handlowych z państwami zachodnimi, a Xiongnu stanowili wielkie zagrożenie dla bezpieczeństwa na szlaku wiodącym z Chin do Azji Środkowej<sup>34</sup>.

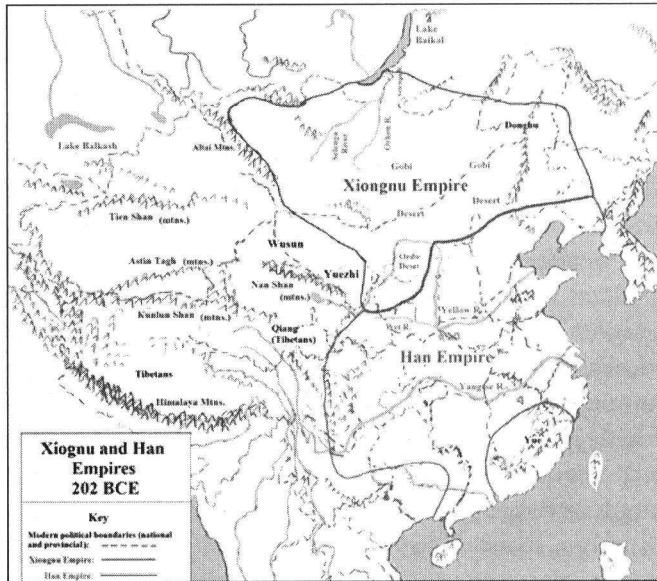
Gospodarka Hunów osiągnęła poziom specjalizacji zapewniający nadwyżkę mięsa, skór i futer przy niedoborze zbóż i tkanin, których głównym dostawcą były Chiny. Rozwijała się zatem wymiana handlowa między koczownikami i chińską ludnością osiadłą. Wraz ze zmianą organizacyjną państwa chińskiego, budową scentralizowanej struktury zarządzania i rozbudową aparatu urzędniczego oraz armii, również handel został zmonopolizowany przez państwo. Wymiana handlowa Hunów z Chińczykami stała się nieopłacalna dla tych pierwszych. Za dostarczone towary otrzymywali znacznie mniej tkanin i zboża niż tego potrzebowali. Odpowiedzieli wojną i w 152 r. p.n.e. doprowadzili do otwarcia rynków handlu wymiennego<sup>35</sup>. Siły pod dowództwem Moduna udało się otoczyć cesarza Gaozi i jego wojska w mieście P'ingcz'eang (obecnie Datong w północnym Shanxi). Chińczycy zgodzili się na zawarcie traktatu pokojowego i płacenie Hunom haraczu oraz zmuszeni byli zgodzić się na zawieranie

<sup>33</sup> R. Wojna, *op.cit.*, s. 84.

<sup>34</sup> *Ibidem*, s. 88.

<sup>35</sup> L. Gumilow, *op.cit.*, s. 35.

## Imperium Hunów w 202 r. p.n.e.



Źródło: [http://spooksrus.tripod.com/barbarians/images/xiongnu\\_empire\\_202bce\\_01\\_filled2.gif](http://spooksrus.tripod.com/barbarians/images/xiongnu_empire_202bce_01_filled2.gif), dostęp z dn. 15.06.2015 r.

małżeństw przez władców Xiongnu z księżniczkami chińskiego rodu cesarskiego. Przez kolejne lata wielkie ilości zboża i jedwabiu oraz innych artykułów wędrowały z Chin na północ wpływając na standard życia koczowników<sup>36</sup>.

Kontrofensywa chińskiego cesarza Wudi nastąpiła po 125 r. p.n.e. W latach 124 i 123 p.n.e. miały miejsce dwie wyprawy, na których czele stanął generał Wei Qing, a ich celem było odparcie nomadów od brzegów Huanghe. W 121 r. ruszyła zwycięska wielka kampania w głąb terenów opanowanych przez Xiongnu, której trzon stanowiła lekka kawaleria w liczbie 10 tys. wojowników z generałem Ho K'ü-p'ingiem na czele. Kilka miesięcy później powtórzył on swój manewr, tym razem docierając do podnóża Altaju i Tenzanu. Decydujące wydarzenia miały miejsce w 119 r. p.n.e. Wei Qingowi udało się zaskoczyć *shanjú* Hunów na północ od Wielkiego Muru i wyprzeć jego siły na północ. Tymczasem Ho K'ü-p'ing przeszedł przez góry na północy prowincji Hopei i wdarł się na ok. 1 tys. km w głąb stepu. Powrócił do Chin z pojmanymi 90. wodzami wroga. Zwycięstwa te zapewniły Chińczykom prestiż, który przez wiele lat miał zagwarantować spokój na północnych granicach państwa<sup>37</sup>.

<sup>36</sup> W. Rodziński, op.cit., s. 89.

<sup>37</sup> M. Granet, op.cit., s. 116–117.



Oslabienie Xiongnu nie było wyłącznie konsekwencją zwycięstw wojsk chińskich. Istotne znaczenie miała polityka i stosowane metody intryg, szpiegostwa i dywersji, zmierzająca do zdestabilizowania stosunków wewnątrz organizacji Xiongnu i wprowadzenia zamieszania wśród koczowników<sup>38</sup>.

W 108 r. p.n.e. cearz Wudi podjął kolejną kampanię przeciwko koczownikom, tym razem skierowaną na Turkiestan, poprzedzoną licznymi negocjacjami. Efektem była klęska księstw Lou-lan i Ku-szy. Odtąd Chińczycy panowali nad drogami południowego Ałtaju i weszli w bezpośredni kontakt z Wusunami znad rzeki Iii, a w 102 r. p.n.e. chińska armia zdobyła stolicę Ta-jüan, zaś książęta Fergany i Zarafszanu uznali chińskie zwierzchnictwo. Chiny włączyły do swojej domeny Turkiestan, odcinając tym samym Xiongnu od wszelkiej z nim łączności. Hunowie byli teraz zagrożeni przez Chińczyków także od wschodu<sup>39</sup>.

Jeszcze w 107 r. p.n.e. chińskim przywódcom wydawało się, że Xiongnu zmierzają do zawarcia sojuszu z Chinami, jednak w kolejnych latach ponownie podejmowali oni wrogie kroki. W 104 r. p.n.e. Chińczycy podjęli próbę wykorzystania sprzeczności między poszczególnymi plemionami Xiongnu i zbudowali obóz dla uchodźców, lecz w 103 r. p.n.e., wobec słabego umocnienia obozu, Hunowie dokonali jego zniszczenia. Ponieważ Chinom w tym okresie zaczęły zagrażać także plemiona tybetańskie, wojska cesarskie wymagały przegrupowania i podziału oraz ograniczenia aktywności wobec Hunów, a w konsekwencji w potyczkach o mniejszym znaczeniu strategicznym Chińczycy ponosili porażki w starciach z ciągle aktywnymi Xiongnu<sup>40</sup>, co jednak nie uniemożliwiło dalszej ekspansji cesarstwa. W 108 r. wojska cesarskie zajęły pozostającą od dawna pod wpływem Chin południową Mandżurię i północną Koreę. Na podbitych terenach ustanawiano administrację chińską, której centralnym ośrodkiem stało się założone przez Chińczyków północnokoreańskie miasto Lolang, znane dziś pod nazwą Pjongjang. Powiększenie podbitych obszarów na północy przyczyniło się do rozbudowy Wielkiego Muru przez władców Chin dynastii Han, który przedłużono w kierunku zachodnim aż do miejscowości Yümen, w obecnej prowincji Gansu, wyznaczając tym samym nowe granice Chin właściwych w tym rejonie. Z rozkazu cesarza przesiedlono w te rejony ok. 700 tys. chińskich kolonistów, których zadaniem było utrwalenie władzy Chin i zapewnienie kontroli drogi wiodącej do doliny Tarymu<sup>41</sup>.

W połowie I w. p.n.e. organizacja związkowa Hunów rozpadła się na dwie części: północną i południową. Ci ostatni w 51 r. p.n.e. poddali się Chinom, uznając ich zwierz-

<sup>38</sup> W. Rodziński, *op.cit.*, s. 90.

<sup>39</sup> M. Granet, *op.cit.*, s. 118.

<sup>40</sup> *Ibidem*, s. 119.

<sup>41</sup> M.J. Künstler, *op.cit.*, s. 81–82.

chność, lecz już ok. 25 r. p.n.e. podjęli próbę uniezależnienia. Po trwających kilkadziesiąt lat walkach, w 48 r. n.e. Chińczycy ponownie sobie ich podporządkowali<sup>42</sup>. Północni Hunowie podjęli wędrówkę na zachód i w IV–V w. stali się postrachem ówczesnej Europy i upadającego cesarstwa rzymskiego.

Pomimo upadku Xiongnu, Chińczycy nie zdołali rozszerzyć swoich wpływów na wielkie obszary azjatyckiego stepu. Drogę ekspansji na północ uniemożliwiło kolejne plemię koczowników, wymienieni już Sienpi, którzy wykorzystując kolejny kryzys władzy centralnej w Chinach do 177 r. zajęli wszystkie podbite wcześniej tereny północne, przynosząc klęskę ekonomiczną dynastii Han. Pod naciskiem ludowego ruchu Żółtych Turbanów w cesarstwie rósł chaos, który wykorzystała arystokracja doprowadzając do rozpadu kraju na trzy królestwa (220–280 r.)<sup>43</sup>. Tymczasem zjednoczone koczownicze plemiona Sienpi, pod rządami Tanszyhuaja przyjęły organizację państwa Hunów okresu Moduna. Dokonano podziału na trzy części, których centralną zarządzał król. Tanszyhuaj zmarł w 181 r., a jego następcy nie uporali się z rosnącymi tendencjami odśrodkowymi. W połowie III w. państwo Sienpi przestało istnieć, a poszczególne plemiona wchodzące w jego skład usamodzielnily się<sup>44</sup>.

W drugiej połowie IV w. własną organizację państwową stworzyły plemiona Topa, które ok. 386 r. przyjęło nazwę Wej (Topa Wej). Przetrwało ok. 200 lat, by zniknąć bez śladu. Było to państwo z polaryzującym się wpływem czynników koczowniczych i chińskich. Jego władca nosił tytuł królewski, a ziemia stanowiła własność prywatną (nie rodową, jak to bywało w innych związkach plemion koczowniczych). Rozwinęło feudalny system nadawania dóbr ziemskich za zasługi w służbie. Topa całkowicie zasymilowali się z Chińczykami<sup>45</sup>.

Od początku V w. ujawniła się aktywność protomongolskiego plemienia Dżurdzeńów, jednego z wielu wchodzących w skład związku plemiennego Sienpi. W tym okresie Dżurdźeni założyli własny związek państwowy – kaganat dzuodzuański – obejmujący rozległe terytoria, m.in. całej dzisiejszej Mongolii, zachodnie rejony Mandżurii i tereny regionu Xinjiang-Ujgur. W połowie VI w. państwo Dżurdzeńów nie wytrzymało naporu ludów tureckich, pod wpływem których rozpadło się<sup>46</sup>.

Do 1218 r., kiedy upadło państwo karaki tanów, szczególną aktywność wykazywały plemiona tureckie. W 552 r. powstał kaganat turecki, który zastąpił Dżurdzeńów

<sup>42</sup> L. Bazyłow, op.cit., s. 35.

<sup>43</sup> L. Gumilow, op.cit., s. 37.

<sup>44</sup> R. Wojna, op.cit., s. 90.

<sup>45</sup> L. Bazyłow, op.cit., s. 40.

<sup>46</sup> Karens Petrosjans, „Barbara” tēls senājā Kīnā (saskaṅā ar Džou un Rietumu Haṅ dinastiju laika avotiem), Rīga 2010, s. 15, <http://www.orientaloutpost.com/dictionary.php?q=empe>, dostęp z dn. 16.06.2015 r.

i przetrwał do 745 r. Pod władzą kaganów tureckich znaleźli się m.in. Kitanowie zamieszkujący tereny Mandżurii oraz Kirgizi koczujący wówczas nad górnym Jenisiejem. Pod jego wpływem znalazły się także część terytoriów Afganistanu i Turkiestanu Wschodniego oraz północno-zachodnich Indii. Główny ośrodek kaganatu tureckiego mieścił się w Mongolii, nad górnym Orchonem. W 571 r. Turkici zaczęli wojować z Persją, zawierając uprzednio sojusz z cesarstwem bizantyjskim. Sojusz z Biznacjum pozwolił im rozszerzyć kontrolowane posiadłości aż poza Amu-darię. Pomimo związku politycznego z Biznacjum Turkici podejmowali także wyprawy w kierunku Krymu, próbując zdobyć poszczególne jego miasta<sup>47</sup>.

W okresie bezpośrednio poprzedzającym polityczną unifikację Mongolii przez Czyngis-chana stepy były obszarem niepodlegającym zewnętrznej ingerencji. Na obszarach graniczących nie istniało państwo na tyle potężne, by posiadało zdolność bezpośredniego oddziaływania. Wśród sąsiadów jedynie władca Najmanów – Tajangchan zdawał sobie sprawę z rosnącej w siłę nowej potęgi. Pomimo iż dysponował potencjałem zdolnym do wpływania na rozwój sytuacji, nie posiadał charyzmy do zainicjowania przeciwstawnych działań. Klęska Tajanga w starciu z Czyngis-chanem dała początek gwałtownemu procesowi łączenia poszczególnych plemion. Także Dżurdżeni i Tanguci nie byli zdolni do powstrzymania wojsk mongolskich. W wyniku wewnętrznych przeciwieństw i narastających sprzeczności między poszczególnymi grupami społecznymi, pod naciskiem umacniającej się arystokracji w końcu VI w. kaganat turecki podzielił się na wschodni i zachodni. Kaganat wschodni rozpadł się w 745 r., a zachodni pięć lat wcześniej<sup>48</sup>.

Około połowy VIII w. przeciw władzy Turkizów powstałi Ujgurowie, jedno z silniejszych plemion tureckich i w 745 r. zdobyli panowanie w Mongolii i założyli stolicę w mieście Kara Bałgasun, położonym niedaleko późniejszej stolicy mongolskiej Karakorum. W przeciwieństwie do innych plemion nomadów Ujgurowie utrzymywali przyjazne stosunki z Chinami, co miało istotne znaczenie dla kształtowania kultury ludności stepowej tego okresu. Jeden z władców ujgurskich podczas wizyty w Chinach zapoznał się z rozpowszechnioną tam religią manichejską. Po sprowadzeniu do stolicy grupy manichejskich misjonarzy religia ta została uznana za religię państwową. Osiągnięciem manichejskich duchownych było wprowadzenie alfabetu semickiego (aramejskiego) w miejsce obowiązującego nadal alfabetu runicznego. System pisowni został przyjęty później także przez Mongołów, a następnie Mandżurów<sup>49</sup>. Państwo Ujgurów, oficjalnie uznane przez cesarstwo chińskie, zajmowało obszary

<sup>47</sup> L. Bazyłow, *op.cit.*, s. 45.

<sup>48</sup> S. Kałużński, *Dawni Mongołowie*, Warszawa 1983, s. 19.

<sup>49</sup> S. Kałużński, *Mongolia*, Warszawa 1965, s. 45.

Mongolii, na wschodzie część Mandżurii, a na zachodzie Dżungarię. Chanat Ujgurski przetrwał do 840 r., a ludność utrzymała swoją odrębność do dzisiaj<sup>50</sup> (ok. 10 mln w Chinach<sup>51</sup> i ok. 225 tys. w Kazachstanie<sup>52</sup>). Poza manicheizmem wśród Ujgurów byli także wyznawcy chrześcijaństwa i buddyzmu, a wielu Ujgurów pozostawało nadal szamanistami.

Ujgurzy zbudowali system społeczny państwa wzorując się na Chinach. Był on scentralizowany, a zarządzanie poszczególnymi prowincjami powierzono namiestnikom. W prowincjach silną pozycję uzyskała lokalna arystokracja – właściciele rozległych pastwisk stepowych, którymi dysponowali zgodnie z zasadami właściwymi dla chińskiego feudalizmu. Istotny udział w gospodarce wносиło rzemiosło, m.in. odlewnictwo żelaza, kamieniarstwo, tkactwo oraz wytwarzanie ozdób ze złota, srebra, brązu i kości. Pomimo koczowniczego trybu życia Ujgurzy budowali miasta, w których koncentrowała się działalność rzemieślnicza i rozwijał się handel z nomadami, dając początek kształtowaniu społeczności miejskich<sup>53</sup>. Gospodarkę Ujgurów charakteryzowały czynniki właściwe dla państw o rozwiniętym systemie stosunków, m.in. kredyt, dzierżawa, handel niewolnikami i utrata wolności za długi, pogłówne, szarawark, lichwa i procent. Obowiązywały też pewne zasady prawne przy zawieraniu transakcji, praktykowano także uwierzytelnianie podpisu<sup>54</sup>.

Do upadku Chanatu Ujgurskiego przyczyniły się, podobnie jak w wielu innych przypadkach państw nomadów, zarówno tarcia i sprzeczności wewnętrzne przyczyniające się do walk o władzę, jak również interwencja z zewnątrz, tym razem ze strony Kirgizów jenisejskich, którzy ok. 835 r. rozpoczęli ataki na Ujgurię, a w 840 r. zdobyli jej stolicę. Chanat Ujgurski przestał istnieć, zaś część Ujgurów zbiegła na zachód, głównie na tereny Turkiestanu Wschodniego<sup>55</sup>.

Równoległe z upadkiem państwa ujgurskiego w Chinach zakończył się okres tolerancji dla religii niechińskich. Pierwsze działania eliminujące ówczesni władcy dynastii Tang skierowali w 843 r. przeciwko manichejczykom, tolerowanym wcześniej ze względu na sojusz z Ujgurami. Wobec ich upadku cesarz Wuzong – zagorzały taoista – natychmiast wyeliminował manicheizm z przestrzeni społecznej Chin. W Chang’anie – stolicy państwa – stracono 70. manichejskich zakonników, zburzono manichejskie świątynie, skonfiskowano ziemie zakonu na rzecz państwa, a kapłanów zmuszono do odstąpienia praktyk religijnych i przyjęcia świeckiego trybu życia, zwłaszcza

<sup>50</sup> L. Bazyłow, op.cit., s. 49.

<sup>51</sup> <https://pl.wikipedia.org/wiki/Ujgurzy>, dostęp z dn. 16.05.2015 r.

<sup>52</sup> [http://www.sjipk.us.edu.pl/projekty\\_k/stereotypy\\_alez\\_nie\\_troche\\_historii3.php](http://www.sjipk.us.edu.pl/projekty_k/stereotypy_alez_nie_troche_historii3.php), dostęp z dn. 16.05.2015 r.

<sup>53</sup> L. Bazyłow, op.cit., s. 49–50.

<sup>54</sup> L. Gumilow, op.cit., s. 50–51.

<sup>55</sup> L. Bazyłow, op.cit., s. 51–52.

w ubiorze, którym znacznie się wyróżniali. Manicheizm w Chinach nigdy się już nie odrodził, mimo że jeszcze w okresie rządów mongolskich w Chinach pojawiały się wzmianki o tej religii, a odizolowane społeczności w górach praktykowały obrzędy tej wiary jeszcze przez kolejnych kilka stuleci. Manicheizm szybko zanikał i w końcu całkowicie ustąpił z terenów Dalekiego Wschodu<sup>56</sup>.

Kirgizi panowali na terytorium Mongolii przez ok. 80 lat, następnie zostali wyparci przez protomongolskie plemię Kitanów, którzy zdołali podporządkować sobie mandżurskich Dżurdzeńów i przyłączyć część Chin z dzisiejszym Pekinem włącznie, przyjmując chińsko brzmiącą nazwę swojego cesarstwa – Liao<sup>57</sup>. W początkach X w., w związku z upadkiem chińskiej dynastii Tang, Kitanowie stali się stopniowo główną siłą polityczną w Azji Centralnej, a już w połowie X w. utworzyli silne imperium. W wyniku wpływów chińskich Kitanowie ulegali stopniowej sinizacji, pomimo że Chińczycy zawsze uznawali ich za barbarzyńców. Przyjęli chiński system organizacji społecznej państwa z dominującym elementem ustroju feudalnego<sup>58</sup>. Pomimo że głównym zajęciem Kitanów było pasterstwo, to utrzymywali na wysokim poziomie rzemiosło. Rozwijano także handel, a do obiegu wprowadzili monety z brązu. Byli także tolerancyjni dla wpływów buddyzmu, który w państwie Liao znacznie rozszerzył wpływ<sup>59</sup>. Kitanowie przez cały XI w. narzucali Chinom zwierzchność i pobierali znaczącą coroczną daninę, zmuszając przy tym do dalszych ustępstw terytorialnych. W 1053 r. zmusili także tybetańsko-birmańskich Tangutów do uznania stosunku zależności wobec państwa Liao<sup>60</sup>.

Pod koniec XI w. imperium Kitanów zaczęło pogrążyć się w wewnętrznym chaosie i chylić ku upadkowi. Głównym problemem Kitanów było utrzymanie wewnętrznej jedności, a do upadku przyczyniły się ciągle walki z mandżursko-tunguskimi Dżurdżenami, wspieranymi przez Chiny. W 1125 r. państwo Liao przestało istnieć, a przez kolejne stulecie ich domenę zajmowali Dżurdżeni, którzy w 1234 r. narzucili swoją zwierzchność Tangutom. Pobierali także daninę od Chin<sup>61</sup>.

Upadek Liao przyczynił się do migracji kilkudziesięciu tysięcy Kitanów na zachód. Nazwano ich Kara Kitanami. Dzięki pomocy Ujgurów ok. 1140 r. utworzyli swoje państwo, które przetrwało do 1218 r. Na jego czele stali władcy noszący tytuł *gur chanów*, a pierwszym był książę Jelü Taszy, który przeciwstawił się Dżurdżenom. Państwo Kara Kitanów obejmowało znaczną część Turistanu. Uzależnili także pań-

<sup>56</sup> C.P. Fitzgerald, op.cit., s. 329.

<sup>57</sup> L. Bazyłow, op.cit., s. 54.

<sup>58</sup> S. Kałużński, *Mongolia...*, s. 46.

<sup>59</sup> L. Bazyłow, op.cit., s. 54.

<sup>60</sup> Ibidem.

<sup>61</sup> Ibidem, s. 55.

stwo szachów Chorezmu i zwycięsko walczyli z innymi mahometańskimi władcami mniejszych państw Azji Środkowej<sup>62</sup>.

Mongołowie właściwi zajmowali obszary nad Ononem, Kerulenem i Argunem oraz okoliczne ziemie. Ich wschodnimi i południowymi sąsiadami byli Tatarzy, których koczowiska leżały na pograniczach Mongolii i Mandżurii. Pomimo pokrewieństwa językowego i etnicznego oba plemiona od wielu pokoleń zawzięcie się zwalczały. Od zachodu ziemie mongolskie graniczyły z chanatem Kereitów nad Chołą i Orchonem. Był to lud prawdopodobnie pochodzenia tureckiego, silnie już zmongolizowany. Na północ od Kereitów, nad dolnym i środkowym biegiem rzeki Selengi, żyli Merkici – lud mongolski wykazujący zacieklą wrogość wobec Mongołów. Na zachód od terytoriów zajmowanych przez Merkitów ulokowali się Ojraci – lud, podobnie jak Merkici, gospodarujący zarówno na obszarach stepowych, jak i leśnych. Ojraci należeli także do mongolskiej grupy językowej, lecz ich język różnił się nieco od języka Mongołów. Zachodnia Mongolia i Dżungaria należały do Najmanów, którzy w czasach Czyngis-chana tworzyli dwa chanaty: jeden bardziej rozległy i potężny, drugi mniejszy. Najmanowie byli ludem tureckim, a ich nazwa wywodzi się prawdopodobnie od mongolskiego słowa *najman* – *osiem*. Ziemie nad górnym Jenisiejem zajmowali Kirgizi, również lud turecki. Poza tym źródła wymieniają wiele pomniejszych północnych ludów leśnych, wśród których były niewątpliwie plemiona mongolskie i tureckie. Południowa Mongolia, ze względu na pustynno-stepowy charakter, była bardzo słabo zaludniona i źródła nie wspominają, by żyły tam jakieś znaczniejsze plemiona<sup>63</sup>.

Obszary pokrywające się z współczesną prowincją Chin – Gansu, należały do tanguckiego państwa Xia Xia (1032–1227). Zamieszkiwała je ludność pochodzenia tybetańskiego o kulturze częściowo osiadłej, częściowo pasterskiej wyznająca buddyzm. Jedno z ich bogactw stanowiły liczne stada wielbłądów. Oazy Turkiestanu Wschodniego zajmowali Ujgurzy – turecki lud rolników, rzemieślników i kupców o rozwiniętym życiu miejskim i bogatej kulturze. Ujgurzy byli wówczas buddystami i nestorianami. Nestorianizm cieszył się wpływami także wśród Kereitów i Najmanów. Władca Ujgurów znajdował się w zależności wasalnej od karakitajskiego *gurchana*. Źródła muzułmańskie nazwały Kara Kitanami tę część Kitanów, która po klęsce w starciu z Dżurdzenami wyemigrowała na zachód pod wodzą jednego z członków domu panującego. Na obszarach Kaszgarii, w okolicach jeziora Issyk-kul, nad rzekami Iii, Czu i Talas utworzyli oni w pierwszej połowie XII w. nowe państwo. W początkowym okresie obszar przez nich kontrolowany rozciągał się daleko na zachód, aż po Trans-

<sup>62</sup> Ibidem, s. 55–56.

<sup>63</sup> S. Kałużński, *Dawni Mongołowie...*, s. 17–18.

oksonię i Chorezm. Pomimo że ziemie opanowane przez Kara Kitanów zamieszkiwała głównie ludność muzułmańska, oni sami nadal kultywowali buddyzm przyjęty jeszcze przed podjęciem migracji. W okresie powstawania imperium mongolskiego ich państwo znacznie już podupadło. Część ziem odebrał im szach Chorezmu, wasalni Ujgurowie przeszli pod zwierzchnictwo Czyngis-chana, a ostatniego *gurchana* obalili z tronu jego własny zięć, uciekający przed Mongołami – kajmański *Küczlük*. Obszary na północ od posiadłości karakitajskich zamieszkiwali Karłucy – lud turecki mający własnego chana. Resztę stepów dzisiejszego Kazachstanu zajmowały tureckie plemiona Kangły i Kipczaczy. Krótko przed pojawieniem się właściwych Mongołów powstało w Turkiestanie Zachodnim na obszarach Transoksanii, Iranu i Afganistanu młode wprawdzie, ale rozległe i silne państwo chorezmijskie, którym władał Muhammed<sup>64</sup>.

\* \* \*

Powolny proces feudalizacji społeczeństw stepowych przyczynił się do pojawienia na obszarach wielkiego stepu wielu prymitywnych państw – federacji szczepowych, znajdujących się na podobnym etapie rozwoju – w stadium przejściowym od ustroju rodowego do feudalizmu. Pomimo że ekstensywna gospodarka naturalna zaspokajała najważniejsze potrzeby koczowników, wymiana handlowa z Chinami stanowiła ważny czynnik w ich życiu gospodarczym. Czynnikiem utrzymującym jedność państw nomadów były permanentne wojny, nieustanna ekspansja i wspólna grabież, które stanowiły istotę ich systemu społeczno-państwowego. Czynnikiem chiński był dla koczowników nośnikiem licznych elementów kultury materialnej oraz zasad organizacji społecznej i państwowej. Także Chiny w konfrontacji z koczownikami zmuszone były do przyjęcia i upowszechnienia ich zdobyczy, głównie w zakresie taktyki walk wojowników konnych i upowszechnienia produktów rzemiosła przyczyniających się do wzrostu efektywności wojowników. Ostatecznie, poszczególne plemiona ludów stepowych zjednoczył Czyngis-chan, dając początek imperium mongolskiemu, któremu uległy także Chiny. W relacjach między Chinami i koczownikami zauważa się tendencje wzajemnego ograniczania i eliminowania, jak również wymuszanie zjawisk kształtujących chiński system społeczny, „uodporniony” na zewnętrzne wpływy, zdolny do prowadzenia procesów sinizacji, pomimo przejściowej słabości państwa.

---

<sup>64</sup> Ibidem, s. 18–19.

## Bibliografia

- Baabar, *Dzieje Mongolii*, przekł. S. Godziński, Warszawa 2005.
- Bazyłow L., *Historia Mongolii*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1981.
- Bohdanowicz J., Dzięcielski M., *Zarys geografii historycznej i politycznej cywilizacji*, Gdańsk 2007.
- Braudel F., *Gramatyka cywilizacji*, przekł. H. Igalson-Tygielska, Warszawa 2006.
- Craughwell T.J., *Jak najazdy barbarzyńców ukształtowały współczesny świat*, Warszawa 2009.
- Empires, Barbarians & Barbarian Empires. The Xiongnu 350 B.C.E.-460 C.E.*, <http://spooksrus.tripod.com/barbarians/xiongnu.html>, dostęp z dn. 15.06.2015 r.
- Granet G., *Cywilizacja chińska*, Warszawa 1973;
- Gumilow L., *Śladami cywilizacji wielkiego stepu*, przekł. S. Michalski, Warszawa 2004.
- Fitzgerald C.P., *Chiny. Zarys historii kultury*, przekł. A. Bogdański, Warszawa 1974.
- <https://pl.wikipedia.org/wiki/Ujgurzy>, dostęp z dn. 16.05.2015 r.
- [http://www.sjpk.us.edu.pl/projekty\\_k/stereotypy\\_alez\\_nie\\_troche\\_historii3.php](http://www.sjpk.us.edu.pl/projekty_k/stereotypy_alez_nie_troche_historii3.php), dostęp z dn. 16.05.2015 r.
- Kałużński S., *Dawni Mongołowie*, Warszawa 1983.
- Kałużński S., *Mongolia*, Warszawa 1965;
- Künsler M.J., *Pierwsze wieki cesarstwa chińskiego*, Warszawa 2007.
- Mathiex J., *Wielkie cywilizacje. Rozkwit i upadek imperiów*, przekł. G. Majcher, M. Żurawska, Warszawa 2008.
- Mencil M., *Chińska Republika Ludowa jako współczesny podmiot środowiska międzynarodowego*, rozprawa doktorska, Uniwersytet Gdański Gdańsk 2014.
- Petrosjans K., „Barbara” *tēls senajā Ķīnā (saskaņā ar Džou un Rietumu Haņ dinastiju laika avotiem)*, Rīga 2010, <http://www.orientaloutpost.com/dictionary.php?q=empe>, dostęp z dn. 16.06.2015 r.
- Rodziński W., *Historia Chin*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1992.
- Wierzbicki A., *Etnopolityka w Azji Centralnej. Między wspólnotą etniczną a obywatelską*, Warszawa 2008.
- Wojna R., *Wielki świat nomadów. Między Chinami i Europą*, Warszawa 1983.
- Zientara B., *Historia powszechna średniowiecza*, Warszawa 2008.



*Marcin Wałdoch*

## **New Zealand: idea of nation**

### **Abstract**

New Zealand has been a nation of firsts and innovators of many occasions. Moreover, it has also been a leading nation for civil and humanitarian issues. Peter Fraser was eager to invite over seven hundred Polish children to the country during World War II to keep them safe from the threat. Modern world has been shaped by past experience, where apart from cultural heritage and people's backgrounds or origins neoliberalism created new conditions in which people around the world struggle to live. Neo liberalism along with capitalism unifying our world have influenced the notion of common values for different people. Nation is one of such values. We are now in the 21st century and it seems that New Zealand is at the forefront of progress on global scale in terms of understanding the concept of nation in global conditions. It is common knowledge that New Zealand depends mostly on exports, does it mean that New Zealand must compete by nation-branding with others on the global market?

**Słowa kluczowe:** naród, Nowa Zelandia, globalizacja, dywersyfikacja kultury, neoliberalizm

**Keywords:** nation, New Zealand, globalization, cultural diversification, neoliberalism, critical studies

### **Introduction**

New Zealand is on the edge of the civilized world, undoubtedly being part of western world (Targowski 2003: 81). The latest census shows that there is more than 200 ethnic groups in such a tiny society. It is worth highlighting that more than 50% of the society declare themselves non – believers (New Zealand Stats, 2013). On this basis New Zealand society may be recognised as a multicultural and secular one. Obviously New Zealand is a liberal democracy state of multicultural society with great civic freedom and well-known pluralism around the world. That makes it simi-

lar to other English speaking countries like Canada.. Some researchers suggest that the process of building the nation has its positive face which is seen as a chance for solidarity, trust and equality of opportunity. Obviously this process affects all minority groups (Kymlicka 2009: 419). At the same time one may observe that New Zealand presents itself as a united (and diversified) society of equal people – a nation dedicated as a collective to the meaning of good life based on principles of well-being (True, Gao 2010: 42), even if welfare – state concept of New Zealand as a state was changed during 1980's and 1990's when *rogeronomics* was introduced (Cukiernik 2010: 4). Author argues that the concept of nation is shaped in New Zealand by globalization and cultural diversification in the world of dual order (Chodubski 2007: 10) making New Zealand a nation a brand which is sold on a global market against civil society in a process called 'branding' (Klein 2004). This process is called nation – branding (Aronczyk 2007: 105–110). The aim of this article is to highlight the changeability of the notion of 'nation' in globalizations and cultural diversification conditions in a highly diversified social environment. This study deals neither with 'nation – building' nor 'nation – development' nor generally with 'nation – making' problems. The question here is not how and when New Zealanders developed as a nation but rather how the term 'nation' in New Zealand has become a current example of modern understanding of this notion.

As an American political scientist Karl Deutsch pointed out in early 60's of the 20th century:

(...) we know that mankind existed long before nations, and we have a good reason to hope that mankind will exist long after them (...) Scholars who have studied mainly a single geographic or cultural area have been tempted to see the rise of nationalism and of nations in that area either as something alien or as something unique and peculiar to that area (...) They have discovered that the making and breaking of nations is a process that is now occurring in most parts of the world and that it is a process which must be studied in its general and uniform aspects, especially if the unique features of each country and epoch are eventually to be understood better than they have been thus far.

(Deutsch 1963: 1–2)

Understanding this phenomenon (nations and states' place on the world chess-board) was one of the core problems for this outstanding political scientist decades ago and this question remains vital.

Krzysztof Pfeiffer who has been living in New Zealand for years said in an interview:

In my opinion New Zealand is an example of the country where you can have different religious affiliations, different culture, different tradition background and you

can live with others and tolerate their otherness, amalgamate with them, cooperate and have friendship with mutuality.

(Gołębiowski, Jaworowska 2007: 110)

These words precisely confirm some trends that may be indicators of New Zealand's society and politics which are connected with secularism, multiculturalism and other phenomena that are well known in a highly cosmopolitan Western world. None of them can make anyone draw a conclusion that there is a place for *nation* in current circumstances.

## Terms and theories

*Nation* – because of a vast range of theories of nation there is a need to assign the whole study to just one theory. According to the definition it is:

(...) a community of people that rise throughout the course of history; defined by the members of this community who have a sense (self-awareness) of common background, interest, course of history, unique attitudes, behaviour, signs of morals (customs). Usually this community is perceived in ethnic and political dimension.

(Chodubski 2010: 148)

In a strictly political meaning nation is: 'a community of people connected with some attributes of ethnicity but mainly by identity of rights and responsibilities and awareness of their political history; in this sense language, religion and customs are not important as such' (Chodubski 2010: 150).

Attributes of nation are: language, environment and geography, religion, history, cultural heritage, tradition, customs, emblems and symbols, self – awareness of ethnic group, identity with a particular community. In the light of understanding 'nation' in its political meaning some of the attributes are excluded. It concerns language, religion and customs (that are obviously very different in multicultural society). So the attributes for 'new' idea of nation are just common background, interests and course of (political) history (because such attributes may integrate people of different origins). In case of New Zealand we may consider invented tradition when thinking about nation which was invented with great rapidity. Invented tradition is a set of practices, rituals which links present with past. As Eric Hobsbawm writes '(...) it is the contrast between the constant change and innovation of the modern world and the attempt to structure at least some parts of social life within it as unchanging and invariant' (Hobsbawm 1993: 2) Nobody is going to forget the meaning of ANZAC though it is not an issue here. Sociologists and linguists write about national narration, in this

way differences between social groups (their ethnicity, culture) are unified by 'nation'. The idea of 'pure' people or 'folk' support the idea of nation (Wodak 2004: 23–25). 'The identity narrative brings forth a new interpretation of the world in order to modify it' (Wodak 2004: 28). National identity is internalized in the course of political socialization (Wodak 2004: 28). The state shapes people's forms of perception which form the basis for 'national common sense' (Wodak 2004: 29).

Globalization is understood here as a process of unifying attitudes in the context of capitalism, neoliberal ideology and globalization being one of the most important terms of recent tools to explain our world (Chazbijewicz 2005:168). There is an assumption that categories of nationality and national identity remain crucial as categories of identification for people living in the modern world (Gwiazda 2008: 7–11). Globalization has its own *alter ego* in alter-globalism movements that play their role as political factors in the process of reshaping the notion of nation. Recent events organized by opponents to Trans-Pacific Partnership (TPP) in New Zealand well illustrate how such movements raise political awareness influencing the idea of nation.

There is a general view that globalization started around the 15th century as a consequence of geographic discoveries around the world that started a global economy stage. The second phase, as some assume, started in the 19th century with industrial revolution, whereas the third stage was strictly connected with the collapse of globalization because of two world wars that dramatically damaged world economy between 1914–1945. After WWII the new process of globalization started which is called modern globalization. This phase is characterised as a phenomenon which consists of high level of interrelationship and economic integrity. Internet and other telecommunication technologies are perceived as key elements of this globalization phase (Scholte 2000).

The following phenomena characterizing global world can be observed:

1. Rise of post industrial society based on knowledge characterized by 'codification of theoretical knowledge' (Bell 1999: XXXIX).
2. Post materialism: fall of believers; rise of secularization; resignation from materialism; increased interest in human rights; attention to discrimination, rise of global civil society (Inglehart, Norris 2005: 21–23).
3. Global civil society on the basis of shared political values emerge.
4. Recognition of international law set over domestic law.
5. Participation in global economy and global market.
6. International relations are based on nation state system.
7. Many people leading nomadic lives and being constantly on the move established many identities (nation like) and links to many different cultures.
8. People lost their identity becoming their own God and last institution (absolute).

9. Consumption and well – being are one of the main aims of people of Western Civilization.
10. Global system favours technical skills, decrease of humanism is observed.  
At the same time the following phenomena emerged:
  1. Gaps between those who have and have not widen (rich countries are several times wealthier than poor countries in terms of GDP per capita).
  2. The world seems to be under constant economic pressure.
  3. People live under constant threat of factors such as: pandemic, pollution, hunger, war, unemployment.
  4. The world is divided accordingly in three parts: The First World (mainly northern hemisphere), The Second World ( countries called developing ones), and The Third World (low income countries which are completely undeveloped in the meaning of post – industrial society).
  5. Western lifestyle influences and dominates people from other countries while Western World loses its importance in the present world in demographic, economic and political meaning.
  6. The world's centre of gravity moves from West to East from East to Pacific Rim.
  7. Technological development is parallel to dehumanization process.
  8. New technologies help create global civil society thus creating more autonomous individuals.
  9. Rise of cultural diversification is not as high as the dynamics of branding on global scale.
10. Postmodern times have not abolished old values and behaviours in international relations that are still based on nation states.

The concept of discursive construction of identity places a language (namely particular notions) in the very centre of social and political actions making individual experiences rooted in wider society (Starego 2012: 35; Wodak 2004) although statements about socially constructed world may be a slip into banality (Berger, Luckmann 1983: 7). To avoid it there is a must to reveal the context which is ideologically not only constructed but also perceived. Political discourse is understood here as a communicative act made in public sphere between public institution and political actors (Karwat, Ziółkowski 2013: 83–84). Statement about socially constructed world is an *a priori* assumption in this study. It will be shown also in the meaning of understanding international relation, which are perceived as an outcome of critical theory and are called constructivism. Advocates of constructivism highlight the importance of both structures ideas and material structures. Followers of this thought think that shared ideas and values influence social and political factors as much as material factors (Reuss-Smit 2006: 275–279). Unless there is evidence to the contrary it is

obvious that identities organize the meaning in social context, which is very dynamic in a network society. The problem of recognizing collective or individual identity as primary worked out to the first concept. The main question concerning identity is: who and what for constructs collective identity in the context defined by power relationship (Castells 2004: 6–7).

### **Critical theory approach**

The main paper of Frankfurt School director Max Horkheimer who established critical theory was published under the title: *Critical and traditional theory*. In this text critical theory is precisely narrowed to the meaning of its early stage represented by M. Horkheimer and A. Adorno. It means that all work here is within the statement (within critical theory) that people by their work (doings) reconstruct our reality which enslaves them to an even greater extent than before, (Szahaj 2008: 21–24), which is a sceptic view on technological development of our civilization affecting our understanding of the nation concept.

For M. Horkheimer the main task of critical theory was a constant demand for a social change (Walentowicz 2004: 11–12). Critical theory was established against traditional theory which did not appreciate critical mind being founded only on direct data taken from the world as “true” without taking into consideration an individual role in social acting and without recognition of socially constructed reality aimed at finding someone’s purposes (Walentowicz 2004:20). Critical theory is a call for change. Those who use critical theory ask: why?

### **Theory of dual world order (globalization and cultural diversification)**

Dual world order means that features of modern world are diametrically opposed. These features are phenomena that are known on the one hand as globalization, and on the other hand as a sign of strengthening regional/local identity. In this way the modern world remains innerly diversified. On these conditions an individual being is under the process of decentralization, which makes people more subjective (Choduski 2007: 10). In this sense a great theoretical perspective is needed to indicate main processes that have occurred. An observation is focused on equality, democracy, solidarity, respect of cultural diversity and environmental inviolability (Choduski 2001: 28). In the time of globalization a phenomenon emerges that shows the race of nation – states to gain the access to global capital. This tendency is not in direct con-

tradition to a rising number of politically independent states (Bauman 2000: 81). The role of the state in creating a nation brand – nation is to find one category for all of them which construct our reality. However, there seems to be the more powerful one – to connect people of different cultures. It will be shown later why we may discuss dual world order, and how the state creates branding strategies. New global order which depends on Internet still recognizes the importance of state. Functional perspective captures state in an array of function, one of them is regulative and innovative that makes other spheres of state – economic, social and cultural under state control. State policy makers build barriers and create possibilities, deciding how the state should promote itself, also beyond its borders in order to gain desirable economic order (Chodubski 2009: 45). Thus the State has the power to use categories such as ‘nation’ to engage people in its practice aimed at gaining global capital or participating in global economy. Which seems in some way similar to central planning strategy that was abandoned with John Maynard Keynes thoughts after Milton Friedman and Friedrich Hayek global success of their ideas (Leszczyński 2013: 468–474, 490).

## Hypothesis

The hypothesis of this article is that the modern concept of nation has been modified in a way (by various global factors – such as ideologies like neo-liberalism) that is quite visible in New Zealand, that it is highly connected with the neoliberal meaning of well-being in the context of globalization and cultural diversification. In this sense the concept of nation is at two levels – global (with its economic paradigm and national interests), and local (with its course to highlight local customs, habits and signs, sense of common background and shared course of history).

There is a number of questions that have arisen:

1. How do New Zealanders represent themselves in their country and abroad as a nation?
2. How do the government and political parties present the concept of nation?
3. How do minority groups represent their devotion to the idea of New Zealand nation?
4. In which way New Zealanders were/are perceived outside as a nation?
5. Which particular factors influence the meaning of understanding the concept of nation in New Zealand?
6. What types of modern global factors have created New Zealand's idea of nation?
7. How is the idea of nation in New Zealand related to the concept of economically prospective country?

8. What are the most important values for New Zealand nation?
9. In which way can we witness the creation of global society of non – believers, equally diversified people committed to the idea of well – being even if it means losing their own identity (previous)?
10. Is the creation of nation brand ‘New Zealand’ a threat for New Zealanders?

## **Empirical data and methods**

Various types of empirical data were used: primary sources (from different archives in Poland, New Zealand and The United Kingdom); subjectively selected newspapers; political parties websites, documents of parliamentary debates, immigration law documents. All sources were gathered during years of search queries conducted in archives, libraries in Poland and the United Kingdom and also via the Internet. This is not a comprehensive study but rather a case study, one of the main methods of political science, which enables phenomena taken into consideration to be revealed. This method is relevant to the critical theory approach because of its non – ideological interest (Gerring 2007: 90) and because focusing on texts may be perceived as a part of the discursive (qualitative) studies. This investigation is carried out within the perspective of discursive construction of national identity (Wodak, 2009: 7–48). By the means of data gathering process this is an experimental data gathering investigation (Morton, Williams 2008: 340–341).

This study focuses on changeability of the meaning of nation and how these changes have created the new idea of nation. The ‘new’ means something that has been under constant development and is not compared to any meaning of ‘old’. This study is conducted not from diachronic perspective but rather from synchronic one (Jung 1973). From political science view the use of empirical data analysis concerning the term ‘nation’ is determined by the categories such as: (1) sense of a common background, (2) interests and (3) course of history.

### **(1)**

#### **Sense of a common background**

In *New Zealand Official Yearbook 2010* it reads that: “The Ministry for Cultural Heritage Te Manatū Taonga (MCH) is one of many agencies through which government manages its involvement in culture. Its role is to recognise, celebrate, and promote culture and heritage – putting them at the forefront of living in New Zealand and therefore enriching our nation (...) MCH administers laws aimed at protecting



objects and symbols of national identity' (New Zealand Official Yearbook 2010: 251–252). Heritage as an element of common background is recognised by New Zealand officials in their publications: 'Tongariro National Park is one of the limited number of sites given the world heritage status for both its natural and cultural values. It contains some of the world's most continuously active strato – volcanoes, and was the first national park in the world to be freely gifted to the nation by indigenous people, Ngāti Tūwharetoa, to whom the mountains are sacred'. (New Zealand Official Yearbook 2010: 323).

Common background may also be tied by geographical proximity: 'New Zealand is a Pacific nation and links with its Pacific neighbours are long – standing and far – reaching. The Pacific region is where New Zealand has the scale, resources, people, and relationships that can influence positive and real change and make lasting differences in people's lives'. (New Zealand Official Yearbook 2010: 65). Giving people wider understanding of their sphere of influence assures them of shared values by 'others' who inhabit the same places which may be highly important in multicultural society. This assumption is well seen when some observe John Key statements like the one in front of 44<sup>th</sup> Pacific Islands Forum held in the Republic of Marshall Islands when he said: 'We are a Pacific nation; this is our neighbourhood and we are committed to development and stability right across the Forum nations' (John Key 2013).

Technological development which is highly important in the modern world and has a great impact on nations' economy also influences the sense of common background creating a feeling similar to the idea of invented traditions that New Zealanders not only are, but also must be innovators. As New Zealand Prime Minister said on 1 July 2013: 'New Zealand is a nation of innovators'(John Key 2013). So, New Zealanders are more than some particular ethnic or national group; they are assigned to the notion of innovators and because of this to the meaning of New Zealanders – nation of innovators. Creativity and fairness which naturally is connected with the notion of innovation is highlighted also by New Zealand government opposition as an element of sense of common background. During the election campaign in 2014 David Cunliff, a Labour Party leader said: 'This is a great country, it is built on great values, compassion, resourcefulness, creativity, respect for our environment, most of all opportunities and fairness for all regardless of their background those are my values. More importantly they are New Zealand values and Labours' values. But sadly those values do not match the reality of life for too many New Zealanders today. Today too many New Zealand's families are working even harder but just cannot get a hit because there are not enough good jobs'.(David Cunliff 2014). In New Zealand some journalists also relate the notion of innovation to social development which was crucial for New Zealand and modern world in the past: "New Zealand Herald", wrote: 'For

the country who was first to give women the right to vote and reach the world's highest peak (tied with Nepal), we should be proud of our innovative heritage. As a nation we need to support actively and give our great ideas a go' (O'Neil 2014).

After Christchurch earthquake John Key gave a speech in which he stated: As a nation we were all aware that as the last nine days have worn on, the chances of those who have been caught up in this terrible tragedy being found alive were decreasing' (John Key 2011). In this way sense of a common background that depends on common experience unites people and outweighs their diversity.

## (2)

### Interest

'Sport and physical recreation play a huge part in the lives of most New Zealanders. The activities have a positive impact on the nation's well – being and create a sense of community and nationhood' (New Zealand Official Yearbook 2010: 255). Some can relate such meaning of nationhood to the idea which was well known in authoritarian regimes in the past. This, as we know currently, to the idea of the need to participate in institutional life of each country for everyone who wants to succeed, mainly by acknowledging state institution and best known language (Kymlicka 2009: 418). Sports is definitely one of the main gates to unify people's attitude within some geographical area under state power. 'New Zealand is hosting the 2011 Rugby World Cup, which will generate both direct and indirect benefits for New Zealand, including tourism revenues, new business opportunities, reinforcing achievement in sports and the arts, strengthening local and national pride (...)' (New Zealand Official Yearbook 2010: 264).

Common interest may show itself also in other perspectives, such as in marketing perspective. In 1999 New Zealand started a marketing campaign *100% Pure New Zealand*. This is how it was summed up 10 years later: 'Ten years on, the campaign has proved its worth – 50 awards, a Chelsea Flower Show gold – medal – winning garden, a giant rugby ball in Paris, London and Tokyo, thousands of advertising spots, and billions of viewers. It is seen as one of the best examples of our nation branding in the world' (New Zealand Official Yearbook 2010: 264). This is the part of branding strategy that offers tools for creating a nation as a brand in the globalized world. In such circumstances the nation becomes a good or commodity that may be bought or sold on the world market (True, Gao 2010: 43). What is crucial for the state is to use language and political discourse in order to instil in their citizens the conviction that their nation is well managed on global market, which in turn may positively affect their standard of life.

Also technocratic language is very popular those days: 'The successful nations of the 21<sup>st</sup> century will be those ones with the ability to develop and exploit new ideas. Science and technology are primary sources of those ideas, and have a central role to play in New Zealand's economic and social development' (New Zealand Official Yearbook 2010: 288). It seems that people during the process of dehumanization may gain some real profits. In 2014 one of the Members of Parliament Brendan Horan (independent), of Maori origin, asked his students where New Zealand nation was going and what was important for New Zealanders. Then during the parliament debate he said: 'I wonder where we are going as a nation and what is important to us. I asked this question some university students just yesterday, and here is what they said. They said that they needed pathways into young people owning a home. Currently, they are priced out of the market. They need coding in schools to learn how to make their own operation systems and learn how to protect their privacy as a nation and as citizens. (...) We need to plan for children, young people, and existing workforces so that we can give them the skills and competences so that we as a nation can compete in that new world' (New Zealand Parliament 2014: 18399). As some may argue, this is an only way to succeed on a global scale for people from one country, and unifying people's needs and behaviour may lead to creating a new idea of nation in multicultural society more quickly. These words will support this perspective: 'If we are to succeed as a nation, we need to work out ways to grow our economy (...)' (John Key 2009).

Paul Goldmish from National Party said: 'It is, indeed, international trade that is lifting hundreds of millions of people out of poverty as we speak. As a trading company, New Zealand has been a beneficiary of globalisation and stands to benefit much more if current trade talks succeed. In the meantime, millions of people have a chance to raise their living standards as they are drawn into the global economy (...) we need to keep the skills that we need for a successful and innovative trading nation, encouraging more of our people into areas like engineering, information and communication technology, science, history, and other such subjects (...)' (New Zealand Parliament 2014: 15843). Politicians from a ruling party openly admit that New Zealand is a trading company. In this perspective there is no space to disagree with those who highlight neoliberal features of modern notion of nation. Even if some will take New Zealand history into consideration. Another politician from National Party Chris Auchinvole argues: 'We need to earn the money that we require to progress as a nation' (New Zealand Parliament 2014: 15843). This may be perceived as a vicious circle. People of New Zealand must work to become a modern nation, and New Zealand must compete on global scale to be a state. This is a well constructed argument for Frankfurt School adherents.

Opponents of National Party, Labour Party activists have similar points of view, David Parker argued' (...) David Cunliffe successfully laid out his and Labour's vision for New Zealand to build the future for all the people, an economy that works for all New Zealanders, a fair and just society where all live in dignity, an environment we protect, and a nation we can be proud of'. (New Zealand Parliament 2013: 14406). There was an election campaign, during which David Cunliffe gave a speech about State of the Nation. He also, almost similarly to his main political opponent connects the future of New Zealand with an idea of 'prosperous society' (David Cunliffe 2014). Apart from that Jacinda Arden from Labour Party said: 'This election is between a party who wants to build a New Zealand with people and their well – being at the centre'. (Cunliffe, Arden: 2014).

Apart from political speeches there is law that defines how people can and cannot support above ideas. In Immigration Act 2009 there is a statement that: 'The purpose of this Act is to manage immigration in a way that balances the national interest, as determined by the Crown, and the rights of individuals' (Immigration Act 2009: part 1,3–1). It means that New Zealand as a liberal democracy has many barriers for those who want to settle. If someone analyzes immigrant policy of New Zealand more precisely then a common interest will be recognised. Those who may settle are well educated, English speaking, and usually technically superior to those who cannot.

At the beginning of global economic crisis, in 2008, John Key said: 'I have always believed that given the opportunity to choose a path to a more successful, enterprising, and prosperous nation, New Zealanders would sign up to policies that would bring a brighter future'. (John Key 2008).

Phil Goff (Labour Party): 'In April 2008, we were the first developed nation to sign a free trade agreement with China. We remain the only developed country to enjoy such an agreement. It is high quality and phases out tariff barriers across the board for our exporters to the fastest growing and biggest market in the world (...) Our future as a nation is closely bound to the international environment in which we live – in terms of peace, security, stability, and economic and environmental well – being. Building on past achievements we can ensure that we are in the position to help shape the world we are part of'. (Phil Goff 2014). Everyone may read how important it is for New Zealand government to sell New Zealand brand on a global market: During the visit at Expo Show Prime Minister John Key said: 'The spotlight will be on New Zealand and this is a great opportunity to promote our nation in China' (John Key 2010).

From Polish point of view an antinomy in New Zealand foreign policy is clearly visible. What seems to be idealistic for some (New Zealand hosted over 700 hundred Polish children) turns out to be pragmatic for others (during the time when Poland

was a Soviet satellite New Zealand government had ties with communists as well as with Polish government in exile even if they did not recognise Poles in London since 1945 and in 1980s New Zealand government agreed under Polish communist pressure to block some media channels when they were about to broadcast programs about Solidarity). This antinomy is obvious in same cases. For instance in 1968 New Zealand made an offer to Poland that it would take Polish ships for New Zealand production surplus of wool and sheep meat (Polish Institute and Sikorski Museum, AII.E – 1399, Letter from J. Pobóg-Jaworowski to the Foreign Affairs Minister J. Gawenda, 8 August 1968).

### (3)

## Course of history

'New Zealand has changed enormously since the early days of this publication, most obviously in how much more ethnically diverse we have become as a nation. Immigrants from many countries have been making New Zealand their home in recent decades, enriching the country with their cultures and traditions' (New Zealand Official Yearbook 2010: 12). But as we see from many recently published academic works only those ethnic groups which are not bound to New Zealand Maori and other Pacific minority groups benefit from this process

In the past there was also a discourse about New Zealand nation based on the meaning of well-being: 'New Zealand would grow only if people and capital could be attracted. This stimulated a sense of a single nation rather than separate settlements, and led to the abolition of the provinces in 1876' (New Zealand Official Yearbook 2010: 18).

One of Green Party Members of Parliament, Cathrine Delahunty said: 'I really want to acknowledge the *tangata whenua* for the efforts, the *ahi kā*, to hold fast to the *whenua*, to the *whakapapa*, and to the history, because that is a gift to the whole nation' (New Zealand Parliament 2014: 18413). This MP pointed out the past times as a source of legitimation for modern state power. But the truth is that New Zealand state has evolved from bicultural to multicultural country where notion of nation is strictly connected with the meaning of well-being.

## Conclusion

Underlying ideology – "common agreement" for culturally and ethnically diversified nation because of a need to create robust economy; nation as a branding process and as a good to sell in a global market, which is simply a commodity today (True,

Gao 2010: 43); nation fetish as it was seen by M. Horkheimer is clearly visible today in Western world concept of nation, particularly in Aotearoa.

It seems that the term nation is employed by neoliberal ideologies to avoid discussing past difficulties, and to create a nation on shared values of well-being. These days it is seen as a value of Western civilization and in traditional theory it has been seen as a part of institution of consumption (Ferguson 2013: 244–313). But in the perspective of critical theory (Frankfurt School), the concept of nation is employed by power and state to promote hard work and effectiveness in people's lives – effectiveness in their sacrifice for being well – off. In other perspective what may be observed in New Zealand is part of a global process where global civil society emerges under constant pressure of economic factors.

## References

### Primary sources

New Zealand Parliament, General Debate, 28 May 2014, volume 699, p. 18399. ([http://www.parliament.nz/en-nz/pb/debates/debates/50HansD\\_20140528\\_00000012/general-debate](http://www.parliament.nz/en-nz/pb/debates/debates/50HansD_20140528_00000012/general-debate)), Accessed: 14 June 2014.

New Zealand Parliament, New Zealand Mission Trust Board (Otomataha) Empowering Bill – Third Reading, 28 May 2014, Vol. 699, p. 18413. ([http://www.parliament.nz/en-nz/pb/debates/debates/50HansD\\_20140528\\_00000016/new-zealand-mission-trust-board-otamataha-empowering](http://www.parliament.nz/en-nz/pb/debates/debates/50HansD_20140528_00000016/new-zealand-mission-trust-board-otamataha-empowering)), Accessed: 14 June 2014.

New Zealand Parliament, Debate on Prime Minister's Statement, 12 February 2014, Vol. 696, p. 15843.

([http://www.parliament.nz/en-nz/pb/debates/debates/50HansD\\_20140212\\_00000012/debate-on-prime-minister%E2%80%99s-statement](http://www.parliament.nz/en-nz/pb/debates/debates/50HansD_20140212_00000012/debate-on-prime-minister%E2%80%99s-statement)), Accessed 14 June 2014.

New Zealand Parliament, General Debate, 06 November 2013, volume: 694, p. 14406 ([http://www.parliament.nz/en-nz/pb/debates/debates/50HansD\\_20131106\\_00000016/general-debate](http://www.parliament.nz/en-nz/pb/debates/debates/50HansD_20131106_00000016/general-debate)), Accessed 14 June 2014.

Immigration Act 2009

### Literature

Targowski, A. (2003), 'A grand model of civilization', *Dialogue and Universalism*, No. 9–10/2003, pp. 81.

True, J., Gao, Ch. (2010), 'National Identity in a Global Political Economy', in R. Miller, (eds.), *New Zealand Government & Politics*, Sydney: Dom Wydawniczy, p. 42–42.

Aronczyk, M. (2007), 'New and improved nations: branding national identity', in C. Calhoun, R. Sennett (eds), New York: Routledge, p. 105–110.

Bauman, Z. (2000), *Globalizacja. I co z tego dla ludzi wynika*, (trans. E. Klekot), Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, p. 85.

Bell, D. (1999), *The coming of post – industrial society. A venture in social forecasting*, New York: Basic Books, p. XXXIX.

Castells, M. (2004), *The power of identity*, Oxford: Blackwell Publishing Ltd.

Chazbijewicz, S. (2005), 'Globalizacja', in S. Opala, D. Radziszewska-Szczepaniak, A. Żukowski (eds.), *Podstawowe kategorie polityki*, Olsztyn, Dom Wydawniczy, p. 168.

Chodubski, A. (2009), 'Idea dobrego państwa w kształtującym się ładzie informacyjnym', in L. Kacprzak, J. Knopek, K. Modrzejewski (eds.), *Wartości a współczesne państwo*, Piła: Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. Stanisława Staszica w Pile, pp. 43–56.

Chodubski, A. (2007), 'Idea i praktyka nowego regionalizmu a globalizacja cywilizacji', in A. Chodubski, H. Dubrzyńska, M. Malinowski, A. Modrzejewski (eds.), *Regionalizm a globalizacja. Polska – Unia Europejska oraz inne zjawiska i procesy regionalne świata*, Gdańsk, Dom Wydawniczy, p. 10.

Chodubski, A. (2010), 'Jednostka, naród, państwo', in B. Szmulik, M. Żmigrodzki (eds.), *Wprowadzenie do nauki o państwie i polityce*, Lublin, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, pp. 148–149.

Chodubski, A. (2001), 'Założenia metodologiczne badania zjawisk i procesów globalnych', in T. Łoś-Nowak (ed.), *Politologia w Polsce. Stan badań i perspektywy rozwoju*, Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek, p. 28.

Cukiernik, T. (2014), *Od kryzysu do gospodarczej prosperity*, Warszawa, [http://www.pafere.org/artykuly,n942,tomasz\\_cukiernik\\_\\_nowa\\_zelandia\\_od\\_kryzysu\\_do\\_gospodarczej\\_prosperity.html](http://www.pafere.org/artykuly,n942,tomasz_cukiernik__nowa_zelandia_od_kryzysu_do_gospodarczej_prosperity.html), Accessed: 22 November 2014.

Cunliffe, D. Arden, J. (2014), *State of Nation 2014*, <https://www.labour.org.nz/search?keys=nation>, Accessed 15 June 2014.

Deutsch, K.W. (1963), 'Nation – Building and National Development: Some Issues for Political Research', in K. W. Deutsch, W.J. Foltz (eds.), New York: Atherton Press, pp. 1–2.

*The Discursive construction of national identity. Second edition*, Wodak, R., de Cilla, R., Reisigl, M., Liebhart, K., (eds.) (2009), Edinburgh: Edinburgh University Press, pp. 7–48, <http://www.stats.govt.nz>. Accessed 08 June 2014. Ferguson, N. (2013), *Cywilizacja. Zachód i reszta świata*, (trans. P. Szymor), Kraków: Wydawnictwo Literackie, pp. 244–313.

Gerring, J. (2007), 'The case study: what it is and what it does', in C. Boix, S.C. Stokes (eds.), *The Oxford Handbook of comparative politics*, New York: Oxford University Press, p. 90.

Gerring, J. (2008), 'Case selection for case – study analysis: qualitative and quantitative techniques', in J.M. Box-Steffensmeier, H.E. Brady, D. Collier, *The Oxford Handbook of Political Methodology*, New York, Oxford University Press, pp. 645–670.

Gwiazda, A. (2008), 'Poszukiwanie tożsamości w ponowoczesnym świecie', *Przegląd Politologiczny*, nr 2/2008, pp. 7–11.

Goff, P. (2012), *Speech: Making a Difference*. New Zealand's Role in the World, <https://www.labour.org.nz/media/speech-making-difference-new-zealand-s-role-world-0>, Accessed 15 June 2014.

Hobsbawm, E. (1996), 'Inventing Traditions', in E. Hobsbawm, T. Ranger (eds.), Cambridge: Cambridge University Press, pp. 1–14.

Jaworowska, M., Gołębiowski, B. (2007), *Nowozelandzkie rozmowy*, Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek, p. 110.

Jung, C.G. (1973), *Synchronicity. An acausal Connecting Principle*, New York: Princeton.

Inglehart, R., Norris, P. (2005), *Sacrum i profanum. Religia i polityka na świecie*, (trans. R. Babińska), Poznań: Zakład Wydawniczy „Nomos”, pp. 21–23.

Key, J. Prime Minister's announcement on developments in Christchurch, <https://www.national.org.nz/news/news/media-releases/detail/2011/03/03/prime-minister-s-announcement-on-developments-in-christchurch>. Accessed 15 June 2014.

Key, J. PM to lead NZ delegation to pacific forum, <https://www.national.org.nz/news/news/media-releases/detail/2013/08/26/pm-to-lead-nz-delegation-to-pacific-forum>. Accessed 15 June 2014.

Key, J. PM Celebrates NZ National Day at Shanghai Expo, <https://www.national.org.nz/news/news/media-releases/detail/2010/07/08/pm-celebrates-nz-national-day-at-shanghai-expo>. Accessed 15 June 2014.

Key, J. Economic plan: discipline, growth & security, <https://www.national.org.nz/news/news/media-releases/detail/2008/10/07/economic-plan-discipline-growth-security>, Accessed 15 June 2014.

Key, J. PM calls for innovators in tourism, <https://www.national.org.nz/news/news/media-releases/detail/2013/07/01/pm-calls-for-innovators-in-tourism>, Accessed 15 June 2014.

Key, J. Fixing RMA crucial to future growth, <https://www.national.org.nz/news/news/media-releases/detail/2009/02/02/fixing-rma-crucial-to-future-growth>, Accessed 15 June 2014.

Klein, N. (2004), *NO LOGO*, (trans. H. Pustula), Izabelin: Świat Literacki.

Kymlicka, W. (2009), *Współczesna filozofia polityczna*, (trans. A. Pawelec), Warszawa: Fundacja Aletheia.

*Leksykon pojęć politycznych*, Karwat, M., Ziółkowski, L., (eds.) (2013), Warszawa: Wydział Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego, pp. 83–84.

Leszczyński, A. (2013), *Skok w nowoczesność. Polityka wzrostu w krajach peryferyjnych 1943–1980*, Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.

Morton, R.B., Williams, K.C. (2008), 'Experimentation in Political Science', in, p. New Zealand Official Yearbook 2010, Statistic New Zealand.

O'Neil, T. (2014), Believe in your ideas and give them go, *New Zealand Herald*, 14 June 2014.



Reuss-Smit, Ch. (2006), 'Konstruktywizm', in S. Burchill, R. Devetak, A. Linklater, M. Paterson, Ch. Reiss-Smit, J. True (eds.) *Teorie stosunków międzynarodowych*, (trans. P. Frankowski), Warszawa: Książka i Wiedza, pp. 275–279.

Scholte, J.A. (2000), *Globalization: a critical introduction*, London: Palgrave Macmillan.

Starego, K. (2012), 'Dyskurs', in M. Cackowska, L. Kopcewicz, M. Patalon, P. Stańczyk, K. Stargo, T. Szkudlarek (eds.) *Dyskursywna konstrukcja podmiotu. Przyczynek do rekonstrukcji pedagogiki kultury*, Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, p. 35.

Walentowicz, H. (2004), *Tęsknota za lepszym. Historiozjofia Maxa Horkheimera*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, pp. 11–12.

*Kornel Bielawski*

## **Szariat a prawa człowieka w Aceh**

### **Sharia law and human rights in Aceh**

#### **Abstract**

The Indonesian province of Aceh is considered to be the „gateway to Mecca”, as first Arab traders arrived there and in a peaceful way convinced Acehnese to adopt Islam as their religion. Many years of civil war and social consequences of tsunami in December 2004 meant that Aceh began to radicalize religiously. Implemented in the early twenty-first century Shariah law initially appeared to be tolerant, liberal version of Islam, but after 2004 it turned out to be completely different. Non-governmental organizations have begun to alarm about increasing cases of human rights violations in Aceh, as a direct consequence of the introduction of Shariah.

**Słowa kluczowe:** szariat, Aceh, prawa człowieka

**Keywords:** Shariah, Aceh, human rights

Islam odegrał istotną rolę w procesie tworzenia i konsolidacji wieloetnicznej oraz wielokulturowej Indonezji<sup>1</sup>. Nie oznaczało to wszakże zupełnego zaniku tożsamości lokalnych, nie uchroniło także tego państwa od wewnętrznych problemów i tarć, jakie występowały na linii centrum – peryferie i pomiędzy społecznościami lokalnymi. Aceh jest jednym z najistotniejszych przykładów takich właśnie problemów. Prowincja ta odstaje historycznie i kulturowo od reszty Indonezji. Ta odmienność przez dekady, aż do dzisiaj, jest przez Aczinów uwypuklana i manifestowana.

Choć Indonezja jest najliczniejszym państwem muzułmańskim na świecie, to właśnie Aceh jest uznawany za swoistą „bramę do Mekki”. To tutaj arabscy kupcy

---

<sup>1</sup> Więcej na temat roli islamu w procesie narodotwórczym Indonezji: K. Bielawski, *Islam a początki ruchów niepodległościowych w Indonezji*, „Gdańskie Studia Azji Wschodniej” 2015, z. 7.

i misjonarze pojawili się po raz pierwszy i naklonili w pokojowy sposób mieszkańców północnej Sumatry do przyjęcia islamu<sup>2</sup>. Ten zaś przez wieki funkcjonował i rozwijał się na zastanym wcześniej kulturowym podglebiu stworzonym przez cywilizację hinduistyczną i buddyjską. Wówczas na obszarze całego archipelagu indonezyjskiego powszechny był także animizm. Islam przyjmował część zastanych zwyczajów, zmieniał się wraz z nimi.

Jak istotnym elementem tożsamości Aczinów była religia, władze Indonezji zrozumiały krótko po ogłoszeniu niepodległości w 1945 roku, kiedy to radykalni muzułmanie zaczęli postulować utworzenie państwa teokratycznego. Do wywołanej w ten sposób rebelii przyłączyli się także Aczinowie. Otrzymana wówczas autonomia w 1956 roku oraz zgoda na wprowadzenie w prowincji szariat<sup>3</sup> nie oznaczała końca problemów. Dążenia do utworzenia niepodległej islamskiej republiki Aceh spowodowały, że prowincja ta przynajmniej od 1990 roku ogarnięta była wojną domową, formalnie zakończoną podpisaniem porozumienia w Helsinkach w 2005 roku<sup>4</sup>.

Zgoda na wprowadzenie szariat<sup>5</sup> w Aceh wydana została ponownie przez rząd prezydenta Habibie w 1999 roku. Status specjalnej autonomii pozwalał Acehowi na wzmocnienie i nadanie legitymacji szariatowi poprzez ustanowienie specjalnych sądów z uwzględnieniem, że obywatelom przysługuje prawo do odwołania się w Sądzie Najwyższym w Dżakarcie. Sprawy wyznawców innych religii miały być rozstrzygane przez sądy państwowe. W 2010 roku Robert Kaplan opisywał Aceh jako prowincję względnie liberalną i otwartą na inne kultury. „Aceh to jedyna część Indonezji, gdzie obowiązuje szariat, lecz w hotelach podawane jest piwo, kary cielesne ograniczają się zaś do lekkiej chłosty i nie stosuje się przymusowej amputacji, tak jak w Arabii Saudyjskiej. Dziewczęta i chłopcy bawią się razem na szkolnych dziedzińcach, a kobiety o czarujących uśmiechach noszą chusty *džilbab*, ale także obcisłe dzinsy oraz buty na wysokich obcasach i jeżdżą na skuterach. Wszędzie w Indonezji widuje się kobiety z całkowicie zakrytymi włosami, ubrane jednocześnie w obcisłe bluzki i spodnie z najmodniejszych firm. Podobno w Dżakarcie kobiety noszą *džilbab* nawet do topów odsłaniających pępek. W Indonezji skromność kończy się na wysokości szyi”<sup>5</sup>. Kolejne lata pokazały jednak, że szariat przyczynił się do radykalizacji postaw i zachowań, które coraz częściej, jak donoszą organizacje pozarządowe, wiążą się z łamaniem praw człowieka. Już wówczas, na początku XXI wieku, wielu obserwatorów zwracało

<sup>2</sup> K.C. Lee, *Fragile Nation: The Indonesian Crisis*, River Edge 1999, s. 286.

<sup>3</sup> *Ibidem*, s. 289.

<sup>4</sup> Treść porozumienia w języku angielskim znaleźć można na stronie <http://www.aceh-mm.org/download/english/Helsinki%20MoU.pdf>, dostęp z dn. 20.06.2015 r.

<sup>5</sup> R.D. Kaplan, *Monsun*, Wołowiec 2012, s. 301–302.

uwagę na takie ryzyko<sup>6</sup>. Jedną z przesłanek ku temu, była tzw. „gorączka szariatu”, która miała miejsce w 1999 roku, a podczas której fanatycy religijni zmuszali mężczyzn i kobiety do przyjmowania określonego ubioru oraz golili głowy kobietom podejrzewanym o prostytutkę.

Dżakarta zaczęła dostrzegać wagę prawa muzułmańskiego i jego znaczenie w rozwiązaniu toczącego się jeszcze wówczas konfliktu. Znaczna część Aczinów prawdopodobnie tego właśnie chciała, choć pojawiały się też głosy o „niechcianym prezencie”. Nowe prawo oznaczało bowiem istotne zmiany w życiu społecznym. W związku z nim, żołnierze stacjonujący wówczas w Acehu, musieliby zrezygnować ze swoich nieoficjalnych związków z miejscowymi kobietami, dla których relacje te stanowiły formę dodatkowego zarobku. Siły policyjne straciłyby natomiast możliwość czerpania zysków z hazardu. Decyzja o wprowadzeniu szariatu zdaje się mieć także pewne znaczenie polityczne, jako że wielu urzędników państwowych twierdziło, iż dzięki takiemu rozwiązaniu, separatystyczny ruch GAM zostanie odcięty od wielu źródeł dochodu i być może, jeśli to państwo stanie się gwarantem wprowadzenia nowego prawa, powstańcy stracą na popularności<sup>7</sup>.

Tym samym, między 2000 r. a tsunami w grudniu 2004 r., kiedy to konflikt w Acehu stawał się coraz okrutniejszy, indonezyjskie siły zbrojne stały się swoistymi „czempionami” prawa muzułmańskiego. Aczinowie zbuntowali się w latach 50. XX wieku, ponieważ chcieli szariatu. GAM składało podobne obietnice, mimo tego, że był to ruch nacjonalistyczny, a nie religijny. Armia starała się być gwarantem wprowadzenia szariatu, co byłoby ciosem wymierzonym w powstańców. Wówczas na terenie Acehu zaczęły pojawiać się pierwsze biura, mające dbać o stopniowy proces implementacji nowego prawa<sup>8</sup>.

Implementacja szariatu w Acehu wciąż odbywa się w kontekście złożonej struktury prawnej Indonezji. Nakładają się tutaj bowiem trzy ramy prawne, które mają zastosowanie w tej prowincji: ogólny system prawny, szariat oraz prawo zwyczajowe, *adat*. Systemy te operują w określonej hierarchii: indonezyjska konstytucja jest najważniejszym źródłem prawa, po niej zaś ustawy wprowadzane na poziomie państwowym, następnie zaś szariat wdrożony na poziomie prowincji i dystryktów Acehu, na końcu zaś prawo zwyczajowe. Nie ma jednak dość mechanizmów mających zapewnić faktyczne funkcjonowanie owej hierarchiczności prawa oraz kompatybilności przepisów na wszystkich trzech poziomach. Tym samym okazuje się, że wiele nowych, opartych o prawo religijne przepisów, nosi znamiona niekonstytucyjności.

<sup>6</sup> *Aceh: A Slim Chance for Peace*, International Crisis Group, Jakarta/Brussels 2002, s. 13.

<sup>7</sup> *Islamie law and criminal justice in Aceh*, International Crisis Group, Jakarta/Brussels 2006, s. 4.

<sup>8</sup> *Ibidem*, s. 5.

Konstytucja Indonezji stoi na straży wolności słowa i zrzeszania się. Artykuł 28E stwierdza, że:

1. Każdy człowiek ma prawo do wybrania i praktykowania swojej religii.
2. Każdy człowiek ma prawo do praktykowania własnej wiary i do wyrażania poglądów zgodnie ze swoim sumieniem.
3. Każdy człowiek ma prawo do stowarzyszenia się i do wyrażania poglądów.

Ponadto konstytucja uznaje prawo do wolności wyznania w art. 29, stwierdzając, że państwo gwarantuje taką wolność. Dalej znajduje się zapis, że wolności te należą do praw, które nie mogą być ograniczone pod żadnym pretekstem<sup>9</sup>.

Prawo 39/1999 dotyczące praw człowieka umacnia powyższe stwierdzenia oraz gwarantuje wolność od arbitralnego aresztowania i więzienia. Wolność ta może być ograniczona tylko w jasno określonym celu, tj. zagwarantowania praw i wolności drugiego człowieka oraz w interesie publicznym<sup>10</sup>.

Prawo o Rządzie Aceh (The Law on the Governing of Aceh, LoGA) gwarantuje równość wobec prawa, wolność słowa i wolność zrzeszania się. Zabrania stosowania wobec mieszkańców Aceh jakiegokolwiek formy arbitralnej lub bezprawnej rewizji (osobistej lub miejsca zamieszkania), znoszenia zagwarantowanych wcześniej praw, ograniczania wolności, torturowania, bezpodstawnego aresztowania czy więzienia. LoGA stwierdza jednak także, że jedną z prerogatyw rządu Aceh jest możliwość administrowania sprawami religijnymi poprzez implementację szariatu stosowanego wobec muzułmanów, ale zgodnie z istniejącymi już prawnymi regulacjami państwowymi. Fakt ingerencji w sprawy religii wydaje się stać w sprzeczności z helsińskim memorandum o porozumieniu (Memorandum of Understanding), które sprawy te powierzało władzy w Dżakarcie<sup>11</sup>.

Istnieją także oficjalne dokumenty dotyczące ochrony praw człowieka przygotowane przez muzułmańskich uczonych i, jak się wskazuje, „w paradoksalny sposób (...) islamskie pojmowanie praw człowieka jest zbieżne z rozumieniem ich w katolickiej nauce społecznej”<sup>12</sup>. Politycy i uczeni pochodzący ze świata islamu wielokrotnie starają się dowieść, że to właśnie w państwach muzułmańskich prawa człowieka cieszą się

<sup>9</sup> Treść Konstytucji Republiki Indonezji w języku angielskim: [http://www.ilo.org/wcmsp5/groups/public/---ed\\_protect/---protrav/---ilo\\_aids/documents/legaldocument/wcms\\_174556.pdf](http://www.ilo.org/wcmsp5/groups/public/---ed_protect/---protrav/---ilo_aids/documents/legaldocument/wcms_174556.pdf), dostęp z dn. 17.06.2015 r.

<sup>10</sup> *Indonesia: Law No. 39 of 1999 on Human Rights*, <http://www.refworld.org/docid/4da2ce862.html>, dostęp z dn. 17.06.2015 r.

<sup>11</sup> B. May, *The Law on Governing Aceh: The way forward or a source of conflicts?*, <http://www.c-r.org/accord-article/law-governing-aceh-way-forward-or-source-conflicts>, dostęp z dn. 16.06.2015 r.

<sup>12</sup> M. Gołda-Sobczak, W. Sobczak, *Ochrona praw człowieka a islam*, [w:] *Kulturowe uwarunkowania współczesnej Azji*, red. J. Marszałek-Kawa i R. Gawłowski, Toruń 2011, s. 161.

całkowitym poszanowaniem i ochroną. 19 września 1981 roku uchwalono Powszechną Islamską Deklarację Praw Człowieka<sup>13</sup>, w której wskazuje się, że „islam zostawił ludzkości doskonały kodeks praw człowieka a wyrażone w nim prawa mają na celu obdarzenie rodzaju ludzkiego czią, nadanie jej godności oraz wyeliminowanie wyzysku, ucisku i niesprawiedliwości. Podkreśla się także w przedmowie, że prawa człowieka w islamie są głęboko zakorzenione w wierze, że Bóg i tylko Bóg jest dawcą prawa i źródłem wszystkich ludzkich praw”<sup>14</sup>.

Human Rights Watch zwraca jednak uwagę, że rzeczywistość wygląda zgoła inaczej, a prawa człowieka są łamane z powodu wprowadzenia szariatu i idących za nim okrutnych kar. Zasady nowego islamskiego kodeksu karnego (Qanun Jinayah), zaaprobowanego przez Radę Legislacyjną Aceh 27 września 2014 roku, stworzyły nową kategorię przestępstw, które nie istnieją w indonezyjskim kodeksie karnym. Phelim Kine, stojący na czele HRW: w Azji, powiedział że nowe przepisy odbierają ludziom fundamentalne prawa dotyczące wolności słowa, prawa do prywatności i wolności wyznania<sup>15</sup>.

Szariat w znacznym zakresie ingeruje w sferę obyczajową mieszkańców Aceh, wprowadzając szereg nowych nakazów i zakazów. Na ich straży stoi policja religijna, która regularnie przeprowadza akcje zatrzymywania i pouczenia tych, którzy w myśl nowego prawa zachowują się niemoralnie.

Pierwszym przykładem jest prawo zakazujące mężczyznom i kobietom, którzy nie są w związku małżeńskim, wspólnego poruszania się na motocyklach i skuterach. Legislatorzy i prawnicy stwierdzili bowiem, że wspólne przemieszczanie się na jednym pojeździe prowadzić może do nieczystych myśli i zachowań<sup>16</sup>. Zakaz wynika z charakterystycznej postawy osoby siedzącej na pojeździe jednośladowym. Jednocześnie twórcy owego przepisu zasugerowali, że kobieta może jechać z mężczyzną pod warunkiem, że siedzi na pojeździe bokiem, co stwarza zagrożenie życia. Zakaz ten wpłynął na ponad 500 tysięcy osób w Północnym Aceh, jako że wcześniej, w obliczu znacznego natężenia ruchu i korków na drogach, znajomi często wspólnie jeździli do pracy czy na zajęcia na uczelniach. Gdy prawo zostało przyjęte, nie wiadomo jeszcze było, w jaki sposób karane będą osoby wspólnie podróżujące na jednym mo-

<sup>13</sup> Tekst Powszechnej Islamskiej Deklaracji Praw Człowieka dostępny na stronie <http://www.althewar.com/ISLAMDECL.html>, dostęp z dn. 22.06.2015 r.

<sup>14</sup> M. Gołda-Sobczak, W. Sobczak, op.cit., s. 168.

<sup>15</sup> *Aceh's new islamie laws violate rights: HRW*, The Jakarta Post, <http://www.thejakartapost.com/news/2014/10/02/aceh-s-new-islamic-laws-violate-rights-hrw.html>, dostęp z dn. 12.06.2015 r.

<sup>16</sup> M. Winsor, *Muslim Shariah Law 2015: Indonesia's North Aceh District Bans Unmarried Men, Women From Riding Motorcycles Together*, International Business Times, <http://www.ibtimes.com/muslim-shariah-law-2015-indonesias-north-aceh-district-bans-unmarried-men-women-1907257>, dostęp z dn. 12.06.2015 r.

tocyklu. Wskazano na szereg możliwości, od formalnej reprimendy poprzez kary pieniężne i cielesne, a skończywszy na wygnaniu<sup>17</sup>.

Jedno z nowych praw wprowadza także regułę odosobnienia, oznaczającą, że przestępstwem jest przebywanie w odosobnionym miejscu dwóch osób dorosłych o różnej płci, a które nie są w związku małżeńskim lub nie łączą ich więzy krwi. Tym samym stróże prawa zaczęli zatrzymywać osoby, które wspólnie spożywały posiłki lub uczyły się w ustronnym miejscu. Jeśli w takiej sytuacji policja uzna to za uzasadnione, może zażądać od zatrzymanej kobiety poddania się „testowi dziewictwa”, który ze swej natury jest inwazyjny i upokarzający. Pogwałcenie tego prawa oznacza karę od trzech do dziewięciu uderzeń ratanowym kijem<sup>18</sup>.

Inne przepisy narzucają kobietom określony ubiór w miejscach publicznych. Wymaga się od nich zakrycia włosów oraz zabrania się im ubierania odzieży, która podkreśla figurę. W Banda Aceh, stolicy prowincji, policja regularnie organizuje nagonki na kobiety w jeansach. W 2012 roku przez policję aresztowana została Putri Erlina, mająca wówczas szesnaście lat. Gdy lokalne media doniosły o jej aresztowaniu, dziewczyna popełniła samobójstwo pozostawiając po sobie list, w którym mówiła, że nie jest w stanie znieść takiego upokorzenia<sup>19</sup>.

Pod koniec 2014 roku w Aceh przyjęto także prawo uderzające w homoseksualistów (ma ono wejść w życie do końca 2015 roku) mówiące, że osoby tej samej płci przyłapano na uprawianiu stosunku płciowego podlegają karze stu uderzeń kijem. Członkowie organizacji równościowej, Violet Grey, w obawie przed prześladowaniami, spalili wszystkie dokumenty, nagrania czy pamflety wskazujące na ich orientację seksualną. Tym samym społeczność mniejszości seksualnych, wraz z adaptacją szariatu, została zmarginalizowana i zmuszona do ukrywania się. Geje i lesbijki często stają się celem prześladowań ze strony policji religijnej. W szczególnie trudnej sytuacji są osoby transseksualne, które nie są w stanie ukrywać się w miejscach publicznych. Należy jednak nadmienić, że poza Acehem, szczególnie w dużych miastach, homoseksualizm jest względnie tolerowany (choć pozostaje tematem tabu) i nie uznaje się go za przestępstwo w myśl indonezyjskiego kodeksu karnego<sup>20</sup>.

<sup>17</sup> Ibidem.

<sup>18</sup> A. Harsono, *Human rights are under attack in post-tsunami Indonesia*, Human Rights Watch, <http://www.hrw.org/news/2013/12/27/human-rights-are-under-attack-post-tsunami-indonesia>, dostęp z dn. 12.06.2015 r.

<sup>19</sup> *Why Would Putri Erlina, 16, Kill Herself?*, <http://en.tempo.co/read/news/2012/09/16/055430040/Why-Would-Putri-Erlina-16-Kill-Herself>, dostęp z dn. 19.06.2015 r.

<sup>20</sup> G. Suroyo, C. Greenfield, *Strict sharia forces gays into hiding in Indonesia's Aceh*, Reuters, <http://www.reuters.com/article/2014/12/28/us-indonesia-religion-gay-idUSKBN0K600W20141228>, dostęp z dn. 12.06.2015 r.

Kolejną konsekwencją wprowadzenia szariatu jest narastanie nietolerancji religijnej. Regulacja z października 2007 roku dotycząca budowy obiektów kultu, wprowadziła wiele ograniczeń wymierzonych w stronę mniejszości religijnych, przez co nie są one w stanie budować ani remontować swoich świątyń. W maju 2012 roku prawo pozwoliło władzom na zamknięcie siedemnastu chrześcijańskich kościołów. 17 czerwca 2012 roku islamscy bojówkarze zniszczyli kościół protestancki pod pretekstem jego nielegalności<sup>21</sup>.

Zachodnia Sumatra stała się gruntem nowego rodzącego się konfliktu między sunitami a sufistami, których sunniccy duchowni uznali za „heretyków”. We wrześniu 2007 roku, Rada Ulemów Indonezji w Zachodniej Sumatrze wydała fatwę wymierzoną w Al-Qiyadah Al-Islamiyah, sufickie ugrupowanie uznane za „heretycką sektę”. W następstwie policja aresztowała liderów ugrupowania. W maju 2008 roku, sąd Zachodniej Sumatry skazał ich na trzy lata więzienia za „błuznierstwo”.

W południowym Aceh mieściła się medresa fundacji Al-Mujahadah. Szkoła, będąca prywatną instytucją, uczyła dzieci, młodzież i dorosłych w wieku od 8 do 25 lat zasad sufizmu, stanowiącego bardziej mistyczny odłam islamu. 5 lipca 2013 roku szkoła została spalona i choć wydarzenie to nosiło wszelkie znamiona celowego działania, władze uznały, że budynek uległ zniszczeniu w wyniku jego wadliwej konstrukcji. Wcześniej, w lutym, Rada Konsultacyjna Ulemów Aceh, domagała się zamknięcia szkoły, ponieważ ta była „dziwna”, a jej nauki „fałszywe”. Władze Aceh w odpowiedzi nakazały studentom opuszczenie placówki. 4 marca około siedemdziesięciu sunitów zniszczyło frontową bramę szkoły w towarzystwie nieinterweniującej policji<sup>22</sup>.

Narastająca nietolerancja religijna w Aceh wydaje się wpisywać w szerszy trend, jako że wiele podobnych przypadków ataków na przedstawicieli mniejszości religijnych odnotowano w całej Indonezji<sup>23</sup>.

Wydaje się, że to od czasu tsunami szariat zaczął odgrywać w Aceh coraz istotniejszą rolę i to właśnie ta katastrofa doprowadziła do stopniowego nasilania się fundamentalizmu. „Przywódcy religijni zadawali sobie pytanie, dlaczego doszło do kataklizmu. I doszli do wniosku, że dlatego, iż mieszkańcy Aceh nie są wystarczająco

---

<sup>21</sup> M. Hariyadi, *Aceh, increasing intolerance against Christians: 17 house churches closed*, <http://www.asianews.it/news-en/Aceh,-increasing-intolerance-against-Christians:-17-house-churches-closed-28502.html>, dostęp z dn. 18.06.2015 r.

<sup>22</sup> A. Harsono, *Sufi Muslims Feel the Heat of Indonesia's Rising Intolerance*, Human Rights Watch, <https://www.hrw.org/news/2013/08/15/sufi-muslims-feel-heat-indonesias-rising-intolerance>, dostęp z dn. 17.06.2015 r.

<sup>23</sup> M.S. Aritonang, *Religious intolerance is alive and kicking*, The Jakarta Post, <http://www.thejakartapost.com/news/2012/12/18/religious-intolerance-alive-and-kicking.html>, dostęp z dn. 18.06.2015 r.; A. Harsono, *Voting against Indonesia's religious intolerance*, Human Rights Watch, <https://hrw.org/news/2014/07/18/voting-against-indonesias-religious-intolerance>, dostęp z dn. 18.06.2015 r.



pobożni. Kobiety niestosownie się ubierają, a cudzoziemcy piją piwo. A więc, mimo pomocy wielu zachodnich organizacji humanitarnych, tsunami spowodowało nasilenie fundamentalizmu”<sup>24</sup>.

Konsekwencje postępującego zakorzeniania się szariatu w Aceh wydają się poważne i istotnie wpływają na sferę społeczną, polityczną i gospodarczą tej prowincji. Forum debaty publicznej staje się zamknięte, jako że każdy, kto publicznie stara się podważyć zasadność prawa religijnego, spotyka się z oskarżeniami o „błuznierstwo” i „niewierność”. Wolność słowa w Aceh staje zatem pod znakiem zapytania, podobnie jak wolność wyznania i zrzeszania się, co przecież gwarantuje konstytucja.

Scena polityczna Aceh wydaje się zmierzać ku prostemu podziałowi na byłych działaczy niepodległościowych z GAM oraz na radykalnych muzułmanów, którzy w rozszerzeniu szariatu dostrzegają dla siebie szansę na umocnienie władzy. Aktywiści i uczeni są zdania, że jedyną grupą, która tak naprawdę była za wprowadzeniem szariatu są lokalni islamscy duchowni i politycy z partii islamistycznych<sup>25</sup>.

Prawo uderza szczególnie w biednych i w kobiety, jednak nawet przedstawiciele państw zachodnich mogą spotkać się z konsekwencjami łamania zasad moralnych, jako że prawo religijne zaczęło dotyczyć także nie-muzułmanów<sup>26</sup>. Stawia to Aceh w złym świetle wobec międzynarodowej opinii publicznej, a tym samym odstrasza potencjalnych turystów, którzy mogliby dać lokalnej gospodarce zastrzyk energii i powstrzymać prowincję przed zapaścią gospodarczą.

## Bibliografia

### Monografie i artykuły

- Aceh: *A Slim Chance for Peace*, International Crisis Group, Jakarta/Brussels 2002.
- Bielawski K., *Islam a początki ruchów niepodległościowych w Indonezji*, „Gdańskie Studia Azji Wschodniej” 2015, z. 7.
- Gołda-Sobczak M., Sobczak W., *Ochrona praw człowieka a islam*, [w:] *Kulturowe uwarunkowania współczesnej Azji*, red. J. Marszałek-Kawa i R. Gawłowski, Toruń 2011.
- Islamie law and criminal justice in Aceh*, Intenational Crisis Group, Jakarta/Brussels 2006.
- Kaplan R. D., *Monsun*, Wołowiec 2012.
- Lee K.C., *Fragile Nation: The Indonesian Crisis*, River Edge 1999.

<sup>24</sup> R.D. Kaplan, op.cit., s. 304.

<sup>25</sup> D. Kurniawati, *Shariah in Aceh: Eroding Indonesia's Secular Freedoms*, YaleGlobal Online Magazine, <http://yaleglobal.yale.edu/print/6497>, dostęp z dn. 21.06.2015 r.

<sup>26</sup> *Coming Soon in Aceh: Shariah Law for Non-Muslims*, <http://jakartaglobe.beritasatu.com/news/coming-soon-aceh-shariah-law-non-muslims>, dostęp z dn. 20.06.2015 r.

## Publikacje internetowe

*Aceh's new islamic laws violate rights: HRW*, The Jakarta Post, <http://www.thejakartapost.com/news/2014/10/02/aceh-s-new-islamic-laws-violate-rights-hrw.html>, dostęp z dn. 12.06.2015 r.

Aritonang M.S., *Religious intolerance is alive and kicking*, The Jakarta Post, <http://www.thejakartapost.com/news/2012/12/18/religious-intolerance-alive-and-kicking.html>, dostęp z dn. 18.06.2015 r.

*Coming Soon in Aceh: Shariah Law for Non-Muslims*, <http://jakartaglobe.beritasatu.com/news/coming-soon-aceh-shariah-law-non-muslims>, dostęp z dn. 20.06.2015 r.

Harsono A., *Human rights are under attack in post-tsunami Indonesia*, Human Rights Watch, <http://www.hrw.org/news/2013/12/27/human-rights-are-under-attack-post-tsunami-indonesia>, dostęp z dnia 12.06.2015.

Harsono A., *Sufi Muslims Feel the Heat of Indonesia's Rising Intolerance*, Human Rights Watch, <https://www.hrw.org/news/2013/08/15/sufi-muslims-feel-heat-indonesias-rising-intolerance>, dostęp z dn. 17.06.2015 r.

Harsono A., *Voting against Indonesia's religious intolerance*, Human Rights Watch, <https://hrw.org/news/2014/07/18/voting-against-indonesias-religious-intolerance>, dostęp z dn. 18.06.2015 r.

*Indonesia: Law No. 39 of 1999 on Human Rights*, <http://www.refworld.org/docid/4da2ce862.html>, dostęp z dn. 17.06.2015 r.

*Konstytucja Republiki Indonezji*, [http://www.ilo.org/wcmsp5/groups/public/---ed\\_protect/---protrav/---ilo\\_aids/documents/legaldocument/wcms\\_174556.pdf](http://www.ilo.org/wcmsp5/groups/public/---ed_protect/---protrav/---ilo_aids/documents/legaldocument/wcms_174556.pdf), dostęp z dn. 17.06.2015 r.

Kurniawati, *Shariah in Aceh: Eroding Indonesia's Secular Freedoms*, YaleGlobal Online Magazine, <http://yaleglobal.yale.edu/print/6497>, dostęp z dn. 21.06.2015 r.

May B., *The Law on Governing Aceh: The way forward or a source of conflicts?*, <http://www.c-r.org/accord-article/law-governing-aceh-way-forward-or-source-conflicts>, dostęp z dn. 16.06.2015 r.

*Memorandum of Understanding*, <http://www.aceh-mm.org/download/english/Helsinki%20MoU.pdf>, dostęp z dn. 20.06.2015 r.

Powszechna Islamska Deklaracja Praw Człowieka, <http://www.althewar.com/ISLAM-DECL.html>, dostęp z dn. 22.06.2015 r.

Suroyo G., C. Greenfield, *Strict sharia forces gays into hiding in Indonesia's Aceh*, Reuters, <http://www.reuters.com/article/2014/12/28/us-indonesia-religion-gay-idUSKBN0K600W20141228>, dostęp z dn. 12.06.2015 r.

*Why Would Putri Erlina, 16, Kill Herself?*, <http://en.tempo.co/read/news/2012/09/16/055430040/Why-Would-Putri-Erlina-16-Kill-Herself>, dostęp z dn. 19.06.2015 r.

Winsor M., *Muslim Shariah Law 2015: Indonesia's North Aceh District Bans Unmarried Men, Women From Riding Motorcycles Together*, International Business Times, <http://www.ibtimes.com/muslim-shariah-law-2015-indonesias-north-aceh-district-bans-unmarried-men-women-1907257>, dostęp z dn. 12.06.2015 r.

*Przemysław Sieradzan*

## **Role of North Caucasus in the security of Russian Federation**

### **Znaczenie Kaukazu Północnego dla bezpieczeństwa Federacji Rosyjskiej**

#### Abstract

The article is dedicated to the dilemmas of post-imperial statehood in the context of Russian Federation security, with the particular emphasis on the fundamental alternative: to maintain the polyethnic (quasi-imperial) model of state or to build a nation state. The Author defines the concept of „empire” from the point of view of three determinants: the concentric structure based on center-periphery dichotomy, orientation towards the external mission and imperial idea. From this point of view, Russia is an imperial state (contrary to Tsarist Empire and USSR), neither is a typical nation state. The Author tries to prove that The author tries to demonstrate that the abandonment of federal, multinational state model would be tantamount to the loss of strategically important North Caucasus, which would deprive it of a regional power status. The study contains a multi-faceted exploration of the North Caucasus (which is a highly turbulent region) as a key territory for the global dimension of geostrategy. The Author analyzes potential threats to North Caucasian security and actions taken by Moscow in order to prevent them. He pays attention to the growing popularity of slogans about the necessity of separation of Caucasus and Russia. In his opinion, Caspian-Black Sea Region would become a zone of global destabilization, posing a threat to the world peace.

#### Streszczenie

Artykuł poświęcony jest dylematom państwowości postimperialnej w kontekście bezpieczeństwa Federacji Rosyjskiej, ze szczególnym uwzględnieniem fundamentalnej alternatywy: utrzymania modelu państwowości polietnicznej (quasi-imperialnej) lub budowania państwa narodowego. Autor definiuje pojęcie „imperium” z punktu widzenia trzech wyznaczników: koncentrycznej struktury opartej na dychotomii

centrum i peryferii, orientacji na misję zewnętrzną oraz idei imperialnej. Z tego punktu widzenia Federacja Rosyjska nie jest państwem imperialnym (w odróżnieniu od Cesarstwa Rosyjskiego i ZSRR), nie jest jednak typowym państwem narodowym. Autor usiłuje wykazać, że rezygnacja z federacyjnego, wielonarodowego modelu państwowości byłaby równoznaczna z utratą przez Rosję strategicznie ważnego Kaukazu Północnego, co pozbawiłoby ją statusu mocarstwa regionalnego. Studium zawiera wielostronną analizę Kaukazu Północnego (który jest regionem niezwykle turbulentnym) jako terytorium kluczowego dla globalnego wymiaru geostrategii. Autor analizuje potencjalne zagrożenia dla północnokaukaskiego bezpieczeństwa oraz działania podejmowane przez Moskwę w celu zapobieżenia im. Zwraca również uwagę na rosnącą popularność haseł o konieczności oddzielenia Kaukazu od Rosji. W jego przekonaniu, region Kaspijsko-Czarnomorski stałby się wówczas strefą globalnej destabilizacji, zagrażając pokojowi na świecie.

Słowa kluczowe: Rosja, Kaukaz Północny, imperium, państwo narodowe, geopolityka, separatyzm, nacjonalizm

Keywords: Russia, North Caucasus, empire, national state, geopolitics, separatism, nationalism

The Russian State (understood very widely, as a geopolitical centre of power, which over centuries took various different hypostases – Kievan Rus, Moscow Rus, Russian Empire, Union of Soviet Socialist Republics, and Russian Federation) is commonly mythologized in the discourse of the West. Aberrant stereotypes, prejudices, and mistified ideas are so deeply ingrained in minds of journalists, analysts and researchers, that too often prevent them from rational (*sine ira et studio*) reflection. It should be noted that mythologized perception of Russia, its leaders and international policy has some intrinsic contradictions. That is why the myth of Russian Federation can be invincible and pathetic, dangerous and powerless, repulsive and fascinating in the same time<sup>1</sup>. This idiosyncratic dialectic (very similar to *unio oppositorum* – the unity of contradictions, known from the works by Medieval philosopher Nicholas of Cusa) has its source in a common perception of the irrational nature of Russian civilization, culture, and statehood. As an evidence of the thesis, according to which the interpretation of socio-political processes in the largest country of the world is a challenge is an impossible task for human (more precisely: Western) mind, people bring, as a rule without understanding and out of context, quotes from the classics of Russian

<sup>1</sup> See: P.J. Sieradzan, *Postrzeganie Rosji przez pryzmat nostalgii po utraconym imperium*, [in:] *Wizerunki międzynarodowe Rosji*, ed. S. Bieleń, Warszawa 2011.

poetry: Fyodor Tyutchev („Who would grasp Russia with the mind?") and Alexandr Blok („Russia is Sphinx"). The presentation of an Eastern power as an inscrutable and mysterious civilizational space usually has one goal – the release of the investigator from the cognitive effort.

Caucasus is at least equally mythologized. Here one can also see a kind of dialectics of contradictory images, which had its source in stereotypes and mystification. There is a „black legend" of the Caucasus as a battlefield where for centuries cruel and barbaric tribes endlessly wage wars, and a „white legend" of sky-reaching, unreachable mountains, compelling by its harsh beauty, inhabited by proud and freedom-loving nations.

The researcher who wants to conceptualize the role of Causasus (in this case, its northern part) for the security of Russian Federation is facing a difficult challenge. This research problem is double-mythologized. Its accurate exploration requires a large dose of criticism and reception of culturally conditioned, mystified ideas. The author of this study is deeply convinced that both Russia and the Caucasus are not cultural spaces based on irrationality. Undoubtedly, they are autonomous in an axiological sense, and their logics of historical process differs from West European.

It is impossible to understand the role of North Caucasus for contemporary Russia without conceptualizing the model of contemporary Russian statehood. The main question is whether Russia is a national state or an empire.

An essence of imperial statehood is its *heterogeneity* – an empire is a transnational and supranational structure. It includes a large number of different political, administrative, ethnic, and cultural entities.

The various entities creating the empire enjoy a certain degree of autonomy (both in the administrative and cultural sense), but recognize the sovereignty of the imperial Center. One can distinguish two levels of the imperial structure (central and local). In fact, the structure of the distribution of power in the empire can be much more complex. While in some cases the range of autonomy of some subjects can be quite broad, the Center is the only instance authorized to make decisions on key issues, particularly war and peace, security, and foreign policy. The imperial structure is based on a „center-periphery" contradiction that should not necessarily have a spatial dimension.

Stanisław Bieleń proposes another important feature of the imperial state model: focus on the outer mission (*libido dominandi*), which does not necessarily mean the territorial expansion by military means, but rather „projecting oneself" (its statehood model and culture) into new territories<sup>2</sup>. Weakening empires can move their focus of

---

<sup>2</sup> S. Bieleń, *Postimperializm – neoimperializm – transimperializm: próba oceny rosyjskiej polityki zagranicznej*, [in:] *Rosja. Refleksje o transformacji*, eds. S. Bieleń, A. Skrzypek, Warszawa 2010, p. 237.

interest into the domestic issues, thereby forgoing the expansion. This moment, however, is usually the beginning of disintegration of the empire.

In the foundation of every empire lies a specific idea (*imperial idea*) of a political, ideological or metaphysical nature. This idea unites all the parts of an empire within one union<sup>3</sup>, underlying whole multi-level imperial structure. It provides legitimation to the authority of the Center over the peripheries. The delegitimization of the imperial idea in the eyes of the denizens of the empire are always centrifugal tendencies, leading to the dissolution of the imperial structure. Using force by the Centre can postpone this process, but not prevent it<sup>4</sup>.

Union of Soviet Socialist Republics had all the three features described above. The structure of power in the USSR was multi-leveled and concentric. Undoubtedly it had a sovereign Center (Moscow). The first circle was Russian Socialist Federal Soviet Republic. Not only the capital-Center was located on its territory, but also most of the objects important from the point of view of economy, defence, and science. The other 14 socialist republics were the second circle. While the constitutional right to secession remained a fiction, the local authorities (for example in Central Asia) often had a very large extent of autonomy in their internal politics.

The independence of the republican power elites were tolerated as long as those elites remained loyal towards the Centre and did not questioned its sovereign power. The third imperial circle included the satellite states of the USSR, which were members of Warsaw Treaty and COMECON. The level of their autonomy was much higher, than that of the Soviet republics – they had independent authorities and their own internal and foreign policy. However, those states were subject to the „limited sovereignty” rule, according to which USSR had a right for military intervention in case of any threat to the coherence and interests of socialist bloc. The fourth circle consisted of the socialist republics of the Third World and non-socialist states which adopted a pro-Soviet policy out of pragmatic reasons<sup>5</sup>.

The peripheral states had a large extent of political sovereignty, while they remained dependent from the Center in economic, ideological, cultural, and often also military aspect. In the same time they had the smallest influence on the policy of the empire as a whole<sup>6</sup>.

The dissolution of a Soviet empire begun with the fourth circle – as early as in the beginning of *perestroika* the Soviet authorities limited their economic and military

<sup>3</sup> See: A. Dugin, *Osnovy geopolitiki*, Moskva 2000, p. 904.

<sup>4</sup> See: P.J. Sieradzan, *Postrzeganie Rosji przez pryzmat nostalgii...*

<sup>5</sup> The latter subgroup may include Finland, which was economically dependent on the USSR, but also some of the Arab states, especially in the 60s of the twentieth century (Egypt, Syria).

<sup>6</sup> See: W. Marciniak, *Rozgrabione imperium*, Kraków 2004.

support for the Third World countries. On the verge of 80s and 90s of the 20<sup>th</sup> century the Center lost its third circlen – the satellite states in the Eastern Europe. The consequence of proclamation of sovereignty and independence by Soviet republics was the final dissolution of USSR in the 1991 (and thus the dissolution of the second circle). The dizintegration of the first circle (Russian Federation) was very probable in the 90s of 20<sup>th</sup> century, but was prevented by presient Vladimir Putin.

The national emblem of Soviet Union (hammer and sickle on the background of the Earthly Globe) is the symbol of the external expansion focus. From the moment of its creation in 1922, USSR continually extended not only its territory, but also the range of its political and cultural influence. Even in the final period of Leonid Brezhnev's reign the Soviet empire expanded its geopolitical influence in Latin America, the Horn of Africa, and Indochina. Resignation from the expansion (perishing of *libido dominandi*) with the start of *perestroika* was the beginning of the end of the USSR.

Marxism-leninism was an imperial idea in the USSR. It had their followers not only within the empire itself, but also beyond its borders – both in the Third World and in dissident circles of capitalist world. As late as in the 70s, the socialist model of development was highly popular. The socialist idea erosion, which Erozja idei imperialnej, manifesting itself in ideological dogatism, was certainly one of the main causes of the collapse of the USSR<sup>7</sup>.

The dissolution of the Union of Soviet Socialist Republics was tantamount to the defeat of socialist camp in the Cold War and the end of bipolar model in international relations. Contrary to Zbigniew Brzezinski's prediction, a socialist superpower was not replaced by a geopolitical black hole<sup>8</sup>, but by fifteen centres of power, differently defining their own national interests and pursuing different goals. Russian Federation is undoubtedly the strongest of them, because it kept the vast majority of the Soviet geopolitical potential: territory, population, armed force, intellectual basis, technology, special forces, and, *last but not least*, strategic nuclear force. Without the slightest exaggeration, Russian Federation can be called not only legal, but also geopolitical heir of the Soviet Union.

Russian Federation is not an empire, nor it is a regular national state. It is not a superpower, but it undoubtedly belongs to the global elite of world powers. The power of the Soviet Union was so vast that the Russian Federation which inherited the largest part of the „bankruptcy estate” of the former superpower is still able to

<sup>7</sup> S. Kara-Murza, *Sovetskaâ civilizaciâ*, Moskva 2009, p. 548–549.

<sup>8</sup> See: Z. Brzezinski, *The Grand Chessboard: American Primacy and its Geostrategic Imperatives*, New York 1998, p. 46–63.

exert significant influence in the international reality<sup>9</sup>. The legacy of the fallen super-power itself, combined with the unique geopolitical location and the huge amount of natural resources makes Russia an international power.

From the point of view of administrative structure, Russian Federation is much more similar to empire than to the national state. The artificial concept of *rossijanie*, equivalent to West European political nation, is not used in spoken language. *Russkie* – Russians in the ethnic sense – are about 80% of Russian citizens, but they are not mentioned in any legal act fundamental from the point of view of constitutional order. In Constitution of Russian Federation we read about „multi-national people of Russia” (*mnogonacjonalnyj narod Rossii*), which suggests imperial or quasi-imperial character of the state<sup>10</sup>.

On August 6<sup>th</sup>, 1990 Boris Yeltsin, then the chairman of Supreme Council of Russian Socialist Federal Soviet Republic, pronounced his famous address in Ufa (the capital of Bashkiria). He said: „take the amount of power that you are able to swallow”<sup>11</sup>. These words were understood as a call for dismantling of the empire. The local elites were very quick to react. The authorities of many subjects of Russia declared their sovereignty<sup>12</sup>. Boris Yeltsin as a President of Russian Federation took some steps to prevent the „sovereignty parade” process that was started by himself. He has led to the signing of new federal agreement on March 31<sup>st</sup>, 1992. It was signed by all the federal subjects apart from Chechnya and Tatarstan.

If the „parade of sovereignty” was continued, Russian Federation would quickly transform itself from post-empire into national state. The harmonious balance between local and central government level is necessary for the proper functioning of such an imperial state. The series of secession on the area of Russian Federation would undoubtedly interfere with this balance, reducing the power of Center. This process was stopped by Vladimir Putin, who won the second Chechen war and started administrative reform of 2000, thanks to which Russia was divided into seven federal areas<sup>13</sup>, and introduced a rule of appointing the heads of federal subjects by the Russian president in 2004<sup>14</sup>.

<sup>9</sup> See: J. Potulski, *Współczesne kierunki rosyjskiej myśli geopolitycznej. Między nauką, ideologicznym dyskursem a praktyką*, Gdańsk 2010, p. 19–21.

<sup>10</sup> Zob. *Konstitucja Rosyjskiej Federacji*.

<sup>11</sup> *Berite stol'ko suvereniteta, skol'ko smozete proglotit'* „, *Izvestiä*”, 8.08.1990.

<sup>12</sup> The declarations of sovereignty were announced by following ASSR (Autonomous Soviet Socialist Republics): Komi, Tatarstan, Udmurtia, Yakutsk-Sakh, Chuvashia, Kalmykiya, Buriatia, Bashkiria, and Chukotka, Adygea, Yamalo-Nenets and Upper Altay Autonomous Districts.

<sup>13</sup> See: *Ukaz Prezidenta RF ot 13 maä 2000 g. „O polnomočnom predstavitele Priezidenta Rosyjskoj Fedieracii w Federal'nom Okrugu”*, No. 849.

<sup>14</sup> See: J. Ćwiek-Karpowicz, *Reforma władzy państwowej w okresie prezydentury Władimira Putina*, [in:] S. Bieleń, A. Skrzypek, op.cit., p. 61–75.



It is doubtful whether contemporary Russian Federation is oriented to the external mission. During Boris Yeltsin tenure, the regular and irregular Russian units participated in conflicts in the post-Soviet area (South Ossetia, Abkhazia, Nagorny Karabakh, Transdnistria, Tajikistan), but the goal of those interventions was rather the maintenance of *status quo* than expansion. In the same time, Russian troops withdrew from Eastern Europe. Most of foreign bases in the other regions were closed. Russia resigned from its political, economic, and military influence all over the world. Thus we might rather talk about imperial implosion rather than expansionism. During Vladimir Putin's reign mostly „defensive” actions were taken. They were aimed at the preservation of *status quo* (preventing the disintegration of Russia), but also „offensive” actions, like support for pro-Russian political powers on post-Soviet area, striving for supremacy, and efficient intelligence actions.

It is arguable in what extent contemporary Russia has the first two of the mentioned features of the empire. It has the multi-level structure of power and is a supranational state. Separatist movements, mostly in the North Caucasus region, still pose a threat to its territorial integrity. There is no doubt, however, that contemporary Russian Federation does not fill the third determinant of imperial statehood. The contemporary Russia did not work out any idea that could become a foundation of imperial rebirth.

The dominating Marxism-Leninism was replaced by an ideological vacuum. Russian Federation is currently not able to present its potential allies a new and attractive doctrine, socio-economic or constitutional model.

Russian Federation – a post-imperial state – is currently at the crossroad. Its identity is *in statu nascendi*. Russia stands against the necessity of choice between building its national statehood and preserving the remains of its imperial (or quasi-imperial) model. It is difficult to tell which way will Russia choose.

Preservation of *quasi-imperial* model of statehood will be tantamount to keeping the *status quo*. Russia as a polyethnic federal state will keep the status of a regional power and potential to regain the world power status. What is more, Moscow will be able to initiate the integration projects on post-Soviet area (like Organization of Collective Defense Treaty, Eurasian Economic Commonwealth or Eurasian Union). The multinational Russian Federation which could overcome the temptation of turning to nationalist ideology, could become a most important factor of stabilization in a very turbulent region of former USSR. The bloc of states concentrated around Russia can become a partner for another regional security or mutual defence organization.

The choice of national state model could make integration with western structures possible. Undoubtedly it would foster the gain of international investments. A lack of necessity of upkeeping the mighty army would become a strong stimulus for econo-

mic development. Russian national state, breaking with centuries-lasting tradition of imperial model, would surely become an economic partner for the West. This project could gain a wide popularity among the part of Russian society sympathetic to the ideas of Occidentalism (*zapadnichestvo*), but also nationalists, who claim that a multinational model of statehood is disadvantageous for ethnic Russians, who support culturally alien national republics. The choice of a national state (rejection of the polyethnicity principle) would have a number of consequences posing a threat not only to Russia, but also to whole region.

The project of the ethnic Russian national state (usually called „the Republic of Rus” as opposed to latinized form „Russia” coined in the time of Peter the Great, the creator of Empire) is popular in nationalist, national-democratic, and, to some extent, liberal. It is based on the pro-Western civilizational choice and rejection of control of Moscow over the ethnically alien territories. Thus the rejection of polyethnic, post-imperial model of statehood would inevitably be a cause of territorial loses. There is no doubt that it would end with a series of secessions of national republics. Their national elites would not accept the national minority status in Russian ethnic states. Countering the national liberation (in some cases irredentist) movements would be in stark contrast to the very idea of a nation state. The authorities of a new state (Rus) would have to accept the process of secession of non-Slavic inhabited territories.

The first to secede would probably be the citizens of North Caucasus, an extremely unstable and heterogeneous region with a very complex ethnic structure, comprising of over a hundred ethnic and subethnic groups, a myriad of languages and dialects, and the whole spectrum of local traditions.

The Caucasus region for centuries had a strategic importance for Russian centre of power, striving to get an access to Southern Seas (Indian Ocean above all). This goal was not fulfilled during Tzar’s reign, nor it was during the communist rule. An access to the Southern Seas was a stake of Russian-English Great Game in Caucasus<sup>15</sup>. The Afghan War<sup>16</sup> was the last attempt of Moscow’s geopolitical offensive to the South. It ended with a crushing defeat of Soviet Army.

The loss of Caucasus would make critical the geopolitical location of Russia, that even now is extremely unfavourable. With a little exaggeration one can say that after the collapse of Soviet Union in 1991 the western border of the country went back to the position of the Moscow Tsardom. Russian access to the World Ocean is very limited. The land border is very long and mostly artificial, which makes it very difficult to defend. This is how analysts of a private-owned intelligence bureau STRATFOR

<sup>15</sup> See: M. Leontev, *Bolšaa igra. Britanskaâ imperiâ protiv Rossii i SSSR*, Sankt-Peterburg 2008.

<sup>16</sup> Afghanistan do not have an access to the sea, but it crucial geopolitical location in South-West Asia makes the control over the Afghan territory a key factor of domination in the region.

describe the geopolitical situation of Russian Federation as very severe in the context of NATO expansion and lost of Belarus, Ukraine, and Central Asia, not to mention the lack of geographical barriers on most of the borders<sup>17</sup>.

The southern border of Russian Empire and USSR was based on barriers almost impossible to cross by a numerous army of invaders: barren deserts, mountain ranges, and great water reservoirs. The southern border of the empire ranged from Okhotsk Sea to the Black Sea and was secured from the foreign invasion on its every section. The endless Siberian forests, swamps and wilderness, Mongol deserts, Tien-Shan Mountains (northern extension of Himalaya), Caspian Sea, Caucasus Mountains and Black Sea defended the southern outskirts of the empire.

After the loss of Central Asia by Moscow, the southern border of Russia became much more difficult to defend. The Mountains of the Great Caucasus between Black and Caspian Sea are the only solid natural barrier on this territory. Russia lost Transcaucasia, while North Caucasus is under its control, while being extremely unstable. The lost of even one republic of Ciscaucasia would be a stunning blow for the security of Russian Federation. That would create a potential beachhead for invasion to the north of Great Caucasus. Such invasion would be extremely difficult to fight off. The defence of southern border of Russia against the military aggression would become an impossible task.

The importance of North Caucasus for the national security of Russia is extremely high. The loss of control over the region would make the Eurasian power almost defenceless against any aggression. What is more, in case of Caucasus secession, Russia loses its access to the Black Sea, what makes its already limited access to the World Ocean very difficult. Not only the withdrawal from the Caucasus would finally disperse dreams of a part of Russian political elite about the restoration of global power status, but would be tantamount to losing the status of a regional power.

Maintaining the North Caucasus is crucial for federal, multinational Russia. This is why Moscow strategy in the region is based on permanent support for the stability in Ciscaucasia by means of providing help to the local elites loyal towards Moscow, preventing ethnic conflicts and countering any centrifugal tendencies<sup>18</sup>.

The secession of North Caucasus would probably mean that the whole region would immerse in a bloody war. Moscow-forsaken region would become a battlefield of local warlords struggling for power and influence. The pan-Caucasian identity (concerning a potential pan-ethnic Caucasian nation) that could potentially underly a regional federation was only an idea popular among emigration circles after October

---

<sup>17</sup> STRATFOR, *Geopolitics of Russia: Permanent struggle*, [www.stratfor.com](http://www.stratfor.com), dostęp z dn. 15.06.2014 r.

<sup>18</sup> See: S. Bieleń, *Tożsamość międzynarodowa Federacji Rosyjskiej*, Warszawa 2006.

Revolution, but did not achieve any wider popularity. The members of particular nations are deeply divided in ethnic, cultural, language, and religious dimension (most of Caucasians follow the Sunni version of Islam – the most notable exception to this rule are mostly orthodox Ossetians). However, it should be noted that Islam in Caucasia is permeated with traditional metaphysics and rituals having their roots in pre-Muslim spirituality<sup>19</sup>.

Most probably the particular national republics would be the ones to secede. It would be naive to think that their leaders (representatives of ethnic elites) would have accepted the actual borders between the subjects of North Caucasian subjects of federation, which include Dagestan, Ingushetia, Chechnya, North Osetia, Kabardino-Balkaria, Karachay-Cherkessia and Adygea (which is an enclave in the territory of Krasnodar Krai inhabited mostly by Russians). Most of the national republics could not automatically transform into independent states, because most of them are absolutely artificial. It applies mostly to the two-national republic model, which is a part of the Soviet legacy. It was implemented to overcome ethnic particularisms. The intention of this kind of entity was that the two title nationalities should balance each other's influence, putting an end to the mutual hatred and allowing for a harmonious coexistence. The existence of two-national territorial entities in Caucasia<sup>20</sup> served for the sake of creation of supraethnic entity and the priority of loyalty to the Soviet state over the national and territorial particularities<sup>21</sup>.

It is hard to imagine that multinational territorial formation, the existence of which was included in broader context of Soviet statehood, could become the cornerstone of the nation state. The wars in Kabardino-Balkaria and Karachay-Cherkessia would start immediately. Adygea (Kabardians and Circassians) and Turks (Karachays and Balkars) will start to fight against each other. One should also remember, that polyethnic Dagestan is also an artificial structure. This mountainous republic on the western coast of the Caspian Sea is inhabited by seven main ethnic groups. None of them will voluntarily agree for their marginalization.

While without the active participation of Moscow (the federal centre) it is difficult to imagine a consensus over a quota system, allowing all the ethnic groups to participate in the share of power, with high probability we can assume that Dagestan would immerse in a bloody civil war.

---

<sup>19</sup> See: *Islam na obszarze postradzieckim*, „Prace OSW”, Warszawa, styczeń 2003.

<sup>20</sup> These were the Karachay-Cherkess Autonomous Oblast, Chechen-Ingush Autonomous Soviet Socialist Republic and Kabardino-Balkar Autonomous Soviet Socialist Republic.

<sup>21</sup> See: T. Bodio, P. Sieradzan, *The Struggle over the form of the Political System of the Karachay-Circassian Republic among the Ruling Elites*, „Polish Political Science Yearbook” 2012.

The eternal border conflict between Ossetians and Ingushes would probably start once again. The Chechen civil war between Muslim fundamentalists (Wahhabites), secular nationalists, and the supporters of traditional model of social organization based on the clan structure.

The loss of North Caucasus by Moscow would not only create a bloody and brutal civil war in the region between Black Sea and Caspian Sea between different ethnic and interest groups (*bellum omni contra omnes*). The territory would enter a period of anarchy and chaos. It would become a sanctuary for international terrorists and a potential center for world Muslim fundamentalism. It would amount to transformation of Caucasus into the zone of not only local, but also global destabilization (which is a result of the crucial location of Caucasus at the interface between the macroregions playing a key role for World geostrategy – post-Soviet area, Middle East, and South Asia).

It should be noted that the whole project of incorporation of North Caucasus into Russian civilizational space. Attempts of Russification of the region in Tsarist time and promoting supraethnic „Soviet patriotism” left their imprint on the local customs, but did not change the identity and collective consciousness of the population<sup>22</sup>.

However, the former power of Moscow center enabled the central management of Caucasus region by Russian elites and loyal representatives of local ethnic elites. In the 90s the situation has radically changed. Moscow lost the ability to exercise effective control over the region in the way it used to.

Given the complete collapse of the Soviet model of culture, a renaissance of political institutions of traditional society occurred. The same applied to religion, ethnic consciousness and clan ties. The ethnic, clan, and religious identity proved to be stronger than a bond with Moscow. Russian populace fled from the region, fearing repression and ethnic cleansing. In the region of Caucasus separatist counterelites emerged. They adhered to the ideas of nationalism or religious fundamentalism, ready to issue a challenge to the official elites, often of Soviet origin.

The Chechen (Ichkerian) separatism was particularly significant in this context. Russian elites were afraid that local leaders of Dagestan, Ingushetia, Kabardino-Balkaria, and Karachay-Cherkessia may follow an example of Dzhohar Dudaev, the leader of anti-Russian uprising.

The demographic processes in Caucasus, which are extremely disadvantageous for Russia (Russians are only 10 per cent of the population in the Caucasus and their number permanently decreases), and the rise of popularity of separatism forced

---

<sup>22</sup> See: E. Matuszek, *Narody północnego Kaukazu. Historia – kultura – konflikty 1985–1991*, Toruń 2007, p. 11–44.

Moscow to base their control over the region on the local ethnic elite (more precisely: the part of local ethnic elite which declared its loyalty to Moscow). The local ethnic elites had been given the possibility to remain the broad independence in internal policy of national republics.

In tsarist Russia and USSR occurred a process of modernization of Caucasus. This process was violently aborted at the time of dissolution of Soviet Union. Later, it was reversed. Parallel with Moscow's resignation from attempts to integrate the region within the Russian civilizational field, in North Caucasus re-tribalization and re-tribalization processes took place, what is very obvious in the eastern part of the region. Tribal, clan, and religious institution began to displace official state-imposed law (what is more, they often filled the vacuum created as a result of lack of effective mechanisms of state authority). That is why some researchers begun to call Caucasus „an alien civilization enclave within the borders of Russia”<sup>23</sup>.

The evolution of Russia's approach to North Caucasus can be noticed on the example of Chechnya can be noticed on the example of Chechnya, which after the signing of the Khasav-Yurta Accords from August 31<sup>st</sup>, 1996<sup>24</sup>, which became a *de facto* independent state. The emergence and rise of popularity of Chechen separatist movement led by Dzhohar Dudaev was a result of deep authority crisis of Kremlin and erroneous national policy of Moscow. For many years Checheno-Ingushetia was ruled by Russians or local politicians not popular in the region<sup>25</sup>.

After a humiliating defeat of the First Chechen War of 1994–1996, Russian Federation faced a threat of losing Caucasus. After assuming the presidency in 2000, Vladimir Putin was forced to change the policy in the region, trying to fix the errors and neglects of his predecessors (in the 90s Moscow alternatively left Chechbys alone or used military force). New president decided to form an alliance with part of local power elites. It is significant that the figure of Ahmad Kadyrov became a key factor of Russian plan of stabilizing the situation on north-eastern part of Caucasus. This politician, former separatist activist and mufti of Chechen Republic of Ichkeria of 1995–2000 had a vast authority among the Chechen populace, including the veterans of the war of 1994–1996.

The choice of popular Ahmad Kadyrov, who combined traditionalist outlook with loyalty towards Moscow, enabled the stabilization of region by Moscow, but after the assassination of president from May 9<sup>th</sup>, 2004 the region faced the risk of destabilization once more. Alu Alkhanov became the temporary president of turbulent region,

---

<sup>23</sup> See: M. Falkowski, M. Marszewski, *Kaukaskie terytoria plemienne – cywilizacyjnie obca enklawa w granicach Rosji*, Warszawa 2010.

<sup>24</sup> See: A. Stanley, *Yeltsin Signs Peace Treaty With Chechnya*, „New York Times”, 13.05.1997.

<sup>25</sup> See: E. Matuszek, *Narody Północnego Kaukazu...*, s. 160–161.

who was replaced in 2007 by Ahmad Kadyrov's son Ramzan (immediately after achieving 30 years of age demanded by constitution). Ramzan Kadyrov was widely perceived as a bearer of his father's legacy<sup>26</sup>.

One should remark that the change of Kremlin policy towards the local elites in the Caucasus occurred in parallel with the centralization of administrative system in Russia (*ukreplene vertikalni vlasti*)<sup>27</sup> – resignation from direct elections of the subjects of federation. Presidential nominees usually originated from the local ruling elites, while there were some exceptions to this rule (a notable exception was lawyer and scholar Boris Ebzeev, the president of Karachay-Cherkessia from 2008–2011, who inefficiently tried to eliminate the ethnic and clan factor from regional policy<sup>28</sup>).

The creation of Northcaucasian Federal Area, headed by the economist and manager Aleksandr Khloponin could be a breakthrough in Moscow policy towards the region.

For now, however, it is difficult to talk about the reversal of disadvantageous civilizational trends in Caucasus. The power of Wahhabi underground is widely overrated, nevertheless the region immerses in chaos, posing a threat to Russian statehood and safety in the region<sup>29</sup>.

The meaning of North Caucasus for the Russian geopolitical strategy is so immense that decisive actions aimed to regulate the unstable situation seem unavoidable. The escalation of even one of the „frozen” conflict in Caucasus during the Olympic Games of 2014 creates a risk of international shame, while the secession of one of the national republics would lead to territorial disintegration of the state. Meanwhile, the xenophobic slogans gain popularity in Russia. Every November 4<sup>th</sup> so-called „Russian Marches” are organized by nationalist and anti-Caucasian organizations. Nationalist activists rise the slogan „Stop feeding the Caucasus”, trying to force Moscow to leave the turbulent region on its own. The perception of Caucasians as citizens of the second category is not limited to overtly xenophobic and extremist circles. Russian nationalists openly call for separation of North Caucasus from Russia by „sanitary cordon”. Foundation of „ethnically clean” state of East Slavs (which is supported by some nationalists) would be tantamount to voluntary rejection of regional power status by Russia.

---

<sup>26</sup> See: V. Korovin, *Nakanune imperii. Prikladnaâ geopolitika i setevye voyny*, Moskva 2008, p. 194–205.

<sup>27</sup> Zob. Ŭ. Latynina, *O vertikalni vlasti*, „Ežednevnyj Žurnal”, 2.03.2009.

<sup>28</sup> See: *Kreml' nazval prichiny otstavki glavy Karačaevo-Čerkesii*, <http://lenta.ru/news/2011/02/26/cause/>, dostęp z dn. 17.08.2015 r.

<sup>29</sup> See: P.J. Sieradzan, *Ku nowej „Wielkiej Grze” – rywalizacja mocarstw światowych o przywództwo geopolityczne w regionie Kaukazu*, [in:] *Kaukaz: Transformacja przywództwa i elit politycznych*, ed. T. Bodio, Warszawa 2012.

Russian Federation, while weakened and struggling with many internal problems, remains the most influential power of the Caucasus. If the elites in the Kremlin not work out a consistent and efficient strategy for the region, Moscow will unavoidably lose its strategic initiative, giving it away to another participants in the Great Game for Caucasus, Washington in the first place. Losing influence in the Caucasus would be the road of political marginalization of Russian Federation, which would become a peripheral state in geopolitical structure of the world order. In the first place, it would be tantamount to the destabilization of a crucial region of global security, which would pose a threat to the world peace.

## Bibliography

*Berite stol'ko suvereniteta, skol'ko smozete proglotit'*”, „Izvestiâ” 8.08.1990.

Bieleń S., *Tozsamość międzynarodowa Federacji Rosyjskiej*, Warszawa 2006.

Bodio T., *Kaukaz Północny. Elity władzy i życie polityczne*, Warszawa 2014.

Bodio T., *Kaukaz: mechanizmy legitymizacji i funkcjonowania elit politycznych*, Warszawa 2012.

Bodio T., Sieradzan P., *The Struggle over the form of the Political System of the Karachay-Circassian Republic among the Ruling Elites*, „Polish Political Science Yearbook” 2012.

Brzezinski Z., *The Grand Chessboard: American Primacy and its Geostrategic Imperatives*, New York 1998.

Dugin A., *Osnovy geopolitiki*, Moskva 2000.

Falkowski M., Marszewski M., *Kaukaskie terytoria plemienne – cywilizacyjnie obca enklawa w granicach Rosji*, Warszawa 2010.

*Islam na obszarze postradzieckim*, „Prace OSW”, Warszawa, styczeń 2003.

Kara-Murza S., *Sovetskaâ civilizaciâ*, Moskva 2009.

*Kaukaz: Transformacja przywództwa i elit politycznych*, ed. T. Bodio, Warszawa 2012.

*Konstituciâ Rossijskoj Federacii*.

Korovin V., *Nakanune imperii. Prikladnaâ geopolitika i setevye vojny*, Moskva 2008.

*Kremł' nazval prichiny otstavki glavy Karačaevo-Čerkesii*, <http://lenta.ru/news/2011/02/26/cause/>, dostęp z dn. 17.08.2015 r.

Leontev M., *Bolšaâ igra. Britanskaâ imperiâ protiv Rossii i SSSR*, Sankt-Peterburg 2008.

Matuszek E., *Narody północnego Kaukazu. Historia – kultura – konflikty 1985–1991*, Toruń 2007.

Potulski J., *Współczesne kierunki rosyjskiej myśli geopolitycznej. Między nauką, ideologicznym dyskursem a praktyką*, Gdańsk 2010.

*Rosja. Refleksje o transformacji*, eds. S. Bieleń, A. Skrzypek, Warszawa 2010.



Stanley A., *Yeltsin Signs Peace Treaty With Chechnya*, „New York Times”, 13.05.1997.

Ů. Latynina, *O vertikali vlasti*, „Ežednevnyj Žurnal”, 2.03.2009.

*Ukaz Prezidenta RF ot 13 maâ 2000 g. „O polnomočnom predstavitele Priezidenta Rossijskoj Fedieracii w Federal'nom Okruge”*, No. 849.

*Wizerunki miêdzynarodowe Rosji*, ed. S. Bieleń, Warszawa 2011.

*Piotr Kwiatkiewicz*

## **O przeszłości politycznej Azerbejdżanu – od starożytności do podboju rosyjskiego i podziału kraju**

**About the political past of Azerbaijan – From ancient times  
to Russian conquest and the land divide**

Abstract

The political past of the area of Azerbaijan from ancient times to the first half of the 19th century formed part of the history of the Middle East. It was its integral part and people who have lived there partly shaped the culture and civilization of the region. Just like the other of its inhabitants, they experienced the invasion and conquest carried out by the army of Alexander the Great, the Persians, Arabs, Seljuk Turks and Mongols. Russian occupation of the northern part of Azerbaijan in the first half of nineteenth century was the beginning of separation of the country from the area which it created its identity.

**Słowa kluczowe:** Bliski Wschód, historia, Aleksander Wielki, Persowie, Medowie, Arabowie, Turcy

**Keywords:** Middle East, history, Alexander the Great, Pers, Meds, Arabs, Turks

Ziemie tradycyjnie określane mianem Azerbejdżanu obejmują w przybliżeniu obszar około 180 000 km<sup>2</sup><sup>1</sup>. Oficjalnie 86 600 km<sup>2</sup> wchodzi w skład powstałego po roz-

---

<sup>1</sup> Różnica między stanem oficjalnym a rzeczywistym sprowadza się do obszarów, które Republika Azerbejdżanu utraciła na rzecz Ormian w trakcie działań wojennych prowadzonych do 1994 roku. Dotyczy terytoriów dawnej NKAO (ros. Нагорно-Карабахская автономная область) i kilku sąsiadujących rejonów administracyjnych Republiki Azerbejdżanu. Ziemie te obecnie wchodzi w skład nieuznawanej na arenie międzynarodowej Republiki Górskiego Karabachu – ok. 11 500 km<sup>2</sup> – oficjalne informacje na stronie Prezydenta Republiki Górskiego Karabachu ПРЕЗИДЕНТ РЕСПУБЛИКИ АРЦАХ – <http://www.president.nkr.am/ru/nkr/generalInformation/> dostęp z dn. 2.09.2015 r.

padzie Związku Radzieckiego państwa Republika Azerbejdżanu<sup>2</sup>, natomiast pozostały obszar obejmuje terytoria trzech północnych prowincji administracyjnych (ostanów) Islamskiej Republiki Iranu: Azerbejdżanu Zachodniego, Azerbejdżanu Wschodniego i Ardabilu<sup>3</sup>. Liczba ludności zamieszkującej ten obszar zgodnie z danymi spisowymi nie przekracza 20 milionów mieszkańców.

Cezury chronologiczne wydzielające poszczególne okresy historyczne znane z dziejów Starego Kontynentu zazwyczaj nie mają swego odzwierciedlenia poza Europą<sup>4</sup>. Wyjawszy Półwysep Arabski, niemal cały Bliski Wschód stanowi pod tym względem wyjątek. Bezpośrednie sąsiedztwo i związane z nim wzajemne relacje żyjących tu społeczeństw to jedynie jedne z wielu przyczynków tego stanu rzeczy. W niniejszym kontekście zastosowanie nadmienionych ram czasowych dla omawianego kraju i jego mieszkańców zdaje się nie tylko w pełni zasadne i nieodzowne, ale możliwość ta stanowi zarazem kolejne potwierdzenie konieczności zaliczenia Azerbejdżanu i Azerbejdżan jako integralnej części Bliskiego Wschodu z właściwym jej dziedzictwem kulturowo-cywilizacyjnym<sup>5</sup>.

<sup>2</sup> Więcej danych geograficznych patrz: Area of Azerbaijan [http://www.azerbaijan.az/portal/General/Square/square\\_e.html](http://www.azerbaijan.az/portal/General/Square/square_e.html), dostęp z dn. 3.09.2015 r.

<sup>3</sup> Dane dotyczące wybranych prowincji irańskich Statistical Centre of Iran pod adresem <http://www.amar.org.ir/Default.aspx?tabid=133>, dostęp z dn. 3.09.2015 r.

<sup>4</sup> Czego najlepszym przykładem są obie Ameryki, gdzie najistotniejszym kryterium podziału staje się przybycie Europejczyków, czyli czasy przed i po K. Kolumbie. W podobnych kategoriach wyróżnia się okresy w dziejach Afryki czy Australii. Patrz: W. Olszewski, *Historia Australii*, Wrocław 1997, ss. 307.

<sup>5</sup> W Republice Azerbejdżanu w sposób szczególny z niezwykłym wręcz pietyzmem podkreśla na jest przynależność Azerów do rodziny narodów tureckich. Z tego też tytułu ogromną wagę przywiązuje się do okresu, w którym Imperium Seldżuckie sięgało brzegów Morza Kaspijskiego. Obecność w granicach tego państwa obszarów współczesnego Azerbejdżanu wykorzystywana jest w tutejszej polityce historycznej. Okres ten postrzegany jest w niej jako czas, w którym Azerbejdżan stał się determinantem współczesnej tożsamości. Przykładem jest wydane przez MSZ Republiki Azerbejdżanu opracowanie przeznaczone dla cudzoziemców: *Azerbaijan: 100 Questions Answered*, Baku 2005, s. 21. Podejście to nie przeszkadza, by także państwo Safawidów uznawać za część swojej historii, np. Н. Джафарли, *Азербайджанское государство Сефевидов*, Санкт-Петербург 2009. Republika Azerbejdżanu jawi się w takim kontekście jako państwo, którego historyczne dziedzictwo zawiera w sobie spuściznę tradycji arabskich, tureckich, perskich, czyli najpotężniejszych nacji, które zapisały większość kart średniowiecznej i nowożytnej historii Bliskiego Wschodu. Nie brak w jej granicach również elementów związanych z kulturą żydowską, którą ugruntowali tu Hazarowie, oraz pierwiastków kurdyjskich i ormiańskich. Zważywszy na wspomniane okoliczności, za słuszne i merytorycznie zasadne uznać należy obecne w badaniach nad Azerbejdżanem i jego społeczeństwem podejście, które kojarzy je nierozdzielnie z ich bliskowschodnim rodowodem. Podobnie rzecz się ma z Ormianami, którzy od starożytności po współczesność kształtują ten region świata. R.G. Hovannisian, *The Armenian People From Ancient to Modern Times*, vol. I: *The Dynastic Periods: From Antiquity to the Fourteenth Century*, New York 1997.

## Prahistoria

Pierwsze gromady ludzkie pojawiły się na ziemiach dzisiejszego Azerbejdżanu już przed 1 500 000 laty. Ślady osadnictwa zostały odnalezione w Górskim Karabachu, Kazachu, Nachiczewanie, Kelbadżarze, Lerikie i Jardamlach<sup>6</sup>, a jaskinie Azych, Taghlar, Damdjylly, Dashsalahly czy Gazma (Nachiczewan) zawierają bezcenne informacje na temat życia naszych dolnopaleolitycznych przodków. Odkrycie niezwykle bogatej sztuki naskalnej w Gobustanie, gdzie wiek najstarszych petroglifów określa się na 12 000–8 000 lat p.n.e., wraz z towarzyszącym jej osadnictwem ukazuje ten rejon jako jedną z kolebek cywilizacji<sup>7</sup>.

W III tysiącleciu rozwijała się tu kuro-araska kultura<sup>8</sup>, natomiast od XIII wieku p.n.e. w zachodnich regionach Chodżały – kedabekska<sup>9</sup>, której twórców niektórzy naukowcy uważają za Protoscytów, choć co do tej kwestii zdania są więcej niż podzielone<sup>10</sup>. Równocześnie z nimi na wschodzie święciła swój rozkwit kultura tałysko-mugańska<sup>11</sup> ze swą charakterystyczną czarną ceramiką i grobowcami<sup>12</sup>.

## Starożytność

Jej schyłkowy okres zbiegł się w czasie z pojawieniem się na historycznym obszarze Azerbejdżanu państwowości<sup>13</sup>. Dzieje ich sięgają początków pierwszego tysiąclecia

<sup>6</sup> W 1968 roku w azychskiej pieczarze odnaleziono żuchwę, są to jedne z najstarszych w świecie odnalezionych ludzkich szczątków.

<sup>7</sup> N. Abbaszade, *Gobustan. The Ancient Petroglyphs of Gobustan*, [w:] *Azerbaijan International*, Summer 1998 (6.2), s. 38–39.

<sup>8</sup> И.Г. Нариманов, *Обэнеолите Азербайджана*, [w:] *Кавказ в системе палеометаллических культур Евразии*, Тбилиси 1987, s. 21–33. Szeroko na temat chronologii kultury kuro-araskiej: G.L. Kavtaradze, *The Chronology of the Caucasus during the Early Metal Age: Observations from Central Trans-Caucasus*, [w:] *Ancient Near Eastern Studies*, Supplement 12, Leuven 2004, s. 539–556, bądź też tego samego autora G.L. Kavtaradze, *Aspects of the Ethnohistory of the Caucasus and Anatolia and Problems of the Chronology and Periodisation (VI–I millennia BC)*, Tbilisi 1992.

<sup>9</sup> Б.Б. Пиотровский, *Археология Закавказья с древнейших времен до 1 тысячелетия до н.э.*, Ленинград 1949; Н.В. Минкевич-Мустафаева, *Памятники трех основных групп Ходжады-кедабекской культуры на территории Азербайджанской ССР и их датировка*, [w:] *Материальная культура Азербайджана*, Баку 1962.

<sup>10</sup> В.А. Ильинская, А.И. Треножкин, *Скифия в VII–IV вв. до н.э.*, Киев 1983.

<sup>11</sup> И.М. Джафарзаде, *Элементы археологической культуры древней Мугани*, [w:] „Известия АН Азербайджанской ССР”, 1946, в. 4, nr 9; Ф.Р. Махмудов, *Новые археологические данные о древней культуре Тальяша и Мугани*, [w:] *Известия АН Азербайджанской ССР*, Серия истории, философии и права, 1970, nr 2.

<sup>12</sup> W grobowcach tych ciało leżącego mężczyzny znajdowało się w otoczeniu kilku kobiet chowanych w pozycji siedzącej.

<sup>13</sup> Na temat osadnictwa na ziemiach Azerbejdżanu i jego dziejowego znaczenia w kontekstach związanych z stosunkami politycznymi oraz historią najnowszej tego państwa wspomina w licznych pracach wybitny polski azerbejdżaniasta Andrzej Chodubski. Patrz m.in. seria *Kaukaz: transformacja przywództwa i elit politycznych*, seria red T. Bodia a także: A. Chodubski, *Kaukaz jako jedna z najstarszych cywilizacji świata*, „Cywilizacje w czasie i przestrzeni” 1996, nr 2, s. 7–17;

p.n.e., kiedy to asyryjska ekspansja na wschód doprowadziła do powstania w rejonie jeziora Urmia państwa Manna ze stolicą w Izirtu położonym w dorzeczu Dżagatu<sup>14</sup>. Nie przetrwało jednak długo, stając się jedynie epizodycznym zdarzeniem w dziejach regionu<sup>15</sup>.

W VII w. p.n.e. tereny te, które ponownie podporządkowała sobie Assyria, zostały podbite przez Medów, a w połowie kolejnego stulecia wcielone do Persji<sup>16</sup>. Od 330 r. p.n.e. znalazły się w granicach imperium Aleksandra III Wielkiego<sup>17</sup>.

Ze swobody, jaką pozostawił macedoński król lokalnym satrapom, skorzystał Atropates, służący uprzednio pod Achemenidami, zarządca Medii<sup>18</sup>. Wzmocnił on swą władzę i gdy po śmierci Aleksandra Wielkiego decyzją macedońskich wodzów prowincja została podzielona, a jemu oddano w 323 r. p.n.e. rządy nad mniejszą północno-wschodnią częścią, odmówił przyłączenia się do jednego z diadochów, czyniąc z niej niezależną monarchię<sup>19</sup>.

Odtąd też kraj określany był przez Greków mianem Media Atropatene bądź zwyczajnie Atropatene. Nazwa ta stała się przypuszczalnie poprzez używane w języku staroperskim słowa *Āturpātakān*, a dalej *Ādurbādagān* i ostatecznie w nowoperskim *Ādarbāyjān* źródłosłowem współczesnej nazwy państwa. Istnieje też alternatywna teoria sugerująca, jakoby było nim perskie określenie *Āzarābādagān*<sup>20</sup>, a zatem brała

---

idem, *Odrębność narodowościowa i etniczna Kaukazu w warunkach współczesnej unifikacji i dywersyfikacji świata*, „Forum Politologiczne” 2007, t. 5, s. 83–104.

<sup>14</sup> J. Zabłocka, *Historia Bliskiego Wschodu w starożytności*, Wrocław 1987, s. 363. Istnienie państwa autorka przypisuje usamodzielnieniu się od Asyrii sprawującego tu z jej ramienia władzę namiestnika Dajakku. Miał on dzięki własnej drużynie i pomocy urartyjskiego króla Rusy zrzucić zwierzchność Asyrii, jednak po pokonaniu tego ostatniego przez asyryjskiego monarchę Sargona II rebelia Dajakku została zlikwidowana. W interpretacji przedstawionej przez Herodota – Herodot, *Dzieje*, ks. I, 96. Warszawa 1959, s. 47 – krótki epizod istnienia Manna oprawiony legendarnym wątkiem prawodawcy Dejokesa podniesiony został do rangi początków państwa medyjskiego.

<sup>15</sup> Na temat dziejów ziem Azerbejdżanu w starożytności syntetycznie B. Baranowski, K. Baranowski, *Historia Azerbejdżanu*, Wrocław 1987, s. 17–23.

<sup>16</sup> A.T. Olmstead, *Dzieje imperium perskiego*, Warszawa 1974.

<sup>17</sup> Z zupełnie niezrozumiałych przyczyn błędnie powielana jest data 334 r. p.n.e. – nieprawidłowość ta trafiła nawet do kolejnych opracowań encyklopedycznych PWN. Wspomniany 334 r. p.n.e. to czas, w którym Aleksander Wielki podporządkował sobie zachodnie prowincje Imperium Perskiego. Po mającej miejsce trzy lata później bitwie pod Gaugamelą Dariusz III zbiegł właśnie do Medii, gdyż władza macedońskiego króla nie sięgała tych terenów – N.G.L. Hammond, *Dzieje Grecji*, Warszawa 1994, s. 717 – podporządkowane one zostały mu dopiero po śmierci Dariusza III.

<sup>18</sup> Polityka wewnętrzna Aleksandra i stosunek do ludności obszarów podbitych znalazły w literaturze naukowej swoje oddzielne miejsce. W syntezach historycznych szeroko: N.G.L. Hammond, op.cit., s. 740–742. Problem poruszony także w: J. Wolski, *Historia powszechna – starożytność*, Warszawa 1994, s. 22–230.

<sup>19</sup> O podziale imperium Aleksandra i urządzeniu świata hellenistycznego: B. Bravo, E. Wipszycka, *Historia starożytnych Greków*, Warszawa 1992, s. 20–38.

<sup>20</sup> *Āzarābādagān* jako skrót (*āzar* = ogień, *ābādag* = miejsce kultu, *ān* = sufiks liczby mnogiej), następnie zarabizowany do formy *Adharbayjān* (انجايي برنا), która później uległa turkizacji.

się od miejsc kultu ognia, co miałyby związek bądź z lokalizowanymi tu świątyniami zaratusztriańskimi, bądź też ze specyficznymi właściwościami geologicznymi tego obszaru. Ziemię północnego Azerbejdżanu już od czasów klasycznej starożytnej Grecji nazywano Albanią Kaukaską<sup>21</sup>.

W I wieku p.n.e. kraj ten stał się terenem rywalizacji Partów i Rzymu. Mimo zwycięskiej kampanii Gnejusza Pompejusza oraz kolejnych wypraw wojennych w latach 37–36 p.n.e. nie udało się rozciągnąć tu panowania Imperium Romanum. Sytuacja ta nie zmieniła się w kolejnym stuleciu, mimo wejścia legionów rzymskich daleko w głąb Albanii podczas kampanii prowadzonej u schyłku I wieku n.e., kiedy to dotrzeć miały one prawdopodobnie do wybrzeży kaspijskich<sup>22</sup>.

Zapoczątkowana przez Atropatesa dynastia panowała natomiast na południu w Medii Atropatene, okresowo popadając w zależność od sąsiadów<sup>23</sup>, aż po koniec drugiej dekady pierwszego wieku naszej ery, kiedy to około 20 roku król Partów Artabanus II osadził na tutejszym tronie swojego syna<sup>24</sup>. Kraj stał się prowincją państwa partyjskiego, a następnie w 224 r. n.e. dostał się pod władzę Sasanidów. Bardzo silne wpływy na tym obszarze zdobył sobie wtedy manicheizm.

W początkach IV wieku mieszkańcy Albanii Kaukaskiej przyjęli chrześcijaństwo<sup>25</sup>. W przeciwieństwie do położonych na północny zachód krajów ościennych przetrwało ono jednak tylko w szczątkowej formie<sup>26</sup>, ustępując miejsca islamowi zaprowadzonemu w wyniku arabskiego podboju.

## Wiekі średnie

Jeszcze w pierwszej połowie VII w. dotarł on do Azerbejdżanu. W 643 roku zajęte zostało przez Arabów całe obecne jego terytorium<sup>27</sup>. Było ono w tym czasie obiektem nie tylko ich ekspansji<sup>28</sup>. Na lata 730–731 przypada najsilniejsza fala napływu Cha-

<sup>21</sup> Wspominana przez Herodota i Pliniusza Starszego. Szeroki opis Albanii Kaukaskiej i jej mieszkańców zamieszcza Strabon w swej *Geografii*: Strabon, *Geografia*, ks. 11, ak. 14.

<sup>22</sup> B. Baranowski, K. Baranowski, op.cit., s. 22.

<sup>23</sup> Armenii, Seleucydów, Partów.

<sup>24</sup> Doskonały opis geograficzny i charakterystykę daje Polibiusz w swych dziejach: Polibiusz, *Dzieje*, ks. VI, Wrocław 1957–1962, s. 270. Podkreślając walory i waleczność pochodzących stąd żołnierzy, wspomina o ich udziale w bitwie pod Rafią i przypuszczalnie pod Magnezją.

<sup>25</sup> Jako roczną cezurę przyjęć można 313 r. n.e. Por. H. Dumezil, *Une Chretiente Disparue, les Albanians du Caucase*, Melanges Asiatiques Paris, Part I (1940–41), s. 126; N. Dudwick, *The Case of the Caucasian Albanians: Ethnohistory and Ethnic Politics*, Cahiers du Monde Russe et Sovietique Paris, Vol. XXXI (2–3), April–September 1990.

<sup>26</sup> Por. R.H. Hewsen, *Ethno-history and the Armenian influence upon the Caucasian Albanians. Classical Armenian culture: Influence and creativity*, Philadelphia 1982.

<sup>27</sup> Było to możliwe dzięki zwycięstwu odniesionemu rok wcześniej w bitwie pod Nihawand. Por. J. Sourdel, D. Sourdel, *Cywilizacja islamu*, Warszawa 1980, s. 48.

<sup>28</sup> Ф. Мамедова, *Политическая история и историческая география Кавказской Албании*, Баку 1976, s. 104.

zarów<sup>29</sup>. Zakończyło go dopiero zdobycie przez arabskiego wodza Merwana ich stolicy Semender.

Narzucona tutejszej ludności nowa religia przyjmowana była z niechęcią. U schyłku stulecia powstał antymuzułmański ruch churramitów. Wzniesione przezeń powstanie pod wodzą Babaka przeciwko Arabom w latach 816–837 zakończyło się klęską<sup>30</sup>.

W drugiej połowie IX wieku po rozpadzie kalifatu górę wzięły tendencje odśrodkowe i władza w Azerbejdżanie przeszła w ręce lokalnych feudałów. Utworzyli tu szereg małych państweczek. Na przełomie tysiącleci stały się one obiektem osadnictwa coraz liczniejszych grup ludności tureckojęzycznej<sup>31</sup>.

Procesy migracyjne uległy dalszej intensyfikacji, kiedy w latach 1072–1092 cały kraj podbity został przez Turków Seldżuckich pod wodzą Malika Szaha<sup>32</sup>. Nowi zdobywcy zapewnili sobie nie tylko polityczne panowanie, ale też przyczynili się do rozpowszechnienia dominacji swej mowy, należącej do grupy oguzyjskiej języków tureckich. Stała się ona podłożem, na którego bazie rozwinął się później azerbejdżański<sup>33</sup>.

Zupełnie odmiennie ułożyły się kwestie religijne. Choć Seldżuci oficjalnie tępiliszyzm, gwałtownie rosła ilość zwolenników tego wyznania. W trendzie tym nietrudno było doszukać się prób reakcji na ingerencję czynników rządzących w sferę wiary.

Kres seldżuckiemu panowaniu na obszarach Azerbejdżanu położyli kolejni najezdźcy. W latach 1220–1239 napadli i podbili go Mongołowie, narzuciwszy mu swe zwierzchnictwo w 1231 roku<sup>34</sup>. Od 1258 roku wszedł natomiast w skład podległego im w Iranie państwa Ilchanów<sup>35</sup>.

Nowa fala ich najazdów, prowadzonych tym razem pod wodzą Timura, spadła na kraj w okresie od 1386 do 1401 roku, doprowadzając do ruiny szczególnie jego północno-zachodnie regiony.

W XV w. kraj znalazł się pod supremacją plemion turkmeńskich państwa Czarnego i Białego Barana<sup>36</sup>. Na północ od Kury u kaspijskich wybrzeży w fazie pełnego rozkwitu znajdowało się rodzime państwo Szirwanszachów.

<sup>29</sup> Na temat Chazarów w języku polskim obszerniej: A. Zajączkowski, *Ze studiów nad zagadnieniem chazar skim*, Kraków, 1947; T. Nagrodzka-Majchrzyk, *Chazarowie*, [w:] K. Dąbrowski, T. Nagrodzka-Majchrzyk, E. Tryjarski, *Hunowie europejscy, Protobułgarzy, Chazarowie, Pieczyngowie*, Wrocław 1975.

<sup>30</sup> Babak został publicznie stracony w Samarrze w 838 r.: J. Sourdel, D. Sourdel, op.cit., s. 441. Powstanie, jakie wznicił, nie było jedyną próbą zrzucenia supremacji arabskiej: M. Whittow, *The Making of Byzantium: 600–1025*, Berkeley 1996, s. 195, 203, 215.

<sup>31</sup> J. Sourdel, D. Sourdel, op.cit., s. 105.

<sup>32</sup> T. Manteuffel, *Historia powszechna. Średniowiecze*, Warszawa 1996, s. 180.

<sup>33</sup> *Dzieje Azerbejdżanu we wczesnym średniowieczu* nr.: 3. Бурятов, *Азербайджан в VII–IX веках*, Баку 1965.

<sup>34</sup> T. Manteuffel, op.cit., s. 257.

<sup>35</sup> B. Składanek, *Historia Persji*, t. II, Warszawa 2003, s. 262.

<sup>36</sup> К.В. Рыжов, *Все монархии мира. Мусульманский восток VII–XV вв.*, Москва 2004.

## Dzieje nowożytne do 1828 r.

Czas jego świetnej prosperity, gdy ściągali doń kupcy handlujący tkaninami i jedwabiem, a także ropą naftową, nie trwał jednak długo. W 1501 roku rosnący w potęgę na południu Safawidzi<sup>37</sup> najpierw narzucili mu swą zwierzchność, odbierając jednocześnie Baku, by następnie w 1538 roku przekształcić go w swą prowincję<sup>38</sup>.

Na ten właśnie okres, mogący pretendować do miana doby pomongolskiej, przypada pierwsza fala wzrostu zainteresowania azerskim językiem literackim i jego wspaniałego rozwoju. Zdobywa on sobie wtedy popularność daleko poza rodzimym terytorium, co znajduje swe potwierdzenie w dziełach poetów tworzących w nim, jak chociażby Mohammeda Fuzuliego w tak odległych od granic Azerbejdżanu miejscach, jak Bagdad czy tereny obecnej Syrii w przypadku Imadaddina Nasimiego<sup>39</sup>.

Azerski rodowód Safawidów stanowił bezsprzecznie czynnik ułatwiający lokalnej społeczności integrację z odzyskującą pod rządami tej dynastii dawny blask i świetność Persją. Okazało się to niezwykle istotnym elementem w procesie wyodrębniania się tutejszej tożsamości narodowej<sup>40</sup>. Po ogłoszeniu przez szacha Ismaila I szyizmu oficjalnym wyznaniem państwowym kwestie religijne stały się katalizatorem wzmacniającym dyferencje między Azerami a mieszkańcami sunnickiego Imperium Osmańskiego<sup>41</sup>. Z czasem przypieczętowały one podział wewnętrzny ludności tureckiej, doprowadzając do powstania oddzielnej azerskiej narodowości<sup>42</sup>.

Schyłek znaczenia Safawidów zbiegł się w czasie z wejściem i aktywnym zaangażowaniem się na arenie międzynarodowej Rosji. Odtąd też to ona zajęła miejsce Persji w toczącej się już od bez mała trzech stuleci rywalizacji, jaką ta ostatnia wiodła z Imperium Osmańskim.

Ekspansję na teren Azerbejdżanu ułatwiała obu potężnym sąsiadom istniejąca tu sytuacja polityczna. Po śmierci Nader Szaha w 1746 roku kraj pogrążył się w chaosie

<sup>37</sup> Z. Wójcik, *Historia powszechna. Wiek XVI–XVII*, Warszawa 1998, s. 245. Autor sygnalizuje też wzrost zainteresowań Państwa Moskiewskiego tym obszarem. Ibidem, s. 231.

<sup>38</sup> Przejściowo dostał się pod kontrolę Turcji za sprawą zwycięstw odniesionych przez Sulejmana II Wspaniałego w wojnach z Persją. Por. ibidem, s. 247.

<sup>39</sup> F. Babinger, *Z dziejów imperium Osmanów. Sultan Mehmed Zdobywca i jego czasy*, Warszawa 1977, s. 481, 487, 519.

<sup>40</sup> Н. Джафарли, *Азербайджанское государство Сефевидов*, Санкт-Петербург 2009.

<sup>41</sup> Proces ten wzmacniały kolejne konflikty, np. zwycięskie wojny prowadzone w początku XVII wieku przez Abbasa I, który po świetnej kampanii zajął pozostającą poza kontrolą Persji część Azerbejdżanu, a także Turcję i Mezopotamię. W kontekście wspomnianego konfliktu warto zwrócić uwagę na rosnące zainteresowania Anglii kontaktami z Persją i wszechstronną pomoc, jaką europejska monarchia udzieliła Abbasowi. Por. Z. Wójcik, op.cit., s. 316.

<sup>42</sup> Por. T. Świętochowski, *Azerbejdżan i Rosja: kolonializm, islam i narodowość w podzielonym kraju*, Warszawa 1998, s. 12.



wojen domowych. Po raz kolejny zatryumfowały partykularne interesy feudałów i tendencje odśrodkowe, w wyniku czego kraj rozpadł się na szereg chanatów<sup>43</sup>.

Władcy niektórych z nich podejmowali się, co prawda, prób przejęcia kontroli nad znacznieszymi połaciami ziem, podporządkowując sobie udzielne państewka sąsiadów, lecz wyczynu Safawidów nie udało się im powtórzyć. W przypadku Fath Aliego, chana Kuby, który, rozciągając swe panowanie nad wschodnimi częściami Azerbejdżanu, wykroczył nawet poza jego dzisiejsze granice, aspiracje te boleśnie skorygowane zostały przez Rosjan, uznających już wtedy region za swoją wyłączną domenę wpływów<sup>44</sup>.

Wydarzenia początku XIX wieku w pełni to potwierdziły. Wystarczy wnikliwie przesledzić ciąg „pokojowych podbojów”, polegających na narzuceniu chanatom, jak to miało miejsce w przypadku Karabachu, Szeki i Szyrwanu, traktatów sankcjonujących podległość Rosji. Zwykle w zamian za prawo do przekazywania sukcesji i swobodę w polityce wewnętrznej godzili się na rezygnację z prowadzenia własnej polityki zagranicznej, obecność na terytorium swych księstw kontyngentów wojskowych oraz opłacanie danin pieniężnej lub w naturze<sup>45</sup>.

Nie wszyscy jednak uginali się przed występującymi z pozycji siły Rosjanami<sup>46</sup>. Casus Gandży stanowił najlepsze tego potwierdzenie. Inspirator, rzecznik i animator narzucenia zwierzchnictwa Petersburga ziemiom po Araks, głównodowodzący armią na Kaukazie generał Paweł Cycyanow, nieraz musiał uciekać się do użycia wojska jako decydującego argumentu. Opór chanatów przeciw penetracji rosyjskiej narastał wraz z wychodzeniem Iranu z kryzysu, w jakim znajdował się przez ostatnie dekadę<sup>47</sup>. Nie było to, rzecz jasna, dziełem przypadku i wkrótce między obu rywalizującymi z sobą pretendentami doszło do konfliktu zbrojnego. Państwo szachów okazało się jednak nadal zbyt słabe, by skutecznie stawić odpór carskiemu imperium. Prowadzona od 1804 roku wojna zakończyła się też jego zwycięstwem. Na mocy zawartego w paź-

<sup>43</sup> Ten okres historii regionu i chanatów poruszony w silnie przeopojonej treściami ideologicznymi, acz wartościowej monografii W. Lewiatowa: В.Н. Левиатов, *Очерки из истории Азербайджана в XVIII веке*, Баку 1948; a także: G. Abdullajewa, Г. Абдуллаев, *Азербайджан в XVIII веке и взаимоотношения с Россией*, Баку 1965.

<sup>44</sup> O Fath Alim i jego działalności politycznej: Г. Абдуллаев, *Из истории Северо-Восточного Азербайджана в 60–80 гг. XVIII века*, Баку 1958, s. 36–138.

<sup>45</sup> Często ekwiwalentem w przędzy jedwabnej.

<sup>46</sup> Na temat podboju Kaukazu przez Rosję wśród pozycji, które ukazały się w ostatnich latach, wyróżnić należy Д. Баделли, *Завоевание Кавказа русскими, 1720–1860*, Москва 2011; oraz w kontekście relacji persko-rosyjskich: Л.М. Кулагина, *Россия и Иран (XIX–начало XX в.)*, Москва 2010; a także: Ф. Казем-Заде, *Борьба за влияние в Персии. Дипломатическое противостояние России и Англии*, Москва 2004.

<sup>47</sup> Problemy rosyjskiej obecności na Zakaukaziu omawia А. Фадеев: А.В. Фадеев, *Россия и Кавказ в первой трети XIX века*, Москва 1960.

dzienniku 1813 roku układu w Gulistanie Rosja uzyskała prawo utrzymywania floty wojennej na Morzu Kaspijskim oraz anektowała znaczną część północnego Azerbejdżanu z chanatami: karabachskim, kubańskim, gandżyjskim, szekijskim, szyrwańskim, derbenckim, bakijskim i tałyskim<sup>48</sup>.

Traktat nie przyniósł jednak trwałego rozwiązania sporu. Faktycznie zakończył jedynie pierwszy etap irańsko-rosyjskiej rywalizacji o dominację nad ziemiami Zakaukazia. W Persji zupełnie nie dostrzegano i nie rozumiano zmian jakościowych, jakie zaszły w Rosji od czasu epoki napoleońskiej. Błędne odczytanie znaczenia powstania dekabrystów i nader pochopnie wyciągnięte stąd wnioski pchnęły szacha Fath Aliego do kolejnej wojny. Petersburg skwapliwie wykorzystał obawy lokalnych bejów przed bezwzględnością oraz brutalnością, jaką cechowała się polityka perskiej dynastii Kadżarów. Pozwoliło mu to przeciągnąć wielu miejscowych feudałów na swoją stronę, co dało podwaliny pod budowę własnej orientacji na tych terenach. Szybko i skutecznie uzupełniono dzięki nim, tworząc ochotnicze oddziały pomocnicze, stan liczebny wojsk na Kaukazie. Iwan Paskiewicz, przejmując dowództwo nad stacjonującym tu armią, rozwiął nadzieje szacha na podporządkowanie sobie całości ziem Azerbejdżanu. We wrześniu 1826 roku rozgromił siły zbrojne perskiego namiestnika Abbasa Mirzy i usunął je za Araks. Jesienią 1827 roku zdobył Tebriz, rozstrzygając ostatecznie losy wojny. Kładący jej kres układ pokojowy zawarto 22 lutego 1828 roku<sup>49</sup> w Turkmenczaju – wówczas niewielkiej wiosce położonej nieopodal Terbizu. Traktat sankcjonował rosyjską obecność na Kaukazie, rozdzierając ziemie Azerbejdżanu na dwie części wzdłuż Araksu<sup>50</sup>. Liczniej i gęściej zaludnione obszary na południe od rzeki przypadły Persji, natomiast te położone na północ od niej oddane zostały pod kuratelę rosyjską<sup>51</sup>. Wprowadzony rozdział kraju oparł się działaniu czasu i pozostał aktualny po dzień dzisiejszy.

## Bibliografia

Abbaszade N., *Gobustan. The Ancient Petroglyphs of Gobustan*, [w:] *Azerbaijan International*, Summer 1998 (6.2).

<sup>48</sup> Pełny tekst dokumentu w: А.А. Тесля, *Источники гражданского права Российской Империи XIX – начала XX века*, Хабаровск 2005, s. 167.

<sup>49</sup> Według obowiązującego wówczas w Rosji kalendarza 10 lutego i taka też data widnieje na dokumencie.

<sup>50</sup> Pełny tekst dokumentu w: Т. Юзefович, *Договоры России с Востоком. Политические и торговые*, Санкт-Петербург 1869, s. 208–214; obszerniej też: Х.М. Ибрагимбейли, *Россия и Азербайджан первой трети XIX века*, Москва 1969, s. 149–150.

<sup>51</sup> Pełny tekst traktatu: *Под стягом России: Сборник архивных документов*, Москва 1992, s. 314–324.

- Babinger F., *Z dziejów imperium Osmanów. Sultan Mehmed Zdobywca i jego czasy*, Warszawa 1977.
- Baranowski B., Baranowski K., *Historia Azerbejdżanu*, Wrocław 1987.
- Bravo B., Wipszycka E., *Historia starożytnych Greków*, Warszawa 1992.
- Chodubski A. *Kaukaz jako jedna z najstarszych cywilizacji świata*, „Cywilizacje w czasie i przestrzeni” 1996, nr 2.
- Chodubski A., *Odrębność narodowościowa i etniczna Kaukazu w warunkach współczesnej unifikacji i dywersyfikacji świata*, „Forum Politologiczne” 2007, t. 5.
- Dudwick N., *The Case of the Caucasian Albanians: Ethnohistory and Ethnic Politics*, Cahiers du Monde Russe et Sovietique Paris, Vol. XXXI (2–3), April–September 1990.
- Dumezil H., *Une Chretiente Disparue, les Albaniens du Caucase*, Melanges Asiatiques Paris, Part i (1940–41).
- Hammond N.G.L., *Dzieje Grecji*, Warszawa 1994.
- Hewsen R.H., *Ethno-history and the Armenian influence upon the Caucasian Albanians. Classical Armenian culture: Influence and creativity*, Philadelphia 1982.
- Hovannisian R.G., *The Armenian People From Ancient to Modern Times*, Vol. I: *The Dynastic Periods: From Antiquity to the Fourteenth Century*, New York 1997.
- Kaukaz: transformacja przywództwa i elit politycznych*, red. T. Bodio, Warszawa 2012.
- Kavtaradze G.L., *Aspects of the Ethnohistory of the Caucasus and Anatolia and Problems of the Chronology and Periodisation (VI–I millennia BC)*, Tbilisi 1992.
- Kavtaradze G.L., *The Chronology of the Caucasus during the Early Metal Age: Observations from Central Trans-Caucasus*, [w:] *Ancient Near Eastern Studies*, Supplement 12, Leuven 2004.
- Manteuffel T., *Historia powszechna. Średniowiecze*, Warszawa 1996.
- Nagrodzka-Majchrzyk T., *Chazarowie*, [w:] K. Dąbrowski, T. Nagrodzka-Majchrzyk, E. Tryjarski, *Hunowie europejscy, Protobułgarzy, Chazarowie, Pieczyngowie*, Wrocław 1975.
- Olmstead A.T., *Dzieje imperium perskiego*, Warszawa 1974.
- Polibiusz, *Dzieje*, Wrocław 1957–1962.
- Składanek B., *Historia Persji*, t. II, Warszawa 2003.
- Sourdell J., Sourdel D., *Cywilizacja islamu*, Warszawa 1980.
- Strabon, *Geografia*, Warszawa 1957.
- Świętochowski T., *Azerbejdżan i Rosja: kolonializm, islam i narodowość w podzielonym kraju*, Warszawa 1998.
- Whittow M., *The Making of Byzantium: 600–1025*, Berkeley 1996.
- Wolski J., *Historia powszechna – starożytność*, Warszawa 1994.
- Wójcik Z., *Historia powszechna. Wiek XVI–XVII*, Warszawa 1998.
- Zabłocka J., *Historia Bliskiego Wschodu w starożytności*, Wrocław 1987.
- Zajączkowski A., *Ze studiów nad zagadnieniem chazarskim*, Kraków 1947.
- Абдуллаев Г., *Азербайджан в XVIII веке и взаимоотношения с Россией*, Баку 1965.

Абдуллаев Г., *Из истории Северо-Восточного Азербайджана в 60–80 гг. XVIII века*, Баку 1958.

Баделли Д., *Завоевание Кавказа русскими, 1720–1860*, Москва 2011.

Бурятов З., *Азербайджан в VII–IX веках*, Баку 1965.

Джафарзаде И.М., *Элементы археологической культуры древней Мугани*, „Известия АН Азербайджанской ССР”, 1946, в. 4, пг 9.

Джафарли Н., *Азербайджанское государство Сефевидов*, Санкт-Петербург 2009.

Ибрагимбеили Х.М., *Россия и Азербайджан первой трети XIX века*, Москва 1969.

Ильинская В.А., А.И. Треножкин, *Скифия в VII–IV вв. до н.э.*, Киев 1983.

Казем-Заде Ф., *Борьба за влияние в Персии. Дипломатическое противостояние России и Англии*, Москва 2004.

Кулагина Л.М., *Россия и Иран (XIX – начало XX в.)*, Москва 2010.

Левиатов В.Н., *Очерки из истории Азербайджана в XVIII веке*, Баку 1948.

Мамедова Ф., *Политическая история и историческая география Кавказской Албании*, Баку 1976.

Махмудов Ф.Р., *Новые археологические данные о древней культуре Талыша и Мугани*, [w:] *Известия АН Азербайджанской ССР, Серия истории, философии и права*, 1970, пг 2.

Минкевич-Мустафаева Н.В., *Памятники трех основных групп Ходжадыкедабекской культуры на территории Азербайджанской ССР и их датировка*, [w:] *Материальная культура Азербайджана*, Баку 1962.

Нариманов И.Г., *Об энеолите Азербайджана*, [w:] *Кавказ в системе палеометаллических культур Евразии*, Тбилиси 1987.

Пиотровский Б.Б., *Археология Закавказья с древнейших времен до 1 тысячелетия до н.э.*, Ленинград 1949.

*Под стягом России: Сборник архивных документов*, Москва 1992.

Рыжов К.В., *Все монархии мира. Мусульманский восток VII–XV вв.*, Москва 2004.

Тесля А.А., *Источники гражданского права Российской Империи XIX – начала XX века*, Хабаровск 2005.

Фадеев А.В., *Россия и Кавказ в первой трети XIX века*, Москва 1960.

Юзефович Т., *Договоры России с Востоком. Политические и торговые*, Санкт-Петербург 1869.

*Zbigniew T. Szmurło*

## **Duma tych, co cierpieli niewinnie. Ludobójstwo Ormian w Turcji**

**Pride of those who suffered innocently.  
The genocide of Armenians in Turkey**

### Abstract

In the article shown genocide of Armenians in Turkey in 1915 and the picture of pogroms of Armenians who is found in the composition „Choucas: an international novel” by Zofia Nałkowska (1884–1954). She is regarded as a pioneer of the psychological novel in Poland. Set in the Swiss Alps, her novel „Choucas” (1927) reflects the author’s experience of a sanatoria village in the mountains above Lake Geneva, where she stayed from February to April 1925, and the international community she encountered there, including Armenian survivors of the genocide placed there by the Swiss Red Cross. In this text c read fragments of Genocide placed in the creation of the Zofia Nałkowska. Elements of the tragedy of the Armenians and the genocide perpetrated by the Turks in 1915 can be found in the logs of the author and her work „Choucas: an international novel” based on the meeting with Armenian refugees from Turkish pogroms who stay on treatment in a sanatorium in Switzerland.

Słowa kluczowe: Armenia, ludobójstwo Ormian, Turcja, 1915, literatura, Zofia Nałkowska, Choucas. Powieść międzynarodowa

Keywords: Armenia, genocide of Armenians, Turkey, 1915, literature, Zofia Nałkowska

Sto lat po największej tragedii Ormian – ludobójstwie dokonanym w 1915 roku przez Turków – świat czci pamięć wszystkich ofiar zaplanowanych i zrealizowane z premedytacją morderczych działań na terenie Armenii Zachodniej, która zarządzeniem losu i historii znalazła się w granicach Imperium Osmańskiego i współczesnej Turcji. Nie tylko Ormianie pochylali głowy i palili ognie pamięci za niewinne ofiary,

za ludzi, których winą była przynależność do starożytnego, chrześcijańskiego narodu<sup>1</sup>. Położenie geograficzne i otaczające Armenię państwa zmusiły Ormian do szukania nowych przestrzeni do godnego życia. W wyniku tych działań Ormianie stali się narodem emigracyjnym<sup>2</sup>, którego znacząca część od wieków żyje poza granicami dzisiejszej Armenii. Starają się oddziaływać – często z dużym sukcesem – na polityków i środki masowej komunikacji w krajach nowego osiedlenia, chcą także doprowadzać do uznania przez obecne tureckie władze, że działania ich poprzedników, kiedy rozdziła się nowoczesna Turcja, były ludobójstwem.

I chociaż wiele państw na świecie uznało<sup>3</sup> te wydarzenia za ludobójstwo – genocyd, władze Turcji nadal odrzucają konsekwentnie takie określenia, twierdząc iż były to tylko tragiczne wydarzenia... z rzeżami, gwałtami, cierpieniem ludności cywilnej, kobiet, dzieci i starców. Obchody przypominające pierwsze ludobójstwo XX wieku odbyły się w wielu krajach. „Nie zważając na protesty Turcji, świat upamiętnił 100. rocznicę rzezi Ormian”<sup>4</sup>.

Turcja odrzuca zdecydowanie, że półtora miliona Ormian, którzy zginęli w latach 1915–1922 stało się ofiarami pierwszego ludobójstwa w XX stuleciu<sup>5</sup>. Dla Ormian i wielu narodów świata był to genocyd<sup>6</sup> – ludobójstwo, ale nie dla samych Turków.

---

<sup>1</sup> Armenia, dzięki działalności misyjnej św. Grzegorza Oświeciciela, w 301 r. przyjęła chrzest, stając się pierwszym krajem chrześcijańskim. Po nawróceniu Armenii, leżąca u stóp świętej góry Ormian Araratu, jej dotychczasowa stolica – Waharszapat otrzymała nową nazwę – Eczmiadzyn, co zgodnie z widzeniem we śnie św. Grzegorza oznacza „Zstąpił Jednorodzony Syn”. Król Tyrdat III – jeszcze przed Soborem Mediolańskim w 313 r. zrównującym chrześcijan w prawach z innymi religiami – ogłosił w Armenii chrześcijaństwo oficjalną religią państwową. Por. K. Stopka, *1700 lat chrześcijaństwa w Armenii – próba bilansu*, „Biuletyn Ormiańskiego Towarzystwa Kulturalnego” 200, nr 21–22, s. 17–18.

<sup>2</sup> Por. A. Chodubski, *Ormianie:jako diasporalna wspólnota narodowa i etniczna*, [w:] *Tożsamość kulturowa. Szkice o mniejszościach narodowych na Pomorzu Gdańskim*, red. A. Chodubski, A.K. Waśkiewicz, Gdańsk 2006, s. 63–78.

<sup>3</sup> Polska znajduje się wśród ponad dwudziestu państw, które oficjalnie uznały dokonane przez Turków mordy Ormian jako ludobójstwo. W kwietniu 2004 r. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej jednogłośnie przyjął w tej sprawie rezolucję.

<sup>4</sup> B.T. Wieliński, *Ludobójstwo czy nie? Niemiecki spór o rzeź Ormian*, „Gazeta Wyborcza”, 25.04.2015, [http://wyborcza.pl/1,75477,17811706,Ludobojstwo\\_czy\\_nie\\_Niemiecki\\_spor\\_o\\_rzez\\_Ormian.html](http://wyborcza.pl/1,75477,17811706,Ludobojstwo_czy_nie_Niemiecki_spor_o_rzez_Ormian.html), dostęp z dn. 20.05.2015 r.

<sup>5</sup> Por. G. Kucharczyk, *Pierwszy holokaust XX wieku*, Warszawa 2004.

<sup>6</sup> Pojęcie i termin „genocyd” – ludobójstwo zostało wprowadzone do prawa międzynarodowego przez polskiego prawnika prof. Rafała Lemkina (1900–1959), absolwenta Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, w pracy *Rządy Osi w okupowanej Europie* wydanej w 1944 r. w Stanach Zjednoczonych. Rafał Lemkin jako pierwszy na świecie opisał zbrodnię ludobójstwa, nadając jej także definicję i nazwę „genocide”, która jest połączeniem słowa greckiego ‘genos’ (rasa, szczerp) oraz ‘cide’ przeksztalconego ze słowa łacińskiego ‘caedes’ (mordowanie, zabijanie). Rafałem Lemkinem bardzo silnie wstrząsnęły informacje o mordach Ormian w 1915 r. na terenie Turcji. Wprowadzony przez niego termin ‘genocyd’ znalazł się w końcowym akcie oskarżenia w procesie norymberskim, osądzającym zbrodnie niemieckiego ludobójstwa. Wprowadzenie przez ONZ Konwencji w sprawie

W tureckim kodeksie karnym<sup>7</sup> (art. 301) istnieje zapis zabraniający znieważania narodu tureckiego, państwa i jego władz. Takim znieważaniem jest mówienie i pisanie o ludobójstwie Ormian. Artykuł ten jest wykorzystywany „do ścigania osób, które posłużyły się tezą o popełnieniu przez Turcję w czasie pierwszej wojny światowej zbrodni ludobójstwa na ludności ormiańskiej”<sup>8</sup>.

Początek wydarzeń, które przyczyniły się do masowych mordów Ormian miał miejsce 24 kwietnia 1915 roku, kiedy to w Stambule po raz kolejny rozpoczęto przesładowania przedstawicieli tego narodu. Z rozkazu władz, policjanci i żołnierze przystąpili do aresztowań Ormian, mieszkających często od bardzo dawna w tym mieście, tworzących jego elitę handlową, intelektualną i kulturalną. Wśród prawie dwóch tysięcy aresztowanych, a następnie zamordowanych znaleźli się wybitni ormiańscy intelektualiści – pisarze, artyści plastycy, dziennikarze, muzycy.

Rozmiar dokonanych wtedy rzezi ustawiło w cieniu wszystkie dotychczasowe akcje przemocy i terroru wobec przedstawicieli tego narodu, stosowane w Imperium Osmańskim w XIX wieku. Były bardziej okrutne i wyrafinowane niż te dokonywane w czasach rządów określonego mianem „krwawy” – sułtana Abdülhamida II, który „postanowił raz na zawsze załatwić problem ormiański. Oświadczył on publicznie: *Aby rozwiązać kwestię ormiańską, trzeba Ormian wykończyć ostatecznie*. Te cyniczne słowa nie były częścią pogroźką. Pod koniec XIX wieku znów rozpoczęła się systematyczna ludobójcza rzeź Ormian. W roku 1894 w miejscowości Sasun wojska tureckie, podżegane przez reakcyjnych fanatyków, zniszczyły 24 ormiańskie wsie, mordując tysiące ludzi. Fala okrucieństwa wobec Ormian ogarnęła w latach 1895–1896 całą Turcję, nie omijając nawet jej stolicy – Konstantynopola”<sup>9</sup>.

Pierwsze lata XX wieku dla Ormian, liczących na poprawę swojego losu, były zapowiedzią nadciągających kolejnych nieszczęść. W 1909 roku „po rewolucji młodotu-

---

zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa jest bez wątpienia zasługą Rafała Lemkina, który nie mógł się pogodzić z przemocą, mordami na niewinnych ludziach przeprowadzonych przez Niemców w całej Europie; pamiętał też o genocydzie Ormian w Turcji. Na jego grobie w Nowym Jorku znajduje się napis: *Father of Genocide Convention*. Por.: R. Szawłowski, *Rafał Lemkin – twórca pojęcia „ludobójstwo” i główny architekt Konwencji z 9 XII 1948 (w czterdziestolecie śmierci)*, „Państwo i Prawo” 1990, nr 10, s. 74; Al. Spsychalska, *Rafał Lemkin – twórca pojęcia „ludobójstwo”*, [w:] „Acta Erasmiána”, t. II: *Prace z myśli polityczno-prawnej oraz prawa publicznego*, Wrocław 2012, s. 157–171.

<sup>7</sup> Został wprowadzony w życie w 2005 r. i zmodyfikowany w 2008 r. Por. I.C. Kamiński, *Kontrowersje prawne wokół przestępstwa polegającego na pomawianiu narodu o popełnienie zbrodni*, „Problemy Współczesnego Prawa Międzynarodowego, Europejskiego i Porównawczego” 2010, vol. VIII, s. 29; B. Jurkowska, *Prawa człowieka i wolności narodowe w Turcji*, „Studia i Analizy Europejskie” 2010, nr 5, s. 122.

<sup>8</sup> I. C. Kamiński, *Kontrowersje prawne wokół przestępstwa...*, s. 1.

<sup>9</sup> M. Warneńska, *Ścieżką na Ararat*, Warszawa 1977, s. 333–335.

reckiej, od której czekali wyzwolenia, wybuchły nowe masakry w Adanie...<sup>10</sup>. Spośród 100 tys. mieszkających w Adanie Ormian, tureccy żołnierze, pod dowództwem aktywistów ruchu młodotureckiego<sup>11</sup>, wymordowali ponad 30 tys.<sup>12</sup> Już wtedy ówczesne władze próbowały obciążyć za to tylko sułtana<sup>13</sup>.

Największą tragedię, przechowywaną po dzień dzisiejszy w zbiorowej pamięci narodu ormiańskiego, przyniósł 1915 rok i lata następne. Można przypuszczać, że działania Turków, przy bierności i obojętności międzynarodowej, w pewnym sensie otworzyły drogę do następnych zbrodni przeciwko ludzkości, zrealizowanych z ogromną skrupulatnością i nienawiścią przez komunizm i faszyzm.

Nacjonalizm turecki i dążenie władz do oczyszczenia państwa z chrześcijan, w tym szczególnie z Ormian, doprowadził do barbarzyńskich aktów przemocy, rzezi, mordów. „Kiedy rozpoczęła się wojna, nastąpiły nowe prześladowania – i wtedy zginęło milion dwieście pięćdziesiąt tysięcy Armeńczyków. Turcy mordowali ich w mieszkaniach, na ulicach, po więzieniach. Małych chłopców spędzali na rynki miast i zarzynali siekierami i nożami, a za kordonem policji wyły z męki i szalały ich matki. Całe miasta armeńskie, całe wojska widm, całe zastępy mających umrzeć gnano przez bagna i pustynie szlakami, wzdłuż których gniły trupy tych, którzy poszli dawniej. Idąc, umierali z głodu i zarazy – mężczyźni, kobiety i małe dzieci. Zatrzymywali się na odpoczynki na cmentarzach, w truciznie zaledwie przysypanych ziemią ciał. I znowu szli dalej, a w trawie między grobami zostawali umierających na tyfus i cholera, do których kordon bronił dostępu amerykańskim i szwajcarskim sanitariuszom. W pobliżu miast nawet widziało się często po ziemi to jakąś rękę, to ogryzione kości, to kawałki gnijącego mięsa ludzkiego, z płytkich, zbiorowych grobów wywleczone przez psy. Wody Eufratu były zatrute, cuchnące od trupów...”<sup>14</sup>.

Przytoczony fragment to relacje świadków, których wysłuchiwała Zofia Nałkowska, przebywająca na początku 1925 roku wraz z mężem w Szwajcarii. W górskim sanatorium w Leysin-Feydey wśród gości znaleźli się Ormianie, a ich opowieści oraz dramatyczne wspomnienia, posłużyły dla Zofii Nałkowskiej za materiał do jednego z ciekawszych, acz mało znanych jej utworów, jakim jest *Choucas. Powieść internacjonalna*, w którym „ponad mrocznym wspomnieniem wojny, odbitym w losach kilkorga bohaterów, unosi się tragedia Ormian, cudem uratowanych z tureckich rzezi”<sup>15</sup>.

<sup>10</sup> Z. Nałkowska, *Chocaus. Powieść internacjonalna*, Warszawa 1960, s. 22.

<sup>11</sup> G. Kucharczyk, *Pierwszy holokaust...*, s. 66–68.

<sup>12</sup> Por. M. Zakrzewska-Dubasowa, *Historia Armenii*, Warszawa–Kraków–Wrocław–Łódź–Gdańsk 1990, s. 222; R.P. Adalian, *Adana Massacre*, [w:] *Encyclopedia Entries on the Armenian Genocide*, <http://www.armenian-genocide.org/adana.html>, dostęp z dn. 24.04.2015 r.

<sup>13</sup> L. Ritter, *Ormiańskie losy. Historia i przyszłość diaspory*, Warszawa 2009, s. 7.

<sup>14</sup> Z. Nałkowska, *Choucas*, s. 23.

<sup>15</sup> A. Skoczek, *Dwudziestolecie międzywojenne*, Warszawa 2006, s. 104.



Strasliwe relacje usłyszane od nich Zofia Nałkowska zanotowała najpierw w swoim *Dzienniku*: „Dziś Armeńczyk, urodzony w Konstantynopolu i wędrujący jako kupiec po całej Turcji aż do Bagdadu (o, uroku tych brzmień), młody zresztą i dość miły, opowiadał nam o tych niezwykłych różańcach, robionych z wysuszonych czubków piersi Ormianek, pomordowanych przez Turków w czasie słynnych masakrów (!). Lecząca się też tutaj, straszliwie chuda i miło się uśmiechająca Ormianka, również dużo czytająca i inteligentna, powiedziała, że źle jest być patriotą, bo zbyt jest smutno”<sup>16</sup>.

Opisy w *Dzienniku* są szkicem, wnikliwą obserwacją, próbą zapamiętania nie tylko sytuacji, w których uczestniczyła, ale przede wszystkim opisem wrażeń twórcy nader wrażliwego, a w dodatku o pacyfistycznym nastawieniu do tego wszystkiego, co ogarnęło Europę w tym czasie. „Nałkowska zawsze była pacyfistką. (...) Jej pacyfizm był głęboki i mądry, a nie tylko propagandowy”<sup>17</sup>.

Warto wyczytać się w opisy zanotowane na bieżąco w Szwajcarii, i pokusić się następnie o porównanie z materią powieści: „Bardzo źle było, ale teraz jest lepiej z jedną młodą Ormianką, która po studiach w Genewie jest tutaj zdaje się trzy lata i wciąż leży marząc o wyjeździe. Bardzo miło było mi mówić z nią o Gerdym, Rollandzie, nawet Dostojewskim. Jest delikatna, prawie przezroczysta, subtelną, wydoskonalona chorobą i strasliwymi przejściami, jakoś psychicznie ładna, nowoczesna. W czasie gdy po pewnym niby polepszeniu, zapadła na drugie płuco przy grypie i gorączce ponad 39°C, miała widzenie, o którym chciała mówić, ale nie pozwoliła jej ta druga, – ta druga Ormianka, mniej ładna, opowiadała mi masę o Armenii, jej starych dziejach i okropnych losach ostatnich. Byliśmy u niej na „café turc”. Jest jak urzędowa, żałosna płaczka, tragiczna, chuda, ubrana w żałobę, podobna do tutejszych *choucas*. Ich król kochany był przez Semiramidę. Ich dawna stolica Ani jest w zupełnych ruinach, w ostatnich rzeziach tureckich zginęło ich około miliona, a jednak ciągle jeszcze są. Ich architektura świątyń jest stara i dziwna, ich literatura i sztuka wciąż istnieje, a druk jest jak napis na przedhistorycznym wykopalisku. Są trochę w Turcji, trochę w Rosji, trochę w Persji, a najstarsze nazwy miast i krajów brzmią aktualnie. Teraz jest maleńka (...) Armenia jako cząstka Sowieckiego Związku. Napis na herbie i markach rosyjski. Poza względami politycznymi nie można tam wracać i dlatego, że jest to zbyt małe. „Jak mogą jedne narody tak uciskać drugie”, jest motywem przewodnim jej narracji”<sup>18</sup>.

Opowieści te, zwłaszcza o paciorkach różańca, musiały bardzo mocno wstrząsnąć psychiką Zofii Nałkowskiej, skoro dwukrotnie (15 lutego i 10 kwietnia 1925 roku) opi-

<sup>16</sup> Z. Nałkowska, *Dzienniki III 1918–1929*, Warszawa 1980, s. 158.

<sup>17</sup> T. Bujnicki, *Studia o przemianach gatunkowych w powieści polskiej XX wieku*, Katowice 1987, s. 141.

<sup>18</sup> Z. Nałkowska, *Dzienniki III...*, s. 167–168.

suje w *Dzienniku* jednego Ormianina: „Ostatni z Ormian, pan Simonian, jest najmniej ciekawy, chociaż to on nam mówił o różańcu z sutek kobiet armeńskich i o handlu z Bagdadem, ale chociaż robi i tu jakiś handel przetworem mlecznym, tęskni za Konstantynopolem, gdzie ma matkę i gdzie zostawił „une grande fortune”, a nie może tam wrócić pod groźą śmierci”<sup>19</sup>. W powieści Zofii Nałkowskiej występuje jako Peynirin. „Jemu to każe narrator wziąć do ręki książkę będącą zbiorem dokumentów i odczytać tekst rozkazu tureckiego ministra spraw wewnętrznych zalecającego doskonalenie mechanizmu zbrodni popełnionych na Ormianach”<sup>20</sup>. Na kartach powieści Peynirian odczytuje dwa jakże wymowne fragmenty: „...zaleca się szczególnie nie poddawać na litość wobec ich nędznego stanu i pracować z całym oddaniem nad wykorzeniem imienia armeńskiego z Turcji. Baczyć, aby wyznaczeni do tej funkcji urzędnicy byli patriotami i ludźmi zaufanymi (...) Oцени pan niewątpliwie zaufanie, którym prefektura obdarza szanowną pańską osobę, zarówno jak i doniosłość zadania, które na skutek tego zaufania powierza się pańskiemu wykonaniu. Nie zezwoli pan na pozostanie ani jednego Armeńczyka w Bab. Tylko surowość i sprawność, jaką pan zastosuje w wyprowadzeniu deportowanych, da pożądaną przez nas wynik. Proszę jednak przedsięwziąć środki, by trupy nie leżały na drogach. Listy zgonów, przesłane nam ostatnio, nie są zadowolające”<sup>21</sup>.

Jest to ostre oskarżenie przeciwko ówczesnym tureckim władzom. „Tekst przytoczonego w „Choucas” tajnego listu wskazuje na zorganizowany, przemyślany przez określonych polityków, system mordów”<sup>22</sup>. Mamy prawdopodobnie w tym przypadku do czynienia z dokumentem autentycznym i reporterskim przytoczeniem jego zawartości. „Wbrew klasyfikacji gatunkowej w podtytule nie można nazwać tej książki powieścią. Jest ona pierwszą w twórczości Nałkowskiej próbą reportażu literackiego opartego na własnym wspomnieniu i relacji rozmówców”<sup>23</sup>.

Na kartach *Choucas* Nałkowska reaguje ze zgrozą na okrucieństwa, jakich ofiarą padli Ormianie masakrowani przez Turków po I wojnie światowej<sup>24</sup>. Turcja stała się w tym czasie miejscem kaźni wielu przedstawicieli tego starożytnego narodu, żyjącego od tysiącleci na tych ziemiach, zanim nadciągnęli z azjatyckich stepów Turcy seldżuczcy i wkroczyli w 1048 roku do Armenii<sup>25</sup>, a w 1064 roku zniszczyli starożytną

<sup>19</sup> Ibidem, s. 168.

<sup>20</sup> W. Wójcik, *Zofia Nałkowska*, Warszawa 1973, s. 194.

<sup>21</sup> Z. Nałkowska, *Choucas*, op.cit., s. 26.

<sup>22</sup> W. Wójcik, *Zofia Nałkowska*, op.cit., s. 194.

<sup>23</sup> B. Rogatko, *Zofia Nałkowska*, Warszawa 1980, s. 105.

<sup>24</sup> R. Matuszewski, *Z bliska. Szkice literackie*, Kraków 1981, s. 409.

<sup>25</sup> *Historia Chrześcijaństwa. Ekspansja Kościoła rzymskiego: 1054–1274*, t. 5, red. J. M. Mayeur, J. Kłoczkowski, Warszawa 2000, s. 24.

stolicę Ormian – Ani<sup>26</sup>, której ruiny nadal zaliczane są do dziedzictwa nie tylko ormiańskiej cywilizacji<sup>27</sup>.

Głównymi organizatorami już w swoich założeniach makabrycznej akcji nowożytnego ludobójstwa, dążącego do zniszczenia przedstawicieli jednego narodu byli Enwer Pasza (1881–1922) – minister wojny rządu tureckiego, Talaat Pasza (1874–1921) – minister spraw wewnętrznych, generał Cemal/Dżemal Pasza (1872–1922)<sup>28</sup>. „Powołany w 1919 r. przez Sułtana Mohammeda IV sąd, orzekający na podstawie obowiązującego prawa osmańskiego, przychylił się do wniosków oskarżycieli i w trzech osobnych postępowaniach wydał wyrok w sprawie «zbrodni przeciwko ludzkości» – 17 osób, oskarżonych o odpowiedzialność za mordy Ormian, zostało skazanych na śmierć, ale tylko trzy wyroki zostały wykonane. Co ciekawe, że chociaż w tym czasie nie istniał jeszcze termin „ludobójstwo” to we wstępie do aktu oskarżenia pojawił się zapis, że chodzi o «wypięcie całego narodu, który niezaprzeczalnie stanowił jedną wspólnotę»<sup>29</sup>.

Jednym z pierwszych posunięć nowego rządu kemalistów „było amnestionowanie wszystkich winnych zbrodni na Ormianach. Wynikało to w dużej mierze z tego, że kemaliści uznawali się w pewnym sensie za ideowych spadkobierców ruchu młodotureckiego – prądu modernizującego, nacjonalistycznego, sekularyzacyjnego i antysułtańskiego. Nic więc dziwnego, że w proklamowanej przez Kemala Republice Tureckiej organizatorzy zbrodni traktowani byli jak bohaterzy narodowi. Od tego też czasu datuje się oficjalne zaprzeczanie przez władze tureckie faktowi ludobójstwa”<sup>30</sup>.

Występujący przed trybunałem w Konstantynopolu twórca Republiki Tureckiej – Mustafa Kemal „Atatürk” (1881–1938) przyznał, że Turcy dopuścili się potwornych zbrodni: „Organizowali przesiedlenia i rzezie, pałac niemowlęta oblane benzyną. Gwałcili kobiety i dziewczęta na oczach ich rodzin (...) Grabili mienie ruchome

<sup>26</sup> Por. D.M. Lang, *Armenia kolebka cywilizacji*, Warszawa 1975, s. 186–189; R. Kubik, *Józef Teofil Teodorowicz: ostatni arcybiskup polskich Ormian*, Gorzów Wielkopolski 1998, s. 34; Z.T. Szmurło, *Ani – starożytna stolica Armenii*, „Tygiel. Kwartalnik Elbląski” 2003, nr 3 (32), s. 55–66; В.М. Арутюнян, *Город Ани*, Ереван 1964; Т.Х. Акопян, *Ани: Столица средневековой Армении: История и судьба городища*, Ереван 1985; А.Ю. Казарян, П.Б. Михайлов, *Ани [w:] Православная энциклопедия*, под редакцией Патриарха Московского и всея Руси Кирилла, т. 2, Москва 2002, s. 433–434.

<sup>27</sup> Por. H.Я. Марр, *Ани. Книжная история города и раскопки на месте городища*, Ленинград–Москва 1934; *Ani: world architectural heritage of a medieval Armenian capital*, ed. S.P. Cowe, Louven 2001.

<sup>28</sup> *История армянского народа. С древнейших лет до наших дней*, ред. М.Г. Нерсисян, Ереван 1980, s. 266; por. M. Warneńska, *Ścieżką na Ararat*, op.cit., s. 335.

<sup>29</sup> Ch. Schmidt-Hauer, *Pierwszy Holocaust*, „Die Zeit”, 24.04.2005, [w:] „Forum” 18.04–24.04.2005, nr 16, [http://niniwa22.cba.pl/armianie\\_pierwszy\\_holocaust.htm](http://niniwa22.cba.pl/armianie_pierwszy_holocaust.htm), dostęp z dn. 15.06.2015 r.

<sup>30</sup> G. Górny, *Spór o ludobójstwo*, „Przewodnik Katolicki” 2003, nr 18, <https://www.przewodnik-katolicki.pl/Archiwum/2004/Przewodnik-Katolicki-15-2004/Spoleczenstwo/Sporo-ludobojstwo>, dostęp z dn. 19.06.2015 r.

i nieruchome ludzi, których następnie pędzili ku pustyniom Międzyrzecza, zadając im w trakcie wędrówki nieludzkie cierpienia...”<sup>31</sup>.

Podczas konferencji pokojowej w latach 1919–1920 kemaliści, nie znajdując argumentów do odrzucenia faktu rzezi Ormian, całą winę usiłowali zrzucić na tureckie Organizacje Specjalne i Komitet Jedności i Postępu. Z kolei Damat Ferid Pasza (1853–1923), dwukrotny młodoturcki wielki wezyr, powiedział, że „brak słów, by opisać te przerażające zbrodnie. Nic nie może ich usprawiedliwić – jak również towarzyszących im grabieży i przymusowej islamizacji, które pogłębiały jeszcze męczeństwo wielkiej części narodu ormiańskiego”<sup>32</sup>.

Przywódcy młodoturków i główni odpowiedzialni za rzezie dokonane na Ormianach zostali skazani na śmierć zaocznie, ale w 1918 r. uciekli z Turcji na pokładzie niemieckiego okrętu podwodnego<sup>33</sup>. Mieszkającego w Berlinie byłego ministra spraw wewnętrznych Talaata Paszę, dosięgła kula<sup>34</sup> wystrzelona w marcu 1921 roku przez ormiańskiego studenta, którego rodzina zginęła podczas śmiertelnych marszów przez pustynię. Ostatecznie ormiański zamachowiec został uniewinniony przez niemiecki sąd.

Od wielu dziesięcioleci trwają spory i wzajemne oskarżanie się Turków i Ormian. Panuje jednak powszechne przekonanie, iż „Imperium Osmańskie przygotowało i przeprowadziło w latach 1915–1923 ludobójstwo Ormian, które przyniosło wysiedlenie blisko 2 000 000 Ormian, z czego 1 500 000 mężczyzn, kobiet i dzieci zabiło, a 500 000 ocalałych wygnano z domów, skutecznie usuwając Ormian z ich historycznej ojczyzny, gdzie żyli od ponad 2500 lat”<sup>35</sup>.

Wiele lat temu (18 czerwca 1987 roku) Parlament Europejski w specjalnej rezolucji formalnie uznał, iż tragiczne wydarzenia, które miały miejsce w latach 1915–1917 i dotknęły Ormian mieszkających na terytorium Imperium Osmańskiego, stanowią ludobójstwo w rozumieniu Konwencji w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa.

Trzeba pamiętać, iż od dawna „władze tureckie do dziś protestują, gdy gdziekolwiek na świecie mówi się o ludobójstwie Ormian”<sup>36</sup>. Tak też stało się w tym roku.

---

<sup>31</sup> A. Sayegh, *Ludobójstwo popełnione na Ormianach i proces uznania tego faktu na płaszczyźnie międzynarodowej*, [www.globalarmenianheritage-adic.fr/fr/4diaspora/2francophonie/3pologne\\_sayegh1.htm](http://www.globalarmenianheritage-adic.fr/fr/4diaspora/2francophonie/3pologne_sayegh1.htm), dostęp z dn. 27.04.2015 r.

<sup>32</sup> Y. Ternon, *Ormianie. Historia zapomnianego ludobójstwa*, Kraków 2005, s. 301.

<sup>33</sup> D. Kołodziejczyk, *Turcja*, Warszawa 2000, s. 86.

<sup>34</sup> L. Ritter, *Ormiańskie losy. Historia i przyszłość diaspory*, op.cit., s. 120–121.

<sup>35</sup> *Rezolucja Parlamentu Europejskiego w sprawie europejskich obchodów setnej rocznicy ludobójstwa Ormian*, <http://www.europarl.europa.eu/sides/getDoc.do?type=MOTION&reference=B8-2015-0343&dlanguage=PL>, dostęp z dn. 22.06.2015 r.

<sup>36</sup> D. Warszawski, *Rzeź Ormian – krwawy bagaż otomański*, (Rozmowa ambasadora Armenii Aszota Hovakimiana z ambasadorem Turcji Candanem Azerem), „Gazeta Wyborcza”, 14.06.2003, <http://www1.gazeta.pl/swiat/1,34181,1529998.html>, dostęp z dn. 20.03.2010 r.

Ostra reakcja ze słowami niezadowolenia, oburzenia łącznie z oficjalnymi z notami zostały wypowiedziane i wystosowane nie tylko po wystąpieniach niemieckich polityków oraz po uznaniu przez Niemcy i Austrię rzeźni w Turcji za ludobójstwo.

W tym roku podczas różnych uroczystości upamiętniających pomordowanych Ormian Niemcy i Austria uznały to jako ludobójstwo. W tej sprawie wypowiedział się m.in. Prezydent Niemiec Joachim Gauck, który „podczas ekumenicznego nabożeństwa w berlińskiej katedrze wielokrotnie użył słowa «ludobójstwo». – Los Ormian zajmuje wyjątkowe miejsce w historii masowej zagłady, czystek etnicznych, deportacji, a także ludobójstwa, które w tak straszliwy sposób naznaczyły XX wiek – mówił, posługując się sformułowaniem wypracowanym po długich negocjacjach przez rządzącą koalicję chadecji i socjaldemokracji. Ale teraz dodał, że Niemcy muszą się z rozliczyć ze „współodpowiedzialności, a nawet w pewnym sensie ze współwiny za ludobójstwo Ormian. Gauck nawiązał do tego, że kajzerowskie Niemcy były podczas I wojny światowej sojusznikiem Turcji i wiedziały o masowych mordach Ormian”<sup>37</sup>. Można przypuszczać, że odbywały się one nawet za aprobatą Niemiec<sup>38</sup>. Oprócz Prezydenta Niemiec ludobójstwo Ormian w Turcji osądzili deputowani Bundestagu, w tym przewodniczący – Norbert Lammert.

W przyjętych przez parlamenty Niemiec i Austrii deklaracjach znalazły się zapisy i słowa od lat mocno drażniące Turków, iż wydarzenia z 1915 roku to masowa zagłada jednego narodu, a Turcja przeprowadziła czystki etniczne i deportacje, a to wszystko zostało uznane za ludobójstwo Ormian<sup>39</sup>.

Przez stronę turecką niezwykle ostrej krytyce poddane zostało wystąpienie zarówno Prezydenta Niemiec i przewodniczącego Bundestagu. „Turcja zareagowała na nie oficjalną notą i stwierdzeniem: *Naród turecki nie zapomni i nie wybaczy prezydentowi Niemiec jego słów*, turecki MSZ wygrażał Niemcom w piątek wieczorem (24.04) w swoim oświadczeniu. Prezydent Niemiec Joachim Gauck nie ma prawa «oskarżać narodu tureckiego za zbrodnie, których ten nie popełnił», podkreślono z naciskiem”<sup>40</sup>.

Turcja oprotestowała także wystąpienie papieża Franciszka w Bazylice Watykańskiej podczas Mszy św. odprawianej z okazji stulecia męczeństwa Ormian: „W ubiegłym wieku ludzkość przeżyła trzy wielkie niesłychane tragedie: pierwsza, uznawana powszechnie za «pierwsze ludobójstwo XX stulecia» (JAN PAWEŁ II i KAREKIN II, Deklaracja wspólna, Eczmiadzyn, 27 września 2001 roku). Była ona wymierzona

<sup>37</sup> B.T. Wieliński, *Ludobójstwo czy nie? Niemiecki spór o rzeź Ormian*, op.cit.

<sup>38</sup> M. Zakrzewska-Dubasowa, *Historia Armenii*, op.cit., s. 228; por. С.С. Степанян, *Армения в политике империалистической Германии*, Ереван 1975.

<sup>39</sup> Por. B.T. Wieliński, *Ludobójstwo czy nie? Niemiecki spór o rzeź Ormian*, op.cit.

<sup>40</sup> I.D. Metzner, *Kryzys dyplomatyczny między Niemcami a Turcją o zbrodnie wobec Ormian*, <http://www.dw.com/pl/kryzys-dyplomatyczny-mi%C4%99dzy-niemcami-a-turcj%C4%85-o-zbrodnie-wobec-ormian/a-18408209>, dostęp z dn. 20.05.2015 r.

w wasz naród ormiański – pierwszy naród chrześcijański – wraz z Syryjczykami – wyznania katolickiego i ortodoksyjnego, Asyryjczykami, Chaldejczykami i Grekami. Zostali zabici biskupi, kapłani, zakonnicy, kobiety, mężczyźni, osoby starsze, a nawet dzieci i bezbronni chorzy. Dwie inne tragedie, to te popełnione przez nazizm i stalinizm. (...) Drodzy wierni obrządku ormiańskiego, dziś wspominamy z sercem przeżytym bólem, ale pełnym nadziei w Zmartwychwstałym Panu setną rocznicę tego tragicznego wydarzenia, tej bezprecedensowej i szalonej eksterminacji, jakiej okrutnie doznali wasi przodkowie. Trzeba o nich pamiętać, a wręcz jest to obowiązkiem, ponieważ tam, gdzie brak pamięci zło nadal nie pozwala zablźnić się otwartej ranie. Ukrywanie lub zaprzeczanie złu jest jakby pozwalaniem, aby niezaleczona rana nadal krwawiła<sup>41</sup>.

Bardzo powściągliwi w swoich oficjalnych wypowiedziach byli najważniejsi goście erywańskich głównych obchodów upamiętniających Genocyd, które odbyły się 24 kwietnia 2015 roku. Na wzgórzu Cyncernakaberd ('Gniazdo jaskółki'), gdzie znajduje się pomnik wszystkich ofiar tureckiego ludobójstwa, obecni byli prezydenci Rosji, Francji, Cypru i Serbii. Szczególnie wystąpienia prezydentów Francji i Rosji absolutnie nie zadowolily Ormian, czekających na pełne uznanie tych mordów za ludobójstwo.

Nie są też precyzyjne medialne doniesienia, iż na „obchodach 100. rocznicy tych tragicznych wydarzeń. Putin nazwał dzień 24 kwietnia 1915 roku „smutną datą związaną z jednym z najstraszliwszych zdarzeń w historii ludzkości – ludobójstwem narodu ormiańskiego”<sup>42</sup>, gdyż zdanie to pochodzi nie z oficjalnego wystąpienia rosyjskiego prezydenta na uroczystościach w Erywanii, a z wcześniejszego o dwa dni (wysłanego 22 kwietnia) posłania skierowanego do uczestników erywańskiego Wieczoru Pamięci „Świat bez ludobójstwa”<sup>43</sup>. Właśnie po tym wysłanym z Moskwy putinowskim tekście rozgorzała turecko-rosyjska wojna na słowa i noty. Obrażona i wstrząśnięta Turcja

---

<sup>41</sup> *Słowa skierowane do wiernych obrządku ormiańskiego*, [http://w2.vatican.va/content/francesco/pl/homilies/2015/documents/papa-francesco\\_20150412\\_omelia-fedeli-rito-armeno.html](http://w2.vatican.va/content/francesco/pl/homilies/2015/documents/papa-francesco_20150412_omelia-fedeli-rito-armeno.html), dostęp z dn. 10.06.2015 r.; por. *Bez pamięci rana pozostaje otwarta*, <http://www.osservatoreromano.va/pl/news/bez-pamieci-rana-pozostaje-otwarta>, dostęp z dn. 10.06.2015 r.

<sup>42</sup> *Erdogan skrytykował wypowiedź Putina ws. masakry Ormian*, <http://wiadomosci.onet.pl/swiat/erdogan-skrytykwal-wypowiedz-putina-ws-masakry-ormian/8gcfq4>, dostęp z dn. 20.05.2015 r. Polskie media podają, niestety, mylną informację, że „Putin użył w swym przemówieniu słowa „ludobójstwo”, co rozwścieczyło Turków” – *Zaostrzenie stosunków rosyjsko-tureckich. Czy spór o ludobójstwo Ormian wpłynie na budowę gazociągu?*, <http://wpolityce.pl/swiat/243552-zaostrzenie-stosunkow-rosyjsko-tureckich-czy-spor-o-ludobojstwo-ormian-wplynie-na-budowe-gazociagu>, dostęp z dn. 24.06.2015 r.

<sup>43</sup> В. Путин, *Участникам вечера памяти «Мир без геноцида»*, <http://kremlin.ru/events/president/letters/49315>, dostęp z dn. 20.05.2015 r.

przystąpiła do ataku<sup>44</sup> i skrytykowała rosyjskiego prezydenta za wspomnienie o ludobójstwie Ormian. W oficjalnym oświadczeniu tureckiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych przypomniano Rosji jej agresję i zajęcie Krymu, a także wspieranie militarnych zajęć na Ukrainie: Turcja oficjalnie oskarżyła Rosję o akty ludobójstwa. „Odrzucamy i potępiamy stwierdzenie «ludobójstwo», którym, na przekór wszystkim naszym przestrogom i apelom, prezydent Rosji Władimir Putin określił wydarzenia 1915 roku. Biorąc pod uwagę masowe zbrodnie, deportacje, których Rosja dopuściła się na Kaukazie, w Azji Centralnej i w Europie Wschodniej w zeszłym wieku, sądzimy, że ona wie lepiej, czym jest ludobójstwo i jakie jest jego prawne sformułowanie”<sup>45</sup> – można przeczytać w proteście tureckiego ministerstwa.

Możliwe też, iż z tego powodu prezydenci Francji i Rosji na oficjalnych uroczystościach mówili dość ogólnikowo i z ich ust nie padło, kto dokonał rzezi ludności ormiańskiej mieszkającej w tym czasie na terenie Armenii Zachodniej. Władimir Putin nie wypowiedział też słowa ludobójstwo w odniesieniu do przedstawicieli narodu ormiańskiego, jak i nie oskarżył Turków o te czyny. W mowie Putina tym razem tylko raz pojawiło się zdanie dotyczące ludobójstwa: „Rosja jest uczestniczką i inicjatorem szeregu międzynarodowych-aktów prawnych, niosących podwaliny pod nowoczesne międzynarodowe prawo karne, w tym Konwencji o zapobieganiu przestępstwom ludobójstwa”<sup>46</sup>.

Podobnie ostrożny w słowach był francuski prezydent François Hollande, który co prawda wspominał o ludobójstwie, ale siłą sprawczą, która wymordowała ponad połowę narodu ormiańskiego była bliżej nieokreślona i anonimowa „niszcząca nienawiść”. Jedynie Prezydent Cypru wspominał o sprawcach i stwierdził, iż zarówno Ormianie, jak i Turcy stali się ofiarami tureckiej polityki<sup>47</sup>. Fakt uniknięcia przez Władimira Putina w oficjalnym wystąpieniu podczas uroczystości poświęconym wydarzeniom 1915 roku w Imperium Osmańskim stwierdzenia o ludobójstwie Ormian wychwyciły od razu nieprzychylnie Armenii azerbejdżańskie media<sup>48</sup>.

Wystąpienia prezydentów Francji i Rosji bardzo negatywnie oceniają ormiańscy komentatorzy: „kwiecień 2015 roku rzeczywiście był na świecie ormiański. O Ormia-

<sup>44</sup> Рог. Е. Фохт, *Турция осудила Путина за слова о геноциде армян*, <http://top.rbc.ru/politics/24/04/2015/553a71f99a7947869674f69e>, dostęp z dn. 20.05.2015 r.

<sup>45</sup> Д. Родионов, *Цена признания геноцида. Россия на распутье между Турцией и Арменией*, <http://svpressa.ru/politic/article/120698/?aam=1>, dostęp z dn. 20.05.2015 r.

<sup>46</sup> В. Путин, *Выступление на церемонии поминовения жертв геноцида армян*, <http://www.kremlin.ru/events/president/news/49332>, dostęp z dn. 20.05.2015 r.

<sup>47</sup> Н. Айрумян, *Путин и Олланд дали в Ереване гарантии Турции*, <http://www.lragir.am/index/rus/0/comments/view/41862>, dostęp z dn. 20.05.2015 r.

<sup>48</sup> *Владимир Путин не произнес выражение «геноцид армян» в Ереване*, <http://www.lnews.az/region/armenia/20150424053033112.html>, dostęp z dn. 20.05.2015 r.

nach mówiono we wszystkich krajach, do Erywanii przybyli znani na świecie ludzie (...) W zasadzie Ormianom udało się przekonać cały świat w tym, że można wyróżnić cały naród i nie ponieść za to żadnej odpowiedzialności. Prezydenci Rosji i Francji, faktycznie, przyjechali do Erywanii, by powiedzieć Turcji – nikt nie zamierza jej karać. Teraz Turcja może spokojnie szczycić się tym, że udało się jej przekonać świat, że miała do tego prawo<sup>49</sup>.

Ormianie pragną usłyszeć, że okropności uczynione ich przodkom były ludobójstwem. „Turcja nie może wiecznie żyć z piętnem «zabójcy narodu». Ona sama powinna zmyć z siebie hańbę przeszłości. Im prędzej zrobi ten krok, tym bardziej ważki będzie to dowód na to, że rzeczywiście mamy do czynienia z nową Turcją. (...) My, Ormianie, wciąż mamy nadzieję, że nadejdzie dzień, w którym Turcja wyciągnie do Armenii dłoń, wyrażając tym gestem chęć zmycia z niej śladów krwi naszych przodków. I bez wątplenia ta wyciągnięta dłoń nie zawisnie w powietrzu<sup>50</sup>.”

Chyba długo przyjdzie nam wszystkim, nie tylko Ormianom w samej Armenii, jak i rozrzuconym po całym świecie, czekać na pojednawczy gest Turcji, szczególnie jej obecnych władz. Swoimi wypowiedziami taką możliwość odrzuca Prezydent Turcji, który na „Szczycie na rzecz pokoju” w Stambule, debatującym o wydarzeniach I wojny światowej i upamiętniającym 100. rocznicę (25 kwietnia 1915 roku) odparcia przez Turków desantu aliantów i utrzymania półwyspu Gallipoli, stwierdził: „nasi przodkowie nie dopuścili się ludobójstwa”, dodając jednocześnie, iż „twierdzenia Ormian na temat wydarzeń 1915 roku są nieuzasadnione i bezpodstawne<sup>51</sup>.”

W pewnym sensie można mówić o moralnym zwycięstwie po stu latach. Świat już wie, że Turcy dopuścili się zbrodni ludobójstwa, a ofiarami byli Ormianie. Wszystko też wskazuje, że największym – nie tylko moralnym zadośćuczynieniem – jest postawa eurodeputowanych, którzy po raz kolejny uczcili pamięć ofiar tamtego terroru. Wskazali jednoznacznie sprawców, których potomkowie nie chcą uczynić choćby najmniejszego gestu pojednania, pokory, skruchy. W przyjętej w przededniu 100. rocznicy Genocydu rezolucji, Parlament Europejski potępił „akty ludobójstwa zaplanowane i popełniane na ludności ormiańskiej przez Imperium Osmańskie i różne rządy tureckie w latach 1894–1923, wywłaszczanie z rodzinnej ziemi, rzezie i czystki etniczne mające na celu eksterminację ludności ormiańskiej, niszczenie dziedzictwa ormiańskiego i negowanie ludobójstwa, a także wszelkie próby uniknięcia odpowie-

<sup>49</sup> Н. Айрумян, *Путин и Олланд дали в Ереване гарантии Турции*, op.cit.

<sup>50</sup> R. Amirian, *Czekamy na gest Turcji*, „Gazeta Wyborcza”, 24.04.2015, s. 11.

<sup>51</sup> *Prezydent Turcji: nasi przodkowie nigdy nie dopuścili się ludobójstwa*, [http://www.pap.pl/paljo/html.run?\\_Instance=cms\\_www.pap.pl&\\_PageID=1&s=infopakiet&dz=swiat&idNewsComp=206908&filename=&idnews=210219&data=&status=biezace&\\_Checksum=-1540310304](http://www.pap.pl/paljo/html.run?_Instance=cms_www.pap.pl&_PageID=1&s=infopakiet&dz=swiat&idNewsComp=206908&filename=&idnews=210219&data=&status=biezace&_Checksum=-1540310304), dostęp z dn. 20.05.2015 r.



działności i zatarcia pamięci o popełnionych zbrodniach i ich konsekwencjach”, a także „zachęca Turcję, by stawiała czoła swojej historii i oficjalnie uznała ludobójstwo Ormian i związane z nią wywłaszczanie ludności ormiańskiej, dążyła do naprawienia szkód i dokonała zwrotu własności, jak należy tego oczekiwać od kraju o europejskich aspiracjach, w tym (lecz nie wyłącznie) przez zapewnienie Ormianom prawa do powrotu do ojczyzny i bezpiecznego odtworzenia związków z krajem, gdyż wszystkie te elementy wynikają z fundamentalnego imperatywu pojednania dzięki prawdzie” i wezwał „rząd Turcji, by uznał i potępił ludobójstwo Ormian oraz by zainicjował długo oczekiwane upamiętnianie ormiańskiej spuścizny narodowej w oparciu o pełną normalizację stosunków turecko-ormiańskich, wypływającą z akceptacji brzemienia historii, założeniu pokojowego rozwiązywania wszelkich nierozstrzygniętych spraw oraz pełnej europeizacji stosunków, co posłuży za punkt wyjścia dla historycznego pojednania między Ormianami a Turkami”<sup>52</sup>.

Nic nie wskazuje na to, żeby Turcja była już gotowa do historycznego pojednania, skoro prezydent *Recep Tayyip Erdoğan* potępia wszystkich – prezydentów i parlamentarzystów państw, papieża Franciszka, którzy ośmielają się mówić o ludobójstwie, twierdząc uparcie – „nasi przodkowie nie dopuścili się ludobójstwa”<sup>53</sup>, zapominając jednocześnie o tym, co powiedział „ojciec wszystkich Turków” Mustafa Kemal „Atatürk”: „Nasi rodacy popełnili potworne zbrodnie (...) Stworzyli Ormianom warunki nie do wytrzymania i to w sposób, jakiego do tej pory nie doświadczył w swej historii żaden naród”<sup>54</sup>. Przy takim nastawieniu oficjalnych władz Turcji trudno będzie mówić, że rezolucja Parlamentu Europejskiego zostanie upubliczniona i właściwie odebrana przez tureckie społeczeństwo.

Bardzo trafnie ocenił taką postawę zmarły 25 czerwca 2015 roku Nerses Bedros XIX Tarmouni, zwierzchnik katolickich Ormian: „Strategia tureckiego rządu, by zmusić do milczenia o ludobójstwie Ormian, nie powiodła się i stąd tak nerwowe, ostre reakcje dyplomatyczne Turcji”<sup>55</sup>.

W dyskusji na temat ludobójstwa Ormian, trwającej nieprzerwanie od stu lat, ważne miejsce zajmuje Zofia Nałkowska, która w swojej mało znanej powieści *Choucas*, jednoznacznie wskazując, kto dopuścił się zbrodni na narodzie ormiań-

<sup>52</sup> Rezolucja Parlamentu Europejskiego w sprawie europejskich obchodów setnej rocznicy ludobójstwa Ormian, op.cit.

<sup>53</sup> Prezydent Turcji: nasi przodkowie nigdy nie dopuścili się ludobójstwa, op.cit.

<sup>54</sup> A. Sayegh, *Ludobójstwo popełnione na Ormianach i proces uznania tego faktu na płaszczyźnie międzynarodowej*, op.cit.

<sup>55</sup> Prezydent Turcji potępił słowa papieża o ludobójstwie Ormian: przestrzegam, by nie powtarzał więcej tego błędu, <http://www.pch24.pl/prezydent-turcji-potepil-slowa-papieza-o-ludobojstwie-ormian--przestrzegam--by-nie-powtarzal-wiecej-tego-bledu,35178,i.html#ixzz3eOkYywrj>, dostęp z dn. 20.05.2015 r.

skim, chciała „budzić zastanowienie narodów Europy i świata, zmuszając czytelnika do wyciągnięcia wniosku, iż to, co zostało wypracowane przez nacjonalizm turecki w odniesieniu do Ormian, może być rychło ulepszone i dopracowane przez jakikolwiek inny nacjonalizm i zastosowane do ościennych narodów”<sup>56</sup>. I tak rzeczywiście stało się za sprawą niemieckiego nacjonalizmu

Utwór Zofii Nałkowskiej, oprócz wybitnych walorów artystycznych, zawiera w sobie ogromny ładunek poznawczy, staje się literackim dokumentem, nakreślającym także dzieje Armenii i panującą sytuację w Europie. Jakże znamienne postawę ukazuje Pan Peynirian, który nie mogąc powrócić do ormiańskiego środowiska w Stambule, do Armenii „czekał tutaj. Na co? Nie wiadomo. Na nowe przemiany polityczne, na obudzenie się międzynarodowego sumienia, na cud. Bo wszystkie obietnice Ameryki i Europy zawiodły. Na próżno szlachetna Szwajcaria, przyjaciółka Armenii od lat trzydziestu, nie ustaje w zabiegach, apeluje do instytucji, rządów i parlamentów, przypomina paragrafy traktatów, które nigdy nie weszły w życie. Od traktatu w San-Stefano i kongresu berlińskiego, na których wielkie mocarstwa zobowiązały się do obrony chrześcijan w Turcji, aż do traktatu pokoju, który uznał niezależność nowej Republiki Armeńskiej na Kaukazie i zapowiedział przyłączenie do niej armeńskich wilajetów Turcji – nie dotrzymano nic (...) Armenia od ośmiuset lat żyjąca w niewoli, podzielona ostatnio między Rosję, Persję i Turcję, w zwycięstwie ententy pokładała wszystkie swoje nadzieje. Liczy na sumienie ludów, wierzyć hasłom, w imię których toczyła się ta wojna – to była naiwność, którą dzieliła przecież z wieloma innymi narodami. Od wybuchu wojny ochotnicy armeńscy przedzierali się do Tyflisu, walczyli we Francji, w Rosji i w Palestynie. A już w roku 1916 zawarty został tajny układ, którego mocą Armenia miała być podzielona między Anglię, Francję i Rosję. Taki był projekt przyjaznych mocarstw, głoszących postulat wyzwolenia ludów – i tylko niezależne od nich okoliczności sprawiły, że nie znalazł urzeczywistnienia. Okupacja Cylicji przez wojska francuskie obudziła wśród Armeńczyków nowe szalone nadzieje. Setki tysięcy uchodźców powróciły wówczas z wygnania i, mając zapewnioną opiekę okupantów, z całkowitym zaufaniem osiedliły się w tej części swego kraju. Tymczasem wkrótce weszły do Cylicji narodowe wojska Mustafy Kemala – i zwyciężeni Turcy odnieśli zwycięstwo nad zwycięskimi Francuzami, którzy chętnie wyciągnęli wówczas rękę do zgody. A ci z Armeńczyków, którzy nie zdążyli uciec, wydani zostali na pastwę rzezi w Marach i Hadażin (...) Teraz zabrała głos panna Hovsephian. – Cylicja to dawne Królestwo Małej Armenii. W wieku XI papież i cesarz niemiecki obdarzyli nią Armeńczyków w nagrodę za pomoc, którą ci jedyni wówczas chrześcijanie Azji dawali wyprawom krzyżowym. Od samego początku IV wieku, gdy na wschodzie

<sup>56</sup> W. Wójcik, *Zofia Nałkowska*, op.cit., s. 195.

panował mazdeizm, a na zachodzie bóstwa greckie, państwową religią Armenii był chrześcijaństwo. Mówiła tak swoim cichym, nieśmiałym głosem o wielkich dziejach Haiastanu, o jego starej kulturze i języku, o piękności, o bohaterskim wytrwaniu przez osiem wieków niewoli. Mówiła o wspaniałej bazylice w Ezeruk, o dawnej stolicy, Ani, za potężnej dynastii Bagratydów, którą Turcy zdobyli i zburzyli wraz z cudowną świątynią świętego Grzegorza z VII wieku. O Wielkich wojnach, które lud jej toczył z Asyrią, Persami i Rzymianami. Tak – była córką antycznego narodu ta mała, czarna, nikła panna Hovsephian, potomkinią Hitytów, o których mówi Biblia. I kochała tę swoją dwa i pół tysiąca lat istniejąca ojczyznę<sup>57</sup>.

Zofia Nałkowska, opisując jedną z bohaterek szwajcarskich wieczorów, pokazuje złożoność dziejów Armenii, przytacza informacje na temat ormiańskiej kultury i religii, przynależnej do cywilizacji chrześcijańskiej. „W przeciwieństwie do panny Hovsephian i pana Peyniriana, którzy należeli do kościoła gregoriańskiego, panna Sosse pochodziła z rodziny katolickiej. Była bardzo religijna, przywiązana do tradycji, znająca wszystkie głębin i czary modlitwy. Chłubiła się tym, że w Armenii już w roku 301, na długo przed innymi narodami, wyznaniem państwowym było chrześcijaństwo. Wierność do nauki Chrystusa okupili Armeńczycy ciężką wojną z Persami. Gdy bowiem Król Królów zażądał od nich, by przywrócili u siebie część Ahura-Mazdy, oni odrzucili to żądanie. Armenia była też jedynym państwem w Azji, które w epoce krucjat dawało pomoc w ludziach i broni rycerzom krzyżowym. A papież wyrażali im wdzięczność za usługi, oddane chrześcijaństwu. Za te usługi później Fryderyk Barbarossa przyrzekł Leonowi II tytuł króla. Ale z powodu śmierci Barbarossy tytuł ten nadał mu cesarz Henryk VI, a papież Celestyn III wysłał na jego koronację jednego z kardynałów”<sup>58</sup>.

Utwór Zofii Nałkowskiej jest opartą o historyczne wydarzenia i opowieści naocznych świadków dokumentalną relacją, literackim reportażem. „Tekst Nałkowskiej ma wszelkie cechy tego ząbkującego dopiero w okresie międzywojennym gatunku; a więc połączenie materiału autentycznego, stanowiącego wspomnienie pisarki z pobytu u boku męża na kuracji w Szwajcarii, z fikcją fabularną, rozbudowana charakterystyka postaci oraz rozwinięty komentarz narratora utożsamianego z autorem, który występuje w roli obserwatora. Szczególnie interesujące, obok komentarza o walorach filozoficzno-publicystycznych, są doskonałe i niezwykle oszczędne w wyrazie portrety osób, które narrator prezentuje czytelnikowi”<sup>59</sup>, zmuszając go do zastanowienia się nad ludzką kondycją i nad zawiłościami relacji pomiędzy narodami, W tym przypadku pokazuje

<sup>57</sup> Z. Nałkowska, *Choucas*, op.cit., s. 24–25.

<sup>58</sup> Ibidem, s. 74.

<sup>59</sup> B. Rogatko, *Zofia Nałkowska*, op.cit., s. 101.

też złożoność ormiańsko-tureckich niechęci, a wręcz wrogości. Do dzisiaj przecież obydwa państwa (nie tylko z powodu ludobójstwa) nie utrzymują stosunków dyplomatycznych, chociaż w 1981 roku Turcja była jednym z pierwszych państw, uznających niepodległość odrodzonej w 1991 roku Republiki Armenii.

Bez wątpienia swoim utworem Zofia Nałkowska przyczyniła się do ukazaniu nie tylko polskiemu społeczeństwu tragedii Ormian. „*Choucas* była pierwszą polską powieścią, a zapewne jedną z pierwszych w Europie, w której zostało przedstawione ludobójstwo dokonane przez Turków na Ormianach jako sposób rozwiązywania problemów politycznych w wieku XX”<sup>60</sup>. Poza tym nie można zapomnieć, iż Nałkowska ukazała tureckie zbrodnie na Ormianach zaledwie 11 lat po ich rozpoczęciu – powieść w odcinkach była drukowana w poczytnym „Tygodniku Ilustrowanym”<sup>61</sup>, a w 1927 roku w Warszawie wyszło książkowe wydanie, po którym w polskiej prasie literackiej i społecznej pojawiło się wiele recenzji. W 1936 roku powieść wydrukowano w Paryżu w tłumaczeniu na francuski<sup>62</sup>, a kolejne polskie wydanie ukazało się w 1937 roku we Lwowie.

Dzięki kolejnemu przekładowi, tym razem na język angielski<sup>63</sup> dokonaniem przez Ursulę Phillips<sup>64</sup>, książka polskiej autorki może być czytana przez naprawdę szerokie kręgi odbiorców. Należy podkreślić, iż jest to dopiero druga, po *Medalionach* książka Zofii Nałkowskiej dostępna w języku angielskim. W marcu 2015 roku w prestiżowym brytyjskim tygodniku „The Times Literary Supplement” Lesley Chamberlain, dziennikarz, podróżnik, pisarz i historyk, zajmujący się m.in. kulturą Rosji i Niemiec, opublikował recenzję angielskiego przekładu tego utworu<sup>65</sup>, przyczyniając się do jego popularyzacji, przez co *Choucas. Powieść międzynarodalna* wpisuje się bardzo wyraziście w jubileusz obchodów stulecia ludobójstwa Ormian.

W jednym z artykułów brytyjskiej tłumaczki Nałkowskiej pojawia się, niestety, nieprawdziwy i w pewnym sensie niebezpieczny zapis, z którym nie można się zgodzić, że w *Choucas* „Nałkowska pisze m.in. o rzekomej zagładzie Ormianów przez

<sup>60</sup> W. Bolecki, *Ludobójstwo i początki prozy nowoczesnej (Choucas Zofii Nałkowskiej)*, „Arkusz” 2003, nr 5, s. 49.

<sup>61</sup> *Choucas. Powieść międzynarodalna*, „Tygodnik Ilustrowany” 1926, nr 3–36.

<sup>62</sup> *Choucas. Roman international* (traduit par Félicie Wylezyńska et le comte Jacques de France de Tersant), Paris 1936.

<sup>63</sup> Z. Nałkowska, *Choucas: an international novel*, Chicago 2014.

<sup>64</sup> Dr literatury Ursula Phillips, badaczka i tłumaczka literatury polskiej, wysoko ceniąca twórczość Zofii Nałkowskiej, oprócz powieści *Choucas* przygotowuje przekład kolejnej jej książki – będącą *Medaliony*. U. Phillips przetłumaczyła również powieść Wiesława Myśliwskiego *Pałac*, Marii Wirtemberskiej *Malwia, czyli domyślność serca*, Narcyzy Żmirowskiej *Pogania*.

<sup>65</sup> L. Chamberlain, *Zofia Nałkowska, Choucas; Translated by Ursula Phillips*, „The Times Literary Supplement”, 13.03.2015, s. 28.

władze tureckie w czasie pierwszej wojny światowej”<sup>66</sup>. W swoim tekście autorka dokonuje zabiegu wypaczającego sens ludobójstwa, sugeruje przy tym, iż słowo „rzekoma zagłada” pochodzi od innego autora. Odnosi się wrażenie, że Ursula Phillips pragnie złagodzić koszmar i bestialstwo tureckich władze, ukazane w powieści Nałkowskiej, a może nie do końca sama wierzy w to, co przeczytała i przetłumaczyła?! Nie było „rzekomej zagłady” (!) – to jest ten koszmar życia (mordów dokonali przedstawiciele państwa tureckiego), z którym musi się pogodzić każdy – Ormianin, Turek, Rosjanin, Polak, Niemiec, ale również i Brytyjczyk. Samo powtarzające się w powieści naiwne zdziwienie – pytanie – modlitwa, że „jeden naród nie powinien uciskać drugiego, prawda?”<sup>67</sup> nie jest tylko literackim zabiegiem.

Ormianie przez sto lat upominają się o uznanie za ludobójstwo tego wszystkiego, co uczyniono przedstawicielom ich narodu w Turcji. Retorycznym niech pozostanie pytanie czy społeczność międzynarodowa nie jest zmęczona ciągłym przypomnianiem o tych zbrodniach. Możliwe, Zofia Nałkowska słowami wypowiedzianymi przez jedną z bohaterek powieści – panią Carfort – „ci Armeńczycy są wreszcie nieznosni. Oni zanudzają nas swymi nieszczęściami”<sup>68</sup> chciała sprowokować czytelnika, a może pokazać ironię i brutalność ich losu i wzmożnić siłę wyrazu całego przesłania o ludobójstwie Ormian.

W *Choucas* w obronie Ormian występuje żona ważnego działacza radzieckiego, pani Wogdeman – „Armeńczycy zachowali nie uszkodzoną dumę tych, którzy cierpieli niewinnie. Ich mękom współczuje wszystko, co jest szlachetne w Europie i Ameryce”<sup>69</sup>. Parafrazując tą wypowiedź można stwierdzić, iż duma tych, co cierpieli niewinnie przerodziła się w pamięć i oraz nieodparte pragnienie następnymi pokoleń Ormian uznania mordów dokonanych na terenie Turcji w latach 1915–1922 za ludobójstwo.

W trakcie lektury *Choucas* może zaskoczyć, iż „narracja Nałkowskiej jest beznamiętna, oparta na suchych faktach, liczbach, dokumentach, a relacji świadków ludobójstwa nie puentuje żaden komentarz poza kompozycją i zawieszeniem głosu autorki („Zdarzyło mi się widzieć dziwny klejnot. Był to różaniec do modlitwy, którego paciorki – te większe – od Ojczy nasz i mniejsze od Zdrowaś Maria – zrobione były z wysuszonych sutek kobiecych, z odciętych piersi pomordowanych Armenek...”). Dokładnie dwadzieścia lat później, w podobnej poetyce, w książce *Medaliony* (1946) Nałkowska przedstawiła inne ludobójstwo – Holocaust Żydów. Czytając *Medaliony*

<sup>66</sup> U. Phillips, *Nałkowska nie tylko po polsku*, „W. Online Writing Journal”, September 2014, No. 3, s. 129, [www.womenonlinejournal.org](http://www.womenonlinejournal.org), dostęp z dn. 10.09.2015 r.

<sup>67</sup> Z. Nałkowska, *Choucas*, op.cit., s. 26.

<sup>68</sup> Ibidem, s. 35.

<sup>69</sup> Ibidem, s. 93.

trzeba pamiętać o *Choucas*<sup>70</sup>. Problemy zawarte w powieści Nałkowskiej „stały na porządku dziennym postępowej publicystyki europejskiej”<sup>71</sup>, a i obecnie bardzo mocno korespondują z licznymi pracami wielu wybitnych badaczy przedmiotu. Bez wątpienia o Zofii Nałkowskiej i jej powieści *Choucas* należy pamiętać nie tylko w stulecie ludobójstwa Ormian dokonanego w Turcji.

## Bibliografia

- Amirian R., *Czekamy na gest Turcji*, „Gazeta Wyborcza”, 24.04.2015.
- Ani: *world architectural heritage of a medieval Armenian capital*, ed. Cowe S.P., Louven 2001.
- Bolecki W., *Ludobójstwo i początki prozy nowoczesnej (Choucas Zofii Nałkowskiej)*, „Arkuszy” 2003, nr 5.
- Bujnicki T., *Studia o przemianach gatunkowych w powieści polskiej XX wieku*, Katowice 1987.
- Chamberlain L., *Zofia Nałkowska, Choucas; Translated by Ursula Phillips*, „The Times Literary Supplement”, 13.03.2015.
- Chodubski A., *Ormianie jako diasporalna wspólnota narodowa i etniczna*, [w:] *Tożsamość kulturowa. Szkice o mniejszościach narodowych na Pomorzu Gdańskim*, red. A. Chodubski, A.K. Waśkiewicz, Gdańsk 2006.
- Historia Chrześcijaństwa. Ekspansja Kościoła rzymskiego: 1054–1274*, t. 5, red. J.M. Mayeur, J. Kłoczkowski, Warszawa 2000.
- Jurkowska B., *Prawa człowieka i wolności narodowe w Turcji*, „Studia i Analizy Europejskie” 2010, nr 5.
- Kamiński I.C., *Kontrowersje prawne wokół przestępstwa polegającego na pomawianiu narodu o popełnienie zbrodni* „Problemy współczesnego Prawa Międzynarodowego, Europejskiego i Porównawczego” 2010, vol. VIII.
- Kołodziejczyk D., *Turcja*, Warszawa 2000.
- Kubik R., *Józef Teofil Teodorowicz: ostatni arcybiskup polskich Ormian*, Gorzów Wielkopolski 1998.
- Kucharczyk G., *Pierwszy holokaust XX wieku*, Warszawa 2004.
- Lang D.M., *Armenia kolebka cywilizacji*, Warszawa 1975.
- Matuszewski R., *Z bliska. Szkice literackie*, Kraków 1981.
- Nałkowska Z., *Choucas. Powieść internacjonalna*, Warszawa 1960.
- Nałkowska Z., *Dzienniki III 1918–1929*, Warszawa 1980.
- Ritter L., *Ormiańskie losy. Historia i przyszłość diaspory*, Warszawa 2009.

<sup>70</sup> W. Bolecki, *Ludobójstwo i początki prozy nowoczesnej*, op.cit., s. 49.

<sup>71</sup> W. Wójcik, *Zofia Nałkowska*, op.cit., s. 192.

- Rogatko B., *Zofia Nałkowska*, Warszawa 1980.
- Skoczek A., *Dwudziestolecie międzywojenne*, Warszawa 2006.
- Spychalska Al., *Rafał Lemkin – twórca pojęcia „ludobójstwo”*, „Acta Erasmina” t. II: *Prace z myśli polityczno-prawnej oraz prawa publicznego*, Wrocław 2012.
- Stopka K., *1700 lat chrześcijaństwa w Armenii – próba bilansu*, „Biuletyn Ormiańskiego Towarzystwa Kulturalnego” 2000, nr 21–22.
- Szawłowski R., *Rafał Lemkin – twórca pojęcia „ludobójstwo” i główny architekt Konwencji z 9 XII 1948 (w czterdziestolecie śmierci)*, „Państwo i Prawo” 1999, nr 10.
- Szmurlo Z.T., *Ani – starożytna stolica Armenii*, „Tygiel. Kwartalnik Elbląski” 2003, nr 3 (32).
- Ternon Y., *Ormianie. Historia zapomnianego ludobójstwa*, Kraków 2005.
- Warneńska M., *Ścieżką na Ararat*, Warszawa 1977.
- Wójcik W., *Zofia Nałkowska*, Warszawa 1973.
- Zakrzewska-Dubasowa M., *Historia Armenii*, Warszawa–Kraków–Wrocław–Łódź–Gdańsk 1990.
- Акопян Т. Х., *Ани: Столица средневековой Армении: История и судьба городища*, Ереван 1985.
- Арутюнян В.М., *Город Ани*, Ереван 1964.
- История армянского народа. С древнейших лет до наших дней*, ред. Нерсисян М.Г., Ереван 1980.
- Казарян А.Ю., Михайлов П. Б., *Ани [w:] Православная энциклопедия*, под редакцией Патриарха Московского и всея Руси Кирилла, т. 2, Москва 2002.
- Марр Н.Я., *Ани. Книжная история города и раскопки на месте городища*, Ленинград–Москва 1934;
- Степанян С.С., *Армения в политике империалистической Германии*, Ереван 1975.

## Netografia

- Adalian R.P., *Adana Massacre*, [w:] *Encyclopedia Entries on the Armenian Genocide*, <http://www.armenian-genocide.org/adana.html>, dostęp z dn. 24.04.2015 r.
- Bez pamięci rana pozostaje otwarta*, <http://www.osservatoreromano.va/pl/news/bez-pamieci-rana-pozostaje-otwarta>, dostęp z dn. 10.06.2015 r.
- Górny G., *Spór o ludobójstwo*, „Przewodnik Katolicki” 2003, nr 18, <https://www.przewodnik-katolicki.pl/Archiwum/2004/Przewodnik-Katolicki-15-2004/Spoleczenstwo/Spor-o-ludobojstwo>, dostęp z dn. 19.06.2015 r.
- Metzner I.D., *Kryzys dyplomatyczny między Niemcami a Turcją o zbrodni wobec Ormian*, <http://www.dw.com/pl/kryzys-dyplomatyczny-mi%C4%99dzy-niemcami-a-turcj%C4%85-o-zbrodni-wobec-ormian/a-18408209>, dostęp z dn. 20.05.2015 r.
- Phillips U., *Nałkowska nie tylko po polsku*, „W Online Writing Journal”, September 2014, No 3, s. 129, [www.womenonlinewriting.org](http://www.womenonlinewriting.org), dostęp z dn. 10.09.201 r.

*Prezydent Turcji: nasi przodkowie nigdy nie dopuścili się ludobójstwa*, [http://www.pap.pl/palio/html.run?\\_Instance=cms\\_www.pap.pl&\\_PageID=1&s=infopakiet&dz=swiat&idNewsComp=206908&filename=&idnews=210219&data=&status=biezace&\\_Checksum=-1540310304](http://www.pap.pl/palio/html.run?_Instance=cms_www.pap.pl&_PageID=1&s=infopakiet&dz=swiat&idNewsComp=206908&filename=&idnews=210219&data=&status=biezace&_Checksum=-1540310304), dostęp z dn. 20.05.2015 r.

*Prezydent Turcji potępił słowa papieża o ludobójstwie Ormian: przestrzegam, by nie powtarzał więcej tego błędu*, <http://www.pch24.pl/prezydent-turcji-potepil-slowa-papieza-o-ludobojstwie-ormian--przestrzegam--by-nie-powtarzal-wiecej-tego-bledu,35178,i.html#ixzz3eOkYywrj>, dostęp z dn. 20.05.2015 r.

*Rezolucja Parlamentu Europejskiego w sprawie europejskich obchodów setnej rocznicy ludobójstwa Ormian*, <http://www.europarl.europa.eu/sides/getDoc.do?type=MOTION&reference=B8-2015-0343&dlanguage=PL>, dostęp z dn. 22.06.2015 r.

Sayegh A., *Ludobójstwo popełnione na Ormianach i proces uznania tego faktu na płaszczyźnie międzynarodowej*, [www.globalarmenianheritage-adic.fr/fr/4diaspora/2francophonie/3pologne\\_sayegh1.htm](http://www.globalarmenianheritage-adic.fr/fr/4diaspora/2francophonie/3pologne_sayegh1.htm), dostęp z dn. 27.04.2015 r.



*Magdalena Karolak-Michalska*

## **Sytuacja mniejszości rosyjskiej na Ukrainie po aneksji Krymu do Rosji**

**Situation of Russian minority in Ukraine  
after the annexation the Crimea to Russia**

### **Abstract**

The author analyzes the situation of the Russian minority after the annexation of the Crimea, putting the question on the current position and role of Russians living in Ukraine, as well as their impact on the creation of the local socio-political reality. Examines the socio-economic situation of Russians living on the peninsula. Consider also about the situation of the Russian population in the region south and east of Ukraine, pointing to the diversity of its attitudes towards the Ukrainian-Russian conflict. In concluding remarks, notes that among the Russian minority will continue to function group leaders in identifying its needs (mainly in terms of language and their rights) and formulating development programs. Will continue to operate the Russian minority organizations, supporting the views consistent with the parties and promote pro-Russian separatist tendencies. Thus, the Russian minority will continue to play a significant role in shaping the socio-political reality in Ukraine.

**Słowa kluczowe:** mniejszość rosyjska, aneksja Krymu, konflikt rosyjsko-ukraiński, Rosjanie na Krymie

**Keywords:** Russian minority, the annexation of the Crimea, the Russian-Ukrainian conflict, the Russians in the Crimea

### **Uwagi wstępne**

Aneksja Krymu dokonana przez Rosję w marcu 2014 roku, stając się punktem przełomowym w wielopłaszczyznowych stosunkach rosyjsko-ukraińskich, znacząco wpłynęła również na dotychczasową sytuację mniejszości rosyjskiej żyjącej na Ukrainie. Wspomnieć należy, że jeszcze przed inkorporacją krymską wśród specjalistów pojawiały się liczne komentarze, w których z jednej strony wybrzmiewało, że już od

momentu uzyskania niepodległości przez Ukrainę liderzy mniejszości rosyjskiej wyrażali swoje niezadowolenie ze statusu prawnego Rosjan na Ukrainie, co z kolei stanowiło jedno ze źródeł podejmowania przez nich aktywności w ramach organizacji pozarządowych. Z drugiej zaś, częste były głosy, że mniejszość rosyjska, szczególnie na Krymie, w znaczącej większości nie była pogodzona z faktem przynależności półwyspu do Ukrainy i w swojej działalności społeczno-politycznej głosiła hasła powrotu Krymu do Rosji, a także sprzyjające tendencjom separatystycznym na południowo-wschodniej Ukrainie<sup>1</sup>. Bezprawne włączenie Krymu do Rosji, a także konflikt rosyjsko-ukraiński skoncentrowany na południowo-wschodnim terytorium ukraińskim, stanowiącym jednocześnie – poza półwyspem – największe skupisko Rosjan, rodzi pytanie o aktualną pozycję i rolę mniejszości rosyjskiej żyjącej na Ukrainie, a także jej wpływ na dalsze kreowanie tamtejszej rzeczywistości społeczno-politycznej<sup>2</sup>.

## Rosjanie na Krymie

Analizując sytuację mniejszości rosyjskiej po aneksji Krymu, widać wyraźnie, że oczekiwania społeczno-ekonomiczne Rosjan żyjących na półwyspie nie zostały spełnione. W ciągu roku od włączenia do FR – jak wynika z badań – nie dokonano zapowiadanych inwestycji w rozwój i modernizację infrastruktury Krymu, niezbędnych dla funkcjonowania gospodarki półwyspu. Nie utworzono również na półwyspie Specjalnej Strefy Ekonomicznej. Niezadowolenie tamtejszej ludności rosyjskiej podyktowane jest również tym, że choć podniesiono jej pensje i emerytury o ok. 70%, to wysoka inflacja zniwelowała tę podwyżkę, a znaczna część Rosjan straciła uzyskiwane dochody z turystyki<sup>3</sup>.

<sup>1</sup> В Симферополе прошёл митинг приуроченный к 55-и годовщине передачи Крыма из состава Российской в состав Украины, <http://www.rus.in.ua>, dostęp z dn. 20.02.2009 r.

<sup>2</sup> Zakładanie przez Rosjan organizacji w regionach wschodnim i południowym było uwarunkowane jej potencjałem demograficznym i poziomem urbanizacji tej części państwa. Aglomeracje wschodnie stanowią wiodące centra aktywności pozarządowej społeczeństwa ukraińskiego. Są też miejscami siedzib dla wielu organizacji (np. Donieck dla Rosyjskiej Wspólnoty Obwodu Donieckiego).

<sup>3</sup> Z badań E. Fischer i J. Rogoży z Ośrodka Studiów Wschodnich wynika, że zerwanie więzi gospodarczych z Ukrainą naraziło gospodarkę półwyspu na ogromne straty. Krym zmaga się z problemami w dostawach wody i energii elektrycznej. Negatywnie odbiły się na krymskiej gospodarce sankcje, zakazujące zachodnim firmom prowadzenia działalności gospodarczej i inwestycji na półwyspie. Produkcja przemysłowa spadła w 2014 roku o prawie 10%, a w sektorze budowlanym spadek przekroczył 67%. Wysokie koszty dostawy towarów z Rosji drogą morską lub powietrzną i ograniczona przepustowość tych szlaków komunikacyjnych spowodowały spadek przewozów towarowych o 48%, a pasażerskich – o 67%. Inflacja przekroczyła poziom 42%. Ceny towarów spożywczych wzrosły w ciągu roku o ponad 50% (np. owoce zdrożały o 83%, mięso o 64%). Działalność zakończyło 60% firm, a liczba indywidualnych przedsiębiorców zmniejszyła się trzykrotnie. W obawie przed sankcjami Krym opuściły filie banków zachodnich. Zaprzestali działalności operatorzy

Rzetelność badawcza nakazuje dodać, że utrata przez ludność rosyjską znaczących dochodów z turystyki może nie tylko wzmacniać frustracje, ale skłaniać ich do emigracji z półwyspu. Przy tym zasygnalizować trzeba, że trudno współcześnie określić wiarygodną liczbę Rosjan żyjących na półwyspie. Z danych z 2001 roku wynikało, że stanowili oni 58,5% tamtejszej ludności. Żadna z narodowości na półwyspie nie dorównywała wówczas ich liczbie, a w 5 z 14 rejonów Krymu tworzyli powyżej 50% ich populacji (w bahczisarajskim, kirowskim, lenińskim, niżegorodskim, czarnomorskim), natomiast w ośmiu miastach Autonomicznej Republiki Krymu stanowili ponad 60% społeczeństwa (Ałusztą, Ewpatoria, Feodozja, Jałta, Kercz, Saki, Symferopol)<sup>4</sup>. W świetle dostępnych danych z lat 2014 i 2015, liczba Rosjan na Krymie nie uległa znaczącym zmianom, a ich potencjał demograficzny jest nadal nieporównywalnie większy od liczby innych narodowości żyjących na półwyspie. Choć badacze są zgodni, że część ludności rosyjskiej wyemigrowała w głąb Rosji, w nadziei za poprawą warunków bytowych, to rzetelne informacje na temat skali ich emigracji są trudne do uzyskania.

Warto w tym miejscu dodać, że choć liczba ludności rosyjskiej na półwyspie jest zbliżona do tej z 2001 roku, to procentowo jej udział wśród mieszkańców Krymu zwiększył się, co jest podyktowane wyjazdami Ukraińców i Tatarów krymskich. Według oficjalnych statystyk prowadzonych przez administracje obwodowe w kontynentalnej części Ukrainy, z Krymu wyjechało w 2014 roku ok. 20 tys. ludzi, którzy opuścili półwysep w obawie o swoje bezpieczeństwo. Połowa z nich to Tatarzy. Wyjeżdżają głównie ludzie młodzi. Praktyką staje się, że rodzice odsyłają z Krymu chłopców, gdyż obawiają się, że zostaną wezwani na służbę w armii rosyjskiej<sup>5</sup>.

Na szczególną uwagę zasługuje zmiana reprezentacji Rosjan w organach władzy ARK. W latach 1991–2013 dominowali oni w strukturach władzy autonomii i byli nadreprezentowani (wsp. Prauzaskasa w 1991 roku wynosił 1,07; w 2010 roku 1,03). Przykładowo, w 2010 roku udział Rosjan wśród deputowanych do rad wszystkich szczebli w autonomii osiągnął poziom 60% ich składu – największy na tle innych narodowości półwyspu (dla porównania np. w 2009 roku Tatarzy krymscy – 12,5%)<sup>6</sup>.

---

telekomunikacyjny GSM, Amazon, Apple, McDonald's i in. Loty zawiesiły zagraniczne linie lotnicze, a zagraniczne statki wycieczkowe przestały zawijać do krymskich portów. Straty poniósł sektor turystyczny, będący głównym źródłem dochodów dla prawie połowy mieszkańców Krymu. Do czasu aneksji półwysep odwiedzało ok. 6 mln turystów rocznie. Z kolei w 2014 roku na Krym przyjechało już tylko 3,8 mln turystów, głównie z Rosji. E. Fischer, J. Rogoża, *Krym rok po aneksji – koniec miesiąca miodowego?*, 25.03.2015, <http://www.osw.waw.pl>, dostęp z dn. 01.09.2015 r.

<sup>4</sup> *Nacional'nyj Sostav Ukrainy 2001*, <http://www.ukrcensus.gov.ua>, dostęp z dn. 12.04.2014 r.  
<sup>5</sup> *Aneksja Krymu. Tatarzy żyją w strachu*, 27.02.2015, <http://www.tvn24.pl>, dostęp z dn. 1.09.2015 r.

<sup>6</sup> *Avtonomnaâ Respublika Krym, Prezidium VR ARK, Deputaty VR ARK*, <http://www.crimea-portal.gov.ua> (05.01.2010); *Third Report Submitted by Ukraine Pursuant to Article 25, Paragraph 1*

Po aneksji struktury władzy zostały bez mała w całości zdominowane przez Rosjan. Choć czytelna jest obecność w organach władzy przedstawicieli innych narodowości (np. Lenur Islamow – reprezentant Tatarów – został wicepremierem), ich reprezentacja nie jest znacząca. Dalsza dominacja Rosjan w strukturach władzy pozwala im na kontynuację udziału w kształtowaniu tamtejszej rzeczywistości społeczno-politycznej. Będą dalej współstanowić prawo i uczestniczyć w procesach decyzyjnych na szczeblach władzy państwowej. Przy tym ich udział w tworzeniu prawa będzie odbywać się w warunkach społeczeństwa, które znajduje się w fazie transformacji. Wpływając na treść polityki państwowej, będą także kanałem komunikacyjnym między ludnością rosyjską a pozostałymi narodowościami żyjącymi na półwyspie.

W sferze domysłu pozostaje odpowiedź na pytanie, na ile reprezentanci lokalnej ludności będą mieli wpływ na faktyczne podejmowanie decyzji, a na ile będą tylko wykonawcami decyzji władz Kremla, które dotychczas nie sprostały oczekiwaniom ekonomicznym ludności rosyjskiej na półwyspie. Wspomnieć należy, że póki co zwiększeniu ulega liczba głosów o prześladowaniach przez „nowe władze rosyjskie” Tatarów krymskich. Przykładowo, w opinii Nesim Useniowa, członka Rady Koordynacyjnej Światowego Kongresu Tatarów Krymskich sytuacja Tatarów ciągle się pogarsza. Służby rosyjskie wywierają presję na liderów mniejszości tatarskiej, grożąc zatrzymaniami za głoszenie „niewygodnych” dla Rosji poglądów. Społeczność rosyjska ma za złe Tatarom, że w momencie przejęcia półwyspu przez Rosję, opowiedzieli się po stronie ukraińskiej<sup>7</sup>. Z kolei Riza Asanow – lider mniejszości tatarskiej – podkreśla, że Krym jest strefą strachu. Tatarzy boją się rozmawiać o polityce, ponieważ mogą stracić wolność. Władze rosyjskie na półwyspie upokarzają Tatarów, m.in. poprzez wystawianie pomników upamiętniających Stalina. Przy tym zakazują mniejszości tatarskiej wieców i demonstracji. Starły się również powołać nowy Kurułtaj, a następnie stworzyć Medżlis, który byłby im podporządkowany<sup>8</sup>.

Można przypuszczać, że niechęć Tatarów krymskich wobec przyłączenia Krymu do Rosji i nierespektowanie praw mniejszości tatarskiej staną się jednym ze źródeł eskalacji napięcia stosunków etnicznych między Tatarami i Rosjanami. Może to sprowokować radykalizację Tatarów i pojawienie się grup pozostających poza kontrolą Medżlisu, które w przyszłości mogą podjąć działania o charakterze zbrojnym<sup>9</sup>. Z dru-

---

*of the Framework Convention for the Protection of National Minorities, ACFC/III(2009)006, Strasbourg, 7.05.2009, s. 54.*

<sup>7</sup> *Pogarsza się sytuacja Tatarów na Krymie*, 23.08.2015, <http://www.gazetaprawna.pl>, dostęp z dn. 1.09.2015 r.

<sup>8</sup> W. Jankowski, *Strefa strachu*, „Kurier Galicyjski” 29.05–15.06.2015, nr 10(230), <http://kresy24.pl>, dostęp z dn. 1.09.2015 r.; T.A. Olszański, *Tatarzy Krymscy po aneksji półwyspu przez Rosję*, „Komentarze OSW” 30.06.2014, nr 141, s. 6.

<sup>9</sup> T.A. Olszański, *Tatarzy...*

giej strony zmiana statusu prawnego mniejszości tatarskiej na Krymie łączyłaby się z wywieraniem większego wpływu na politykę wewnętrzną i zagraniczną, formułowaniem wizji i alternatywnych programów rozwoju, co nie jest w interesie władz rosyjskich.

Choć rozwiązanie problemów ekonomiczno-społecznych półwyspu w najbliższym czasie wydaje się mało prawdopodobne, a wiele problemów budzi narastające niezadowolenie tamtejszych Rosjan, nie przekłada się to jednak na ich stosunek do najwyższych władz Rosji czy samego faktu aneksji. Z dostępnych danych z 2015 roku wynika, że przyłączenie Krymu do Rosji popiera większość mieszkańców Krymu, co potwierdziły zachodnie badania sondażowe (93% według najnowszego sondażu niemieckiego ośrodka badania opinii GfK). Wynika to zarówno z silnych wśród ludności Krymu nastrojów prorosyjskich i imperialnych, a także z aktywności rosyjskiej propagandy medialnej. Samo przyłączenie Krymu do Rosji, traktowane jako „zjednoczenie z Macierzą”, nie podlega przy tym dla większości rosyjskiego społeczeństwa półwyspu kwestionowaniu czy w ogóle jakiegokolwiek dyskusji<sup>10</sup>. Wśród ludności rosyjskiej półwyspu wybrzmiewają głosy, że dopiero teraz „są u siebie”. Podkreślają przy tym, że na Krymie nie są już mniejszością, a narodem tytularnym, któremu przysługuje pakiet praw odrębnych od tych przynależnych pozostałym narodowościom żyjącym na półwyspie. Przy tym niejednokrotnie wyrażają dumę z faktu bycia Rosjaninem.

## Ludność rosyjska w regionie południowym i wschodnim

Rosjanie żyjący w regionach południowym i wschodnim, w obliczu konfliktu ukraińsko-rosyjskiego, stanęli po raz kolejny w świetle zmiany rzeczywistości społeczno-politycznej. Z perspektywy mijających lat transformacji ukraińskiej widać wyraźnie, że adaptacja mniejszości rosyjskiej do realiów politycznych była i nadal jest procesem złożonym, rzutuującym na politykę wewnętrzną całego kraju, w tym na wybrzmiewające w nim tendencje separatystyczne. Przy tym pamiętać należy, że stosunek ludności rosyjskiej do rzeczywistości politycznej Ukrainy kształtował się na podstawie bogatego spektrum czynników, w tym wiedzy, wartości, predyspozycji mentalnych oraz konfrontacji planów życiowych, aspiracji i doświadczeń z codziennymi realiami życia w tym kraju. Nadmienić należy, że w ramach owego stosunku wyraźnie wyodrębniają się cztery dominujące orientacje i postawy mniejszości rosyjskiej wobec przemian politycznych w kraju: 1) indywidualne, w których podstawową rolę odgrywają interesy każdego z członków mniejszości rosyjskiej – widocznych m.in. w wyborze iden-

<sup>10</sup> E. Fischer, J. Rogoża, *Krym...*

tyfikacji narodowej i państwowej oraz przynależności kulturowo-językowej; 2) wspólnotowe, w których indywidualne interesy są podporządkowane kolektywnym, związanym z troską o zachowanie tożsamości, pielęgnowanie własnej kultury, języka, umocnienie pozycji politycznej; 3) normatywne, wyrażające się w zamierzonym, świadomym i planowanym organizowaniu działań wychowawczych członków mniejszości rosyjskiej – poprzez pielęgnowanie i rozwój w nich tożsamości rosyjskiej oraz angażowanie w wieloaspektową aktywność na rzecz mniejszości rosyjskiej na Ukrainie; 4) wartościujące, ujawniające system wartości Rosjan, wśród których znajduje się poszerzenie katalogu praw mniejszości rosyjskiej; wskazujące na ich aktywność wobec otaczającej rzeczywistości politycznej. Co szczególnie istotne, orientacje i postawy mniejszości rosyjskiej na Ukrainie odznaczają się dużą dynamiką. Ulegają modyfikacji wraz z nabywaniem doświadczeń przez Rosjan oraz są właściwe dla ich środowiska społecznego<sup>11</sup>.

Ponadosiemilionowa mniejszość rosyjska (w 2001 roku stanowiła 17,3% ogółu społeczeństwa ukraińskiego, tj. 8,1 mln) rozproszona na Ukrainie, zajmując szczególnie pozycję w regionach południowym (26,9% ogółu: o. chersoński – 14,1%; o. mikołajewski – 14,1%; o. odesski – 20,7%; ARK – 58,5%; m. Sewastopol – 71,6%) i wschodnim (29% ogółu: o. dnipropropietrowski – 17,6%; o. doniecki – 38,2%; o. charkowski – 25,6%; o. ługański – 39%; o. zaporozki – 24,7%), stała się istotnym czynnikiem wpływającym na dyferencjację etniczną regionów Ukrainy<sup>12</sup>. Przy tym potencjał demograficzny mniejszości rosyjskiej w tych regionach nie tylko znacząco zmienił strukturę narodowościową obszaru, ale także istotnie wpłynął na dualizm językowy oraz przejmowanie przez narodowość tytularną kultury rosyjskiej. Tamtejsza ludność rosyjska stanowi także ważną część regionalnych kadr zawodowych, będąc istotnym „elementem” elektoratu wyborczego w regionie. Jednocześnie ułatwia znacząco działalność polityczną Rosjan, a także wywoływanie przez nich ruchów regionalistycznych i separatystycznych.

Dokonana przez Rosję aneksja Krymu i następująca po niej ukraińsko-rosyjska wojna w Donbasie przewartościowały środowisko mniejszości rosyjskiej na Ukrainie. Widać wyraźnie, że wśród jej członków czytelne są zróżnicowane postawy wobec rzeczywistości społeczno-politycznej, niejednokrotnie wręcz sytuujące się na dwóch przeciwległych biegunach. Wśród nich wyróżnić można postawy: 1) patriotyczne względem Ukrainy – wyrażające się w miłości do państwa i silnej więzi z narodem ukraińskim, a także w gotowości do pozostania na terytorium ukraińskim i budowa-

<sup>11</sup> Zob. Ū. Ākimenko, O. Litvinenko, *Regional'ni osoblivosti idejno-političnih oriëntacij gromadān Ukraīni v konteksti vīborčoi kampanii 2006*, „Nacional'na bezpeka i oborona” 2006, No. 1 (73), s. 2–18.

<sup>12</sup> *Nacional'nyj...*

niu nowo powstałego państwa; 2) patriotyczne wobec Rosji – ujawniające się w miłości i przywiązaniu do „ojczyzny historycznej” oraz narodu rosyjskiego, a także powrocie do FR i podjęcia pracy na rzecz jej rozwoju; 3) nacjonalistyczne – uwidaczniające się w poczuciu przynależności do narodu rosyjskiego, lekceważącym stosunku wobec narodu ukraińskiego, pozostaniu na terytorium b. republiki związkowej i walce o zwiększenie przywilejów i praw mniejszości rosyjskiej na Ukrainie, dążeniu do rozwoju języka, kultury, dziedzictwa historycznego oraz zapewnienia sobie dostępu do ukraińskich struktur władzy państwowej i jej zasobów; 4) ksenofobiczne – przejawiające się w niechęci i agresji wobec nowej rzeczywistości politycznej na Ukrainie i opowiadaniu się za powrotem struktur ZSRR; 5) pośrednie – wyrażające się zarówno w miłości do „ojczyzny historycznej”, jak i Ukrainy; przywiązaniu do narodu rosyjskiego, jak i silnej więzi z narodem ukraińskim; z jednej strony w chęci powrotu do Rosji, z drugiej pozostaniu na Ukrainie.

Z badań wynika, że część ludności rosyjskiej żyjąca w kontynentalnej części Ukrainy popiera idee włączenia ziem obwodu donieckiego i ługańskiego do Rosji, pozostając wierna hasłom separatystycznym głoszonym przez samozwańcze władze Donieckiej i Ługańskiej Republiki Ludowej. Wśród tej grupy Rosjan sytuują się głównie jej liderzy, członkowie partii politycznych i pozarządowych organizacji mniejszości rosyjskiej. W swojej aktywności (np. demonstracyjnej) podkreślają zasadność działania władz okupacyjnych, czekając na tzw. w ich opinii „szczęśliwy koniec”, kiedy to ziemie donieckie i ługańskie zostaną – podobnie jak Krym – wcielone do Rosji. Z drugiej strony sytuuje się grupa ludności rosyjskiej, która w obliczu okrucieństwa wojny, chce przede wszystkim jej zakończenia. Wybrzmiewają wśród niej głosy, że wtórnym jest to, czy będą żyć na Ukrainie, czy w Rosji, najważniejsze jest zawieszenie broni i powrót do codziennego życia sprzed wybuchu konfliktu. Jeszcze inni, silnie związani z Ukrainą, podejmują działania opozycyjne wobec władz okupacyjnych, walcząc po stronie armii ukraińskiej.

Warto w tym miejscu przywołać badania przeprowadzone pod koniec 2014 roku przez dwie kijowskie grupy socjologiczne – Kijowski Międzynarodowy Instytut Socjologiczny (KMIS) oraz Fundację Demokratyczne Inicjatywy im. Ilka Kuczeriwa, poświęcone nastrojom społecznym na Ukrainie. Ich rezultaty świadczą o narastającym rozczarowaniu społeczeństwa, w tym Rosjan, stanem państwa i działaniami podejmowanymi przez nowe władze. Co ciekawe, szczególnie niechętni do ponoszenia kosztów reform są mieszkańcy południowo-wschodniej Ukrainy, w tym mniejszość rosyjska, których zdecydowana większość pozostała bierna wobec protestów w Kijowie. Ich aktywizację przyniósł dopiero konflikt w Donbasie, poprzedzony aneksją Krymu. W wypadku obwodów dniepropetrowskiego, zaporoskiego, mikołajowskiego, odeskiego oraz chersońskiego w ciągu pół roku średnio 25% badanych więcej (wzrost

do ok. 50%) zadeklarowało chęć stawienia zbrojnego oporu wobec agresora zewnętrznego (w wypadku rozlania się konfliktu poza Donbas). Główną motywacją była chęć obrony rodziny i bliskich (50,5%) oraz majątku (18,7%). Jednocześnie to właśnie na południu jest największa liczba niezadowolonych z sytuacji w kraju, gdzie aż 46,8% badanych wyraziło swoje niezadowolenie, a jedynie 11,7% pozytywnie oceniło zmiany i szanse na poprawę sytuacji<sup>13</sup>.

Chcąc zachować obiektywizm badawczy, warto również zwrócić uwagę na podmiotowość wschodnich regionów, „rosyjską wiosnę”. Oczywista jest ich zależność od rosyjskiego wsparcia ekonomicznego, militarnego i politycznego. Jednocześnie istnieją strukturalne warunki sprzyjające autonomizacji Donieckiej i Ługańskiej Republiki Ludowej. Zaliczyć do nich można odmienność etniczną, językową (dominuje rosyjskojęzyczność), poczucie ekonomicznego wyzysku, postulowanie federalizacji państwa, silne poparcie dla Wiktora Janukowycza i brak akceptacji dla rewolucji z 2014 roku<sup>14</sup>. Trzeba również w tym miejscu dodać, że wśród ludności rosyjskiej popierającej powstanie samozwańczych republik pojawiają się opinie, że podobnie jak jej bracia na Krymie, pragną również przestać być mniejszością, ciągle walczącą o poszerzenie katalogu jej praw czy to w sferze politycznej, czy kulturalnej. Chcą znów czuć się narodem państwowotwórczym.

Analizując sytuację mniejszości rosyjskiej w obliczu wydarzeń na Ukrainie związanych z Euromajdanem trzeba również wspomnieć, że oprócz zmian na gorsze w wymiarze ekonomicznym związanym z konfliktem w Donbasie (np. utrata majątku, miejsca pracy), modyfikacji uległa jej dotychczasowa pozycja w sektorach władzy Ukrainy. W latach 1991–2013 liderzy mniejszości rosyjskiej byli obecni zarówno w strukturach władzy ustawodawczej, wykonawczej, jak i pełnili funkcje w organach władzy samorządowej. Z kolei ich zakres kompetencji wynikających z zajmowanych stanowisk łączy się z wielofazowym formowaniem systemu politycznego Ukrainy<sup>15</sup>. Roszczenia ukraińskiej sceny politycznej na skutek rewolucji 2014 roku, korespondując ze zmianami personalnymi, przełożyła się również na udział Rosjan we władzy. Z badań wynika, że wielu liderów mniejszości rosyjskiej związanych głównie z Partią Regionów, nie sprawuje już żadnych funkcji państwowych. Co ciekawe, lektura profili posłów parlamentu ukraińskiego dowodzi, że choć w mniejszym stopniu, liderzy mniejszości rosyjskiej są nadal obecni w sektorach władzy, tym samym współdecydując o rozwiązaniach społeczno-politycznych i gospodarczych na Ukrainie.

<sup>13</sup> T. Piechal, *Rozczarowania i obawy – nastroje społeczne na Ukrainie*, 14.01.2015, <http://www.osw.waw.pl>, dostęp z dn. 14.09.2015 r.

<sup>14</sup> P. Pieńkowski, *Europejskie społeczeństwo ryzyka wobec kryzysu na Ukrainie*, s. 53, <http://repozytorium.uni.lodz.pl>, dostęp z dn. 15.09.2015 r.

<sup>15</sup> Więcej na ten temat: M. Karolak, *Mniejszość rosyjska w organach władzy państwowej i samorządowej w niepodległej Ukrainie*, „Cywilizacja i Polityka” 2010, t. 8, s. 209–222.



Wydaje się, że szczególną rolę w konflikcie ukraińsko-rosyjskim będą odgrywali Ci Rosjanie, którzy nie mają rozterek dotyczących swojej identyfikacji narodowej i czują się związani z Rosją. Można zaryzykować stwierdzenie, że to oni staną się „generatorem pielęgnowania” tożsamości rosyjskiej i zachowania odrębności kulturowej, językowej, tradycji i zwyczajów mniejszości rosyjskiej na terytorium ukraińskim. To oni będą motywować do zachowania wspólnoty między ludnością rosyjską na Ukrainie, co ułatwiać będzie artykułowanie interesów grupowych, a także podejmowanie walki o jej status, interesy oraz dostęp do władzy. Będą niejako stanowić „filar” mniejszości rosyjskiej w realizacji jej celów politycznych i ekonomicznych. Ponadto ich „niezadowolenie” ze statusu prawnopolitycznego generować będzie dalsze „napięcia etniczne” między mniejszością rosyjską a narodowością tytularną.

Badając współczesną sytuację mniejszości rosyjskiej, warto również zadać sobie pytanie o stosunek Ukraińców wobec Rosjan żyjących na ziemiach ukraińskich. Widać wyraźnie, że protesty w Kijowie rozpoczęte w listopadzie 2013 roku, a następnie konflikt we wschodnich obwodach Ukrainy przededefiniowały nie tylko stosunki polityczne i społeczne pomiędzy Rosją i Ukrainą, ale także skomplikowały współistnienie narodu ukraińskiego i rosyjskiego w obrębie jednego państwa. Ekspert z Ośrodka Studiów Wschodnich Tadeusz Olszański jest zdania, że rewolucja na Majdanie, a następnie wojna w Donbasie przyniosły głębokie zmiany w świadomości obywateli Ukrainy i doprowadziły do przeobrażeń ich poglądów na wspólnotę narodową. Pojawiło się nieznane wcześniej na Ukrainie kateryczne odrzucenie rosyjskości, wcześniej na ogół przeżywanej jako bliska, jeśli nie wręcz – bratnia (sprzyjał temu język). Wojna przyniosła wstrząs, który przyniósł nie tylko wzrost świadomości odrębności tożsamości i kultury ukraińskiej od rosyjskiej, ale też przekonanie, że także w przeszłości „nigdy nie byliśmy braćmi”, wcześniej głoszonego głównie przez radykalnych nacjonalistów. Zwolennicy nacjonalizmu coraz częściej odwołują się do solidarności z państwem, a nie – jak wcześniej – z narodem rozumianym jako wspólnota etniczna<sup>16</sup>.

## Uwagi końcowe

Sytuacja polityczna, społeczna i ekonomiczna mniejszości rosyjskiej uległa istotnej zmianie, niejednokrotnie radykalnemu pogorszeniu, zwłaszcza na półwyspie krymskim i w ukraińskich regionach południowym i wschodnim pogrążonych konfliktem, gdzie pod ostrzałami giną ludzie, a ich majątki są niszczone. Choć dynamika

<sup>16</sup> T.A. Olszański, *Ukraiński nacjonalizm czasu wojny*, „Komentarze OSW” 19.08.2015, <http://www.osw.waw.pl>, dostęp z dn. 14.09.2015 r.

wydarzeń utrudnia precyzyjne określenie bilansu zysku i strat dalszego funkcjonowania Rosjan wśród społeczeństwa ukraińskiego, powstają już pierwsze kompleksowe analizy oceniające ich sytuację. Wśród opinii czytelne są przypuszczenia, że władze ukraińskie będą prowadziły nader ostrożną politykę narodowościową wobec poszerzenia katalogu praw mniejszości rosyjskiej, pełni obaw o działalność oddolnej jej liderów. Szczególnie cenne wydają się również głosy, że całościowa analiza sytuacji społeczno-politycznej Rosjan na Ukrainie winna zawierać także takie elementy, jak m.in.: uwarunkowania osobowościowe i aspiracje Prezydenta Federacji Rosyjskiej i polityków zachodnich czy chociażby interesy kompleksu paliwowo-energetycznego i militarnego w Rosji, a także korporacji zachodnioeuropejskich i amerykańskich. Nie bez znaczenia pozostają zagadnienia właściwe dla analiz kondycji świata zachodniego, jak np. słabość polityczna i gospodarcza tej części świata ulegającej presji Rosji w globalnej pajęczynie powiązań handlowych, marketingowość, czy też przeciwstawianie społeczeństwa państwu w konfrontacji do rosyjskiej jedności<sup>17</sup>.

Badając współczesną sytuację mniejszości rosyjskiej można zaryzykować stwierdzenie, że wśród tej społeczności będzie nadal funkcjonować grupa liderów, która będzie artykułować i identyfikować jej potrzeby (głównie w zakresie języka i przysługujących im praw), formułować wizje rozwojowe i programy rozwoju, przy tym pełnić rolę kulturotwórczą i edukacyjną, a także konsolidować jej członków. Dalej będą działać organizacje mniejszości rosyjskiej, popierające poglądy ignorowane przez wiele partii – ale zgodne z partiami prorosyjskimi i promujące tendencje separatystyczne. Tym samym mniejszość rosyjska będzie nadal odgrywać znaczącą rolę w kreowaniu rzeczywistości społeczno-politycznej na Ukrainie.

## Bibliografia

*Aneksja Krymu. Tatarzy żyją w strachu*, 27.02.2015, <http://www.tvn24.pl>, dostęp z dn. 1.09.2015 r.

*Autononna Respublika Krym, Prezidium VR ARK, Deputy VR ARK*, <http://www.crimea-portal.gov.ua>, dostęp z dn. 5.01.2010 r.

Åkimenko Ū., Litvinenko O., *Regional'ni osoblyvosti idejno-političnih oriëntacij gromadån Ukraïni v kontekstì viberčoi kampanii 2006*, „Nacional'na bezpeka i oborona” 2006, No. 1 (73).

*В Симферополе прошёл митинг приуроченный к 55-и годовщине передачи Крыма из состава Российской в состав Украины*, 20.02.2009, <http://www.rus.in.ua>.

<sup>17</sup> P. Malendowicz, *Rosja-Ukraina-Zachód. Konflikt sposobów myślenia o świecie*, [http://www.home.umk.pl/~ptnp/do\\_pobrania/czytelnia/Malendowicz\\_Rosja\\_Ukraina.pdf](http://www.home.umk.pl/~ptnp/do_pobrania/czytelnia/Malendowicz_Rosja_Ukraina.pdf), dostęp z dn. 12.09.2015 r.

- Fischer E., Rogoża J., *Krym rok po aneksji – koniec miesiąca miodowego?*, 25.03.2015, <http://www.osw.waw.pl>, dostęp z dn. 1.09.2015 r.
- Jankowski W., *Strefa strachu*, „Kurier Galicyjski” 29.05–15.06.2015, nr 10 (230), <http://kresy24.pl>, dostęp z dn. 1.09.2015 r.
- Karolak M., *Mniejszość rosyjska w organach władzy państwowej i samorządowej w niepodległej Ukrainie*, „Cywilizacja i Polityka” 2010, t. 8.
- Malendowicz P., *Rosja–Ukraina–Zachód. Konflikt sposobów myślenia o świecie*, [http://www.home.umk.pl/~ptnp/do\\_pobrania/czytelnia/Malendowicz\\_Rosja\\_Ukraina.pdf](http://www.home.umk.pl/~ptnp/do_pobrania/czytelnia/Malendowicz_Rosja_Ukraina.pdf), dostęp z dn. 12.09.2015 r.
- Nacional'nyj Sostav Ukrainy 2001*, <http://www.ukrcensus.gov.ua>, dostęp z dn. 12.04.2014 r.
- Olszański T.A., *Tatarzy Krymscy po aneksji półwyspu przez Rosję*, „Komentarze OSW”, 30.06.2014, nr 141.
- Olszański T.A., *Ukraiński nacjonalizm czasu wojny*, „Komentarze OSW”, 19.08.2015, <http://www.osw.waw.pl>, dostęp z dn. 14.09.2015 r.
- Piechal T., *Rozczarowania i obawy – nastroje społeczne na Ukrainie*, 14.01.2015, <http://www.osw.waw.pl>, dostęp z dn. 14.09.2015 r.
- Pieńkowski P., *Europejskie społeczeństwo ryzyka wobec kryzysu na Ukrainie*, s. 53, <http://repozytorium.uni.lodz.pl>, dostęp z dn. 15.09.2015 r.
- Pogarsza się sytuacja Tatarów na Krymie*, 23.08.2015, <http://www.gazetaprawna.pl>, dostęp z dn. 1.09.2015 r.
- Third Report Submitted by Ukraine Pursuant to Article 25, Paragraph 1 of the Framework Convention for the Protection of National Minorities, ACFC/III(2009)006*, Strasburg, 7.05.2009.



**III**  
**RECENZJE I OMÓWIENIA**



## Recenzje

---

*Odmiany współczesnej nauki o polityce*, red. Piotr Borowiec, Robert Kłosowicz, Paweł Ści-gaj, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2014, I, I, ss. 331; t. II, ss. 321.

W 2014 r. ukazała się interesująca książka z zakresu metodologii badań politologicznych. Są to studia i materiały dedykowane Profesor Barbarze Krauz-Mozer z Uniwersytetu Jagiellońskiego, poświęcający w swej działalności naukowo-badawczej dużo uwagi zagadnieniom metodologicznym. Bardzo wysoko oceniają działalność Profesor władze uczelni, które w liście gratulacyjnym podkreślają podziw dla Jej pasji dla nauki, przyczynianie się do budowy tożsamości dyscypliny – nauka o polityce. Zauważają, że organizatorzy konferencji zawsze chcieli widzieć ją w gronie referentów, co gwarantowało wysoki poziom konferencji i zapewniało dyskusję ważną dla konkretnego problemu badawczego, ale i dla jakości debaty publicznej.

W części wstępnej dwutomowego dzieła zamieszczono: List gratulacyjny Prorektora Uniwersytetu Jagiellońskiego, List gratulacyjny Prezesa Polskiego Towarzystwa Nauk Politycznych, *Tabula Gratulatoria*, prezentację sylwetki akademickiej pióra Profesora Krzysztofa Pałeckiego: *Barbara Krauz-Mozer, czyli metodolog, badacz, dydaktyk*, Bibliografię prac naukowych Barbary Krauz-Mozer, doktorantów wypromowanych przez Profesor Barbarę Krauz-Mozer oraz wiersz Konstantinosa Kawafisa, *Itaka*.

Charakteryzując biografię Profesor Barbary Krauz-Mozer, Profesor Krzysztof Pałecki, napisał m.in. że kiedy nastał czas prawdziwej rebelii empiryzmu w naukach humanistycznych, w warunkach odchodzenia „starej”, często jeszcze przed-

wojennej profesury, szybko zachodzących awansów „młodych” uczonych z roczników czterdziestych, przez tę profesurę nieźle wykształconych, ale w wyniku długiej informacyjnej ideologii zafascynowanych „nowinkami” z Zachodu niekoniecznie dobrze osadzonymi w głębszej myśli filozoficznej, Profesor rozpoczęła swoją działalność naukowo-dydaktyczną. Zwróciła uwagę na konieczność w praktyce badawczej odwołując się do dorobku filozofii nauki oraz zagadnień metodologicznych. Zwróciła na siebie uwagę jako badacz zastanawiający się nad własną działalnością, nad celami, metodami i funkcjami społecznymi badań. Postrzegana jest jako swoisty „przewodnik po nauce” (nie tylko po politologii), jako metodologiczny „guru” obnażający bezwzględnie, ale zawsze tylko merytorycznie, nigdy personalnie, słabości naukowych osiągnięć kolegów, często już cieszących się niekoniecznie w pełni zasłużonym autorytetem i aplauzem; lecz także „wyławiających” z ich dorobku wszystko to, co poznawczo wartościowe, odkrywcze, osadzone na mocnych epistemologicznie podstawach. Zdolności logistyczne i perswazyjne, umiejętność zrozumiałego wyjaśniania wcale niełatwych, sformalizowanych i abstrakcyjnych koncepcji metodologii nauki, sugestywność wykładu i wreszcie, być może najważniejsza, autentyczność osobistego zaangażowania w przekazywanie treści były i są decydujące w pozyskiwaniu przez Nią niekwestionowanego, ponadprzeciętnego szacunku u studentów, zwłaszcza u tych, którym szczęśliwie udało się pod jej skrzydłami naukowej opieki i pomocy osiągnąć tytuły magistrów i stopnie doktorów (s. XV). W przestrzeni dydaktycznej, w której wyraźnie zaznaczyła swą obecność była postrzegana jako znakomita opiekunka, media-

torka i menadżer spraw różnych, a niekonwencjonalność sposobów ich załatwiania stała się nawet kanwą opowieści i anegdot. Surowa, bardzo wymagająca i pryncypialna w realizowaniu regulaminu studiów, a jednocześnie obdarzona nadzwyczajną wrażliwością i empatią wobec wszystkich kłopotów i osobistych trudności, nieprzejednana adwokatka spraw studenckich, broniąca przede wszystkim, w czym upatrywała zagrożenie, krzywdę lub niebezpieczeństwo ich dydaktycznych i socjalnych potrzeb.

Zauważa się, że w swych poczynaniach naukowych jest twórcą równie sceptycznym, jak i oryginalnym. Wskazuje się, że formułowanie teorii jest zawsze koniecznym, finalnym celem (uzasadnieniem, legitymizacją) dla badań naukowych, a stopień skuteczności ich późniejszych zastosowań, mniej lub bardziej jednoznacznie rozwiązuje problem rzeczywistej lub tylko pozornej naukowości. Nośne jest w dociekaniach intelektualnych Profesor pytanie – czy w politologii (w naukach społecznych w ogóle) samo przeprowadzenie poprawnie standaryzowanych obserwacji, wyartykułowanych potem w formie „czystej” deskrypcji, wystarcza aby uznać tak pozytywne rezultaty badań za „naukowe”? I czy w nauce w ogóle możliwa jest optymalnie obiektywna, pozbawiona luk i subiektywnych „wkreśłów” indukcja z tak pozyskanego zbioru danych? Jaka jest właściwe wartości poznawcza dedukcji? Czy tylko tautologiczna? Czy zatem generalizując, każda teoria z konieczności rozmija się mniej lub bardziej z „prawdą” ontologiczną?

W dorobku myślowym Profesor ujawnia się przekonanie, że czysta dyskrypcja jest niebezpiecznym dla procesu poznania i dla skuteczności praktyki mitem. Każdy opis bowiem jest w jakimś stopniu selektywny, a więc niezupełny. O jego wartości decyduje nie tyle „wierność odtwórcza”, ile ewentualna przydatność eksplanacyjna, a ta z kolei podlega zawsze ocenie uwarunkowanej przyjętą świadomą lub nie, aksjologią. Zatem jest zależna od tych wartości, których zamierzona realizacja stanowi uzasadnienie dla czynności badawczych. Żaden normatywny model teorii naukowej nie może rościć sobie pretensji do tego, że spełnia warunki jedynie jednego, jedynie „naukowego” i „ostatecznego” finalizowania procesu badawczego. Teorie naukowe (uznawane za naukowe) w ogóle należy traktować jako systemy tymczasowych wyjaśnień, ale ich zmien-

na trafność nie przekreśla możliwości spełnienia funkcji pragmatycznych.

Za szczególnie nośną wartość badań Profesor uznaje się propagowanie „świadomego metodologicznie” uprawiania nauk, nauk społecznych, politologii. Jest to też jej pasja dydaktyczna.

W tomie pierwszym teksty podzielono na dwie części, tj. pierwszą przygotowaną przez uczniów i doktorantów oraz drugą pt. „Odmiany teorii polityki i metodologii”. W tomie drugim wyodrębniono trzy grupy referatów, tj. „Odmiany historycznych badań nad polityką”; „Odmiany myśli i doktryn politycznych”; „Odmiany badań stosunków międzynarodowych”. Uczniowie i doktoranci przygotowali 14 referatów, które zaprezentowano w ładzie alfabetycznym nazwisk ich autorów, tj. 1. Piotr Borowiec, Konsekwencja twierdzenia że „to nie przedmiot konstytuuje teorię, ale teoria swój przedmiot” oraz czy badanie zjawisk politycznych może się obyć bez wstępnej teorii?; 2. Katarzyna Czajkowska, Regional governance – znaczenie nowego regionalizmu na polityce światowej; 3. Katarzyna Durkalec, Reżimy międzynarodowe dominującą formą międzynarodowej współpracy instytucjonalnej w XXI wieku?; 4. Joanna Gajda, Metody jakościowe w badaniach politologicznych – metoda obserwacji. Wybrane techniki obserwacji ich zastosowanie; 5. Magdalena Godowska, Wiedza naukowa w racjonalnym politycznym procesie decyzyjnym; 6. Adrian Gorgosz, O wartościach, ich „pomiarze” i „analizie” – refleksja metodologiczna; 7. Magdalena Kozub-Karkut, Global governance – nowa jakość w stosunkach międzynarodowych czy wyłącznie retoryka; 8. Małgorzata Kułakowska, Konstruowanie tożsamości za pomocą działań instytucjonalnych – możliwości i ograniczenia; 10. Łukasz Paw, Przesłanki rozwoju podejścia interdyscyplinarnego w naukach społecznych; 11. Iwona Reichardt, Ewaluacja jako element procesu politycznego uczenia się; 12. Jakub Sokołowski, Od dźwięku do filozofii języka. Gramatyka improwizacji jazzowej; 13. Paweł Ścigaj, Podejście ewolucyjne. Nowa perspektywa w badaniach politologicznych; 14. Justyna Woźniak, Metodologiczne aspekty badań nad sieciami społecznymi.

W części „Odmiany teorii polityki i metodologii” zaprezentowano 12 tekstów, tj. 1. Tadeusz Klementewicz, Poza kredowym kołem polityczności. Politologia jako wieloparadygmatyczna struktura wiedzy; 2. Filip Pierzchalski, Bezładna nie-



zgoda w rozbieżnościach analityczno-badawczych w nauce o polityce; 3. Jan Woleński, Nieostrość i definicje regulujące; 4. Michał R. Węgiński, O związkach inferencyjnych między twierdzeniami politologicznymi; 5. Jacek Kołodziej, Język jako problem poznania we współczesnych naukach o polityce – rozważania ogólnometodologiczne; 6. Roman Bäcker, Ekstremizm jako kategoria politologiczna; 7. Mirosław Karwat, O zakłopotaniu pojęciem manipulacji; 8. Andrzej W. Jabłoński, Monika Wichłacz, Perspektywa sieciowa w analizie władzy i polityki publicznej; 9. Teresa Sasińska-Klas, Analiza dyskursywna i jej zastosowanie w badaniach na gruncie nauk społecznych; 10. Andrzej Chodubski, Recenzja jako forma dyskursu intelektualnego a oceny monusowo-zoilogowe; 11. Jerzy Sielski, Polityczne wzory osobowości politycznej w polityce. Ideały a praktyka; 12. Aniela Dylus, Polityczne zaangażowanie uczonych. Perspektywa szkoły lwowsko-warszawskiej.

W części „Odmiany historycznych badań nad polityką” zaprezentowano 11 zagadnień, tj. 1. Jacek M. Majchrowski, Polskie *quasi* parlamentarne przedstawicielstwo polityczne 1939–1990. Szkice problemu; 2. Olgierd Grott, Instytut Badan Spraw Narodowościowych w Warszawie jako możliwy przykład polskiej instytucji badawczej zajmującej się kwestiami narodowościowymi; 3. Krzysztof Łabędź, „Solidarność” w świadomości społeczeństwa polskiego 1980–2013; 4. Wiesław Hładkiewicz, Renesans obywatela. Od historii politycznej do politologii; 5. Tadeusz Moldawia, Kryteria periodyzacji i główne okresy w dziejach systemu politycznego Polski XX wieku; 6. Ewa Myślak, Bank centralny w Polsce, Między niezależnością a demokratyczną kontrolą; 7. Karol B. Janowski, Media. Między misją a interesem. Analiza przypadku; 8. Marta Polaczek-Bigaj, System medialny w PRL a współczesny system mediów masowych – podstawowe zasady funkcjonowania; 9. Edward Olszewski, Polityka historyczna na forum Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej; 10. Agnieszka Małgorzata Kastory, Kryzys w brytyjsko-francuskich stosunkach na tle wydarzeń w Syrii i Libanie w latach 1945–1946; 11. Erhard Cziomer, Rola Ericha Honeckera w rozwoju politycznym Niemieckiej Republiki Demokratycznej w latach 1971–1989.

W części „Odmiany myśli i doktryn politycznych”, zaprezentowano 11 kwestii poznawczych, tj. 1. Dorota Pietrzyk-Reeves, O konstytuowaniu

związku i wolności w polskim dyskursie republikańskim XVI wieku; 2. Krzysztof Szczerski, Kryzys a demokracja. A może: kryzys demokracji?; 3. Zbigniew Block, Rola jednostki w procesie dziejowym – wybrane koncepcje; 4. Krzysztof Pałeczki, O typologii kandydatów na polityków; 5. Bogdan Szlachta, Czymże jest państwo? Uwagi o pewnym problemie występującym także w polskiej myśli politycznej; 6. Barbara Stoczewska, Naród i nacjonalizm w myśli politycznej II RP – kontrowersje wokół pojęć; 7. Marek Mankowicz, Giovanni Sartori, jako krytyk marksizmu; 8. Anna Citkowska-Kmilla, Freudowska i Plessnerowska wizja natury ludzkiej; 9. Błażej Sajduk, Pojęcia wojny i odwagi na polu walki i w świetle zmian wywołanych rewolucją w robotyce; 10. Piotr Kimla, Pozór realizmu. Uwagi na marginesie książek Piotra Zychowicza Pakt Ribbentrop–Beck i Obłąd’ 44; 11. Hieronim Kubiak, The American Dilemma. Siedemdziesiąt lat później.

W części „Odmiany badań i stosunków międzynarodowych”, zaprezentowano 11 referatów, tj. 1. Artur Głuszczyk, Rules of the game: A framework for analysis; 2. Irena Stawowy-Kawka, Wybuch albańsko-macedońskiego konfliktu zbrojnego w Macedonii w 2001 r. – uwarunkowania ekonomiczne; 3. Ewa Bujwid-Kurek, Instytucja Ombudsmana w zapisach konstytucji państw południowo-wschodnich; 4. Monika Banaś, Alegorie współczesnej Europy – kryzys finansowy „2008+” oraz jego konsekwencje dla państwa dobrobytu. Przypadek nordycki; 5. Ryszard M. Czarny, Daleka Północ obszarem współpracy państw nordyckich; 6. Józef M. Fiszter, Szanse i zagrożenia dla systemu transatlantyckiego w multipolarnym świecie. Aspekty politologiczne; 7. Jan Wikor Tkaczyński, Subsydiarność. Przyczynek do rozważań na temat paradygmatu we współczesnych relacjach społeczno-politycznych; 8. Teresa Łoś-Nowak, Państwo narodowe w Unii Europejskiej: między anatomią, asymilacją, adaptacją; 9. Tadeusz Młynarski, Problemy instytucjonalizacji zewnętrznego wymiaru polityki energetycznej Unii Europejskiej; 10. Bogusława Bednarczyk, Ewolucja europejskiego systemu ochrony praw człowieka w kontekście traktatu lizbońskiego; 11. Janusz Józef Węc, Ewolucja Europejskiej Współpracy Politycznej w latach 1970–1986.

Zaprezentowane studia i opracowania dopełnia Bibliografia, która jest sporządzona wybiórczo wobec szerokiego problemu, jakim są Od-

miany współczesnej nauki o polityce oraz Noty o autorach (o ich tytułach i stopniach naukowych oraz o afiliacji akademickiej).

Prezentację problemów otwiera myśl Profesor Barbary Krauz-Mozer, iż w obrębie współczesnej pluralistycznej politologii koegzystują i ścierają się najrozmaitsze orientacje teoretyczne, posługujące się niekiedy zasadniczo odmiennymi kryteriami naukowości. W kolejnych referatach dostarcza się tego egzemplifikacji, wyrażającej się w różnych przestrzeniach życia kulturowo-cywilizacyjnego. Przekonujące jest twierdzenie, że dla nauki o polityce najbardziej charakterystyczne są teorie średniego zasięgu, bowiem na poziomie wyższym konkurencją są dociekania makrosocjologii, a na poziomie mikro przede wszystkim psychologii. Przypomina się, że stała refleksja nad zakresem i granicami uprawianej dyscypliny jest bezwzględnie konieczna, stanowi ona jedno z narzędzi krytyki naukowej.

Wskazuje się, że przyjmowanie odmiennych założeń oraz występowanie różnych ujęć jest właściwe naukom o polityce niemal od ich zarania, wywołując liczne spory – od samego początku refleksja nad polityką była prowadzona z różnych punktów widzenia i w rozmaity sposób. Nauki o polityce przeżyły już kilka okresów, w których rozszerzenie pluralizmu było istotnym elementem debat metodologiczno-przedmiotowych.

Przekonywująco wskazuje się, że antynaturalistyczny profil nauk humanistycznych i społecznych ma kilka istotnych i praktycznych konsekwencji dla ich praktyki metodologicznej. Przedmiotem badań są tu nie tylko i nie tyle zjawiska, których cechy i zależności można uchwycić „same w sobie” z zachowaniem badawczego dystansu, ile zjawiska, spośród których znaczna część jest wytworem i przejawem rozmaitych konwencji kulturowych, uwikłana w ludzką świadomość, percepcję, w intencjonalność wyobrażeń i pojęć. Badacz humanista powinien pamiętać nie tylko o różnicach między definicjami realnymi a nominalnymi, ale również o tym, że nawet definicja realna nacechowana jest intencją badacza – bądź głównie poznawczą, kiedy chodzi o świadome określenie aspektu badań, bądź pragmatyczną i aksjologiczną (s. 383). Zwraca się uwagę na rozpoznanie nauk humanistycznych i społecznych, na sięganie do doświadczeń badawczych, które już istnieją. Przypomina się, że w rozwoju naukowym ważną funkcję pełnią recenzje. Acz-

kolwiek momusowo-zoilowa recenzja pozostaje zwykle w społeczności z fundamentalnym powołaniem nauki – wolnością. Narzuca się w niej subiektywny ogląd rzeczywistości przez recenzenta bądź tzw. poprawność polityczną.

W badaniach politologicznych nośny jest problem polityki historycznej, co w istotnej mierze wynika z świadomego lub niewiedomego zainteresowania przeszłością. Istotną rolę pełnią w tym względzie media, które znajdują silne umocowanie w prawie (s. 83). Kształtujący się marketing polityczny ujawnia problem odpowiedzialności, jak też brak odpowiedzialności za obraz życia politycznego.

Poszczególne teksty są ważnymi ustaleniami badawczymi badaczy różnych przestrzeni życia publicznego, wskazanymi w kontekście metodologii badań nauk humanistycznych i społecznych. Wartość prezentowanej książki wyraża się, m.in. w: 1. ukazaniu współczesnej kondycji badań politologicznych w Polsce; 2. wskazaniu zaśluga, a w tym myśli metodologicznej Prof. zw. dr hab. Barbary Krauz-Mozer z Uniwersytetu Jagiellońskiego; 3. określeniu wagi przestrzeni metodologicznej w badaniach nauk politycznych na tle innych, pokrewnych dyscyplin naukowych w procesie przemian a w tym w rzeczywistości kształtowania polityki historycznej; 4. wskazaniu relacji między badaniami teoretycznymi w Polsce, a oswojeniem ustaleń teoretycznych wypracowanych przez politologów zachodnioeuropejskich.

Książka zasługuje na miano lektury podstawowej w badaniach politologicznych. Pełni ważną rolę jako przewodnik w tej przestrzeni edukacyjnej.

*Andrzej Chodubski*

Edyta Pietrzak, *Ku globalnemu społeczeństwu obywatelskiemu. Transgresje idei*, Dom Wydawniczy ELIPSA, Warszawa 2014, ss. 283.

W wstępie do prezentowanej książki wskazuje się, że *społeczeństwo obywatelskie* jest jednym z kluczowych pojęć w naukach o polityce. Społeczna orientacja natury ludzkiej, z której się ono wywodzi zdomowienia w europejskiej myśli politycznej od czasu Arystotelesa i Cyncerona jest

dominującą i immanentną cechą wszelkich organizacji życia politycznego. Bez niej nie można ani o polityce mówić, ani tym bardziej ją tworzyć. Zdarza się jednak często, że czynnik antropologiczny wypierany jest przez instytucje, struktury, normy i zasady prawne, przez co zdaje się zapominać o tym, że to społeczeństwo jest przyczyną, celem oraz *modus operandi* organizacji politycznych. Społeczeństwo obywatelskie to zjawisko wielowymiarowe i złożone może przybierać różne formy w zależności od potrzeb sfery publicznej i z pewnością nie jest homogenicznym monolitem.

W analizie poznawczej określono cel – wskazanie procesu zmian i przeobrażeń; jakie zaszyły w rozumieniu idei społeczeństwa obywatelskiego. To proces długi i wielogłosowy, wytwarzający w koegzystencji wiele perspektyw teoretycznych i niezwykle istotny zarówno dla życia społecznego, jak i dla myśli społeczno-politycznej. Przyjęto też hipotezę, że obecnie dokonują się przeformowania wielu interpretacji społeczeństwa obywatelskiego w kierunku jej wymiaru globalnego. W prezentacji problemu poznawczego wyodrębniono pięć rozdziałów, tj. I. Idea sfery publicznej; II. Idea społeczeństwa obywatelskiego; III. Konteksty społeczeństwa obywatelskiego; IV. Globalizacja jako przełom; V. Globalne społeczeństwo obywatelskie. Wykład poprzedza wstęp, w którym określono założenia metodyczne prezentacji problemu poznawczego. Przypomina się, że podstawowymi pojęciami teorii polityki II połowy XX wieku były demokracja i sprawiedliwość. W latach 70. filozofowie polityki zajmowali się tematyką sprawiedliwości, w 80. – wspólnotą i przynależnością. Wraz z poszerzeniem się katalogu praw obywatelskich o prawa obywatelskie w XVIII w, prawa polityczne w XIX w. i prawa społeczne poszerzyła się również grupa obywateli. Pod koniec XX w., za sprawą demokratycznych przemian w Europie Środkowo-Wschodniej społeczeństwo obywatelskie na nowo stało się przedmiotem dyskusji. Jego mianem określono samoorganizujące się grupy i instytucje powstające niezależnie od państwa.

Wskazuje się, że współczesne interpretacje idei społeczeństwa obywatelskiego w ramach debaty demokratycznej, orientującej się na komunikowanie i współdziałanie, charakteryzuje się jako liberalne, w których idea społeczeństwa obywatelskiego oparta jest na prawach i wolnościach oby-

watelskich, gwarantujących zrzeszanie się w grupach interesu oraz komunitariańskie, w której idea społeczeństwa obywatelskiego wartościach wybranych przez wspólnotę i tradycję. Wskazuje się, że współczesna demokracja staje się coraz bardziej „kosmopolityczna” i „transnarodowa”, aktywne obywatelstwo w związku z tym nie może już być tylko budowane na bazie perspektywy narodowej.

Podkreśla się, że pojęcie społeczeństwa obywatelskiego nie jest jednorodne, nie istnieje także w próżni, w oderwaniu od pojęć pokrewnych. Wiąże się z nim takie pojęcia, jak: „sfera publiczna”, „emancypacja”, „prawa człowieka”, „podmiotowość i świadomość polityczna”, „racjonalność”, „irracjonalność”, „namiętności polityczne” czy „przedwładza”.

Zauważa się, że idea społeczeństwa obywatelskiego, mimo że stale obecna w europejskiej myśli politycznej, to przez wieki nieustannie zmieniała się i przeobrażała. Można wskazać punkty szczególnie istotne w historii rozwoju, w którym pojawiły się nowe formy jej rozumienia.

Prezentując ideę sfery publicznej wyodrębniono analitycznie zagadnienia: 1. Dziedzina publiczna i prywatna i ich relacje; 2. Sfera społeczna jako „most nad przepaścią”; 3. Habermowska autonomia sfery publiczna; 4. Polityzacja życia społecznego; 5. Krytyka podmiotu prywatne – publiczne. Podjęto tu próbę odpowiedzi na pytania: czym jest sfera publiczna i jak można ją rozumieć? Czy jest ona tożsama ze społeczeństwem obywatelskim, czy też ustanawia tylko obszar jego działania? Zauważa się, że dyskusje i eposy obywateli kształtowały sferę publiczną, niezależną od panujących rządów i aktualnej polityki: O ile w sferze prywatnej człowiek był elementem natury, rzeczą, niewolnikiem lub kobietą, to uczestnicząc w sferze publicznej uzyskiwał tożsamość i stawał się obywatelem, posiadającym prawa i szacunek.

Spoiwem obywatelskiej sfery publicznej jest także zasada powszechnego dostępu. Obywatelska sfera publiczna zawarta jest między państwem a społeczeństwem, będąc przy tym elementem obszaru przydatności. Rozdział państwa i społeczeństwa, który był podstawą powstania sfery publicznej to nic innego jak rozdział władzy politycznej i czynnik reprodukcji. Sfera społeczna powstawała w miarę rozpowszechniania się gospodarki rynkowej, przełamując barie-

ry stanowe i wymuszając przejście do form sprawowania władzy zwierzchniej. Obywatelska sfera publiczna powstała, gdy społeczeństwo oddalone było od państwa. Sfera społeczna mogła się konstituować jako odrębna domena, bo „reprodukcja życia przybiera formy prywatne, a to co prywatne, często całościowo, uzyskiwało jednocześnie znaczenie publiczne. Reguły stosunków między prywatnymi ludźmi stały się sprawą publiczną. Publiczność składająca się z ludzi prywatnych, na forum publicznym podejmowała kwestię usankcjonowania społeczeństwa jako sfery prywatnej.

Współczesna krytyka dychotomii: prywatne – publiczne dokonuje się w dwóch perspektywach. Pierwsza z nich odnosi się do zmian, jakim ulegała władza i społeczeństwo w nowoczesnym państwie demokratycznym, w związku z czym obie sfery uzyskały nowy sens.

W rozdziale drugim, prezentując idee społeczeństwa obywatelskiego wyodrębniono zagadnienia: 1. Interpretacje republikańskie; 2. Interpretacje liberalne; 3. Interpretacje Kantowskie; 4. Interpretacje Heglowskie; 5. Interpretacje *Tocqueville*owskie; 6. Interpretacje Marksowskie; 7. Interpretacje współczesne; 8. Krytyka idei społeczeństwa obywatelskiego. Wskazuje się tu, że podobnie jak refleksja nad sferą publiczną, to odnosząca się do społeczeństwa obywatelskiego i zagadnień obywatelstwa wpisana jest w historię europejskiej demokracji. Pojęcie obywatelstwa i jego praw mają swoją genezę w greckich *polis* i rzymskiej *republice*. Już wtedy wiązano je z określonymi kwalifikacjami, kompetencjami i umiejętnościami odpowiadającymi dialogicznemu żywiołowi. Etos obywatelstwa wówczas zrodzony był później wraz z rozwojem myśli politycznej stale modyfikowany (s. 65). Wskazuje się, że obywatelskość może być ujmowana w perspektywie aksjologicznej i łączona z obszarem norm i wartości realizowanych przez jednostki w sferze społeczno-politycznej. W takim ujęciu społeczeństwo obywatelskie mogą tworzyć tylko ludzie reprezentujący aktywny, uczestniczący typ kultury politycznej, wolni i świadomi swojego miejsca i roli w systemie politycznym, cechującej się określonymi cnotami i kompetencjami moralnymi, demokratycznymi. W prezentacji poszczególnych interpretacji wskazuje się na kwestie opinii publicznej, relacje społeczeństwa obywatelskiego i państwa. W odniesieniu do interpre-

tacji współczesnych wskazuje się m.in., że podstawowymi pojęciami teorii polityki II połowy XX w. była demokracja i sprawiedliwość. Obywatelstwo było tylko pojęciem wobec nich pochodnym. Z czasem jednak zaczęło pojawiać się coraz więcej głosów ze strony zarówno liberałów, socjalistów, libetarian, komunistów i feministek, że obywatelstwo powinno odgrywać normatywną rolę w teorii polityki, a tworzenie teorii odpowiedzialnego obywatelstwa jest ważnym zadaniem. W *powojennej* teorii politycznej poglądy na obywatelstwo sprowadzają się w znacznej mierze do posiadania praw przez obywateli.

Wskazuje się tu, że współczesna demokracja staje się coraz bardziej „kosmopolityczna” czy „transnarodowa”. Aktywne obywatelstwo nie może już być budowane tylko w oparciu o perspektywę narodową. Potrzebuje się więc globalnej koncepcji demokratycznego obywatelstwa. Istnieje coraz więcej instytucji ponadnarodowych wpływających na życie społeczne, a polityczne teorie tych instytucji są tworzone (s. 116).

Prezentując problem kontekstu społeczeństwa obywatelskiego wyodrębniono zagadnienia: 1. Podmiotowość a struktury; 2. Emancypacja; 3. Prawa człowieka; 4. Ruchy społeczne; 5. Namiętności polityczne; 6. Kryzys racjonalności. Wskazuje się tu, że pojęcie społeczeństwa obywatelskiego nie jest wyabstraktowane, nie istnieje w próżni i poza kontekstem. Nie można go wypreparować i zanalizować nie odwołując się do gęstej sieci powiązań i relacji z innymi pojęciami, zjawiskami i procesami dotyczącymi życia społecznego, politycznego, kulturowego czy ekonomicznego.

Zwraca się uwagę na nieposłuszeństwo obywatelskie. Przywołując przykład Sokratesa przypomina się, że nieposłuszeństwo Sokratesa nie polegało na kwestionowaniu praw jako takich, ale na kwestionowaniu pomyłki sądu. Spierał się on więc nie z prawami, ale sędziami (s. 122).

Charakteryzując prawa człowieka zauważa, że ich rozwój dokonywał się na wielu płaszczyznach i w wielu wymiarach, niemniej jednak trzeba przyznać, że są one owocami cywilizacji europejskiej. W starożytności prawa te były przedmiotem etyki. Naturalną wolność i równość ludzi głosił Grecy, sofści i stoicy odwołujący się do wyższości praw naturalnych nad stanowionymi. Idee te przyjęli rzymscy myśliciele i prawnicy, którzy uważali, że źródłem pierwotnej suwerenności jest lud, który dopiero przekazuje swoją

władzę cesarzowi. Do końca XVII w. uformowana została liberalna koncepcja praw człowieka bazująca na założeniu, że każda jednostka ludzka jest podmiotem praw naturalnych, takich jak wolność, równość i własność, a jej wolność ograniczają jedynie swobody innych i interesy społeczności.

Przypomina się, że historycznym przełomem w historii praw człowieka była Deklaracja Praw Człowiek i Obywatela uchwalona 10 grudnia 1948 r. przez Zgromadzenie Ogólne ONZ. Deklaracja uznaje godność oraz równe, niezbywalne prawa wszystkich członków wspólnoty ludzkiej za podstawę wolności, sprawiedliwości i pokoju światowego.

Zauważa się w analizie, że od XVIII w. historia państwa łączy się z historią ruchów społecznych (s. 140). Różnie są one interpretowane i analizowane w różnoraki sposób. Np. ruchy reformatorskie dążące do modyfikacji jakiegoś aspektu społeczeństwa bez dotykania rdzenia struktury instytucjonalnej i koncentrujące się na zmianie w społeczeństwie oraz radykalnie dążące do zmian sięgających fundamentów organizacji. Jeśli zwraca się uwagę na rolę, jaką odgrywają w nich normy i wartości, można wyróżnić ruchy zorientowane na normy zmobilizowane w imię ogólnych przekonań, podniebnych ideologii, zakładających jednoznacznie rekonstrukcję norm. Normy są w nich środkami, które należy obrać w dążeniu do celu, np. dyscyplina, przyzwoitość, ciężka praca. Są to ruchy zorientowane na wartości zmobilizowane w imię ogólnych przekonań, zakładających rekonstrukcję wartości, które dostarczają tu podstawowych wytycznych postępowania, definiują i regulują cele ludzkich dążeń, takich jak np. sprawiedliwość, wolność, wiedza, demokracja.

Istotne są ruchy skierowane na zmianę struktur społecznych, ruchy społeczno-polityczne dążące do zmian w polityce, gospodarce, hierarchiach klasowych i stratyfikacyjnych. Określając istotę namiętności politycznych wskazuje się, że postrzegane są one jako żądza władzy, pasja kreacji porządku społecznego, hedonistyczna przyjemność, powiązana z konsumpcją dóbr publicznych (s. 145). Podkreśla się, że aby nie przegrać walki politycznej, trzeba być w nią emocjonalnie zaangażowanym. Szczególnie istotna jest w okresie, kiedy dawne hierarchie są zagrożone i kiedy racjonalność nie przyczynia się do pojawienia

nowego porządku oraz dokonania innowacji i rekonstrukcji struktur politycznych.

Prezentując globalizację jako przełom wyodrębniono kwestie: 1. Przestrzeń i czas w perspektywie globalnej; 2. Globalna komunikacja; 3. Globalna sfera społeczna; 4. Globalna gospodarka; 5. Władza w wymiarze globalnym; 6. Architektura sieci; 7. Globalna estetyka. Charakteryzując zaś globalne społeczeństwo obywatelskie przedstawia się analitycznie zagadnienia: 1. Terminy, definicje, dyskusje; 2. Społeczeństwo sieciowe; 3. Przeciwwładza globalnych ruchów społecznych; 4. Globalna tożsamość; 5. Profanacje jako odzyskiwanie przestrzeni publicznej; 6. Konsekwencje i wydarzenia. Wskazuje się tu, że pod mianem globalizacji rozumie się abstrakcyjne i niezinstytucjonalizowane procesy polityczne, społeczne, kulturowe i demograficzne niezależne od konkretnych terytoriów narodowych i przebiegające w przestrzeni ponadlokalnej (s. 169). Wskazując na przestrzeń elektroniczną zauważa się, że charakteryzuje się ona rozproszeniem władzy, brakiem hierarchii i centrum, a także decentralizacją, otwartością, możliwością ekspansji. Te warunki niesprzyjające monopolistycznej lub autorytarnej kontroli stwarzają ideę władzy rozproszonej. Staje się ona jednak nie tylko narzędziem komunikacji, ale i areną akumulacji globalnego kapitału. Jest to także przestrzeń kontestacji i segmentacji (s. 181).

Zwraca się tu uwagę, że w świecie globalizacji przepływów i sieci kształtują się normy moralne i systemy etyczne. Ujawnia się moralny dualizm, będący specyfiką każdego ludzkiego społeczeństwa, moralnością uniwersalną pluralizmu, partykularyzmu i kontekstualizmu charakteryzującą moralność minimalistyczną. Moralność maksymalistyczną tworzy zaś koncepcja teorii zasad i prawd. Moralność minimalistyczna odnosi się do konkretnego działania.

Zjawiska współczesnych procesów odnoszą się do ruchów społecznych, które produkują nowe wartości, przekształcają instytucje społeczne tak, by reprezentowały te wartości przez tworzenie nowych norm społecznych. Ruchy społeczne budują także przestrzeń publiczną tworząc wolne społeczności w przestrzeni miejskiej, zajmując symboliczne miejsca i budynki (s. 249). Dzieje się tak, gdyż w instytucjonalnej przestrzeni publicznej dominują interesy elit. Wskazuje się tu, że korzenie ruchów społecznych tkwią w wy-

zysku ekonomicznym, ubóstwie, niesprawiedliwości, braku demokracji, represjach politycznych, nieuczciwości władzy, rasizmie, negacji kulturowej, ksenofobii, fanatyzmie, braku poszanowania wolności. Ruchy społeczne stanowią źródło zmiany społecznej i odpowiadają za kształtowanie się społeczeństwa (s. 250).

Zwraca się też uwagę, że we wszystkich społeczeństwach ludzkich zdecydowaną większość uroczystości stanowią obrzędy przejścia, które zaznaczają przekraczanie granicy między dwoma kategoriami społecznymi: ceremonie dojrzałości, wesela, pogrzeby, wszelkiego rodzaju rytuały inicjacyjne.

Lektura prezentowanej książki ujawnia, że jest to wartościowe studium poznawcze z zakresu nauk społecznych. Przekonują o tym: 1. podjęcie się wyzwania określenia istoty *globalnego społeczeństwa obywatelskiego*; 2. ukazanie kryzysu demokracji pojmowanej według klasycznych wzorów definiowania, zwłaszcza w okresie Oświecenia; 3. zaprezentowanie procesu zmian i przeobrażeń, jakie zaszły w rozumieniu idei społeczeństwa globalnego; 4. przywołanie myśli politycznej, określanej mianem klasycznej z przeszłości i teraźniejszości o społeczeństwie obywatelskim; 5. wskazanie współczesnych kontekstów społeczeństwa obywatelskiego, sytuujących się w obrazie kulturowym współczesnych przemian cywilizacyjnych.

Książka zasługuje na dużą uwagę czytelników interesujących się przemianami w świecie wartości, a zwłaszcza generowanymi przez przemiany globalne.

Andrzej Chodubski

*Studia nad współczesnymi systemami politycznymi. Księga dedykowana Profesorowi Andrzejowi Antoszewskiemu*, I. I: *Podmioty i procesy demokratyczne*, red. Jerzy Juchnowski, Robert Wiszniewski; t. II: *Instytucje i mechanizmy rywalizacji politycznej*, red. Robert Alberowski, Wiesława Jednaka, Dariusz Skrzypiński, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2014, I. I, ss. 527; t. II, ss. 384.

Studia nad współczesnymi systemami politycznymi zajmują ważne miejsce w badaniach politologicznych. Są one przedmiotem uwagi wielu badaczy w Polsce i świecie. Wśród nich

wyraźnie sytuuje się Profesor Andrzej Antoszewski z Uniwersytetu Wrocławskiego. 65. rocznica urodzin stała się okazją do ukazania Jego zasług oraz zaprezentowania przestrzeni badawczej z zakresu rozpoznawania systemów politycznych. W dwóch tomach zaprezentowano 80 tekstów wpisujących się w nurt tych badań.

W nocie o Jubileacie przypomniano, że od 1972 r., tj. od 42 lat związany jest zawodowo z politologią na Uniwersytecie Wrocławskim. Z wykształcenia jest prawnikiem. W 1977 r. został doktorem nauk politycznych, a w 1985 r. – doktorem habilitowanym nauk humanistycznych w zakresie nauk o polityce, w 1993 r. uzyskał tytuł naukowy profesora i w 1999 r. został powołany na stanowisko profesora zwyczajnego Uniwersytetu Wrocławskiego.

Większość spośród wymienionych ok. 170 tytułów prac w *wykazie publikacji* poświęcił problematyce systemów politycznych. Wśród nich zwracając uwagę m.in.: *Erozja systemu politycznego PRL. Studium procesu* (1972); *Wzorce rywalizacji politycznej we współczesnych demokracjach europejskich* (2004); *Partie i systemy partyjne państw Unii Europejskiej na przełomie wieków* (2008); *System polityczny RP* (2012). Znaczące są też monografie współautorskie, takie jak: *Socjaldemokracja w Europie Zachodniej. Studium porównawcze* (1995); *Demokracje zachodnioeuropejskie. Analiza porównawcza* (1997); *Systemy polityczne współczesnego świata* (2001); *Systemy polityczne współczesnej Europy* (2006). W dorobku współredakcyjnym szczególnie nośne publikacje to: *Leksykon politologii* (1995, kilkakrotnie wznowiany) oraz *Encyklopedia politologii*, tom 3 (1999).

Wyraźnie zaznaczył Profesor swą aktywność w kształceniu kadry naukowo-dydaktycznej. Według *wykazów* był promotorem 17 rozpraw doktorskich, zaś recenzował 54 oraz 39 rozpraw habilitacyjnych i 35 postępowań o nadanie tytułu profesora. Uczestniczył w realizacji wielu programów badawczych zarówno ogólnopolskich, uczelnianych, międzynarodowych, jak i lokalnych (dotyczących Dolnego Śląska). Ujawnia dużą aktywność organizacyjną, m.in. w Komitecie Nauk Politycznych PAN i Centralnej Komisji ds. Stopni Naukowych i Tytułu Naukowego.

W tomie pierwszym wyodrębniono części: I. Studia nad demokracją i II. Partie i systemy partyjne; w tomie drugim zaś: I. Instytucje systemu politycznego i II. Systemy i kampanie wybor-

cze. Ukazując przestrzeń demokratyzacji zamieszczono teksty: 1. Reżimy hybrydalne; 2. Demokracja dziś: niedyspozycja czy już kryzys; 3. „Władza ludu” w starożytnych Atenach. Przyczynek do zrozumienia problemu w teorii demokracji; 4. Paradigmat demokracji w badaniach Profesora Andrzeja Jerzego Antoszewskiego; 5. Niektóre założenia do badań nad decyzjami polskiego prezydenta. Pojęcia decyzji politycznej, działania politycznego i podmiotu politycznego; 6. Wpływ zmiany reżimu na decydowanie w polityce zagranicznej; 7. Determinanty historyczne i kulturowe rozwoju demokracji na Bałkanach; 8. Demokracja epistemiczna; 9. Czy model demokracji w państwie może być wzorem w Unii Europejskiej?; 10. Słowo demokracja we współczesnej polszczyźnie; 11. Profesjonalna władza? Nie ma niczego takiego; 12. Standaryzacja demokracji współczesnej; 13. Nacjonalizm sprzymierzeniec czy wróg demokracji?; 14. Kultura polityczna Polaków. Refleksje z badań; 15. Idea Jagiellońska w polskiej myśli politycznej I połowy XIX wieku; 16. Wspólnota krytyczna, dialog i demokracja niekonsensualna; 17. O teorii polityki – inaczej; 18. Poglądy i zachowania polityczne a zagrożenia dla demokracji; 19. Państwo narodowe w Unii Europejskiej: między autonomią, asymilacją, adaptacją; 20. Rosyjskie elity polityczne: współczesne uwarunkowania, perspektywy; 21. Kantowska idea *wiecznego pokoju* jako idea regulatywna; 22. Wolny rynek a demokracja – jedność podobieństw czy mit jedności?; 23. Demokracja bez *demos*; 24. Z myślą o modelu systemu politycznego w Polsce po II wojnie światowej: okoliczności poprzedzające i niemożność implementacyjna; 25. Idea państwa w myśli politycznej ruchu ludowego po II Rzeczypospolitej. Kontekst funkcjonalny; 26. Kwestia racjonalności procesu decyzyjnego; 27. System stosunków przemysłowych współcześnie – przyczynek do aktualizacji klasycznego modelu; 28. Obywatel demokrata – między ideałem a rzeczywistością. Studium postaw i zachowań politycznych Polaków; 29. Problemy współczesnej ideologii białoruskiej; 30. Emergencja w Hiszpanii i dewolucja w Wielkiej Brytanii. Czy nowa jakość w rozsznurowywanym gorsze tradycyjnego państwa?; 31. Wpływ procesów demokratycznych na rozwój spraw społecznych; 32. Kult jednostki w systemach totalitarnych.

W części drugiej zaś: 1. System partyjny Niemiec po wyborach do Bundestagu w 2013 roku;

2. Partie „automatycznie” nowe i ich strategie przełamywania barier dostępu do rynku politycznego; 3. Norweskie partie polityczne na przełomie XX i XXI stulecia; 4. Tożsamość partii AKP – zasadnicze linie konfliktów w polityce Turcji; 5. Status partii politycznej w rozproszonej przestrzeni współczesnej polityki; 6. Wymiary instytucjonalizacji partii małych w Sejmie i Parlamencie Europejskim VII kadencji; 7. Polskie partie konserwatywne wobec religii i Kościoła; 8. Polityka ochrony środowiska. Partie Zielonych; 9. Partie polityczne w Chorwacji w latach 1989–2011; 10. Demokracja bezpośrednia w wewnętrznych procesach decyzyjnych – zalety i wady; 11. Sukcesy partii – porażki wyborców. Rzeczywistość polskich partii politycznych w XXI wieku; 12. „Martwe dusze” i „pompowanie kół” w polskich partiach politycznych; 13. Nowa partia w systemie partyjnym; 14. Wpływ europeizacji na zmianę mechanizmów rywalizacji partii politycznych.

W tomie drugim, w części pierwszej zamieszczono teksty: 1. Demokracja samorządowa w Polsce. Jej stan i perspektywy; 2. Nauki społeczne a zarządzanie społeczne; 3. Etnokratyzm reżimów politycznych republik Kaukazu Północnego; 4. Samorząd terytorialny wybranych państw południowosłowiańskich – aspekt konstytucyjny; 5. Procedura *impeachment* w europejskich państwach poradzieckich; 6. Francuskie związki zawodowe w przestrzeni publicznej na początku XXI wieku; 7. Suwerenne prawo państwa do decydowania o ustroju politycznym a międzynarodowe standardy demokracji; 8. Analiza porównawcza systemu instytucji samorządu terytorialnego w Polsce i RFN na przykładzie ustroju gminy; 9. Instytucjonalne przesłanki kształtowania systemu politycznego Rzeczypospolitej Polskiej; 10. System prawa jako element systemu politycznego III RP; 11. Rozwój wspólnoty wywiadowczej USA; 12. Referendum w dyskursie medialnym w Polsce w 2013 roku (na przykładzie „Gazety Wyborczej”); 13. Konstytucja a nowa tożsamość polityczna w transformacji demokratycznej; 14. Ewolucja systemów rządów w Polsce od noweli kwietniowej do konstytucji z 1997 roku; 15. Referendum jako forma kontroli społecznej; 16. Obywatel w systemie demokratycznym; 17. Wybory do Sejmu Województwa Dolnośląskiego jako mechanizm rekrutacji regionalnych elit politycznych; 18. Próby rozciągnięcia kontroli admini-

stracji centralnej na jednostki wymiaru sprawiedliwości a zasada niezawisłości sędziów; 19. Ażurowy mur – o wątpliwym rozdziale *sacrum* – *profanum* w amerykańskiej demokracji; 20. Administracja rządowa w województwie; 21. Rząd w Hiszpanii.

W części drugiej zaś: 1. Wybory prezydenckie w państwach Kaukazu Południowego w 2013 roku i 2. Dynamika zachowań wyborczych w Polsce i jej konsekwencje, 3. Nagłaśnienie kampanii wyborczych w mediach, 4. Wykluczenie cyfrowe jako problem praktyki politycznej w systemach demokratycznych, 5. O rodzajach kampanii negatywnej, 6. Kondycja współczesnej demokracji hiszpańskiej – próba analizy, 7. Dezideologizacja współczesnych strategii wyborczych w Polsce, 8. Powrót Wielkiej Koalicji Przypadek Niemiec, 9. Polityka reform wyborczych na Węgrzech, 10. Pierestrojka Gorbaczowa – próba modernizacji systemu? 11. Zachowania elektoratu w brytyjskich wyborach parlamentarnych, 12. Społeczne uwarunkowania chwiejności wyborczej, 13. Z problematyki systemów wyborczych państw Oceanii.

W studiach nad demokracją wskazuje się, że spojrzenie na jej kondycję w czasach współczesnych, które coraz powszechniej określane są mianem „doby ponowoczesnej”, prowadzi do niejednoznacznych wniosków. Z jednej strony, daje znać o sobie wyraźna koniunktura dla demokracji, która nie tylko upowszechnia się w świecie, ale i ugruntowała swoją pozycję. Demokracja stała się jednym legitymizowanym, uprawomocnionym i uzasadnionym sposobem sprawowania władzy w państwie. Wszystko to powoduje, że na płaszczyźnie wartości jest w zasadzie porządkiem bezalternatywnym (s. 47). Postępem demokracji, która zasięgiem swojego oddziaływania obejmuje coraz to większe połacie globu, nie towarzyszy proces jej uszlachetnienia. Demokracja ma już za sobą stosunkowo długą i obfitą w pouczające doświadczenia historię, a zatem wydawać by się mogło, że system ten zdolny jest wejść obecnie, w początkach XXI wieku, w jakąś zupełnie nową, twórczą jakość. Istota tego oczekiwanego przełomu z całą pewnością sprowadzić by się mogła np. do znacznej humanizacji procesów demokratycznych oraz niwelowania rozdziału pomiędzy rządzącymi i rządzonymi.

Przez pojęcie demokracja zwykle rozumie się: a) gwarantowanie obywatelom aktywnego uczestnictwa w życiu publicznym, a w tym politycznym; b) funkcjonowanie rozwiązań instytucjonalnych (parlamentarnych rządowo-urzędniczych, normatywno-legislacyjnych) umożliwiających urzeczywistnianie aktywności politycznej decydowanie o wszystkich sprawach państwowych; c) uznawanie wartości wolności obywatelskiej, pozwalającej jednostce „robić to co chce i mówić to co chce”; d) funkcjonowanie instytucji debat, dyskusji, zgłaszania poprawek do wniosków formułowanych przez podmioty władzy publicznej; e) podejmowanie decyzji politycznych poprzedzanych dyskusją na zasadzie uznawania roli większości (wyrażanej w głosowaniu) (s. 68). Demokracja postrzegana jest jako ideał życia politycznego. Jest to pojęcie towarzyszące człowiekowi stale w ciągu stuleci (s. 166). Demokracja jest to system, w którym ludzie mają określone prawa. Przy czym system ten akceptuje większość głosów tylko dlatego, że większość jest w umowie z mniejszością (s. 380).

Prezentując partie i systemy partyjne zauważa się, że wśród politologów zajmujących się mechanizmami i procedurami rządzenia we współczesnych demokracjach silne jest przekonanie, że partie polityczne odgrywają szczególną rolę w kształtowaniu porządku demokratycznego. Przez nie układ rywalizujących powiązań zwany systemem partyjnym traktowany jest jako gwarancja demokratycznej stabilności. Niektórzy z badaczy wręcz stwierdzają, iż współczesne demokracje to „demokracje partyjne”, a same partie – wykorzystując mechanizm elekcji – nadają systemowi demokratycznemu określony „profil” instytucjonalny czy programowy (s. 439). Wskazuje się, że strukturę partii politycznej tworzą jej członkowie. Od najaktywniejszych z nich zależy program partii, wizerunek i styl działania. Liczebność formacji jest ważnym elementem w budowie jej pozycji. Partie liczniejsze posiadają większe możliwości działania na zewnątrz. Bez „znaczącej grupy członków” partie nie mogą działać i pełnić roli „rekrutacji i socjalizacji przyszłych przywódców politycznych”. Dlatego partie powinny kontrolować stan swojego członkostwa, wiedzieć iloma członkami dysponują na danym terenie (s. 502). Zauważa się, że skoro partie polityczne są definiującym elementem demokracji, to można wnioskować, że najmniej dowartościo-



wanym elementem systemu politycznego Unii Europejskiej jest brak rywalizującego systemu partyjnego (s. 525).

Charakteryzując instytucje systemu politycznego wskazuje się m.in. na istotę samorządu terytorialnego. Jest to instytucja dynamiczna pod względem rozszerzania zakresu zadań oraz zmian organizacyjnych. W kształtowaniu życia kulturowego ważną rolę pełnią związki zawodowe. Rzeczywistość tę ilustruje się przestrzenią publiczną Francji.

Nośną kwestią poznawczą jest modernizacja, która jest utożsamiana z nowoczesnością oraz postępem technologicznym i społecznym (s. 110). Dalej wskazuje się na system prawa, który definiuje się na kilka sposobów, a w tym jako zbiór norm prawnych zawartych w aktach normatywnych, który powinien być systemem spójnym wewnątrznie oraz zupełnym: jest to też zbiór gałęzi prawa zarówno z zakresu prawa materialnego, jak i prawa formalnego. W systemie prawa polskiego jest to prawo konstytucyjne, cywilistyczne gałęzie prawa, prawo administracyjne oraz prawo i postępowanie karne (s. 21). Czytelnie prezentuje się w wykładzie referendum – jako narzędzie demokracji bezpośredniej oraz konstytucję w kontekście tożsamości politycznej; obywatelstwo w systemie demokratycznym, istotę wyborów w przestrzeni lokalnej w kontekście mechanizmów referencji elit politycznych, amerykańskiej demokracji w kontekście *sacrum i profanum*, istoty administracji rządowej na szczeblu województwa w Polsce.

Charakteryzując systemy i kampanie wyborcze wskazuje się m.in., że dynamika uczestnictwa wyborczego wydaje się być jednym z ważniejszych i jednocześnie mało poznanych aspektów polskiej demokracji. Obywatele polscy są dość niestabilni, jeśli chodzi o swoje polityczne preferencje i zachowania (s. 262). Wiąże się z tym medializacja polityki. Wskazuje się, że współcześnie na świecie funkcjonuje wiele odmian systemów wyborczych. Istnieje bogactwo rozwiązań instytucjonalnych, które bazują na różnorodnych przesłankach. Wybory i system wyborczy stanowią punkt wyjściowy i oparcie dla całej pionowej struktury demokracji. Stanowią one zasadnicze elementy demokracji przedstawicielskiej. W demokracjach tych istotną kwestią jest wybór odpowiedniego systemu wyborczego, bowiem panuje przekonanie, iż systemy wyborcze stanowią

jądro funkcjonowania systemu politycznego. Systemy wyborcze cechuje przy tym duża różnorodność oraz wariantowość.

Autorzy poszczególnych tekstów są głównie politologami, przedstawicielami niemal wszystkich ośrodków uniwersyteckich Polski.

Lektura zaprezentowanych tekstów w Księdze dedykowanej Profesorowi Andrzejowi Antoszewskiemu pozwala stwierdzić m.in., że: 1. Studia nad współczesnymi systemami politycznymi przykuwają uwagę znaczącej grupy polskich politologów; 2. Profesor Andrzej Antoszewski jest czołowym ich badaczem. Legitymuje się bogatym dorobkiem naukowym z tego zakresu, który stanowi główny nurt jego zainteresowań badawczych. Uczestniczy też bardzo aktywnie w kształceniu specjalistów z tej przestrzeni intelektualnej; 3. W badaniach systemów politycznych ujawnia się łączenie ładu instytucjonalnego, normatywnego z tzw. miękką rzeczywistością życia kulturowo-cywilizacyjnego, m.in. z lekturą, świadomością polityczną, wiedzą o współczesnym świecie; 4. W badaniu systemów politycznych nośna jest zarówno refleksja intelektualna, jak i rozpoznawanie konkretnych instytucji życia kulturowego, postrzeganych w danym czasie i przestrzeni; 5. W poszczególnych opracowaniach przywiązuje się dużą wagę do kwestii definicyjnych (często komparatystycznie w odniesieniu do ustaleń anglosaskich) oraz egzemplifikacji w dowodzeniu stawianych hipotez i pytań badawczych.

Prezentowane książki wzbogacają wiedzę politologiczną. Ujawniają stan badań z zakresu współczesnych systemów politycznych.

**Andrzej Chodubski**

*W kręgu nauki o stosunkach międzynarodowych. Księga dedykowana Profesor Teresie Łoś-Nowak, red. Adriana Dudek, Wydawnictwo Rambler, Warszawa 2015, ss. 584.*

Księga dedykowana Profesor Teresie Łoś-Nowak z Uniwersytetu Wrocławskiego obok *stricte* okolicznościowego zaprezentowania zasług i osiągnięć badawczych oraz organizacyjno-dydaktycznych Uczzonej, ujawnia stan badań, istotę i powołanie nauki o stosunkach międzynarodowych. W prezentacji tych problemów, wyodrębniono trzy części: 1. Przestrzeń międzynarodowa: czas,

uczestnicy, procesy; 2. Polityka zagraniczna – obszar teorii i praktyki w stosunkach międzynarodowych; 3. Ład międzynarodowy: normy, instytucje i praktyka.

W charakterystyce naukowej Profesor Teresy Łoś-Nowak podkreśla się, że jest Ona związana z Uniwersytetem Wrocławskim od pierwszego roku studiów na Wydziale Prawa. Od 1968 r. pracuje jako nauczyciel akademicki w Instytucie Nauk Politycznych. W 1975 r. uzyskała stopień naukowy doktora nauk humanistycznych, a w 1990 r. stopień naukowy doktora habilitowanego i 2004 r. tytuł profesora nauk humanistycznych w zakresie nauki o polityce. W 2002 r. powierzono Jej stanowisko profesora zwyczajnego. Wyraźnie zaznaczała swą obecność w rozwoju organizacyjnym uczelni. Przez dwie kadencje była dyrektorem Instytutu Politologii. Utworzyła w jego ramach Zakład Międzynarodowych Stosunków Politycznych; przez dwie kadencje była prorektorem ds. studenckich. Przez wiele lat była członkiem Senatu Uniwersytetu Wrocławskiego oraz przewodniczącą Senackiej Komisji Organizacji i Rozwoju uczelni.

Zainteresowania badawcze Profesor koncentrują się wokół problemów bezpieczeństwa i ładu międzynarodowego. Istotne Jej ustalenia badawcze dotyczą zagadnień teorii stosunków międzynarodowych oraz polityki zagranicznej państwa i Polski. Nośne poznawczo stały się Jej monografie: *Stanowisko Polski w ONZ w sprawach pokoju i bezpieczeństwa 1945–1955; Problem rozbrojenia w polskiej polityce zagranicznej, Polskie inicjatywy w sprawie broni nuklearnej 1956–1968; Stosunki międzynarodowe. Teoria – systemy – uczestnicy; Polityka zagraniczna. Aktorzy – potencjały – strategie*. Podręcznik *Współczesne stosunki międzynarodowe* z 1992 r. był kilkakrotnie uznawanym. Znaczące w Jej dorobku są wydawnictwa redakcyjne o charakterze encyklopedycznym, m.in. *Leksykon politologii*, t. 5 *Encyklopedia politologii; Encyklopedii Unii Europejskiej*. Wykaz publikacji z lat 1970–2015 zawarto na stronach 24–32 prezentowanej książki.

Teksty adresowane w części pierwszej książki to: 1. Edwarda Halizaka, Obszar badawczy nauki o stosunkach międzynarodowych; 2. Marka Pietrasia, Hiperpoliarchiczność transnarodowej przestrzeni społecznej; 3. Barbary Krauz-Mozer, Teoretyzowanie w nauce o stosunkach międzynarodowych z teorią społeczną w tle; 4. Kazimierza

Dziubka, O niektórych własnościach złożonej struktury przestrzeni międzynarodowej; 5. Romana Bäckera, W obronie zdrowego rozsądku w naukach społecznych – szczególnie przy badaniu stosunków międzynarodowych; 6. Henryka Chałupczaka, Andrzeja Jakubowskiego, Dynamika i fazy przebiegu konfliktów międzynarodowych; 7. Bogusławy Dobek-Ostrowskiej, Konflikt na Ukrainie i referendum na Krymie w mediach amerykańskich (listopad 2013–maj 2014); 8. Janiny Frasz, Obcojęzyczność jako składnik kompetencji komunikacyjnej polskich polityków po 1989 r.; 9. Andrzeja Gałganka, Różnica i międzynarodowość. Pożytki z antropologii i trawelologii; 10. Jolanty Bryły, Bezpieczeństwo kosmiczne w polityce Unii Europejskiej; 11. Janusza Ruszkowskiego, Wielopoziomowa specyfika Subregionalnej Współpracy Państw Morza Bałtyckiego; 12. Józefa Tymańskiego, Europeizacja Ukrainy; 13. Sebastiana Wojciechowskiego, Analiza głównych form i rodzajów terrorystycznego zagrożenia jako inspiracja do dalszych badań nad terroryzmem.

W części drugiej dotyczącej polityki zagranicznej zaprezentowano teksty: 1. Arkadiusza Żukowskiego, Bezpieczeństwo w polityce zagranicznej Nowej Afryki Południowej; 2. Andrzeja Antoszewskiego, Konflikty między prezydentem RP a rządem w tle polityki zagranicznej; 3. Stanisława Bielenia, Strategie negocjacji dyplomatycznych; 4. Ludwika Habudy, Merytokratyczna władza, merykratyczne rządzenie i zarządzanie; 5. Wiesława Hładkiewicza, Myśl polityczna Fryderyka Ratzela. Rekonstrukcja podstawowych kategorii teoretycznych; 6. Beaty Ocieplki, Moda na brauning. Marka państwa w teorii i praktyce stosunków międzynarodowych; 7. Rafała Ożarowskiego, Polityka zagraniczna Libanu w obliczu „arabskiej wiosny” na Bliskim Wschodzie; 8. Beaty Surmacz, Europejska Służba Działań Zewnętrznych – nowy model służby dyplomatycznej; 9. Jerzego Juchnowskiego, Rafała Juchnowskiego, O niektórych aspektach państwa w myśli nowolewicowej; 10. Jana Ryszarda Sielezina, Polityka jako podmiot badań i wyznacznik bezpieczeństwa międzynarodowego. Aspekt metodologiczny; 11. Justyny Zajęc, Uwarunkowania międzynarodowe polityki bezpieczeństwa Polski w XXI wieku; 12. Ryszarda Zięby, Kryzys ukraiński w świetle teorii realizmu politycznego; 13. Alicji Stepien-Kuczyńskiej, Gorbaczow: nowe my-

ślenie w polityce zagranicznej ZSRR; 14. Adrian-ny Dudek, Parlament a polityka zagraniczna. Między możliwościami a złudzeniami.

W części trzeciej, charakteryzując ład międzynarodowy, zamieszczono teksty: 1. Andrzeja Chodubskiego, Globalne społeczeństwo obywatelskie a idea państwa światowego; 2. Andrzeja W. Jabłońskiego, Historyczne rewolucje praw człowieka w świecie zachodnim; 3. Mariana Wilka, Wielka strategia małych kroków. Polityka wschodnia Jana Pawła II; 4. Joanny Marszałek-Kawy, Patryka Wawrzyńskiego, Członkostwo w organizacjach międzynarodowych jako realizacja interesów i nowej tożsamości państwa w warunkach tranzycji postautorytarnej; 5. Roberta Wiszniowskiego, O konwergencji ładu regulacyjnego państwa współczesnego i zarządzania wielopoziomowego UE; 6. Roberta Alberskiego, Populizm w demokracjach Europy Środkowej i Wschodniej; 7. Elżbiety Stadtmüller, Mikropodstawy ładu międzynarodowego: wartości laureatów pokojowej Nagrody Nobla; 8. Lucyny Szot, Europejskie standardy wolności słowa; 9. Pawła Turczyńskiego, Koniec końca historii: przemiany w otoczeniu UE w latach 2009–2014; 10. Katarzyny Zamorskiej, Wspólnotowa polityka społeczna; 11. Konstantego A. Wojtaszczyka: Unia Europejska: specyficzna organizacja międzynarodowa.

W referacie wprowadzającym o obszarze badawczym nauki o stosunkach międzynarodowych zauważa się, że jego określenie nie jest wbrew pozorom zadaniem łatwym. Związane z tym wyzwania wynikają po części z braku dyskusji naukowej na ten temat w Polsce, która koncentruje się nadmiernie na metateoretycznych aspektach, w których pomija się problem przyjmowania takich a nie innych założeń antologicznych, które są wstępnym, ale najważniejszym kryterium definiowania dyscyplinarności danej dziedziny wiedzy. W naukach humanistycznych i społecznych ma miejsce nakładanie się obszarów badań, a granice poszczególnych dyscyplin mają umowny charakter (s. 35). Przypomina się, że w XIX w. pojęcie stosunków międzynarodowych utożsamiano z prawem międzynarodowym. Ważnym ogniwem w dyskursie o stosunkach międzynarodowych są wydawnictwa encyklopedyczne, w których się je odpowiednio systematyzuje i klasyfikuje. Pierwsze z nich wydano w latach 70. XX w. w USA oraz Wielkiej Brytanii. Zwykle mianem nauki o stosunkach międzynarodowych

określa się: a) badania polityki zagranicznej państwa; b) studia regionalne i globalizm; c) instytucje międzynarodowe; d) studia bezpieczeństwa narodowego i międzynarodowego; e) ekonomię polityczną stosunków międzynarodowych.

Zauważa się, że zmiany rzeczywistości międzynarodowej powodują też zmianę kategorii je opisujących, np. zaproponowano, aby kategoria „przestrzeń międzynarodowa” zastąpiła kategorię „środowisko międzynarodowe”; czy też wskazuje się, że dynamika życia społecznej, a konkretnie transgraniczna aktywność podmiotów niepaństwowych sprawia, że przestało być uzasadniane dotychczasowe jej pojmowanie.

Przekonywująco wykazuje się, że termin „teoria społeczna” jest rozumiany jako względnie systematyczna, abstrakcyjna i ogólna refleksja nad działaniem świata społecznego; obejmuje rozmaite aspekty rzeczywistości społecznej, w różnych okresach i w różnych społeczeństwach. Współczesna teoria społeczna gromadzi rozległe zainteresowania naturą społecznego, a zarazem jednostkowego wymiaru ludzkiej egzystencji i zawartą w nim antynomii. Dokonuje przeglądu głównych zagadnień, perspektyw i tematów dominujących w refleksji nauk humanistycznych i społecznych. Stanowi dzieło zbiorowe różnych dyscyplin społecznych, stworzone w odpowiedzi na wspólnie stawiane zagadnienia i problemy związane z wyjaśnianiem i rozumieniem życia społecznego, zarówno w wymiarze jednostkowej tożsamości po globalizację, rządzenie i politykę światową (s. 71).

Wskazuje się, że w definiowaniu zjawisk i procesów w stosunkach międzynarodowych ujawniają się istotne zmiany. Np. w odniesieniu do „konfliktu” odchodzi się od rozumienia konfrontacyjnego na rzecz ujawniania się sprzeczności interesów występujących między różnymi podmiotami życia kulturowego, a w tym państwami.

Zauważa się, że we współczesnym życiu politycznym, a w tym o zasięgu międzynarodowym ujawnia się znaczenie medializacji i komunikacji politycznej. Przy tym zmniejsza się znaczenie wiedzy (s. 145). Wskazuje się, że w rozpoznawaniu stosunków międzynarodowych istotną rolę pełni odnajdywanie istoty międzynarodowości przez postrzeganie różnic w postrzeganiu antropologicznym, a w tym trawologicznym (wiedza o innych).

Przypomina się, że w kształtowaniu pozycji mocarstw ważna była rywalizacja ideologiczna. Ona też ujawniła się w podporządkowywaniu w przestrzeni kosmicznej. Ukazano w referacie istotę zjawiska oraz jego formy instytucjonalne. Interesujący aspekt poznawczy wskazano występowaniem organizacji hybrydowych; posłużono się przykładem Subregionalnej Współpracy Państw Morza Bałtyckiego. Charakteryzując przestrzeń międzynarodową czytelnik określił istotę terroryzmu oraz potrzebę pogłębionych badań z tego zakresu.

W prezentacji istoty polityki zagranicznej dostarczono bogatej wiedzy teoretycznej oraz dotyczącej jej urzeczywistniania w świecie, m.in. w Nowej Afryce Południowej (nazwa ta używana jest od 1993 r.). Zauważa się, że bezpieczeństwo nie może być postrzegane w wymiarze wojskowym. Nośne jest ono bowiem w życiu politycznym, społecznym, gospodarczym, ekologicznym.

W wymiarze rozważań teoretycznych zwracają uwagę relacje między instytucjami państwa (prezydent, rząd) w kreśleniu i urzeczywistnianiu polityki zagranicznej. Istotne ogniwo w uprawianiu polityki zagranicznej stanowią negocjacje, a w tym przyjmowane strategie. Podkreśla się, że polityka zagraniczna państwa to przejaw i symbol jego suwerennych decyzji w stosunkach ze światem zewnętrznym (s. 253). Wskazuje się na wagę polityki w kształtowaniu stosunków międzynarodowych. Podkreśla się tezę o zależności między środowiskiem geograficznym, charakterem i tendencjami rozwojowymi państw oraz ich ekspansją polityczną.

Nośny poznawczo jest problem kształtowania marki kraju (*branding*), który ma na celu powodować rozpoznawalność kraju w przestrzeni międzynarodowej. Dostarcza się w referacie uporządkowanej wiedzy o instrumentach i skutkach zjawiska. W przestrzeni bliskowschodniej wciąż dużą uwagę przyciąga polityka Libanu, m.in. ze względu na położenie pomiędzy Izraelem i Syrią, które cechuje złożoność kulturowa, a w tym religijna.

W kontekście różnych odniesień w stosunkach międzynarodowych z dużą starannością zaprezentowano współczesne problemy Ukrainy, bezpieczeństwa Polski XXI w., działalność służb dyplomatycznych, myśli nowolewicowej, istoty polityki (pojmowanej metodologicznie), polityki zagranicznej w b. ZSRR i odgrywanej w niej roli

Michała Gorbaczowa; polityki zagranicznej sytuującej się między możliwościami i złudzeniami. Podkreśla się, że polityka zagraniczna, a w szczególności proces decydowania prowadzący do konceptualizacji jej celów i ich realizacji, jako ze swej natury dynamiczna i wielowymiarowa stanowi szczególne wyzwanie badawcze. Jest bowiem z jednej strony źródłem, z którego rozwój początek biorą idee przyobleczone następnie w działania, natomiast z drugiej, są swoistym rytmem samym w sobie, który rządzi się trudno replikowanymi schematami (s. 413).

Wskazując na kształtowanie się globalnego społeczeństwa obywatelskiego zauważa się, że ponowoczesne państwo *gubi gdzieś* swą eksklusywność terytorialną, zmienia się rozumienie suwerenności, pojawiają się nowe formy instytucjonalizacji stosunków międzynarodowych. Po wszechnie zauważa się, że architekci współczesnego świata dążą do tworzenia globalnego społeczeństwa obywatelskiego (s. 430).

W urzeczywistnianiu wizji i strategii stosunków międzynarodowych wyjątkową nośnością mają prawa człowieka, gwarantowane w konstytucjach demokratycznych państw i prawie międzynarodowym. W referacie wskazuje się je w procesie przemian dziejowych oraz ujawniających się wyzwania cywilizacyjnych.

Nośne w prezentacji zagadnień jest określenie polityki wschodniej Jana Pawła II, ukazanie znaczenia członkostwa w organizacjach międzynarodowych, wskazanie nośności idei konwergencji w przestrzeni zarządzania wielopoziomowego Unii Europejskiej, populizmu w życiu politycznym, na przykładzie Europy Środkowej i Wschodniej, wartości laureatów Pokojowej Nagrody Nobla. Przypomina się, że w 2016 r. minie 115 lat od czasu wręczenia jej po raz pierwszy. Według fundatora Nagrody Alfreda Bernharda Nobla (1833–1896) miała trafić ona do tych osób, których działania służyły budowaniu braterstwa między narodami, likwidacji bądź ograniczeniu stałych armii oraz organizowaniu i promowaniu kongresów pokojowych.

W przestrzeni norm i instytucji międzynarodowych prezentuje się europejskie standardy wolności słowa, myśl amerykańskiego politologa Francisca Fukuyamy (ur. 1952 r.) o „końcu historii”, wspólnotową politykę społeczną oraz funkcjonowanie Unii Europejskiej jako specyficznej organizacji międzynarodowej. Podkreśla się, że

Unia Europejska jest połączeniem demokratycznych państw, które wytyczyły sobie jako główne cele: zabezpieczenie pokoju i wysiłku na rzecz dobrobytu. Unia Europejska bazuje na zasadzie państwa prawa. Ramy działania Unii wynikają z unijnych (wspólnotowych) traktatów (s. 582).

Poszczególne teksty są wykonane starannie pod względem metodycznym. Ujawnia się w nich dbałość w zakresie objaśniania pojęć, eksploracji rzeczywistości kulturowo-cywilizacyjnej oraz egzemplifikacyjnej.

Za najistotniejsze ogniwa poznawcze w prezentowanej książce należy uznać: 1. określenie współczesnego obszaru badawczego nauki o stosunkach międzynarodowych w Polsce; 2. zaprezentowanie zasług badawczych oraz organizacyjno-dydaktycznych Profesor Teresy Łoś-Nowak w dziele budowy subdyscypliny badawczej, jaką są stosunki międzynarodowe; 3. wskazanie wagi badań zarówno teoretycznych, jak i praktycznych z zakresu stosunków międzynarodowych; 4. wskazanie głównych pól zainteresowań badawczych z zakresu stosunków międzynarodowych uprawianych w wielu ośrodkach działalności politologicznej w Polsce; 5. wskazanie tradycyjnych i nowych pól badawczych, sytuujących się w przestrzeni nauki o stosunkach międzynarodowych.

Prezentowana książka powinna stać się ważną lekturą w studium stosunków międzynarodowych.

*Andrzej Chodubski*

*Myśl polityczna w społeczeństwie informacyjnym*, red. Ewa Maj, Eleonora Kirwiel, Ewelina Podgajna, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2015, ss. 626.

Współczesny obraz świata określane jest rzeczywistością informacyjną, a w niej społeczeństwo mianem informacyjne. Za główne siły sprawcze jego rozwoju uznaje się szybkie wdrażanie do praktyki kulturowej osiągnięć naukowo-technicznych, przyjmowanie międzynarodowych rozwiązań prawnych oraz edukację zorientowaną na budzenie kierunków przemian kulturowo-cywilizacyjnych. W prezentowanej książce 36 autorów, w 38 tekstach podjęło próbę ukazania dawnych i nowych tendencji w badaniach myśli politycznej, w warunkach głębokich zmian za-

chodzących w społeczeństwie informacyjnym. Poszukuje się odpowiedzi na pytania, jaka jest i czym powinna być myśl polityczna. Wskazuje się w tym względzie na ideały i wzorce, które wpisuje się w kontekst sytuujący, w przestrzeń łączenia teorii z praktyką kulturową. Podkreśla się przy tym, że badaniu myśli politycznej w społeczeństwie informacyjnym towarzyszy poczucie występowania atrofii debaty o pryncypiach i wartościach politycznych, jak i twórczości o charakterze ideotwórczym. Zauważa się, że uznaje się, że powstała postpolityka, która sytuuje się między ideologią i socjotechniką, zastępuje narzędzia komunikowania politycznego, a w tym reklamę polityczną.

W obrazie życia politycznego zauważa się *ucieczkę* od wartości i norm, przewidywalności. Krytycznie zaczyna postrzegać się procedury demokratyczne. W nurcie postmodernistycznej polityki, uzyskują one charakter dezideologiczny

Na uwagę zasługuje twierdzenie, że w społeczeństwie informacyjnym wyraźnie ujawniają w komunikacji politycznej przestrzeń mówiona (słowa) i obrazkowa (ikonografia). W założeniu badawczym *słowo* zajmuje przestrzeń myślową, intelektualną, zaś *obraz* ma wymiar ilustracyjny. Kultura obrazkowa osłabia tradycyjną władzę; zwalcza ona bowiem samodzielność wartościowania, podejmowania decyzji.

Podkreśla się, że współcześnie zwykło się rozumieć kategorię myśli polityczna czteroskładnikowo, tj. 1. przez prymat myśli i teorii oraz wartości, które motywują politykę i zachowania polityczne; 2. jako teorię polityczną (teorię instytucji politycznych, takie jak państwo, prawo, reprezentacja i wybory; 3. jako filozofię polityczną, poszukującą „najogólniejszych odpowiedzi na pytania o metodę i teorię w rozumieniu teorii myśli, wartości oraz teorii instytucji politycznych; 4. jako postrzeganie myśli politycznych, z naukami politycznym.

Przypomina się też, że badacz myśli politycznej winien jest koncentrować uwagę wokół takich zagadnień, jak: 1. podmiotowość; 2. dziedziny przedmiotowe poznania; 3. metodologia związana z wyjaśnianiem i rozumieniem sfery ideowej i zawartej w niej aksjologii; 4. statusu epistemologicznego dyscypliny.

Prezentowane studium zostało przygotowane z okazji 30. lecia utworzenia Zakładu Myśli Politycznej na Wydziale Politologii Uniwersytetu

Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Zawarto w nim teksty prezentujące różne stanowiska teoretyczne, tradycje, zainteresowania badawcze wiążące się z zainteresowaniami Badacza tego Zakładu. Teksty ujęto w pięciu częściach książki, zatytułowanych kolejno: I. Lubelska szkoła badania myśli politycznej; II. Perspektywy teoretyczne oraz predykcja badania myśli politycznej; III. Podmioty i kategorie myśli politycznej w świecie; IV. Podmioty, kategorie, stan badań myśli politycznej w Polsce; V. Źródłowe badanie myśli politycznej. W części pierwszej przypomina się ogniwa organizacyjne Zakładu Myśli Politycznej oraz zasługi jego współorganizatora prof. dr. hab. Jana Jachimka, później współzałożyciela i dziekana Wydziału Politologii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej. Z Zakładem związani byli też, m.in. J.M. Rektor UMCS prof. dr hab. Stanisław Michałowski, prof. dr hab. Włodzimierz Mich, prof. dr hab. Antoni Mieczkowski, prof. dr hab. Waldemar Paruch, prof. dr hab. Krystyna Tembicka, dr Zbigniew Adamowicz. Obecnie w Zakładzie pracuje osiem osób, tj. prof. dr hab. Ewa Maj, prof. dr hab. Alicja Wójcik, dr Aneta Dawidowicz, dr Eleonora Kirwiel, dr Ewa Podgajna, dr Łukasz Lewkowicz, dr Kamil Mazurek, dr Marian Wichmanowski. Zakład jest organizatorem konferencji naukowych, których wyniki opublikowane są w formie materiałów pokonferencyjnych. Wskazany ich wykaz przekonuje o dużej nośności w przestrzeni badań politologicznych.

Istotną wagę poświęca się ukazaniu zasług twórcy Zakładu oraz Jego osiągnięć naukowo-badawczych. Z wykształcenia historyka, badacza problemów ruchu ludowego, a w tym myśli politycznej. W 1962 r. został magistrem, a w 1974 r. doktorem historii w 1983 r. – doktorem habilitowanym i 1990 r. – profesorem tytularnym. Po uzyskaniu stopnia naukowego doktora związał się z pracą naukowo-dydaktyczną. Pełnił wiele funkcji organizacyjnych na uczelni, m.in. dyrektora instytutu, dziekana wydziału. Obok działalności *stricto* naukowo-badawczej zajmował się aktywnością polityczną, m.in. w ramach Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego (ZSL); był m.in. uczestnikiem w obradach Okrągłego Stołu (lutym–kwiecień 1989 r.) jako jeden z dwóch przedstawicieli tego podmiotu politycznego. Brał udział w tworzeniu Polskiego Stronnictwa Ludowego „Odrodzenie”. Aktywnie uczestniczył w promocji młodej kadry naukowo-dydaktycznej. Był pro-

motorem 12 rozpraw doktorskich, wykonał ponad 20 recenzji prac doktorskich, 7 habilitacyjnych oraz 6 opinii w postępowaniu o nadanie tytułu naukowego profesora. W książce zaprezentowano wykaz dorobku naukowego oraz innych publikacji Profesora (s. 31–52).

W zamieszczonym w książce artykule Profesora *O potrzebie syntezy polskiej myśli politycznej*, wskazał: Opracowaniu syntezy sprzyja obszerna baza źródłowa różnorodnej proweniencji: programy partii politycznych, prace teoretyków i przywódców partyjnych, mowy parlamentarne. Podjęcie wielkiego trudu badawczego uzasadniają względem zarówno poznawczej, jak i utylitarnej. To sprzyjałoby ulepszeniu rozumienia teraźniejszości, współczesności, a także lepszemu prognozowaniu przyszłości. Zauważa się, że myśl polityczna zawiera koncepcje i poglądy afirmujące, reformujące bądź negujące ustrój polityczny państwa, a także tworzące wizje nowego ładu społecznego (s. 54).

Wskazując na wagę myśli politycznej, przywołuje się twierdzenie, że myśl, idea jest czynnikiem decydującym o losach społeczeństw, narodów i całego świata. Zawsze ma początek jakaś myśl, dopiero potem przychodzą słowa i czyny, dobre i złe. Wszelkie kryzysy zaczynają się także od kryzysu świadomościowego, ideowego, moralnego.

W części drugiej dotyczącej perspektyw teoretycznych oraz predykcji badania myśli politycznej nośne poznawczo są zagadnienia: 1. Myślenie polityczne jako proces mapowania świata; 2. Filozofia polityczna o najnowszej historii pychy, zagubienia i praktycznego działania; 3. Kody geopolityczne jako element analizy dyskursu w myśli politycznej; 4. Narracja historyczna jako (re)konstrukcja rzeczywistości; 5. Myśl polityczno-historyczna idei – filozofia polityczna: relacje, interpretacje; 6. Wybrane problemy myśli politycznej (idea, ideologia, doktryna polityczna); 7. Polska myśl polityczna u progu XX wieku. Determinanty rozwoju i wyzwania badawcze; 8. Miejsce myśli politycznej w procesie artykulacji dyskursu. Myśl polityczna i opinia publiczna wobec dyskursu politycznego; 9. Ponowoczesne modele instytucji państwa: państwo „gajowego” oraz „państwo sieci”.

Wskazuje się tu, że obserwowany w ciągu ostatnich dziesięcioleci dynamiczny rozwój neuro nauk pociąga za sobą stopniowy i obejmujący coraz to nowe pola ustaleń teoretycznych, de-

montaż dotychczasowej wiedzy na temat przyczynowych uwarunkowań przebiegu i form ludzkiego myślenia. Słusznie wskazuje się, że filozofia polityczna, poddana różnym procesom w teorii i praktyce badawczej traci swoje dystynkcje dyscyplinarne, powstaje w wyniku transferów wiedzy z różnych dyscyplin, staje się atrakcyjna w formułach analiz i diagnoz preferowanych przez tzw. postmodernistów.

Prezentując kwestię kodów geopolitycznych zauważa się, że są one traktowane marginalnie w polskich badaniach naukowych. Dostarcza się tu interesującej warstwy egzemplifikującej. Zwraca się uwagę na analizę narracji historycznej jako (re)konstrukcji rzeczywistości. Charakterystyczne jest twierdzenie, że dyskurs terminologiczny jest nieodłącznym elementem debat i dyskusji. Problem ten ujawniono w prezentacji myśli politycznej, m.in. definiując: ideę, ideologię, doktrynę polityczną. Nośne poznawczo kwestie prezentuje się, ukazując współczesne determinanty życia politycznego, jak też myśl polityczną i opinię publiczną wobec dyskursu politycznego oraz problem kształtowania się nowoczesnych form państwa, co egzemplifikuje się teorią państwa „gajowego” oraz państwa „sieci”.

W części trzeciej książki dostarcza się usystematyzowanej wiedzy o podmiotach i kategoriach myśli politycznej w świecie. Ukazuje się tu takie zagadnienia poznawcze, jak: 1. Myśl polityczna brytyjskich laburzystów na przełomie XX i XXI wieku; 2. Rola i znaczenie dziedzictwa historycznego w kształtowaniu współczesnej rosyjskiej myśli politycznej; 3. Początki tworzenia ideologii partii „Jedinaja Rossija”; 4. Myśl demokratyczna w dobie Internetu i globalizacji; 5. Transfer wartości politycznych w komunikowaniu międzynarodowym; 6. Rola polityki w społeczeństwie informacyjnym; 7. Współpraca transgraniczna i euroregionalna w ujęciu teoretycznym. Wskazuje się tu, że obraz współczesnego życia politycznego jest w istotnej mierze zdeterminowany postępem naukowo-technicznym, a w tym wszechobecnością Internetu. Rzeczywistość tę egzemplifikuje się przemianami w pojmowaniu, definiowaniu oraz w praktyce życia politycznego jest stosowana. Ujawnia się przy tym duża różnorodność pojmowania zjawisk i procesów określonym mianem demokratycznych. Prezentując problem transferu wartości politycznych w komunikowaniu międzynarodowym zauważa się, że odbywał

się on i odbywa od zarania rozwoju stosunków międzynarodowych i ujawnia się z różną intensywnością na różnych poziomach. Obecnie zmieniają się instrumenty komunikowania, które są odbiciem postępu technicznego w przestrzeni komunikacji międzyludzkiej.

Prezentując zagadnienie roli polityki w społeczeństwie informacyjnym wskazuje się, że mianem tego społeczeństwa określa się rzeczywistość, w której w gospodarce są obecne technologie informacyjno-komunikacyjne. Postęp techniczny powoduje zmiany środowiska w jakim funkcjonuje człowiek. Informacja staje się podstawą życia kulturowego, tj. funkcjonowania przedsiębiorstw, administracji wszystkich szczebli oraz jednostek. W kształtowaniu wartości życia politycznego szczególną rolę pełnią środki masowego przekazu. Obserwuje się, że w ich funkcjonowaniu wiele niedostatków, co odbija się na jakości życia politycznego (s. 289). W całości kształcie życia politycznego medializacja staje się zjawiskiem powszechnym. Następuje przesuwanie się centrum władzy w stronę podmiotów medialnych. Przejmują one funkcje zarezerwowane wcześniej wyłącznie dla instytucji politycznych i stanowią znaczącą „siłę” w systemie politycznym. Z powodu silnej medializacji polityki i transformacji przekazu politycznego, działania mediów stały się autoreferencyjne. Oznacza to, że politycy coraz mocniej i częściej krytykują innych polityków; dziennikarze często sięgają po przekaz innych mediów, a politycy komentują wydarzenia, które są niejednokrotnie tworem sztucznym, wygenerowanym przez media. Pomiedzy polityką rozumianą w znaczeniu przedmiotowym a adresatami polityki powstało miejsce dla osób zajmujących się zawodowo polityką i dziennikarstwem. Tym samym komunikacja polityczna oderwała się od swoich pierwszych celów.

Podkreśla się, że polityka w społeczeństwie informacyjnym nie jest tą samą rzeczywistością, jaka była uprawiana do początków XX w. Zmieniła ona swoje powołanie, cele oraz sposób sprawowania. Inaczej mierzy się siłę polityki, na płaszczyźnie społecznej, technologicznej, ekonomicznej. Stała się ona dziedziną życia budującą nierzadko negatywne emocje.

Charakteryzując podmioty, kategorie, stan badań myśli politycznej w Polsce zaprezentowano kwestie: 1. Biografie intelektualne twórców i kreatorów endeckiej myśli politycznej w Drugiej

Rzeczypospolitej Rekonesans Biograficzny; 2. Liderzy i przywódcy, mówcy i publicyści o pierwszoplanowych przedstawicielach elit politycznych w II Rzeczypospolitej oraz formach i mediach przekazu politycznego; 3. Państwo i Kościół na początku polskiej niepodległości (1918–1921). Kilka uwag metodologicznych i merytorycznych; 4. Stan badań nad myślą polityczną galicyjskich stronnictw ludowych; 5. Myśl polityczna ruchu ludowego 1918–1939. Stan badań; 6. Poglądy Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piast” w kwestiach granic i ustroju Polski w Sejmie Ustawodawczym (1919–1922); 7. Mniejszości narodowe w myśli politycznej Stronnictwa Chłopskiego (1926–1931); 8. Dorobek historiografii ruchu narodowego w Polsce. Stan badań; 9. Znaczenie narodowości w myśli politycznej, kwestia żydowska w „Warszawskim Dzienniku Narodowym” (1935–1939); 10. Spór o Millennium na łamach tygodnika „Przekrój”; 11. Ideowość i myśl polityczna współczesnej Polskiej Partii Socjalistycznej 1987–2003; 12. Sojusznicy i wrogowie w koncepcjach politycznych Ligii Polskich Rodzin; 13. Społeczeństwo informacyjne w koncepcjach programowych współczesnych polskich partii politycznych; 14. Stan badań w Polsce nad myślą polityczną współczesnych partii chłopskich w Europie.

Przypomina się tu, że polska myśl polityczna sytuuje się w kręgu obszaru badawczego cieszącego się zainteresowaniem przedstawicieli wielu nauk społecznych, zwłaszcza historyków, politologów, prawników i filozofów, m.in. ze względu na swój interdyscyplinarny charakter. W opracowaniu wskazuje się ogniwa odrębności jej rozpoznawania naukowego, a w tym przestrzeni biograficznej. Podkreśla się, że w dyskursie polityki pojawiły się *zachodnie* terminy i pojęcia, takie jak: społeczeństwo obywatelskie, społeczeństwo informacyjne, społeczeństwo otwarte, społeczeństwo wiedzy, za pomocą których przedstawia się bieżącą kondycję, a zarazem przyszłość społeczeństwa. Pojęcie społeczeństwo informacyjne używane jest od 1963 r., użył go dziennikarz Tadao Umehao, określając nim ewolucyjną teorię społeczeństwa, zorientowanego na wykorzystywanie przemysłów informacyjnych. W procesie rozwoju informacyjności i różnych partii politycznych ujawniło się różne pojmowanie społeczeństwa informacyjnego. W warstwie egzemplifikacyjnej zwraca się uwagę na programy: Platformy Obywatelskiej, Prawa i Sprawiedliwości,

Lewicy Demokratycznej, Polskiego Stronnictwa Ludowego, Polska jest Najważniejsza i Twój Ruch. Podkreśla się, że w programach politycznych partii kwestia budowy społeczeństwa informacyjnego jawi się jako kwestia marginalna.

W części piątej książki ukazując problem źródłowego badania myśli politycznej ukazano zagadnienia: 1. Znaczenie wiedzy źródłowej i pozaźródłowej w badaniach myśli politycznej. Kontekst faktograficzny i źródłoznawczy; 2. List jako forma komunikacji myśli politycznej; 3. Prasa i źródło w badaniach myśli politycznej; 4. @ myśl polityczna Twitter – nowa forma ekspresji idei politycznych?

Słusznie podkreśla się, że w zakresie myśli politycznej wiedza pozaźródłowa odgrywa wciąż dużą rolę, m.in. w zakresie postrzegania systemów wartości, globalizacji, wiedzy o faktach, teorii (ustalenia faktów historycznych) przyczynowości, informacji. Na dużą uwagę zasługuje w prezentacji problemu *list* jako forma komunikacji politycznej. Problem ilustruje się w istotnej mierze zbiorami listów Jerzego Giedrojcia (1906–2000). Ujawniały one konsekwencję, upór i pragmatyzm dziennikarza. Napisał listów bardzo dużo, wiedział do kogo pisać i co do kogo pisać (s. 572). Zauważa się, że badacze myśli politycznej w procederze poznania przywiązują dużą wagę do rozpoznawania rzeczywistości informowania medialnego. Uwzględnią ją zależność między światem polityki i mediów. W ostatnich latach nośne staje się wykorzystywanie w badaniu prasy, portali społecznościowych. Rzeczywistość ta w istotnej mierze wynika z tworzenia się nowej „jakości” społeczeństwa.

Lektura książki ujawnia duże zorientowanie badaczy myśli politycznej na wzory teoretyczne występujące się w literaturze anglosaskiej. Przy tym pomija się dorobek polskiej myśli intelektualnej dotyczącej rozpoznawania polityki, jej otoczenia oraz ujęć teoretycznych. Zwłaszcza młode pokolenie badaczy ujawnia „fascynację” anglosaskim postrzeganiem rzeczywistości politycznej świata i jej objaśnianiem.

Prezentowana książka zasługuje na uwagę politologów przede wszystkim ze względu na: 1. określenie miejsca myśli politycznej w przestrzeni badań politologicznych; 2. ukazanie osiągnięć badawczych z tego zakresu, tzw. lubelskiej szkoły badania myśli politycznej, a w tym działalności prof. zw. dr. hab. Jana Jachymka; 3. ukazanie rela-



cji teoretycznych oraz praktyki kulturowej w sferze życia politycznego; 4. określenie tendencji budowy społeczeństwa informacyjnego, a w nim wizji uprawiania polityki; 5. wskazanie nowych przestrzeni badania myśli społecznej, a w tym ich źródeł (korespondencji, prasy).

Prezentowana książka zasługuje na dużą uwagę znawców metodologii badań humanistycznych i społecznych, a zwłaszcza politologów. Ukazuje się w niej zderzenie się i jednocześnie otwartość na wartości tradycji badawczej oraz nowoczesności, wyrażającej się przede wszystkim w oswojaniu wzorów i modeli nauki anglosaskiej.

*Andrzej Chodubski*

Sylwia Mrozowska, *Lobbying a wyzwania regionalne w Unii Europejskiej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2014, ss. 197 + 3 nlb.

W życiu instytucjonalnym współczesnego życia kulturowego szczególną nośność poznawczą ma instytucja lobbyingu. Rozumuje się przez nią zjawiska polityczne związane z mechanizmem wywierania wpływu na proces decyzyjny. W najszerszym rozumieniu jest to podejmowanie prób przez grupy interesu bądź jednostki wpływania na decyzje władzy państwowej, a też wywieranie presji politycznej zarówno na podmioty decyzyjne, jak i administracyjne w celu realizacji dążeń określonych grup interesu. Lobbying jest niezadko utożsamiany i zamiennie stosowany w komunikacji kulturowo-cywilizacyjnej jako grupy interesu. Współcześnie ujawnia się on w układzie grupy powiązań instytucjonalnych, wyrażających się w przekazywaniu informacji istotnych dla budowy strategii i taktyki działania lobbysty oraz istotnych z punktu widzenia jego rozstrzygnięć legislacyjnych. Lobbyista jest zwykle reprezentantem cudzych interesów; występuje w roli agenta.

W prezentowanej książce uwagę skupiono na ukazaniu mechanizmu lobbyingu publicznych grup interesu w przestrzeni regionalnej Unii Europejskiej. Wskazuje się, że lobbying jako narzędzie (strategia) grup interesu stanowi przejaw demokracji uczestniczącej. Jest specyficzną formą działania politycznego, rozumianego jako forma zachowań politycznych, polegających na

racjonalnym, celowym i dowolnym postępowaniu przedmiotu realizującego swoje potrzeby, interesy i wartości związane bezpośrednio lub pośrednio z władzą polityczną. Jego istotą jest przekonywanie, dostarczanie i pozyskiwanie informacji w celu promocji pewnych rozwiązań. Wskazuje się, że funkcjonowanie regionalnych grup interesu, w tym przedstawicieli regionalnych w Unii Europejskiej ma dwa ważne punkty wyjścia: cel działalności takich przedstawicielstw oraz specyfikę Unii Europejskiej, która przedstawiła pozytywne stanowisko wobec grup interesu w procesie stanowienia prawa i wpływa w istotnym stopniu na proces formowania się grup interesu, rolę, funkcje, strategie i taktyki tych grup, które dostosowują się do warunków unijnych, aby zachować szansę na osiągnięcie wytyczonego celu.

Istnieją trudności w określeniu efektów i skuteczności lobbyingu regionalnego. Jest on wprawdzie utrwaloną formą działania regionów na poziomie ponadnarodowym, ale tylko jednym z wielu sposobów realizacji interesów regionalnych w Brukseli. Równie ważne działania są podejmowane przez regiony na forum Komitetu Regionów czy w ramach struktur transgranicznych i międzynarodowych. Zaangażowanie polskich regionów w proces integracji europejskiej oraz lobbying polskich województw za pośrednictwem Biur Regionalnych nie rozwinęły jeszcze swoich największych możliwości. Wpływ na to ma wiele czynników: pozycja ustrojowa regionu w państwie unitarnym, doświadczenie w działaniu lobbyingu, posiadane zasoby finansowe, osobowe itp. (s. 8–9).

Jako główny cel poznawczy w pracy określono – zbadanie motywacji, warunków i czynników wpływających na tworzenie i funkcjonowanie przedstawicielstw regionalnych w Brukseli. Wykład podzielono na cztery rozdziały zatytułowane: 1. Lobbying; 2. Podziały lobbyingu w kształtowaniu europejskiej polityki regionalnej; 3. Proces lobbyingu w Unii Europejskiej; 4. Lobbying jako forma partycypacji politycznej. Wykład poprzedza wstęp, w którym wskazuje się na aktywność poznawczą problemu, cel i zadanie badawcze, stan badań oraz istotę różnych ustaleń badawczych.

Ślusznie wskazuje się, że przyczyną grupowania się ludzi dla wspólnego działania jest jakiś interes – świadome dążenie do pewnego celu.

Dążenie to zakłada współdziałanie grupy ludzi, aby osiągnąć cel polityczny, ekonomiczny, społeczny, kulturowy, religijny itp. Osiągnięcie tych celów wymaga stosowania przez grupy interesu strategii organizacyjnych wobec politycznych kręgów decyzyjnych. Jedną z nich jest lobbging. Zauważa się, że działalność grup interesu stanowi kontrowersyjny temat z punktu widzenia praktyki życia społeczno-politycznego. W demokratycznych systemach politycznych tego rodzaju grupy to jeden z czynników konstytutywnych dynamicznego społeczeństwa pluralistycznego, uznaje się korzystny wpływ ich działania zarówno dla obywateli, jak i dla państwa, ale pomimo tego opinia publiczna w wielu państwach ocenia działalność grup interesu jako wyjątkowo negatywną.

W rozdziale pierwszym zaprezentowano analityczne kwestie: 1. Lobbging a demokracja; 2. Pojęcie, zakres, funkcje lobbgingu; 3. Rzecznictwo interesów regionalnych w procesie integracji europejskiej; 4. Władze regionalne jako podmiot polityki europejskiej. Charakteryzując elementy konstytucyjne nowoczesnego porządku demokratycznego wymienia się: 1. Wyraźnie określony podział i równowagę wad zarówno funkcjonalnych, jak i terytorialnych; 2. System różnic (ekonomicznych, naturalnych, terytorialnych, ideologicznych etc.) będących wyrazem pluralizmu politycznego i walki o władzę (upolitycznienie różnic). System mający strukturę instytucjonalną, normy, procedury, kanały regulujące postępowanie aktorów politycznych np. system wielopartyjny; 3. Parlament, ostateczny i sformalizowany depozytariusz władzy decyzyjnej, obowiązującej na terenie jego jurysdykcji (funkcjonalnej i terytorialnej) jako organ wyrazicielski wspólnej woli obywateli; 4. Władza wykonawcza otrzymująca swoje uprawnienia od obywateli w sposób bezpośredni (w wyborach) lub pośredni (na zasadzie zaufania parlamentarnego); 5. Ordynacja prawna i konstytucyjna, mająca za zadanie kontrolowanie przestrzegania podstawowych norm opartych na przyjętych zasadach, gwarantująca poszanowanie i stosowanie prawa i w tym celu wyposażenia w narzędzia interwencji i stosowania sankcji; 6. Środki własne i aparat administracyjny rozlokowany na określonym terytorium, poprzez który wyrażane są i wprowadzane w życie decyzje i dyspozycje wydane przez organy legislacyjne i rząd; 7. System sił zbrojnych policji, tajnych służb i zespołów ekspertów, zapew-

nijący każdemu z obywateli i całej społeczności bezpieczeństwo, ochronę i porządek publiczny; 8. Możliwość zapobiegania kryzysowi rządowemu, co przewidziano w drodze rozwiązania parlamentu, z odwołaniem się do elektoratu mającego wypowiedzieć się na temat składu i równowagi rządu mniejszościowego i większościowego lub też zbierania wskazówek co do oczekiwania obywateli w tym względzie; 9. Możliwość rzeczywistego i masowego zaangażowania obywateli w procesy polityczne, czyli istnienie publicznej przestrzeni kształtowania i wypowiedania opinii i interesów (poprzez kanały polityczne, wybory, referenda, zrzeczenia); 10. System obywatelskiego obywatelstwa publicznego, określającego prawa i obowiązki obywateli, które definiuje podmioty i warunki nabywania tych praw i obowiązków. System publicznie i politycznie odpowiedzialny wobec obywateli w kwestii kryteriów rozdziału przywilejów i kosztów związanych ze statusem obywatela, w którym kryteria są inspirowane zasadami wolności, sprawiedliwości i godności ludzkiej poddany pod stałą dyskusję publiczną (s. 16). Przekonuje się nadto, że system demokratyczny jest systemem otwartym, dopuszczającym udział grup interesów w procesie decyzyjnym, natomiast lobbging najczęściej traktowany jest jako narzędzie (strategia) grup interesu. Działalność w ramach tych grup jest ujmowana jako atrakcyjna i satysfakcjonująca postać partycypacji politycznej, jako dobrowolny, osobisty i aktywny współudział w decydowaniu w sprawach publicznych.

Wskazuje się, że w Polsce społeczeństwo obywatelskie obejmuje zarówno obywatelską aktywność grupową, która przejawia się w działaniach różnorodnych wspólnot, przede wszystkim organizacji o charakterze obywatelskim, wspólnot lokalnych i samorządowych, nieformalnych grup i ruchów społecznych, jak i indywidualną aktywność obywatelską. Problem społeczeństwa obywatelskiego w Polsce w ostatnim czasie jest analizowany i rozpatrywany szczególnie przez pryzmat jego roli w tworzeniu kapitału społecznego. Zwraca się w tej przestrzeni uwagę na: 1. Kształtowanie postaw sprzyjających kooperacji, kreatywności oraz komunikacji; 2. Poprawę mechanizmów partycypacji społecznej i wpływu obywateli na życie publiczne; 3. Usprawnienie procesów komunikacji społecznej oraz wymiany wiedzy;

4. Rozwój i efektywne wykorzystanie potencjału kulturowego i kreatywnego.

Wyjaśniając pojęcie lobbingu przypomina się, że wywodzi się je z określonego zachowania przedstawicieli niektórych grup interesu na początku XIX w. przez odniesienie do kulaarów Izby Gmin, w których publiczność mogła spotkać się z członkami parlamentu, wtedy zaczęto mówić o działalności lobbystycznej. Coraz częściej termin ten jest używany jako określenie rozmów w kulaarach. Współcześnie nie znajduje on w pełni akceptacji. Nierzadko wiąże się z postawami społecznymi, z manipulacją w życiu kulturowym.

W życiu publicznym definiuje się go jako stylizowanie i transmisję komunikacji przez ludzi, którzy pragną skutecznie wpływać na procesy decyzyjne w państwie, jako kontaktowanie się z członkami ciał ustawodawczych i urzędnikami państwowymi oraz przekonywanie ich do określonych rozwiązań prawnych i administracyjnych.

Odnosząc lobbuing do Unii Europejskiej wskazuje się, że ma on swoistą genezę i własną specyfikę. Wśród czynników wpływających na jego specyfikę w Unii Europejskiej znajduje się: rozszerzanie obszarów, w których decyzje podejmowane są na szczeblu ponadnarodowym oraz procedury decyzyjne umożliwiające wywieranie wpływu (s. 34). Popularna jest opinia, że organizacje lobbystyczne przyczyniły się do powstania i funkcjonowania wspólnot, wprowadzenia większości wspólnotowych polityk i wspólnego rynku, a także realizacji Unii Gospodarczo-Walutowej. Instytucje europejskie prowadzą własny rejestr lobbystów.

W budowie ładu integracji europejskiej wyznacza się szczególne zadania regionom. Na początku lat 70 XX w. dokonano ich kategoryzacji według wyraźnie określonych kryteriów. Wyodrębnią się też je według różnych kryteriów jako: geograficzne, etniczne, ekonomiczne, językowe, kulturalne, historyczne, administracyjne, polityczne. W unijnej polityce regionalnej wyróżnia się często: 1. peryferyjne – i niskim poziomie rozwoju; 2. rolnicze; 3. „osierocone” – w których do niedawna dominowały przemysły, które utraciły w rozwoju kulturowym swe znaczenie; 4. landy (dawne NRD); 5. przygraniczne; 6. o niskiej gęstości zaludnienia; 7. konurbacyjne (s. 50–51).

W rozdziale drugim, charakteryzując podmioty lobbuingu w kształtowaniu europejskiej polityki

regionalnej, wyodrębniono zagadnienia: 1. Cele, zadania, zasady europejskiej polityki regionalnej; 2. Polityka regionalna w procesie integracji europejskiej; 3. Biura przedstawicielskie regionów.

Zauważa się, że cele, zadania i zasady europejskiej polityki regionalnej ewoluowały razem z procesem integracji europejskiej, kolejnymi akcesjami i ujawniającymi się problemami występującymi w regionach państw członkowskich. Nie bez znaczenia dla kierunków rozwoju europejskiej polityki regionalnej były tendencje ogólnosiwiatowe: globalizacja i regionalizacja oraz kryzysy finansowe. Na rzecz regionów działają różne obszary polityki Unii Europejskiej. Poza polityką regionalną są to: wspólna polityka rolna, polityka transportu, telekomunikacji i energii, polityka badań i rozwoju, polityka ochrony środowiska, polityka społeczeństwa informacyjnego, polityka konkurencji. Głównym celem europejskiej polityki regionalnej jest zmniejszenie różnic rozwoju regionów. Polityka ta ma pomóc regionom w wykorzystaniu ich potencjału, poprawić konkurencyjność i poziom zatrudnienia na szczeblu regionalnym, a w konsekwencji jak najszybciej zbliżyć do średniej unijnej poziomu dobrobytu w państwach, które przystąpiły do Unii Europejskiej w 2004 r. i później. W latach 2014–2020 polityka regionalna ma przekształcić się w narzędzie inwestycyjne zarówno wspierające, a także ułatwiające im zwiększenie konkurencyjności na skalę globalną.

Impulsem do ustalenia wspólnych kierunków polityki regionalnej stały się ujawniające się w latach 60 XX w. dotkliwe skutki dysproporcji regionalnych w formie: nadmiernego wzrostu wielkich aglomeracji, zacofania oddalonych od centrów administracyjnych regionów peryferyjnych, wyludnienia obszarów górskich, narastania problemów socjalnych w regionach starej industrializacji, wysokiego bezrobocia i ubożenia ludności regionów zacofanych i depresyjnych (s. 75).

Zauważa się, że forma przedstawicielstwa regionalnego zależna jest przede wszystkim od stopnia podziału administracyjnego, stopnia decentralizacji państwa i środków finansowych.

Prezentując lobbuing Unii Europejskiej wyodrębniono zagadnienia: 1. Strategia w działaniu lobbuingowym; 2. Komunikacja społeczno-polityczna; 3. Podejmowanie decyzji; 4. Pomocniczość. Z kolei ukazując lobbuing jako formę party-

cypacji państwowej wyodrębniono analitycznie kwestie: 1. Teorie i działanie lobbingu regionalnego; 2. Wartości a korzyści polityczne; 3. Rozwiązywanie deficytu legitymizacji demokratycznej; 4. Doświadczenie polskich województw. Za uważa się tu, że władze regionalne, prowadząc rzecznictwo interesów wobec instytucji unijnych, stają się pośrednikiem pomiędzy obywatelami należącymi do reprezentowanej przez siebie społeczności, a organami decyzyjnymi Unii Europejskiej. W konsekwencji poprzez wywieranie wpływu na proces decyzyjny społeczność regionalna może stać się aktywnym podmiotem w wytyczaniu i osiąganiu celów unijnej polityki regionalnej. Jednak działalność lobbingowa pomimo akceptacji w państwach demokratycznych nadal uważana jest za wielce kontrowersyjną (s. 126). W Polsce lobbing ma zdecydowanie negatywną opinię. Według Centrum Badania Opinii Społecznej z 2010 r. niemal ¾ badanych uważa, że politycy i wysocy urzędnicy państwowi dla własnych korzyści często ulegają naciskom biznesu, firm, grup zawodowych i społecznych przy zafatwianiu kontraktów i zamówień rządowych. Ponad połowa ankietowanych (59%) uważa, że w Polsce przekonując parlamentarzystów lub innych polityków, można wpływać na stanowienie prawa.

Nośne zagadnienie w analizie poznawczej dotyczy deficytu demokracji Unii Europejskiej. Wskazuje się tu m. in.: nierównowagę, jaką wytworzyła ponadpaństwowość struktur europejskich wobec problemu demokratycznej odpowiedzialności oraz brak legitymizacji władzy; asymetrię w kwestiach suwerenności państw członkowskich względem Unii Europejskiej; oddalenie zwykłego obywatela Europy od wspólnot i unijnych instytucji, niespełnienie warunku konfiguracji (obywatele nie odczuwają więzi z instytucjami unijnymi, istnieje wyraźna przepaść między rządzącymi a rządzonymi na poziomie europejskim); brak struktur, które na poziomie politycznym agregują uczestnictwo obywateli w ramach systemu politycznego Unii; rozwój niepodlegającej kontroli i oddalonej od obywateli eksportacji oraz oligarchizacji, biurokracji i odformalizowania procesów decyzyjnych, brak społeczeństwa europejskiego (s. 134).

W Zakończeniu w refleksji uogólniającej wskazuje się m. in., że lobbing w „nowych” państwach członkowskich Unii Europejskiej na poziomie narodowym traktowany jest jako działalność nie-

etyczna. Zaufanie do władz samorządowych jest coraz niższe (s. 154). Opracowując problem poznawczy odwołano się do starannie zgromadzonych materiałów źródłowych, jak i literatury przedmiotu.

Lektura książki przekonuje, że jest to wartościowe studium poznawcze. Najcenniejsze są w niej ogniwa: 1. dostarczenie usystematyzowanej wiedzy o istocie i zadaniach lobbingu; 2. wskazanie miejsca lobbingu w budowie zintegrowanej Europy; 3. określenie istoty europejskiej polityki regionów; 4. wskazanie miejsca lobbingu w urzeczywistnianiu polityki regionów; 5. w ocenie lobbingu, odwołanie się do jego postrzegania przez opinię społeczną.

Książka zasługuje na dużą uwagę czytelniczą w kontekście rozpoznawania współczesnej instytucjonalizacji życia kulturowo-cywilizacyjnego.

*Andrzej Chodubski*

Agnieszka Sylwoniuk, *Więzi społeczne w kulturze politycznej: przypadek Maroka na tle innych państw arabskich*, Dom Wydawniczy ELIPSA, Warszawa 2015, ss. 377.

Wśród państw świata w przestrzeni arabskiej na dużą uwagę zasługuje Maroko. Sytuuje się ono bowiem między Afryką i Europą, między Wschodem i Zachodem. Specyficzna jest jego kultura polityczna.

Ujawnia się w niej zderzenie się i jednocześnie łączenie tradycyjnych wartości, postaw, zachowań społeczno-politycznych ze znakami cywilizacji informacyjnej, generowanej przez postęp naukowo-techniczny, rozwiązania prawne (a w tym prawa człowieka), edukację promującą wzory życia zachodnioeuropejskiego oraz amerykańskiego (USA).

Maroko jest położone w Afryce Północnej, nad Oceanem Atlantyckim i Morzem Śródziemnym, zajmuje powierzchnię 458,7 tys. km<sup>2</sup>. Zamieszkuje w nim ok. 33 mln mieszkańców. W strukturze demograficznej 66% ogółu mieszkańców stanowią Arabowie, 32% Berberowie oraz zaznacza się obecność Francuzów, Hiszpanów, Izraelczyków. Językiem urzędowym jest arabski oraz w dyplomacji i handlu używany jest język francuski. Państwo jest monarchią parlamentarną. Złożone były jego karty przeszłości.

W VII w. przestrzeń tę zajęli Arabowie. W VIII w. stało się samodzielnym państwem. W XVI–XVII w. przeżywało tzw. złoty wiek. W XIX w. stało się protektoratem składającym się z trzech części: francuskiej, hiszpańskiej i międzynarodowej strefy Tangeru. W 1956 r. uzyskało niepodległość. Współcześnie jest przedmiotem uwagi turystów, zwłaszcza Francuzów, Niemców, Hiszpanów i Włochów. Odwiedzane są stare miasta zwane królewskimi: Fez, Marakesz, Rabat, Casablanca. Od 1993 r. uwagę przykuwa w Casablance meczet o wysokości 200 m. Jest to najwyższa tego typu świątynia w świecie. Zbudowany został w stylu hiszpańsko-mauretańskim. Może pomieścić ponad 3 tys. wiernych.

W prezentowanej pracy ukazują się Maroko w płaszczyźnie kultury politycznej na tle porównawczym do innych państw arabskich, tj. Algierii, Arabii Saudyjskiej, Bahrajnu, Egiptu, Iraku, Jemenu, Jordanii, Kataru, Kuwejtu, Libanu, Libii, Mauretanii, Sudanu, Syrii, Tunezji, Zjednoczonych Emiratów Arabskich i Autonomii Palestyńskiej. Wskazuje się, że ujęcie komparatystyczne pozwala na ukazanie zarówno cech charakterystycznych dla Maroka, jak też prawidłowości występujących w arabskich państwach Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej (s. 39). Podjęto próbę określenia różnorodnych więzi społecznych w politycznych postawach, zachowaniach, tradycjach i symbolach. Przyjęto w badaniu hipotezę, że ważnym czynnikiem kreującym kulturę polityczną w państwach arabskich są więzi: rodzinne, plemienne, terytorialne, patronalno-klientalne, religijne, etniczne, obywatelskie, narodowe i ponadnarodowe. Podjęto próbę ukazania zależności pomiędzy poszczególnymi elementami kultury politycznej potraktowanej jako system oraz relację między kulturą polityczną, a systemami politycznymi badanych państw.

Wśród analitycznych kwestii wskazano m.in. na poszukiwanie odpowiedzi na pytania: w jaki sposób strategie marokańskie mogą zostać zastosowane w realnej polityce?; jakie jest znaczenie dynastii panujących dla polityki i kultury politycznej krajów arabskich?; jaki wymiar ma funkcja głowy państwa jako symbolu jedności narodowej?; w jaki sposób relacje rodzinne warunkują partycypację polityczną kobiet?; w jaki sposób trybalizm wykorzystywany jest jako narzędzie do kreowania realnej polityki państwa?; jakie jest znaczenie pochodzenia regionalnego dla postaw

politycznych oraz realnej polityki?; jaka jest waga etniczności dla polityki i kultury politycznej krajów arabskich?; w jaki sposób kreowane są nacjonalizmy oraz tożsamości narodowe narodów terytorialnych państw arabskich?; jakie jest miejsce panarabizmu w kulturze politycznej świata arabskiego oraz na ile aktualne jest to zjawisko?; jakie jest znaczenie wyznawców judaizmu i chrześcijaństwa dla systemów politycznych i kultury politycznej państw arabskich?

Podkreśla się, że kształtowanie się kultury politycznej jest procesem długotrwałym, w którym ważną rolę odgrywa szeroko pojmowana tradycja polityczna. Zauważa się też, że kontekst cywilizacyjny jest jednym z czynników wywierających wpływ na postawy polityczne, będące częścią kultury politycznej.

Wykład o więziach społecznych w kulturze politycznej zaprezentowano w pięciu rozdziałach, zatytułowanych kolejno: I. Więzy rodzinne; II. Więzy plemienne i terytorialne; III. Więzy patronalno-klientalne; IV. Więzy etniczne, obywatelskie, narodowe i panarabskie; V. Więzy religijne. Wykład poprzedzają: Uwagi wprowadzające, Uwagi transkrypcyjne i tłumaczenia oraz Wstęp. Podkreśla się tu, że pojęcie kultury od wieków stanowi przedmiot rozważań badaczy reprezentujących różne dziedziny nauki. Znalazł się też w polu uwagi arabskiego uczonego żyjącego na przełomach XIV i XV w. – Ibn Chalduna; według którego kulturę stanowi działalność materialna i duchowa zorganizowanej społeczności ludzkiej, przejawiającej się w tworzeniu różnych rzemiosł i sztuk, rozwoju nauk i powstawaniu instytucji społecznych, politycznych i ekonomicznych. Jest to zatem skumulowana spuścizna społeczna pewnej grupy ludzi, zobiektywizowana w instytucjach odzwierciedlających działalność społeczności w określonym czasie i w określonym miejscu (s. 17).

Zauważa się, że badając kulturę polityczną społeczeństw arabskich obserwuje się, że obok więzi społecznych związanych z kontaktami bezpośrednimi istotne znaczenie też mają więzi pośrednie, wynikające z tożsamości, do których można zaliczyć więzi plemienne, terytorialne, etniczne, religijne, obywatelskie, narodowe i ponadnarodowe. W wielu przypadkach ważną rolę odgrywa tożsamość negatywna, ujawniający dychotomiczny podział na swoich i obcych. Rozróżnianie „my” – „oni” ma charakter kontekstual-

ny i jej zależne od okoliczności zaistniałych w danym momencie. Więzy w zakresie tożsamości mają przede wszystkim znaczenie emocjonalne. Ludzie mają poczucie wspólnoty z innymi członkami grupy, do której należą, aczkolwiek poczucie to nie wynika z podobnej sytuacji życiowej (np. zawód, wiek, miejsce zamieszkania), ani z podobieństwa (lub wspólnoty), podejmowanych przez nich działań. Podkreśla się, że w kontekście świata arabskiego kapitał społeczny buduje przede wszystkim na zależnościach wynikających z więzi rodzinnych, trybalnych oraz patronalno-klientalnych, przy czym warto zwrócić uwagę na to, że więzi te, poza charakterem emocjonalnym, mogą mieć także charakter rzeczowy. W przestrzeni tej powiązania społeczne są traktowane jako siła, która może pomóc człowiekowi w sytuacjach życia codziennego.

Charakteryzując więzi rodzinne wyodrębniło zagadnienia: 1. Znaczenie i kształt więzi rodzinnych w świecie arabskim; 2. Strategie małżeńskie; społeczne i polityczne znaczenie małżeństwa; 3. Wpływyw rodziny w polityce świata arabskiego; 4. Więzy rodzinne z władzą – dynastie panujące; 5. Kobiety z partycypacją w życiu społeczno-politycznym. Są to nośne poznawczo zagadnienia, a w tym zwłaszcza w kontekście politologicznej analizy kultury politycznej.

Wskazuje się tu, że społeczeństwa arabskie są matrylinearne, co oznacza, że w systemie pochodzenia uznaje się wyższą pozycję kreowanych ze strony ojca względem krewnych ze strony matki. Jest to system związany z zasadą egzogamii – córkę należy wydać za mąż za „przedstawiciela innej grupy pochodzeniowej”, zaś po ślubie zamieszka ona w siedzibie męża. Dzieci należą do grupy pokrewieństwa ojca, tym samym do jego najbliższych krewnych zaliczają się krewni ze strony ojca. Nie wyklucza to jedna matrylinearnego, jest także silniejsze związanie mężczyzn z grupą, co przyczynia się ich do sprawniejszej mobilizacji w sytuacjach zagrożenia.

Z badań Autorki wynika, że więzi rodzinne w Maroku są głęboko zakorzenione w kulturze tego kraju, a w tym obserwuje się przywiązanie do rodziny oraz szacunek dla osób starszych. W sferze więzi zauważa się praktykowanie przez Arabów prawa dziedziczenia wdów, polegające na tym, że po śmierci męża wdowa poślubia jego brata, zaś dzieci zrodzone z tego związku uzna-

wane są za potomków tego mężczyzny (a nie jego zmarłego brata). Istotne miejsce wśród strategii małżeńskich zajmują małżeństwa kuzynów, określane jako preferencyjne małżeństwa endogamiczne, tj. takie, w których za najlepszego kandydata do ręki dziewczyny uznawany jest kuzyn, w szczególności syn brata jej ojca.

Zwraca się uwagę, że w kulturze państw arabskich ważną rolę odgrywają stare, wielkie rodziny, które poprzez działania swoich członków wpływają na kształt polityki państwowej. Istotne znaczenie w kształtowaniu kultury państwowej przypada dynastii panujących, które skupiają w swoich rękach największe zasoby polityczne i ekonomiczne. Osoba monarchy postrzegana bywa w kategoriach symbolu jedności narodowej, co jest szczególnie dobrze widoczne na przykładzie marokańskiej władzy Muhammada V. Wokół tego monarchy powstały mity polityczne, które są obecnie w świadomości społeczeństwa Marokańczyków.

W prezentacji więzi plemiennych i terytorialnych wyodrębniono analitycznie zagadnienia: 1. Ludność plemienna i ludność nieplemienna; 2. Plemię i społeczeństwo plemienne; 3. Szajkowie i przywództwo w plemieniu; 4. Asabija jako nadrzędna wartość plemienna; 5. Kanon wartości plemiennych jako wzór idealny; 6. Prawo plemienne i jego mechanizmy; 7. Pamięć historyczna i pochodzenie a tożsamość plemienna jednostki; 8. Stosunki klientalne w rzeczywistości plemiennej; Wola i dziwar; 9. Plemiona a polityka we współczesnych państwach arabskich; 10. Neotrybalizm – postmodernistyczna forma więzi plemiennej; 11. Więzy terytorialne jako jedna z podstaw tożsamości jednostki. W refleksji uogólniającej wskazuje się, że plemienność w Maroku nie odgrywa pierwszoplanowej roli w kulturze politycznej. Ważne są jednak w niej wartości plemienne, a wśród nich ujawnia się lojalność wobec państwa i narodu, co zauważalne jest w sytuacjach konfliktu interesów (s. 155).

Ukazując więzi patronalno-klientalne wyodrębniono analitycznie zagadnienia: 1. Baja jako mechanizm legitymizacji władzy; 2. Machzan jako centralna kategoria marokańskiej kultury politycznej; 3. Relacje patronalno-klientalne w systemach politycznych państw arabskich; 4. Wasata jako instytucja patronalno-klientalna. Podkreśla się tu, że więzi patronalno-klientalne na wskroś

przenikają życie społeczne mieszkańców świata arabskiego. Przybierają niekiedy formy instytucjonalne.

Prezentując więzi etniczne, obywatelskie, narodowe i ponadnarodowe wyodrębniono zagadnienia: 1. Etniczność, narodowość i ponadnarodowość; 2. Tożsamość kulturowa wspólnot etnicznych a polityka państwowa; 3. Kreacje narodów i nacjonalizmów; 4. Tożsamość arabska: panarabizm „w teorii” i „praktyce”. Podkreśla się tu, że więzi etniczne, narodowe, obywatelskie i panarabskie „nakładają się” wzajemnie w wielu kwestiach związanych z kulturą polityczną świata arabskiego. Arabowie tworzą „wyobraźną” wspólnotę ponadnarodową, ale jednocześnie należą do narodów tytularnych poszczególnych państw arabskich i są ich obywatelami. Ponadto świat arabski „od zawsze” zamieszkiwali przedstawiciele grup etnicznych odmiennych od Arabów, m.in. Kurdowie, Berberzy (s. 277). Udział przedstawicieli grup etnicznych w polityce państw arabskich zależy od miejsca zajmowania przez nie w strukturze społecznej, od ich liczebności, a przede wszystkim od ogólnej linii polityki państwa wobec mniejszości. Więzi ponadnarodowe związane z tożsamością arabską przejawiają się z jednej strony, w procesach integracyjnych podejmowanych przez państwa arabskie; z drugiej zaś – w instytucjach integrujących wszystkich Arabów przy wykorzystaniu wspólnego języka. Zauważa się, że Arabowie mają poczucie wspólnoty, które przejawia się w ich postawach społecznych, niemniej jednak tożsamość narodowe zdają się górować nad identyfikacją arabską.

Charakteryzując więzi religijne wyodrębniono zagadnienia: 1. Specyfika islamu w świecie arabskim; 2. *Szura* w systemach politycznych państw arabskich; 3. Prestiż i genealogia religijna jako podstawy legitymizacji władzy; 4. Kult świętych w islamie ludowym; 5. *Baraka* jako forma potwierdzenia prawa do sprawowania władzy; 6. Islam w polityce: partie polityczne, stowarzyszenia muzułmańskie i bractwa religijne; 7. Panislamizm – umma jako wspólnota globalna; 8. Żydzi i chrześcijanie w arabskiej polityce. Podkreśla się tu, że religia oraz więzi społeczne wynikające z tożsamości religijnej mają niezwykle istotny wpływ na kulturę polityczną państw arabskich. Rytuály religijne spełniają ważne funkcje polityczne. W świecie arabskim polityczny wymiar religii jest szczególnie widoczny z uwagi na to, że wy-

znawany przez większość obywateli państw arabskich islam łączy w sobie aspekty religijne, prawne i polityczne. Na gruncie islamu nie istnieje rozróżnienie na sferę duchową i świecką, co wywiera wpływ na politykę krajów arabskich oraz postawy ich obywateli. Konsekwencją tego stanu rzeczy jest przenikanie się dwóch sfer, co odróżnia kulturę polityczną państw muzułmańskich od innych. W znacznej części mieszkańcy świata arabskiego wyznają większościowy odłam islamu, czyli sunnizm. Islam jest istotną wartością podzielaną przez większość Marokańczyków i jako taki stanowi fundament tożsamości narodowej. Marokański islam ma różne oblicza, zaś podział na islam „wysoki” oraz islam „ludowy” jawi się jako jedno z istotnych rozróżnień w tym zakresie. Islam „wysoki” jest religią nauczaną w meczetach i medresach, wymaga znajomości Koranu i Sunny Proroka. Z kolei „ludowa” forma islamu zawiera w sobie nadto wierzenia lokalne, tradycje i zwyczaje charakterystyczne dla ludzi zamieszkujących dane ziemie.

W Zakończeniu ukazuje się problem więzi społecznych w kulturze politycznej w przestrzeni krajów arabskich, w wymiarze refleksyjnym, generalizującym zjawiska i procesy życia kulturalnego, a w tym uczestnictwa społeczno-politycznego.

Lektura prezentowanej książki przekonuje, że jest to: 1. oryginalne studium poznawcze, dotyczące życia społeczno-politycznego w Maroku oraz krajach arabskich; 2. wskazuje się w nim proces łączenia się dziedzictwa przeszłości z siłą procesów globalizacji świata; 3. dostarcza się w nich analitycznej wiedzy o zjawiskach specyficznych, sytuujących się w sferze więzi społecznych arabskiej przestrzeni kulturowej; 4. zgromadzono w nim bogatą warstwę wiedzy orientalistycznej i politologicznej; 5. ukazują się w nim w ujęciu komparatystycznym obok znaków integracyjnych, czytelnych w słowie islamu oraz ognia dywersyfikacji cywilizacyjnej.

Książka zasługuje na dużą uwagę czytelników orientujących się na rozpoznawanie przenikania się kultur, a w tym islamskiej i zachodnioeuropejskiej.

*Andrzej Chodubski*

Henryk Olesiak, *Nasza tożsamość i nasze emigracje*, Wydawnictwo Tradycja Duch Cza-su, Świeradów-Zdrój 2015, ss. 260.

Na rynku księgarskim od kilku lat zwracają uwagę książki Henryka Olesiaka – psychologa, badacza emigracji, który przywiązuje uwagę do ujawniających się zagrożeń polskiej tożsamości przez manipulacje polityczne oraz patologie ruchów społecznych. W 1987 r. opublikował od w Düsseldorfie interesujące studium pt. *Polska emigracja polityczna w RFN. Szkice z psychologii społecznej*. Była to publikacja przygotowana na gruncie badań psychologiczno-socjologicznych badań własnych Autora. Ukazano w niej rzeczywisty obraz postaw, zachowań, kondycji kulturowo-cywilizacyjnej polskich emigrantów. Badacz pracował na kilku uczelniach w Polsce, był przez kilka lat azylantem politycznym we Francji i Niemczech. Dużo uwagi poświęcał rozpoznawaniu polskiej tożsamości kulturowo-cywilizacyjnej, a w tym ujawniającej się w życiu emigracyjnym. Jest autorem takich tytułów, jak: *Szatkanie mózgu* (2007); *Romantyczność i kiszona kapusta* (2011); *Pomian Irena – patronka Naturalności* (2012); *Polska scena polityczno-narodowa, dialog inteligentnych* (2013). Zawarte w nich wykłady prezentowane są w wymiarze literackim i publicystycznym. Są jednak interesujące, inspirującą wykładnią do pogłębionych analiz badawczych.

W prezentowanej książce wykład poprzedzają dwa motto. Wskazuje się w pierwszym z nich, że Polska przeżyła eksperymenty mediów „Big Brother”, gdyż złamano prywatność i intymność sprzedając tandetę i patologię, tworzono nowych idoli, producentów. Polak widzi Polskę w dwóch wymiarach tożsamości – jako nowoczesną, zagrożoną nadmiarem wolności oraz tradycją i równieź zagrożoną, gdyż za mało czerpiemy z tradycji. Polska jest „rozjechana” karawaną historii. W drugim stawia się pytanie: Czy nasze elity uniwersyteckie aktualnie kształtowane tkwią w tradycji i wysokiej kulturze czy też skazane są tandetą i popkulturą medialną?

W prezentacji wykładu wyodrębniono kwestie: I. Polak na emigracji; II. Jak mentalność służy tożsamości; III. Nasze rodowody i nasze emigracje (jako aneks).

Wykład poprzedza wprowadzenie. Wskazuje się w nim: kilka powodów skłoniło do napisania

tej książki – z jakim bagażem emigrujemy i dlaczego, z czym wracamy?

Czyli jak zmieniamy i wzbogacamy naszą tożsamość. Jak odnajdujemy siebie w nowym świecie, w którym nowy biznes i rewolucja medialna „rozjechały” Polskę na nowoczesną i tradycyjną? Jaki jest nasz udział w umacnianiu Unii Europejskiej poza tym, że funkcjonuje ona zwłaszcza w okresie kryzysów pod szyldem „Polskiej Solidarności”? Czy mamy świadomość, że dzięki zbiorowej solidarności narodów Europy Zachodniej i ogromnym dotacjom, dokonął się w Polsce wielki skok cywilizacyjny?

Przywołując słowa Profesora Stanisława Niciei z Uniwersytetu Opolskiego, podkreśla wagę troski o pielęgnowaniu tożsamości każdej jednostki: człowiek bez tradycji z amputowaną tradycją rodzinną (...) przeżyje swój czas i też, jak nieinteresujący go przodkowie, zniknie w otchłani zapomnienia, a z nim jego czyny, myśli, pragnienia (s. 12).

Wskazuje się w wykładzie, że proces psychologiczny weryfikowany przez procesy społeczno-grupowa prowadzi do redefinicji tożsamości, określa sojuszników i wrogów (partie polityczne, konstrukcje przyjaciół i wrogów), ma więc charakter ideologiczny. Działania zbiorowe prowadzą do wzmacniania lub osłabiania tożsamości. Relację między jednostką i działaniem tworzą napięcia w strukturze osobowości, która ocenia siebie i przeciwników przez swoje wartości i interesy, porównuje do innych, przewiduje konsekwencje.

Charakteryzując obecność różnych grup mniejszościowych w diasporze postrzega duże różnice. Np. prezentując Polaków w Niemczech zauważa, że nie osiągnęli zbyt wiele, nie stworzyli mądrych organizacji, pozostali w izolacji, niekiedy skłonni – w czym widzą winę przede wszystkim polskiej ambasady – brak dialogu, słowa – nowa emigracja i polskich parafii – chcieli dowartościowania emigrantów bez współpracy i dialogu. Z kolei, Turcy – żyją zwykle w gettach bez znajomości języka niemieckiego, bardzo wolno i niechętnie ulegają procesom adaptacji. Stanowią oni grupę robotników, sprzątaczy i drobnych handlarzy. Żydzi – ujawniają orientację na wyzwania współczesności, odbudowują swoje struktury; identyfikują się z niemieckością, są dumni z kultury, w której się znaleźli i zamieszkują.

Wskazuje się, że tożsamość ulega przemianom. Jeśli proces przystosowania jest świadomie



kontrolowany przez mechanizm selekcji informacji i ofert, ujawnia się poczucie ciągłości własnego ja, gdyż pod pojęciem tożsamości „odkrywa” się system wartości z tradycją włącznie. Emigracja odsłania osobowości na działania nowych czynników, niekiedy negatywnych, osłabia mechanizmy obronne. Wszechobecny biznes i media swoją intensywnością repertuaru nowoczesności wypłukują tradycyjne wartości, tworzą nowe orientacje, tzw. tożsamości medialne, symboliczne, które mają zakorzenienia. Tak działa kontekst biznesowo-medialny, który kojarzy się z karnawalem, powszechnością dobrobytu. Dobrobyt jako źródło tożsamości został „zasłonięty” nowym úspěm. Gdy tożsamość indywidualna i narodowa zostają zastąpione nowoczesnością podobną do domu towarowego, do stylu życia „radość ze wspomaganiem”, a więc absurdami i tandetą popkultury, obserwuje się proces degradacji społecznej jednostki. Ten schemat przeobrażeń dokonuje się zarówno na emigracji, jak i w kraju, gdzie podziały i konflikty dominują,

a jednostka ma poczucie wyobcowania i bezradności. Czy jesteśmy wówczas emigrantami we własnym kraju? (s. 27).

Zauważa się, że w życiu migracyjnym Polaków ujawniają się zmiany w zakresie: a) poglądów na demokrację: funkcjonowanie państwa, instytucji, partii, organizacji społecznych, charytatywnych, b) biznesu; mają nową mentalność biznesową, wyróżniają jej elementy jak organizacja, porządek, dyscyplina, rzetelność, solidarność z odbiorcą, solidarność grupową, c) mniejszości narodowych, które funkcjonują na gruncie dialogu i współpracy, d) stosunku do Kościoła jako instytucji i wiary: kościoły i świątynie postrzegane są jako bardziej demokratyczne, o silnych tendencjach terapeutycznych, wiara emigrantów staje się wiarą oświeconych, co oznacza, że wiedzą oni jak wierzą i dlaczego.

Zauważa się, że politycy wykorzystują patologię do walki politycznej i świadomie lub nieświadomie uczestniczą przy udziale mediów w patologizacji życia społecznego. Polacy w kraju są głębiej zanurzeni w politykę niż emigranci. Emigranci zwykle przywożą do kraju nie tylko obcą mentalność (amerykańską, niemiecką, angielską), ale co jest istotne – wyższe standardy kultury politycznej, w której funkcjonują w życiu diasporalnym.

W życiu kulturowym powszechnym zjawiskiem są złudzenia i absurdy. Obecnie jest funk-

cjonowanie w przestrzeni medialnej między urojeniami zawodowych maniaków religijnych, a zawodowym biznesem, który inspirowa i zatrudnia twórców do produkcji absurdów i mitów świeckich (s. 32). Podkreśla się, że polska tożsamość osadzona na scenie społeczno-politycznej zdominowana jest przez: a) partie polityczne – walczące o własną tożsamość, kreujące wrogów i przyjaciół, manipulujące wartościami i mitami, b) media, które stały się niebezpieczne dla etyki, żyjące z konfliktów i absurdów, uzurpujące sobie prawo do przesłuchiwania polityków i diagnozowania życia społecznego, wykorzystywane przez manipulantów produkujących „fakty”; c) biznes, który sprzedaje wszystko, z tandetą i patologią włącznie, nie uporządkowany w sferze prawnej z licznymi anomaliami, d) Kościół i kler, które nie prowadzą dialogu z laikatem, angażują się politycznie, dezintegrując scenę polityczną. Czynniki te dezorganizują struktury demokracji, obniżają standardy życia społecznego, są odpowiedzialne za fundamenty tożsamości i zdrowe morale narodu.

Wskazując na tzw. polską dumę zauważa się, że jest ona w Polsce, a nie na emigracji tylko wtedy, kiedy komuś się coś udało, a szczególnie gdy można przyjechać do Polski i pochwalić się jakimś sukcesem. Przeciętny emigrant czuje się zduszony, pokonany przez otoczenie, nie jest pewny siebie. Oczywiście, co innego gdy ma staranne wykształcenie, zna kilka języków i może konkurować na rynku pracy z tamtejszymi fachowcami. Polska duma miewa tragicomiczny wymiar. Ujawnia się ona m.in. w tzw. indywidualizmie i wyraża się zwykle w nieporządkowanym się grupie, obowiązującym regułom gry, chęci pokazywania swej odrębności, zaznaczania się. Polacy lubią manifestować swą wolność w sytuacjach, gdy tego robić nie należy (s. 42). W prezentacji problemu przedstawia się wiele negatywnych cech polskiej emigracji. Np. stwierdza się, że głównym grzechem polskiej emigracji jest brak odwagi. Jest to grupa milcząca lub udająca, że pewnych problemów nie ma. Milcząc oddaje pole i racje innym narodom. Musi też być internacjonalistyczna na rynkach międzynarodowych, gdyż tam kształtowane są opinie o Polsce i Polakach. Polska ma na Zachodzie opinie kraju przestępczego, niebezpiecznego (s. 56).

W rozdziale pierwszym obok prezentacji problemu o tożsamości polskiej emigracji zamiesz-

czono cztery wywiady Autora książki dotyczące różnych aspektów postaw, zachowań, wartości emigrantów, tj. 1. O nas krytyczny (udzielony w Hamburgu gazecie „Kurier Polnische Zeitung” (28 VIII–13 IX 1994 r.); 2. Mentalność Polaków (zamieszczony w „Wiciach Polonijnych” (11.VI. 1994); 3. Jestem więc myślę. Polak na emigracji w „Dziś i Jutro. Społeczeństwo – Kultura – Zdrowie” (Kraków 1995); 4. Henryk Olesiak – badacz polskiej emigracji, zamieszczony na łamach „Przekroju” (1985). Obok wywiadów zamieszcza się recenzje twórczości Henryka Olesiaka, a w tym: Andrzeja Chodubskiego, Polska emigracja polityczna w RFN; Stefana Szczygłowskiego, Strefy emigrantów; Włodzimierza Jurasza, Cena marzeń; Teresy Błażejewskiej, Losy emigrantów; Krzysztofa Wilczyńskiego, Śpiew Syzyfa; Jerzego Michała Czarneckiego, Psycholog na emigracji. Jest to wartościowa część książki. Ujawnia się w niej niezwykle cenne spostrzeżenia dotyczące polskiego życia emigracyjnego. Wskazuje się, m.in., że Henryk Olesiak wyemigrował w 1979 roku ze względów politycznych do Niemiec, tam też osiadł na stałe. Wywiózł z Polski bagaż psychologicznych doświadczeń i prac wraz z dyplomem uzyskanym na Uniwersytecie Śląskim. W Niemczech kontynuuje prace z psychologii społecznej. W Düsseldorfie wraz z grupą polskich emigrantów założył Instytut Kultury, Tradycji i Współczesności. Tam powołał do życia pierwszą Poradnię Psychologiczną, dla emigrantów organizował odczyty i seminaria w języku polskim i niemieckim na temat zdrowia psychicznego przystosowania do życia za granicą i kultury polskiej. Badał stosunki polsko-niemieckie. Jego twórczość czyta się z ogromnym zainteresowaniem, świetna kultura z delikatnie wysnutą puentą i serdeczną zadumą nad każdym indywidualnym przypadkiem ludzkiego losu.

W rozdziale drugim wyodrębniono zagadnienia: 1. Klucz do rozumienia normalności i obłądu. Supozycje, świat złudzeń, nadziei i zagrożeń; 2. Polska scena polityczna – lata 2007–2013; 3. Polska scena polityczna – lata 2013–2015. Przypomina się tu, że człowiek otrzymując różne informacje, potrafi je trafnie klasyfikować łącząc wiarygodne fakty z faktami, a mity z mitami. Pomocna jest w tym zakresie ontologiczna zasada sprzeczności, wynikająca z doświadczenia, a wskazująca, że dany przedmiot nie może być jednocześnie „taki i inny”. Pozwala ona eliminować infor-

mację sprzeczne, redukując napięcia. Jednak ludzie o niskiej wiedzy, niskim krytycyzmie nie dostrzegają sprzeczności, nie powstają u nich konflikty, nie muszą oni „prowadzić walki wewnętrznej”, która jest często cechą ludzi wykształconych z kolei, zwracając uwagę na oceny moralne jako supozycje i sądy wskazuje się, że ocenia się czyny lub charaktery ludzkie przypisując im wartość dodatnią, ujemną lub obojętną. Oceny moralne nazywa się sądami, które wyróżniają się w formie „zły”, „dobry”, „podły”, „hambiebnny” itp. Przez obcowanie z jednostkami ocenianymi tworzą się sądy ogólne, zwane zasadami etycznymi (s. 92–93).

Charakteryzując polską scenę polityczną wyraża się krytyczne opinie o kulturze politycznej, ludziach biznesu, politykach. W warstwie egzemplifikacyjnej przywołuje się różnorodne doniesienia pozyskane z mediów. Wskazuje się, że biznes miesza się z polityką, a politycy stają się *zasłoną dymną* dla brudnych interesów, przyzwalają.

W części rodowody i nasze emigracje wskazuje na ogniwa: 1. Moi rodzice – Jakub Olesiak, technik, kierownik szybów naftowych; 2. Rodowód i wojenne dramaty mojej rodziny – Irena Skoczeń-Olesiak; 3. Julian Stańczak, tułacz, emigrant, Polak – Amerykanin, wybitny artysta malarz; 4. W Świeradowie Zdroju i okolicy. Wskazuje się tu ogniwa powiązań rodzinnych Autora książki, które ilustruje się fotografiami. Ogniwa biografii Autora znalazły też odbicie w Jego wywiadach udzielanych mediom. Np. na łamach „Nowej Trybuny Opolskiego” zapisano: Najlepszą receptą na powroty z emigracji jest biznes, perspektywa rozwoju. Ludzie idą tam, gdzie będzie im lepiej: Autor wskazuje, że po 34 latach zamieszkiwania w Niemczech często bywa w Polsce. Wybudował dom w Świeradowie. Wskazuje, że żyje w dwóch światach – mieszka w Görlitz, kilka ulic od granicy, i w Polsce. Państwo niemieckie jest dla Niego przejrzyste. Kiedy brał pożyczki w banku to przez cały okres spłaty obowiązywał ten sam procent. Oplatą za telewizję przez 30 lat była ta sama kwota. W Polsce są ciągle jakieś manipulacje, pozorne promocje, niejasne reguły. Kiedy przebywa z żoną przez miesiąc w Polsce, to zaczyna odczuwać uciążliwość tego środowiska. Męczy go też polska scena polityczna. Po tamtej stronie z kolei, prędzej czy później doskwiera niemiecka przyzwyczajona monotonia, a więc następuje powrót do Polski (s. 43).

W refleksji ogólnej zauważając, że można osiągnąć na obczyźnie stabilizację, wybudować dom, ożenić się, ale czy duszą można wrosnąć w obcy świat, odpowiada słowami kuzyna, znanego malarza, który zamieszkuje w USA, przebywając gościnnie w Świeradowie: „Ty to masz dobrze. Siedzisz w swoim domu i patrzysz na Polskę. A ja muszę zostać w tym amerykańskim cyrku” (s. 44).

Książka badacza polskiej emigracji Henryka Olesiaka jest szczególną lekturą. Ukazuje się w niej: a) postrzeganie współczesnej Polski z punktu widzenia jej wnikliwego badacza – psychologa; b) recepcję współczesnej polskiej kultury politycznej przez emigranta żyjącego ponad 40 lat na emigracji politycznej, a w ostatnich latach zamieszkującego też czasowo w Polsce.

Najistotniejsze ogniwa poznawcze prezentowanej lektury zawierają się w: 1. próbie określenia współczesnej polskiej tożsamości kulturowo-cywilizacyjnej; 2. zdefiniowaniu życia diasporalnego z punktu widzenia jego uczestnika; 3. wskazaniu roli mediów w kreowaniu tożsamości polonijnej; kultury politycznej oraz ich relacji z polityką i biznesem; 4. odczytaniu krytycyzmu postaw, zachowań, wartości współczesnych, polityków i ludzi życia publicznego prezentowanym w przestrzeni medialnej; 5. określeniu zmian tożsamościowych powodowanych życiem emigracyjnym.

Książka zasługuje na uwagę badaczy i uczestników życia imigracyjnego oraz szerokiego kręgu ludzi interesujących się polityką.

*Andrzej Chodubski*

Adam Romejko, *Polacy w Wielkiej Brytanii: interpretacja mimetyczna*, Poligrafia Redemptorystów, Tuchów 2015, ss. 600.

We współczesnych badaniach nauk humanistycznych i społecznych szczególnie nośnym zjawiskiem i procesem kulturowo-cywilizacyjnym jest migracja. W przeszłości i współcześnie ważną sferą życia ludzkiego były i są ruchy migracyjne. Człowiek od zarania dziejów znajduje się w drodze. Różne są przyczyny tej rzeczywistości. Generalnie jednak postrzega się pozytywne strony zjawiska. Uznaje się, że migracje wzbogacają kulturowo ludzi w nich uczestniczących; pow-

szechnie znana jest maksyma, że podróże kształcą. W obrazie życia migracyjnego postrzega się jednak też negatywne ogniwa życia kulturowego, m.in. ujawniające się trudności przy wchodzeniu w nową przestrzeń społeczno-polityczną, które wynikają najczęściej z niedoborów natury językowej, braku akceptacji ze strony mieszkańców kraju przyjmującego, wykorzystywanie (głównie ekonomiczne), tęsknoty za krajem pochodzycia.

W przestrzeni migracyjnej ujawnia się z dużą siłą emigracja Polaków do Wielkiej Brytanii. Duży jej zasięg ujawnił się w XIX w. Osiedlali się tu wychodźcy, w tzw. połowie drogi, których celem było dotarcie za Ocean.

W prezentowanej książce podjęto próbę ukazania obrazu diasporalnego życia kulturowo-cywilizacyjnego Polaków w Wielkiej Brytanii. W nakreśleniu problemu posłużono się teorią mimetyczną, tj. fenomenem naśladownictwa oraz teorią mimetyczno-ofiarowniczą, tj. postrzeganiem życia kulturowego z punktu widzenia ofiary. W migracji w tym względzie ujawnia się motyw obcego. Metoda ta została wypracowana przez francuskiego antropologa René Girarda (ur. 1923 r.), który zwraca uwagę na powtarzalność zjawisk społeczno-politycznych oraz ich przystosowalność – niezależnie od czasu i miejsca ich występowania.

W pracy podjęto próbę zastosowania teorii mimetycznej jako narzędzia poznawczego, dzięki któremu możliwe jest głębsze spojrzenie z politologicznego punktu widzenia na kwestie migracyjne, w tym w odniesieniu do polskiej diaspory.

W prezentacji problemu poznawczego wyodrębniono cztery rozdziały zatytułowane kolejno: 1. Teoria mimetyczna we współczesnej nauce; 2. Społeczność polska w przestrzeni kulturowo-cywilizacyjnej Wielkiej Brytanii; 3. Powieść i film a mimetyczny ogląd społeczności polskiej w Wielkiej Brytanii; 4. Życie polityczne Polaków w Wielkiej Brytanii; interpretacja mimetyczna. Rozdział pierwszy jest swoistym metodologicznym wprowadzeniem do analizy życia diasporalnego Polaków w Wielkiej Brytanii. Wyodrębniono w nich cztery zagadnienia: 1. René Girard – osoba i dzieło (a w tym: 1. Pragnienie mimetyczne, 2. Twórczość René Girarda); 2. Główne założenia teorii mimetycznej (a w tym: 1. Pragnienie mimetyczne, 2. Mechanizm *kozła ofiarnego*, 3. Rytuály,

mity i tragedia grecka jako świadectwo mechanizmu *kozła ofiarnego*); 3. Polityczne aspekty teorii mimetycznej; 4. Intelktualna recepcja teorii mimetycznej: Jest to czytelnie zaprezentowanie teorii. Ukazuje się jego dorobek intelektualny, istotę teorii, którą prezentuje się w kontekście różnych odniesień kulturowych, podkreśla się polityczne jej aspekty oraz ukazuje się jej intelektualną recepcję. Przypomina się, że René Girard jest autorem ponad 20 książek. Spośród nich wiele zostało wydanych w języku polskim. Tłumaczono je też na języki: angielski, niemiecki, duński i hiszpański. W Polsce nośne stały się m.in. tytuły: 1. *Prawda powieściowa i kłamstwo romantyczne* (2001); 2. *Sacrum i przemoc* (1993–1994); 3. *Kozioł ofiarny* (1987); 4. *Dawna droga, którą kroczyli ludzie niegodziwi* (1992); 5. *Początki kultury* (2006).

W prezentacji założeń teorii mimetycznej wskazuje się na myśl René Girarda, że człowiek jest istotą, której egzystencja naznaczona jest naśladownictwem. Naśladowanie jest jednym z istotnych faktów ludzkiego pragnienia. Zdolność do naśladownictwa wpływa w znaczący sposób na sferę życia człowieka, którą jest pragnienie. Cechą charakterystyczną pragnienia jest to, że w przeważającej mierze nie jest ono spontaniczne. Zawsze jest ktoś, kto na nie wpływa, którego pragnienie się naśladowuje. Efektem mimetycznej infekcji, na którą nakłada się u istot ludzkich inklinacja bez przemocy, jest kryzys a w konsekwencji eskalacja konfliktu (s. 35). Narastający konflikt stanowi poważne niebezpieczeństwo, które nie jest problemem natury teoretycznej, lecz praktycznej. Kryzys mimetyczny stanowi szczególne zagrożenie dla istniejących w przeszłości oraz obecnych społeczności, którym brakuje prawnego porządku z jego „aparatem przemocy” w postaci sądownictwa.

Wskazuje się, że w przeprowadzonych przez René Girarda analizach pojawiają się tematy, które można określić mianem politycznych. Mają one na celu dawanie tej czy innej stronie debaty narzędzia do walki z przeciwnikiem, lecz stawiają sobie za cel ukazywanie mechanizmów, na których opiera się będąca ważną częścią ludzkiej natury sfera polityczna. Podkreśla się np., że według René Girarda przyczyną udomowienia zwierząt nie były kwestie ekonomiczne, lecz zapotrzebowanie na osoby, które mogłyby zastąpić ludzi w rytuale ofiarniczym (s. 91).

Odnosząc mimetyczność do władzy wskazuje się, że ze zdobyciem władzy wiąże się konieczność jej utrzymania. Jest to możliwe dzięki zdolności sprytnego wykorzystania mimetycznego postępowania ludzi.

Ukazując zainteresowanie mimetyczne w Polsce odnotowuje się znaczące jego miejsce w myśli intelektualnej, a w tym w przestrzeni politologicznej. René Girard wskazuje, że ludzki mimetyzm może być skutecznie wykorzystany na płaszczyźnie politycznej do zdobycia władzy, a następnie do jej utrzymania (s. 144).

Charakteryzując społeczność polską w Wielkiej Brytanii wyodrębniono zagadnienia: 1. Obiektywne czynniki kształtujące tożsamość kulturową Wielkiej Brytanii (1. Warunki geograficzno-przyrodnicze, 2. Ludność, 3. Historia, 4. Gospodarka, 5. Kultura); 2. Ogniwa rozwoju kontaktów polsko-brytyjskich (1. W średniowieczu, 2. W czasach nowożytnych do rozbiorów Polski, 3. W XIX i na początku XX w., 4. W czasie I wojny światowej i w okresie międzywojennym, 5. W czasie II wojny światowej, 6. Od czasów powojennych do końca XX w., 7. Współczesne relacje polsko-brytyjskie); 3. Polonia brytyjska (1. Geneza i dzieje Polonii brytyjskiej do II wojny światowej, 2. Od wybuchu II wojny światowej do przystąpienia Polski do Unii Europejskiej, 3. Współczesne oblicze społeczności polskiej w Wielkiej Brytanii). Jest to właściwe, monograficzne zarysowanie problemu poznawczego. Przypomina się, że relacje pomiędzy mieszkańcami ziem polskich i brytyjskich rozpoczęły się ponad tysiąc lat temu. Do najstarszych świadków, u których znajduje się odniesienie do obszarów współczesnej Polski należy poemat *Widsith*, prawdopodobnie z VII w. (s. 207). Bardziej intensywne kontakty między przestrzenią kulturową Polski i Wielkiej Brytanii rozpoczęły się na przełomie XV i XVI w. Na ziemie polskie przynosili się Szkoci, którzy uznawali się za prześladowanych katolików. Zintensyfikowanie kontaktów między stronami powodował handel w przestrzeni Morza Bałtyckiego. W XIX w. nastąpiło przesunięcie się relacji z przestrzeni ekonomicznej na polityczno-niepodległościową. Sprawy niepodległościowe (powstania narodowe Polaków nie spotkały się ze znaczącym zrozumieniem wśród brytyjskich elit (s. 221). W czasie I wojny światowej oraz w okresie międzywojennym również nie było znaczące zainteresowanie społeczności brytyjskiej sprawa-

mi polskimi. W czasie II wojny światowej zasadniczo nie zmieniły się priorytety polityki zagranicznej Wielkiej Brytanii. Po II wojnie światowej „kością niezgody” w relacjach na linii Warszawa – Londyn stali się polscy żołnierze i cywile, którzy zdecydowali się nie wracać do Polski. Część z nich osiedliła się w Wielkiej Brytanii. Brytyjczycy opowiadali się za ich powrotem do Ojczyzny. W powojennych dekadach relacje polsko-brytyjskie naznaczone były pragmatyzmem władz londyńskich (s. 229). Problematyczną kwestią w tych relacjach był stosunek do społeczności żydowskiej. Polaków postrzegano jako ludzi nieprzystosowanych do tego co cywilizowane. Potwierdzeniem tej opinii był niechętny stosunek Polaków do inności. Nowa rzeczywistość w relacjach brytyjsko-polskich zaistniała po wprowadzeniu 13 grudnia 1981 r. stanu wojennego. Zdecydowało się wtedy zostać 4,4 tys. Polaków w Wielkiej Brytanii, spośród których 400 osób ubiegało się o azyl polityczny (s. 255). W okresie po II wojnie światowej Polacy w Wielkiej Brytanii wytworzyli silną instytucjonalność polonijną, w tym wymiarze politycznym, co w wykładzie zaprezentowano z dużą starannością poznawczą. Kolejnym ważnym wydarzeniem, które w znaczący sposób wpłynęło na kształt Polonii brytyjskiej było wejście 1 maja 2004 r. Polski do struktur Unii Europejskiej. Otwarty został w tym dniu dostęp Polakom do zachodnioeuropejskiego, a w tym brytyjskiego rynku pracy. Według danych konsularnych obecnie zamieszkuje w kraju tym ok. 900 tys. Polaków. Stali się oni dość widoczną grupą, nawet w „wielobarwnym” Londynie. Do rangi symbolu najnowszych przybyszów urosły w mieście tym – dworzec autobusowy *Victoria Coach Station* oraz znajdująca się w pobliżu POSK, tzw. ściana placzu. Podkreśla się, że atutem Polaków była i jest zdolność przystosowawcza, która prowadzi do asymilacji w miejscowym społeczeństwie (s. 296).

Prezentujący ogłód społeczności polskiej w Wielkiej Brytanii prezentowany w literaturze i filmie z pozycji mimetycznej wyodrębniono zagadnienia: 1. Twórczość powieściowa (1. Jerzy Pietrkiewicz, *Przyszłość do wynajęcia* (1958), 2. Danuta Mostwin, *Dom starej lady* (1958), 3. Clare Francis, *Kraj rodzinny* (2005), 4. Joanna Czechowska, *Goodbye Polsko* (2006), 5. Daniel Koziarski, *Socjopata w Londynie* (2007), 6. Marina Lewycka, *Dwa domki na kółkach* (2007), 7. Polly Courtney,

*Oddaleni* (2008), 9. Dana Parys – White, *Emigrantka z wyboru, Opowieść londyńska* (2008), 10. Adam Miklasz, *Polska szkoła boksu Powieść emigracyjna* (2009), 11. Ada Martynowska, *Karpie, łabędzie i Big Ben* (2010), 12. Justyna Nowak, *Opowieść emigracyjna* (2010); 2. Twórczość filmowa (1. Jerzy Skolimowski, *Fucha* (1982), 2. Jerzy Skolimowski, *Najlepszą zemstą jest sukces* (1984), 3. Krzysztof Lang, *Papierowe małżeństwo* (1992), 4. Anna Kazejak-Dawid, Jan Komasa, *Maciej Migas, Oda do radości* (2006), 5. Dominic Lees, *Londyńczyk* (2006), 6. Ken Loach, *Polak potrzebny od zaraz* (2007), 7. Shane Medows, *Somers Town* (2008), 8. *Londyńczycy i Londyńczycy 2* (1. Greg Zgliński, *Maciej Migas, Londyńczycy* (2008), 2. *Maciej Migas, Kordian Piwowarski, Wojciech Smarowski, Londyńczycy 2* (2009)); 3. Polityczna alegoria w powieści i filmie o Polakach w Wielkiej Brytanii (1. *Polska „macocha”*, 2. *Brytyjska „ziemia obiecana”*, 3. *Polska sieć społeczna*, 4. „Stara” i „nowa” emigracja, 5. *Przyjaźń i zmysłowość jako droga wejścia w społeczność brytyjską*. 6. *Brytyjski stereotyp Polski i Polaków*). Jest to oryginalna część analizy poznawczej. Wykonana jest z dużą starannością i danalicyznością poznawczą. Obraz społeczności polskiej w Wielkiej Brytanii prezentuje się na gruncie specyficznej bazy źródłowej, jaką stanowią literatura i film. Metodologiczną warstwę w analizie stanowi mimetyczność. Analiza ta osadzona jest w starannie zgromadzonej literaturze przedmiotu.

Refleksyjny ogłód życia politycznego Polaków w Wielkiej Brytanii z perspektywy mimetycznej zaprezentowano w formie zagadnień: 1. *Ofiara jako czynnik budujący i integrujący społeczność polską*; 2. *Między przeciętnością a heroizmem – kwestia mitologizowania obrazu społeczności polonijnej*; 3. *Walka o przywództwo w środowiskach polonijnych*; 4. *Stereotypowe elementy obrazu Polaków w brytyjskim przekazie medialnym*; 5. *Seriał Londyńczycy jako wydarzenie polityczne*.

Są to nośne zagadnienia poznawcze ukazujące podstawowe ogniwa diasporalnego życia politycznego Polaków. Prezentuje się wartości polskiej kultury politycznej, które wpisują się w przesłrzeń mimetyczności. Wskazuje się, że w każdej zbiorowości występują indywidualia, które aspirują do pełnienia funkcji przywódczych. W byciu liderem wiąże się możliwość podejmowania decyzji dotyczących życia nie tylko w wymiarze jed-

nostkowym, lecz także wspólnotowym. Rozstrzygnięcia mogą odnosić się do różnych obszarów życia codziennego obywateli, w tym do szeroko rozumianej przestrzeni duchowej – tzw. *rząd dusz*. Ze strony polskich władz emigracyjnych podkreślano, że stanowią one legalne przedłużenie prawnego układu przedwojennej Polski (s. 474). Przypuszcza się, że Polacy osiedlający się na Wyspach Brytyjskich wysoko krytycznie wypowiadali się na temat zdradzieckiej postawy Wielkiej Brytanii w stosunku do Polski, to jednak większość z nich nie wybrała jednak *honorowego rozwiązania* w postaci reemigracji bądź osiedlania się w którymś z krajów, który nie odegrał negatywnej roli kreowania pojażańskiego porządku.

Wskazuje się tu, że redaktorzy „Dziennika Polskiego” się za *duchową władzą*. Wyrażali przekonanie, że byli powołani do pełnienia „roli jedynie słusznego wyrażiciela opinii emigracyjnej”. Funkcjonowała w redakcji „czarna lista”, która obejmowała wiele osób z życia publicznego, których nazwiska nie mogły być wymieniane na łamach „Dziennika Polskiego”, nawet jeśli to były nekrologii (s. 492).

W refleksji podsumowującej analizę przy pomocy „Girardowskich okularów” stwierdza się, że funkcjonowanie Polonii w Wielkiej Brytanii ujawnia powtarzające się mechanizmy oraz schematy i to niezależnie od tego, którą falę emigracyjną się bada. Społeczność ta chętnie pozycjonuje się jako ofiara (s. 530). Chętnie podkreśla ona heroiczną gotowość do ofiary dla Polski, czego potwierdzeniem były „spakowane walizki” (mit o powrocie). Pomiędzy „starą” a „nową” emigracją ujawnia się wiele paralel, szczególnie jeśli się uwzględni fakt, że w Wielkiej Brytanii rozpoczynają się dzieje gasterbeiterów, iż doświadczają społecznej deklasacji, z której dopiero mogą podnieść się ich dzieci i wnuki.

Lektura tej książki przekonuje, że jest ona: 1. Oryginalnym osiągnięciem naukowo-badawczym ukazującym z pozycji lektury politycznej obraz diasporalnego życia Polaków w Wielkiej Brytanii; 2. Metodologicznie ukazuje istotę i zadania interpretacji mimetycznej; 3. Za ważne ognia bazy źródłowej uznaje się w pracy twórczość literacką i filmową. Baza ujawnia się z dużą siłą tzw. miękka rzeczywistość życia polonijnego, a zwłaszcza kwestie świadomości i kultury politycznej; 4. Zgromadzenie w niej niezwykle bogate

tej warstwy materiałów i literatury przedmiotu ukazującej różne aspekty życia polonijnego, w tym z przestrzeni psychologii społecznej oraz psychologii polityki; 5. Z wielką starannością prezentuje się w niej podejście politologiczne w rozpoznawaniu zagadnień migracyjnych i polonijnych.

Książka zasługuje na dużą uwagę czytelników orientujących się na rozpoznawanie życia emigracyjnego, diaspor polskiej oraz interpretację mimetyczną zjawisk i procesów życia kulturowo-cywilizacyjnego.

Andrzej Chodubski

Paweł Nieczuja-Ostrowski, *Ormianie w Polsce. Przeszłość i teraźniejszość*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2011, ss. 445.

W rozpoznawaniu kwestii ludnościowych świata dużą uwagę przykuwa społeczność ormiańska. Uznawana jest ona za jedną z najistotniejszych w świecie. Jako naród istnieje od ok. tysiąca lat p.n.e. Jest to społeczność diasporalna, która dobrze adaptuje się i integruje w różnych częściach globu ziemskiego. W polskiej przestrzeni kulturowej zaznacza swą obecność od XI w. Jej przedstawiciele wpisali się chlubnie w rozwój polskiego życia kulturowo-cywilizacyjnego. A nawet postrzegani są wśród luminarzy kultury polskiej, jak np. Szymon Szymonowicz, Grzegorz Piramowicz, Juliusz Słowacki czy współcześnie Jerzy Kawalerowicz, Krzysztof Penderecki.

Obecność społeczności ormiańskiej dawnej, jak i współczesnej w Polsce zasługuje w badaniu politologicznym, na uwagę m.in. w jej relacji do władz politycznych, wartości politycznych, kultury politycznej. Kontekst ten stał się przedmiotem badawczym w prezentowanej książce. Za uważa się, że w latach 80. i 90. XX w. ujawniło się zjawisko organizacyjnego i kulturalnego ożywienia mniejszości narodowych zamieszkujących w Polsce, jak też nastąpił napływ wielu imigrantów, a w tym Ormian.

Charakteryzując tę społeczność wskazuje się zwykle na takie jego cechy antropologiczne, jak: 1. Wytrwałość i pracowitość; 2. Ruchliwość przestrzenna; 3. Łatwość adaptacji i integracji; 4. Racjonalność myślenia; 5. Cienienie wiedzy i umie-

jętności praktycznych; 6. Zdolności handlowe i przedsiębiorczość gospodarczą; 7. Umiędlanie wolności i nieakceptowanie polityki skrajnego ucisku; 8. Szacunek dla więzi rodzinnych; 9. Uznawanie więzi etnicznych, 10. Ujawnianie gościnności wobec „swoich” i „obcych”.

Kontakty Ormian i Polaków sięgają czasów początku państwowości polskiej. Ormianie spotykali się z nimi na szlakach handlowych, zwłaszcza w przestrzeni północnych wybrzeży Morza Czarnego. Od XI do XVIII w. tworzyli na ziemiach polskich swoje kolonie, m.in. w Lublinie, Łuchu, Kamieńcu Podolskim. W czasach nowożytnych zaznaczyli też swą obecność w Lwowie, Zamościu, Warszawie, Gdańsku. Polskie czynniki życia publicznego przychylnie były osadnictwu ormiańskiemu. Ujawniali się Ormianie, bowiem jako dobrzy kupcy, rzemieślnicy, tłumacze przyznijający się do pomyślnego rozwoju przestrzeni kulturowych, w których przebywali. Nadto wykazywali lojalność w stosunku do polskich władców. Oswajali język polski. Zbliżali się do wyznaniowości, co wyraziło się m.in. w unii z Kościołem rzymskokatolickim zawartej w XVII w. Ukształtował się w katolicyzmie obrządek ormiański, którego centrum powstało we Lwowie.

W XIX w. w sytuacji zlikwidowania państwa polskiego przez zaborców Ormianie pozostawali zwykle nadal reprezentantami interesów narodu polskiego. Uczestniczyli w zrywach niepodległościowych. W czasie II wojny światowej walczyli w szeregach Wojska Polskiego. Po II wojnie światowej tworzyli skupiska, mające na celu pielęgnowanie tożsamości narodowej, m.in. w Krakowie, Lublinie, Łodzi, Warszawie, Gdańsku, Zielonej Górze, Bielsku Białej. W latach 80. XX w. ujawniły się tendencje do integracji etnicznej, a zwłaszcza w przestrzeniach lokalnych. Tworzono Koła Zainteresowań Kulturą Ormian przy Polskim Towarzystwie Ludoznawczym, m.in. w Krakowie, Warszawie i Gdańsku. Później powstały Ormiańskie Towarzystwo Kulturalne w Krakowie, Związek Ormian w Polsce im. abp. Józefa Teodorowicza w Gliwicach. W tym też czasie ujawnił się z dużą siłą napływ imigrantów ormiańskich do Polski. Tzw. „stara” emigracja swą ormiańskość traktowała jako sferę prywatności, przywiązania do „dziejactwa ojców”, a w życiu politycznym identyfikację z polskością. Wśród Ormian „dawnych” i „nowych” ujawnił się podział na dwie wyraźne grupy, a nadto odrębność ujawniają

Ormianie przybyli w ostatnich dziesięcioleciach z innych przestrzeni kulturowych, spoza Armenii.

W prezentowanej książce podjęto się wyzwania określenia specyfiki procesu adaptacji, integracji i asymilacji Ormian w przestrzeni kulturowo-cywilizacyjnej Polski.

Istotę problemu poznawczego zaprezentowano w czterech rozdziałach, zatytułowanych kolejno: I. Czynniki generujące odrębność kulturową Ormian; II. Ormianie w polskiej rzeczywistości kulturowej; III. Instytucjonalizacja współczesnego życia ormiańskiego w Polsce; IV. Sfera wartości społeczno-politycznych Ormian w Polsce.

W wykładzie wskazuje się, że na kształtowanie tożsamości kulturowej zbiorowości etnicznych ważny wpływ mają warunki geograficzno-przyrodnicze. Charakter przestrzeni geograficznej, a w tym, ukształtowanie terenu, klimat, świat roślinny i zwierzęcy. Zasoby naturalne, dostęp do wód są czynnikami determinującymi kształt instytucjonalizacji danych społeczności ludzkich. Specyfiką kulturową Ormian, a w tym świadomości wspólnotowości w istotnej mierze generuje środowisko naturalne Wyżyny Armeńskiej, gdzie krzyżowały się naturalne szlaki łączące stepy Europy Wschodniej i Azji Centralnej oraz Bliskiego Wschodu.

W przestrzeni tej ustaliła się granica pomiędzy europejskimi i azjatyckimi cywilizacjami, która poddawana była przenikaniu się oddziaływań różnych kultur. Położenie Armenii na styku dwóch kontynentów – Europy i Azji powoduje też niejednoznaczność jej zaliczania do jednego bądź drugiego z kontynentów. W przestrzeni tej znajduje się góra Ararat (5156 m n.p.m.). Jest to góra najpełniej identyfikowana z ormiańskością. Okryło ją wiele legend, mitów, m.in. przyjmuje się, że na niej zatrzymała się *Arka Noego*. Ararat uznawany jest przez Ormian za górę świętą. Jest symbolem narodu i ojczyzny.

Wyżynę Armeńską w znacznej części pokrywają tereny nienadające się do stałego zamieszkania, a dające szansę utrzymania jedynie koczownikom. Z przestrzeni tej biorą swe źródła największe bliskowschodnie rzeki: Eufrat i Kura, Kyzyl-Irmak. Występują tam duże sezonowe wahania temperatur – gorące lata i mroźne zimy. Rzeczywistość naturalna ukształtowała takie cechy zamieszkujących w niej ludzi, jak wytrwałość i pracowitość, konieczność podejmowania zbiorowego wysiłku, poczucie wspólnoty (s. 44).

Zauważa się, że warunki geograficzne oraz dzieje polityczne wykształciły w społecznościach tam zamieszkujących cechy, takie jak: zdolności przystosowawcze, upór, wytrzymałość fizyczna i umysłowa. W sytuacji obcego zagrożenia tradycyjna duma i wojowniczość ustępowały miejsca przed przebiegłością, racjonalnym myśleniem i talentem dyplomatycznym. Konieczność częstego przemieszczania się, opuszczania danych ziem oraz utrata dobytku sprawiała, że szczególne wartości dla Ormian nabierały przymioty ducha, wiedza i umiejętności praktyczne. Praktyka życia kulturowego ujawniała też takie ich cechy, jak: gwałtowność, zuchwałość, indywidualizm, kłótniowość i buntowniczość.

Wskazując na dzieje polityczne Ormian podkreśla się, że o cywilizacyjnym i kulturowym współczesnej Armenii w istotnym stopniu decydowało rosyjskie (a następnie radzieckie) panowanie w XIX i XX w. Istotny wpływ ma też diaspora ormiańska, przede wszystkim w przestrzeni zachodnioeuropejskiej, która ujawniała się jako nośnik światowych idei i trendów. Poziom rozwoju gospodarczego identyfikuje się z warunkami geograficzno-przyrodniczymi oraz stereotypowym postrzeganiem takich cech społeczności ormiańskiej, jak pracowitość, ukierunkowanie na handel.

Wskazując na szczególne znaki życia kulturowego Armenii dostarcza się usystematyzowanej wiedzy o wyznaniowości oraz związanej z nią sztuce, języku i piśmienności, nauce, zwyczajach i obyczajach.

Charakteryzując obecność Ormian w polskiej rzeczywistości kulturowej wyodrębniono w wykładzie zagadnienia: 1. Migracje ludności ormiańskiej; 2. Dawne skupiska Ormian w Polsce; 3. Formy organizacyjne Ormian polskich; 4. Proces adaptacji, integracji i asymilacji; 5. Ormianie a inne grupy narodowościowe i etniczne. Wskazuje się tu, że zjawisko wychodźstwa ludności armeńskiej datuje się od starożytności. Pojawiło się w okresie rywalizacji politycznej pomiędzy wielkimi imperiami na Bliskim Wschodzie. Od II połowy I w. p.n.e. rozpoczęła się ekspansja państwa rzymskiego w Armenii, która spowodowała konieczność emigracji Ormian ze swego terytorium. Dalsze masowe ich wychodźstwo nastąpiło w XI w., co wiązało się z najazdami plemion tureckich na ten kraj. Wtedy z dużą siłą ujawnił się kierunek ich emigracji na ziemię pol-

skie. Osiedlali się oni wzdłuż traktu handlowego łączącego Europę z Dalekim Wschodem. Główne jego ośrodki osadnicze stanowiły: Kijów, Włodzimierz Wołyński, Luck, Lwów, Kamieniec Podolski. Przypomina się, że w latach 60. XIII w. książę Daniel Halicki zakładając Lwów oddał we władanie Ormian północną część miasta (s. 133). Przychylność polskich czynników oficjalnych powodowała, że w XIV w. liczni Onicy przybywali na ziemię polskie. Powstawały nawet osady, które nazywano Ormianami, Ormiankami. Ormianie spowodowali, że w polskim handlu ujawnił się jego odłamek lewantyński. Dalszy znaczący ich napływ na ziemię polskie odbył się w XVI–XVIII w. Sprzyjała temu rzeczywistość gospodarcza, jak też przychylność władców i magnaterii polskiej, ujawniający zainteresowanie światem kultury Orientu. Szacuje się, że w okresie istnienia I Rzeczypospolitej zamieszkiwali oni w ponad 70 miejscowościach, głównie w południowo-wschodniej części kraju. Po I wojnie światowej nie nastąpiła istotna zmiana w geografii kolonii ormiańskich. Na początku lata 30. XX w. szacowano ich na ok. 5,5 tys. osób. W latach 80. XX w. zaś – od 15 do 18 tys.

Zauważa się, że w XIX w. Ormianie zaczęli tworzyć w przestrzeniach dawnych ziem polskich organizacje i instytucje o charakterze świeckim, edukacyjnym i opiekuńczo-wychowawczym. Istotną rolę w środowisku tym pełnił lekarz i filantrop Józef Torosowicz (1785–1869). W 1865 r. założył on we Lwowie bursę dla młodzieży ormiańskiej. Ujawniono wtedy zainteresowanie rozpoznawaniem dziejów Armenii i Ormian w Polsce. Wśród badaczy tych wyróżniał się zwłaszcza dominikanin Sadek Wincenty Barącz (1814–1892), autor m.in. takich opracowań, jak: *Żywoty sławnych Ormian* oraz *Rys dziejów ormiańskich*.

Przypomina się, że swoistą cezurę w dziejach instytucji i organizacji ormiańskiej w Polsce stanowiła II wojna światowa. Społeczność doświadczyła represji zarówno ze strony władz radzieckich, jak i nacjonalistycznych organizacji ukraińskich, w tym pogromców etnicznych.

W reintegracji społeczności ormiańskiej oraz budowie nowych ormiańskich struktur organizacyjnych odegrali duchowni. Wskazuje się na zasługi m.in. ks. Kazimierza Michała Roszko (1916–1987), ks. Kazimierza Romaszka (1907–1972), ks. Kazimierza Filipiaka (1910–1992). Odrodzenie życia organizacyjnego o charakterze



świeckim społeczeństwu ormiańskiej rozpoczęło się w latach 80. XX w. Elementem integrującym były w istotnym stopniu promocje dzieł artystycznych i naukowych członków tej społeczności, m.in. Anny Dymnej, Jerzego Kawalerowicza, Krzysztofa Pendereckiego. Wśród animatorów tej działalności wymienia się: Michała Bohosiewicza, Leona Ter-Oganiana, Mariana Abgarowicza, Adama Terleckiego, ks. Tadeusza Ischowicza-Zaleskiego (s. 184).

Wskazując na proces adaptacyjno-integracyjny Ormian podkreśla się, że silnie znaczą się ich cechy antropologiczne, językowe, obyczajowe, które definiuje się jako orientalne. Cechą charakterystyczną jest tworzenie przez nich tzw. ormiańskich kolonii (*ormianikendów*). We współczesnym obrazie tzw. dawnych Ormian ujawnia się ich głęboka asymilacja. Ich przedstawiciele oficjalnie identyfikują się z kulturą i narodowością polską. W sferze prywatnej zwracają uwagę na odrębność ormiańską, podtrzymują pamięć o pochodzeniu, o gospodarczych i intelektualnych osiągnięciach przodków, wskazują na przywiązanie do tradycji, przejawiające się w sferze prywatnej kultywowaniem elementów ormiańskości, co dotyczy licznych elementów zaczerpniętych z polskiej kultury kresowej, np. niektórych potraw.

Zauważa się, że Ormianie pełnili liczne usługi w zakresie wywiadu i dyplomacji. Często uczestniczyli w polskich misjach dyplomatycznych na Wschodzie, byli gośćmi, sekretarzami kancelarii koronnej oraz samodzielnymi posłami.

W rozdziale trzecim książki wyodrębniono zagadnienia: 1. Ośrodki obecności Ormian w Polsce; 2. Formy i działalność organizacji ormiańskich; 3. Kościół i odrębność wyznaniowa; 4. Kontakty z mediami; 5. Związki z krajem pochodzenia. Wskazuje się tu, że w szacunkach społeczności ormiańskiej często pomija się imigrantów przybywających do Polski od początku lat 90. XX w. A jest to społeczność dość szczególnie za względu na przedsiębiorczość działania. Spotyka się ją często w przestrzeni handlowej, co nie było zwykle wcześniej polem jej aktywności zawodowej. Są to lekarze, nauczyciele, inżynierowie. W sytuacji znalezienia się w Polsce podjęli działalność, której są w stanie skutecznie sprostać. Liczni przebywają nielegalnie, jako że nie uzyskali zgody na status uchodźców (szacuje się, że może ich przebywać od 40 do 100 tys. (s. 229).

Spółeczność, tzw. „nowa imigracja” stanowi nowoczesną jakość w oczekiwaniu na przemiany swego życia. Są to zwykle ludzie starannie wykształceni, legitymują się ważnymi osiągnięciami w pracy zawodowej i życiu publicznym. Są otwarci na nowoczesne znaki postępu naukowo-technicznego, na nowoczesną edukację. Nie dążą do integracji z przedstawicielami „starej” imigracji. Stanowią nowe cele i zadania w swej przestacji migracyjnej. Przedkładają realizację swych wyzwań w wymiarach prawnych przed tradycją tkwiącą w dziedzictwie przeszłości. W wykładzie z dużą starannością ukazuje się sferę zderzenia się dawnej i nowej ich rzeczywistości życia i działalności w Polsce. Stawiane hipotezy starannie egzemplifikuje się, a w tym odnosi do wykorzystanych materiałów źródłowych i literatury przedmiotu.

Zauważa się, że utrzymywaniem kontaktów z kraju wychodźstwa i diasporą ormiańską w innych krajach w Polsce postrzegają oni jako element poczucia i podtrzymywania przynależności do szerszej rozumianej społeczności ormiańskiej oraz emocjonalnego związku z Armenią.

W rozdziale czwartym, dotyczącym świata wartości Ormian w Polsce wyodrębniono pięć kwestii poznawczych, tj. 1. Mit i stereotypy; 2. Aktywność zawodowa; 3. Postawy polityczne; 4. Formy życia kulturalnego; 5. Postawy i zachowania cywilizacyjne. Wskazuje się tu, że rozpoznając oblicze kulturowe życia społeczności ormiańskiej w Polsce obserwuje się, że jest ono zwykle postrzegane przez pryzmat stereotypów (s. 316). Istotny wpływ na ich tworzenie mieli i mają sami Ormianie (s. 322). Za charakterystyczne cechy własnego narodu uznają zwykle: gościnność, rodzinność, temperament (w rozumieniu usposobienia pełnego werwy, energii, inicjatywy, jak też porywczego), wymieniają też pracowitość, dumę narodową.

Podkreśla się jednak, że w społeczeństwie polskim jest niski stan wiedzy o Armenii i Ormianach. W oglądzie stereotypowym społeczność tę identyfikuje się z rosyjskim kręgiem cywilizacyjnym. Zwraca się uwagę, że jest to społeczność bazarowa, nieuczciwa, wchodząca w kolizję z obowiązującym prawem, uczestnicząca w sferze przestępczości (s. 335). Z dużą starannością dokumentacyjną przedstawiono w analizie poznawczej ich aktywność kulturowo-cywilizacyjną. Analiza ta ma charakter przewodnikowy, inspirujący do pogłębianych analiz.

W Zakończeniu wskazuje się refleksyjnie na obecność Ormian w polskiej rzeczywistości kulturowej w przeszłości i obecnie. Podkreśla się, że cieszyli się przychylnością polskich władz politycznych. Ich osiągnięcia są też dumą narodu polskiego. Z dużą starannością zaprezentowano materiał ilustracyjny oraz wykorzystane materiały i literaturę przedmiotu.

W refleksji ogólnej należy stwierdzić, że prezentowana książka jest monograficznym ujęciem problemu poznawczego. O jej walorach naukowych zaświadczać takie okoliczności, jak: 1. jest to pierwsze całościowe zarysowanie poznawcze obrazu obecności i aktywności kulturowo-cywilizacyjnej Ormian w Polsce; 2. staranne zgromadzenie materiałów źródłowych oraz literatury przedmiotu; ich zarejestrowanie bibliograficzne i wykorzystanie dokumentacyjne w prezentacji poszczególnych zagadnień; 3. ukazanie zjawisk i procesów społeczno-politycznych pozostających w procesie stawania się, a zatem nierzadko pozostających w sferze emocjonalności; 4. podjęcie wyzwania analizy, tzw. miękkiej przestrzeni życia kulturowego, tj. mitów, stereotypów, świadomości politycznej, tożsamości etnicznej, kultury politycznej; 5. obecność Ormian w Polsce wpisuje się w przestrzeń mniejszości narodowych i etnicznych oraz w obraz kształtowania się stosunków polsko-ormiańskich.

Książka zasługuje na uwagę szerokiego kręgu uczestników, przede wszystkim znawców stosunków polsko-ormiańskich.

*Andrzej Chodubski*

Krzysztof Sawicki, *Obwód Kaliningradzki FR w ładzie międzynarodowym*, Dom Wydawniczy DUET, Toruń 2013, ss. 736.

Rozpoznając współczesne przemiany kulturowo-cywilizacyjne świata uwagę poznawczą przywiązuje Rosja. Odgrywa bowiem ona rolę mocarstwową w świecie. Posiada bogate złoża surowców naturalnych i jest jednym z ważniejszych eksporterów ropy naftowej i gazu ziemnego. O jej pozycji międzynarodowej decyduje przede wszystkim potencjał militarny, w tym głównie strategiczna broń nuklearna.

W przestrzeni tego państwa dużą uwagę przykuwa enklawa Obwód Kaliningradzki. Jest ona

terytorialnie oddzielona od kraju. Aczkolwiek odgrywa ona ważną rolę w przestrzeni bezpieczeństwa i strategii politycznej, co jest uwarunkowane jej położeniem geopolitycznym, stopniem zmilitaryzowania oraz polityką zagraniczną FR.

Obwód Kaliningradzki utworzono 10 czerwca 1945 r. jako Specjalny Okręg Wojskowy. Na obszarze tym w końcu 1944 r. zamieszkiwało ponad milion ludności niemieckiej, a pod koniec 1947 r. było jej ok. 100 tys., których do 1951 r. wysiedlono niemal całkowicie. Na ich miejsce osiedlono głównie Rosjan, Białorusinów i Ukraińców oraz budowano radziecką bazę militarną. Nowa rzeczywistość polityczna ujawniła się tam na początku lat 90. XX w. W sytuacji rozpadu Związku Radzieckiego oraz rosnącej roli Unii Europejskiej Obwód Kaliningradzki zaczęto postrzegać w budowie nowego systemu bezpieczeństwa oraz kształtowania się nowych relacji międzynarodowych, a zwłaszcza z najbliższymi sąsiadami, a w tym z Polską. Sytuację w Obwodzie Kaliningradzkim w istotnej mierze zaczęły określać stosunki Rosji z Unią Europejską. Ważne znaczenie mają w tym względzie Układ o Partnerstwie i Współpracy Unii Europejskiej z Rosją oraz wypracowane cztery przestrzenie współpracy: 1. gospodarka; 2. bezpieczeństwo wewnętrzne i zewnętrzne; 3. badania naukowe; 4. oświata i kultura (s. 11).

Cel poznawczy w prezentowanej książce określono jako ukazanie współczesnej sytuacji politycznej, gospodarczej i społecznej w Obwodzie Kaliningradzkim FR, w tym zmian tam zachodzących. Współpracę różnych sił i obozów politycznych mających na celu budowę demokratycznych standardów i starań rosyjskich rządów, ugrupowań i polityków w celu osiągnięcia pełnoprawnego uczestnictwa w stosunkach międzynarodowych poprzez otwarcie na bezpośrednie uczestnictwo w porozumieniach i konwencjach oraz światowych organizacjach finansowych i handlowych, gotowości do przyjęcia warunków i reguł międzynarodowego obrotu i podziału pracy przez akceptację zagranicznych programów, planów współpracy i rozwoju. Istotne jest również ukazanie mechanizmów i założeń, które występowały w Obwodzie Kaliningradzkim FR po upadku Związku Radzieckiego i umożliwiły transformację systemową, radykalną przebudowę gospodarki, a także wykazanie w jaki sposób dorobek ten został wykorzystany dla ustabilizo-

wanie systemu politycznego, respektującego podstawowe normy ładu demokratycznego oraz zaprezentowanie ukształtowania tożsamości międzynarodowej Rosji, przez ukazanie warunków i procesów jej budowy w regionie.

Problem poznawczy zaprezentowana w czterech rozdziałach książki, zatytułowanych: I. Czynniki kształtujące odrębność Obwodu Kaliningradzkiego; II. Zasady funkcjonowania instytucji publicznych Obwodu Kaliningradzkiego; III. Urzeczywistnienie wyzwań życia kulturowo-cywilizacyjnego Obwodzie Kaliningradzkim Federacji Rosyjskiej; IV. Stosunek podmiotów międzynarodowych do Obwodu Kaliningradzkiego Federacji Rosyjskiej. W rozdziale pierwszym wyodrębiono zagadnienia: 1. Warunki geograficzno-przyrodnicze, 2. Ludność, 3. Historia, 4. Gospodarka, 5. Kultura. Wskazuje się, że czynniki związane z problemami geologii, klimatologii, hydrografii oraz ich wpływ na warunki geograficzno-przyrodnicze regionu ukształtowały specyfikę Obwodu Kaliningradzkiego. Środowisko geograficzne obwodu jest mało zróżnicowane, jego powierzchnia wraz z częściami: Zalew Wiślany i Kuroński wynosi 15 125 km<sup>2</sup>, a bez nich 13 404 km<sup>2</sup>. Jest to najmniejszy pod względem przestrzeni obwód w Rosji, w którym zamieszkuje około 950 tys. ludzi, w tym 77% w miastach. Od Rosji oddzielony jest przez terytorium Litwy i Białorusi, na południu graniczy z Polską, a jego zachodnią granicę stanowi Morze Bałtyckie.

Specyficzne położenie geopolityczne regionu ma istotne znaczenie dla Rosji, co zwłaszcza obserwowane jest przez: a) bliskość rynków Europy Zachodniej i Wschodniej; b) bliskość transeuropejskich magistrali tranzytowych (Via Baltica, Via Hanzeatica) i innych komunikacji europejskich; c) warunki klimatyczne korzystne do prowadzenia gospodarki rolnej i rozwoju turystyki; d) istnienie na terytorium jednego należącego do Federacji Rosyjskiej niezamarzającego zespołu portowego; e) dysponowanie przez Obwód ważnymi zasobami przyrodniczymi.

Charakteryzując rzeczywistość demograficzną obwodu wskazuje się, że w pierwszych latach po jego utworzeniu przybywała tam ludność młoda, w wieku reprodukcyjnym. Konsekwencją takiej struktury wieku była wysoka stopa urodzeń. Spowodowało to szybki wzrost zaludnienia. W składzie etnicznym ponad 75% stanowili Rosjanie, ok. 10% Białorusini, 6% Ukraińcy, 4% Litwini.

Znaczące grupy stanowili Żydzi, Polacy, Niemcy, Romowie. Nie przekraczała żadna z nich 1% ogółu mieszkańców. W okresie zapoczątkowanych przemian ustrojowych w Związku Radzieckim, co czwarty mieszkaniec opuścił Obwód (s. 75).

Odwołując się do historii przypomina się ogniwa związku tej przestrzeni z niemieckimi Prusami i Rzeszą Niemiecką, a zwłaszcza jego pomyślny okres, kiedy mieszkańcami jego był filozof Immanuel Kant (1724–1804). Podkreśla się doświadczenie jego mieszkańców w okresie kończącym II wojnę światową i pierwsze lata po niej, kiedy niszczone z bezwzględnością ślady obecności tam germańskiej i niemieckiej ludności. Została ona wykorzystana do odgruzowania zniszczonej przestrzeni kulturowej, a następnie wysiedlona, co z dużą siłą ujawniło się w latach 1947–1948. W okresie powojennym obszar przebudowywano w strefę zmilitaryzowaną. Przestrzeń ta była obszarem zamkniętym zarówno dla obcokrajowców, jak i mieszkańców (obywateli) Związku Radzieckiego.

Podstawą gospodarki jest tam: rybołówstwo, przemysł maszynowy, celulozowo=papierniczy, paliwowy, żywnościowy (artykuły spożywcze). Większość przedsiębiorstw przemysłu maszynowego jest skoncentrowana w Kaliningradzie. Rolnictwo ukierunkowane jest głównie na produkcję mięsa i mleka.

W sferze kultury zauważa się, że mieszkańcy obwodu poszukują nierzadko odpowiedzi na pytania: jaki jest ich stosunek do dziedzictwa przeszłości (w tym do Prus Wschodnich?; czy można upatrywać szanse rozwoju kulturowego w części jego dziedzictwa przeszłości?; jaką rolę w tym wyzwaniu odgrywają procesy ogólnocywilizacyjne? Trwa tam proces ścierania się kultur oraz jednocześnie polaryzacji, co wynika m.in. z krzyżowania się: prawosławia, katolicyzmu i protestantyzmu. Wskazuje się, że nowy etap w rozwoju kultury i samookreślenia mieszkańców Obwodu Kaliningradzkiego rozpoczął się w drugiej połowie lat 80. XX w. Nastąpiło otwarcie Obwodu dla wszystkich cudzoziemców oraz usunięte zostały ideologiczne zakazy. Przesiedleńcy często zaczęli ujawniać pamięć kultury swojego narodu. Zaczęto wskazywać, że zamieszkuje tam 110 narodowości (s. 175). Przypomina się, że turyści z Rosji mieszkańców Obwodu Kaliningradzkiego nazywają „zapadnikami” (ludźmi zorientowanymi na zachodni styl życia”). Lokalny patrio-

tyzm jest czytelną cechą. W powojennej rzeczywistości przebudowywano z rozmachem i jednolicie oblicze architektoniczne miast. Dla ideologów Obwód wydawał się idealnym miejscem do tworzenia „człowieka nowego typu” – człowieka radzieckiego. Realizację tej wizji postrzegano w całkowitym braku zakorzenienia nowych mieszkańców w miejscu zamieszkiwania oraz braku dostatecznych więzi społecznych i dążność do atomizacji stosunków społecznych. Nastąpiła w ostatnich latach zmiana w stosunku do niemieckiego dziedzictwa kulturowego i tożsamości kulturowej mieszkańców (s. 197).

W rozdziale drugim wskazano zagadnienia: 1. Ład konstytucyjny FR; 2. Organy ustawodawcze; 3. Władza wykonawcza; 4. Media; 5. Partie polityczne; 6. Organizacje społeczno-polityczne; 7. Sądownictwo; 8. Instytucje wyznaniowe; 9. Organy ładu i bezpieczeństwa publicznego; 10. Siły zbrojne. Są to najważniejsze instytucje życia publicznego. Wskazuje się tu, że w Obwodzie Kaliningradzkim obowiązuje ustawa zasadnicza, tj. Konstytucja Federacji Rosyjskiej. Szczególny zapis stanowi dla niego art. 71. W konstytucji z 1993 r. w art. 4, pkt 3 znajduje się zapis, że Federacja Rosyjska zapewnia integralność i nienaruszalność swojego terytorium. Organem ustawodawczym (przedstawicielskim) jest Kaliningradzka Duma Obwodowa. Tworzy ją 40 deputowanych wybieranych na 5-letnią kadencję. Istnieje też samorząd terytorialny, który działa na podstawie Konstytucji FR oraz Obwodu Kaliningradzkiego. Władzę wykonawczą sprawują: gubernator i rząd oraz mer z radą. W składzie rządu są 24 organy władzy wykonawczej, mającej osobowość prawną. Obserwuje się tam dynamiczny rozwój środków masowej komunikacji, a w tym, że Internet staje się czołowym źródłem informacji (s. 239). Życie publiczne Federacji Rosyjskiej charakteryzuje się umiarkowanym uspołecznieniem, tj. zainteresowaniem problemami społecznymi i podejmowanymi działaniami w celu ich przezwyciężenia. Wielość i różnorodność funkcjonujących organizacji społeczno-politycznych w państwie powoduje przeciwdziałanie zagrożeniu demokracji, do których należą: dyktatura większości, nietolerancja, patologie władzy, anarchia, tendencje autorytarne.

Charakteryzując kwestie wyznaniowe zauważa się, że dla większości Rosjan prawosławie jest nie tylko religią, ale istotnym elementem tożsa-

mości. Większość postrzega Cerkiew przede wszystkim w kategoriach narodowej tradycji, kultury, „bycia prawowitym Rosjaninem (s. 290).

W prezentacji urzędystwianina wyzwań kulturowo-cywilizacyjnych w Obwodzie Kaliningradzkim wymienia się zagadnienia: 1. Tradycja; 2. Postęp naukowo-techniczny; 3. Ekologia; 4. Ochrona zdrowia; 5. Edukacja; 6. Formy życia kulturalnego; 7. Zatrudnienie i bezrobocie; 8. System zabezpieczeń społecznych; 9. Patologie; 10. Kontakty międzynarodowe.

Prezentując rosyjską tradycję przypomina się, że państwo rosyjskie odróżnia się od innych państw i społeczeństw. Według filozofa Fiodora Tiutoczewa „rozumu Rosji się nie pojmie” (s. 319). Rosyjska kultura polityczna, w odróżnieniu od kultury artystycznej, odziedziczyła najwięcej wzorów charakterystycznych dla ustrojów państw azjatyckich, większą rolę przywództwa osobistego niż instytucjonalnego, także przywiązanie do niepisanych tradycji zamiast do prawa stanowionego. W społeczeństwie żywe są tradycje kolektywistyczne i autorytarne, które dominują nad liberalnym i demokratycznym sposobem myślenia. Na własność prywatną spogląda się podejrzliwie, zaś władza nie jest pojmowana w kategoriach instrumentalnych, lecz w sposób absolutny. Zauważa się przy tym, że wielu młodych kaliningradczyków postrzega siebie jako część współczesnej Europy. O tym świadczy znajomość przez nich języków obcych, wybór profesji oraz sposób myślenia jako ludzi przedsiębiorczych, a także kontakty i podróże zagraniczne (s. 328).

W życiu kulturalnym Obwodu ujawniło się zjawisko bezrobocia, co wiąże się z restrukturyzacją gospodarki. Ujawniają się też kontakty rozwojowe, np. w stolicy Obwodu – Kaliningradzie, gdzie powstają zarówno dzielnice mieszkaniowe zamożnych, jak też pozostają osiedla z niskim standardem infrastruktury społecznej. W ślad za tym obserwuje się tam zjawiska patologii społecznej, a w tym pijaństwo, narkomanie, choroby weneryczne, korupcję, kradzież i uprowadzanie samochodów. Rozmiary tych zjawisk są ciągle wzrostowe. Obwód postrzegany jest jako teren mafijnych rozgrywek, siedlisko chorób cywilizacyjnych.

Wskazując na stosunek podmiotów międzynarodowych do Obwodu prezentuje się na: 1. Organizacje międzynarodowe, 2. Unię Europejską, 3. Rosję, 4. Białoruś i Litwę, 5. Polskę, 6. Niemcy,

7. Kraje nordyckie, 8. USA, 9. Euroregiony, 10. Przestrzeń dyplomatyczną. Charakteryzując np. stosunek Polski do Obwodu Kaliningradzkiego wskazuje się na ujawniającą się w tym względzie ambiwalencję polskiej polityki zagranicznej. Z jednej strony obserwuje się szerokie deklaratywne zainteresowanie działaniami na rzecz zwiększenia współpracy; z drugiej zaś – nie ma zadawalających efektów kooperacji, a w tym gospodarczej (s. 558). Obecnie Polska wyraża zainteresowanie rozwojem kontaktów gospodarczych z Obwodem oraz włączeniem do procesów integracyjnych. Dążenie to znajduje swój wyraz, np. w przedstawianym już przez rząd polski w 2002 r. „Pakcie Kaliningradzkim”. Jest to zbiór propozycji obejmującej 29 tematów i projektów współpracy. Dotyczyły one: 1. infrastruktury granicznej, 2. energetyki, 3. kompleksu paliwowego, 4. kooperacji przemysłowej, 5. przetwórstwa żywności, 6. budownictwa, 7. transportu – na poziomie regionalnym oraz lokalnym.

Wskazuje się, że od początku otwarcia granic Obwodu dla cudzoziemców jest on obiektem zainteresowania wielu państw świata. Wyraża się ono m.in. w staraniach o utworzenie w Kaliningradzie placówek dyplomatycznych. Istnieją tam konsulaty m.in. Polski, Litwy, Szwecji, Niemiec, Danii oraz oddział ambasady Białorusi, kancelaria Wydziału Konsularnego Łotwy oraz konsulaty honorowe: Grecji, Chorwacji i Islandii (s. 695).

W Zakończeniu w formie refleksji uogólniającej stwierdza się, że pozycja międzynarodowa Federacji Rosyjskiej jest wynikiem złożonych uwarunkowań geopolitycznych, narodowo-religijnych, transformacyjno-ustrojowych, gospodarczych i wojskowych. Jej międzynarodowe zachowanie warunkują rozmaite czynniki ciągłości i zmian, dynamika przemian i siła ciężenia tradycji. Obwód Kaliningradzki pozostaje dla Rosji obszarem o dużym znaczeniu strategicznym. Jest przyczółkiem, który poprzez wejście na Morze Bałtyckie i bezpośrednio sąsiedztwo z Polską wyraźnie zwiększa wpływy rosyjskie w Europie Środkowej, dając pretekst do integracji w politykę zagraniczną państw tego regionu. Obecność rosyjska w Obwodzie ma istotny wpływ na politykę Litwy, Białorusi, Łotwy i Estonii. Główna droga między Rosją a Europą Zachodnią prowadzi przez Białoruś i Polskę. Podkreśla się, że Federacja Rosyjska jest ważnym parterem politycznym i gospodarczym, dlatego współczesne pro-

blemy globalne świata nie mogą zostać rozwiązane bez jej udziału (s. 700).

Wykład wzbogacają mapy, schematy, tabele, wykresy. Jest to istotny poznawczo materiał ilustracyjny wzbogacający zaprezentowany wykład. Integralną część książki stanowi bibliografia, w której z dużą starannością ukazuje się materiały źródłowe i literaturę przedmiotu, dotyczącą Obwodu Kaliningradzkiego Federacji Rosyjskiej w ładzie międzynarodowym.

Lektura książki pozwala stwierdzić, że: 1. Jest to wartościowe, monograficzne, systemowe ukazanie oblicza kulturowo-cywilizacyjnego Obwodu Kaliningradzkiego Federacji Rosyjskiej; 2. Wskazuje się w nim istotę i skutki transformacji ustrojowej, jaka dokonuje się w tej enklawie; 3. Ukazuje się procesy przemian w polityce zagranicznej, dokonujące się w Federacji Rosyjskiej, mające odbicie z dużą siłą w enklawie; 4. Określa się rosyjską tożsamość kulturową pozostającą w zewnętrznym otoczeniu procesów globalizacyjnych, a zwłaszcza generowanych przez integrację europejską; 5. Z dużą starannością ukazuje się stosunek Polski do Obwodu Kaliningradzkiego oraz rozwój relacji polsko-kaliningradzkich.

Książka zasługuje na dużą uwagę znawców stosunków międzynarodowych, relacji polsko-rosyjskich i polsko-kaliningradzkich.

*Andrzej Chodubski*

***Polityka społeczna dla bezpiecznego rozwoju***, red. Marek Leszczyński, Michał Kubiak, Instytut Politologii Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2015, ss. 450.

We współczesnym świecie zorientowanym na budowę globalnego społeczeństwa obywatelskiego, a w nim na ugruntowanie partycypatywności jednostki szczególne miejsce przypada polityce społecznej, która tradycyjnie osadzona była w przestrzeni paternalizmu państwowego. Odchodzenie od niego ujawnia różne zagrożenia dla szerokich kręgów społeczeństwa. Powszechnym zjawiskiem staje się wykluczenie społeczne. W tej sytuacji wyzwaniem kulturowo-cywilizacyjnym jest przeciwdziałanie degradacji życia ludzkiego. Ujawnia się konieczność budowy jego bezpiecznego dalszego rozwoju. Problem ten stał się przed-

miotem rozważań teoretycznych oraz analizy urzeczywistniania jego w praktyce kulturowej w prezentowanej książce. Zaprezentowano w niej 27 tekstów ujętych w cztery grupy zatytułowane: I. Bezpieczeństwo społeczne i socjalne – aspekty teoretyczne; II. Bezpieczeństwo społeczne – doświadczenia polskie i międzynarodowe; III. Nowe wyzwania dla polityki społecznej; IV. Społeczna partycypacja – doświadczenia lokalne i regionalne.

W Przedmowie podkreśla się, że jednym z zadań polityki społecznej jest diagnozowanie problemów społecznych i na tej podstawie tworzenie rozwiązań służących tworzeniu ładu społecznego. Współczesne procesy zachodzące w świecie mają charakter dynamiczny, trudno jednoznacznie ustalić kierunek zmian, a także określić skutki ewolucji systemów społecznych, ekonomicznych i politycznych. Na skutek nasilających się procesów globalizacyjnych rozpadowi ulegają klasyczne wspólnoty, takie jak rodzina, społeczności lokalne czy wreszcie wspólnota narodowe. Tradycyjne państwo narodowe przeżywa kryzys związany z rozluźnieniem więzi bazujących na czytelnym, względnie jednorodnym systemem wartości i symboli. Globalizacja i mutacja modeli społecznych powodują powstawanie nowego typu zależności oraz układów społecznych. Tradycyjne układy odniesienia tracą na znaczeniu, pojawiają się nowe „wspólnoty” w świecie wirtualnym, nierealnym. „Wspólnoty” te nie dają się przenieść do świata rzeczywistego, a narastająca presja konsumpcji powoduje, że człowiek jest coraz bardziej wyalienowany, zagubiony, w istocie coraz mniej bezpieczny. Dotychczasowy gwarant bezpieczeństwa – rodzina, wspólnota lokalna, państwo narodowe uległy osłabieniu (s. 7). Nasuwa się w tej sytuacji pytanie – jak kształtować systemy bezpieczeństwa w tak niepewnej i nieprzewidywalnej rzeczywistości społecznej, w warunkach postępującej „atomizacji” społeczeństwa?

Charakteryzując aspekty teoretyczne wskazano osiem tekstów, zatytułowanych: 1. Polityka społeczna a współczesne wyzwania bezpieczeństwa cywilizacyjnego; 2. Myśli Wojciecha B. Jastrzębowskiiego na temat bezpieczeństwa rozwoju w Europie; 3. Innowacyjna polityka społeczna jako koncepcja odroczonego bezpieczeństwa socjalnego; 4. Znaczenie kapitału społecznego dla kształtowania bezpieczeństwa społecznego w Pol-

sce na przełomie XX i XXI wieku; 5. Zrównoważony – trwały – bezpieczny. Holistyczna koncepcja zrównoważonego rozwoju społecznego w kontekście polityki społecznej; 6. Bezpieczeństwo ekonomiczne i socjalne w dokumentach strategicznych Banku Światowego w XXI wieku; 7. Podmioty społeczne w zróżnicowanym modelu polityki społecznej; 8. Partycypacja instrumentalna i podmiotowa.

Prezentując doświadczenia polskie i międzynarodowe w przestrzeni bezpieczeństwa społecznego zamieszczono siedem tekstów, tj. 1. Sytuacja na rynku pracy a bezpieczeństwo społeczne na przykładzie najsłabszych ekonomicznie regionów Unii Europejskiej; 2. Rola i miejsce gospodarki społecznej w systemie zarządzania bezpieczeństwem społecznym w Europie; 3. Wybrane aspekty bezpieczeństwa w wymiarze lokalnym na przykładzie Warmii i Mazur; 4. Bezpieczeństwo demograficzne na przykładzie wybranych krajów – implikacje dla Polski; 5. Polowanie na świnię – czyli efektywność działań państwa w zapewnieniu bezpieczeństwa socjalnego rodzinom dzięki uelastycznieniu form i czasu pracy rodziców, przykład Republiki Federalnej Niemiec; 6. Bezpieczeństwo socjalne Holandii; 7. Starość demograficzna a bezpieczeństwo socjalne.

Ukazując nowe wyzwania dla polityki społecznej zamieszczono również siedem tekstów, tj. 1. Usługi społeczne w kreowaniu kapitału ludzkiego w warunkach gospodarki wiedzy; 2. Zmiana modelu zabezpieczenia od bezrobocia i choroby w Szwecji; 3. Wpływ globalizacji na teorię i praktykę polityki społecznej; 4. Strategia rozwiązywania problemów społecznych jako narzędzie zarządzania pomocą społeczną; 5. Opieka nad człowiekiem starym w wybranych państwach europejskich; 6. Uwarunkowania aktywności seniorów na przykładzie realizacji programu SOS przez organizacje pozarządowe; 7. Strategia i polskiej polityki ochrony zdrowia.

Prezentując doświadczenia lokalne i regionalne społecznej partycypacji zamieszczono pięć tekstów tj. 1. Budżet obywatelski – doświadczenia olsztyńskie; 2. Budżet partycypacyjny jako wstęp do rozwoju dialogu i bezpieczeństwa społecznego na gruncie polskim? – przykład gdańskiego budżetu partycypacyjnego w 2014 roku; 3. Przewództwo a rozwój organizacji pozarządowych w Polsce; 4. Przeciwdziałanie korupcji na rzecz bezpiecznego rozwoju; 5. Samorząd gminny w po-

lityce przeciwdziałania patologiom społecznym – wybrane aspekty funkcjonowania.

W prezentacji polityki społecznej w kontekście bezpieczeństwa cywilizacyjnego wskazuje się, że wśród najważniejszych zagrożeń dla ludzkości uznaje się: 1. szybko postępującą degradację środowiska naturalnego; 2. niekontrolowanie zmiany demograficzne; 3. problemy wyżywienia ludności; 4. narastanie rozpiętości cywilizacyjnej między głównymi podmiotami życia politycznego (państwami) świata; 5. narastanie przestępczości zorganizowanej, spowodowanej skutkami postępu naukowo-technicznego; 6. osłabienie więzi społecznych, i degradacja stosunków międzyludzkich; 7. ujawnienie się zjawiska wykluczenia społecznego, będącego następstwem trudności przystosowawczych szerokich kręgów społeczeństwa do tempa współczesnych przemian kulturowo-cywilizacyjnych, a w ślad za tym poszerzania się skali ubóstwa; 8. ujawniające się z coraz większą siłą choroby cywilizacyjne; 9. możliwości nieodpowiedniego wykorzystania osiągnięć naukowo-technicznych w praktyce życia kulturowego (np. powodowana manipulacją genów w świecie flory i fauny, czy eksperymentowanie bronią atomową); 10. osłabienie kreatywności intelektualnej przez inwazję kultury obrazkowej, narzucanie za pomocą mediów obcych wzorów postaw, zachowań, aspiracji, m.in. w sferze pracy, życia rodzinnego, kontaktów międzyludzkich. Podkreśla się, że rosnące współzależności międzynarodowe ujawniają konieczność wspólnego rozwiązywania zagrożeń globalnych, a w tym potrzeby wypracowania nowych metod ich stosowania. Ważne ich ogniwa stanowią wartości: wolności, równości, partnerstwa, solidarności, demokracji, poszanowania różnicowania kulturowego.

W prezentacji problemu wskazuje się, że we współczesnym świecie obserwuje się dużą różnorodność w uprawianiu polityki społecznej. Z jednej strony ujawnia się zorientowanie na odchylenie od systemów paternalizmu państwowego na rzecz partycypatywności obywatelskiej. Zagadnienia socjalne państwa są marginalizowane. Z drugiej zaś, w krajach biednych ujawnia się potrzeba wzmocnienia sił polityki społecznej, co tłumaczy się m.in. potrzebą urzeczywistnienia praw człowieka.

Charakteryzując problem bezpieczeństwa rozwoju Europy, przypomina się myśl polskiego na-

ukowca Wojciecha Bogumiła Jastrzębowskiego (1799–1882), który opublikował broszurę pt. *Wolne chwile żołnierza polskiego, czyli myśli o wiecznym pokoju między narodami ucywilizowanymi*. W broszurze wskazywał na ustanowienie Europy nie jako krajów a narodów, na potrzebę zniesienia granic, ujednoczenia prawa.

Prezentując problem kapitału ludzkiego podkreśla się, że jest on jednym z istotnych składników bezpieczeństwa społecznego. Obok bezpieczeństwa socjalnego i rozwojowego w znacznym stopniu kształtuje poziom i jakość bezpieczeństwa socjalnego (s. 67). W gwarantowaniu bezpieczeństwa ekonomicznego i socjalnego istotną jest strategia Banku Światowego. W artykule wskazuje się na jej założenia do 2022 r. Nośny poznawczo jest problem zrównoważonego rozwoju społecznego w kontekście polityki społecznej. Wskazuje się, że bezpieczeństwo społeczne stanowi zbiorowy wysiłek w walce z przeciwnościami, zabezpieczający przed wyborami niosącymi za sobą zagrożenie i skutkujący przywróceniem społeczeństwa na drogę arystotelesowskiego rozwoju potencjału człowieka. Polityka społeczna jest tą dziedziną, której szczególnie bardzo trudno uzyskać status trwałości i równości. Bez zaangażowania podmiotów społecznych w implementację ładu społecznego w duchu rozwoju zrównoważonego skazana jest na porażkę (s. 117).

W prezentacji sytuacji na rynku pracy wskazuje się, że niekorzystna na nim rzeczywistość jest ważnym wyznacznikiem zagrożenia bezpieczeństwa socjalnego; egzemplifikuje się to zjawiskami ubóstwa i wykluczenia społecznego oraz różnicowaniem ekonomicznym na obszarze Unii Europejskiej zauważa się, że zagwarantowanie bezpieczeństwa społecznego w Europie wymaga poszukiwania nowych rozwiązań, które w obecnej sytuacji muszą odpowiadać na nowe potrzeby społeczne i zmniejszać problemy społeczne występujące na kontynencie (s. 152). Problem bezpieczeństwa w przestrzeniach lokalnych, zaprezentowano analitycznie ukazując wyniki badań własnych przestrzeni Warmii i Mazur. Jest to interesujące studium egzemplifikujące współczesne przemiany dokonujące się w sferze polityki społecznej. Na uwagę zasługuje też komparatystyczne ujęcie bezpieczeństwa demograficznego i ujawniających się implikacji dla Polski. W Europie obserwuje się niski wskaźnik dzietności, brak zastępowalności pokoleń. Ukazując pro-

blem rodziny w Niemczech przyjęto hipotezę, że dobrze rozbudowana sieć pomocy społecznej nie zapobiega wykluczeniu społecznemu rodzin z powodu ubóstwa i to niezależnie od standardu życia, od ilości i jakości wprowadzonych świadczeń na rzecz rodzin czy udogodnień skierowanych do rodziców (s. 209). Ukazując bezpieczeństwo socjalne w Holandii podkreśla się, że w kraju tym urzeczywistnia się paternalizm w ubezpieczeniach społecznych, który funkcjonuje w modelu korporacyjnym.

W prezentacji starości demograficznej zauważa się, że współczesny świat jest zdominowany przez młodość, która ogranicza miejsce na starość. Powszechnym zjawiskiem staje się egeizm. Wskazuje się przy tym na negatywne stereotypy dotyczące starości, słabą wiedzę o starości i potrzebach ludzi starych, na konkurencję między młodym i starym pokoleniem na rynku pracy oraz w transferach społecznych. W kształtowaniu kapitału ludzkiego wskazuje się na znaczenie usług edukacyjnych. Podkreśla się, że reguły tradycyjnego systemu edukacyjnego zamykają proces kształcenia z dala od realnych zjawisk (s. 264). Z dużą starannością ukazuje się model zabezpieczenia od bezrobocia i choroby w Szwecji. Na uwagę zasługuje w prezentacji polityki społecznej problem wpływu globalizacji na teoretyczne, jak i jej praktyką kulturową. Poszukuje się odpowiedzi na pytania: w jaki sposób globalizacja wpływa na politykę społeczną rozumianą jako zapewnienie dostępu do usług społecznych i osłony socjalnej? (s. 301). Nośny jest poznawczo problem rozwiązywania problemów społecznych jako narzędzie zarządzania pomocą społeczną. Wskazuje się m.in. na podejście strategiczne. Podjęto wyzwanie udzielenia odpowiedzi na pytanie – czy dokumenty mogą być efektywnym narzędziem rozwiązywania problemów społecznych.

Nośny z punktu widzenia polityki społecznej i bezpieczeństwa jest problem opieki nad człowiekiem starym. Zauważa się bowiem, że stale wzrasta liczba ludzi starych potrzebujących pomocy i opieki innych. Istotna jest w tym względzie tradycja opiekuńcza poszczególnych państw świata. Przekonywująco zarysowano uwarunkowania aktywności społecznej seniorów (co zegzemplifikowano przestrzenią organizacji pozarządowej. Przewiduje się, że w 2060 r. ok. 30% obywateli Unii Europejskiej będzie miało więcej

niż 65 lat. W 2010 r. stanowili oni 17,2%. Zauważa się, że do połowy XXI w. Polska stanie się jednym z najbardziej zaawansowanych pod względem starzenia się populacji państw w Europie. Wysoka liczba osób starych będzie wywierała coraz wyraźniej zauważalny wpływ na wydatki związane z pomocą oraz opieką zdrowotną. W starości aktywność społeczna może przybierać różne formy, od zawodowej, poprzez kulturalną, edukacyjną, religijną (s. 338). Nieznaczna liczba seniorów urzeczywistnia regularną aktywność fizyczną.

Charakteryzując strategię i taktykę polskiej polityki ochrony zdrowia określa się regulacje prawne, a w tym ich ramy oraz uwarunkowania strategiczne. Podkreśla się, że ochrona zdrowia jest szczególną wartością kulturową oraz jednym z podstawowych dóbr cenionych przez ludzi.

Prezentując problem budżetu obywatelskiego wskazuje się, że jako forma bezpośredniej partycypacji mieszkańców w zarządzaniu środkami publicznymi w Polsce zaczęto urzeczywistniać od 2011 r., w Olsztynie do 2013 r. W opracowaniu wskazuje się jego główne ogniwa. Koresponduje merytorycznie z opracowaniem tym charakterystyka budżetu partycypatywnego jako wstępu do rozwoju dialogu i bezpieczeństwa społecznego w Polsce. W warstwie egzemplifikacyjnej posłużono się gdańskim budżetem partycypacyjnym.

Na uwagę zasługuje tekst dotyczący przywództwa w kontekście rozwoju organizacji pozarządowych w Polsce. Poszukuje się tu odpowiedzi na pytanie – w jaki sposób przywództwo wpływa na rozwój organizacji zaliczanych do tzw. trzeciego sektora. Przypomina się, że zasadniczym celem każdej organizacji pozarządowej jest działalność dla dobra wspólnego. Aczkolwiek niebagatelny wpływ na rozwój organizacji społecznych mają finanse (s. 403).

Prezentując problem korupcji zauważa się, że występuje ona w różnych dziedzinach związanych z ludzką działalnością. Stąd wyróżnia się korupcję urzędniczą, gospodarczą oraz polityczną, a dopełnieniem tej klasyfikacji jest podział na aktywną i bierną. Negatywnym skutkiem korupcji politycznej okazuje się niski odsetek społeczeństwa, który aktywnie wykorzystuje prawo wyborcze, biorąc udział w wyborach na wszystkich szczeblach władzy (s. 419). Przeciwdziałanie korupcji i przestępczości korupcyjnej związane



jest z konstytucyjnym obowiązkiem państwa w zakresie zapewnienie równych szans dla rozwoju wszystkich obywateli bez względu na zasobność ich *portfela*. Koresponduje z prezentacją tego problemu charakterystyka samorządu gminnego w polityce przeciwdziałania patologiom społecznym. Wśród patologii społecznych wymienia się przemoc, prostytucję, narkomanię, alkoholizm, samobójstwa oraz przestępczość pospolitą. Podkreśla się, że rada gminy to organ, który bierze udział w realizacji zadań z zakresu polityki społecznej związanej z przeciwdziałaniem patologiom społecznym. Główne zadania rady to uchwalanie dokumentów stających się wytycznymi dla podmiotów odpowiedzialnych od strony wykonawczej w walce z tym negatywnym zjawiskiem (s. 442).

Lektura poszczególnych tekstów przekonuje, że są to oryginalne studia i materiały, w pełni korespondujące z problemem postawionym w tytule książki. Ich wartość naukowa i popularyzacyjna polega przede wszystkim na: 1. określeniu istoty i zadań polityki społecznej we współczesnym świecie; 2. wskazaniu modeli urzeczywistnienia polityki społecznej w rzeczywistości przemian globalizacyjnych świata; 3. ukazaniu głównych zagrożeń w urzeczywistnianiu polityki społecznej oraz strategii na rzecz budowy jej bezpieczeństwa; 4. dostarczeniu bogatej warstwy egzemplifikacyjnej, obrazującej współczesne urzeczywistnianie różnych aspektów polityki społecznej w przestrzeniach lokalnych, w Polsce i krajach Unii Europejskiej; 5. wskazaniu najistotniejszych ogniw polityki społecznej wiążących się ze strategią i taktyką gwarantowania bezpieczeństwa w rozwoju ludzkości, a w tym nośnych z punktu widzenia Polski.

Książka zasługuje na uwagę szerokiego kręgu czytelników, a zwłaszcza orientujących się na rozpoznawanie współczesnych przemian kulturowo-cywilizacyjnych w przestrzeni kształtowania nowego obrazu życia społecznego.

*Andrzej Chodubski*

**Bezpieczeństwo energetyczne. Rynki surowców i energii. Energetyka w czasach politycznej niestabilności**, red. Piotr Kwiatkiewicz, Radosław Szczerbowski, Fundacja na rzecz Czystej Energii, Poznań 2015, s. 835.

Obserwując współczesne przemiany cywilizacyjne powszechnie zwraca się uwagę na funkcjonowanie rynków surowcowych i energetycznych. Najwięcej zużywa się nośników energii, których zasoby są nie tylko najmniejsze, ale też rozłożone dysproporcjonalnie w stosunku do regionów zużycia, co nierzadko generuje konflikty międzynarodowe. W skali światowej, w przeliczeniu na paliwo umowne, przemysłowe zasoby węgla są obecnie dwa razy większe niż łącznie zasoby ropy i gazu ziemnego. Natomiast w sferze zużycia jest relacja odwrotna. Zauważa się przysze potrzeby energetyczne świata może zaspokoić tylko energia odnawialna, głównie słoneczna, heliowodorkowa i geotermiczna. Korzystanie z zasobów nieodtwarzanych z roku na rok zwiększa się. W tej sytuacji wyzwaniem ludzkości jest powodowanie maksymalnie oszczędnego wykorzystywania w gospodarce surowców i energii. Przewiduje się przy tym, że surowce będą coraz trudniej dostępne i droższe. Zwraca się też, że problem energetyczny jest w wielu państwach złożony, gdyż stare elektrownie wymagają modernizacji. Budowa elektrowni atomowych napotyka opór społeczny, co wiąże się z częstymi ich awariami. Wciąż nośne są skutki powodowanych przez nie katastrof, np. na Ukrainie, Japonii. Ich następstwem jest opór opinii międzynarodowej, co skutkuje wstrzymaniem i zaniechaniem niektórych budów, m. in. w Polsce w Żarnowcu.

Problem bezpieczeństwa dotyczy z korzystania z takich źródeł energii, jak węgiel kamienny i brunatny, ropa naftowa i gaz ziemny. Nośne są jednak kwestie wykorzystania siły wiatru, promieni słonecznych, energii wodnej, przyływów i odpływów mórz, ciepła gejzerów. Zauważa się, że gospodarka energetyczna oraz bezpieczeństwo energetyczne są jako klucz do funkcjonowania nowoczesnych państw.

Gospodarka energetyczna jest znakiem niestabilności politycznej świata. W tej sytuacji niezbędna jest konieczność myślenia oraz podejmowania decyzji w skali globalnej. Zagadnienia te znalazły odbicie poznawcze w 56 tekstach prezentowanej książki. Ujęto je w sześć grup (części),

tj. I. Polityka i bezpieczeństwo; II. Gospodarka, III. Ochrona Środowiska; IV. Logistyka; V. Prawo; VI. Technika. Swoiste wprowadzenie do prezentacji problemów bezpieczeństwa energetycznego stanowi szkic, pt. O niestabilności politycznej świata. Wskazuje się w nim, że współczesna rzeczywistość kulturowo-cywilizacyjna niezadko określa się mianem „świata szybkich zmian”. Przemiany te są postrzegane dychotomicznie. Z jednej strony wyraża się poglądem, że cywilizacja się doskonali i przechodzi na coraz wyższe stadia rozwoju; z drugiej jednak strony, pojawiają się opinie, że cywilizacja współczesna osiągnęła szczytowy punkt rozwoju i zaczynają ujawniać się ognia regresu, prowadzące do upadku, przy czym wskazuje się na różne ognia zagrożeń dla ludzkości. Zauważa się, że szybko zachodzące zmiany kulturowe generują niestabilność polityczną świata. Niestabilność polityczną w każdym stopniu generują zacierające się granice między podmiotami życia kulturowego, ich powołaniem, zadaniami oraz sferą *stricte* kulturową. Obserwuje się zacieranie się granic między: 1. państwowością; 2. władzą gospodarczą a polityczną; 3. swoimi a obcymi; 4. władzą państwową a ponadpaństwową; 5. informacją a dezinformacją i manipulacją; 6. osobowością (polityka) a wykreowanym liderem (idolem); 7. wartościami kulturowymi a rynkowymi, komercyjnymi; 8. sferą życia prywatnego i publicznego; 9. postawą, zachowaniem etycznym a nieetycznością, poprawnością ideowo-polityczną; 10. czasem pracy a czasem wolnym, wypoczynkiem, coraz częściej ludzi pracy charakteryzuje pracoholizm. W procesie unifikacji świata tracą państwa dotychczasową pozycję polityczną. Wzrasta liczba i znaczenie niepaństwowych uczestników stosunków międzynarodowych oraz regulacji. Władze państwowe tracą kontrolę nad informacją, gospodarką, kulturą i nie są w stanie gwarantować swoim obywatelom bezpieczeństwa.

Wskazując znaczenie bezpieczeństwa energetycznego na Bliskim Wschodzie zwraca się uwagę na ogłoszenie 29 czerwca 2014 r. powstania Państwa Islamskiego na ziemiach Iraku i Syrii. Zmienia ono radykalnie sytuację geopolityczną tego regionu, a w tym destabilizuje sytuację polityczną. Posługując się ustaleniami zawartymi w literaturze przedmiotu wskazuje się obecny stan w kontekście bezpieczeństwa oraz ewentualne scenariusze przemian w regionie. Bogatej wiedzy

analitycznej dostarcza się w prezentacji problemu bezpieczeństwa dostaw gazu ziemnego do Polski i innych państw członkowskich Unii Europejskiej z obszarów pozaeuropejskich. Podkreśla się w przestrzeni tej aspekt polityczny. Zauważa się, że zapewnienie dostaw surowców energetycznych, w tym w szczególności ropy i gazu jest jednym z podstawowych warunków wzrostu gospodarczego oraz funkcjonowania społeczeństw.

Cele polityki energetycznej państwa polskiego określa się m.in. na podstawie ustawy z 10 kwietnia 1997 r. – Prawo energetyczne oraz w dokumencie Polityka energetyczna Polski do roku 2030. W zakresie energetyki odnawialnej ważny aspekt stanowi rozwój rozproszonej energetyki prosumenckiej. Zauważa się, że analizując przewidywalną rolę odnawialnych źródeł energii i ich znaczenie w ogólnym bilansie energetycznym kraju, stwierdzono brak perspektyw bezpieczeństwa energetycznego kraju (s. 146).

Odnosząc bezpieczeństwo energetyczne do przestrzeni lokalnych zauważa się, że na bazie własnych odnawialnych źródeł energii jest możliwe osiągnięcie samowystarczalności w zakresie energii elektrycznej, co ilustruje się sytuacją jednej gminy (s. 217).

Wskazując na kwestie definicyjne podkreśla się, że bezpieczeństwo energetyczne jest pojęciem szeroko rozpowszechnionym, jednak skonstruowanie jego precyzyjnej i niebudzącej kontrowersji definicji nastęrcza trudności (s. 221). Prawo unijne, poza posługiwaniem się pojęciem bezpieczeństwa energetycznego bez jego definiowania, prezentuje definicje właściwe dla poszczególnych elementów sektora energetycznego.

Istotną wagę poświęca się w kilku opracowaniach konfliktowi pomiędzy Ukrainą a Rosją oraz związanym z nim bezpieczeństwem energetycznym.

Wskazując kwestie gospodarcze przekonuje się m.in., że Polska od zmiany systemu gospodarczego (tj. z przejścia od gospodarki socjalistycznej do kapitalistycznej) odnotowuje się znaczny wzrost poziomu PKB. Pozwoliło to podnieść jakość życia społeczeństwa i zmodernizować kraj. Jednak dotychczasowe czynniki wzrostu gospodarczego ulegają wyczerpaniu (s. 249). Aby utrzymać wysokie tempo rozwoju gospodarczego musi być spełnione wiele warunków. Jednym z nich jest zapewnienie podaży i jakości energii elektrycznej w stosunku do potrzeb.

Ok. 90% światowej energii pochodzi z zasobów paliw kopalnych. Zachowanie zasobów przyrody dla przyszłych pokoleń oraz kierowanie się użytkowaniem biosfery w sposób, który zapewni trwałe i najwyższe korzyści współczesnym generacjom, stanowią główny cel odnowy przyrody (s. 277).

Wskazuje się, że w świecie nauki wciąż toczy się dyskusja, w jaki sposób zjawisko finansjalizacji wpłynęło na funkcjonowanie rynków surowcowych. Strukturalne zmiany, które zaszły na rynkach surowcowych, mogą być bardzo istotne z punktu widzenia inwestorów.

W Polsce marginalny udział ma w bilansie energetycznym kraju biogaz pochodzenia rolniczego. Zauważa się, że produkcja rolna w Polsce do tej pory była głównie ukierunkowana na wykorzystanie surowców konsumpcyjnych. Aczkolwiek rolnictwo może i powinno produkować także surowce do celów energetycznych – paliw stałych, ciekłych i gazowych. Pozwoli to wykorzystać rolnictwo do produkcji surowców w celu wytwarzania energii elektrycznej i ciepłej – w wyniku uruchomienia biogazowni (s. 377). Obecnie biomasa jest wykorzystywana głównie do produkcji energii elektrycznej w procesie współspalania. Wskazuje się, że zdecydowanie niekorzystnym sposobem pod względem kosztów eksploatacyjnych i redukcji emisji jest wykorzystanie stałej biomasy do ogrzewania i przygotowania ciepłej wody użytkowej. Jednym problemem jest zwiększona emisja pyłu podczas spalania słomy, jednak obecnie prowadzone są prace nad ograniczeniem emisji pyłu. Wyraża się opinię, że biomasa powinna być w pierwszej kolejności wykorzystywana lokalnie. Biomasa, w tym głównie drewno, było podstawowym paliwem w epoce przedindustrialnej (przed 1850 r.) służącym do zaspokajania potrzeb związanych z ogrzewaniem pomieszczeń, podgrzewaniem wody czy przygotowywaniem potraw. Węgiel drzewny wykorzystywano w metalurgii i hutnictwie. Zastosowanie maszyny parowej, zastąpienie manufaktur produkcją przemysłową, a następnie wynalezienie silników spalinowych powodowało coraz większe zapotrzebowanie na paliwa, ale w tym czasie możliwości wykorzystania paliw kopalnych, które charakteryzowały się wyższą wartością opałową, łatwiejszym magazynowaniem i transportem ograniczyło stosowanie drewna. Zasoby tych pa-

liw są jednak ograniczone i pomimo odkrywania coraz to nowych złóż wyczerpują się. Obecnie ważnym wyzwaniem jest orientacja na pozyskiwanie źródeł odnawialnych. Wyzwanie to jest w polu uwagi w Unii Europejskiej (s. 396). Problem też jest nośny w polityce energetycznej Polski. Istotne jest w tym względzie wykorzystywanie paliw wytwarzanych z odpadów w branży energetycznej, m.in. przez utylizację odpadów.

W Polsce zapotrzebowanie na energię elektryczną wynosi ok. 4 kWh rocznie na jednego mieszkańca i wciąż wzrasta. Coraz więcej urządzeń w gospodarstwach domowych zasilanych jest energią elektryczną (s. 445). Przewiduje się, że w 2060 r. zacznie brakować surowców, takich jak ropa, węgiel, gaz czy uran. Świata grozi kryzys surowcowy (s. 465). Zapewnienie bezpieczeństwa ekologicznego wymaga różnorodnego gospodarowania zasobami środowiska, poprawy stanu środowiska oraz zapewnienia gospodarce krajowej bezpiecznego i konkurencyjnego zaopatrzenia w energię. Poprawa stanu środowiska wiąże się m.in. z poprawą jakości rolnictwa, zapewnieniem dostępu do czystej wody dla społeczeństwa i gospodarki, racjonalnym gospodarowaniem odpadami, ograniczeniem oddziaływania energetyki na środowisko, wspieraniem nowych technologii energetycznych i środowiskowych oraz promowaniem zachowań ekologicznych (s. 469).

Zwraca się uwagę, że energetyka rozproszona niesie ze sobą wiele korzyści, jak i budzi wątpliwości. Jest to także szansa na wykorzystywanie potencjału energetycznego kraju i poprawę bezpieczeństwa w dostawach energii. Podstawową barierą energetyki rozproszonej pozostaje czynnik ekonomiczny, który warunkuje istnienie alternatywnych technologii (s. 75).

Wyraża się przekonanie, że wiedza jest ważnym elementem aktywów społecznych. Wiedza to zdolność do sprawnego, racjonalnego i efektywnego działania, podczas gdy informacja to tylko znajomość rzeczy (posiadanych danych). Wiedza obejmuje: kompetencje, umiejętności, doświadczenie, jak również zdolność do rozwiązywania problemów, konfliktów, skłonność do innowacji strategicznej, czyniąc ją bardziej konkurencyjną na rynku.

Przypomina się, że świat po dzielony jest na państwa, które posiadają zasoby surowców energetycznych oraz takie, które odczuwają daleko

idące deficyty tychże surowców. Tu następuje pewien paradoks. Wśród posiadaczy wielkich złóż surowców energetycznych znajdują się bowiem państwa znaczące, jak i bardzo małe, dla których masowy eksport surowców jest jedynym źródłem egzystencji. Uznaje się, że światowe rezerwy klasycznych surowców energetycznych to perspektywa ok. 70–100 lat. W tym okresie cywilizacja już zglobalizowana musi dokonać przełomów technologicznych (s. 581). Zauważa się, że w Polsce poświęca się tej kwestii wiele uwagi w aktach prawnych, raportach, opracowaniach, materiałach konferencyjnych (s. 595).

W kilku opracowaniach wskazuje się na potrzebę i konieczność regulacji prawnych, dotyczących bezpieczeństwa polityki energetycznej, a w tym gwarantowania bezpieczeństwa. Istotną kwestią w tym względzie jest bezpieczeństwo jądrowe i ochrona radiologiczna.

W prezentacji kwestii technicznych zwraca się uwagę na: a) nowoczesne systemy chłodnicze zasilane skoncentrowanym promieniowaniem słonecznym; b) modelowanie i analizę pracy fotowoltanicznego w lokalnych warunkach atmosferycznych; c) możliwości poprawy jakości działania automatyki SCO poprzez zmianę algorytmów pomiaru częstotliwości; d) wpływ strategii wytrysku paliwa na parametry dwupaliwowego silnika tłokowego o zapłonie samoczynnym zasilanego paliwem białanowym; e) możliwości spalania mieszanek ubogich w stacjonarnych silnikach ZI; f) alternatywne rodzaje napędów w transporcie lotniczym; g) układ nadążny za pozornym ruchem Słońca o kształcie sferycznym; h) wpływ usług systemowych oraz generacji rozproszonej na pokrywanie zapotrzebowania na moc szczytową w KSE; i) adaptacyjne układy automatyki samoczynnego częstotliwościowego odciążenia w sieciach elektroenergetycznych – korzyści i bariery; j) działanie czujników przepływu prądu zwarciovych podczas zwarć doziemnych w sieci SN; k) efektywność energetyczna chłodzenia nasyconego w instalacji hybrydowej z odnawialnymi źródłami energii; l) ewolucja charakterystycznych zabezpieczeń odległościowych; m) wyniki symulacji awarii utraty chłodzenia w obiegu pierwotnym (LOCA) w elektrowni jądrowej z reaktorem ciśnieniowym typu PWR. Są to specjalistyczne opracowania różnych zagadnień dotyczących szeroko rozumianego bezpieczeństwa energetycznego, rynków surowców i energii.

Postrzegając bezpieczeństwo energetyczne w kontekście niestabilności politycznej współczesnego świata, zauważa się ujawnianie konfliktów. Państwa bogate w zasoby ropy naftowej i gazu ziemnego nierzadko próbują traktować instrumentalnie konsumentów, zwłaszcza tych, którzy nie posiadają tych bogactw.

Ujawnia się w tym względzie złożoność w dyktowaniu cen; obserwuje się często tzw. szok naftowy – przekonanie, że bez ropy naftowej nie jest możliwa obecnie komunikacja.

Analityczna lektura zaprezentowanych tekstów przekonuje, że: 1. bezpieczeństwo energetyczne i jego gwarantowanie jest potrzebą i koniecznością właściwego kształtowania zarówno przez architektów życia politycznego, jak i specjalistów życia gospodarczego; 2. prowadzone są różnorodne studia cząstkowe dotyczące budowy bezpieczeństwa energetycznego w Polsce i na świecie; 3. bezpieczeństwo energetyczne jest wpisywane w przestrzeń przemian cywilizacyjnych; 4. dużo uwagi poświęca się wyzwaniom przyszłości, a w tym ze sferą ekologiczną w kontekście eksploatacji źródeł energetycznych; 5. ujawnia się potrzeba badań integrujących badaczy różnych dyscyplin dociekań naukowych, a w tym zarówno ujawniających ogólne refleksje nad kierunkami rozwoju życia kulturowo-cywilizacyjnego, jak i specjalistów różnych przestrzeni dociekań, których wspólnie dotyczy bezpieczeństwa energetycznego, rynków, surowców i energii.

Książka zasługuje na uwagę czytelników interesujących się w szerokim oglądzie współczesnymi przemianami cywilizacyjnymi, a w wymiarze specjalistycznym – bezpieczeństwem energetycznym.

*Andrzej Chodubski*

Zbigniew Grzegorowski, *Służby specjalne a bezpieczeństwo państwa polskiego*. Wydawnictwo Naukowe GRADO, Toruń 2013, ss. 327.

W instytucjonalizacji życia kulturowo-cywilizacyjnego szczególne miejsce zajmują służby specjalne. Inwigilowanie jako zachowanie społeczno-polityczne jest znane ludzkości od zarania jej organizowania się kulturowego. Jednostki sprawujące władzę w państwie wykorzystywały je do zagwarantowania bezpieczeństwa swej pozycji

przed zagrożeniami zarówno wewnętrznymi, jak i zewnętrznymi. Inwigilacja (szpiegostwo) jest różne pojmowane w ładzie instytucjonalnym państw świata.

We współczesnym polskim porządku normatywnym służby specjalne to instytucje państwowe i ich organy, które prowadzą niejawną działalność oraz podejmują działania operacyjno-rozpoznawcze. Pojęcie „służby specjalne” odnosi się do organów, które wykonują tradycyjne zadania wywiadowcze i kontrwywiadowcze. Działalność służb specjalnych można utożsamiać z czynnościami podejmowanymi przez wywiad i kontrwywiad. Działania te mają nadto charakter operacji specjalnych. Przez pojęcie operacje specjalne rozumie się natomiast takie formy oddziaływania na przeciwnika, które mają doprowadzić do osłabienia jego potencjału politycznego, ekonomicznego, militarnego i materialnego. Najczęściej są one prowadzone poza sferą walki bezpośredniej, raczej na zapleczu (tyłach) przeciwnika lub takich rejonach i obszarach, których chociażby chwilowe wyłączenie z walki grozi dezorganizacją bądź utratą zaplecza (s. 16).

Pojęcie „służby specjalne” odnosi się również do sfery uprawnień do pojmowania działań operacyjno-rozpoznawczych. W tym ujęciu zacierają się różnice pomiędzy specjalnym charakterem służb wywiadu i kontrwywiadu a służbami policyjnymi. Do służb specjalnych zalicza się wywiad i kontrwywiad. Stosowanie kategorii „służby specjalne” bądź „służby bezpieczeństwa” odnoszone są również do służb policyjnych, skarbowych, celnych i innych posiadających uprawnienia nadane im przez prawo. Kwestie te są przedmiotem analizy poznawczej w prezentowanej książce. Wskazuje się, że jej celem jest ukazanie miejsca i roli, jakie służby specjalne pełnią w strukturze współczesnego państwa. W rozpoznawaniu problemu analizuje się tradycję i historię służb specjalnych, wyznaczających ich zadania w państwie.

Jako hipotezę badawczą wskazano jako twierdzenie, że służby specjalne pełnią istotną rolę w zagwarantowaniu bezpieczeństwa wewnętrznego i zewnętrznego państwa oraz specyficzną rolę w rzeczywistości społeczno-politycznej. W celu jej rozwiązania sformułowano pytania poznawcze: 1. W czym wyrażają się tradycje służb specjalnych we współczesnym ładzie państwowym? 2. Jakie są podstawowe funkcje i zadania służb

specjalnych? 3. W czym przejawiają się powiązania służb specjalnych z władzą? 4. Jakiej jest usytuowanie służb specjalnych w strukturze państwa? 5. Jakie główne uprawnienia posiadają służby specjalne? 6. Jaka jest rola służb specjalnych w rzeczywistości międzynarodowej? 7. Jaka jest rola służb specjalnych w mediach? 8. W jaki sposób przejawia się działalność służb specjalnych w rzeczywistości wyznaniowej?

Istotę problemu poznawczego zaprezentowano w czterech rozdziałach, zatytułowanych: I. Istota, funkcje i zadania instytucji służb specjalnych; II. Metody i techniki działalności służb specjalnych jako organu władzy państwowej; III. służby specjalne jako specyficzna instytucja stymulująca rzeczywistość społeczno-polityczną; IV. Wyzwania polskich służb specjalnych w warunkach współczesnych przemian systemowych. Wykład ten poprzedza starannie wykonany pod względem metodycznym wstęp. Wskazuje się w nim aktualność poznawczą problemu, cel i hipotezę badawczą, zastosowane narzędzia i techniki istotne dla rozpoznawania tego problemu, stan badań z tego zakresu oraz najistotniejsze ogniwa poznania wskazane w prezentowanym wykładzie.

Zauważa się, że działające w sferze bezpieczeństwa państwowe organy i instytucje muszą dostosowywać swą działalność do zmieniających się warunków otoczenia. Są one wyznaczone przez zagrożenia o coraz bardziej zróżnicowanej proweniencji i charakterze. To określa kierunek działań i zadania służb specjalnych we współczesnych uwarunkowaniach ładu państwowego i międzynarodowego. Do 1989 r. służby specjalne w Polsce były umiejscowione w resortach: spraw wewnętrznych i obrony narodowej, co miało zasadniczy wpływ na sposoby kierowania, koordynację (szczególnie w obszarze wymiany informacji) i ich współpracę. Milicja Obywatelska (późniejsza Policja), Wojska Ochrony Pogranicza (późniejsza Straż Graniczna) stanowiły integralną część Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (następnie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji). Wywiad wojskowy, znajdujący się w strukturach Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, kontrwywiad wojskowy i prewencja (późniejsza Żandarmeria Wojskowa) posiadały uprawnienia do wykonywania czynności procesowych określonych w Kodeksie postępowania karnego i były bezpośrednio podporządkowane ministrowi obrony narodowej.

W rozdziale pierwszym scharakteryzowano cztery zagadnienia, tj. 1. O definiowaniu instytucji „służby specjalne”; 2. Geneza instytucji; 3. Zakres kompetencji służb specjalnych; 4. Funkcje służb specjalnych. Wskazuje się, że funkcjonowanie służb specjalnych obejmuje szeroki wachlarz spraw, dlatego w ramach ich działania wyodrębnia się, w zależności od szerokości wykonywanych zadań: agenturalny wywiad operacyjny oraz agenturalny wywiad taktyczny. Pojęcie służby specjalne jest wyraźnie ugruntowane w języku potocznym oraz używane w literaturze, nie występuje ono jednak w języku prawnym, tj. w sformułowaniach aktów normatywnych. Termin „służby specjalne” jest różnorodnie rozumiany w międzynarodowym obiegu informacji oraz prawodawstwie. Często można spotkać jego odpowiedniki: tajne organizacje, tajne służby itp. Służby specjalne traktowano jako wywiad i kontrwywiad. Bez względu na formę organizacyjną wywiad i kontrwywiad są instytucjami, które w różnych systemach politycznych dostarczają organom państwowym informacji stanowiących istotny element w procesie decyzyjnym, obejmującym sferę zarówno polityczną, jak i militarną. Służby specjalne obejmują wszystkie instytucje zajmujące się gromadzeniem informacji o charakterze niejawnym oraz ich dalszą analizą w celu zapewnienia bezpieczeństwa państwa, jego ważnych obszarów funkcjonowania bądź też osiągnięcia przewagi nad innym krajem.

Prezentując genezę instytucji wskazuje się, że o niej jest mowa już w *Starym Testamencie*, kiedy to Mojżesz wysłał wywiadowców do ziemi Kanaan z polecenia Jahwe, który przemówił do niego: „Wyslij mężów, aby przebadali ziemię Kanaan, którą przeznaczam dla synów Izraela. Wyślijcie po jednym mężu, z każdego pokolenia waszych ojców, i to same osoby znaczniejsze”. Zadania wywiadowcze w starożytności mogły wykonywać wybrane osoby, mianowicie te, których status społeczny był wysoki. Z punktu widzenia bezpieczeństwa tajnej operacji, a także jej powodzenia istotne było wybranie osób o wysokiej pozycji społecznej, gdyż były one w niewielkim stopniu podatne na wpływy obcego otoczenia. W czasach nowożytnych na dużą skalę rozbudowano wywiad w czasie panowania cesarza Francji Napoleona Bonaparte. Polecił on zorganizować tajne biuro, które według jego wytycznych i pod jego nadzorem zajmowało się gromadzeniem informacji.

Jego agenci byli wysyłani do nieprzyjaciela z konkretnymi zadaniami szpiegowskimi (s. 39). W XX wieku, po I wojnie światowej działalność służb specjalnych została usankcjonowana w wielu państwach na świecie. W Polsce zdobyły one wyraźną pozycję w latach 30. XX w. Zaczęły one śledzić sytuację w Niemczech, gdzie w szybkim tempie zaczęto odbudowywać siły zbrojne w kontekście przygotowań do II wojny światowej. Efektem działań polskich służb specjalnych było, m.in. rozwiązanie tajemnicy nowoczesnej niemieckiej elektrycznej maszyny szyfrującej *Enigmy*. Służyła ona przez okres całej II wojny światowej do rozszyfrowywania nadawanej za jej pomocą niemieckiej korespondencji, dzięki czemu dowództwa armii sił sprzymierzonych dużo wcześniej znały treść rozkazów, co ułatwiło aliantom z powodzeniem prowadzenie działań obronnych (s. 45).

Po II wojnie światowej rodowód polskiego cywilnego aparatu bezpieczeństwa sięga marca 1944 r., kiedy to 120-osobowa grupa Polaków rozpoczęła kurs w szkole NKWD w Kujbyszewie, 21 lipca 1944 r. wraz z powstaniem Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego został utworzony Resort Bezpieczeństwa Publicznego. W latach 1946–1948 większość działań operacyjnych podejmowanych przez organy bezpieczeństwa było podporządkowane likwidacji opozycyjnych oddziałów zbrojnych, nastąpiła wyraźna rozbudowa ich struktur. Na przełomie lat 40. i 50. służby często ingerowały w różne sfery życia społecznego, a w tym w funkcjonowanie elit partyjno-państwowych. Zasadnicze zmiany w ich funkcjonowaniu zaszły po 1989 r. Proces scalania różnych ich podmiotów przebiegał w kilku etapach. W latach 1999–2001 sformułowano założenia ich reformy. Ich diagnoza stanu tych służb wykazała, że funkcjonujący w Polsce system nie gwarantuje w pełni bezpieczeństwa państwa, zwłaszcza wewnętrzne (s. 56).

Zakres kompetencji służb specjalnych jest unormowany w porządku prawnym w formie wydawanych aktów prawnych, takich jak ustawy, rozporządzenia, zarządzenia czy decyzje. W aktach tych określono podległość i nadrzędność służbom poszczególnych komórek wywiadowczych. Zakres ich kompetencji różni się w poszczególnych państwach, a ponadto zależy od sytuacji politycznej na świecie.

Celem wywiadu jest zawsze zagwarantowanie bezpieczeństwa terytorialnego danego państwa

przed ingerencją obcych państw i dogodnej pozycji pośród innych państw i narodów, a też zapewnienie bezpieczeństwa organów i instytucji rządowych i wojskowych. Zadaniem służb specjalnych jest także zdobywanie informacji dotyczących funkcjonowania państwa, a szczególnie instytucji władzy. Dla jej sprawowania potrzebna jest wiedza o zagrożeniach i ich charakterze. Znaczenie tajnych służb wzrasta w sytuacji narastania napięć, konfliktów czy wojny.

W wykładzie podkreśla się, że przez stulecia cele, funkcje i zadania służb specjalnych uległy zasadniczym przeobrażeniom. Wynikało to z przemian zachodzących w rzeczywistości międzynarodowej, układów politycznych i sojuszy wojskowych, a także było determinowane pod względem rządzących elit. Ich funkcje nie uległy w ciągu dziejów zasadniczym zmianom, a jedynie większy nacisk położony został na takie czynności, jak zbieranie i zarządzanie informacją. Są one ze względu na swoje funkcje i zadania przedmiotem sporów politycznych (s. 90).

Charakteryzując metody i techniki działania służb specjalnych wyodrębniono zagadnienia: 1. Powołanie państwowe; 2. Programowanie i planowanie pracy operacyjnej; 3. Inwigilacja, kombinacja, rozpracowanie; 4. Pozyskiwanie tajnych współpracowników; 5. Nowe techniki i technologie wykorzystywane w działalności służb specjalnych. Wskazuje się tu, że do podstawowych elementów działań służb specjalnych należą manipulacja i dezinformacja społeczeństwa. Służby specjalne korzystają zarówno z osobowych, jak i bezosobowych źródeł informacji. Do osobnych źródeł informacji, które są najistotniejsze w pracy operacyjnej zaliczają się tajni współpracownicy. Natomiast bezosobowe źródła informacji tworzą przede wszystkim środki techniki operacyjnej, obserwacja, przeszukania pomieszczeń, materiały archiwalne, kartoteki.

W analizie służb specjalnych jako instytucji sytuującej rzeczywistość społeczno-polityczną wyodrębniono zagadnienia: 1. Służby specjalne w rzeczywistości państwowej; 2. Miejsce służb specjalnych w strukturze rządzących; 3. Wpływ polityki na służby specjalne; 4. Rola służb specjalnych w organizacjach międzynarodowych; 5. Miejsce służb specjalnych w mediach; 6. Służby specjalne a rzeczywistość wyznaniowa. Wskazuje się tu, że procesy demokratyzacji życia społecznego, wzrost jawności życia publicznego nie

pozostaje bez wpływu na sferę działań służb specjalnych. Współczesne społeczeństwa demokratyczne zwracają szczególnie uwagę na wszelkie przejawy naruszeń swobód obywatelskich (s. 184). Wskazuje się, że do 1989 r. w polskim systemie państwa agenci służb bezpieczeństwa byli umiejscowieni we wszystkich ważnych dla elit rządzących instytucjach politycznych, mediach, jak również w Kościele katolickim. Po 1989 r. kolejne rządy wykorzystywały zgromadzone zasoby informacyjne o służbach dla własnych partykularnych interesów nie podejmując rozwiązań instytucjonalno-prawnych w zakresie umiejscowienia służb specjalnych w strukturze państwa. Podkreśla się, że budując państwo demokratyczne, służby specjalne nie powinny wykorzystywać materiałów zgromadzonych w takich instytucjach, jak Instytut Pamięi Narodowej, gdyż nie można z całkowitą pewnością powiedzieć, że nie zostały one sfalszowane (s. 231).

Określając współczesne wyzwania polskich służb specjalnych wyodrębniono zagadnienia: 1. Stan i reorganizowanie służb specjalnych; 2. Polityka kadrowa w służbach specjalnych; 3. Nowe wyzwania i zadania służb specjalnych; 4. Międzynarodowa współpraca polskich służb specjalnych. Wskazuje się tu, że charakterystyczną cechą zmian w środowisku bezpieczeństwa jest przesunięcie się punktu ciężkości z zagrożeń klasycznych (militarnych) na zagrożenia nietypowe, których źródłem stają się takie trudne do zdefiniowania podmioty pozapaństwowe.

Charakterystycznym zjawiskiem towarzyszącym transformacji ustrojowej i politycznej w Polsce była wymiana kadry w służbach specjalnych. W latach 1990–2003 przyjmowano do służb specjalnych ludzi młodych, najczęściej związanych z określoną opcją polityczną. Usunięto w krótkim czasie ok. 500 funkcjonariuszy, często o dużej wiedzy, doświadczeniu i profesjonalizmie (s. 247). Zauważa się, że nowe zagrożenia, nowe instytucje do ich zwalczania, nowe zadania i formy pracy tworzą nową jakość relacji w systemie bezpieczeństwa państwa. Potęguje ją model korporacyjny bezpieczeństwa, który ujawnia potrzebę współdziałania państw na możliwie wielu płaszczyznach życia kulturowo-cywilizacyjnego.

W relacji uogólniającej w Zakończeniu wskazuje się, że służby specjalne są trwałym elementem struktury instytucjonalnej każdego państwa. Stanowią ważny instrument ochrony bezpieczeń-

stwa narodowego, mający kluczowe znaczenie dla ochrony bezpieczeństwa wewnętrznego i zewnętrznego, a także ochrony praw obywateli i porządku konstytucyjnego. Istotne ogniwo prezentacji problemu stanowi Bibliografia, w której zawarto podstawowe materiały źródłowe oraz literaturę przedmiotu.

Lektura książki pozwala stwierdzić, że: 1. jest to monograficzne ukazanie istoty, zadań i funkcji specyficznej instytucji życia kulturowego jaką są służby specjalne; 2. wskazuje się w nim zmieniające się funkcje i zadania tej instytucji w procesie dziejowym; 3. określa się skalę stymulowana przez służby specjalne rzeczywistości społeczno-politycznej; 4. na tle porównawczym określa się powołanie i zadania służb specjalnych, a w tym odnosi się doświadczenie polskie do ich funkcjonowania w przestrzeni największych państwach świata; 5. starannie zgromadzono bazę źródłową i literaturę przedmiotu.

Książka zasługuje na dużą uwagę czytelników interesujących się instytucjonalizacją życia kulturowego, a w tym sytuującą się w przestrzeni politycznej tajności.

*Andrzej Chodubski*

ks. Edward Walewander, *O duszy nauczycielstwa – przed stu laty i dziś*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2012, ss. 40.

Wśród publikacji poświęconych nauczycielowi w zmieniającej się rzeczywistości kulturowo-cywilizacyjnej na uwagę zasługuje prezentowane studium ks. prof. Edwarda Walewandra. Przywołuje się w nim ustalenia zawarte w opracowaniu inicjatora psychologii wychowawczej w Polsce Jana Władysława Dawida (1859–1914), który opublikował w 1912 r. w Krakowie rozprawę pt. *O duszy nauczycielstwa*. Wskazuje się na aktualność zawartych w niej spostrzeżeń, twierdzeń. Współcześnie są one wyjątkowo nośne, gdyż następuje głęboka dewaluacja *prawdziwych* autorytetów, gdzie klasycznego nauczyciela zastępuje: trener, przewodnik, menager.

W Przedmowie do studium zauważa się, że szkoła nigdy nie wyręczy rodziny w wychowaniu dzieci i młodzieży. Jej rola powinna wspomagać rodzinę w ubogacaniu procesu wychowaw-

czego w treści poznawcze, kształtujące umysł. Dziecko wynosi zazwyczaj z domu rodzinnego światopogląd i podstawy moralne. Naśladuje zarówno pozytywne, jak i negatywne wzory postępowania. Bywa ono świadkiem dokonywanych wyborów kulturowych przez dorosłych – rodziców, dziadków, różne osoby spowinowacone z daną rodziną. Wskazuje się, że szkoła od kilku dziesięcioleci poddawana jest coraz to innym eksperymentom. Różne poczynania i projekty w zamyśle reformatorskie – doprowadziły do pewnego wypaczenia jej misji. Odgórnie usiłuje się przekształcić szkołę w instytucję „produkcującą” obywateli o określonej opcji politycznej, odpowiadającej rządzącej partii. Wartość szkoły w tej sytuacji w istotnej mierze zależy od nauczycieli, którzy realizują jej zadania, od tego w jakim zakresie traktują swoje powołanie. Podkreśla się, że nawet jeśli autorytet nauczyciela jest bardzo ograniczony, a tym samym maleje skuteczność jego oddziaływania, najważniejsze jest to czy pozostaje wierny swemu szaczytnemu powołaniu, dba o zdobycie jak najlepszych kwalifikacji merytorycznych i moralnych (s. 9).

Na początku XX w. wypracował ideał nauczyciela Jan Władysław Dawid, który odwoływał się do myśli jezuickiego działacza oświatowego Grzegorza Piramowicza (1735–1801), autora pracy pt. *Powinności nauczyciela* (Warszawa 1787).

Przypomina się, że Jan Władysław Dawid był synem nauczyciela gimnazjalnego w Lublinie, tam ukończył w 1877 r. gimnazjum. Studiował prawo i nauki przyrodnicze w Warszawie, a następnie nauki psychologiczno-pedagogiczne w Halle i Lipsku. W 1884 r. podjął działalność oświatową jako wykładowca na tajnych kursach oraz publicystykę pedagogiczną. W latach 1890–1898 redagował „Przegląd Pedagogiczny”. Ważnym ogniwem jego pracy stało się powołanie naukowe w dziedzinie pedagogiki i psychologii. W tworzących przez siebie zespołach badań psychologiczno-pedagogicznych dotyczących badań umysłowości dzieci wprowadzał nowoczesne metody badań, jak np. kwestionariusze, psychogramy, nauczanie poglądowe. W latach 1896–1906 związał się z radykalnym ruchem politycznym. Redagował jego radykalne pisma, kolejno: „Głos”, „Przegląd Społeczny i Spółczeństwo”.

W przestrzeni pedagogicznej dużo miejsca poświęcał rozbudowie aktywności zorganizowanej, co wyrażał w wygłaszaniu wykładów, m.in.



w Krakowie, Lwowie, Zakopanem. Zainicjował utworzenie psychologii wychowawczej w Polsce.

W wykładzie wskazuje się, że współczesne techniki pedagogiczne coraz bardziej skomputeryowane – a przez to odczłowieczone i anonimowe, pozostawiają ucznia – wychowanka samym sobie. Zanika indywidualny kontakt uczącego się z nauczycielem. Przypomina się w relacjach tych wagę nauczyciela. Przywołuje się tu XVII w. opinie Jana Locke, że nauczyciel powinien posiadać gruntową znajomość świata, jego dróg, upodobań, oszustw i błędów swej epoki, a szczególnie kraju, w którym żyje. Wychowawca powinien nauczyć swego ucznia odgadywać zamiary ludzi, z którymi ma do czynienia i mieć się przed nimi na baczności zarówno bez zbytejnej podejrziwości, jak i bez zbytejnego zaufania, a zależnie od tego ku czemu młody człowiek skłania się z natury, powinien go prostować i przechylać w drugim kierunku. Wielkim zadaniem wychowawcy jest ułożyć zachowanie się i uformować umysł swego wychowanka, *zaszczepić* mu dobre przyzwyczajenie i zasady cnoty i mądrości, dawać mu po trochu pogląd na ród ludzki i wyrobić w nim miłość i chęć naśladowania co doskonałe i godne pochwały, oraz *włać mu* siłę, dzielności, wytrwałości w tym dążeniu (s. 19). Naśladownictwo wzorów amerykańskich oddala nauczyciela i ucznia, czemu sprzyja m.in. film produkcji amerykańskiej, w którym ukazują się szkoły jako *poligon walki* o człowieka i nauczyciela sterującego dokonującymi się manewrami.

W wykładzie wskazuje się, że nauczycielstwo nie może być traktowane jako zawód. Jest ono bowiem powołaniem, nawet trudniejszym niż inne powołania. Polega ono na naturalnej potrzebie dawania siebie, i to nie w postaci odpracowanych godzin, ale dawania całego siebie bez żadnych ograniczeń. Według Jana Władysława Dawida nauczyciel jawi się jako pień, na którym *zaszczepia się* szczepy, dojrzewające dzięki jego sokom i kolejno zdolne do przyjęcia tej samej funkcji podłoża rozwojowego dla innych szczepionek. W tej sytuacji ważna rola przypada dzielectwu dokonań pedagogicznych. Nauczyciel musi adaptować się do coraz to nowych warunków, tworzyć nowe wzorce, które wytyczą drogę twórczego realizowania się. We wzorze amerykańskim odrzuca się to powołanie, na rzecz nauczyciela – trenera pozostającego zawsze na służbie. Zgodnie z wykładnią Jana Władysława Da-

wida, nauczyciel formułując osobowość wychowanka, krok za krokiem przecina łączące go z nim więzy, aż do momentu kiedy uczyć gotów jest do samodzielnej drogi (s. 27).

Stawiał on wysoką poprzeczkę zarówno nauczycielowi, jak i uczniowi. Zakładał wysokie poświęcenie ze strony nauczyciela. W rozprawie *O duszy nauczycielstwa* zapisał: sądzę, że jest to istota nauczycielskiego powołania, które można by określić jako *miłość dusz* ludzkich. Jest to *miłość*, bo człowiek wychodzi poza siebie, troszczy się, bezinteresownie czyni coś dla drugiego; jest to *miłość dusz*, bo przedmiotem jest jej wewnętrzna duchowa treść człowieka, jako dobro moralne, jego oświecenie i udoskonalenie jego istoty duchowej (s. 29). Postrzegają relację człowiek i nauczyciel oraz profesja. Zauważa się, że w żadnym zawodzie człowiek nie ma tak wielkiego znaczenia, jak w zawodzie nauczycielskim, bowiem architekt może być złym człowiekiem i zbudować dom ładny i wygodny; inżynier, który przebił tunele, przeprowadził wielkie drogi, podobował mosty – mógł być człowiekiem lichym. Już mniej to jest możliwe u lekarza; zapewne nie chciałby nikt leczyć się u takiego, o którym wiedziałyby na pewno, że jest złym człowiekiem. A już nauczyciel – zły człowiek jest sprzecznością w samym określeniu, niemożliwością. Nauczyciel taki może czasem tego lub innego czasem nauczyć rzeczy oderwanych, przypadkowych, jaki pozostanie dla ucznia kimś obcym, w jego życiu nie odegra żadnego wpływu (s. 31).

W wykładzie wskazuje się osiem kwestii poznawczych, tj. 1. Życie i twórczość Jana Władysława Dawida; 2. Powstanie i rozpowszechnianie publikacji *O duszy nauczycielstwa*; 3. *O duszy nauczycielstwa* a współczesna dydaktyka; 4. Modele pracy nauczycielskiej według Jana Władysława Dawida; 5. Ideał pedagoga; 6. Wartości w dydaktyce; 7. Filozofia życia pedagoga; 8. Nauczyciel jako człowiek. Jest to logiczne i spójne ujęcie problemu poznawczego. W pełni należy zgodzić się z twierdzeniem, że odwoływanie się do dziedzictwa przeszłości jest istotne dla budowy teraźniejszego świata wartości oraz kreślenia wizji przyszłości, a w tym określenia strategii i taktyki funkcjonowania szkoły oraz jej pracowników i słuchaczy. Intellektualnym powołaniem badawczym jest formułowanie krytycznej oceny rzeczywistości danego czasu i przestrzeni. Współcześnie głębokiej krytyce poddaje się obecnie

ugruntowujący się model edukacji w Polsce. Powszechnie wskazuje się, że ujawnia się zjawisko wtórnego analfabetyzmu. Ludzie nie rozumieją prostego przekazu informacji bez jego podłoża obrazkowego. Kształtuje się kultura obrazkowa zapożyczana ze wzorów amerykańskich. W kulturze obrazkowej miejsce ważne zdobywa mętniactwo. W ślad za tym ugruntowują się: prymitywizacja, infantylizacja, barbaryzacja. Kształtuje się w tej sytuacji zamiast społeczeństwa wiedzy masowe *społeczeństwo rozrywki i głupoty*.

Ujawnia się rozbudowa infrastruktury informacyjnej oraz nasycenie społeczeństwa środkami informatycznymi, które oddalają dotychczasowe funkcje nauczyciela, który obok prostego wyzwania kształceniowego zajmował się wychowywaniem, aksjologią, etyką, duchowością.

Rozważa się, że praca naukowo-dydaktyczna traci charakter misji, powołania. Staje się ona jednym z wykonywanych zawodów. Nierzadko deprecjonuje się pracę dydaktyczną. W szkolnictwie wyższym upowszechnia się opinię, że nauczanie jako metoda jest ważna w przedszkolu, natomiast na uczelni najważniejsza jest twórczość naukowa. Profesor, który jest naukowo twórczy, grupuje wokół siebie ludzi, choćby nawet wcale nie przywiązywał wagi do sposobu ich nauczania. W rzeczywistości budowy ładu informatycznego wyzwania dydaktyczne są marginalizowane, oddalany jest kontakt nauczyciela i słuchacza. W systemie tym z dużą siłą ujawnia się parametryzacja, którą stosuje się analogicznie w naukach humanistycznych, społecznych, jak i naukach matematyczno-przyrodniczych. W ślad za tym autentyzm dydaktyczny i naukowy wypierany jest przez specyficzne reguły biurokratyczne. Zauważa się przy tym deprecjonowanie roli języka polskiego na rzecz języków obcych, a zwłaszcza języka angielskiego. Odrzuca się wartość badań mających wymiar lokalny, a przy tym przez system grantowy, który jest zorientowany na uniformizację i unifikację badań. Marginalizuje się przy tym odrębność nauk humanistycznych i społecznych.

W przestrzeni edukacyjnej obserwuje się tendencję odchodzenia od wzorów refleksji intelektualnej, dociekań filozoficznych na rzecz wąskodyscyplinowego przygotowania do wykonywania zawodu. O wyborze studiów nie decydują zainteresowania, pasje poznawcze jednostki, a rynek

pracy oraz zapotrzebowanie na specjalistów z danej przestrzeni życia kulturowo-cywilizacyjnego.

Szkolnictwo wyższe przejmując funkcje kształcenia na poziomie średnim – zawodowym. Marginalizuje się w nim edukację ogólnokulturową, filozoficzną na rzecz kształcenia wąskiego, specjalistycznego, przydatnego w danym czasie na rynku pracy. W tej sytuacji ujawnia się potrzeba starannie przygotowanych nauczycieli, którzy potrafią łączyć tradycyjną wiedzę humanistyczną, a w tym pielęgnującą dziedzictwo przeszłości z wyzwaniami teraźniejszości. W obrazie kształtującego się społeczeństwa informacyjnego ich rola sprowadza się jednak do wykonywania zadań odgórnie narzucanych przez władze polityczne. Ich wykonywanie odbywa się za pośrednictwem urzędów informatycznych. Ocena pracy nauczyciela prowadzona jest często przez administrację, dla której są ważne sprawozdania statystyczne, kwestie wychowawcze pozostają w nurcie *ukrycia cywilizacyjnego*.

W nowym porządku edukacyjnym ważne kwestie kulturowo-cywilizacyjne stanowią: ukierunkowanie na osvajanie wytworów postępu naukowo-technicznego, uznawanie siły nauki w tworzeniu, tzw. społeczeństwa wiedzy, na uleganie w krótkim czasie przewartościowań kulturalnych, na budowę synkretycznej rzeczywistości kultur, subkultur itp. W porządku tym uprzywilejowaną pozycję zdobywają wzory i zachowania wypracowane w USA. Zauważa się przy tym nawet zderzenie się porządku zachodnioeuropejskiego (nadreńskiego) z wartościami hollywoodzkimi (amerykańskimi). W pierwszym z nich zwraca się uwagę za ponoszone i odpowiedzialności za podejmowane decyzje oraz dąży się do ich racjonalnej realizacji. W porządku amerykańskim pierwszeństwo zdobywa sukces indywidualny jednostki przed innymi uwarunkowaniami kulturowo-cywilizacyjnymi.

W prezentowanym opracowaniu postrzegając wiele nowych zjawisk życia kulturowego podkreśla się wagę pielęgnowania wartości duchowych, a w tym kształtowanych przez rodzinę i szkołę. Szczególne wymagania wyznacza się w tym względzie nauczycielom. *Nakładane* na nich obowiązki i wymagania powodują, że nie jest on w stanie sprostać wielu ujawniającym się przed nim ambitnym celom. Przy tym należy zauważyć jego niskie uposażenie; w minimalnym stopniu miesięczna pensja pozwala na podstawową egzysten-

cję rodzinną. W tej sytuacji poszukuje on dodatkowych zajęć zarówno w przestrzeni szkolnej, jak i pozaprofesjonalnej (np. w handlu, budownictwie).

Pozycja bytowa nauczycieli w Polsce w czasie kiedy pracował Jan Władysław Dawid nie była satysfakcjonująca. Zapytany o to Władysław Smoleński (1851–1926) – pedagog i uczonego tego czasu, tj. jak godzi pracę naukową nieprzynoszącą dochodów i działalność społeczną, odpowiedział: „Trzeba czymś zapłacić przepaścistość życia”. W prezentacji problemu zauważa się, że współczesny nauczyciel potrzebuje szczególnego dowartościowania i wsparcia ze strony społeczeństwa i państwa, a w tym podwyższenia uposażenia za wykonywaną pracę (s. 7). Współcześnie problem ten budzi duże kontrowersje. Z jednej strony, otrzymują oni niskie zarobki, często uniemożliwiające na utrzymanie socjalno-bytowe, na utrzymanie nawet małej rodziny (dzieci); z drugiej zaś – duże sumy pieniędzy przeznaczane się na inwestycje. W systemie grantowym mają możliwość pozyskiwać niektóre grupy osób, środki finansowe na realizację określonych zadań, jak np. budowa nowych gmachów, wyposażenie laboratoriów, dróg. Inwestycje np. w badania naukowe wiążące się z ich zorientowaniem komercjalizacyjnym. System grantowy w naukach humanistycznych i społecznych wiąże się głównie z doraźnym rozpoznawaniem zjawisk życia kulturowego, które realizuje się w założeniu w zespołach specjalistów. Powoduje to, że znakomity naukowiec, nauczyciel pozostający w przestrzeni indywidualizmu (samotności badawczej) jest *wykluczony* z środowiska badawczego. Pozytywne środki finansowe na edukację w tej sytuacji pozyskują przede wszystkim firmy usługowe. Nadto jako specjalistów od innowacji pozyskuje się z przestrzeni zachodnioeuropejskiej, uznając ich za ludzi patrzących odważnie w przyszłość.

W procesach przemian kulturowych, a w tym edukacyjnym wyjątkową rolę pełni nauczyciel. Aczkolwiek jego autorytet bywa coraz bardziej ograniczony, a w ślad za tym maleje skuteczność jego oddziaływania.

Podkreśla się, że w działalności nauczyciela ważna jest sfera psychiczna wychowanka i nauczyciela. Według Jana Władysława Dawida nauczyciel, któremu brak *dobrych* jest podobny do *jednostki utomnej*. Konsekwencją technizacji życia edukacyjnego staje się lekceważenie i pogarda

dla zawodu nauczycielskiego. Jest on wypierany przez urządzenia informatyczne, a w tym przez media. Autorytet nauczyciela zastępuje idol, który funkcjonuje w świecie technizowania, informacyjności, doraźności realizacji określonych wartości kulturowo-cywilizacyjnych.

Prezentowane studium o postrzeganiu szkoły i nauczycieli na początku XX w. zachowuje aktualność praktyczną dla strategii budowy ładu edukacyjnego w procesach współczesnej unifikacji i dywersyfikacji życia kulturowego. Za szczególne nośne wartości prezentowanej pracy należy uznać, m.in.: 1. zwrócenie uwagi na rolę nauczyciela w zmieniającej się rzeczywistości kulturowo-cywilizacyjnej; 2. przypomnienie wartości nauczycielstwa na początku XX w., ukazywanych przez Jana Władysława Dawida; 3. wskazanie problemu odchodzenia od wartości duchowych w tworzącym się globalnym społeczeństwie obywatelskim na rzecz technizacji; 4. określeniu modelu pracy nauczyciela w przeszłości i obecnie; 5. wskazanie znaków ideału nauczyciela oraz filozofii jego funkcjonowania w określonych warunkowaniach kulturowo-cywilizacyjnych.

Prezentowane studium zasługuje na uwagę szerokiego kręgu odbiorców, a w tym przede wszystkim nauczycieli zorientowanych na uprawianie nauczycielstwa jako pasji.

*Andrzej Chodubski*

Andrzej Jan Chodubski, *Azerbejdżan–Polska. Odslony kontaktów kulturowych*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2015, ss. 327.

Państwem przykuwającym w ostatnich dziesięcioleciach uwagę opinii międzynarodowej, a w tym polskiej jest Azerbejdżan, postrzegany przede wszystkim jako ważne terytorium eksploatacji ropy naftowej i gazu ziemnego. Kraj ten jest też widziany jako przestrzeń konfliktogenna, gdzie ścierają się interesy polityczne Azerbejdżan i Ormian, głównie o enklawę Górski Karabach, który terytorialnie podporządkowany jest Azerbejdżanowi, a demograficznie zamieszkuje tam ponad 80% Ormian, ujawniających silne więzi kulturowe z Armenią.

Azerbejdżan od 30 sierpnia 1991 r. jest z punktu widzenia ustrojowego republiką. Zajmuje obszar 86 000 km<sup>2</sup>. Ludność jest w przemożnej mie-

rze wyznania muzułmańskiego (93,4%). Kraj ten legitymuje się tysiącletnimi kontaktami z Polską. Ich różne odsłony są przedmiotem analizy poznawczej w prezentowanej książce. Poszukuje się w niej odpowiedzi na takie pytania, jak: 1. Jak postrzegali Polacy odrębność kulturowo-cywilizacyjną Azerbejdżanu? 2. Jakie okoliczności powodowały nawiązywanie kontaktów polsko-azerbejdżańskich? 3. Jaką rolę w ich nawiązywaniu odgrywały carskie zesłania Polaków na Kaukaz? 4. Jakie bariery oraz możliwości ujawniły się tam przed Polakami w XIX i XX w.? 5. Jakie były główne osiągnięcia Polaków, przeobrażające oblicze kulturowo-cywilizacyjne Azerbejdżanu? 6. Jakie są współcześnie rozwijane tam formy życia polonijnego? 7. Jaką rolę odgrywa rezonans tradycji i jakie są mechanizmy jej dziedziczenia w kształtowaniu współczesnych stosunków polsko-azerbejdżańskich?

Istotę problemu poznawczego zaprezentowano w czterech rozdziałach książki, tj. 1. Azerbejdżan jako przestrzeń kulturowo-cywilizacyjną; 2. Z dziejów rozwoju kontaktów polsko-azerbejdżańskich; 3. Polacy w Azerbejdżanie w I połowie XIX w.; 4. Polacy w Azerbejdżanie w XIX i XX w. W rozdziale pierwszym wyodrębniono sześć zagadnień: 1. Warunki geograficzno-przyrodnicze; 2. Dzieje polityczne; 3. Oblicze etniczno-narodowe; 4. Specyfika gospodarcza; 5. Poziom rozwoju socjalno-bytowego; 6. Kultura. W drugim: 1. Kontakty sprzed XIX w. (a) przestrzeń handlowa, b) wyzwania dyplomatyczne, c) w obszarze misji katolickich, d) przestrzeń przesiedleń i podróży); 2. Zesłania polityczne; 3. W nurcie przemian gospodarczych w II połowie XIX i na początku XX w.; 4. Skupiska Polaków w Azerbejdżanie; 5. Oblicze zawodowe i organizacyjne Polaków w XIX i na początku XX w. W rozdziale trzecim: 1. Duchowni; 2. Zainteresowania podróżnicze; 3. Życie garnizonowe; 4. Literaci; 5. Pasje badawcze; 6. Nurt kontaktów azerbejdżańsko-polskich. W rozdziale czwartym: 1. W kręgu rozpoznawania regionu; 2. W przestrzeni wyzwań technicznych i inżynierskich; 3. Lekarze, farmaceuci, nauczyciele i urzędnicy; 4. W nurcie konspiracji politycznej; 5. Kościół rzymskokatolicki; 6. Świątynia czcicieli ognia i zainteresowania turystyczne; 7. W II połowie XIX w.

Wykład zaprezentowany w książce dopełnia Posłowie, w którym autor wskazuje na swoje za-

interesowanie rozpoznawaniem Azerbejdżanu i obecności w nim Polaków. Wskazuje na lekturę szkolną – Stefana Żeromskiego *Przedwiośnie*, w którym wskazano, że na początku XX w. Polacy udawali się do Azerbejdżanu, gdzie podejmowali pracę zawodową jako w swoim eldorado. Według pisarza był to „kraj mlekiem i miodem płynący (...). Ciepły klimat, znakomite i nadzwyczajnie tanie południowe owoce, łatwość otrzymania za nijaki grosz przepysznych jedwabów”.

Przypomina się zasługi Wandy Karłownej Urłowskiej (1905–1992) zasłużonej bibliotekarki, służącej pomocą Polakom przebywającym naukowo, w Azerbejdżanie. Osobistość Jej była powszechnie rozpoznawana w tym kraju, jako „instytucja” promująca wartości kultury polskiej.

We Wstępie przypomina się, że na XV w. podejmowano próby nawiązania kontaktów politycznych między Azerbejdżanem i Polską, co odnotował w kronikarskim przekazie Jan Długosz. Zapisał o przybyciu w 1472 r. do króla Kazimierza Jagiellończyka delegacji od szacha Uzun Hasana, która proponowała podjęcie wspólnej walki z Turkami osmańskimi oraz nawiązanie więzów dynastycznych między władcami.

Wskazuje się, że szczególnie rozwój kontaktów między stronami nastąpił w XIX w. Azerbejdżan stał się miejscem carskich zesłań politycznych dla kilkudziesięciu tysięcy Polaków. Niektórzy z nich dokumentowali swój pobyt tam w formie pamiętników i wspomnień, jak np. Michał Butowt-Andrzejkiewicz, Ignacy Dobrski, Henryk Dzierżek, Leon Gerszewski, Gedeon Giedrojc, Mateusz Gralewski, Hipolit Jaworski, Kazimierz Łapczyński, Władysław Strzelnicki, Florian Zieliński.

W II połowie XIX i na początku XX w. Azerbejdżan stał się ważną częścią rosyjskiego rynku pracy. Kierowały się tam do pracy rzesze Polaków, którzy podejmowali ją przede wszystkim w sferze eksploatacji ropy naftowej oraz w przemyśle rafineryjnym. Wtedy też w sytuacji zainteresowania kadra inżynierską, oświatową, urzędniczą kierowało się tam dużo Polaków, którzy uzyskiwali zadawalające warunki płacowe oraz socjalno-bytowe. Niemało spośród nich osiągnięciami zawodowymi wpisało się chlubnie w rozwój życia kulturowego Azerbejdżanu, m.in. architektki – Józef Gosławski, Józef Płoszko, Eugeniusz Skibiński, Kazimierz Skórewicz, geolodzy: Witold Zglenicki, Rudolf Zuber, Stanisław Zuber,

Paweł Potocki, inżynierowie kolejnictwa: Stanisław i Michał Kierbedziowie. Szacuje się, że w końcu XIX w. (zamieszkiwało tam ponad 2 tys. Polaków, a na początku I wojny światowej ponad 5 tys.). Na początku XX w. włączyli się w nurt tworzenia organizacji polonijnych, takich jak: Katolickie Towarzystwo Dobroczynności, Stowarzyszenie „Dom Polski”, Towarzystwo Pomocy Wzajemnej „Ognisko”, Polskie Biuro Pracy. W integracji Polaków ważną rolę odgrywał Kościół rzymskokatolicki.

Po I wojnie światowej w ramach procesów repatriacyjnych większość Polaków opuściła Azerbejdżan. Wielu z nich dzięki posiadanemu staranemu wykształceniu oraz doświadczeniu zawodowemu, objęło stanowiska kierownicze w polskich instytucjach państwowych, organizacyjnych i towarzystwach społecznych oraz naukowych. W tym samym czasie do Baku kierowali się Polacy zamieszkujący w różnych częściach Imperium Rosyjskiego, którzy włączyli się w nurt budowy powojennego ładu kulturowego. Wśród nich zaznaczyli swą obecność nauczyciele akademicy, współtwórcy uczelni i instytucji naukowych, m.in. geolog Michał Abramowicz, energetyk Józef Jaśman, filozof Aleksander Makowielski. Po II wojnie światowej polskość stała się tam sferą wyjątkowo strzeżonej prywatności, a stosunki polsko-azerbejdżańskie realizowano w politycznych ramach współpracy radziecko-polskiej. Do lat 80. XX w. ujawniało identyfikację z polskością ok. 100–200 osób.

Wskazuje się w prezentacji problemu, że nowe formy relacji między stronami pojawiły się w okresie tzw. współczesnej transformacji ustrojowej. W 1991 r. utworzono w Baku Stowarzyszenie „Polonia” (Centrum Przyjaźni Azerbejdżan-Polska). W latach 80. XX w. wzrosła identyfikacja z polskością. W 1989 r. samookreślała ją 712 osób.

Przypominając ogniwa zainteresowań poznawczych kontaktami polsko-azerbejdżańskimi podkreśla się wagę ustaleń orientalisty Jana Reichmana oraz historyka Bohdana Baranowskiego. Wskazuje się, że od 35 lat stanowią one ważne pole dociekań badawczych autora prezentowanej książki. W Azerbejdżanie zwracano uwagę poznawczą przede wszystkim na polsko-azerbejdżańskie relacje literackie. Jako ich badacze zaznaczyli się zwłaszcza Murłuz Sadychow i Giular Hasan hyzy Adułabekowa.

Charakteryzując przestrzeń kulturowo-cywilizacyjną Azerbejdżanu w refleksji uogólniającej wskazuje się, że warunki geograficzno-przyrodnicze nie są korzystne dla zdrowia i życia ludzi, którzy nie znają ich specyfiki. W przeszłości Polacy określali je mianem trudnych, zwłaszcza ze względu na wysokie temperatury (kraina ognia) i silnych wiatrów (Baku – brama wiatrów). W procesie dziejowym (doświadczenia najazdów zewnętrznych, obcego panowania, wojen, zmian ustrojowych) ukształtował się tam specyficzny stosunek do świata zewnętrznego, a w tym wielka do niego nieufność. Pod względem struktury etnicznej ukształtowała się mozaika różnych grup. Było to konsekwencją polityki odgórnego rządzących (przesiedleń), jak i ruchów migracyjnych (poszukiwanie miejsc pracy). Ważny wpływ wywarła tam na obraz życia kulturowego religia muzułmańska. W XIX w. zrewolucjonizowania kulturowego i cywilizacyjnego dokonała tam eksploatacja ropy naftowej. Obecnie w przestrzeni tej zderzają się procesy globalizacyjne (powodowane zwłaszcza przez postęp naukowo-techniczny) i siła tradycji, zwłaszcza osadzonej na wzorach kulturowych islamu.

Charakteryzując ogniwa rozwoju kontaktów polsko-azerbejdżańskich podkreśla się, że wiedza zarówno o przeszłości, jak i teraźniejszości Azerbejdżanu jest w Polsce uboga i zmitologizowana. Rzeczywistość tę postrzegali, m.in., twórcy ekranizowanej powieści *Przedwiośnie*, którzy w 2000 r. zauważali: „Ślady (...) dawnej świetności pozostały i nietrudno je dzisiaj odnaleźć (...) Marco Polo opisując podróż w ten rejon wspominał od dziwnej oleistej cieczy, wydobywającej się z piaszczystego półwyspu Apszeron. W jednej z najstarszych legend Azerbejdżan oznacza krajinę ognia. Dziś stając na zboczach gór Kaukazu i patrząc na zieloną toń Morza Kaspijskiego widać rozległe pola naftowe. Z szybów wydobywa się wieczny ogień. Nieśmiertelny jak legenda (...) Jądcąc na dokumentację martwiliśmy się, że szybów będzie zbyt mało. Po przyjeździe każdy z nas aż krzyknął z wrażeń. Okazało się, że nie będziemy musieli budować (...) Wszystko to scenografia naszego filmu, robiona dla nas przez ponad sto lat”.

Odsłony kontaktów, tzw. dziedzictwa przeszłości ujawniają, że od zarania dziejów politycznych znajdowała się Polska w sferze handlu dale-

kosiężnego i tranzytowego. W X w. znany był szlak handlowy łączący ziemie polskie z Kaukazem. W czasach nowożytnych sprzyjała handlowi polityka władców i możnych. W ślad za tym następował rozwój kontaktów dyplomatycznych, misji katolickich (wśród misjonarzy znani stali się zwłaszcza jezuita Tadeusz Krusiński i Michał Wieczorkowski). Od końca XVIII do początku XX wieku wielu Polaków poszukiwało tam zatrudnienia na rynku pracy. Polacy stali się uczestnikami włączania Azerbejdżanu w nurt stosunków kapitalistycznych. W ślad za napływem tam Polaków tworzyły się w ośrodkach miejskich ich kolonie. Były one jednak osadzone w porządku kulturowym Imperium Rosyjskiego. W refleksji ogólnej wskazuje się, że Polacy byli pozytywnie postrzegani w tym regionie. Wśród grup zawodowych zaznaczały swą obecność osoby duchowne: księża i misjonarze oraz wojskowi, „ludzie pióra”, entuzjaści badań naukowych. W wykładzie dostarcza się o nich bogatej wiedzy deskryptywnej. Odnotowuje się też ślady obecności Azerbejdżanu w polskiej przestrzeni kulturowej, zwłaszcza w Warszawie oraz nawiązywane przez nich kontakty z Polakami.

Charakteryzując kontakty polsko-azerbejdżańskie w II połowie XIX i w XX w. przywołuje się analitycznie pola aktywności badawczej topografów, geologów, przyrodników, lekarzy, inżynierów, urzędników, księży. Wskazuje się liczne nazwiska Polaków, którzy wpisali się chlubnie w rozwój kulturowo-cywilizacyjny Azerbejdżanu.

Szczególna w tym względzie zarysowała się rzeczywistość po II wojnie światowej. W wymiarze narodowościowym większość Polaków identyfikowała się tam oficjalnie z rosyjskością. Decydowały o tym przede wszystkim względy ideologiczno-polityczne. Po II wojnie światowej ujawniło się wiele kontaktów w życiu naukowym i kulturalnym. W wykładzie odnotowano je w wymiarze faktograficznym. Zauważa się, że w urzędowym aspiracji, relacji i oporów w życiu zawodowym i społecznym jednostek i grup Polaków w Azerbejdżanie ujawnił się syndrom polskiej przedsiębiorczości, ryzyka, konkurencyjności.

W Posłowiu wskazuje się na najnowszą prezentację Azerbejdżanu w Polsce, na zainteresowanie badawcze Kaukazem oraz relacjami polsko-azerbejdżańskimi, a w tym na książki Wacława Kubackiego, Ryszarda Kapuścińskiego, Stanisława

Strumph-Wojtkiewiczza, Kazimierza Kozuba, Grażyny i Andrzeja Miłośzów, Tadeusza Lankamera, Bohdana Baranowskiego oraz autora prezentowanej książki. Przywołuje się nazwiska polonofilów Azerbejdżanu. Zauważa się, że w budzeniu polskości ważną rolę odgrywała popularyzacja wiedzy o obu krajach, ich dziejach politycznych, kulturze, warunkach geograficzno-przyrodniczych, poziomie rozwoju cywilizacyjnego. Szczególną promocję polskości stanowili studenci i doktoranci studujący na uczelniach w Azerbejdżanie. Ważny rozdział w zainteresowaniach polonofilskich wyznaczyło też doświadczenie wojenne, tj. udział wielu przedstawicieli Azerbejdżanu w wyzwolaniu Polski spod okupacji hitlerowskiej.

W monografii z dużą starannością opracowano Bibliografię. Wyodrębniono w niej źródła archiwalne, dokumenty i materiały drukowane, pamiętniki i wspomnienia, prasę i wydawnictwa periodyczne, encyklopedie, przewodniki, słowniki, artykuły (w języku polskim, w językach obcych), opracowania (w języki posikam, w językach obcych).

Wartościową część pracy stanowi Indeks osób. Spełnia on ważną rolę przewodnikową w rozpoznawaniu odsłon kontaktów kulturowych Azerbejdżanu i Polski.

Prezentowana książka zasługuje na uwagę czytelniczą ze względu na: 1. monograficzne ukazanie ogniw kontaktów polsko-azerbejdżańskich z przeszłości i teraźniejszości; 2. wpisanie poszczególnych ogniw kontaktów w kontekst obrazów życia kulturowego w danym czasie; 3. wydobycie z zapomnienia wielu jednostek zasłużonych dla rozwoju życia kulturowo-cywilizacyjnego; 4. dostarczenie danych biograficznych Polaków, wpisujących się w nurt pionierskiej działalności kulturowo-cywilizacyjnej świata; 5. wskazanie głównych ogniw współczesnych kontaktów polsko-azerbejdżańskich.

Książka zasługuje na dużą uwagę w rozpoznawaniu miejsca Polaków w życiu diasporalnym.

*Joanna Leska-Ślązak, Beata Słobodzian*

Joanna Krotofil, *Religia w procesie kształtowania tożsamości wśród polskich migrantów w Wielkiej Brytanii*, Zakład Wydawniczy Nomos, Kraków 2013, ss. 302.

Od dwóch wieków społeczność polska nazwana jest w wyraźny sposób procesami migracyjnymi. Tyle czasu egzystuje polska diaspora określana łacińskim mianem Polonia, tj. Polska. Przebywający za granicą Polacy mają okazję spotykać się z innymi kulturami. Owa inność wyraża się nie tylko w używanym języku czy praktykowanym obyczajach, lecz także w wyznawanej religii. Stąd konieczność redefinicji dotychczasowego spojrzenia na to, co obce (niepolskie) oraz na samych siebie.

W dobie globalizacji i uniformizacji postaw wyraża się przekonanie, że łatwo o zmianę tożsamości. W Europie mogą być każdym, gdyż jestem Europejczykiem. Okazuje się jednak, że to nie jest takie proste. Narodowość (etniczność) odciśka na człowieku niejako niezatarte znamię. Czynniki, co wpływa stymulującą w tym procesie jest religia, która nierazko stanowi paralelę do tego, co etniczne. Stąd np. przekonanie, że Polak to katolik itp. Tej kwestii poświęcone zostało opracowanie autorstwa doktor Joanny Krotofil, absolwentki psychologii na Uniwersytecie Jagiellońskim, pt. *Religia w procesie kształtowania tożsamości wśród polskich migrantów w Wielkiej Brytanii*.

Opracowanie składa się z ośmiu rozdziałów, które poprzedzają Podziękowania (s. 9) i Wstęp (s. 11–20) a zamykają Zakończenie (s. 261–265), dwa aneksy, w których Autorka odnosi się do materiałów źródłowych (s. 267–273), Bibliografia (s. 275–291), Indeks osób (s. 293–297) i Summary (s. 299–302). Poszczególne rozdziały zostały zatytułowane następująco: 1. Teoretyczne umiejscowienie badań nad tożsamością w psychologii kulturowej (s. 21–46); 2. Religia w teorii i badaniach psychologicznych (s. 47–67); 3. Cel badań, pytania badawcze, metodologia (s. 69–87); 4. Kościół katolicki w Wielkiej Brytanii w obliczu najnowszej migracji z Polski (s. 89–132); 5. Migranci utrzymujący tradycyjne związki z Kościołem katolickim – instytucjonalna praktyka religijna (s. 133–182); 6. W stronę religijności indywidualnej i religii prywatnej – migranci na obrzeżach Kościoła katolickiego (s. 183–205); 7. Pomiedzy religijnością instytucjonalną a indywidualną –

migracji w katolickim ruchu charyzmatycznym (s. 207–232); 8. Poszukiwanie nowego świata figuratywnego poza Kościołem katolickim – polskie muzeumki (s. 233–259).

Na życie człowieka, w tym na postrzeganie świata oraz pozycjonowanie własnej osoby, oddziałują różne czynniki, wśród nich religia. Z jednej strony zwraca się uwagę na negatywne konsekwencje tego, co religijne, z drugiej zaś wskazuje, że dzięki religii człowiek może lepiej orientować się życiowo, szczególnie w sytuacji, gdy zburzono „stary porządek” nie oferując jednocześnie nic sensownego w zamian. Okazję do stawiania pytań o tożsamość stanowi pobyt na emigracji, a więc tam, gdzie prawie wszystko jawi się jako nowe, obce, inne. Odnosząc się do tego zagadnienia Joanna Krotofil postuluje wypracowanie naukowo narządka, dzięki któremu możliwe będzie interpretowanie przemian tożsamościowych w środowiskach (polskich) imigrantów (s. 15–17). Jej zdaniem niezbędne jest uwzględnienie czynnika religijnego i to w sytuacji, gdy definiowanie religii jest trudnym zadaniem w naukach, w tym w psychologii. Jest przekonana, że jej opracowanie przyczyni się do wypełnienia intelektualnej luki w tym względzie (s. 19–20).

W pierwszym rozdziale Autorka osadza swe badania w teoretycznych ramach współczesnej psychologii. Wskazuje na fenomen tożsamości i różne jego ujęcia. Znaczenie ma środowisko, w którym dana jednostka się znajduje (motyw akulturacji) oraz dokonywana przez nią (samo) prezentacja (narracyjność), a ujawniająca się dynamiczna interakcja charakteryzuje się dialogicznością.

Prezentując religię i religijność z psychologicznego punktu widzenia Autorka stwierdza: „Psychologów nie interesuje Bóg sam w sobie, ani jego istnienie samo w sobie, a raczej Bóg doświadczany przez człowieka i konsekwencje jego subiektywnie doświadczanej obecności w życiu człowieka” (s. 48). Dalej przywołuje dwa pojęcia, które korespondują z powyższym rozróżnieniem. To religia i religijność. Pierwsze odnosi się do porządku obiektywnego, drugie zaś do subiektywnego i jako takie stanowi przedmiot zainteresowania psychologii religii. Zdaniem Joanny Krotofil badanie wyłącznie religijności jest niewystarczające – niezbędne jest uwzględnienie relacji pomiędzy religią a religijnością.

Analizując znaczenie religii i religijności w imigranckiej codzienności konieczne jest rozpatrzenie obu w odniesieniu do etniczności. Czynnikiem religijny ma bowiem ważne znaczenie dla kształtowania tego, co etniczne czy (szerzej) kulturowe (s. 51). Nierzadko instytucjonalny wyraz tego, co religijne, tj. Kościół (Kościóły) pełni funkcję pomostu pomiędzy kulturą ojczyzny a kulturą kraju przyjmującego (s. 60).

Wskazując na problem badawczy opracowania *Religia w procesie kształtowania tożsamości...* Joanna Krotofil akcentuje rolę Kościoła katolickiego (polskiego i lokalnego) w życiu imigrantów. Z jednej strony chodzi o pozycjonowanie się Kościoła wobec problemu migracji; z drugiej zaś o szukania własnego miejsca przez imigrantów w stosunku do przestrzeni kościelnej. Pobyt na obczyźnie przekłada się na zmianę dotychczasowych postaw natury religijnej. Autorka pisze o negocjowaniu pozycji wobec Kościoła katolickiego – jednym to negocjowanie przybliża, innych – oddala. Może dochodzić do zerwania z dotychczasową religijnością, do przyjęcia postawy areligijnej czy szukania nowej religii, w przeważającej mierze islamu (s. 70–74). Autorka informuje nt. sposobu gromadzenia i analizowania danych. Obok studiowania literatury przedmiotu ważne było pozyskiwanie informacji podczas „badań terenowych” (m.in. wywiadów), które przeprowadziła w czasie pobytu w Wielkiej Brytanii w latach 2006–2010 (s. 74–83).

Prezentując aktywność polskiego Kościoła katolickiego w przestrzeni brytyjskiej Autorka zwraca uwagę na odmienny kontekst, niż ten z którym mamy do czynienia w ojczyźnie. Wielka Brytania to państwo nie tylko wielokulturowe, lecz także wielowyznaniowe. Funkcjonowanie tamtejszych Kościołów i związków wyznaniowych naznaczone jest specyficznym falowaniem – od dynamizmu do marazmu (i odwrotnie). Sytuacja ta jest odmienna od tej w Polsce (s. 89–91).

Polskie duszpasterstwo działa w Wielkiej Brytanii nie w oparciu o tradycyjne parafie terytorialne, lecz personalne. Przekłada się to na potrzebę zapisania się do nich (złożenia stosownej deklaracji). Na ożywienie tego typu struktur (m.in. pod względem ilości członków) wpłynęło wejście Polski do Unii Europejskiej w 2004 r. I związane z tym otwarciem brytyjskiego rynku pracy dla obywateli krajów A8. Odnosząc się do zinstytucjonalizowanej formy polskiego duszpa-

sterstwa Autorka wskazuje na Polską Misję Katolicką (PMK) w Anglii i Walii, która istnieje od 1894 r. (do 1948 r. jako PMK w Londynie). Przez jej pryzmat prezentuje aktywność polskiego Kościoła na ziemi brytyjskiej. Nie wspomina o działającej od 1948 r. PMK w Szkocji oraz o zainicjowanym w 2005 r. Polskim Duszpasterstwie w Irlandii. Ostatnie obejmuje całą wyspę Irlandię, w tym Irlandię Północną, która pod względem administracyjnym jest częścią Wielkiej Brytanii a kościelnie podlega Konferencji Episkopatu Irlandzkiego (s. 93–97). Autorka odnosi się do specyfiki duszpasterstwa realizowanego w brytyjskich parafiach – ich adresatem jest „wieloetniczna masa katolicka”. Stąd jest w nich również miejsce dla Polaków. Zasadniczo są oni tam obecni na dwa sposoby. Z jednej strony mogą ograniczać się do wypożyczenia miejscowego kościoła i innych obiektów dla realizacji własnych potrzeb i w ten sposób nie wchodzić w intensywniejszą interakcję z lokalną parafią, z drugiej – szczególnie gdy polski duszpasterz pracuje w ramach miejscowych struktur diecezjalnych, a nie PMK – stają się „standardowymi” członkami brytyjskiej parafii (s. 99–102).

Zjawisko migracji ocenianie jest w różny sposób. Obok pozytywnych wygłaszane są negatywne opinie. Autorka wskazuje, że krytyczne głosy pojawiają się ze strony polskich duszpasterzy, którzy zwracają m.in. uwagę na odchodzenie od polskości i pragnienie szybkiego dorobienia się, przekładające się na przepracowanie i w konsekwencji brak czasu na rozwój duchowy oraz życie rodzinne. Grupą, która niechętnie wypowiada się o najnowszych przybyszach jest emigracja powojenna. Jej reprezentanci akcentują w ten sposób własną odmienną interpretując ją jako ponadprzeciętność, a nawet wybitność (s. 102–121).

Obecność polskiego duszpasterstwa w Wielkiej Brytanii nie oznacza, że Polacy masowo korzystają z jego oferty. Okazuje się także, że dla wielu alternatywą nie są miejscowe parafie katolickie. Tej kwestii poświęcone zostały dwa rozdziały opracowania *Religia w procesie kształtowania tożsamości* – piąty i szósty. Obserwuje się pewną prawidłowość. Ci, którzy w Polsce zaangażowani byli w życie duszpasterskie, kontynuują to w Wielkiej Brytanii. Ci, którzy „konsumowali” swój katolicyzm okazjonalnie, głównie w czasie świątecznych wizyt w kościele, rezygnują



z praktyk religijnych, gdy brakuje polskiej otoczki obyczajowej. Ciekawostką jest to, że chętnie obarczają oni winą za ten stan rzeczy polskich księży pracujących w Wielkiej Brytanii. Prezentują ich jako mentalnych wsteczników, którzy nie rozumieją dzisiejszego świata. Inaczej postrzegają miejscowych duchownych, akcentując atrakcyjny zwyczaj ściskania dłoni parafian po zakończeniu nabożeństw. Chwalenie brytyjskich księży, nie owocuje jednak tym, że prowadzone przez nich parafie stają się „duchową oazą” dla Polaków zniesmaczonych „poczynaniami” duszpastrzy-rodaków (s. 196–202).

„Magnesem” przyciągającym do polskiego duszpastrza i to nawet tych, którzy deklarują się jako niekatolicy, jest święcenie pokarmów w Wielką Sobotę. Wynika to z faktu, że jest to obyczaj, który postrzega się nie tyle jako katolicki, co polski (s. 136). Odnosząc się do uczestnictwa w mszach św. Autorka wskazuje, że oczekuje się po nich „domowej” atmosfery. Stwierdza: „Najczęściej migranci poszukują kościoła, w którym będą mogli odnaleźć to, co znane: muzykę, pieśni, gesty, z którymi spotykali się w kościołach w Polsce”. Nie oznacza to jednak, że mamy tu do czynienia z niezmiennością. „Obserwacja uczestników niedzielnej mszy ujawnia jednak, że w rytuale jest miejsce na zmianę. W lokalnych parafiach wielokulturowych, gdzie Polacy mają kontakt nie tylko z polskim kościołem i mszą celebrowaną po polsku, ale również mają okazję uczestniczyć w niedzielnych mszach odprawianych po angielsku, stopniowo wprowadzane są małe zmiany w niektórych częściach mszy w języku polskim” (s. 144). Czymś co potwierdza, że w kościele jest się „u siebie”, jest ikona Matki Boskiej Częstochowskiej (s. 176).

W siódmym rozdziale Autorka analizuje funkcjonowanie ruchów charyzmatycznych w ramach Kościoła katolickiego. Wskazuje że mają one problem z odnalezieniem się we wspólnocie katolickiej, szczególnie zaś w jej zinstytucjonalizowanych ramach. Na potwierdzenie tego przywołuje publikację Karla Stehlina pt. *Ruch charyzmatyczny. Czy to jest katolickie?* (Warszawa 1997). Nie jest to trafione, gdyż ks. Stehlin to pochodzący z Niemiec duchowny Bractwa Kapłańskiego Świętego Piusa X, które popularnie określa się mianem lefebrystów. Trudno traktować jego opinię jako miarodajną dla tego, co katolickie. Pomimo ujawniających się napięć podkreślić nale-

ży, że zaangażowani w ruchy charyzmatyczne są intensywniej obecni w życiu kościelnym niż przeciętni katolicy (s. 209–213). Czymś, co przyciąga do ruchów charyzmatycznych jest z jednej strony nacisk na emocjonalność; z drugiej zaś specyficzny egalitaryzm (demokratyzacja), dostrzegalny m.in. w ramach liturgii, co kontrastuje z „teatrem jednego aktora”, z którym można się spotkać w czasie przeciętnej mszy św. (s. 218–219).

Współcześnie popularne jest przekonanie, że „...prawie zawsze religijna interpretacja świata i siebie jest dla współczesnego człowieka przedmiotem negocjacji i indywidualnych wyborów” (s. 233). Joanna Krotofil jest zdania, że nie mamy na tym polu do czynienia z absolutną wolnością. Istnieją bowiem obiektywne czynniki warunkujące życie człowieka. Ciekawą ilustracją dla tej opinii są Polki, które w Wielkiej Brytanii przyjęły islam. Autorka wykorzystuje wiadomości pozyskane w czasie wywiadów przeprowadzonych z pięcioma rodzaczkami-muzułmankami. U podstaw decyzji o zmianie religii (nie licząc jednej Polki, która miała tatarskie korzenie) stała przede wszystkim chęć zintegrowania się z rodziną, przyjaciółmi i znajomymi męża. Pomimo że w islamie podkreśla się rzeczywistość *ummy*, tj. wspólnoty budowanej przez wyznawców tej religii, to polskie muzulmanki doświadczają tam nieakceptowania i niezbyt poważnego traktowania ze względu na etniczne pochodzenie (s. 241–246). Inną kwestią jest negatywne spojrzenie na nie ze strony środowiska, z którego się wywodzą. Krytykuje się je za nielojalność, omamianie czy zaślepienie (s. 246–247). W efekcie w trudnych chwilach nie mogą liczyć na wsparcie ze strony „starego” i „nowego” świata. Pomoc okazują Polki, które znalazły się w podobnej sytuacji – zawarły małżeństwo z muzułmanami. Dla nawiązywania i podtrzymywania kontaktów chętnie wykorzystywane są fora internetowe (s. 252–254).

Opracowanie *Religia w procesie kształtowania tożsamości wśród polskich migrantów w Wielkiej Brytanii* jest interesującym i ważnym głosem nt. sytuacji polskiej społeczności w Wielkiej Brytanii. Przygotowano je rzetelnie w oparciu o wiedzę odbijającą się w literaturze przedmiotu oraz własne badania. Wymaga ono „terminologicznej estetyzacji” – niektóre określenia można oddać bardziej adekwatnie w języku polskim, np. zamiast o rytuałach Wielkiego Tygodnia można by

mówić o liturgii Wielkiego Tygodnia itp. (s. 136). Odnosi się wrażenie, że Autorka zbyt chętnie sięga po określenie *dyskurs*, szczególnie w odniesieniu do Kościoła i jego nauczania (*passim*). Pomimo tych drobnych niedociągnięć opracowanie Joanny Krotofil jest godne polecenia czytelnikom.

Adam Romejko

*Inequality. A New Zealand Crisis*, ed. Max Rashbrooke, Bridget Williams Books Limited, Wellington 2013, pp. 278.

The book consisting of a collection of articles informs its readers about the nature of inequality. The review is written from a perspective of a Pole who has written a doctoral thesis about Poles living in New Zealand in globalization and diversification conditions of the post – modern world, which gives me a good understanding of the matter. I, along with many other Poles, have had a stereotype of New Zealand as a country of ‘milk and honey’, and a land of well-off, happy people – ‘land of plenty’. It was true about New Zealand society in the past but from the mid 1980s Aotearoa has been going down in the rankings of welfare. This great book – a collection of well prepared critical studies, shows how the precariat has risen in New Zealand. Great, international, array of contributors from policy advisers and professors of social policy to economy, journalists and political scientists guarantee high level of studies presented here. The additional value of this book is that authors are real insiders of the New Zealand community, which means that the book is a significant contribution to the study of global factors that shape our postmodern world and to the understanding of the phenomenon of inequality.

The collection of chapters provides an overview of inequality category as an explanation tool in the globalized world in the times of both neoliberal domination (p. 1–19, 39–54) and inequality in New Zealand from contemporary perspective (p. 20–36). When examining the recent inequalities the editor divided and grouped the works into four parts: (one) Introduction, (two) Issues and Debates, (three) Consequences, (four) Looking Ahead. There are several figures and tables which give a deeper statistical insight into the matter of social and economical inequalities.

The question ‘why inequality matters?’ raised by Max Rashbrooke in the first part of the book seems to be answered by the authors in the view of numerous examples that are provided by them through their studies. This question about the nature of inequality remains crucially important to modern societies not only in the light of income (but as Max Rashbrooke has pointed out ‘money matters’, p. 3) but also in the light of social and cultural context or even in the light of contemporary theory of social justice (p. 71).

It is hard to disagree with statements like ‘(...) in twenty first century New Zealand, as poverty and wealth create ever starker contrast between the lives of those who ‘have’ and those who ‘have not’. Since the 1980s, the number of people who are poor in New Zealand doubled with many families living in severe hardship’ (p. 1). Huge differences are revealed as well. There is a great gap rising between these who have and have not, which is stressed in the book by their authors. Interestingly enough, we may perceive inequality from different perspectives connected with the meaning of inequality such as discrimination, marginalization, racism, education access, employment, health and healthcare, housing types, income redistribution, income types, Maori issues, migration (much attention is given to Pacific migrants p. 91–101), opportunities, poverty, civil and political rights, skills, social mobility, standard of living, trade and trade skills, unemployment, wages, women and work types.

What drew my attention was the issue of trust that used to be strong between New Zealanders, which is not true anymore. Why is that? Some surveys suggest it may be due to rising levels of non – believers (secularism). People of the same faith have raised New Zealand community, there was of course diversity, but the feeling of belonging to one religious group gave them trust when doing business or building a civil society (and generally most of them in the past were Christians). Nowadays New Zealanders must face secularism and find out new ways to build trustiness to make national economy stronger. Is the concept of global civil society an answer to that problem or, contrary to this thesis, must the national state become much stronger in future?

Nowadays governments and people put more and more efforts into education. But well educated people with degrees have small earnings

advantages in New Zealand (p. 30). This may lead to the economic backwardness in the future. In terms of globalization innovation leads to creating the society of well – paid workers, only when they are well educated. In the future it may cause resource curse as well as brain drain (which could be observed in past). In order to avoid it 'proper investment in skills' as a key policy area was suggested by Paul Dalziel (p. 184).

And finally we question ourselves whether it is possible to create a more equal society if we believe in the idea that human beings are equal. We should try to answer why equality matters, which was the main goal for Jonathan Boston (p. 70–86).

In the light of ideologies these studies may gain a 'leftist' etiquette and definitely these are normative concepts rooted in critical studies approach aimed at social change. By reviewing a number of key issues related to inequality the authors provide us with not only a kind of a recent study but they help us to understand where the world is going to.

When studying *Inequality. A NewZealand Crisis* we may use a very useful Index. The book contains a number of interviews and personal perspectives of New Zealanders who are 'engaged' with inequality, which is a great supplementary to the work of Authors. Being elegantly presented and very well edited, dense and well-researched *Inequality. A NewZealand Crisis* definitely is a 'must-read' for everyone even slightly interested in what is going on around us.

*Marcin Wałdoch*

**Tomás Sedláček, *Ekonomia dobra i zła. W poszukiwaniu istoty ekonomii od Gilgamesza do Wall Street*, Wydawnictwo Studio Emka, Warszawa 2012, ss. 357.**

Tomás Sedláček to wykształcony w Czechach i w USA ekonomista młodego pokolenia (ur. 1977) oraz filozof. W swojej wyjątkowo dynamicznej karierze zawodowej zdążył już być doradcą gospodarczym czeskiego prezydenta Havla i tamtejszego rządu, wykładowcą akademickim, poczytnym pisarzem. Piastował także stanowiska w świecie biznesu i finansów. Zainteresowania naukowe autora to przede wszystkim etyka w eko-

nomii. W tej książce pokazuje on, jak ważkie znaczenie dla praktyki wymiany gospodarczej ma filozoficzny, niematerialny wymiar ekonomii. Jest to rzecz ważna także dla nauk o polityce, bowiem Sedláček analizuje jednocześnie kształtowanie się struktur państwa, społeczeństwa i gospodarki.

*Ekonomia dobra i zła* składa się z dwóch części. Pierwsza traktuje o ekonomii w mitach, definiowanych jako wytwory ludzkiej kultury. Druga opowiada o mitach innego rodzaju: przekonaniach funkcjonujących w naukach ekonomicznych i sferze gospodarki. Te pierwsze to nie tylko literackie mity greckie, lecz także opowieści hebrajskie, chrześcijańskie, a nawet nowoczesne „świeckie” religie: marksizm, liberalizm etc., jedynym słowem: myśl ekonomiczna. Natomiast mity, o których mowa w drugiej części książki, to m.in. topos nieskończonej ludzkiej chciwości, właściwych człowiekowi zwierzęcych instynktów (np. egoizmu), topos niewidzialnej ręki rynku, przekonanie o racjonalności podmiotów w gospodarce, kult wartości postępu, gloryfikacja matematyki i rozumu, mit o możliwości dotarcia do prawdy i poznania przyszłości. Według Czecha są to Jungowskie archetypy, towarzyszące ludzkości przez cały czas i dlatego właśnie są zjawiskami wartymi zbadania.

Autor przedstawia zarys myśli ekonomicznej od zarania dziejów do współczesności, założenia głównych nurtów oraz ich wpływ na funkcjonowanie cywilizacji, zaczynając od *Mitu o Gilgameszu*, który uznał za najstarsze źródło pisane. Sedláček twierdzi, że to od ludów semickich ludzkość przejęła linearne postrzeganie czasu, w odróżnieniu od charakterystycznej dla ludów indoeuropejskich i azjatyckich kołowej koncepcji historii<sup>1</sup>. Linearność powoduje wszechobecny dzisiaj kult wzrostu gospodarczego: wierzę, że to, co wypracujemy, pozostanie<sup>2</sup>. Warto się bogacić –

<sup>1</sup> Por. K. Mroziewicz, *Ćakra, czyli kołowa historia Indii*, Warszawa 2005.

<sup>2</sup> Zastanawiające, z jakich przyczyn niektóre kraje wschodnioazjatyckie notują przez długi czas wzrost gospodarczy, skoro w ich kulturze zakorzeniona jest „kołowość”. Sedláček nie odpowiada na to oczywiste pytanie. Nie wspomina także o znaczeniu ekonomicznym konfucjanizmu ani buddyzmu zen, który może napędzać rozwój gospodarczy i zachęcać do pracy przez hasło dążenia do doskonałości (nawet w nietrwającym, nieistot-

twierdzili Semici – gdyż zamożność jest dowodem na boską łaskę w życiu codziennym. Innego rajy nie będzie, tylko ten, który wybudujemy własnymi rękami. Rodzaj ludzki może być wielki mimo swoich wad i niezależnie od pokory wobec świata duchowego – pokazuje z kolei *Stary Testament*. Żydowski herosi, jak Dawid, błędzili i grzeszyli, lecz pozostawali liderami. W Izraelu cywilizacja istniała na wsi, a pasterze byli zamożni. W *Micie o Gilgameszu* centrum świata było w mieście, gdzie kwitło rzemiosło i handel, a bezpieczeństwo zapewniał mur, dzięki któremu ludność mogła skupiać się na rozwoju gospodarki. Nie trzeba wspominać, że biblijna Sodomia to przykład przeciwstawnego poglądu. Izraelitom ekonomia zawdzięcza desakralizację liderów i abstrakcyjne myślenie: można tworzyć, produkować, sprzedawać to, co namacalne, nawet niedoskonałe, ale skuteczne; nie trzeba dążyć do ideału. I można logicznie rozmawiać planując biznes, policzyć czy przedsięwzięcie się opłaca.

Z kolei starożytni Grecy stworzyli – zdaniem autora – fundamenty pod metody ilościowe w ekonomii. Korespondowało to z klasycznym modelem poznania naukowego, w którym jedynie matematyka, czysta logika i filozofia była nauką, nic innego. Ten model dominował aż do Galileusza, kiedy to zaczęto stosować matematykę do badania zjawisk materialnych. W ten sposób powstały nowożytne nauki przyrodnicze. Potem jeszcze do Kartezjusza istniało przekonanie, że w nauce jest tyle naukowości, ile matematyki. Nawet twórca pierwszej nauki społecznej – socjologii – August Comte, był naturalistą i postulował stosowanie metod matematycznych także w naukach społecznych. Sedláček dystansuje się od tych poglądów; chce być humanistą i filozofem bardziej niż matematykiem. Tak jak klasycy wskazuje, że nawet fizyka nie wie wszystkiego o „świecie rzeczywistym”, nawet rzeczy podstawowych – nie zna przecież istoty materii. Czech postuluje odejście od dominacji metod ilościowych (nazywanych w książce „bezdusznymi”) ku „filozofowaniu w ekonomii”. Wskazuje na wielką wartość niemierzalnych relacji międzyludzkich, które wszak łatwo zanegować, gdyż

zmniejszają efektywność pracy i gospodarki. Znaczenie ewolucji filozofii nauki dla rozwoju myśli ekonomicznej widać wyraźnie, gdy omawiane w książce są poglądy racjonalisty Kartezjusza.

W opinii Sedláčka to, co uważamy za naukę, to też najczęściej mit. Przyjęte paradygmaty, takie jak wolny rynek czy zrównoważony rozwój, to mity w czystej postaci. Ekonomisci, a szerzej: naukowcy – to piewcy mitów, „kapłani”, którzy sami „na pewno nie wiedzą”, lecz przemawiają do mas i uwodzą je nowymi religiami twierdząc, że są czegoś pewni. Autor zaznacza, że te wytwory ludzkiego umysłu są potrzebne do funkcjonowania w rzeczywistości, są konieczne do pozornego wytłumaczenia tego, co faktycznie niepoznawalne. Inaczej cywilizacja nie mogłaby istnieć. Takimi kapłanami byli już starożytni, zarówno Sokrates, jak i sofiści, Platon i Arystoteles. To oni stworzyli podwaliny pod ekonomię polityczną: omawiali ustroje państwa i opisywali społeczeństwo, lecz także posiadali poglądy na gospodarkę,

Wiele przypowieści w *Nowym Testamencie* dotyczy ekonomii. Ewangelicji wprowadzają instytucję darowania długów, pojęcie darów i napiwków oraz załączki teorii gier: klasyczne „oko za oko” to gra w dylemat więźnia. Ta podobno najskuteczniejsza taktyka we wspomnianej grze rywalizuje z Jezusowym „soft power” i nadstawianiem drugiego policzka. Jednak Czech pisze, że Jezus ma mimo wszystko lepszy pomysł na wygranie dylematu więźnia i odwołuje się do najnowszych badań. Czerpiący tak z *Biblii*, jak i z greckiej filozofii Tomasz z Akwinu oraz Augustyn opracowali „kościelną ekonomię”. Dla nich kwestia dobrych i złych motywacji w człowieku oraz znaczenie pracy były kluczowymi zagadnieniami dla gospodarki. Warto wspomnieć o „zaprzęgnięciu diabła” według Prokopa – wykorzystaniu złych popędów dla dobrych celów (możliwa jest też sytuacja odwrotna). Następnie Sedláček konfrontuje dwa poglądy na egoizm: Mandeville’a *Bajkę o pszczołach* (gdzie im gorzej między ludźmi, tym lepiej dla gospodarki) porównuje z dziełami Adama Smitha. Istnieje bowiem „das Adam Smith Problem”: jego myśl jest rozmaicie interpretowana. Sam Smith podobno był zdania, że mniej znana *Teoria uczyć moralnych* jest ważniejszym dziełem niż *Bogactwo narodów*. Nieobce autorowi *Ekonomii...* są też mity zupełnie współczesne: fantastyka Tolkiena (gdzie nie ma pienię-

---

nym życiu doczesnym). Interesujące, że podobne poglądy mieli greccy stoicy, których autor przedstawia jako „tłumiących popyt”, czyli wzrost gospodarczy (przez ograniczanie własnych pragnień).

razy ani handlu!) oraz film *Matrix*, o którym kilka razy wspomina.

Przechodząc do oceny dzieła, podkreślić trzeba, że czeski autor analizuje znaczenie myśli ekonomicznej dla rozwoju cywilizacji. Dobrze jest postrzegać jego narrację przez pryzmat ewolucji metodologii nauki, zwłaszcza metodologii nauk społecznych, do której zresztą Sedláček nawiązuje. Kluczowe w rozwoju ekonomii były pytania o to, co jest prawdą w sensie naukowym, co możemy poznać oraz ile w tym racjonalnej pewności, a ile naiwnej wiary. Kolejne kryzysy finansowe kwestionują zdolność do wypełniania funkcji prognostycznej przez ekonomię. Sedláček wskazuje jednak, że mankament nauk społecznych, w tym ekonomii – niemożność przewidywania przyszłości – może być zaletą: nie chodzi przecież o to, by przepowiednia była prawdziwa; chodzi o to, by ostrzegała przed tym, co może się zdarzyć w najczarniejszym scenariuszu. Dzięki temu wzbudzi mechanizmy obronne i sama sobie zapobiegnie. Ciągłe przewidywać kryzysy, które nigdy nie następują, jest łatwo, jednak wbrew pozorom może to mieć praktyczny sens<sup>3</sup>.

*Ekonomia...* to apoteoza krytycznego i bezstronnego podejścia do obiektu badań, o czym często zapomina się podczas uprawiania nauki. Sedláček podkreśla, że nauka stała się przyjmowaną na wiarę ideą o politycznym i quasi-religijnym charakterze; idea taka służy realizacji pewnych interesów. Nie jest to jednak *novum*, gdyż podobne stanowisko zajmuje G. Kołodko<sup>4</sup>.

Książka obfituje w źródła, cytowania i autorские przypisy. Autor prezentuje bogatą wiedzę w sposób anglosaski, odpowiadając na pytania: o czym będę pisał?; o czym właśnie piszę?; o czym już napisałem? Dzięki temu zachowuje przejrzystość, ale nie unika powtórzeń. Konkluzja całości jest podobna jak u Davida Landesa w *Bogactwie i nędzy narodów*: jest wiele interesujących zagadnień na drodze do naukowej prawdy, często mylimy się w swoich rozumowaniach albo z rozmy-

słem twierdzimy nieprawdę, lecz ostatecznie trzeba przyznać, iż „wiemy, że nic nie wiemy”<sup>5</sup>.

Bestseller Sedláčka został okrzyknięty ekonomicznym „hitem” między innymi w Polsce, Niemczech i w Wielkiej Brytanii. Wstęp napisał Václav Havel, a pochlebne opinie wydali czołowi dziennikarze oraz eksperci od zarządzania i biznesu. Ta otoczka przywodzi na myśl książki Malcolma Gladwella o podobnej tematyce, określane często na wyrost mianem przełomowego podejścia do zagadnień ekonomicznych<sup>6</sup>. W odróżnieniu od Gladwella czeski autor do miana „guru zarządzania” nie aspiruje. Autor *Ekonomii...* nie próbuje wywoływać medialnej rewolucji; nie rzuca również nowego światła na zjawiska gospodarcze znane nam z codziennego życia, jak to uczynili m.in. „freakonomiści” Levitt i Dubner<sup>7</sup>. Sedláček nie jest również krytykiem paradygmatu racjonalności podmiotów dokonujących ekonomicznych wyborów; a przecież to podejście w ostatnich latach stało się bardzo modne. Prezentują je m.in. Arieli i Levine<sup>8</sup>. Wywody zwolenników ujęcia charakterystycznego dla psychologii ekonomicznej i ekonomii behawioralnej, a także logiczna argumentacja twórców *Freakonomii* noszą cechy dzieł naukowych, czego nie można powiedzieć o Gladwellowskiej publicystyce.

W powyższym świetle Sedláčka zaszeregować trzeba raczej wśród naukowców niż publicystów.

*Mateusz Hudzikowski*

#### Sprawozdanie z konferencji naukowej *Polityka społeczna dla bezpiecznego rozwoju*

W dniu 22 maja 2015 roku odbyła się ogólnopolska konferencja naukowa *Polityka społeczna dla bezpiecznego rozwoju*. Stroną organizacyjną

<sup>5</sup> D.S. Landes, *Bogactwo i nędza narodów. Dlaczego jedni są tak bogaci, a inni tak ubodzy*, Warszawa 2000.

<sup>6</sup> M. Gladwell, *Punkt przełomowy*, Kraków 2009; idem, *Błysk! Potęga przecucia*, Kraków 2009; idem *Poza schematem. Sekrety ludzi sukcesu*, Kraków 2009; idem, *Co widział pies i inne przygody*, Kraków 2011.

<sup>7</sup> S. Levitt, S. Dubner, *Freakonomia*, Gliwice 2008; eadem, *Superfreakonomia*, Kraków 2011; R.H. Frank, *Dlaczego piloci kamikadze zakładali hełmy*, Warszawa 2009.

<sup>8</sup> D. Arieli, *Potęga irracjonalności*, Wrocław 2009. R. Levine, *Potęga perswazji*, Gliwice 2008.

<sup>3</sup> Zob. opracowania N.N. Taleba, zwłaszcza: *Foiled by Randomness: The Hidden Role of Chance in Life and in the Markets* oraz *The Black Swan: The Impact of the Highly Improbable*. Jednym z najbardziej znanych polskich „czarnowidzących” ekonomistów jest K. Rybiński. Zob. <http://www.rybinski.eu/>, dostęp z dn. 10.06.2015 r.

<sup>4</sup> G.W. Kołodko, *Wędrujący świat*, Warszawa 2008; idem, *Świat na wyciągnięcie myśli*, Warszawa 2010.

konferencji zajął się Zakład Publicznej i Społecznej Instytutu Politologii Uniwersytetu Gdańskiego oraz Zakład Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego Instytutu Ekonomii i Administracji Uniwersytetu Jana Kochanowskiego.

Osią przewodnią konferencji w Gdańsku była analiza roli polityki społecznej w aspekcie bezpieczeństwa społecznego. Jednym z zadań polityki społecznej jest bowiem diagnozowanie problemów społecznych i na tej podstawie tworzenie rozwiązań służących tworzeniu ładu społecznego.

W konferencji brali udział przedstawiciele jedenastu ośrodków naukowych. Goście reprezentowali: Akademię Obrony Narodowej, Akademię Pedagogiczną w Słupsku, Małopolską Wyższą Szkołę im. J. Dietla w Krakowie, Wyższą Szkołę im. Janusza Korczaka w Warszawie, Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach, Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski, Uniwersytet Wrocławski, Uniwersytet Technologiczno-Humanistyczny w Radomiu, Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu oraz Warszawską Szkołę Zarządzania – Szkołę Wyższą.

Dość trzeba, że konferencja została objęta patronatem wicewojewody pomorskiego Michała Owczarczaka i spotkała się z istotnym zainteresowaniem władz samorządowych województwa pomorskiego, które reprezentowała wicemarszałek Hanna Zych-Cisoń. Licznie reprezentowane przez pracowników administracji samorządowej były Wydział Rozwoju Społecznego Urzędu Miejskiego w Gdańsku oraz Miejski Ośrodek Pomocy Rodzinie. Ze strony organizacji pozarządowych zaproszenie tradycyjnie przyjęli przedstawiciele Towarzystwa Edukacyjnego „Wiedza Powszechna” i „Caritas” Archidiecezji Gdańskiej, a także członkowie komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”.

Uroczystego otwarcia konferencji dokonał prodziekan Wydziału Nauk Społecznych UG – prof. zw. dr hab. Bogdan Chrzanowski. Po przywitaniu gości i okolicznościowych przemówieniach przekazał prowadzenie obrad plenarnych prof. zw. dr hab. Andrzejowi Gąsiorowskiemu.

Podczas sesji plenarnej wygłoszono pięć referatów. Jako pierwszy wystąpił prof. zw. dr hab. Andrzej Chodubski z Uniwersytetu Gdańskiego, który w referacie zatytułowanym *Polityka społeczna a współczesne wyzwania bezpieczeństwa cywilizacyjnego* wskazał, że bezpieczeństwo cy-

wilizacyjne jest fundamentalną wartością w nowym ładzie rzeczywistości informacyjnej, w budowie globalnego społeczeństwa obywatelskiego, a jego ugruntowywanie jest szczególnie wyzwaniem w sytuacji narastania zjawisk patologicznych (generowanych przez wzajemnie przenikające się procesy unifikacji i dywersyfikacji życia kulturowego). Autor podkreślił również, że procesy przemian cywilizacyjnych ujawniają potrzebę wypracowania systemu rozwiązań dotyczących dotychczasowej sfery polityki społecznej oraz dużą różnorodność w uprawianiu polityki społecznej we współczesnym świecie. Z jednej strony mamy do czynienia ze zorientowaniem na odwołanie od systemów paternalizmu państwowego na rzecz partycypacji obywatelskiej, natomiast z drugiej – w krajach biednych ujawnia się potrzeba wzmacniania siły polityki społecznej.

Następnie głos zabrał prof. dr hab. Mirosław Grewiński z Wyższej Szkoły Pedagogicznej im. Janusza Korczaka w Warszawie prezentując referat pt. *Inwestycyjna polityka społeczna jako instrument bezpieczeństwa socjalnego*. Autor wskazał na atrakcyjność i bardzo duży potencjał koncepcji inwestycyjnej polityki społecznej oraz powiązanie jej ze współczesnymi modelami gospodarki opartej na wiedzy, elastyczności rynków pracy oraz polityką rodzinną. Posiłkując się badaniami stwierdził, że w Europie tylko państwa skandynawskie realizują model inwestycyjnej polityki społecznej, Holandia i Wielka Brytania podążają tą drogą, a państwa południowej i wschodniej Europy nie wkroczyły jeszcze w erę inwestycji społecznych. Otwarte pozostaje pytanie na ile tworzący się właśnie nowy paradygmat *welfare state* „zadomowi” się w Polsce, która jest w tym obszarze wyraźnie zapóźniona (zajmując ostatnie miejsca w UE pod względem inwestycji społecznych).

W korespondującym referacie zatytułowanym *Usługi społeczne w kreowaniu kapitału ludzkiego* prof. dr hab. Marek Leszczyński z Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, zwrócił uwagę na rolę odgrywaną przez sektor usług społecznych w kreowaniu kapitału ludzkiego. Zwrócił uwagę na miejsce usług społecznych w systemie usług i dóbr publicznych i szczególnie skupił się na analizie usług edukacyjnych w kształtowaniu kapitału ludzkiego w warunkach gospodarki opartej na wiedzy.

Prof. dr hab. Andrzej Kubka z Uniwersytetu Gdańskiego w referacie pt. *Zmiana modelu zabezpieczenia od bezrobocia i choroby w Szwecji*, poddał analizie szwedzki system zabezpieczeń przed bezrobociem i chorobą na bazie teoretycznej propozycji W. Korpiego i J. Palme – model powszechnego standardowego zabezpieczenia społecznego. System ten opiera się na zasadzie „bezpieczeństwa gwarantującego rekompensatę utraconego dochodu” (szw. *inkomsttrygghet*). Autor podkreślił, że zmiana gospodarczych i instytucjonalnych (politycznych) uwarunkowań polityki społecznej w Szwecji trakcie minionego ćwierćwiecza (1985–2010) spowodowała ewolucyjną zblizenie się systemu do przeciwstawnej zasady „bezpieczeństwa podstawowego” (szw. *grundtrygghet*). Podjęte przez koalicję partii mieszczkańskich przygotowania reformy systemu zabezpieczenia przed bezrobociem i chorobą są interpretowane (w szczególności przez siły polityczne szwedzkiej lewicy), jako działania na rzecz zasadniczej zmiany modelu zabezpieczenia przed bezrobociem i chorobą.

Kolejny prelegent – prof. dr hab. Anatol Pertiakowicz z Warszawskiej Szkoły Zarządzania – Szkoły Wyższej w referacie *Partycypacja instrumentalna i podmiotowa*, stwierdził, że udział w podejmowaniu decyzji o znaczeniu strategicznym we wszystkich obszarach stosunków społecznych jest ściśle uzależniony od statusu majątkowego i dochodowego. Jest on realizowany albo w drodze bezpośredniego wykorzystania praw właścicielskich albo przez wpływanie na skomercjalizowaną politykę, kulturę, informację i naukę. Prof. Pertiakowicz podkreślił, że wbrew wielu opiniom partycypacja i rzeczywista demokracja, ma aktualnie największe szanse w obszarze stosunków gospodarczych. Wymogi efektywnościowe skłaniają organizacje działające na zasadzie wykorzystania pracy najmniej do zwiększania zakresu autonomii pracowników. Jednocześnie dość dynamicznie rozwija się sektor małych i średnich przedsiębiorstw oraz instytucja samozatrudnienia. Tym niemniej granice partycypacji podmiotowej i realnej demokracji są określone przez neoliberalne ramy ustrojowe i krańcowo zróżnicowaną dystrybucję dóbr ekonomicznych zasobów ekonomicznych.

W celu usystematyzowania obszarów dyskusji koncepcja organizacyjna przewidywała po obradach plenarnych trzy równoległe sesje tematycz-

ne. Pierwszą z nich zatytułowaną *Bezpieczeństwo socjalne i partycypacja społeczna* prowadził prof. dr hab. Marek Leszczyński.

Wprowadzający referat w tej sesji wygłosiła dr Marta Gębska z Akademii Obrony Narodowej. Tematem jej wystąpienia było *Bezpieczeństwo ekonomiczne i społeczne w dokumentach strategicznych Banku Światowego*. Prelegentka zaprezentowała szczegółowo: statut Banku Światowego oraz kilka ważniejszych dokumentów strategicznych: „Wzmacnianie ludzi poprzez transformację instytucji: rozwój społeczny w działalności Banku Światowego”; „Strategia Banku Światowego na lata 2012–2022 w zakresie ochrony socjalnej i zatrudnienia – elastyczność, równość, szansa”, a także „Zdrowy rozwój – Strategia Banku Światowego w zakresie zdrowia, wyżywienia i kwestii populacyjnych”. Podkreśliła wpływ powyższych dokumentów na finansowanie ze źródeł Banku Światowego projektów na rzecz bezpiecznego rozwoju i rozwiązywania kwestii społecznych.

Dr Agnieszka Makarewicz-Marcinkiewicz z Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu przedstawiła referat na temat *Zrównoważony – trwały – bezpieczny. Holistyczna koncepcja zrównoważonego rozwoju społecznego*. Wśród najważniejszych wymiarów bezpiecznego rozwoju autorka podkreśliła: polityczny, gospodarczy, społeczny, środowiska naturalnego oraz militarny. W ideę kompleksowego bezpieczeństwa społecznego wpisała koncepcję rozwoju zrównoważonego. Referat traktował o paradygmacie zrównoważonego rozwoju, na tle którego autorka przedstawiła współczesne koncepcje bezpieczeństwa społecznego, różne perspektywy rozwoju zrównoważonego oraz wybrane modele polityki społecznej. Te ostatnie posłużyły do wykazania korelacji między trwałym rozwojem a polityką społeczną.

Następnie głos zabrała dr Maria Gagacka z Uniwersytetu Technologiczno-Humanistycznego w Radomiu. W referacie *Podmioty społeczne w zrównoważonym modelu polityki społecznej* dr Gagacka skupiła się tak na ukazaniu roli zarówno modeli polityki społecznej afirmujących obywatelską aktywność, jak i podmiotów obywatelskich w budowaniu spójności społecznej. Podkreśliła, że holistyczny i wieloaspektowy paradygmat rozwoju zrównoważonego zyskał we współczesnej nauce niekwestionowany prymat jako model wyjaśniania procesów rozwoju i jego

uwarunkowań, ale też jako użyteczne narzędzie do analizy przemian społecznych. Jednakże nakreślona w nim równość komponentów ekonomicznych, przyrodniczych i społecznych w praktyce jest mocno asymetryczna. Polityka społeczna jest tą dziedziną, której szczególnie trudno uzyskać status trwałości i równości. O ile w rozwoju zrównoważonym coraz powszechniej stosuje się narzędzia umożliwiające równoczesną analizę kapitału ekonomicznego i ekologicznego, to kapitał społeczny z tych analiz nadal jest marginalizowany.

Mgr Zbigniew Dorawa z UG w referacie *Budżet partycypacyjny: jako wstęp do rozwinięcia idei deliberacji na polskim gruncie – przykład Gdańska*. Autor przedstawił charakterystykę budżetu partycypacyjnego, skupiając się na jego założeniach oraz odniósł się do strony praktycznej w kontekście jego funkcjonowania w Gdańsku.

Następnie wyniki swoich badań zaprezentował mgr Waław Strybulewicz z UT-H w Radomiu. W swoim wystąpieniu zatytułowanym *Przeciwdziałanie korupcji na rzecz bezpiecznego rozwoju* autor stwierdził, że korupcja stanowi jedno z najpoważniejszych wyzwań dla współczesnej Polski. W związku z tym celem wystąpienia była próba przedstawienia aktualnego stanu korupcji w Polsce oraz instrumentów prawnych i organizacyjnych na rzecz przeciwdziałania temu zjawisku w kontekście bezpiecznego rozwoju.

Dr Wojciech Goszczyński z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika zaprezentował temat *Zakłęte kręgi: synergiczne formy kapitału społecznego i ich wpływ na aktywność społeczności lokalnych w województwie pomorskim*. Referat został poświęcony tematyce oddziaływania bilansu społecznych form kapitału na zdolność do działania społeczności lokalnych w województwie pomorskim. Bazując na wynikach badań terenowych oraz teoretycznych koncepcjach wypracowanych przez badaczy Banku Światowego w wystąpieniu wskazano na istnienie tzw. „zakłętych kręgów”, czyli sytuacji w której typowy dla polskiego społeczeństwa brak zaufania do innych nakładał się na bardzo niską ocenę relacji z przedstawicielami sektora publicznego oraz z organizacjami pozarządowymi. Autor podkreślił, że w znaczący sposób zmniejsza to zdolność organizacji do działania, bowiem w praktyce oznacza to, że większość badanych społeczności jest nieefektywna na ponadjednostkowym poziomie działania. W kon-

sekwencji stanowi to jedno z najpoważniejszych wyzwań stojących przed animatorami, urzędnikami, liderami i działaczami odpowiedzialnymi za lokalne mechanizmy rozwoju.

Kolejny referat *Samorząd gminny w polityce przeciwdziałania patologiom społecznym* autorstwa Macieja Urbanka będący owocem wnikliwych badań zawierał obszerną i interesującą w ujęciu analizę problemów polityki społecznej z perspektywy praktyka. Celem jaki postawił sobie autor było ustalenie roli rady gminy w przeciwdziałaniu patologiom społecznym i dokonanie przeglądu prerogatyw oraz prawnych zobowiązań radnych gmin w tym zakresie. Intencją było przedstawienie niestandardowych działań w omawianym obszarze, które mogą stanowić dla wielu samorządowców dobrą praktykę w wykonywaniu powierzonego przez wyborców mandatu radnego samorządu gminnego.

Drugiej sesji tematycznej zatytułowanej *Bezpieczeństwo społeczne – doświadczenia polskie i międzynarodowe* przewodniczyła dr Sylwia Mrozowska z Uniwersytetu Gdańskiego.

W tej sesji pierwszy referat wygłosił dr Tomasz Jarocki z Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kilecach. W wystąpieniu pt. *Sytuacja na rynku pracy a bezpieczeństwo społeczne (na przykładzie najsłabszych ekonomicznie regionów Unii Europejskiej)* autor podkreślił, że sytuacja na rynku pracy jest jednym z wyznaczników bezpieczeństwa społecznego osób zamieszkujących dany region. Stwierdził, że o ile brak miejsc pracy może być rozpatrywany jako jedna z podstawowych przyczyn ubóstwa i wykluczenia społecznego w najsłabszych ekonomicznie regionach (UE-15), o tyle w znacznej części najsłabszych regionów państw Europy Środkowo-Wschodniej jest to tylko jeden (nie zawsze bezpośredni) z wielu czynników wpływających na niski poziom życia. Zapóźnienie cywilizacyjne, niska konkurencyjność oraz wysoki koszt utrzymania przy istniejących stawkach płac, są również istotnymi elementami na obszarach, na których PKB (PPS) jest niższe od 50% unijnej średniej. Tym samym ubóstwo dotyczy także szerokiej grupy osób posiadających zatrudnienie.

Kolejny referat *Rola i miejsce gospodarki społecznej w budowaniu bezpieczeństwa społecznego w Europie. Podsumowanie badań* wygłosiła dr Monika Klimowicz z Uniwersytetu Wrocławskiego. Celem wystąpienia była prezentacja częściowych



wyników badań prowadzonych w ramach projektu naukowego obejmującego analizę wzrostu znaczenia podmiotów gospodarki społecznej w rozwoju społeczno-gospodarczym Unii Europejskiej. Z zaprezentowanych przez autorkę ustaleń wynika, iż działalność podmiotów gospodarki społecznej wypełnia wiele obszarów charakterystycznych dla budowania bezpieczeństwa społecznego zarówno w wymiarze bezpieczeństwa socjalnego, wspólnotowego, jak i rozwojowego. Drugim elementem analizy było wskazanie szczebla zarządzania bezpieczeństwem socjalnym, w ramach którego działalność podmiotów gospodarki społecznej może przynieść największe korzyści. Ze względu na specyfikę działań ekonomicznych i społecznych podejmowanych przez podmioty gospodarki społecznej, najbardziej efektywnymi poziomami wydają się być poziom lokalny i regionalny.

Tematem rozważań dra Bogdana Chmielińskiego z UWM były *Wybrane aspekty bezpieczeństwa w wymiarze lokalnym na przykładzie Warmii i Mazur*. Autor zwrócił uwagę na znaczenie bezpieczeństwa w wymiarze lokalnym w kontekście ogólnych trendów społeczno-cywilizacyjnych. Podkreślił, że w ich ramach wśród dóbr chronionych coraz wyższe pozycje osiągają wartości lokalne, a lokalizm pojmowany jest jako sprzeciw wobec rozbudowanej biurokracji i rosnącego dystansu między rządzonymi a rządzącymi. Wymiar lokalny bezpieczeństwa odzwierciedla się w bezpieczeństwie publicznym lub obywatelskim. Szczególnie interesującą częścią wystąpienia była analiza poziomu bezpieczeństwa społeczności lokalnych na Warmii i Mazur na podstawie własnych badań, a także potencjalnych zagrożeń i sposobów przeciwdziałania.

Dr Arkadiusz Durasiewicz z Wyższej Szkoły Pedagogicznej im. Janusza Korczaka w Warszawie w wystąpieniu pt. *Bezpieczeństwo demograficzne na przykładzie wybranych krajów - implikacje dla Polski*, na tle pogarszającej się sytuacji demograficznej Europy przedstawił cztery perspektywy opisu zagrożeń demograficznych dla tej części świata oraz najważniejsze aktualne wyzwania w zakresie szeroko rozumianej polityki społecznej będące odpowiedzią na istniejące zagrożenia. Omówił także strategie demograficzne w Niemczech i Bułgarii, jako kompleksowe rozwiązania dotyczące niekorzystnych trendów demograficznych. Na bazie doświadczeń wybra-

nych państw odniósł się również do implikacji bezpieczeństwa demograficznego w Polsce szczególnie w kontekście wyzwań związanych ze starzeniem się społeczeństwa.

W korespondującym referacie pt. *Polowanie na świnię - czyli efektywność działań państwa w zapewnianiu bezpieczeństwa socjalnego rodzinom dzięki uelastycznianiu form i czasu pracy rodziców, przykład republiki Federalnej Niemiec*, dr Katarzyna Kamińska-Moczyło z Uniwersytetu Gdańskiego mówiła o tym, że uelastycznianie form i czasu pracy rodziców w RFN nie są efektywnymi działaniami w zapewnianiu bezpieczeństwa socjalnego i przeciwdziałaniu wykluczeniu społecznego spowodowanego ubóstwem, o ile nie staną się powszechnie dostępne. Autorka wskazała na to, że rozbudowana sieć świadczeń na rzecz rodzin i zaangażowanie potężnych środków finansowych w pomoc społeczną, to narzędzia, których skuteczność w znacznej mierze jest zależna od zwiększenia świadomości społecznej (głównie osób i rodzin zagrożonych wykluczeniem). Szczególną uwagę zwróciła na sytuację rodzin niepełnych. Z analizy danych dotyczących zagrożenia ubóstwem w Niemczech oraz raportów o wprowadzonych i wprowadzanych rozwiązaniach dotyczących włączenia w aktywne życie zawodowe kobiet w tym państwie, wyłonił się obraz kosztownej i nieskutecznej polityki społecznej. Dociekając przyczyn takiego stanu rzeczy, autorka zwróciła uwagę na to, że sytuacja w której grupami zagrożonymi wykluczeniem z powodu ubóstwa są samotne matki z dziećmi i rodziny (w których wychowuje się więcej niż dwoje dzieci), jest szczególnie niepokojąca, ponieważ są to grupy, którym polityka państwa niemieckiego wydaje się poświęcać najwięcej uwagi.

Kolejny reprezentant gospodarzy - dr Witold Turnowiecki wygłosił referat *Starość demograficzna a bezpieczeństwo społeczne*. W wystąpieniu autor podkreślił, że zwiększenie udziału osób starszych i zmniejszenie młodych w populacji wpływa na funkcjonowanie wielu obszarów życia społeczno-ekonomicznego, powodując wyzwania, które wymagają dyskusji i skoordynowanych działań na poziomie Unii Europejskiej. Zauważył że już w niedalekiej przyszłości koniecznym stanie się rozwiązanie następujących problemów: niewystarczające zasoby siły roboczej, wysokie koszty świadczeń emerytalnych, konieczność wydłużenia okresu aktywności zawodowej, pełniej-

szere wykorzystanie zasobów osób starszych, a także zwiększenie aktywności zawodowej. Polityka wobec osób starszych powinna zatem być oparta na konkretnych wartościach, odpowiadających przemianom demograficznym oraz być celowym działaniem podmiotów publicznych poprawiających status społeczny seniorów; bezpieczeństwo osobiste i zdrowotne oraz udział w życiu kulturalnym i społecznym.

Dr Jacek Szkurlat z Uniwersytetu Jana Kochanowskiego przedstawił referat pt. *Migracje zagraniczne a rozwój zjawisk patologii społecznej – analiza wybranych przykładów*. Celem wprowadzenia w problematykę dr Szkurlat przedstawił typologię patologii, a następnie zaprezentował praktyczne ujęcie tematu. Omówił przypadki protestów przeciwko zatrudnianiu obcokrajowców w kilku państwach europejskich, m.in. w Wielkiej Brytanii, Hiszpanii i Holandii. W dalszej części poruszył nabierającą na sile kwestię emigracji z państw Afryki i Bliskiego Wschodu, akcentując szczególnie niejednokrotnie powiązania z rozwojem działalności przestępczej i przemytem ludności, zmuszanie do pracy niewolniczej, a także problem braku kontroli nad przepływem ludności po dotarciu do Europy. Autor odniósł się także do kwestii zagrożenia terroryzmem, zwracając uwagę na to, że środowiska imigrantów mogą być potencjalnymi miejscami rekrutacji członków organizacji terrorystycznych.

Następnie głos zabrała dr Małgorzata Niemkiewicz z „Caritas” Archidiecezji Gdańskiej. W referacie pt. *Zapobieganie wykluczeniu społecznemu determinanta bezpiecznego rozwoju społecznego. Przykłady z działalności „Caritas” Archidiecezji Gdańskiej* autorka wskazała grupy społeczne zagrożone wykluczeniem społecznym objęte działaniami gdańskiej „Caritas”. Jedną z nich są dzieci i młodzież, które często pokoleniowo przenoszą „dziedzictwo” zagrożenia wykluczeniem, stąd w działaniach podkreśliła nacisk na ich edukację (jako szansę na zmianę modelu życia) oraz przeciwdziałanie wyuczzonej postawy „biorcy” (włączanie w wolontariat na rzecz innych). Kolejną grupę stanowią pozostający bez zatrudnienia młodzi dorośli, którzy przerwali naukę, a następną osoby niepełnosprawne, które należą do najbardziej narażonych na marginalizację czy wykluczenie społeczne. Również osobom starszym mającym kłopoty zdrowotne gdańska „Caritas” udziela wsparcia. Autorka omówiła szczegółowo

na przykładach rodzaje pomocy udzielanej poszczególnym grupom (w tym działalność Ośrodka Rehabilitacyjno-Edukacyjno-Wychowawczego, Warsztatów Terapii Zajęciowej i programów aktywizacji zawodowej, a także Zakładów Opiekuńczo-Leczniczych, gabinetów rehabilitacyjnych i pracowni fizjoterapeutycznej).

Trzecią sesję tematyczną zatytułowaną *Nowe wyzwania dla polityki społecznej* prowadził prof. dr hab. Mirosław Grewiński z WSP im. J. Korczaka w Warszawie.

Rozpoczął ją dr Marek Rewizorski z Akademii Pedagogicznej w Słupsku prezentując referat na temat *Wpływ globalizacji na teorię i praktykę polityki społecznej*. Autor poszukując odpowiedzi m.in. na pytania o wpływ globalizacji na politykę społeczną (rozumianą jako zapewnienie dostępu do usług społecznych i osłony socjalnej), o sposób rozumienia sprawiedliwości społecznej, praw obywatelskich, powszechności, wzajemności i zaspakajania potrzeb, efektywności, słuszności i dokonywanych wyborów, a także wykluczenia społecznego wskazał na trzy sposoby definiowania polityki społecznej, które następnie osadził w kontekście globalnym. Dokonanie tego zabiegu pozwoliło na wskazanie głównych pól problemowych, w których globalizacja wpływa zarówno na teorię, jak również praktykę polityki społecznej. Jednym z ważniejszych wniosków wskazanych przez analizy dr. Rewizorskiego okazała się zasadność wyodrębnienia globalnej polityki społecznej stanowiącej bazę globalnego zarządzania społecznego.

Dr Marta Makuch z Uniwersytetu Wrocławskiego w wystąpieniu *Dysfunkcje rynku pracy w XXI wieku. Wybrane aspekty* stwierdziła, że główną funkcją rynku pracy jest alokacja i realokacja występujących na nim zasobów ludzkich oraz zapewnienie w dłuższym okresie równowagi między podażą i popytem na pracę. Wiek XXI przynosi gwałtowne zmiany gospodarcze i społeczne, a wśród nich erozję dotychczasowych struktur rynków pracy. Podkreślając cechy współczesnego rynku pracy, takie jak elastyczność, nietrwałość i brak bezpieczeństwa autorka skupiła się na przypadkach jego dysfunkcyjności zaliczając do nich m.in. sytuację pracy niegodnej, niewolniczej, brakiem indywidualnego rozwoju, a także poziomem wynagrodzenia, które nie umożliwia godnego życia (tzw. *working poor*). Z drugiej strony wskazała na przykłady, gdy pra-

ca staje się sensem życia czy wręcz uzależnieniem, gdy negatywnie wpływa na funkcjonowanie rodzin (pracoholizm), na zdrowie psychiczne i jakość życia.

Kolejną przedstawicielką Uniwersytetu Wrocławskiego – dr Dorota Moroń przedstawiła wystąpienie na temat *Strategia rozwiązywania problemów społecznych jako narzędzie zarządzania pomocą społeczną*. Celem referatu była teoretyczna i empiryczna analiza możliwości wykorzystania strategii jako efektywnego instrumentu zarządzania pomocą społeczną. Autorka omówiła teoretyczne aspekty ujęcia strategii jako narzędzia zarządzania w sektorze publicznym w kontekście ustawy o pomocy społecznej, stanowiącej podstawę prawną przyjmowania strategii rozwiązywania problemów społecznych. W oparciu o teorię i badania empiryczne dr Moroń podjęła próbę odpowiedzi na pytanie o zawartość strategii jako narzędzia rozwiązywania problemów społecznych oraz osiągnięte efekty.

Następnie głos zabrała dr Małgorzata Leszczyńska z Uniwersytetu Gdańskiego, która przedstawiła referat pt. *Ekologiczne aspekty bezpieczeństwa społecznego*. Autorka podkreśliła, że konieczne jest dokładne zdefiniowanie zagrożeń w wielu obszarach życia i określenie ich przyczyn. Jest to jednak skomplikowany problem, ponieważ zagrożenia mają charakter wieloczynnikowy, a ponadto ich związki przyczynowo-skutkowe mogą być odłożone w czasie (np. zmiany klimatyczne, związane z wyrębem lasów na masową skalę). Bezpieczeństwo społeczne, w tym ekologiczne oprócz krajowego powinno mieć także wymiar międzynarodowy (z polskiej perspektywy szczególnie w kręgu państw UE). Zawarte porozumienia mogą stworzyć warunki dla harmonijnego rozwoju i realizacji założeń ekologicznego bezpieczeństwa społecznego, którego podwaliny stworzyła już w 1992 roku w Rio de Janeiro światowa Konferencja „Środowisko i Rozwój”.

Natomiast mgr Szymon Kawałko w referacie *Strategia i taktyka polskiej polityki ochrony zdrowia* skoncentrował się na zdrowiu i jego ochronie jako szczególnie cenionej przez ludzi wartości. Podkreślił, że zapewnienie bezpieczeństwa zdrowotnego jest jednym z fundamentalnych zadań, jakie wypełnia państwo w stosunku do swoich obywateli. Na tle ram prawnych systemu zdrowotnego w Polsce, scharakteryzował główne

podmioty odpowiadające za organizację i planowanie polityki zdrowotnej oraz zakres świadczeń gwarantowanych, które finansowane są ze środków publicznych. Omówił także główne zadania władzy centralnej oraz priorytety sektora ochrony zdrowia w Polsce.

Przedostatnie wystąpienie w tej sesji tematycznej wygłosiła dr Beata Ziębińska z Małopolskiej Wyższej Szkoły im. J. Dietla w Krakowie. Prezentacja pt. *Opieka nad seniorami w wybranych państwach europejskich* dotyczyła w szczególności realizacji usług opieki długoterminowej (LTC) dla ludzi starych w kilku państwach Unii Europejskiej. Przedmiotem badania były demograficzne uwarunkowania świadczenia tych usług, uwarunkowania związane z tradycją opiekuńczą wybranych do analizy państw, a także specyfika usług LTC. Autorka zwróciła uwagę głównie na poziom wydatków związanych z usługami, politykę ich finansowania oraz sposoby badania jakości opieki.

Zamykający sesję trzecią referat pt. *Uwarunkowania aktywności społecznej seniorów na przykładzie realizacji programu ASOS przez organizację pozarządową* wygłosił dr Michał Kubiak z Uniwersytetu Gdańskiego. Autor przedstawił działania rządu na rzecz polityki senioralnej, w tym szczególnie praktyczny wymiar Rządowego Programu na rzecz Aktywności Społecznej Osób Starszych (ASOS), przez pryzmat realizujących go podmiotów. Podkreślił, że w Polsce istnieje potrzeba stymulowania aktywności i propagowania takiego stylu życia, który dostarczy seniorom wyższego poziomu satysfakcji osobistej oraz większych możliwości w zakresie stopnia partycypacji publicznej (co jest tym bardziej istotne, wobec stosunkowo niewielkiego jak na razie poziomu zaangażowania seniorów na polu działalności społecznej). Dużą rolę do odegrania w zakresie praktycznej realizacji tych postulatów przypisuje się projektom opracowywanym przez organizację trzeciego sektora. Tym samym stają się one istotnymi współrealizatorami polityki społecznej wobec seniorów w obszarze ich aktywizacji szczególnie w środowisku lokalnym. W referacie autor zaprezentował studium przypadku realizacji programu („Aktywni bez względu na wiek”) opracowanego przez organizację pozarządową (Towarzystwo Edukacyjne „Wiedza Powszechna” w Gdańsku) zorientowanego na różne potrzeby seniorów.

Po prezentacji treści wystąpień zarówno w sesji plenarnej, jak i każdej sesji tematycznej odbyły się dyskusje. Doświadczenie poprzednich lat pokazało, że należy tej części konferencji poświęcić więcej czasu, ponieważ również i tym razem wymiana zdań obfitowała w wiele ciekawych spostrzeżeń i wniosków.

Konferencja miała przyczynić się do lepszego poznania i zrozumienia roli odgrywanej przez politykę społeczną w aspekcie bezpiecznego rozwoju społecznego. Podczas obrad przedyskutowano warstwę pojęciową z zakresu bezpieczeń-

stwa społecznego i socjalnego, a także wskazano na polskie i międzynarodowe rozwiązania w zakresie kształtowania bezpieczeństwa społecznego. Ponadto wskazano na kluczowe wyzwania dla polityki społecznej w warunkach dynamicznych zmian społeczno-ekonomicznych, uwzględniając także doświadczenia lokalne i regionalne na podstawie praktycznych wymiarów funkcjonowania społeczeństwa obywatelskiego.

*Michał Kubiak*

